Mini Biblia

Przegląd

To jest starannie wyselekcjonowany zbiór starożytnych greckich tekstów, mający na celu jak najlepsze uchwycenie nauczania Jezusa oraz pism, których nauczał, do których się odwoływał i które wypełnił. Naszym celem jest dostarczenie Wam jak najbardziej wiernego odwzorowania oryginalnego greckiego tekstu w nowoczesnej, czytelnej formie.

Zastrzeżenie

To tłumaczenie zostało stworzone z oryginalnych greckich tekstów Septuaginty i bizantyjskich przy użyciu dużych modeli językowych. Z tego powodu zawiera wiele artefaktów kultury i gramatyki języka oryginalnego, ale może również zawierać błędy. Jeśli coś wygląda dziwnie, proszę sprawdzić oryginalny tekst grecki. Jeśli znajdziesz błąd, proszę wysłać go na adres jesusislord@joshuabible.com.

Licencjonowanie

Masz pozwolenie na reprodukowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia w części lub w całości. Nie masz pozwolenia na modyfikowanie ani sprzedawanie go. Jeśli znajdziesz błąd, wyślij e-mail na adres jesusislord@joshuabible.com, abyśmy mogli go poprawić i dostarczyć Ci zaktualizowaną wersję.

Ewangelia według Mateusza

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28

Ewangelia według Marka

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16

Ewangelia według Jana

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21

List Jana

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5

Księga Rodzaju

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | 34 | 35 | 36 | 37 | 38 | 39 | 40 | 41 | 42 | 43 | 44 | 45 | 46 | 47 | 48 | 49 | 50

Księga Wyjścia

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | 34 | 35 | 36 | 37 | 38 | 39 | 40

Księga Liczb

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | 34 | 35 | 36

Księga Powtórzonego Prawa

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | 34

Księga Jozuego

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24

Ewangelia według Mateusza

1

Księga rodzaju Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama.
Abraham spłodził Izaaka, Izaak zaś spłodził Jakuba, Jakub zaś
spłodził Judę i jego braci, Juda zaś spłodził Peresa i Zeracha z
Tamar, Peres zaś spłodził Hesrona, Hesron zaś spłodził Arama,
Aram zaś spłodził Aminadaba, Aminadab zaś spłodził
Nachszona, Nachszon zaś spłodził Salmona, Salmon zaś spłodził
Boaza z Rachab, Boaz zaś spłodził Obeda z Rut, Obed zaś spłodził
Jessego, Jesse zaś spłodził Dawida, króla. Dawid zaś, król, zrodził
Salomona z żony Uriasza, Salomon zaś zrodził Roboama,
Roboam zaś zrodził Abiasza, Abiasz zaś zrodził Asę, Asa zaś
zrodził Jozafata, Jozafat zaś zrodził Jorama, Joram zaś zrodził
Ozjasza, Ozjasz zaś zrodził Jotama, Jotam zaś zrodził Achaza,
Achaz zaś zrodził Ezechiasza, Ezechiasz zaś zrodził Manassesa,
Manasses zaś zrodził Amona, Amon zaś zrodził Jozjasza, Jozjasz

zaś zrodził Jechoniasza i braci jego w czasie deportacji do Babilonu. Po wygnaniu do Babilonu Jechoniasz spłodził Szealtiela, a Szeatiel spłodził Zorobabela, a Zorobabel spłodził Abiuda, a Abiud spłodził Eliakima, a Eliakim spłodził Azora, a Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Eliuda, a Eliud spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Mattana, a Mattan spłodził Jakuba, a Jakub spłodził Józefa, męża Marii, z której narodził się Jezus zwany Chrystusem. Wszystkie zatem pokolenia od Abrahama aż do Dawida – czternaście pokoleń, i od Dawida aż do deportacji babilońskiej – czternaście pokoleń, i od deportacji babilońskiej aż do Chrystusa – czternaście pokoleń. Narodzenie Jezusa Chrystusa było takie. Bowiem zaręczona matka jego Maria Józefowi, zanim się zebrali, znaleziona została mająca w brzuchu z Ducha Świętego. Józef zaś, mąż jej, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej zhańbić publicznie, postanowił potajemnie ją oddalić. Gdy to rozważał, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie, mówiąc: Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć Marii, twojej żony, gdyż to, co w niej poczęte, jest z Ducha Świętego. Urodzi syna i nadasz mu imię Jezus, on bowiem zbawi swój lud od ich grzechów. To wszystko zaś stało się, aby wypełniło się to, co zostało powiedziane przez Pana przez proroka mówiącego: oto dziewica będzie mieć w łonie i urodzi syna, i nazwą imię jego Emmanuel, co jest tłumaczone: Bóg z nami. Obudziwszy się zaś Józef ze snu, zrobił jak rozkazał mu posłaniec Pana i wziął swoją żonę, i nie znał jej, aż urodziła jej pierworodnego syna, i nadał mu imię Jezus.

2

A gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za dni króla Heroda, oto magowie ze wschodu przybyli do Jerozolimy, mówiąc: Gdzie jest narodzony król Żydów? Widzieliśmy bowiem jego gwiazdę na wschodzie i przyszliśmy, aby oddać mu pokłon. Usłyszawszy zaś król Herod był zatroskany i cała Jerozolima z nim, i zgromadziwszy wszystkich arcykapłanów i uczonych w Piśmie ludu, wypytywał ich, gdzie rodzi się Chrystus. Oni zaś powiedzieli mu: w Betlejem Judei, tak bowiem zostało napisane przez proroka: i ty Betlejem, ziemio Judy, w żaden sposób nie jesteś najmniejszym wśród przywódców Judy, z ciebie bowiem wyjdzie przywódca, który będzie pasterzował ludem moim Izraela. Wtedy Herod, wezwawszy potajemnie magów, dokładnie ustalił od nich czas ukazania się gwiazdy i wysławszy ich do Betlejem powiedział: Idąc dokładnie zbadajcie sprawę dziecka, a gdy je znajdziecie, donieście mi, żebym i ja przyszedłszy pokłonił się mu. A wysłuchawszy króla, poszli; i oto gwiazda, którą widzieli na wschodzie, prowadziła ich, aż przyszedłszy stanęła nad miejscem, gdzie było dziecię; zobaczywszy zaś gwiazdę, uradowali się radością wielką bardzo, i przyszedłszy do domu zobaczyli dziecię z Marią, matką jego, i upadłszy pokłonili się mu, i otworzywszy ich skarby, przynieśli mu dary: złoto i kadzidło i mirrę; i ostrzeżeni we śnie, by nie wracać do Heroda, wrócili przez inną drogę do ich ziemi. Po ich odejściu, oto posłaniec Pana ukazał się w śnie Józefowi mówiąc: wstań, weź dziecko i jego matkę i uciekaj do Egiptu, i bądź tam,

aż ci powiem; zamierza bowiem Herod szukać dziecka, żeby je zniszczyć. On wstawszy wziął dziecko i jego matkę w nocy i odszedł do Egiptu, i był tam aż do śmierci Heroda, aby się wypełniło to, co było powiedziane przez Pana przez proroka mówiącego: z Egiptu wezwałem mojego syna. Wtedy Herod, zobaczywszy że został oszukany przez magów, rozgniewał się bardzo i wysławszy ludzi zabił wszystkie dzieci w Betlejem i we wszystkich jej granicach, od dwuletnich i młodszych, według czasu który ustalił dokładnie od magów. Wtedy wypełniło się to, co było powiedziane przez proroka Jeremiasza mówiącego: głos w Ramie był słyszany, lament i płacz i zawodzenie wielkie; Rachel opłakująca swoje dzieci i nie chciała być pocieszona, ponieważ ich nie ma. Po śmierci Heroda, oto posłaniec Pana we śnie ukazuje się Józefowi w Egipcie, mówiąc: wstawszy, weź dziecko i jego matkę i idź do ziemi Izraela, umarli bowiem ci, którzy szukali duszy dziecka. A on wstawszy, wziął dziecko i jego matkę i przyszedł do ziemi Izraela. Usłyszawszy zaś, że Archelaos króluje nad Judeą zamiast Heroda, ojca jego, bał się tam pójść; ostrzeżony zaś we śnie, wycofał się do okolic Galilei, i przyszedłszy zamieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby wypełniło się to, co powiedziane było przez proroków, że Nazarejczykiem będzie nazwany.

3

W te dni przychodzi Jan Chrzciciel głosząc na pustyni Judei i mówiąc: pokutujcie, zbliżyło się bowiem królestwo niebios. Ten

bowiem jest ten, o którym mówił prorok Izajasz, głosząc: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, proste czyńcie ścieżki jego. Sam zaś Jan miał szatę swoją z wielbłądziego włosia i skórzany pas około swoich lędźwi, a pokarmem jego była szarańcza i dziki miód. Wtedy wychodziła do niego Jerozolima i cała Judea i cała okolica Jordanu, i byli chrzczeni w Jordanie przez niego, wyznając swoje grzechy. Zobaczywszy zaś wielu spośród faryzeuszy i saduceuszy przychodzących na jego chrzest, powiedział im: Potomstwo żmij, kto pokazał wam, jak uciec od nadchodzącej gniewu? Wydajcie więc owoc godny nawrócenia i nie myślcie sobie mówić: mamy ojca Abrahama. Mówię bowiem wam, że Bóg jest w stanie z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera leży przy korzeniu drzew, więc każde drzewo nieprzynoszące dobrego owocu jest ścinane i wrzucane do ognia. Ja wprawdzie chrzczę was w wodzie ku nawróceniu, lecz Ten, który przychodzi po mnie, jest ode mnie mocniejszy; nie jestem godzien nosić Jego sandałów. On sam ochrzci was Duchem Świętym i ogniem. Wiejaczka w jego ręce, dokładnie oczyści swoje klepisko i zbierze swoje ziarno do spichlerza, a plewy spali w nieugaszonym ogniu. Wtedy Jezus przychodzi z Galilei nad Jordan do Jana, aby być przez niego ochrzczonym. Ale Jan powstrzymywał go, mówiąc: Ja mam potrzebę być ochrzczonym przez ciebie, a ty przychodzisz do mnie? Odpowiadając zaś, Jezus powiedział do niego: Pozwól teraz; tak bowiem przystoi nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Wtedy puszcza go; i ochrzczony Jezus wyszedł natychmiast z wody; i oto otworzyły się dla niego niebiosa, i zobaczył Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i

przychodzącego na niego; i oto głos z niebios mówiący: Ten jest mój Syn umiłowany, w którym upodobałem sobie.

4

Wtedy Jezus został wyprowadzony na pustynię przez Ducha, aby być kuszony przez diabła, i pościwszy czterdzieści dni i czterdzieści nocy, później zgłodniał. I podszedłszy do niego, kusiciel powiedział: Jeśli jesteś synem Boga, powiedz, aby te kamienie stały się chlebami. Ten zaś odpowiadając powiedział: Jest napisane: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem wychodzącym z ust Boga. Wtedy diabeł bierze go do świętego miasta i stawia go na szczycie świątyni i mówi mu: jeśli jesteś synem Boga, rzuć się w dół; napisane jest bowiem, że swoim posłańcom rozkaże o tobie, i na rękach podniosą cię, abyś nie uderzył o kamień swoją stopą. Jezus powiedział do niego: Znowu jest napisane: Nie będziesz kusił Pana, Boga twojego. Znowu diabeł bierze go na bardzo wysoką górę i pokazuje mu wszystkie królestwa świata i ich chwałę, i mówi mu: Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. Wtedy Jezus mówi do niego: Idź precz, szatanie, jest bowiem napisane: Pana Boga twego będziesz czcił i jemu samemu będziesz służył. Wtedy diabeł go opuścił, i oto posłańcy przybyli i służyli mu. Usłyszawszy zaś Jezus, że Jan został wydany, wycofał się do Galilei, i opuściwszy Nazaret, przyszedłszy zamieszkał w Kafarnaum nadmorskim w granicach Zebulona i Neftalima, aby wypełniło się to, co

powiedziane było przez proroka Izajasza mówiącego: ziemio Zebulona i ziemio Neftalima, drogo morza, za Jordanem, Galileo pogan, lud siedzący w ciemności ujrzał światło wielkie, i siedzącym w krainie i cieniu śmierci światło wzeszło im. Od tego czasu Jezus zaczął głosić i mówić: Pokutujcie, albowiem przybliżyło się królestwo niebios. Idąc zaś przy morzu Galilei, zobaczył dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i Andrzeja, brata jego, rzucających sieć do morza; byli bowiem rybakami. I mówi im: chodźcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi. Oni zaś natychmiast zostawili sieci i poszli za nim. I poszedłszy stamtąd dalej, zobaczył innych dwóch braci: Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata jego, w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, naprawiających sieci swoje, i zawołał ich. Oni zaś natychmiast zostawili łódź i swojego ojca, i poszli za nim. I Jezus chodził po całej Galilei, ucząc w ich zgromadzeniach i głosząc dobrą nowinę królestwa, i służąc wszelkiej chorobie i wszelkiej słabości wśród ludu. I wieść o nim rozeszła się po całej Syrii, i przynieśli mu wszystkich cierpiących na różne choroby i męki, opętanych przez demony, epileptycznych i sparaliżowanych, i uzdrowił ich; i poszły za nim liczne tłumy z Galilei i Dekapolu, i z Jerozolimy, i z Judei, i zza Jordanu.

5

Zobaczywszy zaś tłumy, wszedł na górę, i gdy usiadł, przyszli do niego jego uczniowie, i otworzywszy swoje usta, nauczał ich mówiąc: błogosławieni ubodzy duchem, ponieważ ich jest

królestwo niebios. Błogosławieni żałobni, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni pokorni, albowiem oni odziedziczą ziemię. Błogosławieni ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, ponieważ oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni dostąpią miłosierdzia. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga ujrzą. Błogosławieni pokojotworcy, ponieważ oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni są ci, którzy są prześladowani z powodu sprawiedliwości, ponieważ do nich należy królestwo niebios. Błogosławieni jesteście, gdy zganią was i prześladują, i powiedzą każde złe słowo przeciwko wam, kłamiąc z mego powodu. Radujcie się i weselcie, ponieważ wasza nagroda jest wielka w niebie, tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami. Wy jesteście solą ziemi; ale jeśli sól straci smak, czym zostanie ona posolona? Do niczego nie jest już mocna, jeśli nie ma być wyrzucona na zewnątrz i deptana przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może miasto być ukryte leżące na górze; ani nie zapalają lampy i nie kładą jej pod korzec, ale na świeczniku, i świeci wszystkim w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili waszego Ojca, który jest w niebie. Nie myślcie, że przyszedłem zniszczyć prawo lub proroków; nie przyszedłem zniszczyć, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem mówię wam: aż przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z prawa, aż wszystko się stanie. Kto zatem zniweczy jedno z tych najmniejszych przykazań i tak nauczy ludzi, będzie nazwany najmniejszym w królestwie niebios, lecz kto by je wypełniał i nauczał, ten będzie nazwany wielkim w królestwie niebios. Mówię bowiem wam, że

jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie obfitować bardziej niż uczonych w Piśmie i faryzeuszy, nie wejdziecie do królestwa niebios. Słyszeliście, że powiedziano starożytnym: nie będziesz mordować, a kto by mordował, będzie winny przed sądem. Ja zaś mówię wam, że każdy, kto gniewa się na brata swego bez powodu, winny będzie sądu; kto by powiedział bratu swemu raka, winny będzie rady; kto zaś by powiedział głupcze, winny będzie gehenny ognia. Jeśli więc składasz swój dar na ołtarzu i tam przypomnisz sobie, że twój brat ma coś przeciwko tobie, zostaw tam swój dar przed ołtarzem i idź najpierw pojednać się ze swoim bratem, i wtedy przyjdź i złóż swój dar. Bądź życzliwie usposobiony do twojego przeciwnika szybko, dopóki jesteś w drodze z nim, żeby cię nie wydał przeciwnik sędziemu i sędzia cię nie wydał słudze, i do więzienia zostaniesz wrzucony; zaprawdę mówię tobie, nie wyjdziesz stamtąd, dopóki nie zapłacisz ostatniego kwadrantesa. Słyszeliście, że powiedziano starożytnym: Nie będziesz cudzołożył. Ja zaś mówię wam, że każdy, kto patrzy na kobietę, aby jej pożądać, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu. Jeśli jednak twoje prawe oko powoduje, że grzeszysz, wyłup je i odrzuć od siebie, bowiem lepiej jest dla ciebie, aby zginął jeden z twoich członków, a nie całe twoje ciało zostało wrzucone do gehenny. I jeśli twoja prawa ręka powoduje, że grzeszysz, odetnij ją i odrzuć od siebie, bowiem lepiej jest dla ciebie, aby zginął jeden z twoich członków, a nie całe twoje ciało zostało wrzucone do gehenny. Powiedziane było: kto by oddalił swoją żonę, niech da jej świadectwo rozwodu. Ja zaś mówię wam, że kto oddala swoją żonę z wyjątkiem powodu nierządu, czyni ją cudzołożnicą, a kto

poślubia oddaloną, popełnia cudzołóstwo. Znowu słyszeliście, że powiedziano starożytnym: Nie będziesz fałszywie przysięgał, ale oddasz Panu swoje przysięgi. Ja zaś mówię wam, nie przysięgajcie wcale: ani na niebo, ponieważ jest tronem Boga; ani na ziemię, ponieważ jest podnóżkiem stóp jego; ani na Jerozolimę, ponieważ jest miastem wielkiego króla; ani na głowę twoją nie przysięgaj, ponieważ nie jesteś w stanie jednego włosa uczynić białym lub czarnym. Niech wasze słowo będzie: tak, tak; nie, nie, a nadmiar ponad to pochodzi ze złego. Słyszeliście, że powiedziano: oko zamiast oka i ząb zamiast zęba. Ja zaś mówię wam, nie stawiajcie oporu złemu, ale ktokolwiek uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i drugi; i temu, który chce sądzić się z tobą i wziąć twoją tunikę, zostaw mu i płaszcz; i ktokolwiek zmusi cię do jednej mili, idź z nim dwie. Temu, który cię prosi, dawaj i od tego, który chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się. Słyszeliście, że powiedziano: będziesz miłował bliźniego swego i będziesz nienawidził wroga swego. Ja zaś mówię wam: miłujcie waszych wrogów, błogosławcie przeklinających was, dobrze czyńcie nienawidzącym was i módlcie się za maltretujących was i prześladujących was, abyście stali się synami waszego ojca w niebie, ponieważ jego słońce wschodzi na złych i dobrych i zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem kochacie tych, którzy was kochają, jaką nagrodę macie? Czy nie robią tego samego także celnicy? I jeśli pozdrawiacie tylko waszych przyjaciół, co szczególnego czynicie? Czy nie czynią tak i celnicy? Bądźcie więc wy doskonali, jak Ojciec wasz, który jest w niebie, jest doskonały.

6

Uważajcie, aby jałmużny waszej nie czynić przed ludźmi po to, żeby być widzianymi przez nich; jeśli zaś nie, nagrody nie macie u Ojca waszego, który jest w niebiesiech. Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak czynią hipokryci w zgromadzeniach i na ulicach, aby być uwielbieni przez ludzi. Zaprawdę mówię wam, otrzymali już swoją zapłatę. Gdy ty zaś dajesz jałmużnę, niech nie wie twoja lewa co robi twoja prawa, aby twoja jałmużna była w ukryciu, a twój ojciec widzący w ukryciu odda tobie w jawności. I gdy się modlisz, nie będziesz jak hipokryci, ponieważ oni lubią modlić się stojąc w zgromadzeniach i na rogach ulic, aby mogli się pokazać ludziom. Zaprawdę mówię wam, że oni otrzymali swoją nagrodę. Ty zaś, gdy się modlisz, wejdź do swojej wewnętrznej izby i zamknąwszy swoje drzwi, módl się do swojego Ojca w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda tobie jawnie. Modląc się zaś, nie paplajcie jak poganie, wydaje się bowiem, że dzięki ich gadatliwości będą wysłuchani. Nie bądźcie zatem do nich podobni, wie bowiem Ojciec wasz, czego potrzebujecie, zanim go poprosicie. Tak więc wy módlcie się: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech będzie uświęcone imię twoje, niech przyjdzie królestwo twoje, niech się stanie wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi, chleba naszego codziennego daj nam dzisiaj, i odpuść nam winy nasze, jak i my odpuszczamy winowajcom naszym, i nie wprowadź nas w pokuszenie, ale wybaw nas od złego. Bo twoje jest królestwo i moc, i chwała na wieki. Amen. Jeśli

bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, przebaczy także wam wasz Ojciec niebieski; jeśli zaś nie przebaczycie ludziom ich przewinień, ani wasz Ojciec nie przebaczy waszych przewinień. Kiedy pościcie, nie bądźcie jak ci ponurzy obłudnicy, bowiem oszpecają oni swoje twarze, aby mogli się ludziom pokazać jako poszczący. Zaprawdę mówię wam, że otrzymali swoją zapłatę. Ale ty, poszcząc, namaść swoją głowę i umyj swoje oblicze, abyś nie ukazał się ludziom jako poszczący, ale swojemu ojcu w ukryciu, a twój ojciec widzący w ukryciu odda tobie w jawności. Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą, i gdzie złodzieje włamują się i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól ani rdza nie niszczą, i gdzie złodzieje nie włamują się ani nie kradną; bo gdzie jest wasz skarb, tam będzie i wasze serce. Lampą ciała jest oko; jeśli więc twoje oko jest proste, całe twoje ciało będzie pełne światła; jeśli jednak twoje oko jest złe, całe twoje ciało będzie ciemne. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, to jak wielka jest ciemność? Nikt nie jest w stanie służyć dwóm panom; bo albo jednego będzie nienawidził i drugiego będzie kochał, albo jednego będzie się trzymał i drugim będzie gardzić. Nie możecie służyć Bogu i mamonie. Dlatego mówię wam, nie martwcie się o waszą duszę, co zjecie i co pijecie, ani o wasze ciało, w co się ubierzecie. Czy dusza nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie? Spójrzcie na ptaki nieba, że nie sieją ani nie żną, ani nie zbierają do spichlerzy, a ojciec wasz niebiański żywi je – czyż wy nie jesteście o wiele więksi od nich? Kto zaś z was, martwiąc się, jest w stanie dodać do swojego wieku jeden łokieć? I dlaczego martwicie się o ubranie?

Obserwujcie dokładnie lilie pola, jak rosną; nie trudzą się ani nie przędą; mówię zaś wam, że nawet Salomon w całej swojej chwale nie ubrał się jak jedna z nich. Jeśli zaś trawę polną, która dziś jest, a jutro do pieca wrzucana, Bóg tak ubiera, czyż nie o wiele bardziej was, małej wiary? Nie martwcie się zatem, mówiąc: co zjemy, co pijemy lub co ubierzemy? Wszystkich bowiem tych rzeczy szukają narody, wie bowiem Ojciec wasz niebiański, że potrzebujecie tego wszystkiego. Szukajcie najpierw królestwa Boga i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam dodane. Nie martwcie się zatem o jutro, bo jutro będzie się martwić samo o siebie. Dosyć ma dzień swojego własnego zła.

7

Nie osądzajcie, abyście nie byli osądzeni; w jakim bowiem osądzie osądzacie, będziecie osądzeni, i jaką miarą mierzycie, będzie wam odmierzone. Czemu widzisz drzazgę w oku brata twojego, a belki w twoim własnym oku nie dostrzegasz? Albo jak powiesz bratu twojemu: pozwól, że wyrzucę drzazgę z twojego oka, a oto belka jest w twoim oku? Hipokryto, wyrzuć najpierw belkę z twojego oka, a wtedy będziesz widział jasno, aby wyrzucić drzazgę z oka twojego brata. Nie dawajcie tego, co święte, psom ani nie rzucajcie waszych pereł przed świnie, aby ich nie podeptały swoimi stopami i obróciwszy się, nie rozszarpały was. Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otwarte; każdy bowiem, kto

prosi, otrzymuje i kto szuka, znajduje i temu, kto puka, będzie otwarte. Albo kto jest z was człowiekiem, którego syn jeśli poprosi o chleb, nie da mu kamienia? I jeśli poprosi o rybę, czy nie da mu węża? Jeśli zatem wy, będąc źli, wiecie jak dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą? Wszystko zatem, cokolwiek byście chcieli, aby ludzie czynili wam, tak i wy czyńcie im, to bowiem jest prawo i prorocy. Wejdźcie przez wąską bramę, ponieważ szeroka jest brama i przestronna droga prowadząca do zniszczenia, i liczni są ci, którzy przez nią wchodzą. Jak wąska jest brama i ściśnięta droga prowadząca do życia, i nieliczni są ci, którzy ją znajdują. Uważajcie zaś na fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczych szatach, lecz wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Po ich owocach poznacie ich. Czy nie zbierają z cierni winogron lub z ostów fig? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, złe zaś drzewo wydaje złe owoce. Nie jest w stanie dobre drzewo przynosić złych owoców, ani zgniłe drzewo przynosić dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, jest ścinane i wrzucane w ogień. Zatem po ich owocach poznacie ich. Nie każdy, kto mówi do mnie Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebios, ale ten, kto czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebie. Wielu powie do mnie w owym dniu: Panie, Panie, czy nie w Twoim imieniu prorokowaliśmy, i w Twoim imieniu demony wyrzucaliśmy, i w Twoim imieniu wiele cudów czyniliśmy? I wtedy wyznam im, że nigdy was nie znałem; odejdźcie ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie. Każdy więc, kto słyszy te moje słowa i czyni je, przyrównam go do męża mądrego, który

zbudował swój dom na skale; i spadł deszcz i przyszły rzeki i powiały wiatry i uderzyły w tamten dom, i nie upadł; był bowiem ufundowany na skale. I każdy słuchający tych moich słów i nie czyniący ich będzie upodobniony do głupiego człowieka, który zbudował swój dom na piasku; i spadł deszcz i przyszły rzeki i wiały wiatry i uderzyły w tamten dom, i upadł, i jego upadek był wielki. I stało się, gdy Jezus zakończył te słowa, tłumy były zdumione jego nauczaniem; nauczał ich bowiem jak ktoś mający autorytet, a nie jak uczeni w Piśmie.

8

Gdy zstąpił z góry, poszły za nim liczne tłumy. I oto trędowaty, przyszedłszy, kłaniał się jemu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I wyciągnąwszy rękę, Jezus dotknął go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast jego trąd został oczyszczony. I mówi do niego Jezus: Patrz, nikomu nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż dar, który nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich. Gdy wszedł do Kafarnaum, podszedł do niego setnik, błagając go i mówiąc: Panie, mój syn leży w domu sparaliżowany, strasznie cierpiąc. I mówi do niego Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając, setnik powiedział: Panie, nie jestem wystarczający, żebyś wszedł pod mój dach; ale tylko powiedz słowem, a mój syn będzie uzdrowiony. Bo i ja jestem człowiekiem pod autorytetem, mającym pod sobą żołnierzy, i mówię temu, idź, i idzie, i innemu, przyjdź, i przychodzi, i niewolnikowi mojemu, zrób to, i robi. Usłyszawszy to, Jezus

zdziwił się i powiedział następującym: Zaprawdę mówię wam, nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. Mówię wam, że wielu ze wschodu i zachodu przyjdzie i zasiądzie do stołu z Abrahamem i Izaakiem i Jakubem w królestwie niebios, ale synowie królestwa będą wyrzuceni do zewnętrznej ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I powiedział Jezus do setnika: Idź, i jak uwierzyłeś, niech ci się stanie. I jego dziecko zostało uzdrowione w tej godzinie. I przyszedłszy Jezus do domu Piotra, zobaczył jego teściową leżącą i gorączkującą, i dotknął jej ręki, i opuściła ją gorączka, i podniosła się, i służyła mu. Gdy zaś nastał wieczór, przynieśli mu wielu opętanych przez demony, i wyrzucił duchy słowem i wszystkich chorych uzdrowił, aby wypełniło się powiedziane przez proroka Izajasza mówiącego: on nasze słabości wziął i choroby poniósł. Zobaczywszy zaś Jezus liczne tłumy wokół siebie, rozkazał odejść na drugą stronę. I podszedł jeden uczony w Piśmie i powiedział do niego: Nauczycielu, pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz. I mówi do niego Jezus: Lisy mają nory i ptaki nieba mają gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie głowy położyć. Inny zaś z jego uczniów powiedział do niego: Panie, pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać mojego ojca. Lecz Jezus powiedział do niego: Pójdź za mną i pozwól umarłym grzebać swoich umarłych. I gdy wszedł do łodzi, poszli za nim jego uczniowie. I oto wielkie trzęsienie ziemi nastąpiło na morzu, tak że łódź była pokrywana przez fale, a On sam spał. I zbliżywszy się, jego uczniowie obudzili go, mówiąc: Panie, zbaw nas, giniemy. I powiedział do nich: Czemu jesteście tchórzliwi, wy małej wiary? Wtedy, powstawszy, zgromił wiatry i morze, i nastała wielka cisza. Ci ludzie zdziwili

się mówiąc: Jakiego rodzaju jest ten, że nawet wiatry i morze są mu posłuszne? I gdy przyszedł do drugiej strony, do ziemi Gergezeńczyków, spotkali go dwaj opętani wychodzący z grobowców, bardzo groźni, tak że nikt nie mógł przejść tamtą drogą. I oto wykrzyknęli, mówiąc: Co nam do ciebie, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem, żeby nas męczyć? Było zaś daleko od nich stado wielu świń, które się pasło. Demony zaś nalegały na niego mówiąc: jeśli nas wyrzucasz, pozwól nam odejść do stada świń. I powiedział im: Idźcie. A oni wyszedłszy, odeszli do stada świń; i oto rzuciło się całe stado świń z klifu do morza i umarły w wodach. Ci zaś, którzy paśli, uciekli i poszli do miasta, gdzie opowiedzieli wszystko, także o opętanych. I oto całe miasto wyszło na spotkanie Jezusa, i zobaczywszy go, prosili, aby odszedł z ich granic.

9

Wsiadłszy do łodzi, przeprawił się i przybył do własnego miasta. I oto przynosili do niego paralityka leżącego na łóżku, i zobaczywszy Jezus ich wiarę, powiedział do paralityka: Miej odwagę, dziecko, odpuszczone są tobie twoje grzechy. I oto niektórzy z uczonych w Piśmie powiedzieli sobie: Ten bluźni. I widząc Jezus ich myśli, powiedział: Dlaczego myślicie złe rzeczy w waszych sercach? Co bowiem jest łatwiejsze: powiedzieć odpuszczone są twoje grzechy, czy powiedzieć wstań i chodź? Abyście jednak wiedzieli, że Syn Człowieczy ma władzę na ziemi odpuszczać grzechy, wtedy mówi do paralityka: Wstań, weź

swoje łóżko i idź do swego domu. I wstawszy, odszedł do swojego domu. Ujrzawszy to, tłumy zdziwiły się i uwielbiły Boga, który dał taką władzę ludziom. I przechodząc stamtąd, Jezus zobaczył człowieka siedzącego przy komorze celnej, zwanego Mateuszem, i mówi do niego: chodź za mną. I wstał, i poszedł za nim. I stało się, gdy leżał w domu, i oto liczni celnicy i grzesznicy, którzy przyszli, leżeli razem z Jezusem i jego uczniami. I faryzeusze, zobaczywszy to, powiedzieli jego uczniom: Dlaczego wasz nauczyciel je z celnikami i grzesznikami? Lecz Jezus, usłyszawszy to, powiedział do nich: Nie potrzebują lekarza ci, którzy są mocni, ale ci, którzy się źle mają. Idźcie więc i nauczcie się, co to znaczy: miłosierdzia pragnę, a nie ofiary. Nie przyszedłem bowiem wezwać sprawiedliwych, ale grzeszników do pokuty. Wtedy podeszli do niego uczniowie Jana, mówiąc: Dlaczego my i faryzeusze pościmy wiele, a twoi uczniowie nie poszczą? I Jezus powiedział im: Czy synowie komnaty weselnej nie mogą opłakiwać, dopóki pan młody jest z nimi? Przyjdą ale dni, kiedy zostanie zabrany od nich oblubieniec, i wtedy będą pościć. Nikt nie nakłada łaty z nieskurczonego sukna na starą szatę, bowiem pełność jego odrywa się od szaty i powstaje gorsza dziura. Ani nie wlewają młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej bukłaki pękają, i wino się wylewa, i bukłaki giną, ale młode wino wlewają do nowych bukłaków, i obydwa są zachowane. Gdy On mówił do nich te rzeczy, oto pewien władca podszedł i kłaniał się Jemu, mówiąc, że jego córka właśnie umarła, ale jeśli przyjdziesz i położysz swoją rękę na nią, to będzie żyła. I powstając, Jezus podążył za nim, i jego uczniowie. I oto kobieta, cierpiąca na

krwotok dwanaście lat, zbliżywszy się z tyłu, dotknęła frędzla jego szaty. Mówiła bowiem do siebie: Jeśli tylko dotknę Jego szaty, będę zbawiona. A Jezus, odwróciwszy się i zobaczywszy ją, powiedział: Miej odwagę, córko; twoja wiara ocaliła cię. I kobieta została uzdrowiona od tamtej godziny. I Jezus, przyszedłszy do domu władcy i zobaczywszy graczy na fletach i wzburzony tłum, mówi im: Odejdźcie, bo dziewczynka nie umarła, ale śpi. I oni śmiali się z niego. Kiedy zaś tłum został wypędzony, wszedłszy chwycił jej rękę i dziewczyna powstała. I wyszła ta wiadomość do całej tamtej ziemi. I gdy Jezus przechodził stamtąd, podążyli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Zmiłuj się nad nami, synu Dawida. Gdy przyszedł do domu, przyszli do niego ślepi, i mówi do nich Jezus: Wierzycie, że mogę to zrobić? Mówią mu: tak, Panie. Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: Według waszej wiary niech wam się stanie. I otwarte zostały ich oczy, i Jezus surowo ich ostrzegł, mówiąc: Patrzcie, niech nikt się nie dowie. Oni zaś wyszedłszy rozgłosili go w całej tamtej krainie. Gdy oni wychodzili, oto przynieśli mu człowieka niemego opętanego przez demona, i gdy demon został wyrzucony, niemy przemówił, i tłumy dziwiły się mówiąc, że nigdy tak się nie pokazało w Izraelu. Ale Faryzeusze mówili: W mocy władcy demonów wyrzuca demony. I Jezus obchodził wszystkie miasta i wsie, nauczając w ich zgromadzeniach i głosząc dobrą nowinę królestwa, i służąc wszelkim chorobom i wszelkim słabościom wśród ludu. Zobaczywszy zaś tłumy, zlitował się nad nimi, ponieważ byli wyczerpani i porzuceni jak owce niemające pasterza. Wtedy mówi do swoich uczniów: Żniwo wprawdzie obfite, ale robotników niewielu. Módlcie się

zatem do Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje.

10

I przywoławszy swoich dwunastu uczniów, dał im autorytet nad duchami nieczystymi, tak że mogli je wyrzucać i uzdrawiać wszelką chorobę i wszelką niemoc. Imiona dwunastu apostołów są te: pierwszy Szymon zwany Piotr i Andrzej brat jego, Jakub syn Zebedeusza i Jan brat jego, Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz celnik, Jakub syn Alfeusza i Lebbeusz przezwany Tadeusz, Szymon Kananejczyk i Juda Iskariota, który go wydał. Tych dwunastu wysłał Jezus, rozkazując im i mówiąc: na drogę narodów nie idźcie i do miasta Samarytan nie wchodźcie; idźcie raczej do zgubionych owiec domu Izraela. Idąc zaś, głoście mówiąc, że przybliżyło się królestwo niebios. Chorych leczcie, trędowatych oczyszczajcie, umarłych wskrzeszajcie, demony wyrzucajcie; darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. Nie nabywajcie złota ani srebra ani brązu do waszych pasów, nie torby na drogę ani dwóch tunik ani sandałów ani laski; godny bowiem jest robotnik swojego pokarmu. Do jakiegokolwiek miasta lub wioski, do której weszlibyście, zbadajcie, kto w niej jest godny, i tam pozostańcie, aż wyjdziecie. Wchodząc zaś do domu, pozdrowcie go, mówiąc: Pokój domowi temu. I jeśli rzeczywiście dom jest godny, niech wasz pokój przyjdzie na niego, jeśli zaś nie jest godny, niech wasz pokój do was powróci. I kto jeśli nie przyjmie was ani nie usłyszy waszych słów, wychodząc z domu lub z miasta tamtego, strząśnijcie proch z

waszych stóp. Zaprawdę mówię wam, bardziej znośnie będzie ziemi Sodomy i Gomorry w dniu sądu niż miastu temu. Oto Ja posyłam was jak owce pośród wilków; bądźcie więc mądrzy jak węże i niewinni jak gołębie. Uważajcie jednak na ludzi, wydadzą bowiem was do rad i w ich zgromadzeniach będą was chłostać, i przed przywódców oraz królów będziecie prowadzeni ze względu na mnie na świadectwo im i narodom. Kiedy was wydadzą, nie martwcie się, jak lub co powiecie, bowiem będzie wam dane w tej godzinie, co powiecie. Nie bowiem wy jesteście tymi, którzy mówią, ale Duch Ojca waszego jest tym, który mówi w was. Wyda zaś brat brata na śmierć i ojciec dziecko, i powstaną dzieci przeciw rodzicom i zabiją ich; i będziecie nienawidzeni przez wszystkich z powodu imienia mojego; a ten kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. Kiedy zaś prześladują was w tym mieście, uciekajcie do innego, zaprawdę bowiem mówię wam, nie ukończycie miast Izraela, zanim przyjdzie Syn Człowieczy. Uczeń nie jest ponad nauczyciela, ani niewolnik ponad swego pana. Wystarczy uczniowi, aby stał się jak jego nauczyciel, i niewolnikowi jak jego pan. Jeśli pana domu nazwali Belzebubem, o ileż bardziej jego domowników? Nie bójcie się ich zatem, nic bowiem nie jest zakryte, co nie będzie odkryte, i ukryte, co nie będzie poznane. Co mówię wam w ciemności, powiedzcie w świetle, a co słyszycie do ucha, głoście na dachach. I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy nie mogą zabić, lecz bójcie się raczej tego, który może i duszę, i ciało zniszczyć w piekle. Czy dwa wróble nie są sprzedawane za assarion? I nawet jeden z nich nie spadnie na ziemię bez waszego Ojca. Wszystkie zaś włosy waszej głowy są policzone.

Nie bójcie się zatem, jesteście warci więcej niż wiele wróbli. Każdy więc, ktokolwiek wyzna mnie przed ludźmi, wyznam i ja jego przed Ojcem moim, który jest w niebie; ktokolwiek ale zaprzeczy mnie przed ludźmi, zaprzeczę jego i ja przed Ojcem moim, który jest w niebie. Nie myślcie, że przyszedłem rzucić pokój na ziemię; nie przyszedłem rzucić pokoju, ale miecz. Przyszedłem bowiem, aby podzielić człowieka przeciwko jego ojcu i córkę przeciwko jej matce i synową przeciwko jej teściowej, i wrogami człowieka będą jego domownicy. Ten, kto kocha ojca lub matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny; i ten, kto kocha syna lub córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny; i kto nie bierze swojego krzyża i nie idzie za mną, nie jest mnie godny. Ten, kto znalazł swoją duszę, straci ją, a ten, kto stracił swoją duszę ze względu na mnie, znajdzie ją. Ten, kto przyjmuje was, mnie przyjmuje, a ten, kto mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który mnie wysłał. Ten, kto przyjmuje proroka w imię proroka, otrzyma nagrodę proroka, i ten, kto przyjmuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, otrzyma nagrodę sprawiedliwego. I ktokolwiek da napić się jednemu z tych małych kubek zimnej wody tylko w imię ucznia, zaprawdę mówię wam, nie straci swojej nagrody.

11

I stało się, że kiedy Jezus skończył instruować swoich dwunastu uczniów, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić w ich miastach. Jan zaś, usłyszawszy w więzieniu o dziełach Chrystusa, posłał

dwóch swoich uczniów, którzy powiedzieli mu: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego? I odpowiadając, Jezus powiedział im: Idąc, donieście Janowi, co słyszycie i widzicie: ślepi odzyskują wzrok i chromi chodzą, trędowaci są oczyszczani i głusi słyszą, martwi są wskrzeszani i biednym głoszona jest dobra nowina; i błogosławiony jest ten, kto nie zgorszy się przeze mnie. Gdy ci szli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: co wyszliście na pustynię zobaczyć? Trzcinę trzęsioną przez wiatr? Ale co wyszliście zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty? Oto ci, którzy noszą miękkie rzeczy, są w domach królów. Ale co wyszliście zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, i więcej niż prorok. To bowiem jest ten, o którym jest napisane: Oto Ja wysyłam mojego posłańca przed Twoje oblicze, który przygotuje Twoją drogę przed Tobą. Zaprawdę mówię wam, nie powstał wśród urodzonych z kobiet większy od Jana Chrzciciela, lecz najmniejszy w królestwie niebios jest większy od niego. Od dni Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebios doznaje gwałtu, i gwałtownicy porywają je. Wszyscy bowiem prorocy i prawo aż do Jana prorokowali. I jeśli chcecie to przyjąć, on jest Eliaszem, który ma przyjść. Ten, kto ma uszy, aby słyszeć, niech słyszy. Do czego porównam to pokolenie? Jest podobne do dzieci siedzących na rynkach, które wołając do swoich towarzyszy mówią: graliśmy wam na flecie, a wy nie tańczyliście, śpiewaliśmy wam lament, a wy nie biliście się w piersi. Przyszedł bowiem Jan, który ani nie jadł, ani nie pił, a oni mówią: Ma demona. Przyszedł Syn Człowieka jedząc i pijąc, i mówią: oto człowiek żarłok i pijak wina, przyjaciel celników i grzeszników. I mądrość została usprawiedliwiona przez swoje

dzieci. Wtedy zaczął ganić miasta, w których dokonało się najwięcej jego cudów, ponieważ nie pokutowały. Biada tobie, Chorazin, biada tobie, Betsaida, ponieważ gdyby w Tyrze i Sydonie dokonały się cuda, które dokonały się u was, dawno temu pokutowałyby, siedząc w worze i popiele. Lecz mówię wam: Tyrowi i Sydonowi będzie bardziej znośnie w dniu sądu niż wam. I ty, Kafarnaum, wywyższone aż do nieba, zostaniesz strącone aż do Hadesu, ponieważ gdyby w Sodomie dokonały się cuda, które dokonały się w tobie, przetrwałoby ono aż do dnia dzisiejszego. Ale mówię wam, że ziemi Sodomy bardziej znośnie będzie w dniu sądu niż tobie. W tym czasie Jezus odpowiadając powiedział: wyznaję tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że ukryłeś te rzeczy przed mądrymi i rozumnymi, i objawiłeś je niemowlętom; tak, Ojcze, ponieważ tak stało się upodobaniem przed tobą. Wszystko zostało mi przekazane przez mojego Ojca, i nikt nie zna Syna, jeśli nie Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, jeśli nie Syn i ten, komu Syn zechce objawić. Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a Ja dam wam odpoczynek. Weźcie jarzmo moje na siebie i uczcie się ode mnie, że jestem łagodny i pokorny sercem, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz; bo jarzmo moje jest dobre, a brzemię moje lekkie.

12

W tym czasie Jezus poszedł w szabat przez pola zbożowe, a Jego uczniowie zgłodnieli i zaczęli rwać kłosy i jeść. Ale Faryzeusze,

zobaczywszy to, powiedzieli do niego: Oto twoi uczniowie czynią to, czego nie wolno czynić w sabat. Ale powiedział do nich: Nie czytaliście, co zrobił Dawid, kiedy był głodny on i ci, którzy byli z nim? Jak wszedł do domu Bożego i zjadł chleby pokładne, których nie wolno było jemu jeść ani tym, którzy z nim byli, lecz tylko kapłanom? Czy nie przeczytaliście w prawie, że w szabaty kapłani w świątyni profanują szabat i są niewinni? Mówię wam, że tutaj jest coś większego niż świątynia. Gdybyście jednak wiedzieli, co znaczy: chcę miłosierdzia, a nie ofiary, nie potępilibyście niewinnych. Pan bowiem jest Syn Człowieka i szabatu. I odszedłszy stamtąd, przyszedł do ich zgromadzenia. I oto był tam człowiek mający wyschłą rękę, i zapytali go mówiąc: czy dozwolone jest leczyć w sabat? Aby mogli go oskarżyć. Ale on powiedział do nich: Kto z was będzie człowiekiem, który ma jedną owcę, i jeśli ta spadnie w szabat do dołu, czy nie uchwyci jej i nie podniesie? O ile więc różni się człowiek od owcy? Tak że dozwolone jest czynić dobrze w sabaty. Wtedy mówi do człowieka: Wyciągnij swoją rękę, i wyciągnął ją, i została przywrócona zdrowa jak druga. Faryzeusze zaś wyszedłszy, naradzili się przeciw niemu, aby go zniszczyć. A Jezus wiedząc wycofał się stamtąd, i poszły za nim liczne tłumy, i uzdrowił ich wszystkich, i zgromił ich, aby nie uczynili go jawnym, aby się wypełniło powiedziane przez proroka Izajasza mówiącego: Oto sługa mój, którego wybrałem, umiłowany mój, w którym upodobała sobie dusza moja; położę ducha mojego na niego, i sąd narodom ogłosi. Nie będzie się kłócił ani krzyczeć nie będzie, ani nie usłyszy ktoś na ulicach głosu jego. Trzciny zmiażdżonej nie złamie i lnu tlącego się nie zgasi, dopóki nie

wyniesie sądu do zwycięstwa; i w imieniu jego narody będą pokładać nadzieję. Wtedy został do niego przyprowadzony opętany przez demona, ślepy i niemy, i uzdrowił go, tak że ślepy i niemy mógł i mówić i widzieć; i wszystkie tłumy były zdumione i mówiły: Czyż ten nie jest Chrystusem, synem Dawida? Ci zaś Faryzeusze, usłyszawszy to, powiedzieli: Ten nie wyrzuca demonów inaczej jak przez Beelzebula, władcę demonów. Znając zaś Jezus ich myśli, powiedział im: Każde królestwo podzielone przeciw sobie zostaje spustoszone, i każde miasto lub dom podzielone przeciw sobie nie ostoi się. I jeśli szatan wyrzuca szatana, został podzielony przeciw sobie, jakże więc ostoi się jego królestwo? A jeśli ja przez Belzebuba wyrzucam demony, to wasi synowie przez kogo je wyrzucają? Dlatego oni sami będą waszymi sędziami. Jeśli zaś ja w Duchu Bożym wyrzucam demony, to zatem przybyło do was królestwo Boże. Albo jak może ktoś wejść do domu silnego i zagrabić jego naczynia, jeśli najpierw nie zwiąże tego silnego? I wtedy splądruje jego dom. Ten, kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, i ten, kto nie zbiera ze mną, rozprasza. Dlatego mówię wam, każdy grzech i bluźnierstwo będzie przebaczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie przebaczone ludziom; i kto jeśli powie słowo przeciwko Synowi Człowieka, będzie mu przebaczone; kto jednak by powiedział przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu przebaczone ani w obecnym wieku ani w przyszłym. Albo zróbcie drzewo dobre i jego owoc dobry, albo zróbcie drzewo zgniłe i jego owoc zgniły, bowiem z owocu drzewo jest poznawane. Potomstwo żmij, jak możecie mówić dobre rzeczy, będąc źli? Bo z obfitości serca usta mówią.

Dobry człowiek z dobrego skarbca wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa złe rzeczy. Mówię zaś wam, że za każde próżne słowo, które ludzie wypowiedzą, zdadzą z niego rachunek w dniu sądu; albowiem z twoich słów będziesz usprawiedliwiony i z twoich słów będziesz potępiony. Wtedy odpowiedzieli niektórzy z pisarzy i faryzeuszy, mówiąc: Nauczycielu, chcemy zobaczyć od ciebie znak. Lecz On odpowiadając rzekł do nich: Pokolenie złe i cudzołożne znaku szuka, a znak nie będzie dany mu oprócz znaku Jonasza proroka. Jak bowiem Jonasz prorok był w brzuchu wielkiej ryby trzy dni i trzy noce, tak będzie i Syn Człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy noce. Mężczyźni z Niniwy powstaną na sądzie razem z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ pokutowali na głoszenie Jonasza, a oto tutaj jest więcej niż Jonasz. Królowa południa powstanie na sądzie razem z tym pokoleniem i potępi je, ponieważ przyszła z krańców ziemi, aby usłyszeć mądrość Salomona, a oto więcej niż Salomon jest tutaj. Kiedy jednak nieczyste duch wychodzi z człowieka, przechodzi przez bezwodne miejsca szukając odpoczynku i nie znajduje. Wtedy mówi: Wrócę do mojego domu, skąd wyszedłem, i przyszedłszy znajduje go niezajętym, zamiecionym i ozdobionym. Wtedy idzie i bierze ze sobą siedem innych duchów, bardziej złych niż on sam, i weszłszy, mieszkają tam, i stają się ostatnie rzeczy tego człowieka gorsze niż pierwsze. Tak będzie i z tym złym pokoleniem. Gdy jeszcze mówił do tłumów, oto jego matka i jego bracia stali na zewnątrz, szukając możliwości przemówienia do niego. Ktoś powiedział do niego: Oto twoja matka i twoi bracia stoją na zewnątrz, szukając cię, aby cię zobaczyć. Ale on

odpowiadając, powiedział do mówiącego do niego: Kto jest moja matka i którzy są moi bracia? I wyciągnąwszy swoją rękę w stronę swoich uczniów powiedział: oto moja matka i moi bracia; ktokolwiek bowiem uczyniłby wolę mojego Ojca w niebie, on jest moim bratem i siostrą i matką.

13

W tym dniu Jezus, wyszedłszy z domu, siedział przy morzu; i zebrały się do niego liczne tłumy, tak że wszedłszy do łodzi, siedział, a cały tłum stał na brzegu. I mówił do nich wiele w przypowieściach, mówiąc: Oto wyszedł siewca, aby siać. I podczas gdy on siał, jedne upadły przy drodze, i przyszły ptaki i pożarły je; inne zaś upadły na skalisty grunt, gdzie nie było dużo ziemi, i natychmiast wykiełkowały, ponieważ nie miały głębokiej ziemi, a gdy słońce wzeszło, zostały spalone, i ponieważ nie miały korzenia, uschły; inne zaś upadły na ciernie, i ciernie wyrosły i udusiły je; inne zaś upadły na dobrą ziemię i dawały owoc - jedne sto, inne sześćdziesiąt, inne trzydzieści. Ten, kto ma uszy, aby słyszeć, niech słyszy. I podeszli uczniowie i powiedzieli do niego: Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach? Ten jednak odpowiadając powiedział do nich, że wam zostało dane poznać tajemnice królestwa niebios, tamtym zaś nie zostało dane. Kto bowiem ma, temu będzie dane i będzie miał w obfitości, kto zaś nie ma, temu będzie zabrane nawet to, co ma. Z tego powodu mówię do nich w przypowieściach, aby patrząc nie widzieli i słuchając nie słyszeli

ani nie rozumieli, żeby się nie nawrócili; i wtedy wypełni się dla nich proroctwo Izajasza mówiące: słuchaniem będziecie słuchać i nie zrozumiecie, i patrząc będziecie patrzeć i nie zobaczycie; stało się bowiem grube serce tego ludu, i uszami ciężko słyszeli, i oczy swoje zamknęli, żeby nie zobaczyli oczami i uszami nie usłyszeli i sercem nie zrozumieli i nie nawrócili się, a Ja ich uzdrowię. Wasze jednak oczy są błogosławione, ponieważ widzą, i wasze uszy, ponieważ słyszą. Zaprawdę, bo mówię wam, że wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło zobaczyć to, co widzicie, i nie zobaczyli, i usłyszeć to, co słyszycie, i nie usłyszeli. Wy zatem słuchajcie przypowieści o siewcy. Każdy, kto słucha słowa królestwa i nie rozumie go, przychodzi zły i zabiera to, co zostało zasiane w jego sercu; ten jest zasiany przy drodze. A ten zasiany na skalistym gruncie, to jest ten, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje i bierze; nie ma jednak korzenia w sobie, ale jest chwilowy, a gdy zdarzy się ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, natychmiast się potyka. Ten zaś posiany w ciernie, to jest ten, który słucha słowa, lecz troski tego wieku i oszustwo bogactwa duszą słowo i staje się bezowocny. Ten zaś zasiany na ziemię dobrą, to jest ten, który słucha słowa i rozumie je, który rzeczywiście przynosi owoc i wydaje: jeden sto, drugi sześćdziesiąt, trzeci trzydzieści. Inną przypowieść przedstawił im, mówiąc: królestwo niebios upodobnione zostało do człowieka zasiewającego dobre nasienie na swoim polu; lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego wróg i zasiał chwasty pośród zboża i odszedł. Kiedy trawa wykiełkowała i wydała owoc, wtedy pojawiły się także chwasty. Podszedłszy zaś słudzy pana domu powiedzieli mu: Panie, czy nie dobre nasienie

posiałeś na swoim polu? Skąd więc ma chwasty? A on powiedział im: wrogi człowiek to zrobił. A niewolnicy powiedzieli mu: Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali je? A on powiedział: nie, żebyście zbierając chwasty nie wyrwali razem z nimi zboża; pozwólcie rosnąć razem obydwu aż do żniwa, i w czasie żniwa powiem żniwiarzom: zbierzcie najpierw chwasty i zwiążcie je w snopy, aby je spalić, a zboże zbierzcie do mojego spichlerza. Inną przypowieść przedstawił im, mówiąc: podobne jest królestwo niebios do ziarna gorczycy, które wziąwszy człowiek posiał na swoim polu; które mniejsze wprawdzie jest od wszystkich nasion, kiedy jednak urośnie, większe jest od wszystkich warzyw i staje się drzewem, tak że przychodzą ptaki nieba i gnieżdżą się w jego gałęziach. Inną przypowieść powiedział do nich: Królestwo niebios podobne jest do kwasu, który kobieta wzięła i ukryła w trzech miarach mąki, aż całe się zakwasiło. Wszystkie te rzeczy mówił Jezus w przypowieściach do tłumów, i bez przypowieści nic nie mówił im, aby wypełniło się to, co zostało powiedziane przez proroka mówiącego: otworzę w przypowieściach usta moje, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata. Wtedy zostawiwszy tłumy, przyszedł do swojego domu. I przyszli do niego jego uczniowie, mówiąc: Wyjaśnij nam przypowieść o chwastach pola. A on odpowiadając powiedział im: siejący dobre nasienie jest Syn Człowieczy; a pole jest światem; a dobre nasienie, to są synowie królestwa; a chwasty są synami złego; a wróg, który je posiał, jest diabłem; a żniwo jest zakończeniem wieku; a żniwiarze są posłańcami. Tak jak zatem zbiera się chwasty i spala ogniem, tak będzie przy końcu tego wieku. Syn Człowieczy wyśle swoich

posłańców i zbiorą z jego królestwa wszystkie zgorszenia i czyniących bezprawie, i wrzucą ich do pieca ognia; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi zabłysną jak słońce w królestwie ich Ojca. Kto ma uszy, aby słyszeć, niech słyszy. Znowu podobne jest królestwo niebios do skarbu ukrytego w polu, który znalazłszy człowiek ukrył, i z radości swojej idzie i sprzedaje wszystko, co ma, i kupuje tamto pole. Znowu podobne jest królestwo niebios do człowieka kupca szukającego pięknych pereł, który znalazłszy jedną bardzo cenną perłę, odszedłszy sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. Znowu podobne jest królestwo niebios do sieci zarzuconej do morza i zebrawszy z każdego rodzaju; którą, kiedy została napełniona, wyciągnąwszy ją na brzeg i usiadłszy, zebrali dobre do naczyń, a zgniłe wyrzucili na zewnątrz. Tak będzie przy końcu wieku. Wyjdą posłańcy i oddzielą złych ze środka sprawiedliwych, i wrzucą ich do pieca ognia; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Jezus mówi do nich: Zrozumieliście to wszystko? Mówią mu: Tak, Panie. On zaś powiedział do nich: dlatego każdy uczony w Piśmie, wyszkolony w królestwo niebios, podobny jest do gospodarza, który wydobywa ze swojej skarbnicy rzeczy nowe i stare. I stało się, gdy Jezus skończył te przypowieści, odszedł stamtąd, i przyszedłszy do swojej ojczyzny, uczył ich w ich zgromadzeniu, tak że zdumiewali się i mówili: skąd temu ta mądrość i te moce? Czy ten nie jest synem cieśli? Czy jego matka nie jest zwana Marią i jego bracia Jakubem, Józefem, Szymonem i Judą? I czy wszystkie jego siostry nie są u nas? Skąd więc temu to wszystko? I gorszyli się nim. A Jezus powiedział im: prorok nie jest bez czci, chyba że w swojej

ojczyźnie i w swoim domu. I nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niewiary.

14

W tym czasie Herod tetrarch usłyszał wieść o Jezusie i powiedział swoim sługom: to jest Jan Chrzciciel; on został wskrzeszony z martwych, i dlatego moce działają w nim. Herod bowiem, schwytawszy Jana, związał go i umieścił w więzieniu z powodu Herodiady, żony Filipa, jego brata. Mówił bowiem do niego Jan: Nie wolno ci jej mieć. I chcąc go zabić, bał się tłumu, ponieważ uważali go za proroka. Gdy urodziny Heroda były obchodzone, córka Herodiady tańczyła pośrodku i spodobała się Herodowi; dlatego z przysięgą obiecał jej dać, o cokolwiek by poprosiła. Ona zaś, podżegana przez swoją matkę, mówi: Daj mi tutaj na tacy głowę Jana Chrzciciela. I zasmucił się król, ale z powodu przysięg i biesiadników rozkazał dać, i wysławszy kata ściął Jana w więzieniu. I przyniesiono jego głowę na misie i dano ją dziewczynie, a ona zaniosła ją swojej matce. I uczniowie jego, podszedłszy, wzięli ciało i pogrzebali je, a następnie przyszli i oznajmili to Jezusowi. Usłyszawszy to, Jezus wycofał się stamtąd łodzią na pustynne miejsce, aby być sam, a tłumy, usłyszawszy o tym, poszły za nim pieszo z miast. I Jezus, wyszedłszy, zobaczył wielki tłum i był poruszony współczuciem nad nimi, i uzdrowił ich chorych. Gdy nastał wieczór, przyszli do niego jego uczniowie mówiąc: Puste jest to miejsce i godzina już minęła, odeślij tłumy, aby poszedłszy do wiosek kupili sobie jedzenie.

Ale Jezus powiedział im: Nie mają potrzeby odchodzić, dajcie wy im jeść. Oni jednak mówią do niego: Nie mamy tu nic oprócz pięciu chlebów i dwóch ryb. Ten zaś powiedział: Przynieście mi ich tutaj. I rozkazawszy tłumom położyć się na trawie, wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzawszy w niebo błogosławił, i połamawszy dał uczniom chleby, a uczniowie tłumom. I jedli wszyscy i byli nasyceni, i podnieśli pozostałe fragmenty – dwanaście pełnych koszy. A ci, którzy jedli, byli mężczyźni, jakby pięć tysięcy, bez kobiet i dzieci. I natychmiast Jezus zmusił swoich uczniów, aby weszli na pokład łodzi i popłynęli naprzód na drugą stronę, zanim odprawi tłumy. I odprawiwszy tłumy, wszedł na górę sam, aby się modlić. A gdy nastał wieczór, był tam sam. Łódź była już na środku morza, dręczona przez fale, wiatr bowiem był przeciwny. Czwartej zaś straży nocy przyszedł do nich Jezus, chodząc po morzu. I zobaczywszy go uczniowie idącego po morzu, zostali zatrwożeni mówiąc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. Lecz natychmiast Jezus przemówił do nich, mówiąc: Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się. Odpowiadając mu Piotr powiedział: Panie, jeśli to Ty jesteś, rozkaż mi przyjść do Ciebie po wodach. A on powiedział: Przyjdź. I zszedłszy z łodzi, Piotr chodził po wodach, aby przyjść do Jezusa. Widząc silny wiatr przestraszył się i zaczynając tonąć zawołał: Panie, zbaw mnie. Lecz Jezus natychmiast wyciągnął rękę, chwycił go i mówi do niego: O ty małej wiary, czemu zwątpiłeś? I gdy oni weszli do łodzi, ustał wiatr; ci zaś w łodzi, przyszedłszy, pokłonili się mu, mówiąc: prawdziwie jesteś Synem Bożym. I przeprawiwszy się, przybyli do ziemi Genezaret. I rozpoznawszy go, mężczyźni tamtego miejsca wysłali do całej tamtej okolicy i przynieśli mu

wszystkich chorych, i prosili go, aby choćby tylko dotknęli się frędzli jego szaty; i ilu się dotknęło, zostali uratowani.

15

Wtedy przychodzą do Jezusa uczeni w Piśmie i faryzeusze z Jerozolimy, mówiąc: Dlaczego twoi uczniowie przekraczają tradycję starszych? Nie myją bowiem swoich rąk, kiedy jedzą chleb. Ale On odpowiadając powiedział do nich: Dlaczego i wy przekraczacie przykazanie Boga przez waszą tradycję? Bóg bowiem nakazał, mówiąc: czcij ojca i matkę, i: kto złorzeczy ojcu lub matce, niech umrze śmiercią. Wy zaś mówicie: ktokolwiek powiedziałby ojcu lub matce, darem jest to, czym mógłbyś skorzystać ode mnie, i nie uczci ojca swego lub matki swojej; i unieważniliście przykazanie Boga przez waszą tradycję. Obłudnicy, dobrze prorokował o was Izajasz, mówiąc: zbliża się do mnie lud ten swoimi ustami i wargami mnie czci, ale ich serce daleko jest ode mnie; na próżno zaś mnie czczą, ucząc nauk będących przykazaniami ludzi. I przywoławszy tłum, powiedział im: słuchajcie i rozumiejcie; nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale to, co wychodzi z ust, to czyni człowieka nieczystym. Wtedy Jego uczniowie podeszli i powiedzieli Mu: Wiesz, że faryzeusze zostali obrażeni, gdy usłyszeli to słowo? Lecz On odpowiadając powiedział: Każda roślina, której nie zasadził mój niebiański Ojciec, będzie wykorzeniona. Pozwólcie im, są ślepymi przewodnikami ślepych, a jeśli ślepy prowadzi ślepego, obaj wpadną do dołu.

Odpowiadając zaś Piotr powiedział do niego: wyjaśnij nam tę przypowieść. A Jezus powiedział: Czy nadal i wy jesteście bez zrozumienia? Czy jeszcze nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, idzie do brzucha i jest wyrzucane do latryny? Te zaś, które wychodzą z ust, wychodzą z serca, i te kalają człowieka. Albowiem z serca wychodzą złe myśli, morderstwa, cudzołóstwa, nierząd, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. To są rzeczy, które kalają człowieka, ale jedzenie niemytymi rękami nie kala człowieka. I wyszedłszy stamtąd, Jezus wycofał się do stron Tyru i Sydonu. I oto kobieta Kananejska z tamtych granic wyszedłszy zawołała do niego mówiąc: Zmiłuj się nade mną, Panie, Synu Dawida, córka moja źle jest opętana przez demona. Ale on nie odpowiedział jej ani słowem. I uczniowie jego, podszedłszy, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, bo krzyczy za nami. Ale on odpowiadając powiedział: Zostałem wysłany tylko do zgubionych owiec domu Izraela. Ona zaś przyszła, pokłoniła się mu i powiedziała: Panie, pomóż mi. Ten zaś odpowiadając powiedział: Nie jest dobre wziąć chleb dzieci i rzucić małym psom. Ona zaś powiedziała: Tak, Panie, bo nawet pieski jedzą z okruchów spadających ze stołu ich panów. Wtedy odpowiadając, Jezus powiedział jej: O kobieto, wielka jest twoja wiara, niech ci się stanie, jak chcesz. I jej córka została uzdrowiona od tamtej godziny. I Jezus, odszedłszy stamtąd, przyszedł nad morze Galilejskie, a wstąpiwszy na górę, usiadł tam. I przyszły do niego liczne tłumy mające ze sobą chromych, ślepych, głuchych, ułomnych i wielu innych, i rzuciły ich przy stopach Jezusa, i uzdrowił ich, tak że tłumy dziwiły się widząc głuchych słyszących, niemych

mówiących, ułomnych zdrowych, chromych chodzących i ślepych widzących; i wielbili Boga Izraela. Jezus zaś, przywoławszy swoich uczniów, powiedział: Mam współczucie dla tłumu, ponieważ już trzy dni pozostają ze mną i nie mają nic do jedzenia, a wypuścić ich głodnych nie chcę, aby nie omdleli w drodze. I mówią do niego jego uczniowie: Skąd weźmiemy na pustyni tyle chleba, aby nasycić tak wielki tłum? I Jezus mówi do nich: Ile chlebów macie? Oni zaś powiedzieli: siedem i kilka małych rybek. I rozkazał tłumom, aby położyli się na ziemi. I wziąwszy siedem chlebów i ryby, podziękował, połamał i dał swoim uczniom, a uczniowie tłumom. I wszyscy jedli i najedli się do syta, i zebrali resztki - siedem pełnych koszy; a jedzących było cztery tysiące mężczyzn oprócz kobiet i dzieci. I odprawiwszy tłumy, wsiadł na łódź i przybył do okolic Magdali.

16

I podeszli faryzeusze i saduceusze, wystawiając go na próbę, i zapytali, aby pokazał im znak z nieba. A on odpowiadając powiedział im: Gdy nastał wieczór, mówicie: Pogoda, czerwieni się bowiem niebo; i rano: Dzisiaj burza, czerwieni się bowiem ponuro niebo. Hipokryci, twarz nieba wprawdzie umiecie rozróżniać, ale znaków czasów nie możecie poznać? Pokolenie złe i cudzołożne szuka znaku, i znak nie będzie dany jej, jeśli nie znak Jonasza, proroka. I zostawiwszy ich, odszedł. I jego uczniowie, przybywszy na drugą stronę, zapomnieli wziąć chleby. Lecz Jezus powiedział im: Widzicie i uważajcie na

zakwas Faryzeuszy i Saduceuszów. Oni zaś rozumowali między sobą, mówiąc, że nie wzięli chleba. Wiedząc to, Jezus powiedział do nich: Co rozważacie w sobie, wy małej wiary, że nie wzięliście chlebów? Jeszcze nie rozumiecie, ani nie pamiętacie pięciu bochenków dla pięciu tysięcy i ile koszy wzięliście? Ani siedmiu chlebów dla czterech tysięcy i ile koszy zebraliście? Jak nie rozumiecie, że nie o chlebie wam powiedziałem, aby uważać na zakwas faryzeuszów i saduceuszów? Wtedy zrozumieli, że nie powiedział uważać na zakwas chleba, ale na nauczanie faryzeuszy i saduceuszy. Przyszedłszy zaś Jezus do okolic Cezarei Filipowej, pytał swoich uczniów, mówiąc: Kim ludzie mówią, że jest Syn Człowieczy? Oni zaś powiedzieli: jedni Jana Chrzciciela, inni zaś Eliasza, jeszcze inni Jeremiasza lub jednego z proroków. Mówi do nich: A wy za kogo mnie uważacie? Odpowiadając zaś Szymon Piotr powiedział: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. I odpowiadając, Jezus powiedział mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie Bar Jona, ponieważ ciało i krew nie objawiły ci tego, ale Ojciec mój, który jest w niebie. A ja ci mówię, że ty jesteś Piotr i na tej skale zbuduję moje zgromadzenie, a bramy Hadesu go nie przemogą. Dam tobie klucze królestwa niebios, i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebiosach, i cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebiosach. Wtedy nakazał swoim uczniom, żeby nikomu nie mówili, że on jest Jezus Chrystus. Od tego czasu Jezus zaczął pokazywać swoim uczniom, że musi udać się do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, zostać zabity i trzeciego dnia zostać wskrzeszony. I wziąwszy go na stronę, Piotr zaczął go ganić,

mówiąc: Niech Bóg będzie łaskawy tobie, Panie! Nie, nie stanie się tobie to. On zaś, odwróciwszy się, powiedział do Piotra: Idź za mną, szatanie, jesteś dla mnie przeszkodą, ponieważ nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie. Wtedy Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech mnie naśladuje. Kto bowiem chciałby zachować swoją duszę, straci ją, lecz kto straciłby swoją duszę ze względu na mnie, znajdzie ją. Co bowiem jest pożyteczne człowiekowi, jeśli cały świat zyska, ale swoją duszę straci? Albo co da człowiek w zamian za jego duszę? Bowiem Syn Człowieczy ma przyjść w chwale Ojca swego z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego uczynków. Zaprawdę mówię wam, są niektórzy spośród tu stojących, którzy nie zakosztują śmierci, aż zobaczą Syna Człowieczego przychodzącego w królestwie swoim.

17

I po sześciu dniach Jezus bierze ze sobą Piotra i Jakuba i Jana, brata jego, i prowadzi ich na wysoką górę na osobności, i został przemieniony przed nimi, i zajaśniała twarz jego jak słońce, a szaty jego stały się białe jak światło. I oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz rozmawiający z nim. Odpowiadając, Piotr powiedział Jezusowi: Panie, dobrze jest nam tutaj być. Jeśli chcesz, postawimy tutaj trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Gdy on jeszcze mówił, oto jasna chmura okryła ich cieniem, i oto głos z chmury mówiący: Ten

jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie; jego słuchajcie. A uczniowie usłyszawszy upadli na twarz i bardzo się bali. I Jezus zbliżył się, dotknął ich i powiedział: Powstańcie i nie bójcie się. Podniósłszy zaś swoje oczy, nikogo nie zobaczyli oprócz samego Jezusa. I gdy schodzili z góry, rozkazał im Jezus mówiąc: nikomu nie mówcie o widzeniu, aż Syn Człowieczy z martwych powstanie. I jego uczniowie zapytali go, mówiąc: Co zatem mówią uczeni w Piśmie, że Eliasz musi najpierw przyjść? A Jezus odpowiadając powiedział im: Eliasz rzeczywiście przychodzi pierwszy i przywróci wszystko; ale mówię wam, że Eliasz już przyszedł, i nie rozpoznali go, ale zrobili z nim, ile chcieli; tak i Syn Człowieczy ma cierpieć od nich. Wtedy uczniowie zrozumieli, że powiedział im o Janie Chrzcicielu. I gdy przyszli oni do tłumu, podszedł do niego człowiek klękając przed nim i mówiąc: Panie, zmiłuj się nad moim synem, ponieważ jest opętany przez księżyc i źle cierpi; często bowiem wpada w ogień i często w wodę. I przyniosłem go do twoich uczniów, i nie byli w stanie go uzdrowić. Odpowiadając zaś, Jezus powiedział: O pokolenie niewierne i przewrotne, jak długo będę z wami? Jak długo będę was znosić? Przynieście mi go tutaj. I Jezus zgromił go, i wyszedł z niego demon, i chłopiec został uzdrowiony od tamtej godziny. Wtedy uczniowie, podszedłszy do Jezusa na osobności, powiedzieli: Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić? Jezus powiedział im: Z powodu waszej niewiary. Zaprawdę bowiem mówię wam, jeśli macie wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: przenieś się stąd tam, i przeniesie się, i nic nie będzie dla was niemożliwe. Ten rodzaj jednak nie wychodzi, jeśli nie przez modlitwę i post. Gdy

oni wracali do Galilei, powiedział im Jezus: Syn Człowieczy ma być wydany w ręce ludzi i zabiją go, i trzeciego dnia zostanie wskrzeszony. I byli bardzo zasmuceni. Gdy przyszli do Kafarnaum, podeszli do Piotra ci, którzy zbierali dwie drachmy i powiedzieli: Czy wasz nauczyciel nie płaci dwóch drachm? Mówi: Tak. I gdy wszedł do domu, Jezus uprzedził go mówiąc: co ci się wydaje, Szymonie? Królowie ziemi od kogo biorą podatki lub daninę? Od ich synów czy od obcych? Piotr mówi mu: Od obcych. Jezus powiedział mu: Zatem synowie są wolni. Aby jednak ich nie obrazić, poszedłszy nad morze rzuć haczyk i pierwszą rybę, która wyjdzie, weź, i otworzywszy jej usta znajdziesz stater, tego wziąwszy daj im za mnie i ciebie.

18

W tej godzinie przyszli uczniowie do Jezusa, mówiąc: Kto zatem jest większy w królestwie niebios? I Jezus, przywoławszy dziecko, postawił je w ich środku i powiedział: Zaprawdę mówię wam, jeśli nie odwrócicie się i nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebios. Ktokolwiek więc uniży samego siebie jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebios. I kto przyjmuje jedno takie dziecko w moje imię, mnie przyjmuje; a kto by zgorszył jednego z tych małych wierzących we mnie, lepiej dla niego, żeby kamień młyński osiołowy został zawieszony na jego szyi i żeby został utopiony w głębinach morza. Biada światu z powodu zgorszeń, gdyż konieczne jest, aby zgorszenia przyszły, jednak biada temu człowiekowi, przez

którego zgorszenie przychodzi. Jeśli jednak twoja ręka lub twoja stopa powoduje twój upadek, odetnij je i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie wejść do życia kulawym lub okaleczonym, niż mając dwie ręce lub dwie stopy być wrzuconym do ognia wiecznego. I jeśli twoje oko powoduje, że grzeszysz, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie wejść do życia jednooki, niż mając dwa oczy być wrzuconym do gehenny ognia. Patrzcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, mówię bowiem wam, że aniołowie ich w niebie zawsze widzą oblicze Ojca mojego, który jest w niebie. Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić to, co zgubione. Co wam się wydaje? Jeśli jakiś człowiek ma sto owiec i jedna z nich zabłądzi, czy nie zostawiwszy dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach, poszedłszy szuka tej zabłąkanej? I jeśli uda się je znaleźć, zaprawdę mówię wam, że raduje się z niego bardziej niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, które nie zbłąkały się. Tak nie jest wolą waszego Ojca, który jest w niebie, aby zginął jeden z tych małych. Jeśli zaś zgrzeszy przeciwko tobie brat twój, idź i zganij go między tobą i nim samym; jeśli cię usłyszy, zyskałeś brata twojego; jeśli zaś nie usłyszy, weź ze sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na ustach dwóch świadków lub trzech stanęło każde słowo. Jeśli zaś ich lekceważy, powiedz zgromadzeniu; jeśli zaś i zgromadzenia lekceważy, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik. Zaprawdę mówię wam: ile zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, i ile rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Znowu zaprawdę mówię wam, że jeśli dwaj z was zgodzą się na ziemi w jakiejkolwiek sprawie, o którą poproszą, stanie się im to od Ojca mojego, który jest w niebie.

Gdzie bowiem są dwaj lub trzej zebrani w moje imię, tam jestem pośród nich. Wtedy podszedłszy do niego, Piotr powiedział: Panie, ile razy zgrzeszy przeciwko mnie brat mój i odpuszczę mu? Aż siedem razy? Jezus mówi do niego: nie mówię tobie aż siedem razy, ale aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego królestwo niebios zostało upodobnione do króla, który chciał rozliczyć się ze swoimi sługami. Gdy rozpoczął rozliczanie, przyprowadzono mu jednego dłużnika niezliczonych talentów. Ponieważ nie miał czym oddać, rozkazał go pan jego sprzedać, i żonę jego, i dzieci, i wszystko, co miał, aby oddano dług. Upadłszy więc, niewolnik pokłonił mu się mówiąc: Panie, bądź cierpliwy wobec mnie, a wszystko ci oddam. Przejęty współczuciem, pan owego niewolnika zwolnił go i darował mu dług. Wyszedłszy zaś ten niewolnik znalazł jednego ze swoich współniewolników, który był mu winien sto denarów, i schwytawszy go, dusił go, mówiąc: Oddaj mi, jeśli coś jesteś winien. Upadłszy więc, jego współsługa do jego stóp błagał go, mówiąc: Bądź cierpliwy wobec mnie, a oddam tobie. Ten jednak nie chciał, lecz odszedłszy wrzucił go do więzienia, aż odda to, co winien. Zobaczywszy zaś jego współsłudzy to, co się stało, zasmucili się bardzo, i przyszedłszy wyjaśnili ich panu wszystko to, co się stało. Wtedy jego pan, wezwawszy go, mówi do niego: Niewolniku zły, cały tamten dług odpuściłem tobie, ponieważ mnie błagałeś. Czy nie było konieczne, abyś i ty zlitował się nad twoim współniewolnikiem, jak i ja zmiłowałem się nad tobą? I rozgniewawszy się, pan jego wydał go katom, aż odda cały dług. Tak i Ojciec mój niebiański uczyni wam, jeśli nie przebaczycie każdy swemu bratu z waszych serc ich przewinień.

19

I stało się, że kiedy Jezus skończył te słowa, odszedł z Galilei i przyszedł do granic Judei za Jordanem. I poszły za nim liczne tłumy, i uzdrowił ich tam. I przyszli do niego faryzeusze, wystawiając go na próbę i mówiąc do niego: Czy wolno człowiekowi rozwieść się z żoną swoją z jakiegokolwiek powodu? A on odpowiadając powiedział im: Nie czytaliście, że ten, który stworzył od początku, stworzył ich jako mężczyznę i kobietę i powiedział: z tego powodu opuści człowiek ojca swego i matkę i przyłączy się do żony swojej, i będą ci dwaj jednym ciałem? Tak więc nie są już dwoje, lecz jednym ciałem. To więc, co Bóg połączył, człowiek niech nie rozdziela. Mówią do niego: Dlaczego zatem Mojżesz nakazał dać księgę rozwodową i rozwieść ją? Mówi do nich, że Mojżesz ze względu na twardość waszego serca pozwolił wam oddalać wasze żony, ale od początku nie było tak. Mówię wam, że kto rozwodzi swoją żonę nie z powodu cudzołóstwa i poślubia inną, cudzołoży, i ten, kto poślubia rozwiedzioną, cudzołoży. Jego uczniowie mówią do niego: jeśli taka jest przyczyna człowieka z kobietą, nie jest korzystne się żenić. On powiedział im: nie wszyscy przyjmują to słowo, ale ci, którym zostało dane; są bowiem eunuchowie, którzy z łona matki urodzili się tak. I są eunuchowie, którzy byli uczynieni eunuchami przez ludzi, i są eunuchowie, którzy uczynili siebie samych eunuchami z powodu królestwa niebios. Ten, kto jest w stanie pomieścić, niech pomieści. Wtedy przyprowadzono do niego dzieci, aby położył na nich ręce i

pomodlił się, ale uczniowie zgromili je. A Jezus powiedział: pozwólcie dzieciom i nie przeszkadzajcie im przyjść do mnie; takich bowiem jest królestwo niebios. I położywszy na nich ręce, poszedł stamtąd. I oto jeden zbliżywszy się powiedział do niego: Nauczycielu dobry, co dobrego zrobię, aby mieć życie wieczne? A on powiedział mu: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry oprócz jednego Boga. A jeśli chcesz wejść do życia, zachowaj przykazania. Mówi mu: Jakich? A Jezus powiedział: nie będziesz zabijać, nie będziesz cudzołożyć, nie będziesz kraść, nie będziesz fałszywie świadczyć, czcij ojca i matkę, i będziesz miłować bliźniego twojego jak siebie samego. Młody człowiek mówi do niego: Wszystkie te rzeczy zachowałem od mojej młodości, czego mi jeszcze brakuje? Jezus powiedział do niego: jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj swoje posiadłości i daj biednym, a będziesz miał skarb w niebie, i chodź, naśladuj mnie. Usłyszawszy to, młodzieniec odszedł zasmucony, miał bowiem liczne posiadłości. Ale Jezus powiedział do swoich uczniów: Zaprawdę mówię wam, że bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebios. Znowu zaś mówię wam: łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. Usłyszawszy to, uczniowie jego byli bardzo zdumieni, mówiąc: Kto zatem może być zbawiony? Spojrzawszy zaś, Jezus powiedział im: U ludzi to jest niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe. Wtedy Piotr odpowiadając, powiedział do niego: Oto my zostawiliśmy wszystko i poszliśmy za tobą. Co zatem nam będzie? A Jezus powiedział do nich: Zaprawdę mówię wam, że wy, którzy poszliście za mną, w odrodzeniu, kiedy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swojej chwały,

zasiądziecie i wy na dwunastu tronach, sądząc dwanaście plemion Izraela. I każdy, kto zostawił domy lub braci, lub siostry, lub ojca, lub matkę, lub żonę, lub dzieci, lub pola ze względu na imię moje, stokrotnie otrzyma i życie wieczne odziedziczy. Wielu pierwszych będzie ostatnimi i ostatnich pierwszymi.

20

Podobne bowiem jest królestwo niebios do pana domu, który wyszedł wcześnie rano, aby najmować robotników do swojej winnicy. I uzgodniwszy z pracownikami denara za dzień, wysłał ich do swojej winnicy. I wyszedłszy około trzeciej godziny, zobaczył innych stojących na rynku bezczynnych i do tamtych powiedział: idźcie i wy do winnicy, a co będzie sprawiedliwe, dam wam. Oni zaś odeszli. Znowu wyszedłszy około szóstej i dziewiątej godziny, zrobił podobnie. O ale jedenastej godzinie wyszedłszy, znalazł innych stojących bezczynnie, i mówi im: Co tutaj stoicie cały dzień bezczynni? Mówią mu: Nikt nas nie wynajął. Mówi im: idźcie i wy do winnicy, a otrzymacie to, co będzie sprawiedliwe. Gdy nastał wieczór, mówi pan winnicy do zarządcy swego: zawołaj robotników i oddaj im zapłatę, zaczynając od ostatnich aż do pierwszych. I ci, którzy przyszli o jedenastej godzinie, wzięli po denariuszu. Przyszedłszy jednak ci pierwsi pomyśleli, że wezmą więcej, lecz wzięli oni także po denariuszu. A wziąwszy, narzekali przeciwko panu domu, mówiąc, że ci ostatni jedną godzinę pracowali, a ich uczyniłeś równymi nam, tym którzy znieśli ciężar dnia i upał. Ale

odpowiadając powiedział jednemu z nich: Towarzyszu, nie czynię ci krzywdy, czy nie uzgodniłeś ze mną denara? Weź swoje i idź; chcę zaś temu ostatniemu dać tak jak i tobie; czy nie wolno mi zrobić co chcę z tym co moje? Czy twoje oko jest złe, ponieważ ja jestem dobry? Tak będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi, wielu bowiem jest wezwanych, nieliczni zaś wybrani. I idąc w górę Jezus do Jerozolimy wziął dwunastu uczniów na osobności w drodze i powiedział im: oto idziemy w górę do Jerozolimy, i Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie i potępią go na śmierć, i wydadzą go poganom, aby wyszydzić i ubiczować i ukrzyżować, i trzeciego dnia powstanie. Wtedy podeszła do niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami, oddając pokłon i prosząc go o coś. On zaś powiedział jej: Czego chcesz? Mówi do niego: powiedz, żeby usiedli ci dwaj moi synowie, jeden po twojej prawej stronie i jeden po twojej lewej stronie w twoim królestwie. Jezus odpowiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy jesteście w stanie pić kielich, który ja mam zamiar pić, lub przyjąć chrzest, którym ja jestem chrzczony? Mówią mu: jesteśmy w stanie. I mówi do nich: Ten kielich mój rzeczywiście pijecie i tym chrztem, którym ja jestem chrzczony, będziecie ochrzczeni, ale siedzieć po mojej prawej i po mojej lewej stronie nie jest moją rzeczą dać, lecz tym, którym zostało to przygotowane przez mojego Ojca. A usłyszawszy to, dziesięciu oburzało się z powodu dwóch braci. Ten ale Jezus, przywoławszy ich, powiedział: Wiecie, że władcy narodów panują nad nimi, a wielcy sprawują nad nimi władzę. Nie tak będzie wśród was, ale kto chce wśród was stać się wielkim,

będzie waszym sługą, i kto chce wśród was być pierwszym, będzie waszym niewolnikiem; jak Syn Człowieka nie przyszedł, aby być obsługiwanym, ale aby obsługiwać i dać swoją duszę jako okup za wielu. I gdy wychodzili z Jerycha, szedł za nim wielki tłum. I oto dwaj ślepi siedzący przy drodze, usłyszawszy, że Jezus przechodzi, wykrzyknęli mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida. Tłum zaś zgromił ich, aby zamilkli, lecz oni głośniej wołali, mówiąc: zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida. I stanąwszy Jezus zawołał ich i rzekł: Co chcecie, abym wam uczynił? Mówią do niego: Panie, aby nasze oczy zostały otwarte. Jezus zaś, mając współczucie, dotknął ich oczu, i natychmiast ich oczy przejrzały, i poszli za nim.

21

I gdy zbliżyli się do Jerozolimy i przyszli do Betfage ku Górze Oliwnej, wtedy Jezus wysłał dwóch uczniów mówiąc im: idźcie do wioski naprzeciwko was, i natychmiast znajdziecie oślicę uwiązaną i źrebię z nią; rozwiązawszy przyprowadźcie mi. I jeśli ktoś powie wam coś, odpowiecie, że Pan ich potrzebuje, a natychmiast ich odeśle. To wszystko zaś stało się, aby wypełnione zostało to, co powiedziane było przez proroka mówiącego: Powiedzcie córce Syjonu, oto król twój przychodzi do ciebie łagodny i dosiadający osła i źrebię, syna jucznego zwierzęcia. Poszedłszy zaś uczniowie i zrobiwszy tak, jak rozkazał im Jezus, przyprowadzili oślicę i źrebię, i położyli na nich swoje szaty, i usiadł na nich. Ale największy tłum rozścielał

swoje szaty na drodze, inni zaś ścinali gałęzie z drzew i rozścielali je na drodze. A tłumy idące przed nim i następujące za nim krzyczały mówiąc: Hosanna synowi Dawida, błogosławiony przychodzący w imieniu Pana, hosanna na wysokościach. I gdy wszedł do Jerozolimy, całe miasto było wstrząśnięte, mówiąc: Kto to jest? Ci zaś tłumy mówiły: To jest Jezus, prorok z Nazaretu w Galilei. I Jezus wszedł do świątyni Boga i wyrzucił wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni, i stoły wymieniających pieniądze przewrócił, i siedzenia sprzedających gołębie, i mówi im: napisane jest, dom mój domem modlitwy będzie nazwany; wy zaś uczyniliście go jaskinią zbójców. I przyszli do niego chromi i ślepi w świątyni, i uzdrowił ich. Zobaczywszy zaś arcykapłani i uczeni w Piśmie cuda, które uczynił, i dzieci wołające w świątyni i mówiące: Hosanna synowi Dawida, oburzyli się i powiedzieli mu: Słyszysz, co oni mówią? A Jezus mówi im: tak; nigdy nie czytaliście, że z ust niemowląt i ssących przygotowałeś pochwałę? I opuszczając ich, wyszedł poza miasto do Betanii i tam nocował. Rano zaś wracając do miasta był głodny i zobaczywszy jedno drzewo figowe przy drodze, przyszedł do niego i nic nie znalazł w nim oprócz samych liści, i mówi do niego: niech już nigdy z ciebie owoc nie powstanie na wieki. I drzewo figowe natychmiast uschło. I uczniowie, widząc to, dziwili się, mówiąc: Jak natychmiast uschło drzewo figowe? Odpowiadając zaś, Jezus powiedział im: zaprawdę mówię wam, jeśli macie wiarę i nie wątpicie, nie tylko to z drzewem figowym uczynicie, ale nawet jeśli tej górze powiecie: bądź podniesiona i wrzucona do morza, stanie się; i wszystko, o cokolwiek byście prosili w modlitwie

wierząc, otrzymacie. I gdy przyszedł do świątyni, przystąpili do niego, gdy nauczał, arcykapłani i starsi ludu, mówiąc: W jakiej władzy te rzeczy czynisz i kto tobie dał tę władzę? Odpowiadając zaś Jezus powiedział do nich: Zapytam was i ja o jedno słowo, które jeśli mi powiecie, to i ja wam powiem, w jakiej autorytecie te rzeczy czynię. Chrzest Jana skąd był, z nieba czy od ludzi? Oni zaś rozważali między sobą mówiąc: jeśli powiemy z nieba, powie nam dlaczego więc nie uwierzyliście mu; jeśli zaś powiemy od ludzi, boimy się tłumu, wszyscy bowiem uważają Jana za proroka. I odpowiadając Jezusowi, powiedzieli: Nie wiemy. Powiedział im i on sam: ani ja nie powiem wam, jakim autorytetem te rzeczy czynię. A co wam się wydaje? Jakiś człowiek miał dwoje dzieci i podszedłszy do pierwszego, powiedział: Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w mojej winnicy. Ten jednak odpowiadając powiedział: Nie chcę. Później jednak, żałując, poszedł. I podszedłszy do drugiego, powiedział podobnie. A on odpowiadając powiedział: Ja, panie, i nie odszedł. Kto z tych dwóch wypełnił wolę ojca? Mówią mu: pierwszy. Mówi im Jezus: Zaprawdę mówię wam, że celnicy i nierządnice idą przed wami do królestwa Boga. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości i nie uwierzyliście mu, lecz celnicy i nierządnice uwierzyli mu. Wy zaś, zobaczywszy to, nie opamiętaliście się później, aby mu uwierzyć. Posłuchajcie innej przypowieści. Był sobie człowiek, gospodarz domu, który zasadził winnicę i umieścił wokół niej ogrodzenie, i wykopał w niej prasę do wina, i zbudował wieżę, i wydzierżawił ją rolnikom, i wyjechał za granicę. Kiedy zbliżył się czas owoców, wysłał swoich niewolników do rolników, aby

odebrali jego owoce. I rolnicy, wziąwszy jego niewolników, jednego zbili, drugiego zabili, a trzeciego ukamienowali. Znowu wysłał innych niewolników, więcej niż pierwszych, i zrobili im podobnie. Później jednak wysłał do nich swojego syna, mówiąc: będą szanować mojego syna. Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, powiedzieli między sobą: Ten jest dziedzicem, chodźcie, zabijmy go i przywłaszczmy sobie jego dziedzictwo. I wziąwszy go, wyrzucili poza winnicę i zabili. Kiedy więc przyjdzie pan winnicy, co zrobi tym rolnikom? Mówią do niego: Złych źle zniszczy, a winnicę wydzierżawi innym rolnikom, którzy oddadzą mu owoce we właściwych porach. Mówi do nich Jezus: Nigdy nie czytaliście w Pismach: Kamień, który odrzucili budowniczowie, ten stał się głową węgła; od Pana stało się to i jest cudowne w naszych oczach? Dlatego mówię wam, że zostanie wam zabrane królestwo Boże i zostanie dane narodowi przynoszącemu jego owoce; i kto upadnie na ten kamień, zostanie roztrzaskany; a na kogo on spadnie, zmiażdży go. I usłyszawszy arcykapłani i faryzeusze jego przypowieści, poznali, że mówi o nich, i szukając go schwytać, bali się tłumów, ponieważ mieli go za proroka.

22

I odpowiadając, Jezus znowu powiedział im w przypowieściach, mówiąc: Królestwo niebios upodobnione zostało do człowieka króla, który zrobił wesele dla swojego syna. I wysłał swoich sługów, aby wezwali zaproszonych na wesele, lecz oni nie chcieli

przyjść. Znowu wysłał innych niewolników, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto mój najlepszy posiłek przygotowałem, moje byki i tuczone zwierzęta zabite, i wszystko gotowe, przyjdźcie na wesele. Ale ci, zaniedbawszy to, odeszli - jeden na swoje własne pole, a drugi do swojego handlu; pozostali zaś schwytali jego sługi, znieważyli ich i zabili. Usłyszawszy to, król ów rozgniewał się i wysławszy swoje armie, zniszczył owych morderców i spalił ich miasto. Wtedy mówi do swoich niewolników: wesele rzeczywiście jest gotowe, ale zaproszeni nie byli godni; idźcie więc na skrzyżowania dróg i ilu znajdziecie, zaproście na wesele. I wyszedłszy ci niewolnicy na drogi, zebrali wszystkich, ilu znaleźli, złych i dobrych, i napełnione zostało wesele spoczywającymi. Wszedłszy zaś król, aby zobaczyć spoczywających, zobaczył tam człowieka nieubranego w szatę weselną i mówi mu: towarzyszu, jak wszedłeś tutaj nie mając szaty weselnej? A on został uciszony. Wtedy król powiedział sługom: Związawszy mu stopy i ręce, podnieście go i wyrzućcie na zewnętrzną ciemność. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wielu bowiem jest zaproszonych, nieliczni zaś wybrani. Wtedy faryzeusze poszli i naradzili się, aby go usidlić w słowie. I wysyłają do niego swoich uczniów z herodianami, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy i uczysz drogi Bożej w prawdzie, i nie zależy ci na nikim, bo nie patrzysz na twarz ludzi. Powiedz więc nam, co ci się wydaje? Czy jest dozwolone dać podatek Cezarowi czy nie? Poznawszy jednak Jezus ich niegodziwość, powiedział: Dlaczego wystawiacie mnie na próbę, obłudnicy? Pokażcie mi monetę podatkową. Oni zaś przynieśli mu denariusz. I mówi do nich: Czyj to obraz i napis? Mówią mu:

Cezara. Wtedy mówi do nich: oddajcie więc to, co należy do Cezara, Cezarowi i to, co należy do Boga, Bogu. I usłyszawszy, zdziwili się, i zostawiwszy go, odeszli. W tym dniu przyszli do niego saduceusze, którzy mówili, że nie ma zmartwychwstania, i zapytali go mówiąc: nauczycielu, Mojżesz powiedział, jeśli ktoś umrze nie mając dzieci, brat jego ożeni się z żoną jego i wzbudzi potomstwo bratu jego. Było zaś u nas siedmiu braci; i pierwszy, poślubiwszy, umarł i nie mając potomstwa, zostawił żonę swoją bratu swojemu; podobnie i drugi, i trzeci, aż do siedmiu. Później niż wszyscy umarła i ta kobieta. W tym więc zmartwychwstaniu którego z tych siedmiu będzie ta kobieta? Wszyscy bowiem ją mieli. Jezus odpowiedział im: Jesteście w błędzie, nie znając Pism ani mocy Boga. W zmartwychwstaniu bowiem ani się nie żenią, ani nie są wydawane za mąż, lecz są jak posłańcy Boga w niebie. A o zmartwychwstaniu umarłych nie czytaliście tego, co zostało powiedziane wam przez Boga mówiącego: Ja jestem Bogiem Abrahama i Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba? Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych. A usłyszawszy to, tłumy były zdumione jego nauczaniem. Faryzeusze zaś, usłyszawszy, że uciszył Saduceuszów, zebrali się razem, i zapytał jeden z nich, prawnik, wystawiając go na próbę i mówiąc: Nauczycielu, które przykazanie jest wielkie w prawie? A Jezus powiedział do niego: Będziesz kochał Pana Boga twego całym sercem twoim i całą duszą twoją i całym umysłem twoim. To jest pierwsze i wielkie przykazanie. Druga zaś podobna do niej: będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. W tych dwóch przykazaniach wisi całe prawo i prorocy. Gdy zebrali się faryzeusze, Jezus zapytał ich, mówiąc: Co sądzicie o Chrystusie? Czyim synem jest?

Mówią mu: Dawida. Mówi im: Jak więc Dawid w Duchu nazywa go Panem, mówiąc: Powiedział Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę wrogów twoich jako podnóżek stóp twoich? Jeśli zatem Dawid nazywa go Panem, jak jest jego synem? I nikt nie był w stanie odpowiedzieć mu ani słowa, ani nikt nie odważył się od tamtego dnia więcej go pytać.

23

Wtedy Jezus mówił do tłumów i do swoich uczniów, mówiąc: na siedzisku Mojżesza usiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Wszystko zatem, cokolwiek wam powiedzą, abyście strzegli, strzeżcie i czyńcie, lecz według ich uczynków nie czyńcie, mówią bowiem, a nie czynią. Oni wiążą bowiem ciężary ciężkie i trudne do zniesienia i kładą je na ramiona ludzi, ale palcem swoim nie chcą ich poruszyć. Wszystkie zaś ich uczynki czynią po to, żeby być widzianymi przez ludzi. Bowiem poszerzają swoje filakterie i powiększają frędzle swoich szat, a kochają miejsce honorowe na ucztach i pierwsze miejsca na zgromadzeniach i pozdrowienia na rynkach i być nazywani przez ludzi rabbi rabbi. Wy zaś nie bądźcie nazywani rabbi, jeden bowiem jest wasz nauczyciel, Chrystus, wszyscy zaś wy jesteście braćmi. I nie nazywajcie nikogo waszym ojcem na ziemi, gdyż jeden jest wasz Ojciec, Ten w niebie. Ani nie pozwalajcie nazywać się nauczycielami, bo jeden jest wasz nauczyciel, Chrystus. Ten zaś, który jest większy spośród was, będzie waszym sługą. Ktokolwiek wywyższy siebie, zostanie

poniżony, a ktokolwiek uniży siebie, zostanie wywyższony. Biada wam, pisarze i faryzeusze obłudnicy, że pożeracie domy wdów i pod pozorem długo się modlicie, dlatego otrzymacie surowszy sąd. Biada wam, pisarze i faryzeusze hipokryci, bo zamykacie królestwo niebios przed ludźmi: wy bowiem nie wchodzicie, ani tym, którzy chcą wejść, nie pozwalacie wejść. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo przemierzacie morze i ląd, aby pozyskać jednego nawróconego, a gdy się nim stanie, czynicie go synem piekła dwukrotnie gorszym niż wy sami. Biada wam, ślepi przewodnicy, którzy mówicie: kto by przysiągł w świątyni, to nic nie znaczy, ale kto by przysiągł na złocie świątyni, jest zobowiązany. Głupcy i ślepi! Kto bowiem jest większy: złoto czy świątynia uświęcająca złoto? I kto by przysiągł na ołtarz, to nic nie znaczy, ale kto by przysiągł na dar, który jest na nim, ten jest zobowiązany. Głupcy i ślepi! Cóż bowiem jest większe: dar czy ołtarz uświęcający dar? Ten więc, kto przysiągł na ołtarzu, przysięga na nim i na wszystkim, co jest nad nim; i ten, kto przysiągł w świątyni, przysięga na niej i na tym, kto w niej mieszka; i ten, kto przysiągł w niebie, przysięga na tronie Boga i na tym, kto siedzi nad nim. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, ponieważ oddajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, a zaniedbaliście ważniejsze rzeczy prawa: sąd, miłosierdzie i wiarę. Te rzeczy trzeba było czynić, a tamtych nie zaniedbywać. Ślepi przewodnicy, którzy odcedzacie komara, a wielbłąda połykacie. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, ponieważ oczyszczacie zewnętrzną stronę kubka i misy, a wewnątrz są pełne grabieży i niesprawiedliwości. Faryzeuszu ślepy, oczyść

najpierw wnętrze kubka i misy, aby stało się również ich zewnętrze czyste. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, ponieważ jesteście podobni do grobów pobielanych, które z zewnątrz wprawdzie wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelkiej nieczystości. Tak i wy z zewnątrz wprawdzie wyglądacie przed ludźmi na sprawiedliwych, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i bezprawia. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, ponieważ budujecie groby proroków i zdobicie pomniki sprawiedliwych, i mówicie: gdybyśmy byli za dni naszych ojców, nie bylibyśmy ich wspólnikami we krwi proroków. Tak że świadczycie przeciwko sobie samym, że jesteście synami tych, którzy zamordowali proroków. I wy wypełnijcie miarę waszych ojców. Węże, potomstwo żmij, jak uciekniecie od sądu gehenny? Z tego powodu oto ja wysyłam do was proroków i mądrych i uczonych w Piśmie, i z nich zabijecie i ukrzyżujecie, i z nich biczować będziecie w waszych zgromadzeniach i prześladować będziecie od miasta do miasta, aby przyszła na was wszelka sprawiedliwa krew wylewana na ziemi od krwi Abla sprawiedliwego aż do krwi Zachariasza syna Barachiasza, którego zamordowaliście pomiędzy świątynią a ołtarzem. Zaprawdę mówię wam, że to wszystko przyjdzie na to pokolenie. Jerozolimo, Jerozolimo, zabijająca proroków i kamienująca tych, którzy zostali do niej wysłani, ile razy pragnąłem zebrać twoje dzieci, tak jak kura zbiera swoje pisklęta pod skrzydła, a wy nie chcieliście. Oto wasz dom zostaje wam pozostawiony w opuszczeniu. Mówię bowiem do was: nie zobaczycie mnie od teraz, aż powiecie: Błogosławiony Ten, który przychodzi w

imieniu Pana.

24

I wyszedłszy, Jezus odchodził od świątyni, i przyszli jego uczniowie, aby pokazać mu budynki świątyni. A Jezus powiedział im: Nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę mówię wam, nie zostanie tu pozostawiony kamień na kamieniu, który nie zostanie zburzony. Gdy siedział na Górze Oliwnej, przyszli do niego uczniowie na osobności mówiąc: Powiedz nam, kiedy te rzeczy będą, i co będzie znakiem twojego przyjścia i zakończenia wieku? I odpowiadając, Jezus powiedział im: Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł. Wielu bowiem przyjdzie w imię moje, mówiąc: Ja jestem Chrystus i wielu zwiodą. Będziecie zaraz słyszeć o wojnach i pogłoskach o wojnach, patrzcie, nie bądźcie zaniepokoeni, bowiem konieczne jest, aby wszystko się stało, ale to jeszcze nie jest koniec. Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu, i będą głody i zarazy i trzęsienia ziemi w różnych miejscach; a wszystkie te rzeczy są początkiem bólów porodowych. Wtedy wydadzą was na ucisk i zabiją was, i będziecie nienawidzeni przez wszystkie narody z powodu imienia mojego. I wtedy wielu się obrazi i będą wydawać jedni drugich, i będą nienawidzić jedni drugich. I wielu fałszywych proroków powstanie i zwiodą wielu, i z powodu pomnożenia się bezprawia ostygnie miłość wielu. Ten zaś, kto wytrwa do końca, będzie zbawiony. I będzie ogłoszona ta dobra nowina królestwa w całym zamieszkanym świecie na

świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec. Kiedy więc zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, wypowiedzianą przez proroka Daniela, stojącą w miejscu świętym - czytający niech zrozumie - wtedy ci w Judei niech uciekają w góry, ten na dachu niech nie schodzi, aby wziąć rzeczy z domu jego, i ten w polu niech nie wraca z powrotem, aby wziąć szaty jego. Biada jednak tym, które będą brzemienne, i tym, które będą karmiły piersią w owe dni. Módlcie się, aby wasza ucieczka nie stała się zimą ani w sabat. Będzie bowiem wtedy wielki ucisk, jaki nie zdarzył się od początku świata aż do teraz ani nigdy się nie zdarzy. I gdyby nie były skrócone tamte dni, nie byłoby zbawione żadne ciało, ale przez wzgląd na wybranych będą skrócone tamte dni. Wtedy, jeśli ktoś wam powie: Oto tutaj Chrystus lub tutaj, nie wierzcie; powstaną bowiem fałszywi chrystusowie i fałszywi prorocy i dadzą wielkie znaki i cuda, tak aby zwieść, jeśli to możliwe, nawet wybranych. Oto powiedziałem wam wcześniej. Jeśli więc powiedzą wam, oto w pustyni jest, nie wychodźcie, oto w wewnętrznych pokojach, nie wierzcie; jak bowiem błyskawica wychodzi od wschodu i pojawia się aż do zachodu, tak będzie i obecność syna człowieka; gdzie bowiem są zwłoki, tam zbiorą się orły. Natychmiast po ucisku tamtych dni słońce zostanie zaciemnione i księżyc nie da swego światła, i gwiazdy spadną z nieba, i moce niebios zostaną wstrząśnięte. I wtedy pojawi się znak Syna Człowieczego w niebie, i wtedy będą lamentować wszystkie plemiona ziemi i zobaczą Syna Człowieczego przychodzącego na chmurach nieba z mocą i chwałą wielką. I wyśle swoich posłańców z głosem wielkiej trąby, i zgromadzą

jego wybranych z czterech wiatrów, od krańców niebios aż do ich krańców. A od drzewa figowego nauczcie się przypowieści. Kiedy już jej gałąź stanie się miękka i wypuści liście, wiecie, że blisko jest lato; tak i wy, kiedy zobaczycie wszystkie te rzeczy, wiecie, że blisko jest, przy drzwiach. Zaprawdę mówię wam, nie przeminie to pokolenie, aż wszystkie te rzeczy się staną. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. O tym dniu i godzinie nikt nie wie, ani posłańcy niebios, tylko sam mój Ojciec. Jak było za dni Noego, tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego. Tak jak bowiem było w dniach przed potopem, jedząc i pijąc, żeniąc się i wydając za mąż, aż do dnia, w którym Noe wszedł do arki, i nie wiedzieli, aż przyszedł potop i zabrał wszystkich, tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwaj będą na polu, jeden jest zabierany i jeden jest zostawiany; dwie mielące w młynie, jedna jest zabierana i jedna jest zostawiana. Czuwajcie zatem, ponieważ nie znacie godziny, o której wasz Pan przychodzi. Wiedzcie jednak, że gdyby pan domu wiedział, o której straży przychodzi złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby na włamanie do swojego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, ponieważ o godzinie, której się nie spodziewacie, przychodzi Syn Człowieczy. Kto zatem jest tym wiernym i rozsądnym sługą, którego jego pan ustanowił nad swoją służbą, aby dawać im pokarm we właściwym czasie? Błogosławiony jest ten niewolnik, którego jego pan, gdy przyjdzie, znajdzie czyniącego tak. Zaprawdę mówię wam, że ustanowi go nad wszystkimi swoimi posiadłościami. Jeśli jednak powie ten zły sługa w swoim sercu: opóźnia się mój pan z przyjściem, i zacznie bić swoich współsługi, a je i pije z pijanymi,

przyjdzie pan tego sługi w dniu, którego nie oczekuje i w godzinie, której nie zna, i przetnie go na pół, i umieści jego część z obłudnikami, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

25

Wtedy królestwo niebios będzie upodobnione do dziesięciu dziewic, które wziąwszy swoje lampy, wyszły na spotkanie oblubieńca. Pięć z nich było mądrych, a pięć głupich. Które głupie, wziąwszy swoje pochodnie, nie wzięły ze sobą oliwy; ale mądre wzięły oliwę w swoich naczyniach razem ze swoimi pochodniami. Gdy pan młody się opóźniał, wszystkie popadły w senność i zasnęły. W środku nocy rozległ się krzyk: Oto pan młody nadchodzi, wyjdźcie na jego spotkanie. Wtedy powstały wszystkie te panny i przyozdobiły swoje lampy. Te zaś głupie powiedziały mądrym: Dajcie nam z waszego oleju, ponieważ nasze pochodnie gasną. Odpowiedziały jednak mądre, mówiąc: Aby nie zabrakło nam i wam, idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie. Gdy one odchodziły, aby kupić, przyszedł oblubieniec, i gotowe weszły z nim na wesele, i drzwi zostały zamknięte. Później jednak przychodzą i pozostałe panny, mówiąc: Panie, panie, otwórz nam. Ten zaś odpowiedział: Zaprawdę mówię wam, nie znam was. Czuwajcie zatem, ponieważ nie znacie dnia ani godziny, w której Syn Człowieczy przychodzi. Tak jak bowiem człowiek wyjeżdżający za granicę wezwał swoich własnych niewolników i przekazał im swoje mienie, i jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu

jeden, każdemu według jego własnej zdolności, i wyjechał za granicę natychmiast. Poszedłszy zaś ten, który wziął pięć talentów, pracował z nimi i zrobił inne pięć talentów. Podobnie i ten, który otrzymał dwa, zyskał inne dwa. Ten zaś, wziąwszy jeden talent, odszedł, wykopał w ziemi i ukrył srebro swego pana. Po długim czasie przychodzi pan owych niewolników i rozlicza się z nimi. I podszedłszy ten, który wziął pięć talentów, przyniósł inne pięć talentów, mówiąc: Panie, pięć talentów mi powierzyłeś, oto inne pięć talentów zyskałem na nich. Powiedział mu jego pan: Dobrze, dobry i wierny sługo, byłeś wierny nad nielicznym, ustanowię cię nad licznym, wejdź do radości twojego pana. Podszedł zaś i ten, który wziął dwa talenty, i powiedział: Panie, dwa talenty mi powierzyłeś, oto inne dwa talenty zyskałem na nich. Powiedział mu jego pan: Dobrze, dobry i wierny sługo, byłeś wierny nad nielicznym, ustanowię cię nad licznym, wejdź do radości twojego pana. Przystąpiwszy zaś i ten, który jeden talent wziął, powiedział: Panie, poznałem cię, że jesteś surowym człowiekiem, żnącym gdzie nie posiałeś i zbierającym skąd nie rozrzuciłeś. I przestraszywszy się, odszedłszy ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz twoje. Odpowiadając zaś jego pan powiedział mu: zły niewolniku i leniwy, wiedziałeś, że żnę gdzie nie siałem i zbieram skąd nie rozrzuciłem. Było więc konieczne, żebyś ty oddał moje srebro bankierom, i przyszedłszy ja otrzymałbym moje z odsetkami. Weźcie więc od niego ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Albowiem temu, kto ma, wszystko będzie dane i będzie miał w obfitości, a temu, kto nie ma, nawet to, co ma, będzie odebrane. A nieużytecznego sługę wyrzućcie

na zewnętrzne ciemności, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Kiedy zaś przyjdzie Syn Człowieczy w swojej chwale i wszyscy święci posłańcy z nim, wtedy zasiądzie na tronie swojej chwały, i zgromadzą się przed nim wszystkie narody, i oddzieli ich od siebie nawzajem, jak pasterz oddziela owce od koźląt, i postawi owce po swojej prawej stronie, a kozły po lewej. Wtedy król powie do tych po swojej prawej stronie: Przyjdźcie, błogosławieni mojego Ojca, odziedziczcie królestwo przygotowane dla was od założenia świata. Byłem bowiem głodny i daliście mi jeść, byłem spragniony i daliście mi pić, byłem obcym i przyjęliście mnie, byłem nagi i przyodzialiście mnie, byłem chory i odwiedziliście mnie, byłem w więzieniu i przyszliście do mnie. Wtedy odpowiedzą mu sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnego i nakarmiliśmy, lub spragnionego i daliśmy ci pić? Kiedy zaś widzieliśmy cię jako obcego i przyjęliśmy, lub nagiego i ubraliśmy? Kiedy widzieliśmy cię słabego lub w więzieniu i przyszliśmy do ciebie? I odpowiadając, król powie im: Zaprawdę mówię wam, o ile uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnie uczyniliście. Wtedy powie i do tych po lewej stronie: Idźcie ode mnie, przeklęci, do ognia wiecznego, przygotowanego dla diabła i jego posłańców. Byłem głodny, bowiem, i nie daliście mi jeść, byłem spragniony, i nie daliście mi pić, byłem obcym, i nie przyjęliście mnie, nagi, i nie ubraliście mnie, słaby i w więzieniu, i nie odwiedziliście mnie. Wtedy odpowiedzą mu, mówiąc: Panie, kiedyż widzieliśmy cię głodnego lub spragnionego, lub obcego, lub nagiego, lub słabego, lub w więzieniu, i nie usługiwaliśmy tobie? Wtedy odpowie im, mówiąc: Zaprawdę

mówię wam, o ile nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, ani mnie nie uczyniliście. I odejdą ci do kary wiecznej, ci zaś sprawiedliwi do życia wiecznego.

26

I stało się, gdy Jezus skończył wszystkie te słowa, powiedział do swoich uczniów: wiecie, że po dwóch dniach jest Pascha, i Syn Człowieczy zostanie wydany na ukrzyżowanie. Wtedy zebrali się arcykapłani i uczeni w Piśmie i starsi ludu na dziedzińcu arcykapłana zwanego Kajfaszem i naradzali się, aby Jezusa podstępem schwytać i zabić. Mówili zaś: Nie podczas święta, aby nie powstało zamieszanie wśród ludu. Gdy Jezus był w Betanii w domu Szymona trędowatego, podeszła do niego kobieta mająca alabastrowe naczynie bardzo cennego olejku i wylała go na jego głowę, gdy leżał. Zobaczywszy to, jego uczniowie byli oburzeni, mówiąc: Na co to marnotrawstwo? Mógł bowiem ten olejek być sprzedany za wiele i dany biednym. Wiedząc to, Jezus powiedział im: Dlaczego sprawiacie kobiecie kłopoty? Bowiem wykonała dla mnie piękne dzieło. Biednych bowiem zawsze macie ze sobą, mnie zaś nie zawsze macie. Wylawszy bowiem ta ten olejek na moje ciało, uczyniła to, aby mnie pogrzebać. Zaprawdę mówię wam, gdziekolwiek będzie głoszona ta dobra nowina w całym świecie, będzie też opowiedziane to, co ona uczyniła, na jej pamiątkę. Wtedy poszedłszy jeden z dwunastu, zwany Judasz Iskariota, do naczelnych kapłanów powiedział: co chcecie mi dać, a ja wam wydam go? Oni zaś wyznaczyli mu

trzydzieści srebrników. I od tego czasu szukał okazji, aby go wydać. Ale pierwszego dnia przaśników przyszli uczniowie do Jezusa mówiąc do niego: Gdzie chcesz, abyśmy przygotowali tobie jeść paschę? On zaś powiedział: Idźcie do miasta do tego człowieka i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Mój czas jest bliski, u ciebie będę obchodził Paschę z moimi uczniami. Uczniowie uczynili tak, jak nakazał im Jezus, i przygotowali paschę. Gdy zaś nastał wieczór, położył się z dwunastoma. I gdy jedli, powiedział: Zaprawdę mówię wam, że jeden z was mnie wyda. I smucąc się bardzo, zaczęli mówić do niego każdy z nich: Czyż nie ja jestem, Panie? Ten zaś odpowiadając powiedział: Ten, który zanurzył ze mną rękę w misie, ten mnie wyda. Syn Człowieczy wprawdzie idzie, jak jest napisane o nim, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy jest wydawany; lepiej by było dla niego, gdyby ten człowiek nie narodził się. Odpowiadając zaś Judah, ten który go wydawał, powiedział: Czyż to ja jestem, rabbi? Mówi mu: Ty powiedziałeś. Gdy oni jedli, Jezus, wziąwszy chleb i podziękowawszy, złamał i dawał uczniom, i powiedział: weźcie, jedzcie, to jest ciało moje; i wziąwszy kielich i podziękowawszy, dał im mówiąc: pijcie z niego wszyscy; to bowiem jest krew moja nowego przymierza, która za wielu jest wylewana na odpuszczenie grzechów. Mówię wam, że nie będę pił od teraz z tego owocu winorośli aż do tamtego dnia, kiedy będę pił go z wami na nowo w królestwie Ojca mego. Po zaśpiewaniu hymnu wyszli na Górę Oliwną. Wtedy Jezus mówi do nich: wy wszyscy będziecie zgorszeni ze mną tej nocy, napisane jest bowiem: uderzę pasterza i owce stada będą rozproszone, a po moim powstaniu poprowadzę was

do Galilei. Odpowiadając zaś Piotr powiedział do niego: Jeśli wszyscy się zgorszą z twojego powodu, ja nigdy się nie zgorszę. Powiedział do niego Jezus: Zaprawdę mówię ci, że tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie zaprzesz. Piotr mówi mu: nawet jeśli będzie konieczne, żebym umarł z tobą, nie zaprę się ciebie. Podobnie i wszyscy uczniowie powiedzieli. Wtedy Jezus przychodzi z nimi na miejsce zwane Getsemane i mówi do uczniów: Siądźcie tu, aż odszedłszy pomódlę się tam. I wziąwszy ze sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, zaczął się smucić i dręczyć. Wtedy Jezus mówi do nich: Bardzo zasmucona jest dusza moja aż do śmierci. Pozostańcie tutaj i czuwajcie ze mną. I posuwając się naprzód trochę, upadł na twarz swoją, modląc się i mówiąc: Ojcze mój, jeśli możliwe jest, niech przejdzie ode mnie ten kielich, jednak nie jak ja chcę, ale jak Ty. I przychodzi do uczniów i znajduje ich śpiących, i mówi do Piotra: tak nie byliście w stanie jednej godziny czuwać ze mną, czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie: duch wprawdzie chętny, ale ciało słabe. Znowu po raz drugi odszedłszy, modlił się mówiąc: Ojcze mój, jeśli nie może ten kielich przeminąć ode mnie, jeśli go nie wypiję, niech się stanie wola Twoja. I przyszedłszy znajduje ich znowu śpiących, gdyż ich oczy były obciążone. I zostawiwszy ich, odszedłszy znowu modlił się po raz trzeci, mówiąc te same słowa. Wtedy przychodzi do swoich uczniów i mówi im: śpicie teraz i odpoczywajcie? Oto zbliżyła się godzina i Syn Człowieczy jest wydawany w ręce grzeszników. Powstańcie, chodźmy, oto zbliżył się ten, który mnie wydaje. I gdy jeszcze mówił, oto Juda, jeden z dwunastu, przyszedł, a z nim wielki tłum z mieczami i kijami, od arcykapłanów i

starszych ludu. Ten zaś, który go wydawał, dał im znak, mówiąc: Którego pocałuję, to jest on, schwytajcie go. I natychmiast podszedłszy do Jezusa, powiedział: Witaj, rabbi! – i pocałował go. Lecz Jezus powiedział mu: przyjacielu, po co tu jesteś. Wtedy podszedłszy położyli ręce na Jezusa i schwytali go. I oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnąwszy rękę, dobył miecza i uderzywszy sługę arcykapłana, odciął mu ucho. Wtedy Jezus mówi do niego: Schowaj swój miecz na jego miejsce, wszyscy bowiem, którzy biorą miecz, od miecza giną. Czy sądzisz, że nie mogę teraz wezwać mojego Ojca, a On postawi mi do dyspozycji więcej niż dwanaście legionów posłańców? Jak zatem wypełnią się te pisma, że tak musi się stać? W tej godzinie Jezus powiedział do tłumów: Jak na rozbójnika wyszliście z mieczami i kijami, aby mnie schwytać. Codziennie siedziałem wśród was, ucząc w świątyni, a nie schwytaliście mnie. To wszystko się stało, aby wypełnione zostały pisma proroków. Wtedy wszyscy uczniowie, zostawiwszy go, uciekli. Ci zaś, schwytawszy Jezusa, odprowadzili Go do arcykapłana Kajfasza, gdzie uczeni w Piśmie i starsi byli zebrani. A Piotr śledził go z daleka aż do dziedzińca arcykapłana, i wszedłszy do środka, siedział z sługami, aby zobaczyć koniec. Arcykapłani i starsi i cała rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, żeby mogli go zabić, i nie znaleźli; i chociaż wielu fałszywych świadków przyszło, nie znaleźli. Później zaś podeszło dwóch fałszywych świadków i powiedzieli: ten powiedział, mogę zniszczyć świątynię Boga i w ciągu trzech dni zbudować ją. I wstawszy, arcykapłan powiedział mu: Nic nie odpowiadasz? Co oni przeciwko tobie świadczą? Ale Jezus milczał. I odpowiadając,

arcykapłan powiedział mu: zaklinam cię na Boga żywego, abyś nam powiedział, czy ty jesteś Chrystus, syn Boga. Jezus mówi do niego: Ty powiedziałeś, jednak mówię wam, od teraz ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy i przychodzącego na obłokach nieba. Wtedy arcykapłan rozdarł swoje szaty, mówiąc, że zbluźnił. Jaką jeszcze potrzebę mamy świadków? Oto teraz usłyszeliście jego bluźnierstwo; co wam się wydaje? Ci zaś odpowiedzieli: jest winny śmierci. Wtedy pluli na jego twarz i uderzali go pięściami, a inni bili go, mówiąc: prorokuj nam, Chryste, kto jest ten, który cię uderzył? Piotr zaś siedział na zewnątrz na dziedzińcu, i podeszła do niego jedna służąca mówiąc: Ty też byłeś z Jezusem Galilejczykiem. Ten jednak zaprzeczył przed nimi wszystkimi, mówiąc: Nie wiem, co mówisz. Gdy wyszedł do bramy, zobaczyła go inna i mówi do nich tam: i ten był z Jezusem Nazarejczykiem. I ponownie zaprzeczył z przysięgą, że nie zna tego człowieka. Po krótkim czasie ci, którzy stali, przybliżyli się i powiedzieli do Piotra: Prawdziwie i ty jesteś z nich, bowiem twoja mowa cię zdradza. Wtedy zaczął przeklinać i przysięgać, że nie zna tego człowieka. I natychmiast kogut zapiał. I Piotr przypomniał sobie słowa Jezusa, który powiedział do niego, że zanim kogut zapieje, trzy razy się go zaprze, i wyszedłszy na zewnątrz, płakał gorzko.

27

Rano zaś, gdy nastał poranek, wszyscy arcykapłani i starsi ludu odbyli naradę przeciwko Jezusowi, żeby go uśmiercić, i

związawszy go, odprowadzili i wydali go Poncjuszowi Piłatowi, namiestnikowi. Wtedy Juda, który go wydawał, zobaczywszy że został potępiony, żałując zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym, mówiąc: zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną. Oni zaś powiedzieli: Co nas to obchodzi? Ty zobaczysz. I rzuciwszy srebrniki w świątyni, odszedł, a potem poszedłszy powiesił się. Arcykapłani zaś, wziąwszy srebrniki, powiedzieli: Nie jest dozwolone wrzucić ich do skarbca, ponieważ jest to cena krwi. A po wzięciu narady kupili z nich pole garncarza na pochówek dla obcych; dlatego pole tamto zostało nazwane polem krwi aż do dzisiaj. Wtedy zostało wypełnione to, co było powiedziane przez proroka Jeremiasza mówiącego: i wzięli trzydzieści srebrników, cenę wycenionego, którego wycenili synowie Izraela, i dali je na pole garncarza, jak rozkazał mi Pan. A Jezus stanął przed namiestnikiem, i zapytał go namiestnik, mówiąc: Czy ty jesteś królem Żydów? Jezus powiedział mu: ty mówisz. I gdy był oskarżany przez naczelnych kapłanów i starszych, nic nie odpowiedział. Wtedy Piłat mówi do niego: Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciwko tobie? I nie odpowiedział mu ani jednym słowem, tak że przywódca bardzo się dziwił. Na święto zaś przywódca miał zwyczaj uwalniać tłumowi jednego więźnia, którego chcieli. Mieli wtedy wybitnego więźnia zwanego Barabasz. Gdy więc byli zebrani, Piłat powiedział do nich: którego chcecie, żebym wam wypuścił? Barabasza czy Jezusa zwanego Chrystusem? Wiedział bowiem, że z zazdrości go wydali. Gdy on siedział na platformie, wysłała do niego jego żona, mówiąc: Nic tobie i temu sprawiedliwemu, wiele bowiem cierpiałam dzisiaj we śnie z jego powodu.

Arcykapłani i starsi przekonali tłumy, aby prosili o Barabasza, a Jezusa zgubili. Odpowiadając zaś, przywódca powiedział do nich: którego chcecie z tych dwóch, uwolnię wam? Oni zaś powiedzieli: Barabasza. Piłat mówi do nich: co więc zrobię z Jezusem zwanym Chrystusem? Wszyscy mówią mu: niech będzie ukrzyżowany. A przywódca powiedział: Cóż bowiem złego uczynił? Ale oni nadmiernie krzyczeli, mówiąc: niech będzie ukrzyżowany. Widząc zaś Piłat, że nic to nie pomaga, ale raczej zamieszanie się wzmaga, wziął wodę i umył ręce przed tłumem, mówiąc: Niewinny jestem od krwi tego sprawiedliwego, wy zobaczycie. I odpowiadając, cały lud powiedział: Jego krew na nas i na nasze dzieci. Wtedy zwolnił im Barabasza, Jezusa zaś, ubiczowawszy, wydał, aby został ukrzyżowany. Wtedy żołnierze dowódcy, wziąwszy Jezusa do pretorium, zebrali na niego całą kohortę; i rozebrali go, włożyli na niego płaszcz szkarłatny, i uplótłszy koronę z cierni, włożyli ją na jego głowę i trzcinę w jego prawą rękę, i uklęknąwszy przed nim, szydzili z niego, mówiąc: witaj, królu Żydów; i napluci na niego, wzięli trzcinę i bili go w głowę. I kiedy naśmiewali się z niego, zdjęli z niego płaszcz i ubrali go w jego szaty, i odprowadzili go, aby ukrzyżować. Wychodząc, znaleźli człowieka z Cyreny imieniem Szymon, którego zmusili, aby wziął jego krzyż. I przyszedłszy na miejsce zwane Golgota, które jest zwane miejscem czaszki, dali mu do picia ocet zmieszany z żółcią; a skosztowawszy nie chciał pić. Ukrzyżowawszy go, podzielili jego szaty, rzuciwszy los, i siedząc, pilnowali go tam. I umieścili nad jego głową jego winę napisaną: Ten jest Jezus, Król Żydów. Wtedy ukrzyżowano z nim dwóch rozbójników, jednego po prawej stronie i jednego po

lewej. A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili przeciw niemu, potrząsając głowami i mówiąc: Ten burzący świątynię i w trzech dniach budujący, ratuj siebie samego; jeśli jesteś synem Boga, zejdź z krzyża. Podobnie i arcykapłani, szydzący z uczonych w Piśmie i starszych i faryzeuszy, mówili: innych uratował, siebie nie może uratować; jeśli jest królem Izraela, niech zstąpi teraz z krzyża i uwierzymy w niego; zaufał Bogu, niech go teraz wybawi, jeśli go chce; powiedział bowiem, że Boga jest synem. To samo i rozbójnicy ukrzyżowani z nim znieważali go. Od szóstej godziny ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Około dziewiątej godziny Jezus wykrzyknął donośnym głosem: Eli, Eli, lema sabachthani? To jest: Boże mój, Boże mój, dlaczego mnie opuściłeś? Niektórzy zaś z tam stojących, usłyszawszy, mówili, że ten woła Eliasza. I natychmiast pobiegł jeden z nich, wziął gąbkę, napełnił ją octem, założył na trzcinę i poił go. Ale pozostali mówili: Zostaw, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, aby go uratować. Lecz Jezus, znowu zawoławszy wielkim głosem, wypuścił ducha. I oto zasłona świątyni została rozdarta na dwie części od góry aż do dołu, i ziemia została wstrząśnięta i skały zostały rozłupane, i groby zostały otwarte i wiele ciał zaśniętych świętych zostało podniesionych, i wyszedłszy z grobów, po jego zmartwychwstaniu weszli do świętego miasta i ukazali się wielu ludziom. Setnik zaś i ci, którzy z nim strzegli Jezusa, zobaczywszy trzęsienie ziemi i to, co się stało, bardzo się przestraszyli, mówiąc: Prawdziwie, ten był Synem Bożym. Były tam i liczne kobiety patrzące z daleka, które poszły za Jezusem z Galilei, służąc mu; wśród których była Maria Magdalena i Maria,

matka Jakuba i Józefa, i matka synów Zebedeusza. Gdy zaś nastał wieczór, przyszedł bogaty człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który i sam był uczniem Jezusa; ten przystąpiwszy do Piłata poprosił o ciało Jezusa. Wtedy Piłat rozkazał oddać ciało. I wziąwszy ciało, Józef owinął je czystym płótnem i położył je w swoim nowym grobie, który wykuł w skale, i przetoczywszy wielki kamień do drzwi grobu, odszedł. Była tam Maria Magdalena i druga Maria, siedzące naprzeciwko grobu. A następnego dnia, który jest po przygotowaniu, zebrali się arcykapłani i faryzeusze do Piłata mówiąc: Panie, przypomnieliśmy sobie, że tamten oszust powiedział, jeszcze żyjąc: Po trzech dniach powstanę. Rozkaż więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, aby uczniowie jego, przyszedłszy nocą, nie ukradli go i nie powiedzieli ludowi: Został wskrzeszony z martwych, i aby ostatnie błędne mniemanie nie było gorsze od pierwszego. Piłat powiedział im: Macie straż, idźcie i zabezpieczcie, jak umiecie. Oni zaś poszli i zabezpieczyli grób, opieczętowując kamień wraz ze strażą.

28

Późno po szabacie, o świcie pierwszego dnia tygodnia, przyszła Maria Magdalena i druga Maria, aby zobaczyć grób. I oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, albowiem anioł Pana, zstąpiwszy z nieba, przystąpił, odtoczył kamień od drzwi i usiadł na nim. Jego wygląd był jak błyskawica, a jego szata biała jak śnieg. A od strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jak

martwi. Odpowiadając zaś, posłaniec powiedział kobietom: Nie bójcie się wy; wiem bowiem, że szukacie Jezusa, który został ukrzyżowany; nie ma go tutaj; został bowiem wskrzeszony, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał Pan. I szybko poszedłszy, powiedzcie uczniom jego, że powstał z martwych, i oto idzie przed wami do Galilei, tam go ujrzycie, oto powiedziałem wam. I wyszedłszy szybko od grobu, z lękiem i wielką radością pobiegły oznajmić jego uczniom. Gdy zaś szły, aby oznajmić jego uczniom, i oto Jezus spotkał je, mówiąc: Radujcie się. One podeszły, chwyciły jego stopy i pokłoniły się mu. Wtedy Jezus mówi im: Nie bójcie się, idźcie, donieście moim braciom, aby poszli do Galilei, i tam mnie zobaczą. Gdy oni szli, oto niektórzy ze straży przyszli do miasta i donieśli arcykapłanom o wszystkim, co się stało. I zgromadziwszy się ze starszymi i odbywszy radę, dali żołnierzom wystarczającą ilość srebrnych monet, mówiąc: powiedzcie, że jego uczniowie przyszli w nocy i ukradli go, gdy spaliśmy. I jeśli to będzie usłyszane przez przywódcę, my przekonamy go i uczynimy was beztroskimi. Oni zaś, wziąwszy srebrne monety, zrobili tak, jak zostali nauczeni. I ta opowieść została rozpowszechniona wśród Żydów aż do dziś. Ale jedenastu uczniów poszło do Galilei, na górę, którą wyznaczył im Jezus. I zobaczywszy go, oddali mu pokłon, lecz niektórzy zwątpili. I podszedłszy, Jezus przemówił do nich, mówiąc: Została mi dana wszelka władza w niebie i na ziemi. Poszedłszy, czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc ich w imię Ojca i Syna i Świętego Ducha, ucząc ich strzec wszystkiego, co nakazałem wam; i oto ja jestem z wami wszystkie dni aż do zakończenia wieku. Zaprawdę.

Ewangelia według Marka

1

Początek dobrej nowiny Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Jak zostało napisane u proroków, oto ja wysyłam mojego posłańca przed twoją twarzą, który przygotuje twoją drogę przed tobą; głos wołającego na pustyni, przygotujcie drogę Pana, proste czyńcie jego ścieżki, pojawił się Jan chrzcząc na pustyni i głosząc chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. I wychodziła do niego cała ziemia Judei i Jerozolimczycy, i wszyscy byli chrzczeni w rzece Jordan przez niego, wyznając swoje grzechy. Jan zaś był ubrany we włosy wielbłąda i pas skórzany wokół lędźwi, i jadł szarańczę i dziki miód. I głosił mówiąc: Przychodzi silniejszy ode mnie po mnie, któremu nie jestem godny, schyliwszy się, rozwiązać paska u sandałów. Ja wprawdzie ochrzciłem was wodą, lecz On ochrzci was Duchem Świętym. I stało się w owych dniach, że przyszedł Jezus z Nazaretu w

Galilei i został ochrzczony przez Jana w Jordanie. I natychmiast wychodząc z wody zobaczył rozdzierające się niebiosa i Ducha jak gołębicę zstępującego na niego; i głos rozległ się z niebios: Ty jesteś mój umiłowany Syn, w tobie mam upodobanie. I natychmiast Duch wypędził go na pustynię i był tam na pustyni czterdzieści dni będąc kuszony przez szatana i był z dzikimi zwierzętami i posłańcy służyli mu. Po wydaniu Jana przyszedł Jezus do Galilei, głosząc dobrą nowinę królestwa Boga i mówiąc, że wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boga: nawracajcie się i wierzcie w dobrą nowinę. Idąc zaś przy morzu Galilei zobaczył Szymona i Andrzeja, brata Szymona, zarzucających sieć w morzu; byli bowiem rybakami; i powiedział im Jezus: chodźcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi. I natychmiast zostawiwszy swoje sieci, poszli za nim. I poszedłszy stamtąd trochę, zobaczył Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata jego, i ich w łodzi naprawiających sieci, i natychmiast zawołał ich. I zostawiwszy ich ojca Zebedeusza w łodzi z najemnikami, odeszli za nim. I weszli do Kafarnaum, i natychmiast w sabat, wszedłszy do zgromadzenia, nauczał. I byli zdumieni jego nauczaniem, nauczał ich bowiem jak mający autorytet, a nie jak uczeni w Piśmie. I był w ich zgromadzeniu człowiek w nieczystym duchu, i wykrzyknął mówiąc: ea, co nam i tobie, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś, aby nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś – Święty Boga. I Jezus zgromił go mówiąc: Milcz i wyjdź z niego. I wstrząsnąwszy nim, duch nieczysty wykrzyknął donośnym głosem i wyszedł z niego. I wszyscy byli zdumieni, tak że dyskutowali między sobą, mówiąc: co to jest? Czym jest ta nowa nauka, że z autorytetem nawet duchom

nieczystym rozkazuje, i słuchają go? I natychmiast wyszła wieść o nim do całego regionu Galilei. I natychmiast po wyjściu ze zgromadzenia przyszli do domu Szymona i Andrzeja z Jakubem i Janem. A teściowa Szymona leżała, cierpiąc na gorączkę. I zaraz mówią mu o niej. I podszedłszy, podniósł ją, ująwszy jej rękę, i gorączka opuściła ją natychmiast, i służyła im. Gdy nastał wieczór, kiedy zaszło słońce, przynosili do niego wszystkich chorych i opętanych przez demony. I całe miasto było zgromadzone przy drzwiach i uzdrowił wielu chorych cierpiących na różne choroby i wiele demonów wyrzucił i nie pozwalał demonom mówić ponieważ wiedziały że jest Chrystusem I bardzo wcześnie rano, gdy jeszcze była noc, wstał, wyszedł i udał się na puste miejsce, i tam się modlił. I pościgali go Szymon i ci z nim, i znalazłszy go, mówią mu, że wszyscy cię szukają. I mówi do nich: Chodźmy do sąsiednich miasteczek, abym i tam głosił, po to bowiem przyszedłem. I głosił w ich zgromadzeniach po całej Galilei i wyrzucał demony. I przychodzi do niego trędowaty, błagając go i klękając przed nim, i mówiąc do niego: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. A Jezus, przejęty współczuciem, wyciągnął rękę, dotknął go i mówi do niego: chcę, bądź oczyszczony. I gdy to powiedział, natychmiast odeszło od niego trąd i został oczyszczony. I surowo go ostrzegłszy, natychmiast go wyrzucił i mówi do niego: Patrz, nikomu nic nie mów, ale idź, pokaż siebie kapłanowi i ofiaruj za twoje oczyszczenie to, co nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich. Ten jednak wyszedłszy zaczął wiele głosić i rozgłaszać to słowo, tak że nie mógł już jawnie do miasta wejść, ale przebywał na zewnątrz w pustynnych miejscach, i przychodzili do niego

zewsząd.

2

I wszedł znowu do Kafarnaum po kilku dniach i usłyszano, że jest w domu. I natychmiast zebrało się wielu, tak że nie było już miejsca, nawet przy drzwiach, i głosił im słowo. I przychodzą do niego, niosąc paralityka podnoszanego przez czterech, i nie mogąc zbliżyć się do niego z powodu tłumu, zdjęli dach tam gdzie był, i przekopawszy opuszczają łóżko, na którym paralityk leżał. Zobaczywszy zaś Jezus ich wiarę, mówi do paralityka: Dziecko, odpuszczone są tobie grzechy twoje. Byli zaś niektórzy z uczonych w Piśmie siedzący tam i rozważający w ich sercach: dlaczego ten tak mówi bluźnierstwa? Kto może odpuszczać grzechy, jeśli nie sam Bóg? I natychmiast Jezus rozpoznał swoim duchem, że tak oni rozumują w sobie, i powiedział do nich: Dlaczego te rzeczy rozważacie w waszych sercach? Co jest łatwiejsze: powiedzieć paralitykowi odpuszczone są twoje grzechy, czy powiedzieć wstań, weź swoje posłanie i chodź? Ale abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma władzę odpuszczać na ziemi grzechy, mówi do paralityka: Tobie mówię, wstań i weź swoją matę i idź do swego domu. I powstał natychmiast, i podniósłszy matę, wyszedł przed wszystkimi, tak że wszyscy się zdumiewali i chwalili Boga, mówiąc: Nigdy czegoś takiego nie widzieliśmy. I wyszedł znowu nad morze, i cały tłum przychodził do niego, i nauczał ich. I przechodząc zobaczył Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego przy urzędzie celnym i mówi

mu: podążaj za mną. I wstał, i poszedł za nim. I stało się, gdy leżał w swoim domu, że wielu celników i grzeszników leżało razem z Jezusem i Jego uczniami, było ich bowiem wielu, i poszli za Nim. I uczeni w Piśmie i faryzeusze, zobaczywszy go jedzącego z celnikami i grzesznikami, mówili do jego uczniów: Dlaczego z celnikami i grzesznikami je i pije? A usłyszawszy to, Jezus mówi do nich: Nie potrzebują lekarza ci, którzy są silni, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wezwać sprawiedliwych, ale grzeszników do nawrócenia. Uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszy pościli. I przychodzą i mówią mu: dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą? I powiedział im Jezus: Czy synowie komnaty weselnej nie mogą pościć, gdy pan młody jest z nimi? Jak długo mają z sobą pana młodego, nie mogą pościć. Przyjdą jednak dni, kiedy oblubieniec zostanie od nich zabrany, i wtedy będą pościć w owe dni. Nikt nie przyszywa łaty z niezniszczonego materiału na starą szatę, bo jeśli nie, to nowa łata odrywa część starej, i powstaje gorsze rozdarcie. I nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo jeśli tak, młode wino rozrywa bukłaki, i wino się wylewa, i bukłaki giną, ale młode wino należy wlewać do nowych bukłaków. I stało się, że przechodził On w szabat przez pola zbożowe, i zaczęli Jego uczniowie torować sobie drogę, zrywając kłosy. I faryzeusze mówili do niego: Patrz, co oni robią w sabat, co nie jest dozwolone. I on sam mówił do nich: Nigdy nie czytaliście, co zrobił Dawid, kiedy miał potrzebę i był głodny on sam i ci, którzy byli z nim? Jak wszedł do domu Bożego za czasów arcykapłana Abiatara i zjadł chleby pokładne, których nie wolno

jeść nikomu oprócz kapłanów, i dał także tym, którzy z nim byli? I mówił im: sabat dla człowieka powstał, nie człowiek dla sabatu; tak że Syn Człowieczy jest panem także sabatu.

3

I wszedł ponownie do zgromadzenia, i był tam człowiek mający uschniętą rękę. I obserwowali go, czy w sabat go uzdrowi, aby mogli go oskarżyć. I mówi do człowieka mającego uschniętą rękę: Wstań na środek. I mówi im: czy wolno w sabat czynić dobrze, czy czynić źle? Uratować duszę czy ją zabić? Oni zaś milczeli. I rozejrzawszy się na nich z gniewem, będąc głęboko zasmucony z powodu zatwardziałości ich serca, mówi do człowieka: wyciągnij swoją rękę. I wyciągnął ją, i jego ręka została przywrócona zdrowa jak ta druga. Faryzeusze zaś wyszedłszy natychmiast z Herodianami radzili przeciw niemu, aby go zniszczyć. I Jezus wycofał się ze swoimi uczniami nad morze; i wielki tłum z Galilei poszedł za nim, i z Judei i z Jerozolimy i z Idumei i zza Jordanu i ci z okolic Tyru i Sydonu, wielki tłum, usłyszawszy ile czynił, przyszli do niego. I powiedział swoim uczniom, aby mała łódka czekała przy nim z powodu tłumu, żeby go nie naciskali; uzdrowił bowiem wielu, tak że rzucali się na niego, aby go dotknęli wszyscy ci, którzy mieli choroby; a duchy nieczyste, kiedy go widziały, padały przed nim i krzyczały: Ty jesteś Synem Bożym. I wiele razy ganił ich, aby go jawnym nie uczynili. I wchodzi na górę, i przyzywa tych, których sam chciał, i przyszli do niego. I uczynił dwunastu,

aby byli z nim i aby wysyłał ich głosić i mieć władzę leczenia chorób i wyrzucania demonów. I nadał imię Szymonowi – Piotr, i Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, i nadał im imiona Boanerges, co znaczy synowie gromu. I Andrzeja, i Filipa, i Bartłomieja, i Mateusza, i Tomasza, i Jakuba, syna Alfeusza, i Tadeusza, i Szymona Kananejczyka, i Judę Iskariote, który też go wydał. I przychodzą do domu, i znowu schodzi się tłum, tak że nie mogą nawet chleba zjeść. Usłyszawszy to, ci od niego wyszli, aby go schwytać, mówili bowiem, że oszalał. I uczeni w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy, mówili, że ma Belzebuba i że mocą władcy demonów wyrzuca demony. I wezwawszy ich, mówił do nich w przypowieściach: Jak może szatan wyrzucać szatana? I jeśli królestwo jest podzielone przeciwko sobie, to królestwo nie może się ostać; i jeśli dom jest podzielony przeciwko sobie, ten dom nie może się ostać. I jeśli szatan powstał przeciw sobie i jest podzielony, nie może się ostać, lecz ma koniec. Nikt nie jest w stanie splądrować dobytku człowieka silnego, wchodząc do jego domu, jeśli najpierw nie zwiąże tego silnego, a dopiero wtedy splądruje jego dom. Zaprawdę mówię wam, że wszystko będzie przebaczone synom ludzkim: grzechy i bluźnierstwa, ile by bluźnili; ale kto by bluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, nie ma przebaczenia na wieki, lecz winny jest wiecznego sądu; ponieważ mówili: ma ducha nieczystego. Przychodzi więc jego matka i jego bracia i stojąc na zewnątrz, posłali do niego (kogoś), wzywając go. I siedział wokół niego tłum, powiedzieli zaś do niego: Oto twoja matka i twoi bracia na zewnątrz szukają cię. I odpowiedział im, mówiąc: Kto jest moją matką lub moimi braćmi? I rozejrzawszy się dookoła na tych siedzących wokół

niego, mówi: Oto matka moja i bracia moi; kto bowiem by czynił wolę Boga, ten jest moim bratem i moją siostrą i matką.

4

I znowu zaczął nauczać nad morzem, i zebrał się do niego wielki tłum, tak że wszedłszy do łodzi, siedział na morzu, a cały tłum był nad morzem na ziemi. I uczył ich w przypowieściach wiele i mówił im w swoim nauczaniu: słuchajcie. Oto wyszedł siewca, aby siać. I stało się podczas siania, że jedno ziarno upadło na drogę, i przyszły ptaki i pożarły je; i inne upadło na skalistą ziemię, gdzie nie miało dużo ziemi, i natychmiast wykiełkowało, ponieważ nie miało głębokiej ziemi, a gdy słońce wzeszło, zostało spalone, i ponieważ nie miało korzenia, uschło; i inne upadło w ciernie, i wzrosły ciernie i udusiły je, i nie dało owocu; i inne upadło w dobrą ziemię i dawało owoc, który wzrastał i rósł, i przynosiło trzydzieści, sześćdziesiąt i sto. I mówił im: Ten, kto ma uszy, aby słyszeć, niech słyszy. Kiedy zaś został sam, zapytali go ci, którzy byli wokół niego wraz z Dwunastoma, o przypowieść. I mówił im: wam dane zostało poznać tajemnice królestwa Boga; tamtym zaś, tym na zewnątrz, w przypowieściach wszystko się dzieje, aby patrząc patrzyli i nie zobaczyli, i słuchając słuchali i nie zrozumieli, żeby nie nawrócili się i nie zostały im odpuszczone grzechy. I mówi do nich: Nie znacie tej przypowieści, i jak poznacie wszystkie przypowieści? Ten, który sieje, sieje słowo. Ci zaś są tymi od drogi, gdzie siane jest słowo, i kiedy usłyszą, natychmiast

przychodzi szatan i zabiera słowo zasiane w ich sercach. I ci podobnie są tymi zasianymi na skalistych miejscach, którzy gdy słyszą słowo, natychmiast z radością je przyjmują, i nie mają korzenia w sobie, ale są chwilowi; potem gdy nastaje ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, natychmiast się potykają. I to są ci zasiani w ciernie, ci którzy słuchają słowa, a troski tego wieku i oszustwo bogactwa i pragnienia dotyczące pozostałych rzeczy wchodzące duszą słowo, i ono staje się bezowocne. I ci są zasiani na dobrej ziemi, którzy słuchają słowa i przyjmują je, i przynoszą owoc trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny. I mówił do nich: Czy lampa przychodzi po to, żeby została postawiona pod korzec lub pod łóżko? Nie po to, żeby został postawiony na świecznik? Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic nie stało się ukryte, lecz po to, aby wyszło na jaw. Jeśli ktoś ma uszy, aby słyszeć, niech słyszy. I mówił im: uważajcie, co słyszycie. Jaką miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzone i będzie wam dodane, wam którzy słuchacie. Kto bowiem ma, temu będzie dane, a kto nie ma, nawet to co ma, będzie mu zabrane. I mówił: tak jest królestwo Boże, jakby człowiek rzucił nasienie na ziemię i śpi, i budzi się nocą i dniem, a nasienie kiełkuje i rośnie, jak on sam nie wie. Sama z siebie bowiem ziemia przynosi owoc: najpierw trawę, potem kłos, potem pełne ziarno w kłosie. Kiedy zaś owoc dojrzeje, natychmiast wysyła sierp, ponieważ nadeszło żniwo. I powiedział: jak porównamy królestwo Boże? Lub w jakiej przypowieści porównamy to? Jak ziarno gorczycy, które kiedy jest zasiane na ziemi, jest mniejsze od wszystkich nasion tych na ziemi; i kiedy jest zasiane, wznosi się i staje się większe od

wszystkich warzyw, i czyni wielkie gałęzie, tak że ptaki nieba mogą gnieździć się pod jego cieniem. I takimi wieloma przypowieściami mówił im słowo, jak mogli słyszeć, a bez przypowieści nie mówił im słowa; na osobności zaś uczniom swoim wyjaśniał wszystko. I gdy nastał wieczór tego dnia, mówi do nich: Przeprawmy się na drugą stronę. I porzuciwszy tłum, biorą go ze sobą tak, jak był w łodzi, a inne łodzie były z nim. I powstała wielka burza wiatrowa, a fale uderzały w łódź, tak że już zaczęła się ona napełniać. A on był na rufie, śpiąc na poduszce, i budzą go, mówiąc do niego: Nauczycielu, czy nie obchodzi cię, że giniemy? I obudziwszy się zgromił wiatr i powiedział do morza: milcz, ucisz się. I wiatr ustał, i nastał wielki spokój. I powiedział im: Czemu jesteście tak tchórzliwi? Jak to nie macie wiary? I bali się wielkim strachem i mówili do siebie nawzajem: Kto więc to jest, że nawet wiatr i morze są mu posłuszne?

5

I przybyli na drugi brzeg morza, do ziemi Gergezenów. I gdy wyszedł z łodzi, natychmiast spotkał go człowiek z grobowców w duchu nieczystym, który mieszkanie miał w grobach, i nawet łańcuchami nikt nie mógł go związać, dlatego że był często kajdanami i łańcuchami związywany, i łańcuchy były przez niego rozrywane i kajdany kruszone, i nikt nie miał siły go okiełznać, i przez całą noc i dzień w grobach i w górach krzyczał i kaleczył się kamieniami. Zobaczywszy zaś Jezusa z daleka,

pobiegł i pokłonił mu się, i wykrzyknąwszy wielkim głosem, mówi: co mnie i tobie, Jezusie, synu Boga Najwyższego? Zaklinam cię na Boga, nie dręcz mnie. Mówił bowiem do niego: Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka. I zapytał go: Jak się nazywasz? I odpowiedział mówiąc: Legion to moje imię, ponieważ jest nas wielu. I nalegał na niego bardzo, aby nie wysyłał ich poza tę krainę. Było zaś tam wielkie stado świń pasące się przy górze; i wszyscy demony prosili go, mówiąc: Wyślij nas do świń, abyśmy w nie weszli. I Jezus pozwolił im natychmiast. I duchy nieczyste, wyszedłszy, weszły do świń, i rzuciło się stado z klifu do morza; było ich zaś około dwóch tysięcy i tonęły w morzu. I pasterze świń uciekli i donieśli do miasta i na pola, i wyszli zobaczyć, co się stało. I przychodzą do Jezusa, i widzą opętanego siedzącego, ubranego i przy zdrowych zmysłach, tego, który miał legion, i bali się. I opowiadali im ci, którzy widzieli, jak stało się opętanemu przez demona człowiekowi i o świniach. I zaczęli prosić go, aby odszedł z ich granic. I gdy wsiadał do łodzi, błagał go opętany przez demona, aby mógł być z nim. I nie pozwolił mu, ale mówi do niego: Idź do domu twego, do twoich, i ogłoś im, jak wiele Pan uczynił dla ciebie i jak się nad tobą zmiłował. I odszedł, i zaczął głosić w Dekapolu, jak wiele uczynił mu Jezus, i wszyscy się dziwili. I gdy Jezus przeprawił się łodzią znowu na drugi brzeg, zebrał się przy nim wielki tłum, i był nad morzem. I przychodzi jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair, i zobaczywszy go pada do jego stóp i błagał go bardzo, mówiąc, że moja córeczka jest skrajnie chora, abyś przyszedłszy położył na nią ręce, żeby została uratowana i żyła. I poszedł z nim, i szedł za nim wielki

tłum, i cisnęli się na niego. I pewna kobieta, będąca w upływie krwi dwanaście lat, i wiele wycierpiawszy od wielu lekarzy i wydawszy wszystko ze swoich własnych rzeczy, i w niczym nie będąc uleczona, ale raczej przyszedłszy w gorszy stan, usłyszawszy o Jezusie, przyszedłszy w tłumie z tyłu dotknęła jego szaty; mówiła bowiem w sobie, że jeśli dotknę choćby jego szat, będę uzdrowiona. I natychmiast wyschło źródło jej krwi, i poznała w ciele, że została uzdrowiona z choroby. I natychmiast Jezus, poznawszy w sobie, że moc z niego wyszła, odwróciwszy się w tłumie, mówił: Kto dotknął moich szat? I mówili do niego jego uczniowie: Widzisz tłum naciskający na ciebie, a mówisz: kto mnie dotknął? I rozglądał się, aby zobaczyć tę, która to zrobiła. Lecz kobieta, bojąc się i drżąc, wiedząc, co się z nią stało, przyszła i upadła przed nim, i powiedziała mu całą prawdę. Ten zaś powiedział jej: Córko, twoja wiara uratowała cię, idź w pokoju i bądź zdrowa od twojej plagi. Gdy on jeszcze mówił, przychodzą od przełożonego zgromadzenia mówiąc, że córka twoja umarła, po co jeszcze trudzisz nauczyciela? Ale Jezus, natychmiast usłyszawszy słowo, które było wypowiadane, mówi do przełożonego synagogi: Nie bój się, tylko wierz. I nie pozwolił nikomu towarzyszyć sobie oprócz Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakuba. I przychodzi do domu przełożonego synagogi i widzi zamieszanie, i płaczących, i lamentujących wiele, i wszedłszy mówi im: czemu robicie zamieszanie i płaczecie? Dziecko nie umarło, ale śpi. I śmiali się z niego. A on, wyrzuciwszy wszystkich, bierze ze sobą ojca dziecka i matkę i tych z nim, i wchodzi tam, gdzie było dziecko leżące, i chwyciwszy rękę dziecka, mówi jej: talitha, koumi; co jest tłumaczone:

dziewczynko, tobie mówię, wstań. I natychmiast wstała dziewczynka i chodziła; miała bowiem dwanaście lat. I byli zdumieni wielkim zdumieniem. I rozkazał im stanowczo, aby nikt się o tym nie dowiedział, i powiedział, żeby dać jej jeść.

6

I wyszedł stamtąd i przyszedł do swojej ojczyzny, i następowali za nim jego uczniowie. I gdy nastał sabat, zaczął uczyć w zgromadzeniu, i wielu słuchając było zdumionych, mówiąc: Skąd mu te rzeczy? I jaka ta mądrość dana jemu, i takie moce przez jego ręce się dzieją? Czy nie jest to ten rzemieślnik, syn Marii, a brat Jakuba i Jozego i Judy i Szymona? Czy jego siostry nie są tutaj z nami? I gorszyli się nim. Jezus mówił im, że prorok nie jest pozbawiony czci, chyba że w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu. I nie był w stanie dokonać tam żadnego cudu, z wyjątkiem tego, że nałożywszy ręce na nielicznych chorych, uzdrowił ich. I dziwił się z powodu ich niewiary. I chodził po wioskach dookoła, nauczając. I wezwał dwunastu, i zaczął ich wysyłać po dwóch, i dawał im władzę nad duchami nieczystymi, i rozkazał im, żeby nic nie brali na drogę, oprócz laski tylko, nie torbę, nie chleb, nie brązu do pasa, ale obuwszy sandały, i nie wdziewać dwóch tunik. I mówił im: gdzie jeśli wejdziecie do domu, tam pozostańcie, aż wyjdziecie stamtąd; a ci, którzy nie przyjmą was ani nie wysłuchają was, wychodząc stamtąd strząśnijcie proch spod waszych stóp na świadectwo przeciw nim; zaprawdę mówię wam, bardziej

znośnie będzie Sodomie lub Gomorze w dniu sądu niż tamtemu miastu. I wyszedłszy głosili, aby pokutowali, i wyrzucali wiele demonów, i namaszczali olejem wielu chorych i uzdrawiali. Usłyszał król Herod, bowiem jego imię stało się jawne, i mówił, że Jan Chrzciciel został wskrzeszony z martwych i dlatego moce działają w nim. Inni mówili, że to Eliasz, inni zaś mówili, że to prorok, jak jeden z proroków. Usłyszawszy to, Herod powiedział, że Jan, którego ściąłem, to jest on - powstał z martwych. Sam bowiem Herod, wysławszy ludzi, schwytał Jana i związał go w więzieniu z powodu Herodiady, żony Filipa, brata jego, ponieważ ją poślubił. Mówił bowiem Jan do Heroda, że nie wolno ci mieć żony twojego brata. Herodias żywiła urazę przeciwko niemu i chciała go zabić, ale nie była w stanie; bo Herod bał się Jana, wiedząc, że jest on mężczyzną sprawiedliwym i świętym, i chronił go, i słuchając go wiele czynił i chętnie go słuchał. I nadszedł dzień sprzyjający, kiedy Herod na swoje urodziny wydał ucztę dla swoich dostojników i dowódców i pierwszych Galilei, i weszła córka Herodiady i tańczyła i podobała się Herodowi i tym, którzy leżeli z nim przy stole, król powiedział do dziewczyny: poproś mnie o cokolwiek chcesz, a dam ci. I przysięgał jej, że cokolwiek mnie poprosisz, dam tobie, aż do połowy mojego królestwa. Ona zaś wyszedłszy, powiedziała do swojej matki: O co mam prosić? Ona zaś powiedziała: głowę Jana Chrzciciela. I weszedłszy natychmiast z pośpiechem do króla, prosiła mówiąc: Chcę, abyś mi dał natychmiast na misie głowę Jana Chrzciciela. I król, stawszy się bardzo zasmucony, ze względu na przysięgi i gości nie chciał jej odrzucić. I natychmiast król, wysławszy kata, rozkazał przynieść

jego głowę. Ten zaś odszedłszy, ściął mu głowę w więzieniu i przyniósł jego głowę na misie, i dał ją dziewczynie, a dziewczyna dała ją swojej matce. A usłyszawszy to, jego uczniowie przyszli i zabrali jego zwłoki, i umieścili je w grobie. I zbierają się apostołowie do Jezusa i donieśli mu wszystko, co uczynili i czego nauczyli. I powiedział do nich: Chodźcie wy sami na osobności na pustynne miejsce i odpoczniijcie trochę, byli bowiem przychodzący i odchodzący liczni, i nawet jeść nie mieli czasu. I oni odeszli na pustynne miejsce w łodzi na osobności. I widzieli ich odchodzących, i rozpoznało ich wielu, i pieszo ze wszystkich miast zbiegli tam, i wyprzedzili ich, i przyszli razem do niego. I Jezus, wyszedłszy, ujrzał wielki tłum i zlitował się nad nimi, ponieważ byli jak owce niemające pasterza, i zaczął ich wiele nauczać. I już gdy minęło dużo czasu, podeszli do niego jego uczniowie i mówią, że miejsce jest puste i już jest późno; odpraw ich, żeby poszli do okolicznych pól i wiosek i kupili sobie chleb; nie mają bo co jeść. A on odpowiadając powiedział im: Wy dajcie im jeść. I mówią mu: Czy mamy pójść, kupić chleby za dwieście denarów i dać im jeść? A on mówi im: ile chlebów macie? Idźcie i zobaczcie. I dowiedziawszy się, mówią: pięć i dwie ryby. I rozkazał im, aby wszystkich ułożyli w grupy biesiadników na zielonej trawie. I usiedli w grupach po sto i po pięćdziesiąt. I wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzawszy w niebo, błogosławił i połamał chleby, i dawał uczniom, aby kładli przed nimi, i dwie ryby podzielił wszystkim. I wszyscy jedli i byli nasyceni, i podnieśli dwanaście koszy pełnych ułomków i z ryb. I było tych, którzy zjedli chleby, pięć tysięcy mężczyzn. I zaraz zmusił swoich uczniów, żeby weszli do łodzi i

popłynęli naprzód na drugi brzeg do Betsaidy, aż on odpuści tłum; i pożegnawszy się z nimi odszedł na górę, żeby się modlić. I gdy nastał wieczór, łódź była na środku morza, a on sam na lądzie. I widząc ich męczonych podczas wiosłowania, był bowiem wiatr przeciwny im, około czwartej straży nocnej przychodzi do nich, chodząc po morzu, i chciał przejść obok nich. Ale oni, zobaczywszy go chodzącego po morzu, pomyśleli, że jest zjawą i wykrzyknęli, wszyscy bowiem go zobaczyli i byli zatrwożeni. I natychmiast przemówił do nich i mówi im: odwagi, to ja, nie bójcie się. I wszedł na łódź do nich, i ustał wiatr, i bardzo się w sobie zdumiewali i dziwili. Nie zrozumieli bowiem sprawy z chlebami, lecz ich serce było zatwardziałe. Przeprawiwszy się, przybyli do ziemi Genezaret i przybili do brzegu. I gdy wyszli z łodzi, natychmiast go rozpoznali, obiegli cały ten okoliczny region i zaczęli nosić na matach tych, którzy źle się mieli, tam gdzie słyszeli, że jest. I gdziekolwiek wchodził do wsi, lub miast, lub na pola, na rynkach kładli chorych i prosili go, żeby mogli dotknąć choćby frędzla jego szaty. I wszyscy, którzy go dotykali, byli uzdrawiani.

7

I zgromadzili się do niego faryzeusze i niektórzy z uczonych w Piśmie, przyszedłszy z Jerozolimy, i zobaczywszy niektórych z jego uczniów jedzących chleby nieczystymi rękami, to jest niemytymi, ganili. Bo faryzeusze i wszyscy Żydzi, jeśli nie umyją rąk pięścią, nie jedzą, trzymając się tradycji starszych, i z rynku,

jeśli się nie zanurzą, nie jedzą, i wiele innych rzeczy jest, które przyjęli, aby się trzymać: zanurzenia kubków i dzbanów, i naczyń miedzianych, i łóżek. Potem pytają go faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, ale jedzą chleb niemytymi rękami? A on odpowiadając powiedział im, że dobrze prorokował Izajasz o was, hipokrytach, jak jest napisane: ten lud ustami mnie czci, ale serce ich daleko jest ode mnie; na próżno zaś czczą mnie, ucząc nauk przykazań ludzkich. Opuściwszy bowiem przykazanie Boga, trzymacie się tradycji ludzi: obmycia dzbanów i kubków, i wiele innych podobnych rzeczy czynicie. I mówił do nich: Dobrze odrzucacie przykazanie Boga, aby zachować waszą tradycję. Mojżesz bowiem powiedział: czcij ojca twojego i matkę twoją; i ten, kto złorzeczy ojcu lub matce, niech umrze śmiercią; wy zaś mówicie: jeśli człowiek powie ojcu lub matce, korban, co jest darem, czym mógłbyś ze mnie skorzystać, i już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca jego lub matki jego, unieważniając słowo Boga waszą tradycją, którą przekazaliście; i wiele podobnych takich rzeczy czynicie. I wezwawszy cały tłum, mówił do nich: Słuchajcie mnie wszyscy i rozumiejcie. Nic, co wchodzi do człowieka z zewnątrz, nie jest w stanie go skalać, ale to, co z niego wychodzi, kala człowieka. I kiedy wszedł do domu z dala od tłumu, pytali go jego uczniowie o przypowieść. I mówi do nich: Tak i wy jesteście bez zrozumienia? Jeszcze nie rozumiecie, że wszystko z zewnątrz wchodzące do człowieka nie może go zbezcześcić? że nie wchodzi do jego serca, ale do brzucha, i wychodzi do wychodka, oczyszczając wszystkie pokarmy. Mówił zaś, że to, co wychodzi z człowieka, kala

człowieka. Z wewnątrz bowiem z serca ludzi wychodzą złe myśli, cudzołóstwa, nierząd, morderstwa, kradzieże, chciwości, niegodziwości, podstęp, rozpusta, złe oko, bluźnierstwo, pycha, głupota; wszystkie te złe rzeczy wychodzą z wewnątrz i plugawią człowieka. I stamtąd, wstawszy, odszedł do granic Tyru i Sydonu. I wszedłszy do domu, nie chciał, żeby ktokolwiek wiedział, ale nie mógł ujść uwagi. Bowiem kobieta, usłyszawszy o nim, której córeczka miała ducha nieczystego, przyszedłszy upadła do jego stóp; a kobieta była Greczynką, Syrofenicjanką z pochodzenia; i prosiła go, aby wyrzucił demona z jej córki. A Jezus powiedział jej: pozwól najpierw być nasyconym dzieciom, nie jest bowiem dobre wziąć chleb dzieci i rzucić małym psom. Ale ona odpowiedziała i mówi mu: tak, Panie; i małe psy pod stołem jedzą okruchy od dzieci. I powiedział jej: Z powodu tych słów idź, demon wyszedł z twojej córki. I poszedłszy do jej domu znalazła dziecko położone na łóżku i demona, który wyszedł. I wyszedłszy znowu z granic Tyru i Sydonu, przyszedł do Morza Galilejskiego przez środek granic Dekapolu. I przynoszą do niego głuchego z wadą mowy i błagają go, aby położył na niego rękę. I wziąwszy go na stronę od tłumu na osobności, włożył swoje palce do jego uszu, i splunąwszy dotknął jego języka, i spojrzawszy w niebo westchnął i mówi mu: Effatha, co znaczy otwórz się. I natychmiast otworzyły się jego uszy i rozwiązała się więź jego języka, i mówił poprawnie. I rozkazał im, żeby nikomu nie mówili, ale im bardziej im rozkazywał, tym więcej głosili. I zdumiewali się ponad miarę, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, i głuchych czyni słyszeć, i niemych mówić.

8

W tych dniach, gdy znowu był duży tłum i nie mieli co jeść, Jezus przywołał swoich uczniów i mówi im: Mam współczucie dla tłumu, ponieważ już trzy dni zostają ze mną i nie mają co jeść; i jeśli wypuszczę ich głodnych do ich domu, osłabną w drodze; niektórzy bowiem z nich przyszli z daleka. I odpowiedzieli mu jego uczniowie: Skąd ktoś będzie mógł tutaj nasycić ich chlebem na pustyni? I zapytał ich: Ile macie chlebów? Oni zaś powiedzieli: siedem. I rozkazał tłumowi, aby położył się na ziemi, i wziąwszy siedem chlebów, podziękował, złamał i dawał swoim uczniom, aby kładli przed ludźmi, i położyli przed tłumem. Mieli też kilka małych ryb, i pobłogosławiwszy je, kazał podać również i je. Jedli zaś i byli nasyceni, i zebrali pozostałości ułomków – siedem koszy. Było ich zaś około czterech tysięcy, i rozpuścił ich. I wszedłszy natychmiast do łodzi z uczniami swoimi, przyszedł w strony Dalmanuty. I wyszli Faryzeusze i zaczęli z nim dyskutować, szukając od niego znaku z nieba, wystawiając go na próbę. I westchnąwszy głęboko w swoim duchu, mówi: Dlaczego to pokolenie szuka znaku? Zaprawdę mówię wam, jeśli będzie dany znak temu pokoleniu. I zostawiwszy ich, wszedł do łodzi i odszedł znowu. I zapomnieli wziąć chleby, a oprócz jednego chleba nie mieli nic ze sobą w łodzi. I nakazywał im, mówiąc: Uważajcie, strzeżcie się zakwasu faryzeuszy i zakwasu Heroda. I rozumowali między sobą, mówiąc, że nie mamy chleba. I wiedząc to, Jezus mówi im: Dlaczego rozważacie, że chleba nie macie? Jeszcze nie

rozumiecie ani nie pojmujecie? Czy jeszcze macie zatwardziałe serca? Mając oczy, nie widzicie, i mając uszy, nie słyszycie? I czy nie pamiętacie? Kiedy pięć chlebów łamałem dla pięciu tysięcy, ile koszy pełnych kawałków zebraliście? Mówią mu: dwanaście. Kiedy zaś tych siedem na tych cztery tysiące, ile koszyków pełnych ułomków zebraliście? Oni zaś powiedzieli: siedem. I powiedział do nich: Czy jeszcze nie rozumiecie? I przychodzi do Betsaidy. I przynoszą mu ślepego i proszą go, żeby się go dotknął. I wziąwszy ślepego za rękę, wyprowadził go poza wioskę, i splunąwszy mu w oczy, nałożywszy na niego ręce, pytał go, czy coś widzi. I spojrzawszy w górę, mówił: Widzę ludzi jak drzewa chodzące. Potem znowu położył ręce na jego oczy i sprawił, że spojrzał w górę, i został przywrócony, i widział wyraźnie wszystko. I odesłał go do jego domu, mówiąc: Ani nie wchodź do wioski, ani nie mów nikomu w wiosce. I wyszedł Jezus i jego uczniowie do wiosek Cezarei Filipowej, i w drodze pytał swoich uczniów, mówiąc do nich: Kim ludzie mówią, że jestem? Oni zaś odpowiedzieli: Jana Chrzciciela, a inni Eliasza, inni zaś jednego z proroków. A on sam mówi do nich: wy zaś kim mówicie, że jestem? A odpowiadając, Piotr mówi mu: ty jesteś Chrystusem. I on zgromił ich, aby nikomu nie mówili o nim. I zaczął ich uczyć, że Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabitym, i po trzech dniach zmartwychwstać; i mówił to słowo z odwagą. I Piotr, wziąwszy go na bok, zaczął go strofować. Ale On, odwróciwszy się i zobaczywszy swoich uczniów, zbeształ Piotra mówiąc: Idź za mnie, szatanie, ponieważ nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie. I

wezwawszy tłum wraz z uczniami swoimi, powiedział im: Ktokolwiek chce iść za mną, niech zaprze się samego siebie i niech weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną. Kto bowiem chciałby zachować swoją duszę, straci ją, lecz kto straciłby swoją duszę ze względu na mnie i dobrą nowinę, ten ją zachowa. Cóż bowiem przyniesie korzyść człowiekowi, jeśli zyska cały świat, a straci swoją duszę? Lub co da człowiek w zamian za duszę swoją? Kto bowiem będzie się mnie i moich słów wstydził w tym pokoleniu cudzołożnym i grzesznym, tego i Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z posłańcami świętymi.

9

I mówił do nich: Zaprawdę mówię wam, że są niektórzy spośród tutaj stojących, którzy nie zasmakują śmierci, aż zobaczą królestwo Boże przyszłe w mocy. I po sześciu dniach Jezus wziął ze sobą Piotra i Jakuba i Jana i zaprowadził ich na wysoką górę na osobności samych, i został przemieniony przed nimi, i szaty jego stały się lśniące, białe bardzo jak śnieg, jakie folusznik na ziemi nie może tak wybielić. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, i rozmawiali z Jezusem. I odpowiadając, Piotr mówi do Jezusa: Rabbi, dobrze jest nam tutaj być, i zróbmy trzy namioty, tobie jeden i Mojżeszowi jeden, i Eliaszowi jeden. Nie wiedział bowiem, co mówi, byli bowiem przerażeni. I pojawił się obłok osłaniający ich, i rozległ się głos z obłoku mówiący: Ten jest mój umiłowany Syn, Jego słuchajcie. I nagle rozejrzawszy się, nie

zobaczyli już nikogo, tylko Jezusa z sobą. A gdy oni schodzili z góry, nakazał im, żeby nikomu nie opowiadali, co widzieli, jeśli nie wtedy, gdy Syn Człowieka z martwych powstanie. I zatrzymali to słowo, dyskutując między sobą, czym jest powstanie z martwych. I pytali go, mówiąc: Dlaczego uczeni w Piśmie mówią, że Eliasz musi przyjść najpierw? Ten jednak odpowiadając, powiedział do nich: Eliasz wprawdzie, przyszedłszy pierwszy, przywraca wszystko, i jak jest napisane o Synu Człowieczym, aby wiele cierpiał i był wzgardzony? Ale mówię wam, że i Eliasz przyszedł, i uczynili mu wszystko, co chcieli, jak jest napisane o nim. I przyszedłszy do uczniów, zobaczył wielki tłum wokół nich i uczonych w Piśmie spierających się z nimi. I natychmiast cały tłum, zobaczywszy go, był zdumiony i biegnąc do niego witał go. I zapytał uczonych w Piśmie: Co debatujecie między sobą? I odpowiadając, jeden z tłumu powiedział: Nauczycielu, przyniosłem do ciebie mojego syna, który ma niemego ducha. I gdziekolwiek go schwyta, rzuca nim, i pieni się, i zgrzyta zębami, i wysycha, i powiedziałem twoim uczniom, aby to wyrzucili, ale nie byli w stanie. A on odpowiadając mu mówi: o pokolenie niewierne, jak długo będę z wami? Jak długo będę was znosić? Przyprowadźcie go do mnie. I przynieśli go do niego. I widząc go, duch natychmiast nim wstrząsnął, i upadłszy na ziemię, tarzał się z pianą. I zapytał jego ojca: Ile czasu minęło, odkąd mu się to przydarzyło? A on powiedział: od dzieciństwa. I często wrzucał go w ogień i w wodę, aby go zniszczyć, ale jeśli coś możesz, pomóż nam, zlituj się nad nami. Lecz Jezus powiedział do niego: Jeśli jesteś w stanie uwierzyć, wszystko jest możliwe temu, kto wierzy. I

natychmiast ojciec dziecka zawołał z łzami: Wierzę, Panie! Pomóż mojej niewierze. Widząc zaś Jezus, że zbiegał się tłum, zgromił ducha nieczystego, mówiąc do niego: Duchu niemy i głuchy, ja tobie rozkazuję, wyjdź z niego i już nie wchodź do niego. I wykrzyknąwszy i mocno nim wstrząsnąwszy, wyszedł, i stał się jakby martwy, tak że wielu mówiło, że umarł. Lecz Jezus, ująwszy go za rękę, podniósł go, i powstał. I gdy wszedł do domu, jego uczniowie pytali go na osobności: Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić? I powiedział im: ten rodzaj nie może wyjść w żaden sposób, jeśli nie przez modlitwę i post. I stamtąd wyszedłszy przechodzili przez Galileę, i nie chciał, żeby ktoś wiedział; uczył bowiem swoich uczniów i mówił im, że Syn Człowieczy jest wydawany w ręce ludzi, i zabiją go, i zabity trzeciego dnia zmartwychwstanie. Oni jednak nie rozumieli tego słowa i bali się go zapytać. I przyszedł do Kafarnaum, i gdy znalazł się w domu, pytał ich: Co w drodze między sobą dyskutowaliście? Oni jednak milczeli, bowiem rozmawiali ze sobą w drodze o tym, kto jest większy. I usiadłszy, zawołał dwunastu i mówi im: jeśli ktoś chce być pierwszy, będzie ostatni ze wszystkich i sługą wszystkich. I wziąwszy dziecko, postawił je pośród nich, i objąwszy je, powiedział im: Ktokolwiek przyjmie jedno z takich dzieci w moim imieniu, mnie przyjmuje; a ktokolwiek mnie przyjmie, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mnie posłał. Odpowiedział mu Jan, mówiąc: Nauczycielu, widzieliśmy pewnego człowieka wyrzucającego demony w twoim imieniu, który nie podąża za nami, i zabroniliśmy mu, ponieważ nie podąża za nami. Ale Jezus powiedział: nie zatrzymujcie go, nikt bowiem nie jest taki, który uczyniłby cud

w moim imieniu i mógłby szybko mówić o mnie źle. Kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest za wami. Kto bowiem dałby wam do picia kubek wody w moim imieniu, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę mówię wam, nie straci swojej nagrody. A kto by zgorszył jednego z tych małych wierzących we mnie, lepiej by dla niego było, gdyby zawieszono kamień młyński na jego szyi i wrzucono go do morza. I jeśli twoja ręka powoduje, że się potykasz, odetnij ją; lepiej dla ciebie jest wejść do życia okaleczonym, niż mając dwie ręce odejść do gehenny, do ognia nieugaszonego, gdzie ich robak nie umiera i ogień nie gaśnie. I jeśli twoja noga powoduje, że się potykasz, odetnij ją; lepiej dla ciebie jest wejść do życia kulawym, niż mając dwie nogi być wrzuconym do gehenny, do ognia nieugaszonego, gdzie ich robak nie umiera i ogień nie gaśnie. I jeśli twoje oko powoduje, że się potykasz, wyrzuć je; lepiej dla ciebie jest wejść jednooki do królestwa Bożego, niż mając dwa oczy odejść do gehenny ognia, gdzie ich robak nie umiera i ogień nie gaśnie. Każdy bowiem będzie posolony ogniem, i każda ofiara będzie posolona solą. Dobra jest sól; ale jeśli sól stanie się nieslona, czym ją przyprawicie? Miejcie w sobie sól i bądźcie w pokoju jedni z drugimi.

10

I wstawszy stamtąd, przychodzi do granic Judei przez ziemię za Jordanem, i zbierają się znowu tłumy do niego, i jak miał w zwyczaju, znowu ich nauczał. I podeszli Faryzeusze i pytali go,

czy wolno mężczyźnie oddalić żonę, wystawiając go na próbę. On zaś odpowiadając, rzekł do nich: Co wam nakazał Mojżesz? Oni zaś powiedzieli: Mojżesz pozwolił napisać księgę rozwodową i rozwieść się. I odpowiadając Jezus powiedział im: ze względu na twardość waszego serca napisał wam to przykazanie; ale od początku stworzenia Bóg uczynił ich mężczyzną i kobietą; z tego powodu opuści człowiek swojego ojca i matkę i przyłączy się do swojej żony, i będą ci dwaj jednym ciałem. Tak że nie są już dwa, ale jedno ciało; to więc co Bóg złączył razem, człowiek niech nie rozdziela. I w domu znowu uczniowie pytali go o to, i mówi im: kto by oddalił swoją żonę i poślubił inną, cudzołoży wobec niej; i jeśli żona, oddaliwszy męża, poślubi innego, cudzołoży. I przynosili mu dzieci, żeby ich dotknął; ale uczniowie ganili tych, którzy je przynosili. Zobaczywszy zaś, Jezus oburzył się i powiedział im: pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie przeszkadzajcie im; takich bowiem jest królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, kto jeśli nie przyjmie królestwa Boga jak dziecko, nie wejdzie do niego. I objąwszy ich, błogosławił, kładąc ręce na nich. I gdy wychodził On na drogę, podbiegł jeden i uklęknąwszy przed Nim, pytał Go: Nauczycielu dobry, co mam zrobić, aby odziedziczyć życie wieczne? A Jezus powiedział mu: Czemu nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry oprócz Boga. Znasz przykazania: nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie składaj fałszywego świadectwa, nie oszukuj, czcij ojca swego i matkę. Ten zaś odpowiadając, powiedział do niego: Nauczycielu, wszystkiego tego strzegłem od mojej młodości. A Jezus, spojrzawszy na niego, ukochał go i powiedział do niego: Jedno ci

brakuje, jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj wszystko, co masz, i daj biednym, a będziesz miał skarb w niebie, i chodź, naśladuj mnie, podniósłszy krzyż twój. Ten zaś spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem liczne posiadłości. I rozejrzawszy się wokół, Jezus mówi do swoich uczniów: jak z trudnością ci, którzy mają pieniądze, wejdą do królestwa Boga. A uczniowie byli zdumieni nad jego słowami. A Jezus znowu odpowiadając mówi im: dzieci, jak trudne jest ufającym w pieniądzach wejść do królestwa Boga; łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igły niż bogatemu wejść do królestwa Boga. Oni zaś byli nadzwyczaj zdumieni, mówiąc do siebie: I kto może być zbawiony? Spojrzawszy na nich, Jezus mówi: U ludzi niemożliwe, ale nie u Boga, wszystko bowiem możliwe jest u Boga. Piotr zaczął mu mówić: Oto my zostawiliśmy wszystko i poszliśmy za tobą. Odpowiadając zaś Jezus powiedział: zaprawdę mówię wam, nie ma nikogo kto opuścił dom lub braci lub siostry lub ojca lub matkę lub żonę lub dzieci lub pola ze względu na mnie i ze względu na dobrą nowinę, żeby nie otrzymał stokrotnie teraz w tym czasie domów i braci i sióstr i ojca i matkę i dzieci i pola z prześladowaniami, i w wieku przychodzącym życie wieczne. Wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. Byli na drodze, idąc do Jerozolimy, i Jezus prowadził ich, i byli zdumieni, a ci, którzy szli za nim, bali się. I wziąwszy znowu dwunastu, zaczął im mówić o rzeczach, które miały mu się przydarzyć, że oto idziemy do Jerozolimy i Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie, i potępią go na śmierć i wydadzą go poganom, i będą szydzić z niego i będą go biczować i będą na

niego pluć i zabiją go, i trzeciego dnia zmartwychwstanie. I podchodzą do niego Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, mówiąc: Nauczycielu, chcemy, żebyś zrobił nam to, o co poprosimy. Ale powiedział do nich: Co chcecie, żebym dla was zrobił? Oni zaś powiedzieli do niego: Daj nam, abyśmy jeden po prawej twojej stronie i jeden po lewej twojej stronie usiedli w chwale twojej. Ale Jezus powiedział im: Nie wiecie, czego prosicie. Czy jesteście w stanie pić kielich, który ja piję, i być ochrzczeni chrztem, którym ja jestem chrzczony? A oni powiedzieli mu: Jesteśmy w stanie. A Jezus powiedział im: kielich, który ja piję, wypijecie, i chrzest, którym ja jestem chrzczony, będziecie ochrzczeni; ale siedzieć po mojej prawej i po mojej lewej nie jest moje dać, lecz tym, dla których zostało przygotowane. I usłyszawszy to, dziesięciu zaczęło oburzać się na Jakuba i Jana. Jezus zaś, przywołując ich, mówi im: wiecie, że ci, którzy wydają się rządzić narodami, panują nad nimi, i wielcy ich sprawują władzę nad nimi; nie tak zaś będzie wśród was, ale kto jeśli chce stać się wielki wśród was, będzie waszym sługą, i kto jeśli chce stać się pierwszy wśród was, będzie niewolnikiem wszystkich; i bowiem syn człowieka nie przyszedł, aby być obsłużony, ale aby obsłużyć i dać swoją duszę jako okup zamiast wielu. I przychodzą do Jerycha. I gdy wychodził on z Jerycha i uczniowie jego i spory tłum, syn Tymeusza Bartymeusz ślepy siedział przy drodze żebrzący. I usłyszawszy, że jest to Jezus Nazarejczyk, zaczął krzyczeć i mówić: Synu Dawida, Jezusie, zmiłuj się nade mną. I wielu go strofowało, aby zamilkł, lecz on tym bardziej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! I Jezus, stojąc, powiedział: Zawołajcie go. I wołają ślepego, mówiąc do niego:

Odwagi, wstań, woła cię. Ten zaś porzuciwszy swój płaszcz, powstawszy, przyszedł do Jezusa. Odpowiadając, Jezus mówi do niego: Co chcesz, żebym ci zrobił? A niewidomy powiedział mu: Rabboni, abym mógł znowu widzieć. I Jezus powiedział mu: idź, twoja wiara uratowała cię. I natychmiast przejrzał na oczy i poszedł za Jezusem w drodze.

11

I gdy zbliżają się do Jerozolimy, do Betfage i Betanii, ku Górze Oliwnej, wysyła dwóch swoich uczniów i mówi im: Idźcie do wioski naprzeciwko was, i natychmiast wchodząc do niej znajdziecie oślę związane, na którym nikt z ludzi nie siedział; rozwiążcie je i przyprowadźcie. I jeśli ktoś wam powie: Co wy robicie? Powiedzcie, że Pan go potrzebuje, i natychmiast odeśle go z powrotem tutaj. Odeszli i znaleźli źrebię przywiązane do drzwi na zewnątrz przy ulicy, i rozwiązali je. I niektórzy z tam stojących mówili do nich: Co robicie, odwiązując źrebię? Oni zaś powiedzieli im, jak nakazał Jezus, i zostawili ich. I przyprowadzili źrebię do Jezusa i położyli na nim swoje szaty, i usiadł na nim. Wielu zaś rozścielało swoje szaty na drodze, inni zaś ścinali liściaste gałęzie z drzew i rozścielali je na drodze. I ci, którzy szli przed, i ci, którzy szli za, wołali: Hosanna, błogosławiony ten, który przychodzi w imieniu Pana. Błogosławione królestwo przychodzące w imieniu Pana, ojca naszego Dawida, hosanna na wysokościach. I Jezus wszedł do Jerozolimy i do świątyni, i rozejrzawszy się dokoła, gdy godzina

już była wieczorna, wyszedł do Betanii z dwunastoma. I następnego dnia, gdy wyszli z Betanii, zgłodniał; i zobaczywszy z daleka drzewo figowe mające liście, przyszedł zobaczyć, czy znajdzie w nim coś; i przyszedłszy do niego nic nie znalazł oprócz liści; nie był bowiem czas na figi. I odpowiadając powiedział do niej: Niech już nigdy nikt nie je z ciebie owocu. I jego uczniowie słyszeli. I przychodzą znowu do Jerozolimy; i wszedłszy Jezus do świątyni zaczął wyrzucać sprzedających i kupujących w świątyni, i stoły wymieniających pieniądze i siedzenia sprzedających gołębie zniszczył, i nie pozwalał, żeby ktoś przeniósł naczynie przez świątynię, i nauczał mówiąc im: Czy nie jest napisane, że mój dom domem modlitwy będzie nazwany dla wszystkich narodów? Wy zaś uczyniliście go jaskinią rozbójników. I usłyszeli to uczeni w Piśmie, faryzeusze i arcykapłani, i szukali sposobu, jak go zgładzić, bali się go bowiem, ponieważ cały tłum był zdumiony jego nauczaniem. I kiedy zrobiło się późno, wychodził poza miasto. I przechodząc rano zobaczyli drzewo figowe uschniętę od korzeni. I Piotr, przypomniawszy sobie, mówi do niego: Rabbi, patrz, drzewo figowe, które przekląłeś, uschło. I odpowiadając, Jezus mówi do nich: Miejcie wiarę w Boga. Zaprawdę bowiem mówię wam, że kto by powiedział tej górze: Bądź podniesiona i wrzucona do morza, i nie zwątpi w sercu swoim, ale uwierzy, że to, co mówi, się dzieje, będzie mu dane to, co powie. Dlatego mówię wam: wszystko, o cokolwiek prosicie modląc się, wierzcie, że otrzymujecie, a będzie wam dane. I kiedy stoicie modląc się, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciw komuś, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, odpuścił wam wasze przewinienia. Jeśli

zaś wy nie odpuszczacie, to ani Ojciec wasz nie odpuści przewinień waszych. I przychodzą znowu do Jerozolimy, a gdy on spacerował w świątyni, przychodzą do niego arcykapłani i uczeni w Piśmie i starsi i mówią mu: Jaką władzą czynisz te rzeczy? Albo kto ci dał ten autorytet, żebyś to robił? Lecz Jezus odpowiadając powiedział do nich: Zapytam was i ja o jedno słowo i odpowiedzcie mi, a powiem wam, w jakiej autorytecie te rzeczy czynię. Chrzest Jana był z nieba czy od ludzi? Odpowiedzcie mi. I rozumowali między sobą mówiąc: Jeśli powiemy: z nieba, powie: dlaczego zatem mu nie uwierzyliście? Ale powiedzmy, z ludzi? Bali się ludu, ponieważ wszyscy uważali Jana za proroka. I odpowiadając, mówią do Jezusa: Nie wiemy. I Jezus odpowiadając mówi im: ani ja nie mówię wam, jaką władzą czynię te rzeczy.

12

I rozpoczął mówić do nich w przypowieściach: Człowiek zasadził winnicę i umieścił wokół płot, i wykopał tłocznię, i zbudował wieżę, i wydzierżawił ją rolnikom, i odjechał. I wysłał do rolników w odpowiednim czasie niewolnika, aby od rolników wziął część owocu z winnicy. I wziąwszy go, zbili i odesłali z pustymi rękami. I znowu wysłał do nich innego niewolnika, a tego ukamienowali, zranili w głowę i odesłali znieważonego. I znowu wysłał innego, i tego zabili, oraz wielu innych – jednych bijąc, drugich zabijając. Mając jeszcze więc jednego syna, swojego umiłowanego, wysłał i jego jako ostatniego do nich,

mówiąc, że uszanują mojego syna. Tamci rolnicy, zobaczywszy go nadchodzącego, powiedzieli do siebie, że ten jest dziedzicem, chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. I wziąwszy go, zabili i wyrzucili poza winnicę. Co więc zrobi pan winnic? Przyjdzie i zniszczy tych rolników, i da winnicę innym. Nawet tego pisma nie czytaliście: kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się kamieniem węgielnym; od Pana się to stało i jest cudowne w naszych oczach? I starali się go schwytać i bali się tłumu, poznali bowiem, że do nich tę przypowieść powiedział. I zostawiwszy go, odeszli. I wysyłają do niego niektórych spośród faryzeuszy i herodian, aby go złapali na słowie. A ci przyszedłszy mówią mu: nauczycielu, wiemy że prawdziwy jesteś i nie jest ci troską nikt; nie patrzysz bo na twarz ludzi, ale w prawdzie drogi Boga uczysz. Powiedzieli więc nam: Czy jest dozwolone dać podatek Cezarowi czy nie? Dajmy czy nie dajmy? Ale on, znając ich obłudę, powiedział im: Po co mnie wystawiacie na próbę? Przynieście mi denara, żebym zobaczył. Oni zaś przynieśli. I mówi do nich: Czyj jest ten obraz i napis? Oni zaś powiedzieli: Cezara. I odpowiadając, Jezus powiedział do nich: Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, i Bogu to, co należy do Boga. I dziwili się z jego powodu. I przychodzą saduceusze do niego, którzy mówią, że zmartwychwstania nie ma, i pytali go mówiąc: Nauczycielu, Mojżesz napisał nam, że jeśli czyiś brat umrze i zostawi żonę, a dzieci nie zostawi, to jego brat powinien wziąć jego żonę i wzbudzić potomstwo jego bratu. Było więc siedmiu braci. I pierwszy wziął żonę, i umierając nie zostawił potomstwa. Drugi wziął ją i umarł, i nawet on nie zostawił potomstwa. I trzeci

podobnie. I wzięło ją tych siedmiu, i nie zostawili potomstwa. Ostatnia ze wszystkich umarła i ta kobieta. W tym więc zmartwychwstaniu, kiedy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bowiem ci siedmiu miało ją za żonę. I odpowiadając, Jezus powiedział im: Czy nie dlatego jesteście w błędzie, że nie znacie Pism ani mocy Boga? Kiedy bowiem powstaną z martwych, ani się nie żenią, ani nie są wydawani za mąż, lecz są jak posłańcy w niebiosach. A o umarłych, że są wskrzeszani, czy nie czytaliście w księdze Mojżesza, przy krzaku, jak powiedział do niego Bóg mówiąc: Ja jestem Bogiem Abrahama i Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba? Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żyjących, wy zatem bardzo się mylicie. I podszedł jeden z uczonych w Piśmie, który usłyszał ich spór i zobaczył, że dobrze im odpowiedział, zapytał go: Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań? A Jezus odpowiedział mu, że pierwsze ze wszystkich przykazań: słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jeden Pan; i będziesz kochał Pana Boga twojego z całego serca twojego i z całej duszy twojej i z całego umysłu twojego i z całej siły twojej. To jest pierwsze przykazanie. A druga podobna, ta: będziesz kochał bliźniego swego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych. I powiedział mu uczony w Piśmie: dobrze, nauczycielu, zgodnie z prawdą powiedziałeś, że jest jeden i nie ma innego oprócz niego; i kochać go z całego serca i z całego rozumu i z całej duszy i z całej siły, i kochać bliźniego jak siebie samego jest więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary. I Jezus, widząc że inteligentnie odpowiedział, powiedział do niego: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt już nie śmiał go pytać. I odpowiadając, Jezus mówił, nauczając w świątyni: Jak mówią

uczeni w Piśmie, że Chrystus jest synem Dawida? Sam bowiem Dawid powiedział w Duchu Świętym: Mówi Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnóżek stóp twoich. Sam więc Dawid nazywa go Panem, a jak może być jego synem? I wielki tłum słuchał go chętnie. I mówił im w swoim nauczaniu: strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy chcą chodzić w szatach i przyjmować pozdrowienia na rynkach, i zajmować pierwsze miejsca w zgromadzeniach, i miejsca honorowe na ucztach. Ci, którzy pożerają domy wdów i pod pozorem długo się modlą, wezmą surowszy sąd. I usiadłszy Jezus naprzeciwko skarbca, obserwował, jak tłum wrzuca brąz do skarbca. I wielu bogatych wrzucało wiele, a przyszła jedna biedna wdowa i wrzuciła dwie małe monety, co stanowi kwadrans. I przywołując swoich uczniów, powiedział im: Zaprawdę mówię wam, że ta biedna wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy ci, którzy wrzucali do skarbca. Wszyscy bowiem wrzucili ze swojego nadmiaru, ta zaś wrzuciła ze swojego niedostatku wszystko, co miała, całe swoje życie.

13

I gdy wychodził ze świątyni, mówi do niego jeden z jego uczniów: Nauczycielu, patrz, jakiego rodzaju kamienie i jakiego rodzaju budowle. A Jezus odpowiadając, powiedział mu: Widzisz te wielkie budynki? Nie zostanie tu zostawiony kamień na kamieniu, który nie zostanie zburzony. I gdy siedział on na Górze Oliwnej naprzeciwko świątyni, pytali go na osobności

Piotr, Jakub, Jan i Andrzej: Powiedz nam, kiedy te rzeczy będą i jaki będzie znak, kiedy wszystkie te rzeczy mają być dopełnione? Lecz Jezus odpowiadając, zaczął mówić do nich: Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł. Wielu bowiem przyjdzie w imię moje, mówiąc, że ja jestem, i wielu zwiodą. Kiedy jednak usłyszycie o wojnach i pogłoskach o wojnach, nie lękajcie się, musi się to bowiem stać, ale to jeszcze nie koniec. Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu, i będą trzęsienia ziemi w różnych miejscach, i będą głody i zamieszania. Te rzeczy są początkami bólów porodowych. Ale wy pilnujcie siebie samych. Oni będą was wydawać radom i w ich zgromadzeniach będziecie bici, i przed przywódcami i królami będziecie stawiani z mojego powodu na świadectwo dla nich. I do wszystkich narodów najpierw musi być ogłoszona dobra nowina. Kiedy zaś was poprowadzą, wydając, nie martwcie się wcześniej, co powiecie, ani nie ćwiczcie, ale co zostanie wam dane w tej godzinie, to mówcie, nie wy bowiem jesteście mówiącymi, lecz Duch Święty. Brat wyda brata na śmierć i ojciec dziecko, i dzieci powstaną przeciw rodzicom i uśmiercą ich. I będziecie nienawidzeni przez wszystkich z powodu mojego imienia, lecz ten, kto wytrwa do końca, będzie zbawiony. Kiedy zobaczycie ohydę spustoszenia, o której mówił prorok Daniel, stojącą tam gdzie nie powinna – czytający niech zrozumie – wtedy ci, którzy są w Judei, niech uciekają w góry, a ten, kto jest na dachu, niech nie schodzi do domu ani niech nie wchodzi, aby wziąć coś ze swojego domu, i ten, kto jest w polu, niech nie wraca, aby wziąć swój płaszcz. Biada jednak tym, które będą brzemienne i tym, które będą karmiły piersią w owe

dni. Módlcie się, aby wasza ucieczka nie przypadła na zimę. Będą bowiem te dni uciskiem, jakiego nie było od początku stworzenia, które stworzył Bóg, aż do teraz i nie będzie. I gdyby Pan nie skrócił tych dni, nie zostałoby zbawione żadne ciało, ale ze względu na wybranych, których wybrał, skrócił te dni. I wtedy, jeśli ktoś powie do was: Oto tutaj Chrystus albo Oto tam, nie wierzcie. Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy, i będą dawać znaki i cuda, aby zwieść, jeśli to możliwe, nawet wybranych. Wy zaś uważajcie: oto powiedziałem wam wcześniej wszystko. Ale w tych dniach, po tym ucisku, słońce będzie zaciemnione, i księżyc nie da swojego światła, i gwiazdy będą spadać z nieba, i moce w niebiosach będą wstrząśnięte. I wtedy zobaczą Syna Człowieczego przychodzącego w chmurach z wielką mocą i chwałą. I wtedy wyśle swoich posłańców i zgromadzi swoich wybranych z czterech wiatrów, od krańca ziemi aż do krańca nieba. A od drzewa figowego nauczcie się przypowieści. Kiedy jej gałąź już staje się miękka i wypuszcza liście, wiecie, że lato jest blisko; tak i wy, kiedy widzicie, że te rzeczy się dzieją, wiecie, że jest blisko, przy drzwiach. Zaprawdę mówię wam, że nie minie to pokolenie, aż wszystkie te rzeczy się staną. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. O tym dniu lub godzinie nikt nie wie, ani posłańcy w niebie, ani syn, tylko ojciec. Patrzcie, czuwajcie i módlcie się, nie wiecie bowiem, kiedy nadejdzie ten czas. Jak człowiek w podróży, zostawiwszy swój dom i dawszy swoim niewolnikom władzę, i każdemu jego pracę, a odźwiernemu rozkazał, aby czuwał. Czuwajcie zatem; nie wiecie bowiem, kiedy pan domu przychodzi, późno czy o północy, czy o pianiu koguta, czy rano;

aby przyszedłszy nagle nie znalazł was śpiących. To, co wam mówię, wszystkim mówię: czuwajcie.

14

Była zaś Pascha i przaśniki po dwóch dniach. Arcykapłani i uczeni w Piśmie szukali, jak go podstępem schwytać i zabić. Mówili jednak: Nie podczas uroczystości, aby nie powstało zamieszanie wśród ludu. I gdy był w Betanii w domu Szymona Trędowatego, gdy leżał, przyszła kobieta mająca alabastrowe naczynie olejku z czystego, kosztownego nardu, i rozbiwszy alabastrowe naczynie wylała na jego głowę. Byli jednak niektórzy oburzeni, mówiący do siebie: Po co to marnotrawstwo olejku perfumowanego? Można było bowiem ten olejek sprzedać za ponad trzysta denarów i dać pieniądze ubogim, i ganili ją. Ale Jezus powiedział: zostawcie ją; dlaczego sprawiacie jej kłopoty? Piękną pracę wykonała we mnie. Zawsze bowiem macie biednych z sobą i kiedy chcecie, możecie czynić im dobrze, mnie zaś nie zawsze macie. Co miała, to uczyniła, uprzedziła namaścić moje ciało na pogrzeb. Zaprawdę mówię wam, gdziekolwiek będzie głoszona ta dobra nowina na całym świecie, także to, co ona zrobiła, będzie opowiedziane na jej pamiątkę. I Judasz Iskariota, jeden z dwunastu, poszedł do arcykapłanów, aby Go im wydać. Ci zaś, usłyszawszy, ucieszyli się i obiecali dać jemu srebrniki, i szukał, jak by go dogodnie wydał. I w pierwszym dniu przaśników, kiedy składano w ofierze paschę, mówią do niego jego uczniowie: Gdzie chcesz,

abyśmy poszli i przygotowali, żebyś zjadł paschę? I wysyła dwóch ze swoich uczniów i mówi im: idźcie do miasta, a spotka was człowiek niosący dzban wody; idźcie za nim, i gdziekolwiek wejdzie, powiedzcie gospodarzowi domu, że nauczyciel mówi: gdzie jest moja izba, gdzie zjem Paschę z moimi uczniami? I on wam pokaże wielką, umeblowaną, gotową górną salę; tam przygotujcie nam. I wyszli Jego uczniowie, i przyszli do miasta, i znaleźli wszystko tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę. I gdy nastał wieczór, przychodzi z Dwunastoma, i gdy oni leżeli i jedli, Jezus powiedział: Zaprawdę mówię wam, że jeden z was mnie zdradzi, ten który je ze mną. Oni zaś zaczęli się smucić i mówić do niego jeden po jednym: Czyżby ja? I inny powiedział: czy nie ja? Ale on odpowiadając powiedział do nich: jeden z dwunastu, zanurzający ze mną do miski. Syn Człowieczy wprawdzie idzie, jak jest napisane o nim, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy jest wydawany; lepiej by było dla niego, gdyby ten człowiek nie narodził się. I gdy oni jedli, Jezus wziął chleb, pobłogosławił, złamał i dał im, i powiedział: weźcie, jedzcie, to jest ciało moje. I wziąwszy kubek, po podziękowaniu dał im go, i pili z niego wszyscy. I powiedział do nich: To jest moja krew nowego przymierza, która za wielu jest wylewana. Zaprawdę mówię wam, że już nie będę pił z owocu tej winorośli aż do tamtego dnia, kiedy będę go pił na nowo w królestwie Boga. I zaśpiewawszy hymn, wyszli na Górę Oliwną. I mówi im Jezus, że wszyscy się zgorszycie z mego powodu tej nocy, ponieważ jest napisane: uderzę pasterza i owce będą rozproszone, ale po moim zmartwychwstaniu poprowadzę was do Galilei. Ale Piotr powiedział do niego:

Nawet jeśli wszyscy upadną, ja nie. I mówi do niego Jezus: Zaprawdę mówię ci, że ty dzisiaj, tej nocy, zanim kogut dwa razy zapieje, trzy razy się mnie zaprzesz. Ale Piotr jeszcze bardziej mówił: jeśli będzie mi konieczne umrzeć razem z tobą, nie zaprę się ciebie. Podobnie zaś i wszyscy mówili. I przychodzą do miejsca o nazwie Getsemane, i mówi do swoich uczniów: Siądźcie tutaj, aż się pomodlę. I wziął ze sobą Piotra i Jakuba i Jana, i zaczął być głęboko przygnębiony i być w udręce, i mówić do nich: Głęboko zasmucona jest dusza moja aż do śmierci. Zostańcie tutaj i czuwajcie. I poszedłszy naprzód trochę, upadł twarzą na ziemię i modlił się, żeby, jeśli to możliwe, minęła go ta godzina, i mówił: Abba, Ojcze, wszystko jest możliwe dla ciebie; oddal ten kielich ode mnie; ale nie to, co ja chcę, ale to, co ty. Przychodzi i znajduje ich śpiących, i mówi do Piotra: Szymonie, śpisz? Nie byliście w stanie czuwać jedną godzinę? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duch wprawdzie jest chętny, ale ciało słabe. I znowu odszedłszy, modlił się, mówiąc te same słowa. I wróciwszy się, znalazł ich znowu śpiących, były bowiem ich oczy obciążone i nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć. I przychodzi po raz trzeci i mówi im: Śpicie dalej i odpoczywajcie? Wystarczy! Przyszła godzina. Oto Syn Człowieczy jest wydawany w ręce grzeszników. Wstawajcie, chodźmy. Oto ten, który mnie wydaje, przybliżył się. I natychmiast, gdy jeszcze mówił, przybył Judasz Iskariota, jeden z dwunastu, a z nim wielki tłum z mieczami i kijami, wysłani od arcykapłanów i uczonych w Piśmie, i starszych. Ten zaś, który go wydawał, dał im umówiony znak, mówiąc: Którego pocałuję, to jest on; schwytajcie go i odprowadźcie bezpiecznie.

Przyszedłszy, natychmiast podszedł do niego i powiedział: Witaj, Rabbi – i pocałował go. Ci zaś położyli na niego swoje ręce i schwytali go. Jeden z tych, którzy stali obok, dobywszy miecza, uderzył niewolnika arcykapłana i odciął mu ucho. I odpowiadając, Jezus powiedział im: Jak na bandytę wyszliście z mieczami i kijami, żeby mnie schwytać; codziennie byłem u was w świątyni i uczyłem, a nie schwytaliście mnie. Ale aby się wypełniły Pisma. I zostawiwszy go, wszyscy uciekli. I pewien młody człowiek szedł za nim, odziany w płótno lniane na nagim ciele, i młodzi ludzie chwytają go. Ten jednak, zostawiwszy płótno lniane, nagi uciekł od nich. I odprowadzili Jezusa do arcykapłana, i schodzą się do niego wszyscy arcykapłani, starsi i uczeni w Piśmie. I Piotr z daleka śledził go aż do wewnątrz na dziedziniec arcykapłana, i siedział razem ze sługami, i ogrzewał się przy ogniu. Arcykapłani i cała rada szukali świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go uśmiercić, lecz nie znajdowali; wielu bowiem fałszywie świadczyło przeciwko niemu, a świadectwa nie były zgodne. I jacyś, wstawszy, składali fałszywe świadectwo przeciwko niemu, mówiąc: My słyszeliśmy go mówiącego, że ja zniszczę tę świątynię zrobioną rękami i przez trzy dni zbuduję inną nie zrobioną rękami. I ani nawet tak nie były równe ich zeznania. I wstawszy, arcykapłan wszedł na środek i pytał Jezusa, mówiąc: Nie odpowiadasz nic? Co oni przeciwko tobie świadczą? Ale on milczał i nic nie odpowiedział. Znowu arcykapłan pytał go i powiedział do niego: Czy ty jesteś Chrystus, Syn Błogosławionego? Ale Jezus powiedział: Ja jestem, i zobaczycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy Mocy i przychodzącego na obłokach nieba. Lecz arcykapłan, rozdarłszy

swoje szaty, mówi: Po co nam jeszcze potrzeba świadków? Słyszeliście z pewnością bluźnierstwo; co wam się wydaje? Wszyscy zaś skazali go jako winnego śmierci. I niektórzy zaczęli pluć na niego i zakrywać jego twarz i uderzać go pięściami i mówić do niego: prorokuj nam, kto jest ten, który cię uderzył. I słudzy bili go pięściami. I gdy Piotr był na dole na dziedzińcu, przychodzi jedna ze służących arcykapłana i zobaczywszy Piotra, który się grzał, spojrzała na niego i mówi: i ty byłeś z Jezusem Nazarejczykiem. Ale on zaprzeczył, mówiąc: Nie wiem ani nie rozumiem, co ty mówisz. I wyszedł na zewnątrz na dziedziniec, i kogut zapiał. I służebnica, zobaczywszy go znowu, zaczęła mówić do stojących obok, że ten jest jednym z nich. On znowu zaprzeczał. I po chwili znowu ci stojący obok mówili do Piotra: naprawdę z nich jesteś, bo jesteś Galilejczykiem i twoja mowa jest podobna. Ale on zaczął przeklinać i przysięgać, że nie zna tego człowieka, o którym mówicie. I po raz drugi kogut zapiał. I Piotr przypomniał sobie słowo, które powiedział do niego Jezus: Zanim kogut zapieje dwa razy, zaprzesz się mnie trzy razy, i rzuciwszy się, płakał.

15

I natychmiast o poranku arcykapłani ze starszymi i pisarzami oraz cała rada, odbywszy naradę i związawszy Jezusa, zanieśli go i przekazali Piłatowi. I zapytał go Piłat: Czy ty jesteś królem Żydów? A on odpowiadając, powiedział mu: Ty to mówisz. I oskarżali go naczelni kapłani o wiele rzeczy, ale on nic nie

odpowiedział. A Piłat znowu pytał go, mówiąc: Nie odpowiadasz nic? Zobacz, ile rzeczy przeciwko tobie świadczą. Lecz Jezus już nic nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił. Według zwyczaju na święto uwalniał im jednego więźnia, o którego prosili. Był zaś związany ten zwany Barabasz wraz ze współbuntownikami, którzy podczas rozruchów popełnili morderstwo. I zawoławszy, tłum zaczął prosić, jak zawsze im czynił. Ale Piłat odpowiedział im, mówiąc: Chcecie, abym uwolnił wam króla Żydów? Wiedział bowiem, że arcykapłani wydali go z zazdrości. Arcykapłani jednak podburzyli tłum, aby raczej uwolnił im Barabasza. Ale Piłat odpowiadając znowu powiedział do nich: Co zatem chcecie, abym zrobił z tym, którego nazywacie królem Żydów? Ci zaś znowu wykrzyknęli: Ukrzyżuj go! Piłat zaś mówił do nich: Cóż bowiem złego uczynił? Ale oni jeszcze bardziej krzyczeli: ukrzyżuj go. Piłat zaś, chcąc zadowolić tłum, uwolnił im Barabasza, a Jezusa, ubiczowawszy go, wydał, aby został ukrzyżowany. Żołnierze zaś odprowadzili go do wnętrza dziedzińca, który jest pretorium, i zwołali całą kohortę; i ubrali go w purpurę i nałożyli na niego upleciony cierniowy wieniec, i zaczęli go witać. Witaj, królu Żydów! I bili go trzciną po głowie, i pluli na niego, i klękając, oddawali mu pokłon. I gdy naśmiewali się z niego, zdjęli z niego purpurę i ubrali go w jego własne szaty, i wyprowadzają go, aby go ukrzyżować. I zmuszają pewnego przechodzącego Szymona Cyrenejczyka, przychodzącego z pola, ojca Aleksandra i Rufusa, aby wziął jego krzyż. I przynosili go na miejsce Golgota, które w tłumaczeniu znaczy miejsce czaszki. I dawali mu do picia wino zmieszane z mirrą, lecz on nie przyjął. I ukrzyżowawszy go, dzielą jego szaty,

rzucając los na nie, kto co weźmie. Była zaś godzina trzecia i ukrzyżowali go. I napis jego winy był napisany: Król Żydów. I ukrzyżowali z nim dwóch rozbójników, jednego po prawej i jednego po lewej stronie. I wypełniło się Pismo, które mówi: i został zaliczony do przestępców. I przechodzący bluźnili przeciwko niemu, potrząsając ich głowami i mówiąc: biada, burzący świątynię i w trzech dniach budujący, zbaw siebie samego i zejdź z krzyża. Podobnie arcykapłani, szydzący między sobą ze skrybami, mówili: innych uratował, siebie nie może uratować. Chrystus, król Izraela, niech zstąpi teraz z krzyża, abyśmy zobaczyli i uwierzyli mu. I ci ukrzyżowani z nim znieważali go. Gdy nastała godzina szósta, ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej, i o godzinie dziewiątej zawołał Jezus donośnym głosem mówiąc: Eloi Eloi, lema sabachthani? To jest tłumaczone: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? I niektórzy z tych, którzy stali obok, usłyszawszy to, mówili: Patrz, woła Eliasza. Przybiegł zaś jeden i napełniwszy gąbkę octem, umieściwszy ją na trzcinie, poił go mówiąc: Pozwólcie, zobaczmy, czy przychodzi Eliasz, aby go zdjąć. Ale Jezus, wypuściwszy donośny głos, oddał ducha. I zasłona świątyni rozdarła się na dwoje od góry aż do dołu. Zobaczywszy zaś centurion stojący naprzeciwko niego, że tak zawoławszy wyzionął ducha, powiedział: Prawdziwie człowiek ten był synem Boga. Były też kobiety obserwujące z daleka, wśród których była Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba Mniejszego i Jozego, i Salome, które kiedy był w Galilei, następowały za nim i służyły mu, i wiele innych, które razem z nim przyszły do Jerozolimy. I gdy już nastał wieczór, ponieważ

było przygotowanie, które jest dniem przed szabatem, przyszedł Józef z Arymatei, szanowny radny, który i sam oczekiwał królestwa Bożego, odważył się, wszedł do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. A Piłat zdziwił się, czy już umarł, i wezwawszy centuriona zapytał go, czy dawno umarł; i dowiedziawszy się od centuriona podarował ciało Józefowi. I kupiwszy płótno lniane, zdjął go, owinął w płótno lniane i złożył go w grobie, który był wycięty w skale, i przetoczył kamień do wejścia grobu. Ale Maria Magdalena i Maria, matka Josego, widziały, gdzie jest umieszczany.

16

I po przeminięciu szabatu Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba, i Salome kupiły wonności, aby przyszedłszy namaścić go. I bardzo wcześnie rano, pierwszego dnia tygodnia, przychodzą do grobu, gdy wzeszło słońce. I mówiły do siebie: Kto odtoczy nam kamień z drzwi grobu? I spojrzawszy w górę, widzą, że kamień został odwalony, był bowiem bardzo wielki. I weszły do grobowca i zobaczyły młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę, i były bardzo zdumione. Ten zaś mówi im: Nie lękajcie się, szukacie Jezusa Nazarejczyka, ukrzyżowanego. Został wskrzeszony, nie ma go tutaj. Oto miejsce, gdzie go położyli. Ale idźcie, powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, że idzie przed wami do Galilei, tam go zobaczycie, jak wam powiedział. I wyszedłszy, uciekły od grobu, ogarnęło je bowiem drżenie i przerażenie, i nikomu nic nie powiedziały,

bały się bowiem. Wstawszy zaś rano pierwszego dnia szabatu, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem demonów. Tamta poszła i doniosła tym, którzy z nim byli, opłakującym i płaczącym. I tamci, usłyszawszy, że żyje i był widziany przez nią, nie uwierzyli. Po tych rzeczach objawił się dwóm z nich w innej postaci, gdy szli na pole. I tamci, odszedłszy, donieśli pozostałym, lecz i im nie uwierzono. Później ukazał się jedenastu, gdy leżeli, i zganił ich niewiarę i twardość serca, ponieważ nie uwierzyli tym, którzy widzieli go wskrzeszonego. I powiedział do nich: Idąc na cały świat, głoście dobrą nowinę całemu stworzeniu. Ten, kto uwierzył i został ochrzczony, będzie zbawiony, lecz ten, kto nie uwierzył, będzie potępiony. A znaki tym, którzy uwierzyli, te będą towarzyszyć: w moim imieniu demony będą wyrzucać, nowymi językami będą mówić, węże będą podnosić, i nawet jeśli wypiją coś śmiertelnego, nie zaszkodzi im, na chorych ręce będą kłaść, i dobrze się będą mieć. Pan zatem, po przemówieniu do nich, został wzięty do nieba i usiadł po prawicy Boga. Oni zaś wyszedłszy głosili wszędzie, gdy Pan współpracował i potwierdzał słowo przez znaki które następowały. Zaprawdę.

Ewangelia według Jana

1

W początku było Słowo, i Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ten był na początku u Boga. Wszystko przez niego powstało, i bez niego nie powstało nic, co powstało. W nim było życie, i życie było światłem ludzi. I światło w ciemności świeci, a ciemność go nie ogarnęła. Był człowiek posłany od Boga, imię jego Jan; ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o świetle, aby wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on tym światłem, ale miał świadczyć o tym świetle. Było prawdziwe światło, które oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat. W świecie był, i świat przez niego powstał, i świat go nie poznał. Przyszedł do swojego własnego, a swoi go nie przyjęli. Lecz ilu go przyjęło, dał im władzę stać się dziećmi Boga, tym którzy wierzą w jego imię, którzy nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli mężczyzny, ale z Boga się narodzili. I Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas, i oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca, pełnego łaski i prawdy. Jan świadczy o nim i wołał, mówiąc: Ten był tym, o którym powiedziałem: Ten, który

przychodzi po mnie, stał się przede mną, ponieważ był pierwszy ode mnie. I z Jego pełni my wszyscy otrzymaliśmy, i łaskę zamiast łaski; ponieważ prawo przez Mojżesza zostało dane, łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa się stała. Boga nikt nigdy nie widział, jedyny Syn, który jest w łonie Ojca, Ten Go objawił. I to jest świadectwo Jana, kiedy Żydzi wysłali z Jerozolimy kapłanów i Lewitów, aby go zapytali: Kto ty jesteś? I przyznał i nie zaprzeczył, i wyznał, że nie jest Chrystusem. I zapytali go: Co więc? Czy jesteś Eliaszem? I mówi: Nie jestem. Czy jesteś prorokiem? I odpowiedział: Nie. Powiedzieli więc do niego: kim jesteś? Abyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas wysłali; co mówisz o sobie? Powiedział: Ja jestem głosem wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana, jak powiedział prorok Izajasz. I ci wysłani byli od faryzeuszy, i zapytali go, i powiedzieli mu: Dlaczego więc chrzcisz, jeśli ty nie jesteś Chrystusem ani Eliaszem ani prorokiem? Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę w wodzie, ale pośród was stoi ten, którego wy nie znacie. On jest tym, który przychodzi po mnie, który stał się przede mną, którego nie jestem godzien, abym rozwiązał pasek jego sandała. Te rzeczy stały się w Betanii po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan chrzcił. Następnego dnia Jan widzi Jezusa przychodzącego do niego i mówi: Oto Baranek Boży, niosący grzech świata. To jest ten, o którym powiedziałem: po mnie przychodzi mąż, który przede mną się stał, ponieważ był wcześniejszy ode mnie. I ja nie znałem go, ale aby został objawiony Izraelowi, dlatego przyszedłem chrzcić w wodzie. I świadczył Jan, mówiąc, że widziałem Ducha zstępującego jak gołębicę z nieba, i pozostał na nim. I ja nie znałem Go, ale Ten,

który wysłał mnie, aby chrzcić w wodzie, powiedział do mnie: Na kogo zobaczysz Ducha zstępującego i pozostającego na Nim, Ten jest Tym, który chrzci w Duchu Świętym. I ja widziałem i zaświadczyłem, że ten jest Synem Bożym. Następnego dnia znowu stał Jan i dwóch z jego uczniów, i spojrzawszy na chodzącego Jezusa, mówi: oto Baranek Boży. I usłyszeli go dwaj uczniowie, gdy mówił, i poszli za Jezusem. Odwróciwszy się zaś Jezus i zobaczywszy ich idących za nim, mówi im: Czego szukacie? Oni zaś powiedzieli mu: Rabbi (co się tłumaczy jako nauczycielu), gdzie mieszkasz? Mówi im: chodźcie i zobaczcie. Przyszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i pozostali przy nim tego dnia; była około dziesiąta godzina. Andrzej, brat Szymona Piotra, był jednym z dwóch, którzy usłyszeli od Jana i poszli za nim. Ten najpierw znajduje własnego brata Szymona i mówi mu: znaleźliśmy Mesjasza, co jest tłumaczone jako Chrystus, i zaprowadził go do Jezusa. Spojrzawszy na niego, Jezus powiedział: Ty jesteś Szymon, syn Jonasza, ty będziesz zwany Kefas, co tłumaczy się jako Piotr. Następnego dnia Jezus chciał wyjść do Galilei i znajduje Filipa, i mówi do niego: Pójdź za mną. Był zaś Filip z Betszaida, z miasta Andrzeja i Piotra. Filip znajduje Natanaela i mówi do niego: Znaleźliśmy tego, o którym napisał Mojżesz w Prawie i Prorocy – Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu. I powiedział mu Natanael: Czy z Nazaretu może być coś dobrego? Filip mówi mu: Chodź i zobacz. Jezus zobaczył Natanaela przychodzącego do niego i mówi o nim: Oto prawdziwie Izraelita, w którym nie ma podstępu. Mówi mu Natanael: skąd mnie znasz? Jezus odpowiedział i powiedział mu: zanim Filip cię zawołał, widziałem cię pod drzewem figowym.

Odpowiedział Natanael i mówi do niego: Rabbi, ty jesteś Synem Bożym, ty jesteś Królem Izraela. Jezus odpowiedział i powiedział mu: Czy wierzysz, ponieważ powiedziałem ci, że widziałem cię pod drzewem figowym? Większe od tych zobaczysz. I mówi do niego: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: od teraz ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego.

2

I trzeciego dnia wesele odbyło się w Kanie Galilejskiej, i matka Jezusa była tam; zaproszony został także Jezus i jego uczniowie na wesele. I gdy zabrakło wina, matka Jezusa mówi do niego: Nie mają wina. Jezus mówi do niej: cóż mnie i tobie, kobieto? Moja godzina jeszcze nie przyszła. Mówi jego matka do sług: cokolwiek wam powie, zróbcie. Było tam sześć kamiennych dzbanów na wodę, stojących według oczyszczenia Żydów, mieszczących po dwie lub trzy miary. Mówi im Jezus: napełnijcie dzbany wodą. I wypełnili je po brzegi. I mówi im: czerpajcie teraz i nieście mistrzowi uczty. I przynieśli. Gdy zaś mistrz uczty skosztował wody, która stała się winem, i nie wiedział, skąd jest; a słudzy wiedzieli, ci którzy czerpali wodę, mistrz uczty woła pana młodego i mówi mu: każdy człowiek najpierw stawia dobre wino, i gdy się upiją, wtedy gorsze; ty zachowałeś dobre wino aż dotąd. Taki początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i objawił swoją chwałę, i uwierzyli w niego jego uczniowie. Po tym zszedł do Kafarnaum on i jego

matka, i jego bracia, i jego uczniowie, i tam pozostali niewiele dni. I bliska była Pascha Żydów, i udał się do Jerozolimy Jezus. I znalazł w świątyni tych, którzy sprzedawali woły i owce, i gołębie, oraz siedzących bankierów. I zrobiwszy bicz z lin, wyrzucił wszystkich ze świątyni, owce i woły, a wymieniającym pieniądze wysypał monety i stoły przewrócił, i powiedział do sprzedających gołębie: zabierzcie to stąd; nie róbcie z domu mojego Ojca domu handlu. Jego uczniowie przypomnieli sobie, że napisane jest: Gorliwość o dom twój pożre mnie. Odpowiedzieli zatem Żydzi i powiedzieli mu: Jaki znak nam pokazujesz, że czynisz te rzeczy? Jezus odpowiedział i powiedział do nich: Zniszczcie tę świątynię, a w trzech dniach ją wzniosę. Powiedzieli zatem Żydzi: czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a ty w trzy dni ją wzniesiesz? Tamten jednak mówił o świątyni swego ciała. Kiedy więc został wskrzeszony z martwych, przypomnieli sobie jego uczniowie, że to mówił, i uwierzyli Pismu i słowu, które powiedział Jezus. Gdy zaś był w Jerozolimie podczas Paschy, w czasie święta, wielu uwierzyło w jego imię, widząc znaki, które czynił. Sam zaś Jezus nie powierzał siebie im z powodu tego, że on znał wszystkich, i że nie miał potrzeby, aby ktoś świadczył o człowieku; sam bowiem znał, co było w człowieku.

3

Był zaś człowiek spośród faryzeuszy, imieniem Nikodem, władca żydów. Ten przyszedł do niego nocą i powiedział mu: Rabbi,

wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel, nikt bowiem nie jest w stanie czynić tych znaków, które ty czynisz, jeśli Bóg nie jest z nim. Odpowiedział Jezus i powiedział do niego: Zaprawdę, zaprawdę mówię ci, jeśli ktoś nie narodzi się z góry, nie może zobaczyć królestwa Bożego. Nikodem mówi do niego: Jak może człowiek narodzić się, będąc starcem? Nie może po raz drugi wejść do brzucha swojej matki i urodzić się? Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie, jeśli ktoś nie narodzi się z wody i Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co zrodzone z ciała, jest ciałem, i to, co zrodzone z Ducha, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: musicie narodzić się z góry. Duch wieje tam, gdzie chce, i głos jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie. Tak jest z każdym, kto narodził się z Ducha. Odpowiedział Nikodem i rzekł do niego: Jak może się to stać? Jezus odpowiedział i powiedział do niego: Ty jesteś nauczycielem Izraela i nie znasz tych rzeczy? Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie, że to, co wiemy, mówimy, i to, co widzieliśmy, świadczymy, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. Jeśli powiedziałem wam o rzeczach ziemskich i nie wierzycie, jak uwierzycie, jeśli powiem wam o rzeczach niebiańskich? I nikt nie wstąpił do nieba, jeśli nie ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, który jest w niebie. I tak jak Mojżesz podniósł węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Nie bowiem Bóg wysłał Syna swojego na świat, aby sądził świat, ale aby świat został zbawiony

przez Niego. Ten, kto wierzy w niego, nie jest sądzony, lecz ten, kto nie wierzy, już został osądzony, ponieważ nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. To zaś jest sąd, że światło przyszło na świat, i ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światło, były bowiem złe ich uczynki. Każdy bowiem czyniący rzeczy nikczemne nienawidzi światła i nie przychodzi do światła, aby nie zostały ujawnione jego uczynki; ale czyniący prawdę przychodzi do światła, aby zostały objawione jego uczynki, że w Bogu są uczynione. Po tych rzeczach przyszedł Jezus i jego uczniowie do ziemi judejskiej, i tam przebywał z nimi i chrzcił. Jan też chrzcił w Ainon blisko Salim, ponieważ było tam wiele wód, i przybywali i byli chrzczeni; Jan bowiem jeszcze nie został wrzucony do więzienia. Powstał zatem spór między uczniami Jana a Żydem o oczyszczenie. I przyszli do Jana i powiedzieli mu: Rabbi, ten który był z tobą za Jordanem, o którym ty świadczyłeś, patrz, on chrzci i wszyscy przychodzą do niego. Jan odpowiedział i powiedział: Człowiek nie może otrzymać niczego, jeśli nie jest mu to dane z nieba. Wy sami świadczycie mi, że powiedziałem: nie jestem Chrystusem, ale że jestem wysłany przed nim. Ten, kto ma pannę młodą, jest panem młodym; a przyjaciel pana młodego, ten stojący i słuchający go, raduje się radością z powodu głosu pana młodego. Ta więc moja radość została wypełniona. Tamtego trzeba wywyższać, mnie zaś pomniejszać. Ten, który przychodzi z góry, jest ponad wszystkimi. Ten, który jest z ziemi, z ziemi jest i z ziemi mówi; ten przychodzący z nieba jest ponad wszystkimi, i co widział i słyszał, to świadczy, i jego świadectwa nikt nie przyjmuje. Ten, kto przyjął jego świadectwo, poświadczył, że Bóg jest

prawdziwy. Tego bowiem, którego Bóg wysłał, mówi słowa Boże, gdyż Bóg nie daje Ducha z miary. Ojciec kocha Syna i wszystko dał w jego ręce. Ten, kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, lecz ten, kto nie jest posłuszny Synowi, nie ujrzy życia, ale gniew Boży pozostaje na nim.

4

Gdy więc Pan wiedział, że Faryzeusze usłyszeli, że Jezus czyni więcej uczniów i chrzci niż Jan, chociaż Jezus sam nie chrzcił, ale jego uczniowie, opuścił Judeę i odszedł do Galilei. Było konieczne, aby on przechodził przez Samarię. Przychodzi więc do miasta Samarii zwanego Sychar, blisko miejsca, które dał Jakub Józefowi, synowi jego; była zaś tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony podróżą, siedział tak przy źródle; była mniej więcej godzina szósta. Przychodzi kobieta z Samarii, aby czerpać wodę. Jezus mówi do niej: Daj mi pić. Jego uczniowie bowiem odeszli do miasta, aby kupić pożywienie. Mówi więc do niego kobieta Samarytanka: Jak ty, będąc Żydem, prosisz mnie o napicie się, skoro jestem kobietą Samarytanką? Żydzi bowiem nie przestają z Samarytanami. Odpowiedział Jezus i powiedział jej: Gdybyś znała dar Boga i kto jest ten, który mówi do ciebie: Daj mi pić, ty byś poprosiła jego, a on dałby tobie wodę żywą. Mówi do niego kobieta: Panie, ani wiadra nie masz, a studnia jest głęboka, skąd więc masz tę wodę żywą? Czy nie jesteś większy od naszego ojca Jakuba, który dał nam tę studnię, i sam z niej pił, i jego synowie, i jego bydło? Odpowiedział Jezus i

powiedział jej: każdy pijący z tej wody będzie pragnął znowu, kto jednak napije się z wody, którą ja dam jemu, nie będzie pragnął na wieki, ale woda, którą dam jemu, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej do życia wiecznego. Mówi do niego kobieta: Panie, daj mi tę wodę, abym nie pragnęła ani nie przychodziła tu czerpać. Jezus mówi do niej: Idź, zawołaj twojego męża i przyjdź tutaj. Kobieta odpowiedziała i powiedziała: Nie mam męża. Jezus mówi do niej: dobrze powiedziałaś, że nie mam mężczyzny; miałaś bowiem pięciu mężczyzn, a teraz ten, którego masz, nie jest twoim mężem; powiedziałaś prawdę. Kobieta mówi do niego: Panie, widzę, że jesteś prorokiem. Nasi ojcowie czcili na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie trzeba czcić. Jezus mówi do niej: Kobieto, uwierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcić Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie jest z Żydów. Ale nadchodzi godzina, i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w duchu i prawdzie, bo Ojciec szuka takich, którzy go czczą. Bóg jest duchem i ci, którzy go czczą, muszą czcić go w duchu i prawdzie. Mówi do niego kobieta: Wiem, że Mesjasz przychodzi, zwany Chrystus. Kiedy on przyjdzie, ogłosi nam wszystko. Jezus mówi do niej: Ja jestem ten, który do ciebie mówi. I przy tym przyszli jego uczniowie i zdziwili się, że rozmawiał z kobietą, nikt jednak nie powiedział: Czego szukasz? lub O czym z nią rozmawiasz? Kobieta zostawiła więc swój dzban i odeszła do miasta, i mówi ludziom: chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co zrobiłam; czy nie ten jest Chrystus? Wyszli więc z miasta i szli do niego. W

międzyczasie prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi, jedz. On zaś powiedział do nich: Ja mam pokarm do jedzenia, którego wy nie znacie. Uczniowie mówili więc do siebie nawzajem: Czy ktoś przyniósł mu coś do jedzenia? Jezus mówi do nich: Moim pokarmem jest, abym czynił wolę Tego, który mnie posłał, i abym dokończył Jego dzieło. Czy nie mówicie, że jeszcze cztery miesiące i przychodzi żniwo? Oto mówię wam, podnieście wasze oczy i patrzcie na pola, że są białe do żniwa już. A żnący otrzymuje zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, aby razem radowali się i siejący, i żnący. W tym bowiem słowo jest prawdziwe, że inny jest siejący, a inny żnący. Wysłałem was, abyście żęli to, nad czym wy nie pracowaliście; inni pracowali, a wy weszliście w ich trud. Z tego miasta wielu Samarytan uwierzyło w niego przez słowo kobiety, która świadczyła, że powiedział mi wszystko, co uczyniłam. Gdy więc Samarytanie przyszli do niego, prosili go, aby pozostał u nich, i pozostał tam dwa dni. I o wiele więcej uwierzyło przez jego słowo, i kobiecie mówili, że już nie przez twoją mowę wierzymy, sami bowiem usłyszeliśmy i wiemy, że ten jest prawdziwie Zbawicielem świata, Chrystusem. A po dwóch dniach wyszedł stamtąd i udał się do Galilei. Sam bowiem Jezus zaświadczył, że prorok we własnej ojczyźnie nie ma czci. Kiedy zatem przyszedł do Galilei, przyjęli go Galilejczycy, którzy widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie podczas święta, gdyż oni także przybyli na święto. Przyszedł więc znowu Jezus do Kany Galilejskiej, gdzie uczynił wodę winem. Był ktoś królewski, którego syn chorował w Kafarnaum; ten usłyszawszy, że Jezus przybył z Judei do Galilei, poszedł do niego i prosił go, żeby zszedł i uzdrowił jego syna;

miał bowiem umrzeć. Powiedział więc Jezus do niego: jeśli nie zobaczycie znaków i cudów, nie uwierzycie. Mówi do niego urzędnik królewski: Panie, zejdź zanim umrze moje dziecko. Jezus mówi mu: Idź, twój syn żyje. I człowiek uwierzył słowu, które powiedział mu Jezus, i szedł. Już zaś gdy on schodził, słudzy jego spotkali go i oznajmili mówiąc, że twój syn żyje. Dowiedział się więc od nich godziny, o której miał się lepiej. I powiedzieli mu, że wczoraj o godzinie siódmej gorączka go opuściła. Ojciec poznał więc, że w tej godzinie, w której Jezus powiedział do niego, że jego syn żyje, i uwierzył on sam i cały jego dom. To był drugi znak, który uczynił Jezus, przybywszy z Judei do Galilei.

5

Po tych rzeczach było święto Żydów i Jezus poszedł do Jerozolimy. Jest zaś w Jerozolimie przy Bramie Owczej sadzawka zwana po hebrajsku Betesda, mająca pięć portików. W tych leżał wielki tłum chorych, ślepych, chromych i uschniętych, oczekujących poruszenia wody. Posłaniec bowiem w określonym czasie schodził do basenu i woda była wzburzona, więc pierwszy, który wszedł po wzburzeniu wody, stawał się zdrowy, niezależnie od tego, jaką chorobą był dotknięty. Był tam pewien człowiek, który cierpiał na swoją słabość przez trzydzieści osiem lat. Jezus zobaczywszy go leżącego i poznawszy, że ma to już od dużego czasu, mówi do niego: Chcesz stać się zdrowy? Odpowiedział mu chory: Panie, nie mam

człowieka, aby kiedy woda jest wzburzona, wrzucił mnie do sadzawki, lecz gdy ja przychodzę, inny przede mną schodzi. Jezus mówi do niego: Wstań, weź swoją matę i chodź. I natychmiast człowiek stał się zdrowy, i wziął swoją matę i chodził. Był zaś sabat w tamtym dniu. Mówili więc Żydzi do uzdrowionego: Jest sabat, nie wolno ci nosić maty. Odpowiedział im: Ten, który uczynił mnie zdrowym, powiedział do mnie: Podnieś swoją matę i chodź. Zapytali go więc: Kto jest tym człowiekiem, który powiedział do ciebie: weź swoją matę i chodź? Ten zaś uzdrowiony nie wiedział, kto to jest, Jezus bowiem oddalił się, gdy tłum był w tym miejscu. Po tych rzeczach Jezus znajduje go w świątyni i powiedział do niego: Patrz, stałeś się zdrowy, już nie grzesz, aby nie przydarzyło ci się coś gorszego. Odszedł ten człowiek i zameldował Żydom, że Jezus jest tym, który uczynił go zdrowym. I dlatego prześladowali Jezusa Żydzi i szukali go zabić, ponieważ te rzeczy czynił w sabat. Ale Jezus odpowiedział im: Ojciec mój aż dotąd pracuje, i ja pracuję. Z tego powodu Żydzi tym bardziej starali się go zabić, ponieważ nie tylko łamał szabat, ale także nazywał Boga swoim własnym Ojcem, czyniąc siebie równym Bogu. Odpowiedział zatem Jezus i powiedział im: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, nie jest zdolny Syn czynić niczego z siebie samego, jeśli nie widzi Ojca czyniącego. To bowiem, co tamten czyni, to i Syn podobnie czyni. Bo ojciec kocha syna i pokazuje mu wszystko, co sam czyni, i pokaże mu dzieła większe niż te, abyście się dziwili. Tak jak bowiem Ojciec wskrzesza umarłych i daje im życie, tak i Syn daje życie tym, którym chce. Bowiem Ojciec nie sądzi nikogo, ale cały sąd dał Synowi, aby wszyscy

czcili Syna tak jak czczą Ojca. Ten, kto nie czci Syna, nie czci Ojca, który go posłał. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że ten, kto słucha mojego słowa i wierzy temu, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie przychodzi na sąd, ale przeszedł ze śmierci do życia. Zaprawdę zaprawdę mówię wam, że przychodzi godzina, i teraz jest, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci którzy usłyszeli będą żyć; tak jak bowiem Ojciec ma życie w sobie, tak dał i Synowi mieć życie w sobie; i dał mu władzę i czynić sąd, ponieważ jest Synem człowieka. Nie dziwcie się temu, że nadchodzi godzina, w której wszyscy ci w grobach usłyszą jego głos, i wyjdą ci, którzy czynili dobre rzeczy, do zmartwychwstania życia, a ci, którzy czynili złe rzeczy, do zmartwychwstania sądu. Ja nie jestem w stanie czynić niczego od siebie samego. Tak jak słyszę, sądzę, i sąd mój sprawiedliwy jest, ponieważ nie szukam woli mojej, ale woli Ojca, który mnie posłał. Jeśli ja świadczę o sobie samym, moje świadectwo nie jest prawdziwe. Inny jest ten, który świadczy o mnie, i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które składa o mnie. Wy wysłaliście do Jana, i on zaświadczył prawdzie; ja zaś nie od człowieka biorę świadectwa, ale te rzeczy mówię, abyście wy zostali zbawieni. Tamten był lampą palącą się i świecącą, wy zaś chcieliście radować się przez chwilę w jego świetle. Ja jednak mam świadectwo większe niż Jana, albowiem dzieła, które dał mi Ojciec, abym je ukończył, te właśnie dzieła, które ja czynię, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał. A Ojciec, który mnie posłał, sam zaświadczył o mnie. Ani głosu jego nie słyszeliście nigdy, ani formy jego nie widzieliście, i słowa jego nie macie pozostającego w was, ponieważ temu, którego tamten wysłał, wy

nie wierzycie. Badacie Pisma, ponieważ myślicie, że w nich macie życie wieczne; a one świadczą o mnie; i nie chcecie przyjść do mnie, abyście mieli życie. Chwały od ludzi nie biorę; ale poznałem was, że miłości Boga nie macie w sobie. Ja przyszedłem w imieniu mojego Ojca, a nie przyjmujecie mnie. Jeśli inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie. Jak możecie uwierzyć, skoro przyjmujecie chwałę jedni od drugich, a chwały od jedynego Boga nie szukacie? Nie myślcie, że ja was oskarżę przed Ojcem. Jest wasz oskarżyciel, Mojżesz, w którym pokładaliście nadzieję. Gdybyście bowiem wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście mi, bo on pisał o mnie. Jeśli jednak pismom tamtego nie wierzycie, jak moim słowom uwierzycie?

6

Po tych rzeczach odszedł Jezus za Morze Galilejskie zwane Tyberiadzkim i szedł za nim wielki tłum, ponieważ widzieli znaki, które czynił na chorych. Jezus wszedł na górę i tam siedział ze swoimi uczniami. Była zaś blisko Pascha, święto Żydów. Gdy zatem Jezus podniósł oczy i zobaczył, że wielki tłum przychodzi do niego, mówi do Filipa: Skąd kupimy chleby, aby ci mogli jeść? To jednak mówił, wystawiając go na próbę, on bowiem wiedział, co zamierzał uczynić. Odpowiedział mu Filip: Chleby za dwieście denarów nie wystarczą dla nich, aby każdy z nich wziął choć trochę. Mówi mu jeden z jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra: jest tutaj jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby; ale czym jest to dla tak

wielu? Powiedział zaś Jezus: sprawcie, aby ludzie się położyli; było zaś dużo trawy w tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy. Jezus wziął chleby i podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie leżącym, podobnie i z ryb, ile chcieli. Gdy zaś się nasycili, mówi do swoich uczniów: zbierzcie pozostałe kawałki, aby nic nie zginęło. Zebrali więc i napełnili dwanaście koszy ułomkami z tych pięciu chlebów jęczmiennych, które pozostały tym, którzy jedli. Ci zatem ludzie, zobaczywszy znak, który uczynił Jezus, mówili, że ten jest prawdziwie prorokiem przychodzącym na świat. Jezus zatem, wiedząc, że zamierzają przyjść i porwać go, aby uczynić go królem, wycofał się znowu na górę sam. Gdy zaś nastał wieczór, Jego uczniowie zeszli nad morze, i wszedłszy do łodzi, płynęli na drugą stronę morza do Kafarnaum. I ciemność już nastała, i Jezus nie przyszedł do nich, a morze było wzburzone przez wielki wiejący wiatr. Przepłynąwszy zatem około dwadzieścia pięć lub trzydzieści stadiów, widzą Jezusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do łodzi, i przestraszyli się. Ten zaś mówi do nich: To ja jestem, nie lękajcie się. Chcieli więc wziąć go do łodzi, i natychmiast łódź znalazła się na lądzie, do którego płynęli. Następnego dnia tłum stojący po drugiej stronie morza zobaczył, że nie było tam innej łódki, jeśli nie jedna tamta, do której wsiedli jego uczniowie, i że Jezus nie wszedł razem ze swoimi uczniami do łódki, ale sami jego uczniowie odeszli; przyszły zaś inne łódki z Tyberiady blisko miejsca, gdzie jedli chleb po dziękowaniu Pana; kiedy więc tłum zobaczył, że Jezusa nie ma tam ani jego uczniów, wsiedli sami do łodzi i przyszli do Kafarnaum szukając Jezusa. I znalazłszy go za morzem,

powiedzieli do niego: Rabbi, kiedy tu przybyłeś? Odpowiedział im Jezus i powiedział: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, szukacie mnie nie dlatego, że zobaczyliście znaki, ale dlatego, że jedliście chleb i zostaliście nasyceni. Pracujcie nie dla pokarmu niszczejącego, ale dla pokarmu pozostającego ku życiu wiecznemu, który Syn Człowieczy wam da, tego bowiem Ojciec opieczętował, Bóg. Powiedzieli zatem do niego: Co mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga? Odpowiedział Jezus i powiedział do nich: To jest dzieło Boga, abyście uwierzyli w tego, którego On posłał. Powiedzieli więc mu: co więc ty robisz za znak, żebyśmy zobaczyli i uwierzyli ci? Co robisz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak jest napisane: chleb z nieba dał im do jedzenia. Powiedział więc do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. Chleb Boga bowiem jest ten, który zstępuje z nieba i daje życie światu. Powiedzieli więc do niego: Panie, dawaj nam zawsze ten chleb. Powiedział im Jezus: Ja jestem chlebem życia. Kto przychodzi do mnie, nie będzie łaknął, a kto wierzy we mnie, nie będzie pragnął nigdy. Ale powiedziałem wam, że widzieliście mnie, a nie wierzycie. Wszystko, co daje mi Ojciec, do mnie przyjdzie, i tego przychodzącego do mnie nie wyrzucę na zewnątrz, ponieważ zstąpiłem z nieba nie po to, aby czynić wolę moją, ale wolę Tego, który mnie posłał. To zaś jest wola Ojca, który mnie posłał, abym nie stracił niczego z tego, co mi dał, ale abym to wskrzesił w dniu ostatecznym. To zaś jest wola tego, który mnie wysłał, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał życie wieczne, a ja wskrzeszę go w dniu ostatecznym. Narzekali więc Żydzi na

niego, że powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba, i mówili: Czy to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jak więc on mówi, że zstąpiłem z nieba? Odpowiedział zatem Jezus i powiedział do nich: Nie szemrajcie między sobą. Nikt nie jest w stanie przyjść do mnie, jeśli Ojciec, który mnie posłał, nie pociągnie go, a ja wzniosę go w dniu ostatecznym. Jest napisane u proroków: i wszyscy będą nauczani przez Boga. Każdy, kto słyszy od Ojca i się nauczył, przychodzi do mnie; nie że ktoś widział Ojca, jeśli nie ten, który jest od Boga – ten widział Ojca. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: ten, kto wierzy we mnie, ma życie wieczne. Ja jestem chlebem życia. Wasi ojcowie jedli mannę na pustyni i umarli; to jest chleb zstępujący z nieba, aby ktoś z niego jadł i nie umarł. Ja jestem chlebem żyjącym, który zstąpił z nieba; jeśli ktoś zje z tego chleba, będzie żył na wieki. I chleb, który ja dam, jest moim ciałem, które ja dam za życie świata. Spierali się więc między sobą Żydzi, mówiąc: Jak może ten dać nam swoje ciało do jedzenia? Powiedział więc do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeśli nie będziecie jeść ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pić Jego krwi, nie będziecie mieli życia w sobie. Ten, kto je moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a ja wskrzeszę go w dniu ostatecznym. Ciało moje bowiem prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napojem. Ten, kto je moje ciało i pije moją krew, pozostaje we mnie, a ja w nim. Jak wysłał mnie żyjący Ojciec i ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto mnie spożywa, będzie żył przeze mnie. To jest chleb, który zstąpił z nieba, nie jak jedli ojcowie wasi mannę i umarli; ten, kto je ten chleb, żyć będzie na wieki. Te rzeczy powiedział w zgromadzeniu, nauczając w Kafarnaum.

Wielu zatem spośród jego uczniów, usłyszawszy to, powiedziało: Twarde jest to słowo, któż może go słuchać? Jezus wiedząc w sobie, że jego uczniowie szemrzą o tego, powiedział im: to was gorszy? Jeśli zatem ujrzycie Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był wcześniej? Duch ożywia, ciało nie przynosi żadnej korzyści, słowa które mówię do was są duchem i życiem. Ale są z was niektórzy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem wiedział od początku, którzy są niewierzący i kto jest ten, który miał go wydać. I mówił: dlatego powiedziałem wam, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli nie zostanie mu to dane przez mojego Ojca. Z tego powodu wielu spośród jego uczniów odeszło i już z nim nie chodzili. Powiedział więc Jezus do Dwunastu: Czy i wy chcecie odejść? Odpowiedział więc mu Szymon Piotr: Panie, do kogo pójdziemy? Masz słowa życia wiecznego; i my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. Odpowiedział im Jezus: Czy nie ja wybrałem was, tych dwunastu? I jeden z was jest diabłem. Mówił zaś o Judzie, synu Szymona Iskarioty, ten bowiem zamierzał go wydać, będąc jednym z dwunastu.

7

I chodził Jezus po tych rzeczach w Galilei, nie chciał bowiem chodzić w Judei, ponieważ Żydzi szukali go, aby zabić. Było zaś blisko Święto Żydów, Święto Namiotów. Powiedzieli więc do niego jego bracia: Odejdź stąd i idź do Judei, aby i twoi uczniowie zobaczyli twoje dzieła, które czynisz; nikt bowiem nie

czyni czegoś w ukryciu i jednocześnie nie szuka, aby być jawnym. Jeśli robisz te rzeczy, objaw siebie światu. Ani bowiem jego bracia nie wierzyli w niego. Mówi więc do nich Jezus: Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale wasz czas zawsze jest gotowy. Świat nie jest w stanie was nienawidzić, mnie zaś nienawidzi, ponieważ ja świadczę o nim, że jego dzieła są złe. Wy idźcie na to święto, ja jeszcze nie idę na to święto, ponieważ mój czas jeszcze się nie wypełnił. Te rzeczy zaś powiedziawszy im, pozostał w Galilei. Gdy jednak poszli jego bracia, wtedy i on poszedł na święto, nie otwarcie, ale jakby w ukryciu. Ci zatem Żydzi szukali go na tym święcie i mówili: Gdzie jest tamten? I było wielkie szemranie o nim w tłumach. Jedni mówili, że jest dobry; inni mówili: nie, ale zwodzi tłum. Nikt jednak nie mówił o nim otwarcie z powodu strachu przed Żydami. Już w środku święta Jezus wszedł do świątyni i nauczał. I dziwili się Żydzi, mówiąc: Jak ten zna pisma, nie nauczywszy się? Odpowiedział więc im Jezus i powiedział: moja nauka nie jest moja, ale tego, który mnie posłał; jeśli ktoś chce czynić jego wolę, pozna o nauce, czy jest z Boga, czy ja mówię od siebie samego. Ten, kto mówi od siebie samego, szuka własnej chwały, ale ten, kto szuka chwały tego, który go wysłał, ten jest prawdziwy i nie ma w nim niesprawiedliwości. Czy nie Mojżesz dał wam prawo? I nikt z was nie przestrzega prawa. Dlaczego chcecie mnie zabić? Tłum odpowiedział: Masz demona! Kto chce cię zabić? Jezus odpowiedział i powiedział do nich: Jedno dzieło uczyniłem, a wszyscy się temu dziwicie. Mojżesz dał wam obrzezanie – nie dlatego, że pochodzi od Mojżesza, ale od ojców – i w sabat obrzezacie człowieka. Jeśli człowiek przyjmuje obrzezanie w

sabat, aby nie zostało złamane prawo Mojżesza, gniewacie się na mnie, że całego człowieka zdrowym uczyniłem w sabat? Nie sądźcie według wyglądu, ale sądźcie sprawiedliwy sąd. Mówili więc niektórzy z mieszkańców Jerozolimy: Czy to nie jest ten, którego szukają, aby zabić? I patrzcie, mówi śmiało, a nic mu nie mówią. Czy aby władcy naprawdę poznali, że ten jest naprawdę Chrystusem? Ale tego wiemy, skąd jest; Chrystus zaś, kiedy przyjdzie, nikt nie wie, skąd jest. Zawołał więc Jezus w świątyni, ucząc i mówiąc: i mnie znacie, i znacie skąd jestem; i od siebie samego nie przyszedłem, ale prawdziwy jest ten, który mnie posłał, którego wy nie znacie; ja go znam, ponieważ od niego jestem i ten mnie posłał. Szukali go zatem, aby schwytać, i nikt nie położył na niego ręki, ponieważ jeszcze nie nadeszła jego godzina. Wielu jednak z tłumu uwierzyło w niego i mówili: Czy Chrystus, kiedy przyjdzie, uczyni więcej znaków niż te, które ten uczynił? Faryzeusze usłyszeli, że tłum szemrze o nim te rzeczy, i faryzeusze oraz arcykapłani wysłali sługi, aby go schwytać. Powiedział więc Jezus: jeszcze krótki czas jestem z wami i idę do tego, który mnie wysłał. Będziecie mnie szukać i nie znajdziecie, a tam gdzie ja jestem, wy nie możecie przyjść. Powiedzieli więc Żydzi do siebie: Gdzie ten zamierza iść, że my nie znajdziemy go? Czy nie zamierza pójść do diaspory Greków i uczyć Greków? Co to za słowo, które powiedział: Będziecie mnie szukać i nie znajdziecie, a gdzie ja jestem, wy nie możecie przyjść? W ostatni, wielki dzień święta stał Jezus i zawołał, mówiąc: jeśli ktoś pragnie, niech przyjdzie do mnie i niech pije. Ten, kto wierzy we mnie, jak powiedziało Pismo, rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza. To jednak powiedział o Duchu, którego mieli otrzymać

ci wierzący w niego, jeszcze bowiem nie było Ducha Świętego, ponieważ Jezus jeszcze nie został uwielbiony. Wielu więc z tłumu, usłyszawszy słowo, mówiło: Ten jest naprawdę prorok; inni mówili: Ten jest Chrystus; inni mówili: Czyż bowiem Chrystus nie z Galilei przychodzi? Czy Pismo nie powiedziało, że Chrystus przychodzi z nasienia Dawida i z Betlejem, wioski gdzie był Dawid? Podział zatem powstał w tłumie z jego powodu. Niektórzy z nich chcieli go schwytać, ale nikt nie położył na niego rąk. Przyszli więc strażnicy do arcykapłanów i faryzeuszy, a ci powiedzieli do nich: Dlaczego nie przyprowadziliście go? Odpowiedzieli pomocnicy: Nigdy tak nie mówił człowiek, jak ten człowiek. Odpowiedzieli zatem im faryzeusze: Czyż i wy zostaliście wprowadzeni w błąd? Czy ktoś z władców uwierzył w niego albo z faryzeuszy? Ale ten tłum, który nie zna prawa, jest przeklęty, mówi Nikodem do nich, ten który przyszedł nocą do niego, będąc jednym z nich; czy nasze prawo nie sądzi człowieka, jeśli nie usłyszy od niego wcześniej i nie pozna, co robi? Odpowiedzieli i powiedzieli mu: Czy ty też jesteś z Galilei? Zbadaj i zobacz, że prorok z Galilei nie powstał. I każdy odszedł do swojego domu.

8

Jezus zaś poszedł na Górę Oliwną; o świcie zaś znowu przybył do świątyni, i wszyscy ludzie przychodzili do niego; i usiadłszy nauczał ich. Prowadzą zaś uczeni w Piśmie i faryzeusze kobietę schwytaną na cudzołóstwie, i postawiwszy ją pośrodku mówią

mu: Nauczycielu, ta kobieta została schwytana na gorącym uczynku popełniając cudzołóstwo; i w prawie naszym Mojżesz nakazał takie kamienować. Ty więc co mówisz? Ale to powiedzieli, testując go, aby mieli oskarżenie przeciwko niemu. A Jezus, pochyliwszy się, pisał palcem na ziemi. Gdy jednak trwali w pytaniu go, wyprostował się i powiedział im: kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień. I znowu schyliwszy się w dół, pisał na ziemi. Ci zaś, usłyszawszy, wychodzili jeden po jednym, poczynając od starszych, i został Jezus oraz kobieta będąca pośrodku. Wyprostowawszy się zaś, Jezus powiedział jej: Kobieto, gdzie są? Nikt cię nie potępił? A ona powiedziała: Nikt, Panie. Powiedział zaś Jezus: ani ja ciebie nie potępiam; idź i od teraz już nie grzesz. Znowu zatem Jezus przemówił do nich, mówiąc: Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światło życia. Powiedzieli więc do niego faryzeusze: Ty o sobie samym świadczysz, świadectwo twoje nie jest prawdziwe. Odpowiedział Jezus i powiedział do nich: Nawet jeśli ja świadczę o sobie samym, prawdziwe jest moje świadectwo, ponieważ wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Wy zaś nie wiecie, skąd przychodzę ani dokąd idę. Wy sądzicie według ciała, ja nie sądzę nikogo. I jeśli będę sądził, mój sąd jest prawdziwy, ponieważ nie jestem sam, ale ja i Ojciec, który mnie posłał. A w waszym prawie napisane jest, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. Ja jestem tym, który świadczy o sobie samym, i świadczy o mnie Ojciec, który mnie posłał. Mówili więc do niego: Gdzie jest twój ojciec? Jezus odpowiedział: ani mnie nie znacie, ani mojego ojca; gdybyście mnie znali, to i mojego ojca byście

znali. Te słowa mówił Jezus w skarbcu, ucząc w świątyni, i nikt go nie schwytał, ponieważ nie nadeszła jeszcze jego godzina. Powiedział więc znowu do nich Jezus: Ja odchodzę i będziecie mnie szukać, i umrzecie w waszym grzechu; gdzie Ja idę, wy nie możecie przyjść. Mówili więc Żydzi: Czyż nie zabije siebie samego, skoro mówi: Gdzie ja idę, wy nie możecie przyjść? I powiedział do nich: Wy jesteście z tych na dole, ja jestem z tych na górze, wy jesteście z tego świata, ja nie jestem z tego świata. Powiedziałem zatem wam, że umrzecie w waszych grzechach, jeśli bowiem nie uwierzycie, że Ja jestem, umrzecie w waszych grzechach. Mówili więc do niego: Ty kim jesteś? I Jezus powiedział im: od początku to, co wam mówię. Wiele mam o was do powiedzenia i do osądzenia, ale Ten, który mnie wysłał, jest prawdziwy, i ja to, co usłyszałem od Niego, mówię światu. Nie zrozumieli, że mówił im o Ojcu. Powiedział więc do nich Jezus: Kiedy podniesiecie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem, i że od siebie samego nie czynię nic, ale jak nauczył mnie Ojciec mój, te rzeczy mówię. I Ten, który mnie wysłał, jest ze mną, Ojciec nie zostawił mnie samego, ponieważ ja zawsze czynię to, co jest Jemu miłe. Gdy mówił te rzeczy, wielu uwierzyło w niego. Mówił więc Jezus do Żydów, którzy mu uwierzyli: jeśli wy pozostaniecie w moim słowie, prawdziwie jesteście moimi uczniami, i poznacie prawdę, i prawda was uwolni. Odpowiedzieli mu: jesteśmy nasieniem Abrahama i nikomu nigdy nie byliśmy zniewoleni. Jak możesz mówić, że staniecie się wolni? Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że każdy, kto czyni grzech, jest niewolnikiem grzechu. Ale niewolnik nie pozostaje w domu na

wieki, syn pozostaje na wieki. Jeśli zatem Syn was uwolni, prawdziwie wolni będziecie. Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, ale usiłujecie mnie zabić, ponieważ moje słowo nie mieści się w was. Ja mówię to, co widziałem u mojego Ojca, a wy czynicie to, co widzieliście u waszego ojca. Odpowiedzieli i powiedzieli mu: Naszym ojcem jest Abraham. Mówi im Jezus: gdybyście byli dziećmi Abrahama, czynilibyście uczynki Abrahama. Teraz jednak szukacie mnie zabić, człowieka, który prawdę wam powiedział, którą usłyszał od Boga. Tego Abraham nie uczynił. Czynicie dzieła waszego ojca. Powiedzieli więc mu: my nie zostaliśmy zrodzeni z nierządu; mamy jednego ojca, Boga. Powiedział więc do nich Jezus: Gdyby Bóg był waszym ojcem, kochalibyście mnie, ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę, ani bowiem sam od siebie nie przyszedłem, ale On mnie posłał. Dlaczego mowy mojej nie znacie? Ponieważ nie możecie słuchać mojego słowa. Wy jesteście z ojca diabła i chcecie spełniać pragnienia waszego ojca. Tamten był mordercą od początku i nie stoi w prawdzie, ponieważ nie ma prawdy w nim; kiedy mówi fałsz, ze swojego mówi, ponieważ jest kłamcą i jego ojciec. Ale ponieważ mówię prawdę, nie wierzycie mi. Kto z was przekonuje mnie o grzechu? Ale jeśli mówię prawdę, dlaczego wy mi nie wierzycie? Ten, który jest z Boga, słyszy słowa Boga; dlatego wy nie słyszycie, ponieważ nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli zatem Żydzi i powiedzieli do niego: Czy nie mówimy dobrze, że jesteś Samarytaninem i masz demona? Odpowiedział Jezus: Ja nie mam demona, ale czczę mojego Ojca, a wy mnie znieważacie. Ja jednak nie szukam mojej chwały, jest ten, który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeśli

ktoś zachowa moje słowo, nie zobaczy śmierci na wieki. Powiedzieli więc do niego Żydzi: Teraz wiemy, że masz demona. Abraham umarł i prorocy, a ty mówisz, jeśli ktoś zachowa moje słowo, nie zakosztuje śmierci na wieki? Czy nie jesteś ty większy od naszego ojca Abrahama, który umarł? I prorocy umarli; za kogo ty się uważasz? Odpowiedział Jezus: jeśli ja chwalę siebie samego, chwała moja niczym nie jest; jest ojciec mój chwalący mnie, którego wy mówicie, że Bóg wasz jest, i nie poznaliście go; ja zaś znam go. I jeśli powiem, że nie znam go, będę podobny do was kłamcą; ale znam go i zachowuję jego słowo. Abraham, wasz ojciec, radował się, aby zobaczyć mój dzień, i zobaczył, i ucieszył się. Powiedzieli więc Żydzi do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a widziałeś Abrahama? Jezus powiedział im: Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam, zanim Abraham się narodził, Ja Jestem. Wzięli więc kamienie, żeby rzucić w niego. Jezus zaś ukrył się i wyszedł ze świątyni, przeszedłszy przez ich środek, i tak odszedł.

9

I przechodząc, zobaczył człowieka ślepego od urodzenia. I jego uczniowie zapytali go: Rabbi, kto zgrzeszył, ten czy jego rodzice, że urodził się ślepy? Jezus odpowiedział: Ani ten nie zgrzeszył, ani jego rodzice, ale aby objawiły się dzieła Boże w nim. Muszę wykonywać dzieła Tego, który mnie posłał, dopóki jest dzień; nadchodzi noc, kiedy nikt nie może pracować. Kiedy jestem w świecie, jestem światłem świata. Powiedziawszy te rzeczy,

splunął na ziemię i zrobił błoto ze śliny, i posmarował błotem oczy ślepego, i powiedział mu: idź, umyj się w sadzawce Siloam, co jest tłumaczone jako Wysłany. Odszedł więc, umył się i wrócił widzący. Sąsiedzi zatem i ci, którzy widzieli go wcześniej, że był ślepy, mówili: Czy to nie jest ten, który siedział i żebrał? Jedni mówili, że to jest on; inni zaś, że jest do niego podobny. Tamten mówił, że ja jestem. Mówili więc do niego: Jak zostały otwarte twoje oczy? Odpowiedział tamten i powiedział: Człowiek zwany Jezus zrobił błoto i posmarował moje oczy, i powiedział do mnie: idź do sadzawki Siloam i umyj się. Odszedłem więc, umyłem się i przejrzałem. Powiedzieli więc do niego: Gdzie jest tamten? Mówi: nie wiem. Prowadzą go do faryzeuszy, niegdyś ślepego. Był jednak szabat, gdy Jezus uczynił błoto i otworzył jego oczy. Znowu więc pytali go także faryzeusze, jak odzyskał wzrok. A on powiedział im: położył błoto na moje oczy, i umyłem się, i widzę. Mówili więc niektórzy z faryzeuszy: Ten człowiek nie jest od Boga, ponieważ nie przestrzega sabatu. Inni mówili: jak może grzeszny człowiek czynić takie znaki? I był podział wśród nich. Mówią do ślepego znowu: ty co mówisz o nim, że otworzył twoje oczy? Ale on powiedział, że jest prorokiem. Nie uwierzyli więc Żydzi co do niego, że był ślepy i odzyskał wzrok, aż zawołali rodziców tego, który odzyskał wzrok, i zapytali ich mówiąc: Czy to jest wasz syn, o którym wy mówicie, że urodził się ślepy? Jak więc teraz widzi? Odpowiedzieli zaś im jego rodzice i powiedzieli: wiemy, że to jest nasz syn i że urodził się ślepy; jak zaś teraz widzi, nie wiemy, lub kto otworzył jego oczy, my nie wiemy; on ma wiek, zapytajcie go, on o sobie będzie mówił. Te rzeczy powiedzieli jego rodzice, ponieważ bali się Żydów, już

bowiem Żydzi uzgodnili, że jeśli ktoś wyzna go Chrystusem, zostanie wyłączony z synagogi. Dlatego jego rodzice powiedzieli: Ma odpowiedni wiek, zapytajcie jego. Zawołali więc po raz drugi człowieka, który był ślepy, i powiedzieli do niego: Oddaj chwałę Bogu, my wiemy, że ten człowiek jest grzesznikiem. Odpowiedział zatem tamten i powiedział: Czy jest grzesznikiem, nie wiem; jedno wiem, że będąc ślepym, teraz widzę. Powiedzieli mu znowu: Co ci zrobił? Jak otworzył ci oczy? Odpowiedział im: powiedziałem wam już, a nie słyszeliście; co znowu chcecie usłyszeć? Czy wy też chcecie zostać jego uczniami? Znieważyli go i powiedzieli: Ty jesteś uczniem tamtego, my zaś jesteśmy uczniami Mojżesza. My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza, ale nie wiemy, skąd ten jest. Odpowiedział człowiek i powiedział do nich: W tym bowiem jest coś cudownego, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył moje oczy. Wiemy jednak, że Bóg nie słyszy grzeszników, ale jeśli ktoś jest bogobojny i czyni Jego wolę, tego słyszy. Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy człowieka ślepego od urodzenia. Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby czynić niczego. Odpowiedzieli i powiedzieli mu: Cały zostałeś urodzony w grzechach, a ty nas uczysz? I wyrzucili go na zewnątrz. Jezus usłyszał, że wyrzucili go na zewnątrz, i znalazłszy go, powiedział do niego: Ty wierzysz w Syna Bożego? Odpowiedział tamten i powiedział: I kto jest, Panie, abym uwierzył w niego? Jezus powiedział mu: I widziałeś go, i ten mówiący z tobą – to jest on. Ten zaś rzekł: Wierzę, Panie – i pokłonił się Jemu. I powiedział Jezus: Przyszedłem na ten świat dla sądu, aby ci, którzy nie widzą, mogli widzieć, a ci, którzy widzą, stali się ślepi. I usłyszeli

to z faryzeuszy ci, którzy byli z nim, i powiedzieli do niego: Czy i my jesteśmy ślepi? Powiedział im Jezus: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu, ale teraz mówicie, że widzimy, zatem grzech wasz pozostaje.

10

Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, ten nie wchodzący przez drzwi do zagrody owiec, ale wchodzący skądinąd, tamten jest złodziejem i rozbójnikiem; a ten wchodzący przez drzwi jest pasterzem owiec. Temu odźwierny otwiera, i owce słyszą jego głosu, i woła własne owce po imieniu i wyprowadza je. I kiedy wyprowadzi swoje owce, idzie przed nimi, a owce idą za nim, ponieważ znają jego głos; za obcym zaś nie pójdą, ale uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych. Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli, co im mówił. Powiedział więc znowu do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że ja jestem drzwiami owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede mną, są złodziejami i rozbójnikami, ale owce ich nie słuchały. Ja jestem drzwiami; jeśli ktoś wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony, będzie wchodził i wychodził, i znajdzie pastwisko. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć; ja przyszedłem, aby mieli życie i mieli je w obfitości. Jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz kładzie swoją duszę za owce; najemnik zaś, nie będąc pasterzem, którego owce nie są własne, widzi nadchodzącego wilka i opuszcza owce, i ucieka; i wilk porywa je i rozprasza owce. Ale najemnik ucieka, ponieważ

jest najemnikiem i nie troszczy się o owce. Ja jestem dobrym pasterzem i znam moich i jestem znany przez moich, tak jak zna mnie Ojciec i ja znam Ojca, i duszę moją kładę za owce. I mam inne owce, które nie są z tej zagrody, i te muszę przyprowadzić, i głosu mego usłyszą, i stanie się jedna trzoda, jeden pasterz. Dlatego Ojciec mnie kocha, że oddaję moją duszę, aby znowu ją wziąć. Nikt nie zabiera jej ode mnie, ale ja sam ją składam z siebie, mam władzę ją złożyć i mam władzę ponownie ją wziąć, to przykazanie otrzymałem od Ojca mojego. Podział zatem znowu powstał wśród Żydów z powodu tych słów. Wielu z nich mówiło: Ma demona i szaleje, dlaczego go słuchacie? Inni mówili: te słowa nie są słowami opętanego przez demona. Czy demon może otwierać oczy ślepych? Stało się zaś święto poświęcenia w Jerozolimie, i była zima; i Jezus chodził w świątyni w portiku Salomona. Otoczyli więc go Żydzi i mówili mu: Jak długo zabierasz naszą duszę? Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam otwarcie. Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; dzieła, które ja czynię w imieniu Ojca mojego, te świadczą o mnie; ale wy nie wierzycie; nie jesteście bowiem z owiec moich, jak powiedziałem wam. Owce moje słuchają mojego głosu, i ja je znam, i idą za mną, i ja daję im życie wieczne, i nie zginą na wieki, i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Mój Ojciec, który mi dał, jest większy od wszystkich i nikt nie jest w stanie wyrwać z ręki mojego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy. Żydzi więc znowu nieśli kamienie, aby go ukamienować. Odpowiedział im Jezus: wiele dobrych dzieł pokazałem wam od mojego Ojca, za które z nich dzieło kamienujecie mnie? Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Nie za

dobre dzieło cię kamienujemy, ale za bluźnierstwo, i dlatego, że ty, będąc człowiekiem, czynisz siebie Bogiem. Odpowiedział im Jezus: Czy nie jest napisane w waszym prawie: Ja powiedziałem, bogowie jesteście? Jeśli tych nazwał bogami, do których słowo Boga przyszło, i nie może być zniszczone Pismo, to tego, którego Ojciec uświęcił i wysłał na świat, wy mówicie, że bluźnisz, ponieważ powiedziałem: Synem Boga jestem? Jeśli nie czynię dzieł Ojca mojego, nie wierzcie mi; jeśli jednak czynię, nawet jeśli mi nie wierzycie, dziełom wierzcie, abyście poznali i uwierzyli, że we mnie jest Ojciec i ja w nim. Szukali więc znowu, aby go schwytać, lecz wymknął się z ich rąk. I odszedł znowu za Jordan, na miejsce, gdzie Jan najpierw chrzcił, i pozostał tam. I wielu przyszło do niego i mówili, że Jan wprawdzie nie uczynił żadnego znaku, ale wszystko, co Jan powiedział o nim, było prawdą. I wielu tam uwierzyło w niego.

11

Był zaś pewien chory, Łazarz z Betanii, ze wsi Marii i Marty, jej siostry. Była zaś Maria ta, która namaściła Pana olejkiem i otarła Jego stopy swoimi włosami, a jej brat Łazarz chorował. Siostry wysłały więc do niego wiadomość, mówiąc: Panie, oto ten, którego kochasz, jest chory. Usłyszawszy to, Jezus powiedział: Ta słabość nie prowadzi do śmierci, ale jest dla chwały Boga, aby Syn Boży został uwielbiony przez nią. Jezus kochał Martę i jej siostrę, i Łazarza. Kiedy więc usłyszał, że jest chory, wtedy pozostał w miejscu, w którym był, dwa dni; potem po tym mówi

do uczniów: chodźmy znowu do Judei. Uczniowie mówią do niego: Rabbi, Żydzi dopiero co chcieli cię ukamienować, a ty znowu tam idziesz? Odpowiedział Jezus: Czy nie ma dwunastu godzin dnia? Jeśli ktoś chodzi w dzień, nie potyka się, ponieważ widzi światło tego świata; jeśli zaś ktoś chodzi w nocy, potyka się, ponieważ światło nie jest w nim. Te rzeczy powiedział, i po tym mówi do nich: Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, ale idę, aby go obudzić. Powiedzieli więc jego uczniowie: Panie, jeśli zasnął, będzie zbawiony. Jezus powiedział o jego śmierci, ale tamtym zdawało się, że mówi o spoczynku snu. Wtedy więc Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł, i raduję się ze względu na was, abyście uwierzyli, ponieważ nie byłem tam; ale chodźmy do niego. Powiedział więc Tomasz, zwany Didymus, do współuczniów: Chodźmy i my, abyśmy umarli z nim. Przyszedłszy więc Jezus znalazł go już od czterech dni spoczywającego w grobowcu. Betania była blisko Jerozolimy, około piętnastu stadiów, i wielu z Żydów przyszło do kobiet wokół Marty i Marii, aby je pocieszyć w sprawie ich brata. Więc Marta, gdy usłyszała, że Jezus przychodzi, wyszła mu na spotkanie, Maria zaś siedziała w domu. Powiedziała więc Marta do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Ale i teraz wiem, że cokolwiek byś prosił Boga, Bóg ci da. Jezus mówi do niej: Twój brat zmartwychwstanie. Marta mówi do niego: Wiem, że powstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym. Jezus powiedział to: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Ten, kto wierzy we mnie, nawet jeśli umrze, będzie żył; i każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to? Mówi do niego: Tak, Panie, ja uwierzyłam, że ty jesteś Chrystus,

Syn Boga, przychodzący na świat. I powiedziawszy to, odeszła i zawołała potajemnie Marię, swoją siostrę, mówiąc: Nauczyciel jest tutaj i woła cię. Tamta, jak usłyszała, podnosi się szybko i przychodzi do niego. Jezus nie przyszedł jeszcze do wioski, ale był w miejscu, gdzie spotkała go Marta. Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, zobaczywszy, że Maria szybko powstała i wyszła, poszli za nią, mówiąc, że idzie do grobu, aby tam płakać. Więc Maria, gdy przyszła tam, gdzie był Jezus, zobaczywszy go, upadła do jego stóp mówiąc mu: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Jezus więc, gdy zobaczył ją płaczącą i Żydów, którzy przyszli razem z nią, płaczących, był głęboko poruszony w duchu i zasmucił samego siebie, i powiedział: gdzie położyliście go? Mówią mu: Panie, przyjdź i zobacz. Zapłakał Jezus. Mówili więc Żydzi: zobaczcie jak go kochał; niektórzy zaś z nich powiedzieli: czy nie mógł ten, który otworzył oczy ślepego, sprawić żeby i ten nie umarł? Jezus zatem, znowu głęboko poruszony w sobie, przychodzi do grobu. Był to jaskinia, a kamień leżał na nim. Mówi Jezus: podnieście kamień. Mówi mu siostra zmarłego, Marta: Panie, już śmierdzi, jest bowiem czwarty dzień. Jezus mówi do niej: Czy nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, zobaczysz chwałę Boga? Wzięli więc kamień, gdzie leżał zmarły. A Jezus podniósł oczy w górę i powiedział: Ojcze, dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś. Ale wiedziałem, że zawsze mnie słyszysz, lecz ze względu na tłum stojący wokoło powiedziałem to, aby uwierzyli, że Ty mnie posłałeś. I powiedziawszy te rzeczy, wykrzyknął wielkim głosem: Łazarzu, chodź na zewnątrz! I wyszedł martwy, związany w nogi i ręce pasami płótna, a jego twarz była owinięta chustą. Jezus mówi do

nich: Rozwiążcie go i pozwólcie mu iść. Wielu zatem spośród Żydów, którzy przyszli do Marii i ujrzeli to, co uczynił Jezus, uwierzyło w niego. Niektórzy jednak z nich odeszli do faryzeuszy i powiedzieli im, co uczynił Jezus. Zebrali zatem arcykapłani i faryzeusze radę i mówili: Co czynimy, ponieważ ten człowiek wiele znaków czyni? Jeśli tak go puścimy, wszyscy w niego uwierzą, i przyjdą Rzymianie, i zabiorą nam miejsce i naród. Jeden zaś z nich, Kajfasz, będąc arcykapłanem tego roku, powiedział im: wy nic nie wiecie, ani nie rozumiecie, że jest dla nas korzystne, żeby jeden człowiek umarł za lud i żeby cały naród nie zginął. To jednak od siebie samego nie powiedział, ale będąc arcykapłanem tamtego roku prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród, i nie tylko za naród, ale aby także rozproszone dzieci Boże zgromadził w jedno. Od tego zatem dnia naradzali się, aby go zabić. Jezus zatem już nie z otwartością chodził wśród Żydów, ale odszedł stamtąd do ziemi blisko pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam przebywał ze swoimi uczniami. Była zaś blisko Pascha Żydów i poszło wielu do Jerozolimy z ziemi przed Paschą, aby oczyścili siebie. Szukali więc Jezusa i mówili między sobą, stojąc w świątyni: Co sądzicie, czy nie przyjdzie na święto? Arcykapłani i faryzeusze wydali jednak rozkaz, aby jeśli ktoś wie, gdzie jest, doniósł, żeby mogli go schwytać.

12

Jezus zatem przed sześcioma dniami Paschy przyszedł do

Betanii, gdzie był Łazarz, umarły, którego wskrzesił z martwych. Zrobili więc dla niego tam kolację, i Marta usługiwała, a Łazarz był jednym z tych, którzy leżeli z nim przy stole. Zatem Maria, wziąwszy funt olejku z czystego, drogocennego nardu, namaściła stopy Jezusa i otarła swoimi włosami Jego stopy, a dom napełnił się wonią olejku. Mówi więc jeden z jego uczniów, Judah syn Szymona, Iskariota, ten mający zamiar go wydać: dlaczego ten olejek nie został sprzedany za trzysta denarów i dany biednym? Powiedział to jednak nie dlatego, że troszczył się o biednych, ale dlatego, że był złodziejem i miał skrzynię, i wynosił rzeczy wrzucane. Powiedział więc Jezus: Pozwól jej, zachowała to na dzień mojego pochówku. Biednych bowiem zawsze macie ze sobą, mnie zaś nie zawsze macie. Wielki tłum spośród Żydów dowiedział się zatem, że tam jest, i przyszli nie tylko ze względu na Jezusa, ale aby zobaczyć także Łazarza, którego wskrzesił z martwych. I arcykapłani naradzali się, aby i Łazarza zabić, ponieważ wielu spośród Żydów z powodu niego odchodziło i wierzyło w Jezusa. Następnego dnia wielki tłum, który przyszedł na święto, usłyszawszy, że Jezus przychodzi do Jerozolimy, wziął gałązki palmowe i wyszedł mu na spotkanie, i wołał: Hosanna, błogosławiony przychodzący w imieniu Pana, król Izraela. Znalazłszy zaś Jezus osiołka, usiadł na nim, jak jest napisane: nie bój się, córko Syjonu; oto król twój przychodzi siedząc na oślęciu osła. Tych rzeczy jednak nie poznali Jego uczniowie na początku, ale kiedy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że te rzeczy były o Nim napisane, i te rzeczy uczynili Jemu. Świadczył zatem tłum, który był z nim, kiedy wezwał Łazarza z grobu i podniósł go z martwych. Dlatego tłum

wyszedł mu na spotkanie, ponieważ usłyszeli, że dokonał tego znaku. Faryzeusze więc powiedzieli do siebie: Widzicie, że niczego nie osiągacie? Patrz, świat poszedł za nim. Byli zaś niektórzy Grecy spośród tych, którzy szli, aby oddać cześć podczas święta. Ci zatem przyszli do Filipa z Betsaidy Galilejskiej i pytali go, mówiąc: Panie, chcemy zobaczyć Jezusa. Przychodzi Filip i mówi Andrzejowi, i znowu Andrzej i Filip mówią Jezusowi; a Jezus odpowiedział im mówiąc: przyszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeśli ziarno pszenicy, upadłszy do ziemi, nie umrze, pozostaje samo; jeśli jednak umrze, przynosi wiele owocu. Ten, kto kocha swoją duszę, straci ją, a ten, kto nienawidzi swojej duszy w tym świecie, ustrzeże ją do życia wiecznego. Jeśli ktoś mi służy, niech idzie za mną, i gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie, i jeśli ktoś mi służy, uczci go Ojciec. Teraz moja dusza jest zatroskana i co mam powiedzieć? Ojcze, uratuj mnie od tej godziny. Ale dlatego przyszedłem do tej godziny. Ojcze, uwielbij twoje imię. Przyszedł więc głos z nieba: i uwielbiłem i znowu uwielbię. Tłum zatem, który stał i usłyszał, mówił, że stał się grzmot; inni mówili, że posłaniec przemówił do niego. Jezus odpowiedział i powiedział: Nie przez wzgląd na mnie ten głos się rozległ, ale przez wzgląd na was. Teraz jest sąd tego świata, teraz władca tego świata będzie wyrzucony na zewnątrz; a ja, jeśli zostanę wywyższony z ziemi, wszystkich pociągnę do siebie. To jednak mówił, wskazując, jaką śmiercią miał umrzeć. Odpowiedział mu tłum: my słyszeliśmy z prawa, że Chrystus pozostaje na wieki, a jak ty mówisz, że konieczne jest, aby Syn Człowieczy został wywyższony? Kim jest ten Syn Człowieczy?

Powiedział więc do nich Jezus: Jeszcze krótki czas światło jest z wami, chodźcie, dopóki macie światło, aby ciemność was nie ogarnęła, a kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie. Dopóki macie światło, wierzcie w światło, abyście stali się synami światła. Te rzeczy powiedział Jezus i odszedłszy, ukrył się przed nimi. Ale chociaż dokonał tak wielu znaków przed nimi, nie wierzyli w niego, aby wypełniło się słowo proroka Izajasza, które powiedział: Panie, kto uwierzył naszemu słyszeniu? I komu ramię Pana zostało objawione? Z powodu tego nie mogli uwierzyć, ponieważ znowu powiedział Izajasz: zaślepił ich oczy i zatwardził ich serce, aby nie widzieli oczami i nie zrozumieli sercem i nie nawrócili się, a uzdrowię ich. Te rzeczy powiedział Izajasz, gdy zobaczył Jego chwałę i mówił o Nim. Niemniej jednak i spośród władców wielu uwierzyło w niego, ale z powodu faryzeuszy nie wyznawali, aby nie zostali wyrzuceni z synagogi; umiłowali bowiem chwałę ludzi bardziej niż chwałę Boga. Jezus zaś zawołał i powiedział: ten wierzący w mnie nie wierzy w mnie, ale w tego, który mnie wysłał, i ten widzący mnie widzi tego, który mnie wysłał. Przyszedłem jako światło na świat, aby każdy, kto we mnie wierzy, nie pozostał w ciemności. A jeśli ktoś słyszy moich słów i nie wierzy, ja go nie sądzę, nie przyszedłem bowiem, aby sądzić świat, ale aby zbawić świat. Ten, kto odrzuca mnie i nie przyjmuje słów moich, ma tego, który go sądzi; słowo, które mówiłem, ono osądzi go w ostatnim dniu; ponieważ ja sam z siebie nie mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, sam dał mi przykazanie, co powiedzieć i co mówić; i wiem, że przykazanie jego jest życiem wiecznym. To, co zatem mówię, tak jak powiedział mi ojciec, tak mówię.

13

Przed świętem Paschy Jezus, wiedząc że przyszła jego godzina, aby odszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich w świecie, do końca ich umiłował. I podczas kolacji, gdy diabeł już wrzucił do serca Judy, syna Szymona Iskarioty, aby go wydał, Jezus, wiedząc że Ojciec dał mu wszystko w ręce, i że wyszedł od Boga i do Boga idzie, wstaje od kolacji i zdejmuje szaty, i wziąwszy ręcznik przepasał się. Potem wlał wodę do miednicy i zaczął myć stopy uczniów, i wycierać ręcznikiem, którym był przepasany. Przychodzi zatem do Szymona Piotra, a tamten mówi do niego: Panie, ty myjesz moje stopy? Jezus odpowiedział i powiedział do niego: To, co ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale poznasz po tym. Piotr mówi mu: Nie umyjesz moich stóp na wieki. Odpowiedział mu Jezus: jeśli cię nie umyję, nie masz części ze mną. Mówi do niego Szymon Piotr: Panie, nie tylko stopy moje, ale i ręce, i głowę. Mówi do niego Jezus: Wykąpany nie ma potrzeby umyć stóp, ale jest cały czysty, i wy jesteście czyści, ale nie wszyscy. Wiedział bowiem, kto go wydaje, dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czyści. Kiedy zatem umył ich stopy i wziął swoje szaty, położywszy się z powrotem, powiedział do nich: Czy wiecie, co wam zrobiłem? Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeśli zatem ja umyłem wasze nogi, Pan i Nauczyciel, to i wy powinniście myć jedni drugim nogi. Przykład bowiem dałem wam, abyście tak jak ja uczyniłem wam, i wy czynili; zaprawdę zaprawdę mówię wam, nie jest sługa większy od pana

swego, ani apostoł większy od tego, który go posłał. Jeśli wiecie te rzeczy, błogosławieni jesteście, jeśli je czynicie. Nie mówię o was wszystkich; ja wiem, których wybrałem; ale aby Pismo się wypełniło, ten jedzący ze mną chleb podniósł na mnie swoją piętę. Od teraz mówię wam, zanim się to stanie, abyście, gdy się stanie, uwierzyli, że Ja jestem. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: ten, kto przyjmuje kogoś, kogo wyślę, mnie przyjmuje, a ten, kto mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który mnie wysłał. Te rzeczy powiedziawszy, Jezus zatroskał się w duchu i zaświadczył, i powiedział: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że jeden z was wyda mnie. Uczniowie patrzyli więc na siebie nawzajem, będąc w zakłopotaniu, o kim mówi. Spoczywał zaś jeden z jego uczniów na piersi Jezusa, którego Jezus kochał; skinął więc do niego Szymon Piotr, aby zapytać, kto by był tym, o którym mówi. Upadłszy zaś na pierś Jezusa, mówi do niego: Panie, kto to jest? Odpowiada Jezus: To jest ten, któremu dam kawałek, który umoczę. I zanurzywszy kęs, daje go Judzie synowi Szymona Iskarioty. I po kęsie wtedy wszedł w niego szatan. Mówi więc do niego Jezus: To, co robisz, zrób szybciej. Ale nikt z siedzących przy stole nie wiedział, po co mu to powiedział; niektórzy bowiem myśleli, ponieważ Juda miał skrzynkę na pieniądze, że Jezus mówi mu: kup to, czego potrzebujemy na święto, albo żeby dał coś biednym. Wziąwszy zatem kęs, tamten natychmiast wyszedł, a była noc. Kiedy zatem wyszedł, Jezus mówi: Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim. Jeśli Bóg był uwielbiony w nim, to Bóg uwielbi go w sobie samym i natychmiast go uwielbi. Dzieci, jeszcze krótko z wami jestem. Będziecie mnie szukać, i tak jak

powiedziałem Żydom, że gdzie ja idę, wy nie możecie przyjść, i wam mówię teraz. Nowe przykazanie daję wam, abyście kochali jedni drugich, jak Ja was umiłowałem, abyście i wy kochali jedni drugich. Po tym poznają wszyscy, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie mieli miłość względem siebie nawzajem. Mówi mu Szymon Piotr: Panie, gdzie idziesz? Odpowiedział mu Jezus: gdzie ja idę, nie możesz teraz iść za mną, później jednak pójdziesz za mną. Mówi mu Piotr: Panie, dlaczego nie mogę pójść za tobą teraz? Położę moją duszę za ciebie. Odpowiedział mu Jezus: Duszę twoją za mnie położysz? Zaprawdę, zaprawdę mówię ci, nie zapieje kogut, aż zaprzesz się mnie trzy razy.

14

Niech nie będzie zaniepokojonego wasze serce; wierzycie w Boga, wierzcie i we mnie. W domu mojego ojca jest wiele mieszkań; a jeśli nie, powiedziałbym wam; idę przygotować miejsce dla was; i jeśli pójdę i przygotuję dla was miejsce, znowu przyjdę i wezmę was do siebie, abyście gdzie jestem ja, i wy byli. I wiecie, gdzie idę, i znacie drogę. Mówi do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, i jak możemy znać drogę? Mówi do niego Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca, jeśli nie przez mnie. Gdybyście mnie znali, to znalibyście i mojego ojca. I od teraz znacie go i widzieliście go. Filip mówi do niego: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam. Jezus mówi do niego: Tyle czasu jestem z wami, a nie poznałeś mnie, Filipie? Ten, kto widział mnie, widział Ojca; i jak ty

mówisz: Pokaż nam Ojca? Nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu i Ojciec jest we mnie? Słowa, które ja mówię wam, nie mówię od siebie samego; ale Ojciec, który pozostaje we mnie, on sam czyni te dzieła. Wierzcie mi, że ja jestem w Ojcu i Ojciec jest we mnie; jeśli zaś nie, to ze względu na te dzieła same wierzcie mi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, ten, kto wierzy we mnie, te dzieła, które ja czynię, i on uczyni, i większe niż te uczyni, ponieważ ja do Ojca mojego idę, i cokolwiek byście prosili w imieniu moim, to uczynię, aby był uwielbiony Ojciec w Synu. Jeśli o coś poprosicie w moim imieniu, ja to uczynię. Jeśli mnie kochacie, zachowajcie moje przykazania, a ja poproszę Ojca i da wam innego Obrońcę, aby pozostał z wami na wieki, Ducha prawdy, którego świat nie może przyjąć, ponieważ go nie widzi ani go nie zna; wy jednak go znacie, ponieważ pozostaje przy was i będzie w was. Nie zostawię was sierotami, przychodzę do was. Jeszcze chwila, a świat mnie już nie widzi, wy jednak widzicie mnie, ponieważ ja żyję i wy będziecie żyć. W tym dniu poznacie, że ja jestem w moim Ojcu, a wy we mnie, i ja w was. Ten, kto ma moje przykazania i zachowuje je, ten mnie miłuje, a kto mnie miłuje, będzie umiłowany przez mojego Ojca, i ja będę go miłował i ukażę mu siebie samego. Mówi do niego Juda, nie Iskariot: Panie, i cóż się stało, że nam zamierzasz objawić siebie, a nie światu? Odpowiedział Jezus i powiedział do niego: Jeśli ktoś mnie kocha, będzie strzegł mojego słowa, i Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i uczynimy u niego mieszkanie. Ten, kto mnie nie kocha, nie strzeże moich słów, a słowo, które słyszycie, nie jest moje, lecz Ojca, który mnie posłał. To powiedziałem wam, pozostając przy was; ale Pocieszyciel,

Duch Święty, którego pośle Ojciec w moim imieniu, On nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie tak jak świat daje, ja daję wam. Niech nie będzie zaniepokojonego wasze serce ani niech się nie lęka. Słyszeliście, że ja powiedziałem wam: odchodzę i przychodzę do was; jeśli kochaliście mnie, radowalibyście się, że powiedziałem, idę do Ojca; ponieważ Ojciec mój jest większy ode mnie; i teraz powiedziałem wam zanim się to stało, abyście, kiedy się stanie, uwierzyli. Już nie będę dużo mówił z wami; przychodzi bowiem władca tego świata, i we mnie nie ma niczego; ale aby świat poznał, że kocham Ojca, i jak mi rozkazał Ojciec, tak czynię. Wstawajcie, chodźmy stąd.

15

Ja jestem prawdziwą winorośl, a mój ojciec jest rolnikiem. Każdą latorośl we mnie, która nie przynosi owocu, zabiera, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła więcej owocu. Już jesteście czyści przez słowo, które do was przemówiłem. Pozostańcie we mnie, a ja w was. Tak jak gałąź nie jest w stanie przynosić owocu z siebie samej, jeśli nie pozostanie w winorośli, tak ani wy, jeśli nie pozostaniecie we mnie. Ja jestem winoroślą, wy gałęziami. Ten, kto pozostaje we mnie, a ja w nim, ten przynosi obfity owoc, ponieważ beze mnie nie możecie czynić nic. Jeśli ktoś nie pozostanie we mnie, zostanie wyrzucony na zewnątrz jak gałąź i wyschnie, i zbiorą je, i wrzucą do ognia, i

będzie spalony. Jeśli pozostaniecie we mnie i moje słowa pozostaną w was, o cokolwiek chcecie, proście, a stanie się wam. W tym został uwielbiony Ojciec mój, abyście obfity owoc przynosili i stali się moimi uczniami. Jak Ojciec mnie umiłował, tak i Ja was umiłowałem; pozostańcie w miłości mojej. Jeśli zachowacie moje przykazania, pozostaniecie w mojej miłości, jak ja zachowałem przykazania mojego Ojca i pozostaję w jego miłości. Te rzeczy powiedziałem wam, aby moja radość w was pozostała i wasza radość została wypełniona. To jest moje przykazanie, abyście kochali jedni drugich, jak Ja was ukochałem. Nikt nie ma większej miłości niż ta, aby ktoś położył swoją duszę za swoich przyjaciół. Jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli czynicie to, co wam nakazuję. Nie nazywam was już niewolnikami, ponieważ niewolnik nie wie, co robi jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, ponieważ wszystko, co usłyszałem od mojego Ojca, oznajmiłem wam. Nie wy mnie wybraliście, ale ja wybrałem was i ustanowiłem was, abyście szli i owoc przynosili, i aby owoc wasz pozostawał, aby cokolwiek prosilibyście Ojca w imieniu moim, dał wam. Te rzeczy wam rozkazuję, abyście kochali jedni drugich. Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie znienawidził wcześniej niż was. Gdybyście byli z tego świata, świat kochałby to, co własne, ale ponieważ nie jesteście z tego świata, lecz ja wybrałem was z tego świata, dlatego świat was nienawidzi. Pamiętajcie o słowie, które ja powiedziałem wam: niewolnik nie jest większy od swego pana. Jeśli mnie prześladowali, to i was będą prześladować; jeśli moje słowo zachowali, to i wasze zachowają. Ale to wszystko uczynią wam z powodu imienia mego, ponieważ

nie znają Tego, który mnie posłał. Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie mieliby grzechu, lecz teraz nie mają wymówki co do ich grzechu. Ten, kto mnie nienawidzi, nienawidzi i mojego Ojca. Jeśli tych dzieł nie uczyniłem wśród nich, których nikt inny nie uczynił, nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli, i znienawidzili i mnie, i Ojca mojego. Ale aby wypełniło się słowo napisane w ich prawie, że znienawidzili mnie bez powodu. Kiedy zaś przyjdzie Pocieszyciel, którego ja poślę wam od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca wychodzi, ten będzie świadczył o mnie; i wy zaś świadczycie, ponieważ od początku ze mną jesteście.

16

Te rzeczy powiedziałem wam, abyście się nie obrazili. Uczynią was wyrzutkami, ale nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że składa służbę Bogu. I uczynią to, ponieważ nie poznali Ojca ani mnie. Ale te rzeczy powiedziałem wam, aby kiedy nadejdzie ta godzina, pamiętaliście o nich, że ja powiedziałem wam. Ale tych rzeczy nie powiedziałem wam od początku, ponieważ byłem z wami. Teraz ale idę do tego, który wysłał mnie, i nikt z was nie pyta mnie dokąd idziesz, ale ponieważ te rzeczy powiedziałem wam, smutek wypełnił wasze serce. Ale mówię wam prawdę: jest dla was korzystne, żebym odszedł. Jeśli bowiem ja nie odejdę, Rzecznik nie przyjdzie do was; jeśli jednak pójdę, poślę go do was; i przyszedłszy tamten przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości i o sądzie. O

grzechu, że nie wierzą we mnie; o sprawiedliwości, że do Ojca mojego idę i już mnie nie widzicie; o sądzie, że władca tego świata został osądzony. Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale nie jesteście w stanie tego znieść teraz. Lecz kiedy przyjdzie Tamten, Duch prawdy, poprowadzi was do całej prawdy, nie będzie bowiem mówił od siebie samego, ale będzie mówił tyle, ile usłyszy, i przyszłe rzeczy wam ogłosi. Tamten Mnie uwielbi, ponieważ z mojego weźmie i ogłosi wam. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje, dlatego powiedziałem, że z mego weźmie i wam objawi. Chwilę i nie widzicie mnie, i znowu chwilę i ujrzycie mnie, ponieważ ja idę do Ojca. Powiedzieli zatem spośród jego uczniów do siebie nawzajem: Co to jest, co nam mówi: Krótko i nie widzicie mnie, i znowu krótko i ujrzycie mnie, i że ja idę do Ojca? Mówili więc: co to jest to, co on mówi to małe? Nie wiemy, co mówi. Jezus zatem wiedział, że chcieli go pytać, i powiedział im: O to się naradzacie między sobą, że powiedziałem: jeszcze chwila i nie będziecie mnie widzieć, i znowu chwila i zobaczycie mnie? Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że będziecie płakać i będziecie lamentować wy, a świat będzie się radował; wy zaś będziecie zasmuceni, ale wasz smutek w radość się zamieni; kobieta, gdy rodzi, ma smutek, ponieważ przyszła jej godzina; gdy zaś urodzi dziecko, już nie pamięta cierpienia z powodu radości, że człowiek narodził się na świat. I wy zatem wprawdzie teraz macie ból, ale znowu was zobaczę i rozraduje się wasze serce, i waszej radości nikt wam nie zabierze. I w owym dniu mnie nie zapytacie o nic, zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że o ile byście prosili Ojca w imieniu moim, da wam. Aż dotąd nie prosiliście o nic w moim imieniu,

proście a otrzymacie, aby wasza radość była wypełniona. Te rzeczy mówiłem wam w przypowieściach, ale przychodzi godzina, kiedy już nie będę do was mówił w przypowieściach, lecz otwarcie oznajmię wam o Ojcu. W tym dniu w moim imieniu prosić będziecie; i nie mówię wam, że ja będę prosił Ojca o was; sam bowiem Ojciec miłuje was, ponieważ wy mnie umiłowaliście i uwierzyliście, że ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca. Mówią do niego jego uczniowie: Oto teraz mówisz otwarcie i nie używasz żadnego przysłowia. Teraz wiemy, że wiesz wszystko i nie masz potrzeby, żeby ktoś cię pytał. W tym wierzymy, że od Boga wyszedłeś. Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie? Oto nadchodzi godzina i już przyszła, abyście zostali rozproszeni każdy do swoich, a mnie samego zostawicie; i nie jestem sam, ponieważ Ojciec jest ze mną. Te rzeczy powiedziałem wam, abyście w mnie pokój mieli. W świecie będziecie mieć ucisk, ale miejcie odwagę, ja zwyciężyłem świat.

17

Te rzeczy powiedział Jezus i podniósł swoje oczy do nieba i powiedział: Ojcze, nadeszła godzina; uwielbij swego syna, aby i syn twój uwielbił ciebie, tak jak dałeś mu władzę nad wszelkim ciałem, aby wszystkim, których mu dałeś, dał życie wieczne. To zaś jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga, i tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. Ja

ciebie uwielbiłem na ziemi, ukończyłem pracę, którą dałeś mi, abym ją wykonał; i teraz ty uwielbij mnie, Ojcze, przy sobie tą chwałą, którą miałem, zanim świat zaczął istnieć przy tobie. Objawiłem twoje imię ludziom, których dałeś mi ze świata. Byli twoi i mnie ich dałeś, i twoje słowo zachowali. Teraz oni poznali, że wszystkie rzeczy, ile mi dałeś, są od ciebie; że słowa, które mi dałeś, dałem im, i oni sami je wzięli, i poznali naprawdę, że od ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że ty mnie posłałeś. Ja proszę o nich; nie proszę o świat, ale o tych, których mi dałeś, ponieważ są twoi, i wszystko moje jest twoje i twoje jest moje, i zostałem uwielbiony w nich. I już nie jestem na świecie, a oni są na świecie, i ja przychodzę do ciebie. Ojcze święty, zachowaj ich w imieniu twoim, które dałeś mi, aby byli jedno, tak jak my. Kiedy byłem z nimi w świecie, ja strzegłem ich w twoim imieniu; tych, których mi dałeś, strzegłem, i nikt z nich nie zginął oprócz syna zatracenia, aby Pismo się wypełniło. Teraz jednak przychodzę do ciebie i mówię te rzeczy w świecie, aby mieli moją radość wypełnioną w sobie. Dałem im Twoje słowo, a świat ich znienawidził, ponieważ nie są ze świata, tak jak Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś wziął ich ze świata, ale abyś zachował ich od złego. Nie są z tego świata, jak ja nie jestem z tego świata. Poświęć ich w Twojej prawdzie, Twoje słowo jest prawdą. Jak Ty mnie wysłałeś na ten świat, tak i ja wysłałem ich na ten świat. I dla nich poświęcam siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie. Nie proszę tylko o tych, ale i o wierzących przez ich słowo we mnie, aby wszyscy byli jednym, jak ty, Ojcze, we mnie i ja w tobie, aby i oni byli jednym w nas, aby świat uwierzył, że ty mnie posłałeś. I ja chwałę, którą dałeś mi, dałem im, aby byli

jedno, tak jak my jedno jesteśmy, ja w nich i ty we mnie, aby byli udoskonaleni w jedno, i aby poznał świat, że ty mnie posłałeś i umiłowałeś ich, tak jak mnie umiłowałeś. Ojcze, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem, aby widzieli moją chwałę, którą mi dałeś, ponieważ umiłowałeś mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy, i świat cię nie poznał, ja jednak cię poznałem, i ci poznali, że ty mnie posłałeś; i objawiłem im imię twoje i objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, w nich była, i ja w nich.

18

Te rzeczy powiedziawszy, Jezus wyszedł z uczniami swoimi poza potok Kedronu, gdzie był ogród, do którego wszedł on i jego uczniowie. Wiedział też Juda, który go wydawał, to miejsce, ponieważ Jezus często gromadził się tam ze swoimi uczniami. Juda zatem, wziąwszy kohortę i sługi od arcykapłanów i faryzeuszy, przychodzi tam z pochodniami, lampami i bronią. Jezus zatem, wiedząc wszystko, co miało na niego przyjść, wyszedł i powiedział im: Kogo szukacie? Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazarejczyka. Mówi im Jezus: Ja jestem. Stał też i Juda, ten wydający go, z nimi. Gdy zatem powiedział do nich Ja jestem, cofnęli się i upadli na ziemię. Znowu więc ich zapytał: Kogo szukacie? Oni zaś powiedzieli: Jezusa Nazarejczyka. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że ja jestem. Jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść, aby wypełniło się słowo, które powiedział: że tych, których mi dałeś, nie straciłem nikogo

z nich. Szymon Piotr więc, mając miecz, wyciągnął go i uderzył niewolnika arcykapłana, i odciął mu prawe ucho; a niewolnik miał na imię Malchus. Powiedział więc Jezus do Piotra: Włóż miecz do pochwy! Czyż kielicha, który dał mi Ojciec, nie mam pić? Więc kohorta i trybun i słudzy żydowscy schwytali Jezusa i związali go, i zaprowadzili go najpierw do Annasza; był on bowiem teściem Kajfasza, który był arcykapłanem tamtego roku. Kajfasz zaś był tym, który doradził Żydom, że jest korzystne, aby jeden człowiek zginął za lud. Podążał zaś za Jezusem Szymon Piotr i ten drugi uczeń. Ten uczeń był znany arcykapłanowi i wszedł razem z Jezusem na dziedziniec arcykapłana, a Piotr stał przy drzwiach na zewnątrz. Wyszedł więc ten drugi uczeń, który był znany arcykapłanowi, i powiedział odźwiernej, i wprowadził Piotra. Mówi więc służąca odźwierna do Piotra: Czy nie jesteś także ty jednym z uczniów tego człowieka? Tamten mówi: Nie jestem. Stali zaś niewolnicy i pomocnicy, którzy rozpalili ognisko z węgla, ponieważ było zimno, i grzali się, a z nimi stał Piotr i grzał się. Arcykapłan zatem zapytał Jezusa o jego uczniów i o jego nauczanie. Odpowiedział mu Jezus: Ja otwarcie mówiłem do świata, ja zawsze nauczałem w zgromadzeniu i w świątyni, gdzie zawsze Żydzi się schodzą, a w tajemnicy nie mówiłem nic. Co mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli, co mówiłem im; zobacz, ci wiedzą, co ja powiedziałem. Gdy to powiedział, jeden ze sług stojących obok dał cios Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi? Odpowiedział mu Jezus: jeśli źle mówiłem, zaświadcz o złu, jeśli zaś dobrze, dlaczego mnie bijesz? Annasz wysłał go związanego do arcykapłana Kajfasza. Był zaś Szymon Piotr stojący i grzejący się. Powiedzieli

więc do niego: Czy nie jesteś i ty jednym z jego uczniów? Zaprzeczył więc tamten i powiedział: nie jestem. Mówi jeden z niewolników arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho: Czy nie widziałem cię w ogrodzie z nim? Znowu więc Piotr zaprzeczył, i natychmiast kogut zapiał. Prowadzą zatem Jezusa od Kajafiasza do pretorium. Było zaś rano, i oni sami nie weszli do pretorium, aby nie zostali zanieczyszczeni, ale aby mogli zjeść Paschę. Wyszedł więc Piłat do nich i powiedział: Jakie oskarżenie przynosicie przeciwko temu człowiekowi? Odpowiedzieli i powiedzieli mu: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie. Powiedział więc im Piłat: Weźcie go wy i według waszego prawa osądźcie go. Powiedzieli więc mu Żydzi: Nam nie jest dozwolone zabić nikogo, aby słowo Jezusa zostało wypełnione, które powiedział, wskazując, jaką śmiercią miał umrzeć. Wszedł zatem ponownie do pretorium Piłat i zawołał Jezusa, i powiedział do niego: Ty jesteś królem Żydów? Odpowiedział mu Jezus: Czy ty to mówisz od siebie, czy inni powiedzieli ci o mnie? Odpowiedział Piłat: Czy ja jestem Żydem? Twój naród i arcykapłani wydali cię mnie; co zrobiłeś? Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi walczyliby, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd. Powiedział więc do niego Piłat: Więc królem jesteś ty? Jezus odpowiedział: ty mówisz, że jestem królem. Ja do tego zostałem narodzony i do tego przyszedłem na świat, aby świadczyć prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu. Piłat mówi mu: czym jest prawda? I to powiedziawszy, znowu wyszedł do Żydów i mówi im: ja nie znajduję w nim

żadnej winy. Jest zaś u was zwyczaj, żeby jednego wam zwolnić w Paschę. Chcecie więc, żebym wam zwolnił króla Żydów? Wykrzykiwali więc znowu wszyscy, mówiąc: nie tego, ale Barabasza. A Barabasz był rozbójnikiem.

19

Wtedy więc Piłat wziął Jezusa i go wychłostał. I żołnierze upletli koronę z cierni, położyli ją na jego głowie i ubrali go w purpurowy płaszcz, i mówili: witaj, królu Żydów, i dawali mu uderzenia. Wyszedł więc znowu na zewnątrz Piłat i mówi do nich: Patrzcie, prowadzę wam go na zewnątrz, abyście wiedzieli, że nie znajduję w nim żadnej winy. Wyszedł więc Jezus na zewnątrz, niosąc cierniową koronę i purpurowy płaszcz, i mówi do nich: Oto człowiek. Kiedy więc arcykapłani i słudzy zobaczyli go, krzyczeli, mówiąc: ukrzyżuj, ukrzyżuj go. Piłat mówi im: Weźcie go wy i ukrzyżujcie; ja bowiem nie znajduję w nim winy. Żydzi odpowiedzieli mu: my mamy prawo i według naszego prawa powinien umrzeć, ponieważ uczynił siebie synem Boga. Kiedy więc Piłat usłyszał te słowa, bardziej się przestraszył i wszedł znowu do pretorium, i mówi do Jezusa: Skąd jesteś? Ale Jezus nie dał mu odpowiedzi. Mówi więc do niego Piłat: do mnie nie mówisz? Nie wiesz, że mam władzę, by cię ukrzyżować i mam władzę, by cię uwolnić? Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby nie było ci to dane z góry, dlatego ten, który mnie tobie wydaje, ma większy grzech. Od tego czasu Piłat starał się go uwolnić; ale Żydzi krzyczeli

mówiąc: jeśli go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara. Każdy, kto czyni siebie królem, sprzeciwia się Cezarowi. Więc Piłat, usłyszawszy to słowo, wyprowadził na zewnątrz Jezusa i usiadł na podwyższeniu w miejscu zwanym Lithostroton, a po hebrajsku Gabbatha; było zaś przygotowanie Paschy, godzina zaś jakby szósta; i mówi Żydom: oto król wasz. Oni zaś wykrzyknęli: Zabierz go, zabierz, ukrzyżuj go! Piłat mówi do nich: Waszego króla mam ukrzyżować? Odpowiedzieli arcykapłani: Nie mamy króla oprócz Cezara. Wtedy więc wydał go im, aby został ukrzyżowany. Wzięli więc Jezusa i zaprowadzili go; i niosąc swój krzyż wyszedł na miejsce zwane czaszką, które po hebrajsku nazywa się Golgota, gdzie go ukrzyżowali, i z nim dwóch innych z jednej i z drugiej strony, a Jezusa pośrodku. Napisał zaś i tytuł Piłat, i umieścił na krzyżu; było zaś napisane: Jezus Nazarejczyk, Król Żydów. Ten tytuł przeczytało zatem wielu Żydów, ponieważ blisko miasta było miejsce, gdzie został ukrzyżowany Jezus, i było napisane po hebrajsku, po grecku, po łacinie. Mówili więc do Piłata arcykapłani żydowscy: Nie pisz Król Żydów, ale że tamten powiedział: Jestem królem Żydów. Piłat odpowiedział: Co napisałem, napisałem. Żołnierze zatem, kiedy ukrzyżowali Jezusa, wzięli jego szaty i zrobili cztery części, każdemu żołnierzowi część, i tunikę. Tunika była bez szwu, tkana od góry przez całość. Powiedzieli więc do siebie nawzajem: nie rozdzierajmy go, ale rzućmy losy o niego, czyj będzie; aby Pismo wypełniło się, które mówi: podzielili szaty moje między siebie, i na odzienie moje rzucili los. Żołnierze więc to zrobili. Stały zaś przy krzyżu Jezusa jego matka i siostra jego matki, Maria żona

Klopasa i Maria Magdalena. Jezus zatem, widząc matkę i ucznia stojącego obok, którego kochał, mówi do swojej matki: Kobieto, oto syn twój. Potem mówi do ucznia: oto twoja matka. I od tej godziny uczeń wziął ją do swojego domu. Po tym Jezus, wiedząc, że wszystko już zostało dokonane, aby wypełniło się Pismo, mówi: pragnę. Naczynie pełne octu leżało tam, oni zaś napełnili gąbkę octem i obłożywszy ją hizopem, przynieśli do jego ust. Kiedy zatem Jezus wziął ocet, powiedział: Zostało dokonane, i pochyliwszy głowę, oddał ducha. Żydzi zatem, aby ciała nie pozostały na krzyżu w szabat, ponieważ był dzień przygotowania, a dzień tamtego szabatu był wielki, poprosili Piłata, aby połamano im nogi i aby je zdjęto. Przyszli więc żołnierze i pierwszemu złamali nogi, i drugiemu ukrzyżowanemu z nim; ale gdy przyszli do Jezusa, jak zobaczyli go już umarłego, nie złamali jego nóg, ale jeden z żołnierzy włócznią przebił jego bok, i natychmiast wyszła krew i woda. I ten, który widział, zaświadczył, i prawdziwe jest jego świadectwo, i tamten wie, że mówi prawdę, abyście i wy uwierzyli. Stało się bowiem to, aby pismo zostało wypełnione: jego kość nie będzie złamana. I znowu inne pismo mówi: zobaczą tego, którego przebili. Po tych rzeczach zapytał Piłata Józef z Arymatei, będący uczniem Jezusa, ale ukrywający się z powodu strachu przed Żydami, aby mógł zabrać ciało Jezusa; i Piłat pozwolił. Przyszedł więc i wziął ciało Jezusa. Przyszedł też Nikodem, ten który przyszedł do Jezusa po raz pierwszy w nocy, niosąc mieszaninę mirry i aloesu, około stu funtów. Wzięli więc ciało Jezusa i owinęli je w płótna lniane z wonnościami, jak jest zwyczajem u Żydów grzebać. Był zaś w miejscu, gdzie został

ukrzyżowany, ogród, i w ogrodzie grobowiec nowy, w którym jeszcze nikt nie został położony; tam więc z powodu przygotowania Żydów, ponieważ blisko był grobowiec, położyli Jezusa.

20

W pierwszy dzień tygodnia Maria Magdalena przychodzi rano, gdy jeszcze było ciemno, do grobowca i widzi kamień odsunięty od grobowca. Biega zatem i przychodzi do Szymona Piotra i do tego innego ucznia, którego kochał Jezus, i mówi im: wzięli Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli. Wyszedł więc Piotr i inny uczeń, i szli do grobu. Biegli zaś ci dwaj razem, i ten drugi uczeń przebiegł szybciej niż Piotr i przyszedł pierwszy do grobu, i schyliwszy się widzi leżące płótna lniane, jednak nie wszedł. Przychodzi więc Szymon Piotr idąc za nim i wszedł do grobowca, i widzi leżące płótna, i chustę, która była na jego głowie, nie leżącą z płótnami, ale zwiniętą osobno w jednym miejscu. Wtedy więc wszedł także drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu, i zobaczył i uwierzył; jeszcze bowiem nie znali Pisma, że musi on z martwych powstać. Uczniowie więc znowu odeszli do siebie. Maria stała przy grobowcu, płacząc na zewnątrz. Gdy zatem płakała, pochyliła się do grobu i widzi dwóch posłańców w białych szatach siedzących, jednego przy głowie i jednego przy stopach, gdzie leżało ciało Jezusa. I oni mówią do niej: kobieto, dlaczego płaczesz? Mówi im: Zabrali mojego Pana i nie wiem, gdzie go położyli. I to powiedziawszy,

obróciła się do tyłu i widzi stojącego Jezusa, lecz nie wiedziała, że to Jezus. Mówi do niej Jezus: kobieto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona, myśląc że jest ogrodnikiem, mówi do niego: panie, jeśli ty go zabrałeś, powiedz mi gdzie go położyłeś, a ja go zabiorę. Jezus mówi do niej: Maria. Odwróciwszy się, ta mówi mu: Rabbuni, co znaczy Nauczycielu. Mówi jej Jezus: Nie dotykaj mnie, nie wstąpiłem jeszcze bowiem do Ojca mojego. Idź zaś do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mojego i Ojca waszego, i Boga mojego i Boga waszego. Przychodzi Maria Magdalena, donosząc uczniom, że widziała Pana i że powiedział jej te rzeczy. Gdy zatem był wieczór tego dnia, pierwszego dnia tygodnia, i drzwi były zamknięte tam, gdzie uczniowie byli zebrani z powodu strachu przed Żydami, przyszedł Jezus i stanął pośrodku, i mówi do nich: Pokój wam. I powiedziawszy to, pokazał im ręce i swój bok. Uczniowie więc ucieszyli się, zobaczywszy Pana. Powiedział więc im Jezus znowu: Pokój wam. Tak jak posłał mnie Ojciec, i ja was wysyłam. I powiedziawszy to, tchnął i mówi im: weźcie Ducha Świętego; jeśli niektórym grzechy odpuścicie, są im odpuszczone; jeśli niektórym zatrzymacie, są zatrzymane. Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Bliźniak, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili więc do niego inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on powiedział im: jeśli nie zobaczę w jego rękach śladu gwoździ i nie włożę mojego palca w ślad gwoździ i nie włożę mojej ręki w jego bok, nie uwierzę. I po ośmiu dniach znowu jego uczniowie byli w środku, i Tomasz był z nimi. Przychodzi Jezus, gdy drzwi były zamknięte, i stanął pośrodku i powiedział: pokój wam. Potem mówi do Tomasza: Przynieś tutaj swój palec i zobacz

moje ręce, i przynieś swoją rękę i włóż ją w mój bok, i nie bądź niewierzący, ale wierzący. I odpowiedział Tomasz i powiedział do niego: Pan mój i Bóg mój. Jezus mówi do niego: Ponieważ mnie widziałeś, uwierzyłeś. Błogosławieni ci, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wiele więc rzeczywiście i innych znaków uczynił Jezus przed swoimi uczniami, które nie są napisane w tej księdze, te zaś zostały napisane, abyście uwierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc życie mieli w jego imieniu.

21

Po tych rzeczach Jezus objawił się znowu uczniom nad morzem Tyberiadzkim, a objawił się w ten sposób. Byli razem Szymon Piotr i Tomasz zwany Bliźniakiem, i Natanael z Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeusza, i dwaj inni z jego uczniów. Mówi im Szymon Piotr: Idę łowić ryby. Mówią mu: Przychodzimy i my z tobą. Wyszli i weszli do łodzi natychmiast, i w tamtą noc nic nie złapali. Gdy już nastał ranek, Jezus stanął na brzegu, jednak uczniowie nie wiedzieli, że to jest Jezus. Jezus mówi więc do nich: Dzieci, czy nie macie czegoś do jedzenia? Odpowiedzieli mu: nie. On zaś powiedział im: rzućcie sieć na prawą stronę łodzi, a znajdziecie. Rzucili więc, i nie mogli już tego wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb. Mówi więc ten uczeń, którego kochał Jezus, do Piotra: To jest Pan. Szymon więc Piotr, usłyszawszy że to Pan, przepasał wierzchnią szatę, był bowiem nagi, i rzucił się do morza. Inni zaś uczniowie przybyli łódką, nie byli bowiem

daleko od brzegu, ale jakby dwieście łokci, ciągnąc sieć z rybami. Gdy zatem zeszli na ląd, widzą leżący ogień z węgla drzewnego i położoną na nim rybę, i chleb. Jezus mówi do nich: Przynieście z ryb, które teraz złowiliście. Wszedł Szymon Piotr i przeciągnął sieć na ziemię pełną wielkich ryb, sto pięćdziesiąt trzy, i pomimo tak wielu sieć się nie rozdarła. Jezus mówi do nich: Chodźcie zjeść śniadanie. Nikt z uczniów nie odważył się zapytać go Kto ty jesteś?, wiedząc, że to Pan. Przychodzi więc Jezus, bierze chleb i daje im, i rybę podobnie. To już trzeci raz objawił się Jezus swoim uczniom po zmartwychwstaniu. Kiedy więc zjedli śniadanie, Jezus mówi do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jonasza, kochasz mnie więcej niż oni? Mówi mu: tak, Panie, ty wiesz, że kocham cię. Mówi mu: paś moje baranki. Mówi mu znowu po raz drugi: Szymonie, synu Jonasza, kochasz mnie? Mówi mu: tak, Panie, ty wiesz, że kocham cię. Mówi mu: Paś moje owce. Mówi do niego po raz trzeci: Szymonie, synu Jonasza, czy kochasz mnie? Piotr był zasmucony, że powiedział mu po raz trzeci: Kochasz mnie?, i powiedział mu: Panie, ty wiesz wszystko, ty wiesz, że cię kocham. Jezus mówi mu: Paś moje owce. Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie: gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś; gdy jednak się zestarzałeś, wyciągniesz ręce twoje, a inny cię opasze i zaniesie, gdzie nie chcesz. Powiedział to, wskazując, jaką śmiercią będzie gloryfikował Boga. I powiedziawszy to, mówi do niego: podążaj za mną. Obróciwszy się zaś, Piotr widzi ucznia, którego kochał Jezus, idącego za nim, tego, który oparł się przy wieczerzy na jego piersi i powiedział: Panie, kto cię zdradzi? Zobaczywszy go, Piotr mówi do Jezusa: Panie, a co z nim? Jezus

mówi do niego: jeśli chcę, żeby on pozostał, aż przyjdę, co cię to obchodzi? Podążaj za mną. Wyszło więc to słowo do braci, że tamten uczeń nie umiera, a Jezus nie powiedział do niego, że nie umiera, ale: jeśli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, co tobie do tego? Ten jest uczeń świadczący o tych rzeczach i który napisał te rzeczy, i wiemy, że prawdziwe jest jego świadectwo. Jest też i wiele innych rzeczy, które uczynił Jezus, które jeśli byłyby pisane jedna po drugiej, to nawet sam świat, myślę, nie pomieściłby ksiąg, które byłyby napisane. Zaprawdę.

List Jana

1

To, co było od początku, co słyszeliśmy, co widzieliśmy naszymi oczami, co oglądaliśmy i nasze ręce dotykały, dotyczące słowa życia; i życie zostało objawione, i widzieliśmy i świadczymy i ogłaszamy wam życie wieczne, które było u Ojca i zostało objawione nam; co widzieliśmy i słyszeliśmy, ogłaszamy wam, abyście i wy mieli społeczność z nami; a nasza społeczność jest z Ojcem i z Jego Synem Jezusem Chrystusem. I te rzeczy piszemy do was, aby nasza radość była wypełniona. I to jest wiadomość, którą usłyszeliśmy od niego i ogłaszamy wam, że Bóg jest światłością i nie ma w nim żadnej ciemności. Jeśli powiemy, że mamy wspólnotę z nim i chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie czynimy prawdy; jeśli jednak chodzimy w świetle, jak on jest w świetle, mamy wspólnotę ze sobą nawzajem, i krew Jezusa Chrystusa, jego syna, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. Jeśli powiemy, że nie mamy grzechu, zwodzim samych siebie i prawdy nie ma w nas. Jeśli wyznamy nasze grzechy, wierny jest i sprawiedliwy, aby odpuścił nam grzechy i oczyścił nas od

wszelkiej niesprawiedliwości. Jeśli powiemy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą, a Jego słowo nie jest w nas.

2

Dzieci moje, te rzeczy piszę wam, abyście nie grzeszyli; i jeśli ktoś zgrzeszy, rzecznika mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego; i on jest przebłaganiem za grzechy nasze, nie tylko za nasze, ale i za całego świata. I po tym wiemy, że poznaliśmy go, jeśli zachowujemy jego przykazania. Ten, kto mówi: Poznałem go, i przykazań jego nie przestrzega, jest kłamcą, i w tym nie ma prawdy; kto jednak przestrzega jego słowa, prawdziwie w tym miłość Boga została udoskonalona. W tym wiemy, że w nim jesteśmy. Ten, kto mówi, że w nim pozostaje, powinien postępować tak, jak tamten postępował. Bracia, nie piszę wam nowego przykazania, ale stare przykazanie, które mieliście od początku; to stare przykazanie jest słowem, które słyszeliście od początku. Znowu piszę do was nowe przykazanie, które jest prawdziwe w nim i w was, ponieważ ciemność przemija, a prawdziwe światło już świeci. Ten, kto mówi, że jest w świetle, a nienawidzi swego brata, jest w ciemności aż dotąd. Ten, kto kocha brata swego, w świetle pozostaje, i przeszkody w nim nie ma; ten zaś, kto nienawidzi brata swego, w ciemności jest i w ciemności chodzi, i nie wie, dokąd idzie, ponieważ ciemność zaślepiła oczy jego. Piszę do was, dzieci, że odpuszczone są wam grzechy przez jego imię. Piszę do was, ojcowie, że poznacie tego, który jest od początku.

Piszę do was, młodzi mężczyźni, że pokonaliście zło. Napisałem wam, dzieci, że poznacie Ojca. Napisałem wam, ojcowie, że poznacie tego, który jest od początku. Napisałem do was, młodzi mężczyźni, że jesteście silni i słowo Boże pozostaje w was i pokonaliście złego. Nie kochajcie świata ani rzeczy w świecie. Jeśli ktoś kocha świat, nie ma w nim miłości Ojca; ponieważ wszystko, co jest w świecie, pożądanie ciała i pożądanie oczu i pycha życia, nie pochodzi od Ojca, ale pochodzi ze świata. I świat przemija, i jego pożądanie, ale ten, kto czyni wolę Boga, pozostaje na wieki. Dzieci, jest ostatnia godzina, i tak jak słyszeliście, że antychryst przychodzi, i teraz wielu antychrystów się stało; stąd wiemy, że jest ostatnia godzina. Wyszli spośród nas, ale nie byli z nas, gdyby bowiem byli z nas, pozostaliby z nami, ale stało się tak, aby zostało objawione, że nie wszyscy są z nas. I wy macie namaszczenie od Świętego i wiecie wszystko. Nie napisałem wam dlatego, że nie znacie prawdy, ale dlatego, że znacie ją, i że żadne kłamstwo nie pochodzi z prawdy. Kto jest kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Chrystusem? To jest antychryst, ten zaprzeczający Ojcu i Synowi. Każdy zaprzeczający Syna, Ojca nie ma. Wy zatem - to, co usłyszeliście od początku, niech pozostanie w was. Jeśli w was pozostanie to, co od początku usłyszeliście, i wy w Synu i w Ojcu pozostaniecie. I to jest obietnica, którą on sam nam obiecał – życie wieczne. Te rzeczy napisałem wam o tych, którzy was oszukują. I wy, namaszczenie które otrzymaliście od niego, w was pozostaje, i nie macie potrzeby, żeby ktoś was nauczał, ale jak to samo namaszczenie naucza was o wszystkim, i prawdziwe jest i nie jest fałszem, i jak was nauczyło,

pozostaniecie w nim. I teraz, dzieci małe, pozostańcie w Nim, abyśmy, gdy zostanie objawiony, mieli śmiałość i nie zostali zawstydzeni przed Nim w Jego przyjściu. Jeśli wiecie, że jest sprawiedliwy, wiedzcie, że każdy, kto czyni sprawiedliwość, z niego się narodził.

3

Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, abyśmy byli nazwani dziećmi Bożymi. Dlatego świat was nie zna, ponieważ nie poznał go. Umiłowani, teraz jesteśmy dziećmi Boga i jeszcze nie zostało objawione, czym będziemy. Wiemy zaś, że jeśli zostanie objawiony, będziemy do niego podobni, ponieważ ujrzymy go takim, jakim jest. I każdy, kto ma tę nadzieję w nim, oczyszcza siebie, jak On jest czysty. Każdy, kto czyni grzech, czyni też bezprawie, i grzech jest bezprawiem. I wiecie, że tamten został objawiony, aby wziąć nasze grzechy, i grzechu w nim nie ma. Każdy, kto w nim pozostaje, nie grzeszy; każdy, kto grzeszy, nie widział go ani go nie poznał. Dzieci, niech nikt was nie zwodzi; ten, kto czyni sprawiedliwość, jest sprawiedliwy, tak jak tamten jest sprawiedliwy; ten, kto czyni grzech, jest z diabła, ponieważ diabeł grzeszy od początku. W tym celu został objawiony Syn Boży, aby zniszczyć dzieła diabła. Każdy narodzony z Boga nie popełnia grzechu, ponieważ nasienie Jego w nim pozostaje, i nie może grzeszyć, ponieważ z Boga się narodził. W tym są widoczne dzieci Boga i dzieci diabła. Każdy, kto nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga, i ten, kto nie kocha swojego

brata. To, że to jest wiadomość, którą słyszeliście od początku, abyśmy miłowali jedni drugich, nie tak jak Kain, który był ze złego i zabił brata swego; i ze względu na co go zabił? Ponieważ jego uczynki były złe, a jego brata sprawiedliwe. Nie dziwcie się, bracia moi, jeśli świat was nienawidzi. Wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, ponieważ kochamy braci. Ten, kto nie kocha brata, pozostaje w śmierci. Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest mordercą, i wiecie, że żaden morderca nie ma życia wiecznego pozostającego w sobie. W tym poznaliśmy miłość, że tamten za nas swoją duszę położył, i my powinniśmy za braci dusze kłaść. Kto jednak ma dobra tego świata i widzi brata swego mającego potrzebę, i zamyka serce swoje przed nim, jak miłość Boga pozostaje w nim? Dzieci moje, nie kochajmy słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą. I w tym wiemy, że jesteśmy z prawdy, i przed nim przekonamy nasze serca, że jeśli nasze serce nas potępia, to Bóg jest większy niż nasze serce i zna wszystko. Umiłowani, jeśli nasze serce nie potępia nas, mamy śmiałość wobec Boga, i cokolwiek prosimy, otrzymujemy od niego, ponieważ przestrzegamy jego przykazań i czynimy to, co jest przyjemne przed nim. I to jest jego przykazanie, abyśmy wierzyli w imię Syna jego, Jezusa Chrystusa, i miłowali jedni drugich, jak dał przykazanie. I ten, kto zachowuje Jego przykazania, pozostaje w Nim, a On w nim. I w tym poznajemy, że pozostaje w nas, z Ducha, którego nam dał.

4

Umiłowani, nie wierzcie każdemu duchowi, ale testujcie duchy, czy są z Boga, ponieważ wielu fałszywych proroków wyszło na świat. W tym poznacie Ducha Boga: każdy duch, który wyznaje Jezusa Chrystusa przyszedłego w ciele, z Boga jest; i każdy duch, który nie wyznaje Jezusa Chrystusa przyszedłego w ciele, z Boga nie jest; i to jest to antychrysta, o którym słyszeliście, że przychodzi, i teraz w świecie jest już. Wy z Boga jesteście, dzieci małe, i pokonaliście ich, ponieważ większy jest Ten, który w was, niż ten, który w świecie. Oni są z tego świata, dlatego mówią z tego świata i świat ich słucha. My jesteśmy z Boga; ten, kto zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Z tego poznajemy Ducha prawdy i ducha błędu. Umiłowani, kochajmy jedni drugich, ponieważ miłość pochodzi z Boga, i każdy, kto kocha, z Boga się narodził i zna Boga. Ten, kto nie kocha, nie poznał Boga, ponieważ Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga wobec nas, że Bóg posłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy żyli przez Niego. W tym jest miłość, nie w tym, że my umiłowaliśmy Boga, ale w tym, że On umiłował nas i posłał Syna swojego jako przebłaganie za grzechy nasze. Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my powinniśmy kochać jedni drugich. Boga nikt nigdy nie widział. Jeśli miłujemy jedni drugich, Bóg w nas pozostaje i Jego miłość jest w nas udoskonalona. Po tym poznajemy, że w Nim pozostajemy i On w nas, ponieważ ze swego Ducha nam dał. I my widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec posłał Syna jako Zbawiciela świata. Kto by wyznał, że Jezus jest Synem Boga, Bóg w nim pozostaje i on w Bogu. A my poznaliśmy i uwierzyliśmy w miłość, którą Bóg ma w nas. Bóg jest miłością, i ten, kto pozostaje

w miłości, w Bogu pozostaje, i Bóg w nim. W tym została dopełniona miłość z nami, abyśmy mieli śmiałość w dniu sądu, ponieważ jak On jest, tak i my jesteśmy na tym świecie. Strachu nie ma w miłości, ale doskonała miłość wypędza strach, ponieważ strach wiąże się z karą, a ten, kto się boi, nie został udoskonalony w miłości. My go kochamy, ponieważ On pierwszy nas ukochał. Jeśli ktoś powiada, że kocha Boga, a brata swego nienawidzi, kłamcą jest, ten bowiem, kto nie kocha brata, którego widział, Boga, którego nie widział, jakże może kochać? I to przykazanie mamy od niego, aby ten, kto kocha Boga, kochał i brata swego.

5

Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Chrystusem, narodził się z Boga, i każdy, kto kocha Tego, który zrodził, kocha także tego, który się z Niego narodził. Po tym poznajemy, że kochamy dzieci Boże, gdy kochamy Boga i zachowujemy Jego przykazania. To bowiem jest miłość Boga, abyśmy przestrzegali Jego przykazań; i Jego przykazania nie są ciężkie, ponieważ wszystko, co zrodzone jest z Boga, zwycięża świat; i to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, nasza wiara. Kto jest tym, który zwycięża świat, jeśli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Boga? Ten jest Ten, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus, nie w wodzie tylko, ale w wodzie i we krwi, i Duch jest tym, który świadczy, że Duch jest prawdą. Że trzej są, którzy świadczą w niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, i ci trzej jednym są; i trzej są, którzy świadczą na

ziemi: Duch, woda i krew, i ci trzej w jedno są. Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi, świadectwo Boga jest większe, ponieważ to jest świadectwo Boga, które złożył o Synu swoim. Ten, kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie; ten, kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą, ponieważ nie uwierzył w świadectwo, które Bóg złożył o swoim Synu. I to jest świadectwo, że Bóg dał nam życie wieczne, i to życie jest w Jego Synu. Ten, kto ma Syna, ma życie; ten, kto nie ma Syna Bożego, nie ma życia. Te rzeczy napisałem wam, wierzącym w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne, i abyście wierzyli w imię Syna Bożego. I to jest ta otwartość, którą mamy wobec niego, że jeśli o coś prosimy według jego woli, słyszy nas. I jeśli wiemy, że słyszy nas w tym, o cokolwiek prosimy, wiemy, że mamy te prośby, o które prosiliśmy od niego. Jeśli ktoś zobaczy swego brata grzeszącego grzechem nie ku śmierci, poprosi i da mu życie, tym, którzy grzeszą nie ku śmierci. Jest grzech prowadzący do śmierci; nie o tym mówię, żebyś pytał. Wszelka niesprawiedliwość jest grzechem, i jest grzech nie ku śmierci. Wiemy, że każdy narodzony z Boga nie grzeszy, ale Ten narodzony z Boga strzeże go, i zły go nie dotyka. Wiemy, że jesteśmy z Boga, i cały świat leży w złym. Wiemy zaś, że Syn Boga przyszedł i dał nam umysł, abyśmy znali Prawdziwego; i jesteśmy w Prawdziwym, w Synu Jego, Jezusie Chrystusie. Ten jest prawdziwy Bóg i życie wieczne. Dzieci, strzeżcie się bożków. Amen.

Księga Rodzaju

1

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. A ziemia była niewidzialna i nieuformowana, i ciemność była nad otchłanią, i duch Boży unosił się nad wodami. I Bóg rzekł: Niech stanie się światło – i stało się światło. I Bóg zobaczył światło, że było dobre, i Bóg oddzielił światło od ciemności. I Bóg nazwał światło dniem, a ciemność nazwał nocą. I był wieczór, i był ranek, dzień jeden. I Bóg powiedział: Niech powstanie sklepienie pośrodku wody i niech oddziela wodę od wody. I stało się tak. I uczynił Bóg sklepienie, i oddzielił Bóg wody, które były pod sklepieniem, od wód, które były ponad sklepieniem. I Bóg nazwał sklepienie niebem, i zobaczył Bóg, że było dobre, i nastał wieczór, i nastał ranek – dzień drugi. I powiedział Bóg: Niech będzie zgromadzona woda pod niebem w jedno zgromadzenie i niech się ukaże sucha. I stało się tak, i została zgromadzona woda pod niebem w ich zgromadzenia, i ukazała się sucha. I Bóg nazwał suchą ziemię ziemią, a zbiorowiska wód nazwał morzami, i zobaczył Bóg, że było dobre. I Bóg powiedział: Niech ziemia

wypuści zioło trawy, siejące nasienie według rodzaju i według podobieństwa, i drzewo owocujące, czyniące owoc, którego nasienie jest w nim według rodzaju na ziemi. I stało się tak. I ziemia wydała zioło trawy siejące nasienie według rodzaju i według podobieństwa, i drzewo owocujące czyniące owoc, którego nasienie jest w nim według rodzaju na ziemi, i zobaczył Bóg, że to było dobre. I stał się wieczór, i stał się ranek – dzień trzeci. I powiedział Bóg: Niech staną się światła na sklepieniu nieba, aby świeciły na ziemię i rozdzielały dzień od nocy, i niech będą znakami wyznaczającymi pory roku, dni i lata. I niech będą światłami na sklepieniu nieba, aby świeciły na ziemię, i stało się tak. I uczynił Bóg dwa wielkie światła: światło większe do rządzenia dniem i światło mniejsze do rządzenia nocą oraz gwiazdy. I umieścił ich Bóg w sklepieniu nieba, żeby świeciły na ziemię i rządziły dniem i nocą, i rozdzielały między światłem i między ciemnością; i zobaczył Bóg, że to dobre. I stał się wieczór, i stał się ranek – dzień czwarty. I powiedział Bóg: Niech wydobędą wody pełzające stworzenia żywych dusz i ptaki latające nad ziemią pod sklepieniem nieba. I stało się tak. I uczynił Bóg wielkie stworzenia morskie i wszelką duszę zwierząt pełzających, które wywiodły wody według ich rodzajów, i wszelkiego ptaka skrzydlatego według rodzaju, i zobaczył Bóg, że dobre. I Bóg pobłogosławił je, mówiąc: Wzrastajcie i mnóżcie się, i napełnijcie wody w morzach, a ptaki niech się mnożą na ziemi. I stał się wieczór, i stał się ranek, dzień piąty. I powiedział Bóg: Niech ziemia wyprowadzi żywą duszę według rodzaju: czworonogi i płazy, i dzikie zwierzęta ziemi według rodzaju. I stało się tak. I uczynił Bóg dzikie zwierzęta

ziemi według ich rodzaju, i bydło według ich rodzaju, i wszystkie płazy ziemi według ich rodzaju, i zobaczył Bóg, że było dobre. I powiedział Bóg: Uczyńmy człowieka na obraz nasz i według podobieństwa naszego, i niech panuje nad rybami morza, nad ptactwem nieba, nad bydłem, nad całą ziemią i nad wszystkimi płazami pełzającymi po ziemi. I uczynił Bóg człowieka na obraz Boży, stworzył go jako mężczyznę i kobietę. I Bóg błogosławił ich, mówiąc: wzrastajcie i mnóżcie się, i napełnijcie ziemię, i podporządkujcie ją sobie, i panujcie nad rybami morza, i nad ptakami nieba, i nad wszystkimi zwierzętami, i nad całą ziemią, i nad wszystkimi płazami pełzającymi po ziemi. I powiedział Bóg: Oto dałem wam wszelką trawę rodzącą nasienie, która jest na całej ziemi, i każde drzewo, które ma w sobie owoc z nasieniem, będzie wam na pokarm, i wszystkim zwierzętom ziemi, i wszystkim ptakom nieba, i wszelkiemu stworzeniu pełzającemu po ziemi, które ma w sobie duszę życia, oraz wszelką zieloną trawę na pokarm. I stało się tak. I zobaczył Bóg wszystko, co uczynił, i oto było to bardzo dobre, i nastał wieczór, i nastał ranek – dzień szósty.

2

I zostały ukończone niebo i ziemia, i cały ich świat. I ukończył Bóg w dniu szóstym swoje dzieła, które uczynił, i odpoczął w dniu siódmym od wszystkich swoich dzieł, które uczynił. I Bóg pobłogosławił dzień siódmy i uświęcił go, ponieważ w nim odpoczął od wszystkich swoich dzieł, które Bóg zaczął czynić. To

jest księga powstania nieba i ziemi, kiedy powstało, w który dzień Pan Bóg uczynił niebo i ziemię, i wszelką zieleń pola przed jej powstaniem na ziemi, i wszelką trawę pola przed jej wzejściem; nie spuścił bowiem Bóg deszczu na ziemię, i nie było człowieka, aby ją uprawiać. Źródło zaś wznosiło się z ziemi i poiło całą powierzchnię ziemi. I Bóg uformował człowieka z prochu ziemi, i tchnął w jego twarz tchnienie życia, i stał się człowiek duszą żyjącą. I Bóg zasadził raj w Edenie na wschodzie i umieścił tam człowieka, którego uformował. I Bóg sprawił, że wyrosło jeszcze z ziemi każde drzewo piękne na widok i dobre do jedzenia, i drzewo życia pośrodku raju, i drzewo poznania dobra i zła. Rzeka zaś wychodzi z Edenu, aby poić raj; stamtąd dzieli się na cztery ramiona. Imię pierwszej to Pishon; ta obiegająca całą ziemię Havilah, tam gdzie jest złoto. Złoto tej ziemi jest dobre, i tam znajduje się karneol oraz kamień zielony. I nazwa drugiej rzeki Gihon, ta okrążająca całą ziemię Etiopii. I rzeka trzecia, Tygrys, ta idąca naprzeciwko Asyryjczyków, a rzeka czwarta, Eufrat. I wziął Pan Bóg człowieka, którego uformował, i umieścił go w raju rozkoszy, aby go uprawiał i strzegł. I rozkazał Pan Bóg Adamowi, mówiąc: Z każdego drzewa, które jest w raju, będziesz mógł jeść. Ale z drzewa poznania dobra i zła nie będziecie z niego jeść, gdyż w dniu, w którym z niego zjecie, śmiercią umrzecie. I rzekł Pan Bóg: Nie jest dobrze, aby człowiek był sam, uczyńmy mu pomocnika jemu odpowiedniego. I uformował Bóg jeszcze z ziemi wszystkie zwierzęta polne i wszystkie ptaki niebieskie, i przywiódł je do Adama, aby zobaczyć, jak je nazwie, i każde, które Adam nazwał duszą żywą, to było jego imieniem. I Adam nadał imiona

wszystkiemu bydłu, i wszystkim ptakom nieba, i wszystkim zwierzętom pola, lecz dla Adama nie znalazł się pomocnik jemu podobny. I Bóg rzucił trans na Adama i uśpił go, wziął jedno z jego żeber i wypełnił to miejsce ciałem. I Bóg zbudował bok, który wziął od Adama, w kobietę i przyprowadził ją do Adama. I powiedział Adam: To teraz kość z moich kości i ciało z mojego ciała, ta będzie nazwana kobietą, ponieważ z mężczyzny została wzięta. Z tego powodu opuści człowiek swego ojca i matkę i przyłączy się do swojej żony, i będą ci dwoje jednym ciałem. I byli obaj nadzy, Adam i jego żona, i nie wstydzili się.

3

A wąż był najmądrzejszy ze wszystkich zwierząt na ziemi, które uczynił Pan Bóg, i powiedział wąż do kobiety: Czyżby Bóg powiedział, że nie zjecie z żadnego drzewa raju? I powiedziała kobieta do węża: Z owocu drzewa raju będziemy jeść. Ale z owocu drzewa, które jest w środku raju, powiedział Bóg, nie będziecie jeść z niego, ani go nie dotykajcie, żebyście nie umarli. I powiedział wąż do kobiety: nie umrzecie śmiercią. Wiedział bowiem Bóg, że któregokolwiek dnia zjecie z niego, otworzą się wasze oczy i będziecie jak bogowie, znający dobro i zło. I zobaczyła kobieta, że drzewo było dobre do jedzenia i że przyjemne oczom do patrzenia, i piękne było do zrozumienia, i wziąwszy z jego owocu, zjadła, i dała także swemu mężowi, który był z nią, i zjedli. I otworzyły się oczy obojga, i poznali, że byli nadzy, i zszyli liście drzewa figowego, i zrobili sobie

przepaski. I usłyszeli głos Pana Boga przechadzającego się w raju wieczorem, i ukryli się Adam i jego żona przed obliczem Pana Boga pośród drzew raju. I Bóg Pan wezwał Adama i powiedział do niego: Adamie, gdzie jesteś? I powiedział do niego: Usłyszałem twój głos, gdy chodziłeś w raju, i bałem się, ponieważ jestem nagi, i ukryłem się. I powiedział do niego Bóg: Kto doniósł tobie, że jesteś nagi? Czy nie zjadłeś z drzewa, z którego nakazałem ci tylko nie jeść? I powiedział Adam: Kobieta, którą mi dałeś, to ona dała mi z drzewa i zjadłem. I powiedział Pan Bóg do kobiety: Co to zrobiłaś? I powiedziała kobieta: Wąż mnie oszukał i zjadłam. I powiedział Pan Bóg do węża: Ponieważ to uczyniłeś, przeklęty jesteś spośród wszystkich zwierząt domowych i spośród wszystkich dzikich zwierząt na ziemi. Na piersi twojej i brzuchu będziesz się poruszał i ziemię będziesz jadł po wszystkie dni twojego życia. I ustanowię nieprzyjaźń pomiędzy tobą a kobietą, i pomiędzy twoim potomstwem a jej potomstwem; ono będzie ci strzegło głowy, a ty będziesz mu strzegł pięty. I do kobiety powiedział: Mnożąc pomnożę bóle twoje i jęk twój, w bólach urodzisz dzieci, i ku twojemu mężowi będzie odwrócenie twoje, i on będzie tobą panował. Do Adama zaś powiedział: Ponieważ usłyszałeś głosu twojej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego nakazałem ci, abyś tylko z niego nie jadł, a zjadłeś z niego - przeklęta ziemia w twoich czynach, w smutkach będziesz ją jadł przez wszystkie dni twojego życia. Ciernie i osty wzejdą tobie, i będziesz jadł trawę pola. W pocie twarzy swojej jeść będziesz chleb swój, aż powrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty, bo jesteś ziemią i w ziemię się obrócisz. I Adam nazwał swoją żonę Życie, ponieważ była matką

wszystkich żyjących. I Bóg Pan uczynił Adamowi i jego żonie tuniki skórzane, i ubrał ich. I powiedział Bóg: Oto Adam stał się jako jeden z nas, znając dobro i zło, a teraz niech nie wyciągnie nigdy ręki swojej i nie weźmie z drzewa życia, i nie zje, i nie będzie żył na wieki. I wysłał go Pan Bóg z raju rozkoszy, aby uprawiał ziemię, z której został wzięty. I wyrzucił Adama, i osiedlił go naprzeciwko raju rozkoszy, i umieścił cherubiny oraz płomienisty miecz obracający się, aby strzegły drogi do drzewa życia.

4

Adam zaś poznał Ewę, żonę swoją, i poczęła, i urodziła Kaina, i powiedziała: Nabyłam człowieka przez Boga. I urodziła jeszcze brata jego, Abla, i stał się Abel pasterzem owiec, Kain zaś uprawiał ziemię. I stało się po dniach, że Kain przyniósł z owoców ziemi ofiarę Panu. I Abel przyniósł także on sam z pierworodnych owiec swoich i z ich tłuszczów. I spojrzał Bóg na Abla i na jego dary. Na Kaina zaś i na jego ofiary nie zwrócił uwagi, i zasmucił się Kain bardzo, i jego twarz opadła. I powiedział Pan Bóg do Kaina: Dlaczego stałeś się bardzo smutny i dlaczego opadła twoja twarz? Czy jeśli ofiarujesz prawidłowo, ale nie podzielisz prawidłowo, nie zgrzeszyłeś? Bądź cicha; ku tobie jego zwrócenie się, a ty będziesz nim rządzić. I powiedział Kain do Abla, brata swego: Przejdźmy na równinę. I stało się, gdy byli na równinie, powstał Kain przeciw Ablowi, bratu swemu, i zabił go. I powiedział Pan Bóg do Kaina: Gdzie jest twój

brat Abel? I powiedział: Nie wiem; czy jestem stróżem mojego brata? I powiedział Pan: Co zrobiłeś? Głos krwi twojego brata woła do mnie z ziemi. I teraz jesteś przeklęty od ziemi, która otworzyła swoje usta, aby przyjąć krew twojego brata z twojej ręki. Kiedy będziesz uprawiał ziemię, nie doda ona swej siły, by ci ją dać. Jęcząc i drżąc będziesz na ziemi. I powiedział Kain do Pana Boga: większa jest wina moja, niż aby mogła mi być odpuszczona. Jeśli wyrzucasz mnie dzisiaj od oblicza ziemi i ukryję się przed twoim obliczem, będę jęczał i drżał na ziemi, a każdy, kto mnie znajdzie, zabije mnie. I powiedział mu Pan Bóg: Nie tak; każdy, kto zabije Kaina, zostanie pomszczony siedmiokrotnie. I Pan Bóg umieścił znak na Kainie, żeby nie zabił go nikt, kto go znajdzie. Wyszedł więc Kain sprzed oblicza Boga i zamieszkał w ziemi Naid naprzeciwko Edenu. I Kain poznał swoją żonę, a ona poczęła i urodziła Enocha. I budował miasto i nazwał to miasto imieniem swojego syna Enocha. Enochowi urodził się Gaidad, a Gaidad spłodził Malaleela, a Malaleel spłodził Metuszelacha, a Metuszelach spłodził Lamecha. I wziął sobie Lamech dwie żony: imię jednej Ada, a imię drugiej Sella. I urodziła Ada Jobela; ten był ojcem mieszkających w namiotach pasterzy bydła. A imię jego brata było Jubal; to on wynalazł psałterium i lirę. Zillah zaś i sama urodziła Tubala, i był on kowalem, młotowym rzemieślnikiem brązu i żelaza. A siostrą Thobela była Noema. Powiedział Lamech do swoich żon, Ady i Selli: słuchajcie mojego głosu, żony Lamecha, nakłońcie ucho na moje słowa, bo mężczyznę zabiłem za ranę mi zadaną, i młodzieńca za siniak mi zadany. Że siedem razy został pomściony Kain, ale Lamech siedemdziesiąt razy

siedem. Poznał zaś Adam Ewę, żonę swoją, i poczęła, i urodziła syna, i nadał mu imię Set, mówiąc: Wzbudził bowiem mi Bóg inne nasienie zamiast Abla, którego zabił Kain. I Setowi urodził się syn, któremu nadał imię Enos. Ten zaczął wzywać imienia Pana Boga.

5

To jest księga pochodzenia ludzi; w dniu, w którym Bóg uczynił Adama, według obrazu Boga uczynił go; mężczyznę i niewiastę uczynił ich; i błogosławił ich; i nazwał jego imię Adam, w dniu, w którym ich uczynił. Żył zaś Adam dwieście trzydzieści lat i spłodził syna według jego postaci i według jego obrazu, i nadał mu imię Set. Stały się zaś dni Adama, które żył po spłodzeniu Seta, siedemset lat, i spłodził synów i córki. Wszystkie dni Adama, które przeżył, wyniosły dziewięćset trzydzieści lat, i umarł. Żył zaś Set dwieście pięć lat i spłodził Enosa. I żył Set po spłodzeniu Enosa siedemset siedem lat, i spłodził synów i córki. Wszystkie dni Seta wyniosły dziewięćset dwanaście lat i umarł. I żył Enos sto dziewięćdziesiąt lat, i zrodził Kainana. I żył Enos po zrodzeniu Kainana siedemset piętnaście lat, i zrodził synów i córki. I wszystkie dni Enosa wyniosły dziewięćset pięć lat, i umarł. I żył Kajnan sto siedemdziesiąt lat i zrodził Maleleela. I żył Kajnan po spłodzeniu Mahalalela siedemset czterdzieści lat, i spłodził synów i córki. I wszystkie dni Kainana wyniosły dziewięćset dziesięć lat, i umarł. I żył Maleleel sto sześćdziesiąt pięć lat i spłodził Jareda. I Maleleel żył po zrodzeniu Jareda

siedemset trzydzieści lat i zrodził synów i córki. I wszystkie dni Maleleela wyniosły osiemset dziewięćdziesiąt pięć lat, i umarł. I żył Jared sto sześćdziesiąt dwa lata i spłodził Enocha. I żył Jared po spłodzeniu Enocha osiemset lat, i spłodził synów i córki. I stało się tak, że wszystkie dni Jareda wyniosły dziewięćset sześćdziesiąt dwa lata, i umarł. I żył Enoch sto sześćdziesiąt pięć lat i zrodził Metuszelach. Enoch spodobał się Bogu po spłodzeniu Matuzalema przez dwieście lat i spłodził synów i córki. I wszystkie dni Enocha wyniosły trzysta sześćdziesiąt pięć lat. I podobał się Enoch Bogu, i nie można go było znaleźć, ponieważ Bóg go przeniósł. I Matuzalem żył sto sześćdziesiąt siedem lat i spłodził Lamecha. I żył Matuzalem po zrodzeniu Lamecha osiemset dwa lata i zrodził synów i córki. I wszystkie dni Matuzalema, które żył, wynosiły dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć lat, i umarł. I Lamech żył sto osiemdziesiąt osiem lat i spłodził syna. I nazwał go Noe, mówiąc: ten da nam odpoczynek od naszych dzieł i od bólów naszych rąk, i od ziemi, którą przeklął Pan Bóg. I żył Lamech po spłodzeniu Noego pięćset sześćdziesiąt pięć lat i spłodził synów i córki. I wszystkie dni Lamecha wyniosły siedemset pięćdziesiąt trzy lata, i umarł. I Noe miał pięćset lat, i spłodził trzech synów: Sema, Chama i Jafeta.

6

I stało się, gdy ludzie zaczęli się mnożyć na ziemi, i córki rodziły się im. Zobaczywszy zaś synowie Boży córki ludzkie, że są

piękne, wzięli sobie żony spośród wszystkich, które wybrali. I powiedział Pan Bóg: Nie pozostanie duch mój w tych ludziach na wieki, przez to, że są ciałem, będą zaś dni ich sto dwadzieścia lat. Giganty były na ziemi w owych dniach i potem, gdy synowie Boży wchodzili do córek ludzkich i rodziły im, tamci byli gigantami od wieków, ludźmi sławnymi. A Pan Bóg zobaczywszy, że pomnożyły się zła ludzi na ziemi, i każdy myśli w swoim sercu uważnie o złych rzeczach przez wszystkie dni; rozważył Bóg, że uczynił człowieka na ziemi, i zasmucił się. I powiedział Bóg: Wymażę człowieka, którego uczyniłem, z oblicza ziemi – od człowieka aż do bydła i od płazów aż do ptaków nieba, ponieważ żałuję, że ich uczyniłem. Noe zaś znalazł łaskę przed Panem Bogiem. To zaś są dzieje Noego. Noe był człowiekiem sprawiedliwym, doskonałym w swoim pokoleniu, Bogu podobał się Noe. Noe zrodził trzech synów: Sema, Chama i Jafeta. Ziemia została zniszczona przed Bogiem i napełniła się niesprawiedliwością. I Bóg Pan widział ziemię, i była zniszczona, ponieważ wszelkie ciało zniweczyło swoją drogę na ziemi. I powiedział Pan Bóg do Noego: Czas każdego człowieka nadszedł przed moje oblicze, ponieważ ziemia napełniła się niesprawiedliwością z ich powodu, i oto Ja zniszczę ich i ziemię. Zrób więc sobie arkę z drewna ciosanego, podziel arkę na gniazda i pokryj ją smołą wewnątrz i na zewnątrz. I tak uczynisz arkę: trzystu łokci długość arki, pięćdziesięciu łokci szerokość i trzydziestu łokci wysokość jej. Zbierając razem zrobisz arkę i do łokcia ukończysz ją od góry, drzwi zaś arki zrobisz z boku, dolne, drugie i trzecie kondygnacje zrobisz w niej. Ja zaś oto sprowadzam potop, wodę na ziemię, aby zniszczyć wszelkie

ciało, w którym jest duch życia pod niebem, i wszystko, co jest na ziemi, umrze. I ustanowię moje przymierze z tobą, a ty wejdziesz do arki, i twoi synowie, i twoja żona, i żony twoich synów z tobą. I ze wszystkich bydła, i ze wszystkich płazów, i ze wszystkich dzikich zwierząt, i ze wszelkiego ciała, po dwa ze wszystkich wprowadzisz do arki, aby utrzymać przy życiu ze sobą – będą samiec i samica. Od wszystkich ptaków latających według ich rodzaju, i od wszystkiego bydła według rodzaju, i od wszystkich płazów pełzających po ziemi według ich rodzaju, po dwa ze wszystkich wejdą do ciebie, aby być żywionymi z tobą, samiec i samica. Ty zaś weźmiesz dla siebie ze wszystkich pokarmów, które będziecie jeść, i zbierzesz je do siebie, i będzie to dla ciebie i dla tamtych do jedzenia. I uczynił Noe wszystko, co nakazał mu Pan Bóg, tak uczynił.

7

I powiedział Pan Bóg do Noego: wejdź ty i cały twój dom do arki, ponieważ ciebie widziałem sprawiedliwym przed sobą w tym pokoleniu. A z bydła czystego wprowadź do siebie po siedem, samca i samicę, a z bydła nieczystego po dwa, samca i samicę. I z ptaków nieba czystych po siedem, samiec i samica, i ze wszystkich ptaków nieczystych po dwa, samiec i samica, aby zachować nasienie na całej ziemi. Jeszcze bowiem za siedem dni Ja sprowadzę deszcz na ziemię, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i wymażę każdą żyjącą istotę, którą uczyniłem, z oblicza całej ziemi. I Noe uczynił wszystko, co nakazał mu Pan

Bóg. Noe zaś miał sześćset lat, gdy potop wód nastąpił na ziemi. Wszedł zaś Noe i jego synowie, i jego żona, i żony jego synów z nim do arki z powodu wody potopu. I z ptaków czystych, i z ptaków nieczystych, i z bydła czystego, i z bydła nieczystego, i ze wszystkich pełzających po ziemi, po dwa weszły do Noego do arki, samiec i samica, jak rozkazał Bóg Noemu. I stało się po siedmiu dniach, i woda potopu przyszła na ziemię. W sześćsetnym roku życia Noego, drugiego miesiąca, dwudziestego siódmego dnia tego miesiąca, w tym dniu pękły wszystkie źródła otchłani i upusty nieba otworzyły się. I spadał deszcz na ziemię przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy. W tym dniu wszedł Noe, Sem, Cham, Jafet - synowie Noego - oraz żona Noego i trzy żony jego synów z nim do arki. I wszystkie dzikie zwierzęta według rodzaju, i wszystkie bydło według rodzaju, i każde pełzające stworzenie poruszające się na ziemi według rodzaju, i każdy ptak latający według jego rodzaju, weszły do Noego do arki, dwa po dwa, samiec i samica, od wszelkiego ciała, w którym jest duch życia. I wchodzące samiec i samica ze wszelkiego ciała weszły, jak rozkazał Bóg Noemu, i Pan Bóg zamknął arkę z zewnątrz za nim. I trwał potop czterdzieści dni i czterdzieści nocy na ziemi, i przybywało wody, i podniosła arkę, i została ona uniesiona nad ziemię. I woda przeważała i mnożyła się bardzo na ziemi, i arka unosiła się ponad wodą. A woda przeważała bardzo mocno na ziemi i pokryła wszystkie wysokie góry, które były pod niebem. Piętnaście łokci ponad podniosła się woda i pokryła wszystkie wysokie góry. I umarło wszelkie ciało poruszające się na ziemi: ptaków, bydła, dzikich zwierząt i wszelkie pełzające stworzenie poruszające się na

ziemi, i wszyscy ludzie. I wszystko, co miało tchnienie życia, i wszystko, co było na suchym lądzie, umarło. I wytarł wszystkie żywe istoty, które były na powierzchni ziemi, od człowieka aż do zwierzęcia, i płazy, i ptaki nieba, i zostały wytarte z ziemi, i pozostał sam Noe oraz ci, którzy byli z nim w arce. I woda wzniosła się na ziemi przez sto pięćdziesiąt dni.

8

I Bóg przypomniał sobie o Noem i wszystkich dzikich zwierzętach, i całym bydle, i wszystkich ptakach, i wszystkich płazach pełzających, ile ich było z nim w arce, i Bóg sprowadził ducha na ziemię, i woda ustała. I zostały zakryte źródła otchłani i śluzy nieba, i został wstrzymany deszcz z nieba. I woda ustępowała, odchodząc od ziemi, i woda zmniejszała się po stu pięćdziesięciu dniach. I arka spoczęła w siódmym miesiącu, dwudziestego siódmego dnia miesiąca, na górach Ararat. Woda zaś zmniejszała się aż do dziesiątego miesiąca. I w dziesiątym miesiącu, pierwszego dnia miesiąca, ukazały się szczyty gór. I stało się po czterdziestu dniach, że Noe otworzył okno arki, które zrobił. I wysłał kruka, który wyszedłszy, nie wrócił aż do wyschnięcia wody z ziemi. I wysłał gołębicę po sobie, aby zobaczyć, czy opadła woda z ziemi. I nie znalazłszy gołębica odpoczynku dla swych stóp, powróciła do niego do arki, ponieważ woda była na całej powierzchni ziemi, i wyciągnąwszy rękę, wziął ją i wprowadził ją do siebie do arki. I wstrzymawszy się jeszcze siedem innych dni, znowu wysłał

gołębicę z arki. I gołębica powróciła do niego pod wieczór, i miała w swoim dziobie drzazgę z liścia oliwnego, i poznał Noe, że woda opadła z ziemi. I odczekawszy jeszcze siedem innych dni, znowu wysłał gołębicę, i nie powróciła ona już do niego. I stało się w sześćset pierwszym roku życia Noego, pierwszego miesiąca, pierwszego dnia miesiąca, że ustąpiła woda z ziemi. I Noe odkrył dach arki, którą zrobił; i zobaczył, że woda opuściła powierzchnię ziemi. A w drugim miesiącu ziemia wyschła, dwudziestego siódmego dnia miesiąca. I powiedział Pan Bóg do Noego, mówiąc: Wyjdź z arki ty i twoja żona, i twoi synowie, i żony twoich synów z tobą. I wszystkie zwierzęta, ile ich jest z tobą, i wszelkie ciało od ptaków aż do bydła, i każdy gad poruszający się na ziemi, wyprowadź ze sobą. I rozmnażajcie się i mnóżcie się na ziemi. I wyszedł Noe, i jego żona, i jego synowie, i żony jego synów z nim. I wszystkie dzikie zwierzęta, i wszystkie bydło, i każdy ptak, i każde pełzające stworzenie poruszające się na ziemi według ich rodzaju, wyszli z arki. I zbudował Noe ołtarz Panu, i wziął ze wszystkich czystych zwierząt, i ze wszystkich czystych ptaków, i złożył całopalenie na ołtarzu. I Pan Bóg poczuł zapach przyjemny. I Pan Bóg pomyślawszy powiedział: nie będę już przeklinał ziemi z powodu czynów ludzi, ponieważ umysł człowieka skłania się pilnie ku złu od jego młodości, nie będę więc już uderzał wszelkiego żyjącego ciała, jak uczyniłem. Wszystkie dni ziemi, nasienie i żniwo, zimno i upał, lato i wiosna, dzień i noc, nie ustaną.

9

I Bóg pobłogosławił Noego i jego synów, i powiedział im: rozmnażajcie się i mnóżcie się, i napełnijcie ziemię, i panujcie nad nią. I drżenie, i strach wasz będzie na wszystkich zwierzętach ziemi, na wszystkich ptakach nieba i na wszystkich poruszających się po ziemi, i na wszystkich rybach morza – pod wasze ręce dałem. I wszystko, co pełza i żyje, będzie wam dane na pokarm; jak warzywa zielne, daję wam to wszystko. Tylko mięsa z krwią duszy nie będziecie jeść. I bowiem waszą krew waszych dusz z ręki wszystkich zwierząt będę wymagał, i z ręki człowieka brata będę wymagał duszę człowieka. Ten, kto wylewa krew człowieka, zamiast jego krwi wylana będzie, ponieważ na obraz Boga stworzyłem człowieka. Wy zaś rozmnażajcie się i mnóżcie się, i napełnijcie ziemię, i panujcie nad nią. I powiedział Bóg do Noego i do jego synów, z nim mówiąc, i oto ja ustanawiam moje przymierze z wami, i z waszym nasieniem po was, i z każdą żyjącą duszą z wami, od ptaków i od bydła, i wszystkim zwierzętom ziemi, ile jest z wami, od wszystkich, którzy wyszli z arki. I ustanowię moje przymierze z wami, i nie umrze już więcej wszelkie ciało od wody potopu, i nie będzie już więcej potopu wody, aby zniszczyć całą ziemię. I powiedział Pan Bóg do Noego: to jest znak przymierza, który ustanawiam między mną a wami i między wszelką duszą żyjącą, która jest z wami, na pokolenia wieczne. Mój łuk umieszczam w chmurze i będzie on znakiem przymierza między mną a ziemią. I będzie, gdy będę gromadził

chmury nad ziemią, ukaże się łuk w chmurze. I przypomnę sobie moje przymierze, które jest pomiędzy mną a wami i pomiędzy każdą żyjącą duszą w każdym ciele, i nie będzie już wody na potop, aby zniszczyć wszelkie ciało. I będzie łuk mój w chmurze, i zobaczę, aby pamiętać przymierze wieczne pomiędzy mną a ziemią, i pomiędzy duszą żyjącą w całym ciele, które jest na ziemi. I powiedział Bóg do Noego: to jest znak przymierza, które ustanowiłem pomiędzy mną i pomiędzy wszelkim ciałem, które jest na ziemi. Byli zaś synowie Noego, którzy wyszli z arki: Sem, Cham, Jafet. Cham zaś był ojcem Kanaana. Ci trzej są synami Noego, od nich rozproszono się po całej ziemi. I rozpoczął Noe, człowiek rolnik ziemi, i zasadził winnicę. I pił wino, upił się i obnażył się w swoim domu. I Cham, ojciec Kanaana, zobaczył nagość swego ojca, i wyszedłszy, oznajmił to swoim dwom braciom na zewnątrz. I Sem i Jafet, wziąwszy płaszcz, położyli go na swoje dwa plecy i szli tyłem, i zakryli nagość swojego ojca, a ich twarze były zwrócone tyłem, i nagości swojego ojca nie widzieli. Noe obudził się z wina i poznał, co uczynił mu jego młodszy syn. I powiedział: Przeklęty Kanaan, syn; będzie sługą swoim braciom. I powiedział: Błogosławiony Pan, Bóg Sema, a Kanaan będzie jego sługą. Niech Bóg powiększy Jafeta, i niech zamieszka w domach Sema; i niech stanie się Kanaan jego synem. Żył zaś Noe po potopie trzysta pięćdziesiąt lat. I wszystkie dni Noego wyniosły dziewięćset pięćdziesiąt lat, i umarł.

10

To zaś są rodowody synów Noego: Sema, Chama i Jafeta, i narodzili się im synowie po potopie. Synowie Jafeta: Gomer, Magog, Madaj, Jawan, Elisza, Tubal, Meszech i Tiras. A synami Gomera: Aszkenaz, Rifat i Togarma. I synowie Jowana: Elisza i Tarszejs, Kittioci, Rodijczycy. Z nich zostały wydzielone wyspy narodów w ich ziemi, każdy według języka w ich plemionach i w ich narodach. Synami Chama byli: Kusz, Mesraim, Fut i Kanaan. Synami zaś Kusza byli: Saba, Ewila, Sabata, Regma i Sabataka, a synami Regmy byli: Saba i Dadan. Kusz zrodził Nimroda; ten zaczął być olbrzymem na ziemi. Ten był olbrzymem myśliwym przed Panem Bogiem, dlatego powiedzą: jak Nimrod, olbrzym myśliwy przed Panem. A początkiem jego królestwa był Babilon, i Orech, i Archad, i Chalanne w ziemi Senaar. Z tej ziemi tamtej wyszedł Assur i zbudował Niniwę, i Rechobot miasto, i Kalach, i Resen pomiędzy Niniwą i pomiędzy Kalach; to miasto wielkie. I Misrajim spłodził Ludytów, i Naftuhitów, i Anamitów, i Lehabitów, i Patrusytów, i Kasluchitów, skąd wyszli Filistyni, i Kaftorytów. Kanaan zaś spłodził Sydona, pierworodnego swego, i Chetytę, i Jebusytę, i Amorytę, i Girgaszytę, i Chiwwitę, i Arkitę, i Synnitę, i Arwaditę, i Semarytę, i Chamatytę. I po tym rozproszyły się plemiona Kananejczyków. Granice Kananejczyków rozciągały się od Sydonu aż do Gerara i Gazy, aż do Sodomy i Gomory, Adamy i Seboim aż do Lasha. To są synowie Chama według ich plemion, ich języków, ich krajów i ich narodów. I Szemowi urodził się syn, jemu, ojcu wszystkich synów Ebera, bratu Jafeta starszego. Synowie Shema: Elam, Assur, Arphaxad, Lud, Aram i Kainan. A synami Arama byli: Uz, Ul, Gater i Meshech. I Arphaxad zrodził

Kainana, i Kainan zrodził Salę, Sala zaś zrodził Ebera. Eber miał dwóch synów: imię jednego brzmiało Faleg, ponieważ za jego dni ziemia została podzielona, a imię jego brata brzmiało Jektan. Joktan zaś spłodził Elmodada, Szalefa, Hazarmaweta, Jaraha, Hadorama, Uzala, Diklę, Obala, Abimaela, Szebę, Ofira, Hawilę i Jobaba; wszyscy ci byli synami Joktana. I ich zamieszkanie rozciągało się od Massy aż do Saphery, góry na wschodzie. To synowie Sema w ich plemionach, według ich języków, w ich krajach i w ich narodach. To są plemiona synów Noego według ich pokoleń, według ich narodów; od nich rozproszyły się narody na ziemi po potopie.

11

I cała ziemia miała jedną mowę i jedne słowa dla wszystkich. I stało się, gdy ruszyli ze wschodu, że znaleźli równinę w ziemi Senaar i zamieszkali tam. I powiedział człowiek do swego sąsiada: Chodźcie, wyrabiajmy cegły i wypalmy je ogniem. I stała się im cegła kamieniem, a asfalt był im gliną. I powiedzieli: Chodźcie, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której głowa sięgnie aż do nieba, i uczyńmy sobie imię, zanim zostaniemy rozproszeni po obliczu całej ziemi. I zstąpił Pan, aby zobaczyć miasto i wieżę, którą zbudowali synowie ludzcy. I powiedział Pan: Oto jeden rodzaj i jedna mowa wszystkich, i to zaczęli czynić, a teraz nie zawiedzie im nic z tego, co zamierzą uczynić. Chodźcie, zstąpmy i pomieszajmy tam ich język, aby każdy nie rozumiał głosu swego sąsiada. I rozproszył ich Pan stamtąd po całej ziemi, i

przestali budować miasto i wieżę. Dlatego została nazwana Pomieszaniem, ponieważ tam Pan pomieszał języki całej ziemi, i stamtąd Pan rozproszył ich po powierzchni całej ziemi. I to są pokolenia Sema, i Sem miał sto lat, kiedy spłodził Arfaksada, w drugim roku po potopie. I żył Sem po zrodzeniu Arfaksada pięćset lat, i zrodził synów i córki, i umarł. I żył Arphaxad sto trzydzieści pięć lat i spłodził Kainana. I Arfaksad żył, po zrodzeniu Kajnana, czterysta lat, i zrodził synów i córki, i umarł. I Kajnan żył sto trzydzieści lat i zrodził Salę; i żył Kajnan, po zrodzeniu Sali, trzysta trzydzieści lat, i zrodził synów i córki, i umarł. I żył Sala sto trzydzieści lat i spłodził Ebera. I Sala żył po spłodzeniu Ebera trzysta trzydzieści lat, i spłodził synów i córki, i umarł. I Eber żył sto trzydzieści cztery lata, i zrodził Falega. I żył Eber po spłodzeniu Falega dwieście siedemdziesiąt lat, i spłodził synów i córki, i umarł. I żył Faleg sto trzydzieści lat i spłodził Ragau. I żył Faleg po spłodzeniu Ragau dwieście dziewięć lat, i spłodził synów i córki, i umarł. I Ragau żył sto trzydzieści dwa lata i zrodził Serucha. I żył Ragau, po zrodzeniu Serucha, dwieście siedem lat, i zrodził synów i córki, i umarł. I żył Seruch sto trzydzieści lat i zrodził Nachora. I żył Seruch, po spłodzeniu Nachora, dwieście lat, i spłodził synów i córki, i umarł. I Nachor żył sto siedemdziesiąt dziewięć lat i spłodził Tare. I żył Nachor, po spłodzeniu Teracha, sto dwadzieścia pięć lat, i spłodził synów i córki, i umarł. I Tara żył siedemdziesiąt lat i spłodził Abrama, Nachora i Arrana. To są rodowody Teracha. Terach spłodził Abrama, Nachora i Harana, a Haran spłodził Lota. I umarł Arran przed swoim ojcem Terachem w ziemi, w której się narodził, w krainie Chaldejczyków. I wzięli Abram i

Nachor sobie żony; imię żony Abrama – Sara, a imię żony Nachora – Melcha, córka Arrana, ojca Melchy i ojca Jeski. I Sarai była bezpłodna i nie rodziła dzieci. I wziął Terah swego syna Abrama i Lota, syna Harana, syna swego syna, i Sarę, swoją synową, żonę Abrama, swego syna, i wyprowadził ich z ziemi Chaldejczyków, aby pójść do ziemi Kanaan, i przyszli aż do Haran, i zamieszkał tam. I wszystkie dni Teracha w ziemi Charan wynosiły dwieście pięć lat, i umarł Terach w Charan.

12

I powiedział Pan do Abrama: Wyjdź z ziemi twojej, z pokrewieństwa twojego i z domu ojca twojego, i chodź do ziemi, którą tobie pokażę. I uczynię cię wielkim narodem, i będę cię błogosławić, i powiększę twoje imię, i będziesz błogosławiony. I będę błogosławić tym, którzy ciebie błogosławią, a tym, którzy ciebie przeklinają, przeklinę, i będą błogosławione w tobie wszystkie plemiona ziemi. I poszedł Abram, jak mówił do niego Pan, i poszedł z nim Lot. Abram zaś miał siedemdziesiąt pięć lat, kiedy wyszedł z Charan. I wziął Abram Saraj, żonę swoją, i Lota, syna brata swego, i wszystkie posiadłości ich, ile nabyli, i każdą duszę, którą nabyli z Charanu, i wyszli, aby pójść do ziemi Kanaan. I Abram przeszedł przez ziemię wzdłuż jej długości aż do miejsca Sychem, do wysokiego dębu, a Kananejczycy wtedy mieszkali w tej ziemi. I ukazał się Pan Abramowi, i powiedział do niego: Nasieniu twojemu dam tę ziemię. I zbudował tam Abram ołtarz Panu, który się jemu ukazał. I odszedł stamtąd na

górę na wschód od Betel i rozbił tam swój namiot, mając Betel od zachodu, a Angai od wschodu, i zbudował tam ołtarz Panu, i wzywał imienia Pana. I odszedł Abram, i poszedłszy, rozbił obóz na pustyni. I nastał głód na ziemi, i zstąpił Abram do Egiptu, aby tam zamieszkać, ponieważ wzmógł się głód na ziemi. Stało się zaś, kiedy Abram zbliżył się, aby wejść do Egiptu, że powiedział Abram do Saraj, swojej żony: Wiem, że jesteś kobietą pięknej twarzy. Będzie więc tak, że gdy zobaczą cię Egipcjanie, powiedzą, że ta jest jego żoną, i zabiją mnie, a ciebie oszczędzą. Powiedziałem zatem, że jestem jego siostrą, aby dobrze mi się wiodło przez ciebie i aby dusza moja żyła ze względu na ciebie. Stało się zaś, kiedy Abram wszedł do Egiptu, że Egipcjanie, zobaczywszy jego żonę, stwierdzili, iż była bardzo piękna. I zobaczyły ją władcy faraona, i pochwalili ją faraonowi, i wprowadzili ją do domu faraona. I Abrama dobrze traktowali przez nią, i stały się jego owce, i cielęta, i osły, i słudzy, i służące, i muły, i wielbłądy. I Bóg dotknął Faraona plagami wielkimi i złymi, i jego dom, z powodu Sary, żony Abrama. Wezwawszy zaś Faraon Abrama, powiedział: Co to mi uczyniłeś, że nie oznajmiłeś mi, że jest twoją żoną? Dlaczego powiedziałeś, że jest moją siostrą? I wziąłem ją sobie za żonę, a teraz oto twoja żona jest przed tobą, weź ją i uciekaj. I Faraon rozkazał mężom, aby odprowadzili Abrama, i jego żonę, i wszystko, co do niego należało.

13

Abram wyruszył z Egiptu, on i jego żona, i wszystko, co jego, i Lot z nim, na pustynię. Abram zaś był bardzo bogaty w bydło, srebro i złoto. I poszedł skąd przyszedł na pustynię aż do Betel, aż do miejsca gdzie wcześniej był jego namiot, pomiędzy Betel i pomiędzy Aj, do miejsca ołtarza, który tam zrobił na początku, i wzywał tam Abram imienia Pana. I Lot podróżujący z Abramem miał owce, woły i namioty. I ziemia nie mogła pomieścić ich, aby mieszkali razem, ponieważ ich posiadłości były liczne, i ziemia nie mogła pomieścić ich, aby mieszkali razem. I stała się bitwa pomiędzy pasterzami bydła Abrama i pasterzami bydła Lota, a Kananejczycy i Peryzzyci wtedy mieszkali w tej ziemi. Abram powiedział do Lota: Niech nie będzie bitwy między mną a tobą, ani między moimi pasterzami a twoimi pasterzami, ponieważ jesteśmy braćmi. Czy nie cała ziemia jest przed tobą? Oddziel się ode mnie; jeśli ty pójdziesz na lewo, ja pójdę na prawo; jeśli zaś ty pójdziesz na prawo, ja pójdę na lewo. I podniósłszy Lot oczy swoje, zobaczył całą okolicę Jordanu, że cała była nawadniana, zanim Bóg zniszczył Sodomę i Gomorę, jak raj Boga i jak ziemia Egiptu, aż do Soary. I Lot wybrał dla siebie całą okolicę Jordanu, i Lot odszedł na wschód, i rozdzielili się każdy od swojego brata. Abram zamieszkał w ziemi Kanaan, a Lot zamieszkał w mieście z okolic i rozbił swój namiot w Sodomie. Ci zaś ludzie w Sodomie byli bardzo źli i grzeszni przed Bogiem. I Bóg powiedział Abramowi po oddzieleniu się Lota od niego: podnieś oczy twoje i zobacz od miejsca, gdzie teraz ty jesteś, ku północy i południu i wschodowi i morzu; bo całą ziemię, którą ty widzisz, tobie dam ją i nasieniu twojemu aż na wieczność. I uczynię twoje potomstwo jak piasek ziemi; jeśli ktoś zdoła policzyć piasek

ziemi, to i twoje potomstwo będzie policzone. Wstawszy, przejdź przez ziemię wzdłuż i wszerz, bo tobie dam ją i twojemu nasieniu na wieki. I Abram, zwinąwszy namiot, przyszedł i osiedlił się przy dębie Mamre, który był w Chebronie, i zbudował tam ołtarz Panu.

14

Stało się w królestwie Amrafela króla Szinear i Arjocha króla Ellasar, Kedorlaomera króla Elam i Tidala króla narodów, uczynili wojnę z Berą królem Sodomy i z Birszą królem Gomory i z Szinabem królem Adamy i z Szemeborem królem Seboim i królem Balaka, to jest Segor. Wszyscy ci zgodzili się co do słonego wąwozu, to jest Morze Słone. Dwanaście lat służyli Chedorlaomerowi, a w trzynastym roku odstąpili. W czternastym roku przyszedł Chedorlaomer i królowie z nim, i wycięli gigantów w Ashtaroth i Karnaim, i silne narody razem z nimi, i Ommaeańczyków w mieście Saue. I Chorrejczyków w górach Seir, aż do terebintu Faran, który jest na pustyni. I wróciwszy przyszli do źródła sądu, to jest Kadesz, i wycięli wszystkich władców Amaleka i Amorytów mieszkających w Chasason-Tamar. Wyszedł zaś król Sodomy i król Gomory i król Admy i król Seboim i król Balak, to jest Segor, i ustawili się z nimi do bitwy w dolinie słonej przeciw Kedor-Laomerowi królowi Elamu i Tidalowi królowi narodów i Amrafelowi królowi Szinear i Ariochowi królowi Ellasar, czterej królowie przeciw pięciu. Dolina słona miała studnie asfaltu. Uciekł król

Sodomy i król Gomory, i wpadli tam, ci zaś, którzy pozostali, uciekli w góry. Wzięli całego konia Sodomy i Gomory oraz całe ich jedzenie i odeszli. Wzięli też Lota, syna brata Abrama, i jego bagaż, i odeszli, mieszkał bowiem w Sodomie. Przybył zaś ktoś z uratowanych i zameldował Abramowi Hebrajczykowi, on zaś mieszkał przy dębie Mamre Amorytczyka, brata Eszkola i brata Onana, którzy byli sprzymierzeńcami Abrama. Usłyszawszy zaś Abram, że został wzięty do niewoli Lot, brat jego, policzył własnych domowników jego trzystu osiemnastu i ścigał za nimi aż do Dan. I napadł na nich w nocy on sam i jego dzieci, i uderzył ich, i ścigał ich aż do Choba, która jest na lewo od Damaszku. I odzyskał całą konnię Sodomy, i Lota, bratanka swego, odzyskał, i cały jego majątek, i kobiety, i lud. Wyszedł król Sodomy na spotkanie z nim, po tym jak powrócił on z pobicia Kedorlaomera i królów, którzy byli z nim, do doliny Szawe – to była równina królów. I Melchizedek, król Salemu, wyniósł chleby i wino, był zaś kapłanem Boga Najwyższego. I pobłogosławił Abrama, i powiedział: Pobłogosławiony Abram Bogu Najwyższemu, który stworzył niebo i ziemię. I błogosławiony niech będzie Bóg Najwyższy, który wydał twoich wrogów pod twoją władzę, i Abram dał mu dziesiątą część ze wszystkiego. Powiedział zaś król Sodomy do Abrama: Daj mi mężczyzn, a konia weź sobie. Powiedział zaś Abram do króla Sodomy: Wyciągam rękę moją do Pana Boga Najwyższego, który stworzył niebo i ziemię, że nie wezmę od nitki aż do rzemyka sandała, nic ze wszystkiego, co twoje, abyś nie powiedział, że ja wzbogaciłem Abrama. Oprócz tego, co zjedli młodzi mężczyźni, i części mężczyzn, którzy szli razem ze mną – Eschol, Onan,

Mamre – ci wezmą swoją część.

15

Po tych słowach stało się słowo Pana do Abrama w widzeniu, mówiąc: nie bój się Abramie, ja jestem tarczą twoją, nagroda twoja będzie bardzo wielka. I mówi zaś Abram: Panie Władco, co mi dasz? Ja zaś odchodzę bezdzietny; a syn Maseka z domu mojego, ten Eliezer z Damaszku. I powiedział Abram: Ponieważ nie dałeś mi potomstwa, ten urodzony w moim domu odziedziczy mnie. I natychmiast głos Pana rozległ się do niego, mówiąc: nie odziedziczy cię ten, ale ten, który wyjdzie z ciebie, ten cię odziedziczy. Wyprowadził go na zewnątrz i powiedział do niego: Spójrz w górę do nieba i policz gwiazdy, jeśli będziesz mógł je policzyć. I powiedział: Tak będzie twoje potomstwo. I uwierzył Abram Bogu, i zostało mu to policzone ku sprawiedliwości. Powiedział zaś do niego: Ja jestem Bóg, który wyprowadziłem cię z kraju Chaldejczyków, aby dać ci tę ziemię w dziedzictwo. Powiedział zaś: Panie Władco, po czym poznam, że ją odziedziczę? Powiedział mu: weź dla mnie trzyletnią jałówkę, trzyletnią kozę, trzyletniego barana, turkawkę i gołębicę. Wziął więc dla niego wszystkie te rzeczy i podzielił je na pół, i umieścił je naprzeciwko siebie nawzajem, ale ptaków nie podzielił. Zstąpiły zaś ptaki na ciała, na ich połowy, i Abram usiadł przy nich. Około zachodu słońca trans ogarnął Abrama i oto wielki, ciemny strach pada na niego. I powiedziano Abramowi: Z pewnością poznasz, że twoje potomstwo będzie

przybyszami w ziemi nie swojej, i zniewolą ich, i będą ich źle traktować, i upokorzą ich przez czterysta lat. Ale naród, któremu będą służyć, osądzę ja, a po tym wyjdą stąd z wielkim bagażem. Ty zaś odejdziesz do twoich ojców w pokoju, wychowany w dobrej starości. W czwartym pokoleniu wrócą tutaj, bowiem grzechy Amorytów nie zostały jeszcze wypełnione aż do teraz. Skoro jednak słońce zaszło na zachodzie, pojawił się płomień, i oto piec dymiący oraz pochodnie ognia, które przeszły pomiędzy tymi podzielonymi kawałkami. W tym dniu Pan ustanowił z Abramem przymierze, mówiąc: twojemu potomstwu dam tę ziemię, od rzeki Egiptu aż do wielkiej rzeki Eufratu; Kenitów i Kenizytów, i Kadmonitów, i Hetytów, i Peryzytów, i Refaitów, i Amorytów, i Kananejczyków, i Chiwwitów, i Girgaszytów, i Jebusytów.

16

Sarai, żona Abrama, nie rodziła mu dzieci, a miała służącą Egipcjankę, której na imię było Hagar. Saraj powiedziała do Abrama: Oto Pan zamknął mnie, abym nie rodziła. Wejdź więc do mojej służącej, abym mogła uzyskać dzieci z niej. Abram wysłuchał głosu Saraj. I Sara, żona Abrama, wzięła Hagar Egipcjankę, swoją służącą, po dziesięciu latach zamieszkania Abrama w ziemi Kanaan i dała ją Abramowi, swemu mężowi, za żonę. I wszedł do Hagar, i poczęła, i zobaczyła, że ma w łonie, i pani została zhańbiona przed nią. Sara powiedziała do Abrama: Jestem skrzywdzona przez ciebie; dałam moją niewolnicę na

twoje łono, ale gdy zobaczyła, że jest w ciąży, zostałam zhańbiona przed nią. Niech Bóg osądzi pomiędzy mną i tobą. Abram powiedział do Saraj: Oto twoja służebnica jest w twoich rękach, postępuj z nią, jak ci się podoba. I Sara dręczyła ją, i uciekła od jej twarzy. Znalazł ją anioł Pana przy źródle wody na pustyni, przy źródle na drodze do Szur. I powiedział jej posłaniec Pana: Hagar, służebnico Sary, skąd idziesz? I dokąd idziesz? I powiedziała: Uciekam przed moją panią Sarą. Powiedział jej anioł Pański: Wróć do swojej pani i poddaj się jej władzy. I powiedział jej posłaniec Pana: Wielce pomnożę twoje potomstwo, tak że nie będzie można go policzyć z powodu mnóstwa. I powiedział jej anioł Pański: Oto jesteś brzemienna i porodzisz syna, i nadasz mu imię Izmael, ponieważ Pan wysłuchał twego upokorzenia. Ten będzie dzikim człowiekiem, jego ręce przeciw wszystkim, i ręce wszystkich przeciw niemu, i naprzeciw wszystkich swoich braci będzie mieszkał. I nazwała imię Pana mówiącego do niej: Ty Boże, który mnie widział, ponieważ powiedziała: Przecież na własne oczy zobaczyłam Tego, który się mi ukazał. Z powodu tego nazwał tę studnię studnią, którą widziałem przed sobą; oto pomiędzy Kadesz a Barad. I Hagar urodziła Abramowi syna, i Abram nadał imię swemu synowi, którego urodziła mu Hagar, Izmael. Abram miał osiemdziesiąt sześć lat, kiedy Hagar urodziła mu Ismaela.

17

Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat. I Pan ukazał się

Abramowi i powiedział mu: Ja jestem twoim Bogiem, bądź miły przede mną i bądź nienaganny. I ustanowię moje przymierze między mną a tobą i pomnożę cię bardzo. I Abram upadł na twarz. I Bóg mówił do niego, mówiąc: Oto przymierze moje z tobą, i będziesz ojcem mnóstwa narodów. I nie będzie już nazywane imię twoje Abram, ale będzie imię twoje Abraham, ponieważ ojcem wielu narodów uczyniłem cię. I powiększę cię bardzo, bardzo i uczynię cię narodami, i królowie z ciebie wyjdą. I ustanowię moje przymierze między tobą a twoim nasieniem po tobie, na ich pokolenia, jako przymierze wieczne, aby być twoim Bogiem i Bogiem twojego nasienia po tobie. I dam tobie i twojemu potomstwu po tobie ziemię, w której przebywasz, całą ziemię Kanaan, na wieczne posiadanie, i będę ich Bogiem. I Bóg powiedział do Abrahama: A ty tę. Przymierze moje będziesz strzegł, ty i potomstwo twoje po tobie w ich pokoleniach. I to jest przymierze, które będziesz strzegł pomiędzy mną a wami, i pomiędzy nasieniem twoim po tobie w ich pokoleniach: obrzezany będzie każdy wasz mężczyzna. I będziecie obrzezani na ciele waszych napletków, i będzie to znakiem przymierza między mną a wami. I dziecko ośmiu dni będzie obrzezane u was, każdy mężczyzna w waszych pokoleniach; i urodzony w domu i kupiony za srebro od każdego syna obcego, który nie jest z twojego nasienia. Obrzezaniem będzie obrzezany urodzony w domu twojego domu i kupiony za srebro; i będzie moje przymierze na waszym ciele jako przymierze wieczne. I nieobrzezany mężczyzna, który nie zostanie obrzezany w ciało napletka jego w dniu ósmym, zostanie zniszczona dusza ta z jej rodu, ponieważ przymierze

moje złamał. I powiedział Bóg do Abrahama: Sara, żona twoja, nie będzie już nazywana imieniem Sara – Sarra będzie jej imieniem. Pobłogosławię ją i dam ci z niej dziecko, i pobłogosławię je, i stanie się narodami, a królowie narodów z niego powstaną. I Abraham upadł na swoją twarz i roześmiał się, i powiedział w swoim umyśle, mówiąc: czy stuletniemu urodzi się syn? I czy Sara w wieku dziewięćdziesięciu lat urodzi? Powiedział zaś Abraham do Boga: Niech ten Izmael żyje przed tobą. Powiedział zaś Bóg do Abrahama: Tak, oto Sara, twoja żona, urodzi ci syna i nadasz mu imię Izaak, i ustanowię moje przymierze z nim jako przymierze wieczne, aby być Bogiem dla niego i dla jego potomstwa po nim. A co do Izmaela, oto wysłuchałem cię, i oto pobłogosławiłem go, i rozmnożę go, i pomnożę go bardzo; dwanaście narodów zrodzi, i uczynię go wielkim narodem. Ale przymierze moje ustanowię z Izaakiem, którego urodzi tobie Sara w tym czasie, w przyszłym roku. Skończył zaś mówić do niego, i Bóg wstąpił od Abrahama. I wziął Abraham Izmaela, syna swego, i wszystkich domowników swoich, i wszystkich kupionych za srebro, i każdego mężczyznę spośród mężczyzn w domu Abrahama, i obrzezał ich napletki w tym dniu, jak mówił do niego Bóg. Abraham miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, kiedy obrzezał ciało swojego napletka. Iszmael, jego syn, miał trzynaście lat, kiedy został obrzezany w ciało napletka. W tym czasie tego dnia został obrzezany Abraham i Izmael, syn jego, i wszyscy mężczyźni domu jego, i domownicy jego, i kupieni za srebro spośród obcych narodów.

18

Ukazał się zaś jemu Bóg przy dębie Mamre, gdy siedział on przy drzwiach namiotu swego w południe. Podniósłszy wzrok, zobaczył, a oto trzej mężczyźni stali nad nim. Zobaczywszy ich, pobiegł im na spotkanie od drzwi swego namiotu i pokłonił się do ziemi. I powiedział: Panie, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, nie omijaj twojego sługi. Niech zostanie przyniesiona woda, niech umyją wasze stopy i ochłódźcie się pod drzewem. Wezmę chleb, a wy zjecie. I po tym pójdziecie dalej swoją drogą, z której powodu skręciliście do waszego sługi. I powiedział: Tak zrób, jak powiedziałeś. I pośpieszył Abraham do namiotu, do Sary, i powiedział jej: Pośpiesz się i ugniecć trzy miary mąki pszennej, i zrób chleby pieczone w popiele. I Abraham pobiegł do wołów, i wziął miękkie cielę i dobre, i dał słudze, i pośpieszył przygotować je. Wziął masło, mleko i cielę, które przygotował, i postawił przed nimi, i jedli, a on stał obok nich przy drzewie. I powiedział do niego: Gdzie jest Sara, żona twoja? A on odpowiadając, powiedział: Oto w namiocie. Powiedział zaś: Wracając przyjdę do ciebie o tym czasie za rok, i będzie miała syna Sara, twoja żona. A Sara usłyszała to przy drzwiach namiotu, będąc za nim. Abraham i Sarah byli starsi, zaawansowani w latach, a Sarah przestało się zdarzać to, co kobiece. Sara zaśmiała się w duchu mówiąc: Nie stało mi się to jeszcze aż dotąd, a pan mój jest starszy. Pan powiedział do Abrahama: Dlaczego Sara śmiała się w duchu, mówiąc: Czy naprawdę urodzę? Ale ja zestarzałem się. Czy dla Boga

cokolwiek będzie niemożliwe? W tym czasie wrócę do ciebie o tej porze, i Sara będzie miała syna. Sara zaprzeczyła, mówiąc: Nie śmiałam się; bała się bowiem. I powiedział jej: Nie, ale ty się śmiałaś. Wstawszy stamtąd, mężczyźni spojrzeli w dół na Sodomę i Gomorę. Abraham zaś szedł razem z nimi, odprowadzając ich. A Pan powiedział: nie ukryję ja od Abrahama, sługi mego, tego, co ja czynię. Abraham zaś stanie się narodem wielkim i licznym, i będą w nim błogosławione wszystkie narody ziemi. Wiedziałem bowiem, że rozkaże swoim synom i swojemu domowi po sobie, i będą strzec dróg Pana, czyniąc sprawiedliwość i sąd, aby Pan sprowadził na Abrahama wszystko, co mu powiedział. Powiedział zaś Pan: Krzyk Sodomy i Gomory doszedł do mnie, a grzechy ich są bardzo wielkie. Zstąpiwszy zatem zobaczę, czy według ich krzyku, który do mnie dochodzi, są dopełniane, czy też nie, abym poznał. I odwróciwszy się stamtąd, mężczyźni przyszli do Sodomy, a Abraham wciąż stał przed Panem. I zbliżywszy się Abraham powiedział: Nie niszcz razem sprawiedliwego z bezbożnym, i będzie sprawiedliwy jak bezbożny. Jeśli będzie pięćdziesięciu sprawiedliwych w mieście, zniszczysz ich? Nie oszczędzisz całego tego miejsca ze względu na tych pięćdziesięciu sprawiedliwych, jeśli są w nim? W żaden sposób nie uczynisz tego, aby zabić sprawiedliwego wraz z bezbożnym, i aby sprawiedliwy był jak bezbożny - w żaden sposób! Czy Ten, który sądzi całą ziemię, nie wyda sprawiedliwego sądu? Powiedział zaś Pan: jeśli jest w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych w tym mieście, oszczędzę całe to miasto i całe to miejsce ze względu na nich. I odpowiadając, Abraham powiedział: Teraz

zacząłem mówić do Pana mego, a ja jestem ziemią i popiołem. A jeśli sprawiedliwych będzie zmniejszonych z pięćdziesięciu do czterdziestu pięciu, zniszczysz z powodu tych pięciu całe miasto? I powiedział: Nie zniszczę go, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu. I dodał jeszcze, aby mówić do niego, i powiedział: Jeśli jednak znajdzie się tam czterdziestu, i powiedział: Nie zniszczę ze względu na tych czterdziestu. I powiedział: Nic, Panie, jeśli będę mówił? A jeśli znajdzie się tam trzydziestu? I powiedział: Nie zniszczę ze względu na tych trzydziestu. I powiedział: Skoro mam mówić do Pana, a jeśli znajdzie się tam dwudziestu? I powiedział: Nie zniszczę, jeśli znajdę tam dwudziestu. I powiedział: Niech się Pan nie gniewa, jeśli przemówię jeszcze raz. A jeśli znajdzie się tam dziesięciu? I powiedział: Nie zniszczę ich ze względu na tych dziesięciu. Odszedł Pan, gdy przestał mówić do Abrahama, i Abraham wrócił do swojego miejsca.

19

Przyszli zaś dwaj posłańcy do Sodomy wieczorem. Lot zaś siedział przy bramie Sodomy; zobaczywszy zaś, Lot powstał na spotkanie ich i pokłonił się twarzą do ziemi. I powiedział: Oto, panowie, wstąpcie do domu waszego sługi i przenocujcie, i umyjcie wasze nogi, a wstawszy wcześnie rano pójdziecie w waszą drogę. I powiedzieli: Nie, ale przenocujemy na ulicy. I nalegał na nich, i zboczyli do niego, i weszli do jego domu, i przygotował im napój, i upiekł im chleby niekwaszone, i jedli.

Przed położeniem się spać, mężczyźni miasta, Sodomici, otoczyli dom, od młodzieńca aż do starszego, cały lud razem. I wyzywali Lota i mówili do niego: gdzie są ci mężczyźni, którzy weszli do ciebie tej nocy? Wyprowadź ich do nas, abyśmy mogli się z nimi spokrewnić. Wyszedł Lot do nich do progu, a drzwi zamknął za sobą. Powiedział zaś do nich: W żaden sposób, bracia, nie czyńcie zła. Mam zaś dwie córki, które nie poznały mężczyzny. Wyprowadzę je do was i używajcie ich, jak by się wam podobało, tylko tym mężczyznom nie czyńcie niesprawiedliwości, ze względu na to, że weszli pod osłonę mego dachu. Powiedzieli mu: Odejdź stamtąd; przyszedłeś tu mieszkać, a nie wydawać sądów? Teraz więc potraktujemy ciebie gorzej niż tamtych. I zmuszali mężczyznę Lota bardzo i zbliżyli się, aby zmiażdżyć drzwi. Wyciągnąwszy jednak ręce, mężczyźni wciągnęli Lota do siebie, do domu, i zamknęli drzwi domu. Mężczyzn zaś będących przy drzwiach domu dotknęli ślepotą od najmniejszego aż do największego, i męczyli się szukając drzwi. I powiedzieli mężczyźni do Lota: Czy są u ciebie tutaj zięciowie, albo synowie, albo córki? Jeśli ktoś inny jest u ciebie w mieście, wyprowadź go z tego miejsca, ponieważ my niszczymy to miejsce; ponieważ wzniosło się ich wołanie przed Panem i Pan posłał nas, aby je zniszczyć. Wyszedł więc Lot i mówił do swoich zięciów, którzy poślubili jego córki, i powiedział: Powstańcie i wyjdźcie z tego miejsca, ponieważ Pan niszczy miasto, ale wydawało się, że żartuje przed swoimi zięciami. Kiedy nadszedł świt, posłańcy naglili Lota, mówiąc: Wstań, weź swoją żonę i swoje dwie córki, które masz, i wyjdź, abyś i ty nie zginął wraz z nieprawościami miasta. I byli

zaniepokoeni, i posłańcy pochwycili jego rękę, i rękę jego żony, i ręce jego dwóch córek, gdyż Pan go oszczędzał. I stało się, kiedy wyprowadzili ich na zewnątrz, i powiedzieli: Ratując, ratuj swoją duszę, nie oglądaj się za siebie, ani nie zatrzymuj się w całej okolicy, ratuj się w górę, abyś nigdy nie został porwany. Powiedział zaś Lot do nich: Błagam, Panie, ponieważ znalazł sługa twój łaskę przed tobą i powiększyłeś sprawiedliwość twoją, którą czynisz wobec mnie, aby żyła dusza moja; ja zaś nie będę mógł być ocalony na górę, aby nie dosięgło mnie zło i umrę. Oto to miasto jest blisko, abym mógł tam uciec, które jest małe; i tam będę ocalony; czy nie jest małe? I dusza moja będzie żyć ze względu na ciebie. I powiedział do niego: Oto uwzględniłem twoją prośbę i co do tej sprawy, nie zniszczę miasta, o którym mówiłeś. Pośpiesz się więc, aby zostać uratowanym tam, bo nie będę mógł nic zrobić, dopóki tam nie przyjdziesz. Z tego powodu nazwał to miasto Segor. Słońce wzeszło nad ziemią, a Lot wszedł do Segor. I Pan spuścił deszcz siarki i ognia na Sodomę i Gomorę od Pana z nieba. I zniszczył te miasta, i całą okolicę, i wszystkich mieszkańców w miastach, i rośliny rosnące z ziemi. I spojrzała jego żona w tył, i stała się słupem soli. Wstał zaś wcześnie Abraham rano i poszedł na miejsce, gdzie stał przed Panem. I spojrzał na Sodomę i Gomorę, i na całą okolicę, i zobaczył, i oto wznosił się płomień z ziemi jak para z pieca. I stało się, gdy Bóg niszczył wszystkie miasta okolicy, że Bóg wspomniał Abrahama i wysłał Lota ze środka zniszczenia, gdy Pan niszczył miasta, w których mieszkał Lot. Lot wyszedł z Segor i osiadł w górach, on i jego dwie córki z nim, bał się bowiem mieszkać w Segor, i zamieszkał w jaskini, on i

jego dwie córki z nim. Powiedziała starsza do młodszej: Ojciec nasz jest stary, i nie ma nikogo na ziemi, który wejdzie do nas, jak przystoi całej ziemi. Chodź, dajmy naszemu ojcu do picia wino i połóżmy się z nim, i wzbudźmy z naszego ojca potomstwo. Dały zaś swemu ojcu do picia wino tej nocy, i weszła starsza i spała ze swoim ojcem tej nocy, a on nie wiedział, gdy się kładł i gdy wstawał. Stało się następnego dnia, i powiedziała starsza do młodszej: Oto spałam wczoraj z naszym ojcem, dajmy mu pić wino i tej nocy, a ty wejdź i śpij z nim, i wzbudźmy z naszego ojca potomstwo. Dały więc do picia i tej nocy ich ojcu wino, i weszła młodsza, i spała ze swoim ojcem, a on nie wiedział, gdy się kładł i gdy wstawał. I dwie córki Lota poczęły z ich ojca. I porodziła starsza syna i nazwała go Moab, mówiąc: z mego ojca. Ten jest ojcem Moabitów aż do dnia dzisiejszego. Młodsza również urodziła syna i nadała mu imię Amman, mówiąc: syn mojego rodu, ten jest ojcem Ammonitów aż do dnia dzisiejszego.

20

I Abraham ruszył stamtąd do ziemi ku Południowi, i zamieszkał pomiędzy Kadesz i pomiędzy Szur, i przebywał w Gerarze. Powiedział zaś Abraham o Sarze, żonie swojej, że jest siostrą jego, bał się bowiem powiedzieć, że jest żoną jego, aby go kiedykolwiek nie zabili mężczyźni tego miasta z jej powodu. Wysłał zaś Abimelech, król Geraru, i wziął Sarę. I wszedł Bóg do Abimelecha we śnie nocą i powiedział: Oto ty umierasz z

powodu kobiety, którą wziąłeś, ta zaś żyje razem z mężczyzną. Abimelech ale nie dotknął jej i powiedział: Panie, czy zniszczysz naród nieświadomy i sprawiedliwy? Czy on sam nie powiedział mi: Jest moją siostrą? I ona powiedziała do mnie: To jest mój brat? W czystym sercu i w sprawiedliwości rąk zrobiłem to. Powiedział zaś do niego Bóg we śnie: I ja poznałem, że w czystym sercu zrobiłeś to, i oszczędziłem cię, abyś nie zgrzeszył przeciwko mnie, dlatego nie pozwoliłem ci dotknąć jej. Teraz jednak oddaj żonę temu człowiekowi, ponieważ jest prorokiem, i będzie się modlił za ciebie, i będziesz żył. Jeśli jednak nie oddasz, wiedz, że umrzesz ty i wszystko, co twoje. I Abimelech wstał wcześnie rano i zawołał wszystkich swoich sług, i powiedział wszystkie te słowa do ich uszu, i wszyscy ludzie bardzo się bali. I Abimelech wezwał Abrahama i powiedział mu: Cóż to nam zrobiłeś? Czy nie zgrzeszyliśmy przeciwko tobie, że sprowadziłeś na mnie i na moje królestwo wielki grzech? Pracę, którą nikt nie zrobi, zrobiłeś dla mnie. Powiedział zaś Abimelech do Abrahama: Co ujrzawszy, uczyniłeś to? Powiedział zaś Abraham: Powiedziałem bowiem, że nie ma pobożności w tym miejscu i zabiją mnie z powodu mojej żony. I bo naprawdę jest moją siostrą z ojca, ale nie z matki, a stała się moją żoną. Stało się zaś, kiedy Bóg wyprowadził mnie z domu mojego ojca, że powiedziałem jej: tę przysługę mi uczynisz – na każdym miejscu, do którego wejdziemy, mów o mnie, że jestem twoim bratem. Wziął zaś Abimelech tysiąc didrachm, i owce, i cielęta, i dzieci, i niewolnice, i dał Abrahamowi; i zwrócił mu Sarę, żonę jego. I powiedział Abimelech do Abrahama: Oto moja ziemia przed tobą, gdzie ci się podoba, mieszkaj. A do Sary powiedział: Oto

dałem tysiąc didrachm twemu bratu, to będzie dla ciebie na cześć twego oblicza i dla wszystkich, które są z tobą, i we wszystkim mów prawdę. Pomodlił się zaś Abraham do Boga, i uzdrowił Bóg Abimelecha, i żonę jego, i służące jego, i urodziły. Że Pan zamknął z zewnątrz każde łono w domu Abimelecha z powodu Sary, żony Abrahama.

21

I Pan nawiedził Sarę, jak powiedział, i Pan uczynił Sarze, jak mówił. I poczęła i urodziła Abrahamowi syna na starość, w czasie, jak mówił do niego Pan. Abraham nazwał imię swojego syna, który mu się narodził, którego urodziła mu Sara, Izaak. Abraham obrzezał zaś Izaaka ósmego dnia, jak nakazał mu Bóg. I Abraham miał sto lat, kiedy urodził mu się jego syn Izaak. Powiedziała zaś Sara: Śmiech sprawił mi Pan, kto bowiem usłyszy, uraduje się ze mną. I powiedział: Kto oznajmi Abrahamowi, że Sara karmi piersią dziecko? Że urodziłam syna na starość. I dziecko urosło, i zostało odstawione od piersi; i Abraham zrobił wielką ucztę w dniu, w którym Izaak, jego syn, został odstawiony od piersi. Zobaczywszy Sara syna Hagar Egipcjanki, który urodził się Abrahamowi, bawiącego się z Izaakiem, synem jej, powiedziała do Abrahama: wyrzuć tę niewolnicę i jej syna, bo syn tej niewolnicy nie będzie dziedziczył razem z moim synem Izaakiem. Twarde jednak wydało się to słowo bardzo Abrahamowi o jego synu. Powiedział zaś Bóg do Abrahama: niech nie będzie twarde przed tobą o

dziecku i o służącej; wszystko, co by powiedziała ci Sara, słuchaj jej głosu; bo w Izaaku będzie nazwane tobie potomstwo. I syna tej służebnicy uczynię wielkim narodem, ponieważ jest twoim nasieniem. Wstał zaś Abraham rano i wziął chleby i bukłak wody, i dał Hagar, i położył jej na ramię dziecko, i wysłał ją. Odszedłszy zaś błąkała się po pustyni przy studni przysięgi. Wyczerpała się woda z bukłaka i położyła dziecko pod jedną jodłą. Odszedłszy usiadła naprzeciwko niego z daleka, jakby na odległość strzału z łuku. Powiedziała bowiem: nie zobaczę śmierci mojego dziecka. I usiadła naprzeciwko niego; a dziecko zawołało i zapłakało. Usłyszał zaś Bóg głos dziecka z miejsca, gdzie było, i zawołał posłaniec Boga do Hagar z nieba, i powiedział jej: co jest, Hagar? Nie bój się, bo Bóg usłyszał głos dziecka z miejsca, gdzie jest. Wstań i weź dziecko, i trzymaj je mocno swoją ręką; bowiem uczynię je wielkim narodem. I Bóg otworzył jej oczy i zobaczyła studnię wody żywej i poszła i napełniła bukłak wodą i napoiła dziecko. I Bóg był z dzieckiem; i wzrósł, i zamieszkał na pustyni; a stał się łucznikiem. I zamieszkał na pustyni, a matka wzięła mu żonę z Faran w Egipcie. Stało się zaś w tym czasie, że Abimelech, jego doradca Ochozath i Phichol, naczelny dowódca jego wojska, powiedzieli do Abrahama, mówiąc: Bóg jest z tobą we wszystkim, cokolwiek czynisz. Teraz więc przysiągnij mi na Boga, że nie skrzywdzisz mnie, ani mojego potomstwa, ani mojego imienia, ale według sprawiedliwości, którą ja okazałem tobie, uczynisz ze mną i z ziemią, w której przebywałeś. I Abraham powiedział: Przysięgnę. I Abraham zganił Abimelecha z powodu studni wody, które zabrali słudzy Abimelecha. I powiedział do niego

Abimelech: Nie wiedziałem, kto uczynił tobie tę rzecz, ani ty mi nie oznajmiłeś, ani ja nie słyszałem, aż do dzisiaj. I Abraham wziął owce i cielce, i dał je Abimelekowi, i obaj ustanowili przymierze. I Abraham postawił siedem jagniąt owiec osobno. I powiedział Abimelech do Abrahama: Co znaczą te siedem jagniąt owiec, które odstawiłeś osobno? I powiedział Abraham, że te siedem owiec weźmiesz od mnie, aby były mi na świadectwo, że ja wykopałem tę studnię. Dlatego nazwał to miejsce Studnią Przysięgi, ponieważ tam obaj złożyli przysięgę. I ustanowili przymierze przy studni przysięgi. Powstał zaś Abimelech, jego doradca Ochozath i Phichol, naczelny dowódca jego wojska, i powrócili do ziemi Filistynów. I Abraham zasadził pole przy studni przysięgi i wezwał tam imię Pana, Boga wiecznego. Zamieszkał zaś Abraham w ziemi Filistynów przez wiele dni.

22

I stało się po tych słowach, że Bóg doświadczył Abrahama i powiedział do niego: Abraham, Abraham. A on powiedział: Oto ja. I powiedział: Weź syna twojego umiłowanego, którego ukochałeś, Izaaka, i idź do ziemi wysokiej, i ofiaruj go tam na całopalenie na jednej z gór, o których ci powiem. Wstawszy Abraham rano osiodłał swego osła; wziął ze sobą dwóch sług i Izaaka, swego syna; i narąbawszy drwa na całopalenie, wstał, poszedł i przyszedł na miejsce, które wskazał mu Bóg, trzeciego dnia. I podniósłszy oczy, Abraham ujrzał miejsce z daleka. I

Abraham powiedział do swoich sług: Usiądźcie tutaj z osłem, a ja i chłopiec pójdziemy aż tam, i pokłoniwszy się wrócimy do was. Wziął zaś Abraham drewno całopalenia i położył je Izaakowi, synowi swemu. Wziął zaś do rąk ogień i miecz, i szli obaj razem. Izaak powiedział do Abrahama, swojego ojca: Ojcze. A on powiedział: Co jest, dziecko? Powiedział: Oto ogień i drwa, gdzie jest owca na całopalenie? Powiedział zaś Abraham: Bóg sam zobaczy dla siebie owcę na całopalną ofiarę, dziecko. Poszedłszy więc obaj razem, przyszli na to miejsce, które wskazał mu Bóg; i zbudował tam Abraham ołtarz, i położył drwa; i związawszy Izaaka, syna swego, położył go na ołtarzu ponad drwami. I Abraham wyciągnął swoją rękę, aby wziąć miecz i zabić swojego syna. I wezwał go Anioł Pański z nieba, i powiedział: Abraham, Abraham. On zaś odpowiedział: Oto jestem. I powiedział: Nie kładź ręki na dziecko ani nie rób mu nic; teraz bowiem poznałem, że boisz się Boga; i nie oszczędziłeś twojego umiłowanego syna ze względu na mnie. I podniósłszy wzrok, Abraham zobaczył swoimi oczami, i oto jeden baran trzymany w krzaku Sabek za rogi. I Abraham poszedł, i wziął barana, i ofiarował go na całopalną ofiarę zamiast Izaaka, syna swego. I Abraham nazwał to miejsce: Pan widział, aby dzisiaj mówiono: Na górze ukazał się Pan. I Posłaniec Pana zawołał Abrahama po raz drugi z nieba, mówiąc: Na siebie samego przysiągłem, mówi Pan, ponieważ zrobiłeś to, i nie oszczędziłeś twojego umiłowanego syna ze względu na mnie, zaprawdę błogosławiąc pobłogosławię cię, i mnożąc pomnożę twoje potomstwo, jak gwiazdy nieba, i jak piasek na brzegu morza; i odziedziczy twoje potomstwo miasta przeciwników. I będą błogosławione w twoim

nasieniu wszystkie narody ziemi, dlatego że posłuchałeś mojego głosu. Abraham odwrócił się do swoich sług; i wstawszy poszli razem do Studni Przysięgi. I Abraham zamieszkał przy studni przysięgi. Stało się zaś po tych słowach, i doniesiono Abrahamowi, mówiąc: oto Melcha również urodziła synów twojemu bratu Nachorowi: Uza pierworodnego i Buza, jego brata, i Kamouela, ojca Syryjczyków, i Chazada, i Azau, i Faldesa, i Ieldafa, i Batuela. Betuel zaś spłodził Rebekę. Tych ośmiu synów urodziła Melcha Nachorowi, bratu Abrahama. I jego nałożnica, której na imię było Reuma, również urodziła Tabeka, Taama, Tochosa i Mochę.

23

Życie Sary trwało sto dwadzieścia siedem lat. I umarła Sara w mieście Arbok, które jest w dolinie, to jest Hebron w ziemi Kanaan. Przyszedł zaś Abraham, aby opłakiwać Sarę i żałować. I Abraham powstał od swojego zmarłego i powiedział Abraham do synów Cheta, mówiąc: Przybyszem i obcym ja jestem wśród was, dajcie mi więc posiadanie grobu wśród was, i pochowam mojego zmarłego ode mnie. Odpowiedzieli zaś synowie Cheta do Abrahama, mówiąc: Nie, panie. Słuchaj nas, królu od Boga, ty jesteś wśród nas. W wybranych grobach naszych pochowaj twojego zmarłego, nikt bowiem z nas nie zabroni ci swojego grobu, aby pochować tam twojego zmarłego. Wstawszy zaś, Abraham pokłonił się ludowi tej ziemi, synom Cheta. I Abraham mówił do nich, rzekąc: jeśli macie w waszej duszy chęć, aby

pogrzebać mojego zmarłego z mojego oblicza, wysłuchajcie mnie i przemówcie za mną do Efrona, syna Sohara. I niech da mi jaskinię podwójną, która należy do niego, która znajduje się w części jego pola; za godną cenę w srebrze dajcie mi ją pośród was na własność grobową. Efron zaś siedział pośród synów Cheta; odpowiadając zaś Efron Chetyta Abrahamowi powiedział, gdy słuchali synowie Cheta i wszyscy ci wchodzący do miasta, mówiąc: Bądź przy mnie, panie, i słuchaj mnie; pole i jaskinię, która jest w nim, daję tobie; przed wszystkimi moimi obywatelami dałem tobie; pochowaj twojego zmarłego. I pokłonił się Abraham przed ludem ziemi. I powiedział do Efrona w obecności ludu ziemi: Skoro jesteś przy mnie, posłuchaj mnie, weź ode mnie srebro za pole, a pochowam tam mojego zmarłego. Odpowiedział zaś Efron Abrahamowi, mówiąc: Nie, panie; słyszałem bowiem, ziemia czterystu syklów srebra; ale cóż by to było pomiędzy mną i tobą? A ty pochowaj twojego trupa. I usłyszał Abraham Efrona i oddał Abraham Efronowi srebro, które wymówił do uszu synów Cheta – czterysta didrachm srebra próbowanego u kupców. I pole Efrona, które było przy podwójnej jaskini, która jest naprzeciw Mamre, pole i jaskinia, która była w nim, i każde drzewo, które było w polu, i wszystko co jest w jego granicach dookoła, przeszło na własność Abrahama przed synami Cheta i wszystkimi wchodzącymi do miasta. Po tych wydarzeniach Abraham pochował swoją żonę Sarę w jaskini na polu Makpela, które znajduje się naprzeciwko Mamre, to jest Hebronu, w ziemi Kanaan. I zostało ratyfikowane pole i jaskinia, która była w nim, Abrahamowi na posiadanie grobowca od synów Cheta.

24

A Abraham był w podeszłym wieku, zaawansowany w latach, i Pan pobłogosławił Abrahama pod każdym względem. I Abraham powiedział do swego najstarszego sługi domu, zarządcy wszystkiego, co posiadał: Połóż swoją rękę pod moje udo. I zaklnę cię na Pana, Boga nieba i Boga ziemi, abyś nie wziął żony synowi mojemu Izaakowi spośród córek Kananejczyków, wśród których ja mieszkam. Ale pójdziesz do mojej ziemi, gdzie się urodziłem, i do mojego plemienia, i weźmiesz stamtąd żonę dla mojego syna Izaaka. I powiedział do niego syn: Jeśli kiedykolwiek nie zechce kobieta pójść ze mną z powrotem do tej ziemi, czy mam zawrócić twojego syna do ziemi, skąd stamtąd wyszedłeś? Abraham powiedział zaś do niego: Uważaj na siebie, abyś nie odwrócił tam mojego syna. Pan, Bóg nieba i Bóg ziemi, który wziął mnie z domu mojego ojca i z ziemi, na której się urodziłem, który mówił do mnie i który mi przysiągł, mówiąc: Tobie dam tę ziemię i twojemu potomstwu – On pośle swojego Anioła przed tobą, i weźmiesz stamtąd żonę dla mojego syna. Jeśli jednak kobieta nie zechce iść z tobą do tej ziemi, będziesz czysty od mojej przysięgi, tylko nie odwracaj tam mojego syna. I sługa położył swoją rękę pod udo Abrahama, swojego pana, i przysiągł mu w sprawie tego. I sługa wziął dziesięć wielbłądów z wielbłądów swojego pana i ze wszystkich dóbr swojego pana ze sobą; i wstawszy poszedł do Mezopotamii, do miasta Nachor. I położył wielbłądy poza miastem przy studni wody pod wieczór, kiedy wychodzą kobiety

czerpające wodę. I powiedział: Panie, Boże pana mego Abrahama, spraw pomyślność przede mną dzisiaj i okaż miłosierdzie panu memu Abrahamowi. Oto ja stoję przy źródle wody, a córki mieszkańców miasta wychodzą, aby czerpać wodę. I niech będzie dziewica, której ja powiem: Pochyl dzban twój, żebym pił, a powie mi: Pij ty, a wielbłądy twoje napoję, aż przestaną pić - tę przygotowałeś synowi twojemu Izaakowi, i w tym poznam, że uczyniłeś miłosierdzie z panem moim Abrahamem. I stało się, zanim ukończył on mówienie w swojej myśli, a oto Rebeka wychodziła, ta zrodzona Betuelowi, synowi Milki, żony Nachora, brata zaś Abrahama, mając dzban na swoich ramionach. Dziewica zaś była bardzo piękna z wyglądu, była dziewicą, żaden mężczyzna jej nie poznał, a zstąpiwszy do źródła, napełniła swój dzban i wstąpiła. Chłopiec podbiegł na jej spotkanie i powiedział: Daj mi napić trochę wody z twojego dzbana. Ona zaś powiedziała: Pij, panie, i pośpieszyła, i opuściła dzban wody na swoje ramię, i napoiła go, aż przestał pić. I powiedziała: Także twoim wielbłądom naczerpię wody, aż wszystkie się napiją. I pospieszyła, i opróżniła dzban wody do koryta, i pobiegła do studni, aby zaczerpnąć znowu, i naczerpała wody wszystkim wielbłądom. Ale człowiek obserwował ją i zachowywał milczenie, aby poznać, czy Pan sprawił, że jego droga była pomyślna, czy nie. Stało się, że gdy przestały pić wszystkie wielbłądy, człowiek wziął złote kolczyki o wadze drachmy oraz dwie bransolety na jej ręce o wadze dziesięciu złotych. I zapytał ją, i powiedział: Czyjąś córką jesteś? Powiedz mi, czy jest u twojego ojca miejsce dla nas, żebyśmy się zatrzymali. Ona zaś powiedziała do niego: Jestem córką Betuela,

syna Melchy, którego urodziła Nachorowi. I powiedziała do niego: Mamy u nas dużo słomy i paszy, oraz miejsce na nocleg. I człowiek był zadowolony, pokłonił się Panu i powiedział: błogosławiony Pan Bóg pana mojego Abrahama, który nie opuścił sprawiedliwości swojej i prawdy od pana mojego; mnie też poprowadził Pan do domu brata pana mojego. I dziewczyna, pobiegłszy, zgłosiła do domu swojej matki według tych słów. Rebeka zaś miała brata, o imieniu Laban, i Laban pobiegł do człowieka na zewnątrz, do źródła. I stało się, gdy zobaczył kolczyki i bransolety w rękach swojej siostry, i gdy usłyszał słowa Rebeki, swojej siostry, mówiącej: Tak mówił do mnie ten człowiek, i przyszedł do człowieka stojącego przy wielbłądach przy źródle. I powiedział mu: Chodź, wejdź, błogosławiony Pana! Dlaczego stoisz na zewnątrz? Ja zaś przygotowałem dom i miejsce dla wielbłądów. Wszedł więc człowiek do domu i rozładował wielbłądy, i dał słomę i paszę wielbłądom, i wodę do umycia jego stóp i stóp mężczyzn, którzy byli z nim. I podał im chleby do jedzenia, i powiedział: Nie zjem, aż nie wypowiem moich słów, i powiedział: Mów. I powiedział: Jestem synem Abrahama. Pan zaś pobłogosławił pana mojego bardzo i został wywyższony; i dał mu owce i cielęta, i srebro i złoto, dzieci i służące, wielbłądy i osły. I urodziła Sara, żona pana mojego, jednego syna panu mojemu po tym, jak się zestarzał, i dał mu wszystko, co miał. I uczynił mnie przysiąc pan mój, mówiąc: Nie weźmiesz żony synowi memu spośród córek Kananejczyków, wśród których jestem przybyszem w ich ziemi. Ale pójdziesz do domu mojego ojca i do mojego plemienia, i weźmiesz stamtąd żonę dla mojego syna. Powiedziałem jednak do mojego pana,

aby ta kobieta nie poszła ze mną. I powiedział do mnie: Pan Bóg, któremu się podobałem, sam wyśle swego Posłańca z tobą i pomyślnie poprowadzi twoją drogę, i weźmiesz żonę dla mojego syna z mojego plemienia i z domu mojego ojca. Wtedy będziesz niewinny od mojej klątwy, kiedy bowiem, jeśli przyjdziesz do mojego plemienia i nie dadzą tobie, to będziesz niewinny od mojej przysięgi. I przyszedłszy dzisiaj do źródła powiedziałem: Panie, Boże pana mojego Abrahama, jeśli ty czynisz pomyślną drogę moją, którą teraz idę, oto stanąłem przy źródle wody, a córki ludzi miasta wychodzą czerpać wodę. I będzie tak, że dziewica, której powiem: daj mi pić trochę wody z twojego dzbana, a ona powie mi: i ty pij, a twoim wielbłądom naczerpię wody – ta kobieta jest tą, którą Pan przygotował swojemu słudze Izaakowi. I po tym poznam, że uczyniłeś miłosierdzie mojemu panu Abrahamowi. I stało się, zanim ukończyłem mówienie w mojej myśli, że natychmiast Rebeka wychodziła, mając dzban na ramionach, i zeszła do źródła, i zaczerpnęła wodę.
Powiedziałem zaś do niej: Daj mi napić się. I pośpieszywszy, zdjęła dzban wodny na swoje ramię i powiedziała: Pij, a twoje wielbłądy napoję. I pił, i wielbłądy napoiła. Zapytałem ją i powiedziałem: Czyją córką jesteś? Powiedz mi. Ona zaś rzekła: Jestem córką Betuela, syna Nachora, którego urodziła mu Melcha. I założyłem jej kolczyki i bransolety na jej ręce. I będąc zadowolony, pokłoniłem się Panu i błogosławiłem Pana, Boga pana mojego Abrahama, który uczynił mnie pomyślnym na drodze prawdy, abym wziął córkę brata pana mojego dla syna jego. Jeśli zatem okazujecie miłosierdzie i sprawiedliwość wobec mojego pana, a jeśli nie, powiedzcie mi, abym mógł zwrócić się

w prawo lub w lewo. Odpowiadając, Laban i Betuel powiedzieli: Od Pana wyszła ta sprawa, nie możemy ci powiedzieć nic złego ani dobrego. Oto Rebeka przed tobą, weź ją i odejdź, i niech będzie żoną syna twojego pana, jak powiedział Pan. I stało się, gdy sługa Abrahama usłyszał ich słowa, pokłonił się na ziemi Panu. I sługa, wyniósłszy naczynia srebrne i złote oraz odzienie, dał Rebece; i dary dał jej bratu i jej matce. I jedli, i pili, i on sam, i mężczyźni będący z nim, i spali. A wstawszy rano powiedział: Wyślijcie mnie, abym odszedł do mego pana. Powiedzieli zaś jej bracia i matka: Niech dziewica pozostanie z nami około dziesięciu dni, a potem odejdzie. On zaś powiedział do nich: Nie zatrzymujcie mnie, skoro Pan uczynił pomyślną moją drogę. Wyślijcie mnie, abym mógł wrócić do mego pana. Oni zaś powiedzieli: Zawołajmy dziewczynę i zapytajmy jej usta. I wezwali Rebekę i powiedzieli jej: Czy pójdziesz z tym człowiekiem? A ona powiedziała: Pójdę. I wysłali Rebekę, ich siostrę, i jej majątek, i sługę Abrahama, i tych, którzy byli z nim. I błogosławili Rebekę i powiedzieli do niej: Siostra nasza jesteś, stawaj się w tysiące dziesiątków tysięcy, i niech odziedziczy nasienie twoje miasta wrogów. Wstawszy zaś Rebeka i jej służebnice wsiadły na wielbłądy i poszły z tym człowiekiem; a sługa, wziąwszy Rebekę, odjechał. Izaak zaś podróżował przez pustynię koło studni widzenia, a mieszkał w ziemi ku Południu. I wyszedł Izaak, aby porozmawiać na równinę pod wieczór, i podniósłszy oczy swoje, zobaczył nadchodzące wielbłądy. I Rebeka spojrzawszy oczyma ujrzała Izaaka i zeskoczyła z wielbłąda. I powiedział do syna: Kto to jest ten człowiek idący po polu nam na spotkanie? Dziecko powiedziało: Ten jest mój pan;

a ona, wziąwszy zasłonę, okryła się. I sługa opowiedział Izaakowi wszystko, co uczyniono. Izaak wszedł do domu swojej matki i wziął Rebekę, która stała się jego żoną, i pokochał ją, i Izaak został pocieszony po stracie swojej matki Sary.

25

Abraham zaś wziął sobie żonę, której na imię było Ketura. Urodziła mu Zombrana, Iezana, Madala, Madiana, Iesboka i Soie. Iezan zaś spłodził Sabę i Dedana, a synami Dedana byli Assurieim, Latousieim i Laomeim. Synami zaś Midiana byli: Gepher, Apher, Enoch, Abida i Eldaag; wszyscy ci byli synami Keturah. Dał zaś Abraham wszystkie swoje posiadłości Izaakowi, synowi swemu. I synom nałożnic swoich dał Abraham dary i wysłał ich od Izaaka, syna swego, gdy jeszcze żył, na wschód do ziemi wschodniej. To zaś są lata dni życia Abrahama, ile żył: sto siedemdziesiąt pięć lat. I słabnąc, umarł Abraham w dobrej starości jako starzec, pełen dni, i został przyłączony do swego ludu. I pochowali go Izaak i Izmael, synowie jego, w jaskini podwójnej, na polu Efrona syna Saara Chetyty, które jest naprzeciw Mamre, pole i jaskinię, którą nabył Abraham od synów Cheta; tam pochowali Abrahama i Sarę, żonę jego. Stało się zaś po śmierci Abrahama, że Bóg pobłogosławił Izaaka, syna jego, i zamieszkał Izaak przy studni widzenia. To są pokolenia Ismaela, syna Abrahama, którego urodziła Hagar Egipcjanka, służebnica Sary, Abrahamowi. I to są imiona synów Ismaela, według imion ich pokoleń: pierworodny Ismaela, i Nebajot, i

Kedar, i Nabdeel, i Massam, i Miszma, i Duma, i Massa, i Chaddan, i Teman, i Jetur, i Nafisz, i Kedma. To są synowie Ismaela i to są ich imiona w ich namiotach i w ich obozowiskach, dwunastu władców według ich narodów. I te lata życia Ismaela wynosiły sto trzydzieści siedem lat, i słabnąc umarł, i został przyłączony do swego rodu. Zamieszkał zaś od Chawila aż do Szur, która jest naprzeciw Egiptu, aż do drogi do Asyryjczyków; naprzeciw wszystkich swoich braci zamieszkał. I to są pokolenia Izaaka, syna Abrahama. Abraham zrodził Izaaka. Izaak miał czterdzieści lat, kiedy wziął sobie za żonę Rebekę, córkę Syryjczyka Betuela z Mezopotamii Syryjskiej, siostrę Syryjczyka Labana. Izaak błagał Pana o Rebekę, swoją żonę, ponieważ była bezpłodna, ale Bóg go wysłuchał i Rebeka, jego żona, poczęła w łonie. Dzieci zaś skakały w niej; powiedziała zaś: Jeśli tak mi ma się dziać, po co mi to? Poszedł więc zapytać Pana. I Pan powiedział do niej: Dwa narody są w twoim łonie, i dwa ludy z twojego brzucha będą podzielone, i lud przewyższy lud, i większy będzie służył mniejszemu. I wypełniły się dni jej porodu, a oto bliźnięta były w jej łonie. Wyszedł pierworodny rudy, cały jak włochata skóra, i nazwano jego imię Ezaw. I po tym wyszedł jego brat, a jego ręka trzymała piętę Ezawa, i nazwano jego imię Jakub. Izaak zaś miał sześćdziesiąt lat, kiedy Rebeka ich urodziła. Wzrosły młodzieńcy, i był Ezaw człowiekiem znającym się na polowaniu, wiejskim, Jakub zaś był człowiekiem prostym, mieszkającym w domu. Izaak kochał Ezawa, ponieważ jego łowy były dla niego pokarmem, ale Rebeka kochała Jakuba. Jakub zaś ugotował gulasz, a Ezaw przyszedł z pola słabnący. I powiedział Ezaw do Jakuba: Nakarm

mnie tym czerwonym gotowanym jedzeniem, ponieważ jestem słaby. Dlatego zostało nazwane jego imię Edom. Jakub powiedział do Ezawa: Sprzedaj mi dzisiaj twoje prawo pierworodztwa. I powiedział Ezaw: Oto ja idę umrzeć, i po co mi to pierworodztwo? I powiedział do niego Jakub: Przysiągnij mi dzisiaj. I przysiągł mu. Sprzedał zaś Ezaw pierworodztwo Jakubowi. Jakub zaś dał Ezawowi chleb i potrawę z soczewicy, a on jadł i pił, i wstawszy odszedł. I wzgardził Ezaw pierworództwem.

26

Nastał zaś głód na ziemi, oprócz głodu wcześniejszego, który był za czasów Abrahama, poszedł więc Izaak do Abimelecha, króla Filistynów, do Gerara. Ukazał się zaś jemu Pan i powiedział: Nie schodź do Egiptu, mieszkaj zaś w ziemi, którą ci wskażę. I zamieszkaj w tej ziemi, a Ja będę z tobą i będę ci błogosławił, tobie bowiem i twojemu potomstwu dam całą tę ziemię i wypełnię moją przysięgę, którą złożyłem Abrahamowi, twojemu ojcu. I pomnoże twoje potomstwo jak gwiazdy nieba, i dam twojemu potomstwu całą tę ziemię, i będą błogosławione w twoim potomstwie wszystkie narody ziemi. Dlatego że usłuchał Abraham, ojciec twój, mojego głosu i strzegł moich rozporządzeń, moich przykazań, moich ustaw i moich praw. Zamieszkał zaś Izaak w Gerarze. Zapytali jednak mężczyźni tego miejsca o Rebekę, jego żonę, i powiedział: Siostra moja jest, bał się bowiem powiedzieć, że jest jego żoną, aby kiedykolwiek nie

zabili go mężczyźni tego miejsca z powodu Rebeki, ponieważ była piękna z wyglądu. Stało się zaś, że przebywał tam długi czas, i Abimelech, król Geraru, wychyliwszy się przez okno, zobaczył Izaaka bawiącego się z Rebeką, swoją żoną. Wezwał zaś Abimelech Izaaka i powiedział mu: Czy zatem rzeczywiście jest ona twoją żoną? Dlaczego powiedziałeś, że jest moją siostrą? I powiedział mu Izaak: powiedziałem bowiem, abym nie umarł z jej powodu. I powiedział mu Abimelech: Cóż to nam zrobiłeś? Mało brakowało, a ktoś z mojego rodu spałby z twoją żoną, i sprowadziłbyś na nas winę. Rozkazał zaś Abimelech całemu ludowi swemu, mówiąc: Każdy, kto dotknie tego człowieka i jego żony, śmierci winny będzie. Izaak zasiał w tamtej ziemi i znalazł w tym roku jęczmień plonujący stokrotnie, a Pan go pobłogosławił. I został wywyższony człowiek, i posuwając się naprzód stawał się większy, aż stał się bardzo wielki. I stało się jego bydło owiec, i bydło wołów, i wiele gospodarstw. Zazdrościli zaś mu Filistyni. I wszystkie studnie, które wykopali synowie jego ojca za czasów jego ojca, zatkali je Filistyni i napełnili je ziemią. Abimelech powiedział zaś do Izaaka: Odejdź od nas, ponieważ stałeś się znacznie silniejszy od nas. I odszedł stamtąd Izaak, rozbił obóz w dolinie Geraru i zamieszkał tam. I znowu Izaak wykopał studnie wody, które wykopali słudzy Abrahama, jego ojca, i zatkali je Filistyni po śmierci Abrahama, jego ojca, i nadał im nazwy według nazw, które nadał jego ojciec. I słudzy Izaaka kopali w dolinie Gerar i znaleźli tam studnię żywej wody. I walczyli pasterze z Geraru z pasterzami Izaaka, twierdząc, że woda jest ich. I nazwali imię studni Niesprawiedliwość, skrzywdzili go bowiem. Odjechawszy stamtąd wykopał inną

studnię, ale kłócili się również o tamtą, i nazwał ją Wrogość. Odszedłszy zaś stamtąd, wykopał inną studnię, i nie walczyli o nią, i nazwał ją Eurychoria, mówiąc: Ponieważ teraz Pan rozszerzył nam przestrzeń i pomnożył nas na ziemi. Poszedł zaś stamtąd w górę do studni przysięgi. I ukazał się jemu Pan w tę noc i rzekł: Ja jestem Bogiem Abrahama, ojca twego, nie bój się, bo jestem z tobą, i będę ci błogosławił, i rozmnożę potomstwo twoje przez Abrahama, ojca twego. I zbudował tam ołtarz, i wzywał imienia Pana, i rozbił tam swój namiot; wykopali zaś tam słudzy Izaaka studnię w dolinie Geraru. I Abimelech poszedł do niego z Gerar, i Ochozath, jego doradca, i Phicol, naczelny dowódca jego wojska. I Izaak powiedział do nich: Po co przyszliście do mnie? Wy zaś znienawidziliście mnie i wysłaliście mnie od was. Oni zaś powiedzieli: Zobaczywszy, widzieliśmy, że Pan był z tobą, i powiedzieliśmy: Niech będzie przysięga pomiędzy nami i pomiędzy tobą, i zawrzemy z tobą przymierze, abyś nie czynił nam zła, ponieważ my nie traktowaliśmy cię wrogo, i w jaki sposób traktowaliśmy cię dobrze, i wysłaliśmy cię w pokoju, i teraz jesteś błogosławiony przez Pana. I zrobił im ucztę, i jedli, i pili. I wstawszy rano, każdy przysięgał sąsiadowi, i Izaak wyprawił ich, i odeszli od niego w pokoju. Stało się zaś w tym dniu, że przybywszy synowie Izaaka oznajmili mu o studni, którą wykopali, i powiedzieli: nie znaleźliśmy wody. I nazwał to Przysięgą, dlatego nadał tamtemu miastu imię Studnia Przysięgi, aż do dnia dzisiejszego. Ezaw miał czterdzieści lat, gdy wziął sobie za żonę Judytę, córkę Chetyty Beera, i Basematę, córkę Chetyty Elona. I były one źródłem utrapienia dla Izaaka i Rebeki.

27

Stało się zaś po tym, jak Izaak się zestarzał, i zaciemniły się jego oczy, tak że nie mógł widzieć, i zawołał Ezawa, swego starszego syna, i powiedział do niego: Synu mój, a on odpowiedział: Oto jestem. I powiedział: Oto zestarzałem się i nie znam dnia mojej śmierci. Teraz więc weź swoją broń, kołczan i łuk, wyjdź na równinę i upoluj dla mnie zwierzynę. I przyrządź mi potrawy, jak ja lubię, i przynieś mi, abym jadł, aby pobłogosławiła cię dusza moja, zanim umrę. Rebecca usłyszała, jak Izaak mówił do Ezawa, swojego syna, a Ezaw poszedł na równinę, aby upolować zwierzynę dla swojego ojca. Rebeka zaś powiedziała do Jakuba, syna jej młodszego: Oto usłyszałam ojca twojego mówiącego do Ezawa, brata twojego, mówiącego: Przynieś mi łów i zrób mi potrawy, abym zjadłszy błogosławił cię przed Panem przed moją śmiercią. Teraz zatem, synu mój, słuchaj mnie, jak ci rozkazuję. Idź do owiec, weź mi stamtąd dwa młode, miękkie i dobre koźlęta, a zrobię z nich potrawy dla twojego ojca, jak lubi. I przyniesiesz swojemu ojcu, i zje, aby pobłogosławił cię twój ojciec przed śmiercią. Jakub powiedział do Rebeki, swojej matki: Ezaw, mój brat, jest mężem owłosionym, ja zaś jestem mężem gładkim. Oby nigdy nie dotknął mnie ojciec, i będę przed nim jak gardzący, i sprowadzę na siebie przekleństwo, a nie błogosławieństwo. Powiedziała mu matka: Na mnie twoja klątwa, dziecko, tylko posłuchaj mego głosu i idź, przynieś mi. Poszedłszy więc wziął i przyniósł matce, a matka jego zrobiła potrawy, jak lubił jego ojciec. I wziąwszy Rebeka dobrą szatę

Ezawa, swego starszego syna, która była u niej w domu, ubrała w nią Jakuba, swego młodszego syna. I skóry koźląt położyła na jego ramionach i na nagiej części jego szyi. I dała przysmaki i chleby, które zrobiła, w ręce Jakuba, syna swego. I przyniósł swojemu ojcu i powiedział: Ojcze. A on odpowiedział: Oto jestem. Kto ty jesteś, dziecko? I Jakub powiedział ojcu: Ja jestem Ezaw, twój pierworodny. Zrobiłem, jak mi mówiłeś. Wstań, usiądź i jedz z mojego łowu, aby twoja dusza mnie błogosławiła. Izaak powiedział do swojego syna: Cóż to takiego, że tak szybko znalazłeś, synu? A on powiedział: To, co Pan, Bóg twój, przekazał przede mną. Izaak zaś powiedział do Jakuba: Zbliż się do mnie, a dotknę cię, dziecko, czy ty jesteś moim synem Ezawem, czy nie. Zbliżył się zaś Jakub do Izaaka, ojca swego, i dotknął go, i powiedział: Głos wprawdzie głos Jakuba, ręce zaś ręce Ezawa. I nie rozpoznał go, były bowiem jego ręce jak ręce Ezawa, jego brata, włochate; i pobłogosławił go, i powiedział: Czy ty jesteś moim synem Ezaw? A on powiedział: Ja. I powiedział: Przynieś mi, a zjem z twego łowu, dziecko, aby błogosławiła cię dusza moja. I przyniósł mu, i jadł, i wniósł mu wino, i pił. I powiedział do niego jego ojciec Izaak: Zbliż się do mnie i pocałuj mnie, dziecko. I zbliżywszy się, pocałował go i powąchał zapach jego szat, i błogosławił go, mówiąc: Oto zapach mego syna jak zapach pola pełnego, które Pan błogosławił. I niech da tobie Bóg rosę z nieba i obfitość ziemi, i mnóstwo zboża, i wina. I niech ci służą narody, i niech ci oddają pokłon władcy, i stań się panem swego brata, i oddadzą ci pokłon synowie twego ojca. Kto cię przeklina – niech będzie przeklęty, a kto cię błogosławi – niech będzie błogosławiony. I stało się po tym, jak Izaak przestał błogosławić

Jakuba, syna swego, i stało się, gdy Jakub wyszedł sprzed oblicza Izaaka, ojca swego, że Ezaw, brat jego, przyszedł z łowów. I zrobił i on sam potrawy, i przyniósł je do swego ojca, i powiedział do ojca: Niech powstanie ojciec mój i niech zje z polowania syna swego, aby pobłogosławiła mnie dusza twoja. I powiedział mu Izaak, jego ojciec: Kto ty jesteś? A on powiedział: Ja jestem twoim pierworodnym synem, Ezawem. Izaak był bardzo wielce zdumiony i powiedział: Kto więc upolował dla mnie zwierzynę i przyniósł mi, i jadłem ze wszystkiego zanim ty przyszedłeś? I błogosławiłem go i błogosławiony będzie. Stało się zaś, gdy Ezaw usłyszał słowa swego ojca Izaaka, zawołał głosem wielkim i bardzo gorzkim, i powiedział: Błogosław też mnie, ojcze. Powiedział mu: Twój brat przyszedł podstępnie i wziął twoje błogosławieństwo. I powiedział: Sprawiedliwie zostało nazwane jego imię Jakub, podstąpił mnie bowiem oto po raz drugi, wziął moje pierworodztwo, a teraz wziął moje błogosławieństwo. I powiedział Ezaw do swego ojca: Czy nie zostawiłeś mi błogosławieństwa, ojcze? Odpowiadając zaś, Izaak powiedział Ezawowi: jeśli uczyniłem go twoim panem i wszystkich jego braci uczyniłem jego sługami, zbożem i winem podtrzymałem go, tobie zaś co uczynię, dziecko? Powiedział zaś Ezaw do swojego ojca: Czy masz tylko jedno błogosławieństwo, ojcze? Pobłogosław rzeczywiście i mnie, ojcze; gdy Izaak był głęboko poruszony, Ezaw wykrzyknął głośno i zapłakał. Odpowiadając zaś Izaak, ojciec jego, powiedział do niego: Oto z obfitości ziemi będzie twoje mieszkanie i z rosy nieba z góry. I będziesz żył z twojego miecza i będziesz służył twojemu bratu, lecz będzie tak, że gdy zniszczysz i usuniesz jego jarzmo z twojej

szyi. I Ezaw żywił urazę do Jakuba o błogosławieństwo, którym błogosławił go jego ojciec, i powiedział Ezaw w swoim umyśle: Niech zbliżą się dni żałoby po moim ojcu, abym zabił mojego brata Jakuba. Doniesiono zaś Rebece słowa Ezawa, jej starszego syna, i wysławszy posłańca, wezwała Jakuba, jej młodszego syna, i powiedziała mu: Oto Ezaw, twój brat, grozi, że cię zabije. Teraz zatem, dziecko, posłuchaj mego głosu i powstawszy uciekaj do Mezopotamii, do Labana, brata mego, do Charanu. I mieszkaj z nim pewne dni, aż odwróci się gniew i złość twojego brata od ciebie, i zapomni, co mu zrobiłeś; a posławszy sprowadzę cię stamtąd, abym nie została pozbawiona was obojga w jednym dniu. Rebeka powiedziała do Izaaka: Zmęczona jestem moim życiem przez córki synów Cheta. Jeśli Jakub weźmie żonę spośród córek tej ziemi, po co mam żyć?

28

Wezwawszy zaś Izaak Jakuba, pobłogosławił go i nakazał mu, mówiąc: Nie weźmiesz żony spośród córek Kananejczyków. Wstań i uciekaj do Mezopotamii, do domu Betuela, ojca twojej matki, i weź sobie stamtąd żonę spośród córek Labana, brata twojej matki. A mój Bóg niech błogosławi cię, i niech cię pomnoży, i niech cię rozmnoży, i będziesz zgromadzeniem narodów. I niech da tobie błogosławieństwo Abrahama, ojca mojego, tobie i potomstwu twojemu po tobie, abyś odziedziczył ziemię twojego przebywania, którą Bóg dał Abrahamowi. I wysłał Izaak Jakuba, i poszedł on do Mezopotamii do Labana,

syna Betuela Syryjczyka, brata Rebeki, matki Jakuba i Ezawa. Ezaw ujrzał, że Izaak pobłogosławił Jakuba i wysłał go do Mezopotamii Syryjskiej, aby wziął sobie stamtąd żonę, błogosławiąc mu i nakazując mu: Nie weźmiesz żony spośród córek Kananejczyków. I Jakub usłuchał ojca i matki swojej, i udał się do Mezopotamii Syryjskiej. Zobaczywszy zaś i Ezaw, że złe są córki Kanaanu w oczach Izaaka, ojca jego, poszedł Ezaw do Izmaela; i wziął Mahalat, córkę Izmaela, syna Abrahama, siostrę Nebajota, do swoich żon za żonę. I Jakub wyszedł ze studni przysięgi i udał się do Charanu. I spotkał to miejsce, i spał tam, zachodziło bowiem słońce, i wziął z kamieni tego miejsca, i położył pod swoją głową, i spał w tym miejscu. I on śnił sen, i oto drabina ustawiona na ziemi, której wierzchołek sięgał do nieba, i posłańcy Boga wstępowali i zstępowali po niej. A Pan stał oparty na niej i powiedział: Ja jestem Bogiem Abrahama, ojca twojego, i Bogiem Izaaka, nie bój się, ziemię, na której ty śpisz, tobie dam ją i nasieniu twojemu. I twoje potomstwo będzie jak piasek ziemi, i rozszerzy się na morze, i południe, i północ, i na wschód, i będą błogosławione w tobie wszystkie plemiona ziemi, i w twoim potomstwie. I oto ja jestem z tobą, strzegąc cię na całej drodze, gdziekolwiek pójdziesz, i sprowadzę cię z powrotem do tej ziemi, ponieważ nie opuszczę cię, aż uczynię wszystko, co ci powiedziałem. I Jakub powstał ze snu i powiedział: Pan jest w tym miejscu, a ja nie wiedziałem. I przestraszył się, i powiedział: Jak straszne jest to miejsce! Nie jest to nic innego, jak tylko dom Boży, i to jest brama nieba. I Jakub wstał rano, wziął kamień, który położył tam pod swoją głowę, ustawił go jako słup i polał olejem jego wierzchołek. I nazwał to miejsce domem Boga, a

wcześniej miasto nosiło imię Oulamlouz. I Jakub złożył ślub, mówiąc: jeśli Pan Bóg będzie ze mną i będzie mnie strzegł na tej drodze, którą idę, i da mi chleb do jedzenia i ubranie do ubrania się, i zawróci mnie bezpiecznie do domu mojego ojca, to Pan będzie moim Bogiem. I ten kamień, który ustanowiłem słupem, będzie dla mnie domem Boga, i ze wszystkiego, co mi dasz, oddam ci dziesiątą część.

29

Podniósłszy stopy, Jakub poszedł do ziemi wschodniej, do Labana, syna Betuela Syryjczyka, brata Rebeki, matki Jakuba i Ezawa. I widzi, i oto studnia na równinie, a były tam trzy stada owiec odpoczywające przy niej, bowiem z tamtej studni pojono stada, a wielki kamień był na ustach studni. I zbierały się tam wszystkie stada, odtaczali kamień od otworu studni, poili owce i przywracali kamień na otwór studni na jego miejsce. Powiedział zaś im Jakub: Bracia, skąd wy jesteście? Oni zaś powiedzieli: Z Charanu jesteśmy. Powiedział zaś im: Znacie Labana, syna Nachora? Oni zaś powiedzieli: Znamy. Powiedział zaś im: Czy jest zdrowy? A oni powiedzieli: Zdrowy jest; i oto Rachel, córka jego, przychodziła z owcami. I powiedział Jakub: Jeszcze jest dużo dnia, nie jest jeszcze pora, aby zebrać bydło. Napoiwszy owce, idźcie i paście. Ci zaś powiedzieli: Nie będziemy mogli, dopóki nie zbiorą się wszyscy pasterze i nie odtoczą kamienia od otworu studni, i napoimy owce. Gdy on jeszcze mówił do nich, oto Rachel, córka Labana, przychodziła z owcami swojego ojca,

ona bowiem pasła owce swojego ojca. Stało się zaś, gdy Jakub zobaczył Rachelę, córkę Labana, brata swojej matki, i owce Labana, brata swojej matki, że przystąpiwszy Jakub odtoczył kamień od otworu studni i napoił owce Labana, brata swojej matki. I pocałował Jakub Rachelę, i podniósłszy głos swój, zapłakał. I zameldował Racheli, że jest bratem jej ojca i że jest synem Rebeki, a ona pobiegła i zameldowała swemu ojcu według tych słów. Stało się zaś, gdy Laban usłyszał imię Jakuba, syna swojej siostry, pobiegł mu na spotkanie i objąwszy go, pocałował go, i wprowadził go do swojego domu, i opowiedział Labanowi wszystkie te słowa. I powiedział do niego Laban: Z moich kości i z mojego ciała jesteś ty. I był z nim miesiąc dni. Powiedział zaś Laban do Jakuba: Ponieważ jesteś moim bratem, nie będziesz mi służył darmo. Powiedz mi, jaka jest twoja zapłata? A Laban miał dwie córki: imię starszej – Lea, a imię młodszej – Rachel. Oczy Lei były słabe, Rachela zaś była piękna z postaci i bardzo piękna z wyglądu. Jakub ukochał Rachelę i powiedział: Będę ci służył siedem lat za twoją młodszą córkę Rachelę. Powiedział mu Laban: Lepiej dać ją tobie niż dać ją innemu mężczyźnie, mieszkaj ze mną. I służył Jakub dla Rachel siedem lat, i były one przed nim jak nieliczne dni, z powodu jego miłości do niej. Jakub powiedział zaś do Labana: Daj mi moją żonę, bowiem dni zostały wypełnione, abym wszedł do niej. Zebrał zaś Laban wszystkich mężczyzn z tego miejsca i wyprawił wesele. I nastał wieczór, i wziąwszy swoją córkę Leę, wprowadził ją do Jakuba, i Jakub wszedł do niej. Laban dał swojej córce Lei swoją służącą Zelfan jako jej służącą. Stało się zaś rano i oto była Lea; powiedział zaś Jakub do Labana: co to mi

zrobiłeś? Czy nie o Rachelę służyłem u ciebie? I dlaczego mnie oszukałeś? Odpowiedział jednak Laban: Nie jest tak w naszym miejscu, aby dać młodszą przed starszą. Dokończ zatem tydzień z nią, a dam ci także i tę w zamian za pracę, którą będziesz pracował u mnie jeszcze przez siedem innych lat. Jakub zrobił tak i wypełnił jej tydzień, a Laban dał mu Rachelę, swoją córkę, za żonę. Laban dał swojej córce swoją służącą Bilhę jako jej służącą. I wszedł do Rachel, kochał zaś Rachel bardziej niż Leę i służył mu siedem innych lat. Widząc zaś Pan Bóg, że Lea była znienawidzona, otworzył jej łono, Rachela zaś była bezpłodna. I poczęła Lea, i urodziła syna Jakubowi. Nazwała zaś jego imię Ruben, mówiąc: Ponieważ Pan zobaczył moje poniżenie i dał mi syna, teraz więc pokocha mnie mój mąż. I poczęła znowu, i urodziła drugiego syna Jakubowi, i powiedziała: Pan usłyszał, że jestem znienawidzona, i dał mi także tego, i nazwała go Symeon. I poczęła jeszcze i urodziła syna, i powiedziała: W tym czasie mąż mój będzie przy mnie, urodziłam mu bowiem trzech synów. Dlatego nazwała go imieniem Lewi. I poczęła jeszcze i urodziła syna, i powiedziała: Teraz jeszcze za to będę dziękować Panu. Dlatego nazwała go Juda. I przestała rodzić.

30

Zobaczywszy zaś Rachel, że nie urodziła Jakubowi, zazdrościła Rachel swojej siostrze i powiedziała do Jakuba: Daj mi dzieci, a jeśli nie, umrę. Rozgniewany zaś Jakub powiedział Rachel: Czy ja jestem zamiast Boga, który pozbawił cię owocu łona? Rachela

powiedziała do Jakuba: Oto moja służebnica Bilha, obcuj z nią, a urodzi na moich kolanach, i ja także otrzymam dzieci przez nią. I dała mu Ballę, swoją służebnicę, za żonę, i Jakub wszedł do niej. I poczęła Bilha, służebnica Racheli, i urodziła Jakubowi syna. I powiedziała Rachel: Osądził mnie Bóg i usłyszał mój głos, i dał mi syna; dlatego nazwała go Dan. I Bilha, służebnica Racheli, poczęła ponownie i urodziła drugiego syna Jakubowi. I powiedziała Rachel: Współzawodniczył ze mną Bóg, i zmagałam się z siostrą moją, i zwyciężyłam, i nazwała imię jego Naftali. Lea zobaczyła, że przestała rodzić, i wzięła Zelfan, swoją służącą, i dała ją Jakubowi za żonę, i wszedł do niej. I poczęła Zelfa, służebnica Lei, i urodziła Jakubowi syna. I Lea powiedziała: W szczęściu! i nadała mu imię Gad. I poczęła jeszcze Zelfa, służebnica Lei, i urodziła Jakubowi drugiego syna. I powiedziała Lea: Błogosławiona jestem, ponieważ kobiety będą nazywać mnie błogosławioną, i nazwała go Aszer. Ruben poszedł w dniu żniwa pszenicy i znalazł jabłka mandragor w polu, i przyniósł je do Lei, matki swojej. Rachel zaś powiedziała do Lei, siostry swojej: Daj mi z mandragor twojego syna. Powiedziała zaś Lea: Nie wystarczy ci, że wzięłaś mi męża? Czy weźmiesz także mandraki mojego syna? Powiedziała zaś Rachel: Nie tak; niech śpi z tobą tę noc zamiast mandragor twojego syna. Jakub wszedł z pola wieczorem, a Lea wyszła mu na spotkanie i powiedziała: Do mnie wejdziesz dzisiaj, najęłam cię bowiem za mandragory mojego syna, i spał z nią tej nocy. I Bóg wysłuchał Lei, i poczęła, i urodziła Jakubowi piątego syna. I powiedziała Lea: Bóg dał mi moją nagrodę za to, że dałam moją służącą mojemu mężowi, i nazwała go Issachar, co znaczy nagroda. I Lea

poczęła jeszcze i urodziła szóstego syna Jakubowi. I powiedziała Lea: Obdarzył mnie Bóg dobrym darem w tym czasie, teraz mój mąż mnie wybierze, urodziłam mu bowiem sześciu synów. I nadała mu imię Zabulon. I potem urodziła córkę, i nadał jej imię Dina. Bóg przypomniał sobie Rachelę i wysłuchał jej, i otworzył jej łono. I poczęła, i urodziła Jakubowi syna, a Rachel powiedziała: Usunął mój Bóg hańbę. I nadała mu imię Józef, mówiąc: Niech doda mi Bóg innego syna. Stało się zaś, gdy Rachel urodziła Józefa, że Jakub powiedział do Labana: Wyślij mnie, abym odszedł do mojego miejsca i do mojej ziemi. Oddaj moje żony i moje dzieci, za które ci służyłem, abym mógł odejść; ty bowiem znasz tę służbę, którą ci służyłem. Powiedział zaś do niego Laban: Jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, przepowiedziałem sobie, że Bóg pobłogosławił mnie z powodu twojego przybycia. Określ swoją płacę wobec mnie, a dam. Powiedział zaś Jakub: ty znasz, jak ci służyłem, i ile było twojego bydła ze mną. Niewiele bowiem miałeś, zanim przyszedłem, a rozmnożyło się w wielką ilość, i Pan Bóg błogosławił cię od czasu mojego przybycia; teraz więc kiedy ja sam zbuduję sobie dom? I Laban powiedział do niego: Co ci dam? Jakub powiedział mu: Nie dasz mi nic, jeśli zrobisz dla mnie tę rzecz, znowu będę pasł twoje owce i będę je strzegł. Niech przejdą dzisiaj wszystkie twoje owce, i oddziel stamtąd każdą ciemną owcę wśród baranków, i każdą pręgowaną i nakrapianą wśród kóz – to będzie moja nagroda. I będzie świadczyć za mną moja sprawiedliwość w dniu następnym, bo jest moja zapłata przed tobą: wszystko, co nie będzie nakrapiane i pręgowane wśród kóz i ciemne wśród jagniąt, będzie uważane za skradzione ode mnie.

Laban powiedział do niego: niech będzie według twojego słowa. I oddzielił w owym dniu kozły nakrapiane i pstrokate, i wszystkie kozy nakrapiane i pstrokate, i wszystko, co było ciemne wśród jagniąt, i wszystko, co było białe wśród nich, i dał przez ręce swoich synów. I usunął odległość trzech dni drogi między nimi i Jakubem, Jakub zaś pasł pozostałe owce Labana. Wziął więc dla siebie Jakub rózgę świeżą ze styraksu, orzecha i platanu, i obrał je Jakub na białe obrzynki, i zdzierając zielone, ukazywało się na rózgach białe, które obrał, różnobarwne. I położył pręty, które obrał, w korytach pojideł wody, aby gdy przyszły owce pić, przed prętami, gdy one przyszły pić, poczęły owce przy prętach. I owce poczęły przy kijach, i rodziły owce czysto białe, i różnorodne, i szare nakrapiane. Baranki zaś oddzielił Jakub i ustawił przed owcami barana pręgowanego i każdego różnorodnego spośród baranków, i oddzielił dla siebie stada osobno, i nie zmieszał ich z owcami Labana. Stało się zaś w czasie, gdy owce były w rui i brały w łono, że Jakub umieścił pręty przed owcami w korytach, aby poczęły je według prętów. Kiedy owce rodziły, nie umieszczał ich, i stało się tak, że nieoznaczone należały do Labana, a oznaczone do Jakuba. I ten człowiek stał się bardzo, bardzo bogaty i miał liczne bydło, i woły, i dzieci, i służące, i wielbłądy, i osły.

31

Jakub usłyszał słowa synów Labana, mówiących: Jakub wziął wszystko, co należało do naszego ojca, i z tego, co należało do

naszego ojca, zdobył całą tę chwałę. I Jakub zobaczył twarz Labana, i oto nie była ona wobec niego jak wczoraj i przedwczoraj. Powiedział zaś Pan do Jakuba: Wróć do ziemi twojego ojca i do twojego pokolenia, a będę z tobą. Wysławszy zaś Jakub wezwał Leę i Rachelę na równinę, gdzie były trzody. I widzę twarz waszego ojca, że nie jest dla mnie jak wczoraj i trzeciego dnia, ale Bóg mojego ojca był ze mną. A wy same wiecie, że całą moją siłą służyłem waszemu ojcu. Ale ojciec wasz oszukał mnie i zmienił moją zapłatę dziesięć razy, lecz Bóg nie pozwolił mu wyrządzić mi krzywdy. Jeśli tak powie, różnobarwne będą twoją zapłatą, i wszystkie owce urodzą się różnobarwne, jeśli zaś powie, białe będą twoją zapłatą, i wszystkie owce urodzą się białe. I Bóg zabrał wszystkie bydło waszego ojca i dał mi je. I stało się, gdy owce poczęły w brzuchu, że widziałem moimi oczami we śnie; i oto kozły i barany wchodzące na owce i kozy były białe prążkowane i pstrokate i popielate nakrapiane. I powiedział do mnie Anioł Boży we śnie: Jakubie, a ja odpowiedziałem: Co jest? I powiedział: Podnieś swoje oczy i zobacz kozły i barany wstępujące na owce i kozy plamiste, różnorodne i popielate nakrapiane, widziałem bowiem wszystko, co Laban tobie czyni. Ja jestem Bóg, który ukazał się tobie w miejscu Boga, gdzie namaściłeś mi tam słup i ślubowałeś mi tam ślub. Teraz więc powstań i wyjdź z tej ziemi, i odejdź do ziemi twego narodzenia, a Ja będę z tobą. I odpowiadając, Rachel i Lea powiedziały do niego: Czy nie ma dla nas już części lub dziedzictwa w domu ojca naszego? Czy nie zostałyśmy uznane przez niego za obce? Sprzedał nas bowiem i pożerając pożarł nasze srebro. Całe bogactwo i chwała, którą zabrał Bóg

ojca naszego, będzie należeć do nas i naszych dzieci, teraz zatem, cokolwiek tobie powiedział Bóg, czyń. Wstawszy Jakub wziął swoje żony i swoje dzieci na wielbłądy. I zabrał cały majątek należący do niego, i cały swój bagaż, który nabył w Mezopotamii, i wszystko swoje, aby pójść do Izaaka swojego ojca do ziemi Kanaan. Laban odszedł strzyc swoje owce, a Rachel ukradła bożki swojego ojca. Jakub ukrył przed Labanem Syryjczykiem, aby mu nie ogłosić, że ucieka. I uciekł on sam ze wszystkim, co jego, przekroczył rzekę i wyruszył do góry Gilead. Trzeciego dnia doniesiono Labanowi Syryjczykowi, że Jakub uciekł. I wziąwszy swoich braci ze sobą, ścigał go przez siedem dni drogi i dogonił go w górze Gilead. Bóg przyszedł do Labana Syryjczyka we śnie w nocy i powiedział mu: Strzeż się, abyś nigdy nie mówił z Jakubem nic złego. I dogonił Laban Jakuba. Jakub zaś rozbił swój namiot na górze, a Laban ustawił swoich braci na górze Gilead. Powiedział zaś Laban do Jakuba: Co zrobiłeś? Dlaczego potajemnie uciekłeś i ukradłeś mnie, i zabrałeś moje córki jak jęczynie mieczem? I gdybyś mi oznajmił, wysłałbym cię z radością, z muzyką, z bębnami i z lirą. Nie pozwolono mi pocałować moich dzieci i moich córek; teraz jednak postąpiłeś głupio. I teraz moja ręka jest dość silna, aby ci zaszkodzić, ale Bóg twojego ojca wczoraj powiedział do mnie: Strzeż się, abyś nigdy nie mówił z Jakubem niczego złego. Teraz zatem odszedłeś, bo gorąco pragnąłeś wrócić do domu twojego ojca, ale dlaczego ukradłeś moich bogów? Odpowiadając zaś, Jakub powiedział do Labana: Bałem się, powiedziałem bowiem sobie: aby nie zabrał córek swoich ode mnie i wszystkiego, co moje. I powiedział Jakub: U kogo byś znalazł bogów twoich, nie

będzie żył przed braćmi naszymi. Rozpoznaj, co jest u mnie z twoich rzeczy i weź. I nie rozpoznał u niego niczego. Nie wiedział jednak Jakub, że Rachel, żona jego, ukradła ich. Laban wszedł i przeszukał dom Lei, lecz nic nie znalazł, i wyszedł z domu Lei, i przeszukał dom Jakuba, i dom dwóch służebnic, i nie znalazł, wszedł jednak także do domu Racheli. Rachel wzięła bożki i wrzuciła je do jucznych sakw wielbłąda, i usiadła na nich. I powiedziała do swojego ojca: Nie bierz tego ciężko, panie, nie mogę powstać przed tobą, ponieważ mam zwyczaj kobiet. Laban przeszukał cały dom i nie znalazł bożków. Rozgniewał się zaś Jakub i walczył z Labanem; odpowiadając zaś Jakub powiedział Labanowi: cóż jest moim przewinieniem? I co jest moim grzechem, że ścigałeś mnie, i że przeszukałeś wszystkie naczynia mojego domu? Co znalazłeś ze wszystkich naczyń twojego domu? Połóż to tutaj przed twoimi braćmi i moimi braćmi, i niech oni osądzą między nami dwoma. Te dwadzieścia lat byłem z tobą; twoje owce i twoje kozy nie były bezpłodne; baranów twoich owiec nie zjadłem. Rozszarpanego przez bestie nie przyniosłem tobie, ja sam wypłacałem kradzieże dzienne i kradzieże nocne. Byłem w dzień palony upałem i mrozem w nocy, a sen odchodził od moich oczu. Oto dwadzieścia lat jestem w twoim domu, służyłem tobie czternaście lat za twoje dwie córki i sześć lat przy twoich owcach, a ty oszukałeś mnie co do mojej zapłaty dziesięcioma baranami. Gdyby nie Bóg ojca mojego Abrahama i bojaźń Izaaka była ze mną, teraz byś mnie odesłał z pustymi rękami. Bóg widział moje upokorzenie i trud moich rąk, i zganił cię wczoraj. Odpowiadając zaś, Laban powiedział do Jakuba: córki są córkami moimi, i synowie są

synami moimi, i bydło jest bydłem moim, i wszystko, ile widzisz, jest moje, i córek moich – cóż zrobię tym dzisiaj lub dzieciom ich, które urodziły? Teraz zatem chodź, ustanówmy przymierze ja i ty, i będzie ono na świadectwo między mną a tobą. Powiedział zaś do niego: Oto nikt z nami nie jest, patrz, Bóg jest świadkiem między mną a tobą. Jakub zaś, wziąwszy kamień, ustawił go jako słup. Powiedział zaś Jakub do swoich braci: Zbierajcie kamienie, i zebrali kamienie, i zrobili kopiec, i jedli tam na kopcu. I powiedział do niego Laban: Ten kopiec świadczy dziś pomiędzy mną i tobą. I Laban nazwał go kopcem świadectwa, Jakub zaś nazwał go kopcem świadka. Laban powiedział do Jakuba: Oto ten kopiec i ten słup, który ustanowiłem między mną a tobą, świadczy ten kopiec i świadczy ten słup, dlatego została nazwana nazwa: Kopiec Świadczy. I niech Bóg patrzy na widzenie, o którym powiedział, pomiędzy mną i tobą, gdyż oddzielimy się jeden od drugiego. Jeśli upokorzysz moje córki, jeśli weźmiesz żony oprócz moich córek, patrz, nikt z nami nie jest, Bóg jest świadkiem pomiędzy mną i tobą. Jeśli bowiem ja nie przejdę do ciebie, ani ty nie przejdziesz do mnie przez to wzgórze i ten słup w złych zamiarach. Bóg Abrahama i Bóg Nachora niech osądzi między nami, a Jakub przysiągł na strach ojca swego Izaaka. I złożył ofiarę na górze, i wezwał swoich braci, i jedli i pili, i spali na górze.

32

Wstawszy zaś Laban rano, pocałował swoich synów i swoje

córki, i pobłogosławił ich, i odwróciwszy się Laban odszedł do swojego miejsca. Jakub wyruszył w swoją drogę, a spojrzawszy w górę, zobaczył rozłożony obóz Boży i spotkali go Aniołowie Boży. Jakub powiedział, kiedy ich zobaczył: To obóz Boga, i nazwał to miejsce Obozy. Jakub wysłał posłańców przed sobą do Ezawa, brata swego, do ziemi Seir, do krainy Edom. I przykazał im, mówiąc: Tak powiecie panu memu Ezawowi: Tak mówi sługa twój Jakub: Z Labanem mieszkałem jako obcy i zostałem długo aż do teraz. I stały się moje woły, i osły, i owce, i dzieci, i służebnice; i wysłałem, aby ogłosić panu memu Ezawowi, żeby znalazł sługa twój łaskę przed tobą. I posłańcy powrócili do Jakuba, mówiąc: Przyszliśmy do twojego brata Ezawa, a oto on idzie na spotkanie z tobą, a z nim czterystu mężczyzn. Jakub bał się bardzo i był w rozterze, i podzielił lud, który był z nim, oraz woły, wielbłądy i owce na dwa obozy. I powiedział Jakub: jeśli Ezaw przyjdzie do jednego obozu i uderzy go, drugi obóz będzie ocalony. Powiedział zaś Jakub: Boże ojca mego Abrahama i Boże ojca mego Izaaka, Panie, ty któryś powiedział mi: wracaj do ziemi twego pochodzenia, a dobrze ci uczynię. Niech mi wystarczy od wszelkiej sprawiedliwości i od wszelkiej prawdy, którą uczyniłeś słudze twemu; bo z tą moją laską przeszedłem ten Jordan, teraz zaś stałem się dwoma obozami. Wybaw mnie z ręki brata mego, z ręki Ezawa, bo boję się go, aby przyszedłszy nie zabił mnie i matki z dziećmi. Ty jednak powiedziałeś: Dobrze ci uczynię i sprawię, że twoje potomstwo będzie jak piasek morza, którego nie można policzyć z powodu mnóstwa. I spał tam tej nocy; i wziął z tego, co przyniósł, dary; i wysłał Ezawowi, bratu swemu: kozy dwieście, kozły dwadzieścia, owce dwieście,

barany dwadzieścia, wielbłądy karmiące i ich młode trzydzieści, woły czterdzieści, byki dziesięć, osły dwadzieścia i źrebięta dziesięć. I dał je swoim sługom, każde stado osobno; powiedział zaś swoim sługom: Idźcie przede mną i czyńcie odstęp między stadem a stadem. I rozkazał pierwszemu, mówiąc: jeśli spotka cię mój brat Ezaw i zapyta cię, mówiąc: czyj jesteś? I dokąd idziesz? A czyje są te rzeczy idące przed tobą? Powiesz: twego syna Jakuba; dary wysłał panu mojemu Ezawowi; i oto on idzie za nami. I rozkazał pierwszemu, i drugiemu, i trzeciemu, i wszystkim idącym za tymi stadami, mówiąc: według tego słowa mówcie do Ezawa, gdy was znajdzie. I powiecie: oto twój sługa Jakub przychodzi za nami; powiedział bowiem: przebłagam jego twarz darami idącymi przed nim, i potem zobaczę jego twarz; może bowiem przyjmie moją twarz. I dary poszły przed nim, on sam zaś spał tej nocy w obozie. Wstawszy tej nocy, wziął dwie kobiety i dwie służące i jedenaścioro swoich dzieci i przeprawił się przez bród Jabbok. I wziął ich, i przekroczył potok, i przeprowadził wszystkie swoje rzeczy. Pozostał jednak Jakub sam, i zmagał się z nim człowiek aż do rana. Zobaczył jednak, że nie może go pokonać, i dotknął wnęki jego uda, i zdrętwiała wnęka uda Jakuba podczas walki z nim. I powiedział mu: Wypuść mnie, wszedł bowiem świt. A on powiedział: Nie wyślę cię, jeśli mnie nie pobłogosławisz. Powiedział zaś do niego: Jakie jest twoje imię? A on powiedział: Jakub. I powiedział do niego: Nie będzie już nazywane imię twoje Jakub, ale Izrael będzie imię twoje, ponieważ zmagałeś się z Bogiem i z ludźmi, i będziesz potężny. Zapytał zaś Jakub i powiedział: Powiedz mi twoje imię. I powiedział: Dlaczego pytasz o moje imię? I

pobłogosławił go tam. I Jakub nazwał to miejsce Postać Boga; zobaczyłem bowiem Boga twarzą w twarz, i została ocalona moja dusza. Wzeszło mu słońce, kiedy minęła postać Boga, a on utykał na swoje udo. Z tego powodu synowie Izraela nie jedzą ścięgna, które zdrętwiało, a które znajduje się na wklęsłości uda, aż do dnia dzisiejszego, ponieważ dotknięto wklęsłości uda Jakuba, ścięgna, które zdrętwiało.

33

Podniósłszy wzrok, Jakub zobaczył swoimi oczami: i oto Ezaw, jego brat, nadchodził, a z nim czterystu mężczyzn; i Jakub podzielił dzieci na Leę i na Rachelę, i dwie służące. I umieścił dwie służące i ich synów na pierwszym miejscu, i Leę i jej dzieci z tyłu, i Rachelę i Józefa na ostatnim miejscu. On sam postąpił naprzód przed nimi i pokłonił się do ziemi siedem razy, aż zbliżył się do swego brata. I przybiegł Ezaw na spotkanie z nim, i objąwszy go, upadł na jego szyję, i pocałował go, i płakali obaj. I podniósłszy wzrok Ezaw zobaczył kobiety i dzieci i powiedział: Czym są dla ciebie ci? I powiedział: To są dzieci, które Bóg w miłosierdziu dał twojemu słudze. I młode kobiety zbliżyły się wraz z ich dziećmi i pokłonili się. I podeszła Leia i jej dzieci, i pokłonili się, i po tym podeszła Rachel i Józef, i pokłonili się. I powiedział: Co znaczą dla ciebie wszystkie te obozy, które spotkałem? A on powiedział, aby twój sługa znalazł łaskę przed tobą, panie. Powiedział zaś Ezaw: Mam wiele, bracie, niech pozostanie twoje to, co twoje. Powiedział zaś Jakub: jeśli

znalazłem łaskę przed tobą, przyjmij dary z moich rąk; dlatego że widziałem twoje oblicze, jak ktoś widzi oblicze Boga, i będziesz ze mnie zadowolony. Weź moje błogosławieństwa, które ci przyniosłem, ponieważ Bóg zmiłował się nade mną i mam wszystko, i nalegał na niego, i wziął. I powiedział: Wyruszywszy, idźmy prosto. Powiedział mu: mój pan wie, że dzieci są delikatniejsze, a owce i krowy rodzą przy mnie; jeśli więc będę je gonił jeden dzień, umrze całe bydło. Niech idzie naprzód mój pan przed swoim sługą; ja zaś będę się posuwał powoli w drodze według tempa podróży, która jest przede mną, i według kroku dzieci, aż przyjdę do mego pana do Seiru. Powiedział zaś Ezaw: Zostawię z tobą część z ludu, który jest ze mną. A on powiedział: Po co to? Wystarczy, że znalazłem łaskę przed tobą, panie. Ezaw odwrócił się jednak tego dnia i wrócił swoją drogą do Seir. I Jakub odszedł do namiotów i zbudował sobie tam domy, a dla swojego bydła zrobił namioty, dlatego nazwał to miejsce Namioty. I Jakub przyszedł do Salem, miasta Sychem, które jest w ziemi Kanaan, gdy wracał z Mezopotamii Syryjskiej, i rozbił obóz naprzeciw miasta. I nabył część pola, na którym ustawił swój namiot, od Emmora, ojca Sychema, za sto amnon. I ustanowił tam ołtarz i wzywał Boga Izraela.

34

Wyszła Dina, córka Lei, którą urodziła Jakubowi, aby poznać córki miejscowych mieszkańców. I zobaczył ją Sychem, syn Emmora Chiwwity, władca tej ziemi, i wziąwszy ją, spał z nią i

poniżył ją. I przywiązał się duszą do Diny, córki Jakuba, i pokochał tę dziewicę, i mówił do niej według jej serca. Sychem powiedział do Hamora, swojego ojca, mówiąc: weź mi tę dziewczynę za żonę. Jakub usłyszał, że syn Emmora zhańbił Dinę, jego córkę, ale jego synowie byli ze swoim bydłem na równinie, więc Jakub milczał, aż przyszli. Wyszedł zaś Emmor, ojciec Sychema, do Jakuba, aby z nim porozmawiać. Synowie Jakuba przyszli z pola, a gdy usłyszeli, mężczyźni byli zasmuceni i bardzo im było przykro, ponieważ uczynił haniebną rzecz w Izraelu, kładąc się z córką Jakuba, i tak nie będzie. I Hamor mówił do nich, mówiąc: Sychem, syn mój, wybrał duszą córkę waszą; dajcie więc ją jemu za żonę i zawierajcie małżeństwa z nami; córki wasze dajcie nam, a córki nasze weźcie dla synów waszych. I mieszkajcie wśród nas, a ziemia oto szeroka przed wami; mieszkajcie, handlujcie na niej i nabywajcie w niej posiadłości. Powiedział zaś Sychem do jej ojca i do jej braci: Oby znalazł łaskę przed wami, a cokolwiek powiecie, damy. Zwiększcie posag bardzo, a dam, cokolwiek mi powiecie, i dajcie mi tę dziewczynę za żonę. Odpowiedzieli synowie Jakuba Sychemowi i Emmorowi, jego ojcu, z podstępem i mówili im, że zbezcześcili Deinę, ich siostrę. I powiedzieli do nich Symeon i Lewi, bracia Diny: Nie będziemy mogli tego uczynić, dać naszą siostrę człowiekowi, który jest nieobrzezany, jest to bowiem dla nas hańbą. Tylko w tym będziemy do was upodobnieni i będziemy wśród was mieszkać, jeśli staniecie się jak my, przez obrzezanie każdego waszego mężczyzny. I damy nasze córki wam, i weźmiemy sobie żony spośród waszych córek, i zamieszkamy wśród was, i będziemy jako jeden ród. Jeśli jednak

nie posłuchacie nas, aby się obrzezać, to wziąwszy naszą córkę odejdziemy. I słowa podobały się Emmorowi i Sychemowi, synowi Emmora. I młody mężczyzna nie zwlekał z uczynieniem tego, nalegał bowiem na córkę Jakuba, a on sam był najsławniejszy ze wszystkich w domu swego ojca. Przyszedł zaś Hamor i Sychem, syn jego, do bramy ich miasta i mówili do mężczyzn ich miasta, mówiąc: Ci ludzie są pokojowi, niech mieszkają z nami na ziemi i niech handlują nią; ziemia zaś oto jest szeroka przed nimi; weźmiemy ich córki sobie za żony i nasze córki damy im. W tym tylko będą do nas podobni ci ludzie, aby mieszkać z nami, tak żeby być jednym ludem, jeśli zostanie obrzezany każdy nasz mężczyzna, jak i oni są obrzezani. Czy ich bydło, ich czworonożne zwierzęta i ich majątek nie będą nasze? Tylko w tym bądźmy upodobnieni do nich, i będą mieszkać z nami. I usłuchali Emmora i Sychema, syna jego, wszyscy handlujący przy bramie ich miasta, i obrzezali ciało napletka swego każdy mężczyzna. Stało się w trzecim dniu, kiedy byli w bólu, że dwaj synowie Jakuba, Symeon i Lewi, bracia Diny, wzięli każdy swój miecz, weszli do miasta bezpiecznie i zabili wszystkich mężczyzn. Zabili Emmora i jego syna Sychema ostrzem miecza, zabrali Dinę z domu Sychema i wyszli. Ale synowie Jakuba napadli na rannych i splądrowali miasto, w którym zbezcześcili Dinę, ich siostrę. I owce ich, i woły ich, i osły ich, ile było w mieście i ile było na równinie, wzięli. I wszystkie ich ciała, i cały ich dobytek, i ich kobiety wzięli do niewoli, i splądrowali wszystko, co było w mieście, i wszystko, co było w domach. Powiedział zaś Jakub do Symeona i Lewiego: Znienawidzonym mnie uczyniliście, tak że jestem zły dla

wszystkich mieszkających tę ziemię, zarówno dla Kananejczyków, jak i dla Peryzytów. Ja zaś jestem nieliczny w liczbie, i zebrawszy się przeciw mnie uderzą mnie, i zostanę zniszczony ja i mój dom. Oni zaś powiedzieli: Czyż mają obchodzić się z naszą siostrą jak z nierządnicą?

35

Bóg zaś powiedział do Jakuba: Wstań, idź do miejsca Betel i mieszkaj tam, i uczyń tam ołtarz Bogu, który ukazał się tobie, gdy uciekałeś przed obliczem Ezawa, brata twojego. Powiedział zaś Jakub do swego domu i wszystkim, którzy byli z nim: Usuńcie bogów obcych, którzy są z wami, ze środka waszego, oczyśćcie się i zmieńcie wasze szaty. I wstawszy, wstąpmy do Betel i uczyńmy tam ołtarz Bogu, który wysłuchał mnie w dniu ucisku, który był ze mną i ocalił mnie w drodze, którą szedłem. I dali Jakubowi bogów obcych, którzy byli w ich rękach, i kolczyki, które były w ich uszach, i Jakub ukrył je pod terebintem, który był w Sychem, i zniszczył je aż do dnia dzisiejszego. I Izrael wyruszył z Sychem, i padł strach Boży na miasta wokół nich, i nie ścigali synów Izraela. Przyszedł zaś Jakub do Luz, która jest w ziemi Kanaan, która jest Betel, on i cały lud, który był z nim. I zbudował tam ołtarz i nazwał to miejsce Betel, tam bowiem ukazał mu się Bóg, gdy uciekał przed obliczem Ezawa, brata swego. Umarła Debora, mamka Rebeki, i została pochowana poniżej Betel pod dębem, a Jakub nazwał to miejsce Dąb Żałoby. Bóg ukazał się Jakubowi jeszcze w Luz,

kiedy przyszedł z Mezopotamii syryjskiej, i Bóg go pobłogosławił. I powiedział do niego Bóg: Imię twoje nie będzie już Jakub, lecz Izrael będzie imię twoje, i nazwał go Izrael. Powiedział mu Bóg: Ja jestem Bóg twój, zwiększaj się i mnóż się, narody i zgromadzenia narodów będą z ciebie, i królowie z bioder twoich wyjdą. I ziemię, którą dałem Abrahamowi i Izaakowi, tobie ją dałem, tobie będzie, i twojemu potomstwu po tobie dam tę ziemię. Bóg odszedł od niego z miejsca, gdzie z nim rozmawiał. I ustanowił Jakub słup w tym miejscu, gdzie mówił z nim Bóg, słup kamienny, i wylał na niego ofiarę z płynu, i wylał na niego oliwę. I Jakub nazwał to miejsce, w którym Bóg tam z nim mówił, Betel. Jakub odjechał z Betel i rozbił swój namiot poza wieżą Gader. Stało się zaś, gdy zbliżył się do Chabratha, aby przyjść do Efraty, Rachel urodziła i miała ciężki poród. Stało się zaś, gdy ciężko rodziła, powiedziała jej położna: Nabierz odwagi, bo i ten jest dla ciebie synem. Stało się zaś, gdy wypuszczała duszę, umierała bowiem, że nazwała jego imię: syn mego bólu, lecz ojciec nazwał jego imię Beniamin. Umarła Rachel i została pochowana przy drodze do hipodromu Efrata, to jest Betlejem. I ustanowił Jakub słup na jej grobie, to jest słup na grobie Rachel aż do dnia dzisiejszego. Stało się zaś, gdy Izrael zamieszkał w tamtej ziemi, że Ruben poszedł i spał z Ballą, nałożnicą swego ojca Jakuba, i usłyszał o tym Izrael, i wydało się to złe w jego oczach. Synów Jakuba było dwunastu. Synowie Lei: pierworodny Jakuba Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar i Zabulon. Synami Rachel byli Joseph i Benjamin. Synowie zaś Balli, służebnicy Racheli: Dan i Neftali. Synami Zelfy, służebnicy Lei, byli Gad i Aser; ci synowie Jakuba urodzili się jemu w

Mezopotamii Syryjskiej. Jakub przyszedł do swego ojca Izaaka do Mamre, do miasta na równinie, to jest do Hebronu w ziemi Kanaan, gdzie przebywali Abraham i Izaak. Dni Izaaka, które przeżył, wyniosły sto osiemdziesiąt lat. I słabnąc, Izaak umarł i został przyłączony do swego rodu, stary i pełen dni, i pogrzebali go Ezaw i Jakub, synowie jego.

36

Te zaś są pokolenia Ezawa, on jest Edom. Esau wziął sobie żony spośród córek Kananejczyków: Adę, córkę Ailoma Chetyty, i Olibeę, córkę Anny, syna Sebegona Ewajczyka. I Basemath, córkę Ismaela, siostrę Nebaiota. Ada urodziła mu Elifaza, a Basemat urodziła Raguela. I Olibema urodziła Ieousa, i Iegloma, i Korego, ci synowie Ezawa, którzy urodzili się jemu w ziemi Kanaan. Ezaw wziął swoje żony, swoich synów i swoje córki, wszystkich domowników swojego domu, wszystkie swoje posiadłości, całe bydło i wszystko, co nabył, i wszystko, co zdobył w ziemi Kanaan, i odszedł Ezaw z ziemi Kanaan sprzed oblicza Jakuba, swego brata. Było bowiem ich posiadań wiele, aby mieszkać razem, i ziemia ich przebywania nie była w stanie ich znosić z powodu mnóstwa ich posiadań. Zamieszkał zaś Ezaw w górze Seir; Ezaw, on jest Edom. To są pokolenia Ezawa, ojca Edomu, w górze Seir. A to są imiona synów Ezawa: Elifas, syn Ady, żony Ezawa, i Raguel, syn Basemat, żony Ezawa. Synami zaś Elifaza byli Taiman, Omar, Sofar, Gotom i Kenez. Thamna zaś była nałożnicą Elifaza, syna Ezawa, i urodziła Elifazowi Amaleka; ci

byli synami Ady, żony Ezawa. Ci zaś byli synami Raguela: Nahoth, Zare, Some i Moze; ci byli synami Basemath, żony Ezawa. Ci zaś są synowie Olibemas, córki Any, syna Sebegona, żony Ezawa; urodziła ona Ezawowi Ieousa, Iegloma i Korego. To wodzowie synów Ezawa; synowie Elifaza pierworodnego Ezawa; wódz Teman, wódz Omar, wódz Zepho, wódz Kenaz, wódz Korah, wódz Gatam, wódz Amalek; to wodzowie Elifaza w ziemi Edomu; to synowie Ady. I to ci synowie Raguela, syna Ezawa: przywódca Nachot, przywódca Zare, przywódca Some, przywódca Moze. To przywódcy Raguela w ziemi Edom, ci synowie Basemat, żony Ezawa. Te zaś byli synowie Olibemy, żony Ezawa: wódz Ieous, wódz Ieglom, wódz Kore. Ci byli wódzami Olibemy, córki Any, żony Ezawa. To są synowie Ezawa i to są ich wodzowie, oni są synami Edomu. Ci zaś są synowie Seira Choryty, zamieszkującego tę ziemię: Lotan, Shobal, Zibeon, Ana i Dishon, i Ezer, i Dishan; ci są wodzowie Choryty, synów Seira w ziemi Edom. Synami Lotana byli Chorri i Heman, a siostrą Lotana była Thamna. A to synowie Sobala: Golam, Manachat, Gaibel, Sofar i Omar. I synowie Zibeona: Ajje i Ana; to jest Ana, który znalazł Jamin na pustyni, gdy pasł juczne zwierzęta Zibeona, ojca swego. A to synowie Any: Diszon i Oholibama, córka Any. A to synowie Deszonu: Amada, Asban, Itran i Charran. To zaś synowie Asara: Balaam, Zoukam i Ioukam. A to synowie Risona: As i Aran. To są przywódcy Chorri: przywódca Lotan, przywódca Szobal, przywódca Zibeon, przywódca Ana, przywódca Diszon, przywódca Ezer, przywódca Diszan; to są przywódcy Chorri w ich przywództwach w ziemi Edom. A ci królowie, którzy panowali w Edomie, zanim

zapanował król w Izraelu. I królował w Edomie Balak, syn Beora, a imię miasta jego – Dennaba. Umarł zaś Balak, i królował zamiast niego Jobab, syn Zary z Bosorra. Umarł zaś Jobab, i panował zamiast niego Asom z ziemi Thaiman. Umarł zaś Asom, i panował zamiast niego Adad, syn Barada, który wytępił Midian na równinie Moab, a imię miasta jego Gethaim. Umarł Adad, a panował zamiast niego Samada z Masrekkas. Umarł zaś Samada i królował zamiast niego Saul z Rooboth nad rzeką. Umarł Saul, a zamiast niego panował Ballenon, syn Achobora. Umarł zaś Ballenon, syn Achobora, i panował zamiast niego Arad, syn Barada, a imię miasta jego było Peor, imię zaś żony jego było Metebeel, córka Matraitha, syna Maizooba. To są imiona wodzów Ezawa, w ich plemionach, według ich miejsca, w ich krainach i w ich narodach: wódz Timna, wódz Alwa, wódz Jeter, wódz Oholibama, wódz Ela, wódz Pinon, wódz Kenaz, wódz Teman, wódz Mibsar, wódz Magdiel, wódz Iram; ci są wodzowie Edomu, w osadach w ziemi ich posiadłości; to jest Ezaw, ojciec Edomu.

37

Mieszkał zaś Jakub w ziemi, gdzie przebywał ojciec jego, w ziemi Kanaan, a te są pokolenia Jakuba. Józef miał siedemnaście lat, pasąc owce swojego ojca ze swoimi braćmi, będąc młody, z synami Billi i z synami Zilpy, żon swojego ojca, a Józef przyniósł złą wieść o nich do Izraela, ich ojca. Jakub zaś kochał Józefa bardziej niż wszystkich swoich synów, ponieważ był dla niego

synem starości, i uczynił mu tunikę różnobarwną. Zobaczywszy zaś jego bracia, że ojciec kocha jego ze wszystkich swoich synów, znienawidzili go i nie byli w stanie powiedzieć mu nic pokojowego. Józef zaś, gdy przyśnił mu się sen, oznajmił go swoim braciom. I powiedział im: Słuchajcie tego snu, który śniłem. Myślałem, że wiążecie snopy pośrodku równiny, i powstał mój snop, i został wyprostowany, a wasze snopy, obróciwszy się, pokłoniły się mojemu snopowi. Powiedzieli mu jego bracia: Czy naprawdę będziesz nad nami panował, czy rzeczywiście będziesz nami władał? I jeszcze bardziej go nienawidzili z powodu jego snów i z powodu jego słów. Zobaczył zaś inny sen i opowiedział go swojemu ojcu oraz swoim braciom, i powiedział: Oto śniłem inny sen: słońce, księżyc i jedenaście gwiazd kłaniały się przede mną. I jego ojciec zganił go i powiedział do niego: Co to za sen ten, który śniłeś? Czy więc rzeczywiście przyjdziemy, ja i twoja matka i twoi bracia, aby pokłonić się tobie na ziemi? Zazdrościli mu jego bracia, a jego ojciec zachował to słowo. Poszli zaś jego bracia paść owce ich ojca do Sychem. I Izrael powiedział do Józefa: Czy twoi bracia nie pasą owce w Sychem? Tutaj cię wyślę do nich; a on powiedział mu: oto ja. Izrael powiedział do niego: Idź i zobacz, czy twoi bracia i owce mają się dobrze, i powiadom mnie. I wysłał go z doliny Hebronu, i przyszedł do Sychem. I znalazł go człowiek błąkającego się na równinie, a człowiek zapytał go, mówiąc: Co szukasz? On zaś powiedział: Braci moich szukam, powiedz mi, gdzie oni pasą. Powiedział mu ten człowiek: Odeszli stąd, usłyszałem bowiem, jak mówili: pójdźmy do Dothaim. I poszedł Józef za swoimi braćmi, i znalazł ich w Dothaim.

Zobaczyli go wcześniej z daleka, zanim się do nich zbliżył, i knuli, aby go zabić. Każdy powiedział do swojego brata: Oto tamten śniący przychodzi. Teraz zatem chodźcie, zabijmy go i wrzućmy go do jednego z dołów, i powiemy: zła dzika bestia pożarła go, i zobaczymy, co będzie z jego snami. Usłyszawszy zaś Ruben, wyrwał go z ich rąk i powiedział: nie uderzajmy go w duszę. Powiedział im Ruben: Nie wylewajcie krwi, wrzućcie go do jednego z tych dołów na pustyni, ale nie kładźcie na niego ręki, aby go wyrwać z ich rąk i oddać go jego ojcu. Stało się zaś, gdy Józef przyszedł do swoich braci, zdarli z Józefa tunikę różnobarwną, którą miał na sobie. Wziąwszy go, wrzucili do dołu, a dół był pusty i nie miał wody. Usiedli, aby jeść chleb, i podniósłszy oczy, zobaczyli, i oto podróżnicy Izmaelici przychodzili z Gileadu, a ich wielbłądy były pełne kadzideł i żywicy i mirry. Szli więc, aby go sprowadzić do Egiptu. Powiedział zaś Juda do swoich braci: Cóż za pożytek, jeśli zabijemy naszego brata i ukryjemy jego krew? Chodźcie, sprzedajmy go tym Izmaelitom; a ręce nasze niech nie będą na nim, ponieważ jest on naszym bratem i naszym ciałem. Usłyszeli to jego bracia. I przechodzili ludzie Madianici kupcy, i wyciągnęli i wydobyli Józefa z dołu, i sprzedali Józefa Izmaelitom za dwadzieścia złotych. I sprowadzili Józefa do Egiptu. Ruben wrócił do dołu i nie widzi Józefa w dole, i rozdarł swoje szaty. I wrócił do swoich braci i powiedział: Chłopca nie ma; a ja dokąd jeszcze pójdę? Wziąwszy zaś tunikę Józefa, zarżnęli koźlę i zbezcześcili tunikę krwią. I posłali tunik wielobarwny, i przynieśli go ich ojcu, i powiedzieli: To znaleźliśmy, rozpoznaj, czy jest to tunik twojego syna, czy nie. I

rozpoznał go, i powiedział: Tunika mojego syna! Zła bestia pożarła go, bestia porwała Józefa. Rozdarł zaś Jakub swoje szaty i włożył wór na swoje lędźwie, i opłakiwał swego syna przez wiele dni. Zebrali się wszyscy jego synowie i córki, i przyszli, aby go pocieszyć, ale on nie chciał być pocieszony, mówiąc: Zstąpię do mojego syna w żałobie do Hadesu. I opłakiwał go jego ojciec. Madianici zaś sprzedali Józefa do Egiptu Petefremusowi, eunuchowi faraona, naczelnemu kucharzowi.

38

Stało się w tym czasie, że Juda odszedł od swoich braci i przybył do pewnego Adullamity, którego imię było Hira. I Juda zobaczył tam córkę pewnego Kananejczyka, której na imię było Szua, i wziął ją, i wszedł do niej. I poczęła, i urodziła syna, i nazwał go Er. I poczęła, i urodziła jeszcze syna, i nazwał go Onan. I dodawszy, urodziła syna i nazwała jego imię Szylom. Ona zaś była w Chazbi, kiedy ich urodziła. I Juda wziął żonę dla Era, swego pierworodnego, której na imię było Tamar. Stało się zaś, że Er, pierworodny Judy, był zły przed Panem i Bóg go zabił. Juda powiedział do Onana: Wejdź do żony twojego brata, poślubiaj ją i wzbudź potomstwo twojemu bratu. Onan jednak wiedział, że potomstwo nie będzie jego, więc kiedy obcował z żoną swego brata, wylewał nasienie na ziemię, aby nie dać potomstwa swemu bratu. Złe było w oczach Boga, że uczynił to, i uśmiercił także jego. Powiedział zaś Juda do Tamar, synowej swojej: Pozostań jako wdowa w domu ojca twojego, aż dorośnie Szela,

syn mój; powiedział bowiem: Aby nie umarł także i ten, jak jego bracia. Odszedłszy zaś, Tamar siedziała w domu swego ojca. Pomnożyły się dni i umarła Szua, żona Judy, a pocieszony Juda poszedł do strzyżących jego owce, on i Hiras, jego pasterz Adullamita, do Tamny. I zawiadomiono Tamar, jego synową, mówiąc: Oto twój teść udaje się do Thamna, aby strzyc swoje owce. I zdjąwszy z siebie szaty wdowieństwa, odziała letni płaszcz i upiększyła się, i usiadła przy bramach Enan, która jest w przejściu do Thamna, ujrzała bowiem, że wielki stał się Shiloh, on zaś nie dał jej mu za żonę. Widząc ją, Juda uznał ją za nierządnicę, zakryła bowiem swoją twarz i nie rozpoznał jej. Zboczył z drogi do niej i powiedział do niej: pozwól mi wejść do ciebie, nie wiedział bowiem, że jest jego synową. Ona zaś powiedziała: co mi dasz, jeśli wejdziesz do mnie? Ale on powiedział: Wyślę ci koźlę z moich owiec, a ona powiedziała: Jeśli dasz mi zastaw, dopóki go nie wyślesz. A on powiedział: Jaki zadatek ci dam? A ona powiedziała: pierścień twój, i sznur, i laskę tę w ręce twojej. I dał mu ją, i wszedł do niej; i poczęła z nim. I wstawszy odeszła, zdjęła z siebie swój letni płaszcz i włożyła szaty swojego wdowieństwa. Wysłał zaś Juda koźlę w ręku swojego pasterza Adullamity, aby odebrać zastaw od kobiety, lecz jej nie znalazł. Zapytał zaś mężczyzn z tego miejsca: Gdzie jest nierządnica, która była w Enan przy drodze? I powiedzieli: Nie było tu nierządnicy. I odwrócił się do Judy i powiedział: Nie znalazłem jej, a ludzie z tego miejsca mówią, że nie ma tu nierządnicy. Powiedział zaś Juda: Niech je zatrzyma, abyśmy nie byli wyśmiani. Ja przecież wysłałem to koźlę, ty zaś jej nie znalazłeś. Stało się zaś po trzech miesiącach, że

doniesiono Judzie, mówiąc: Uprawiała nierząd Tamar, synowa twoja, i oto jest brzemienna z nierządu. Powiedział zaś Juda: Wyprowadźcie ją i niech będzie spalona. Ta jednak, będąc prowadzona, wysłała do swego teścia, mówiąc: Z człowieka, którego są te rzeczy, ja w łonie mam. I powiedziała: Rozpoznaj, czyj jest pierścień, łańcuch i ta laska. Rozpoznał to Juda i powiedział: Tamar została usprawiedliwiona bardziej niż ja, ponieważ nie dałem jej Szeli, synowi mojemu. I nie poznał jej już więcej. Stało się zaś, kiedy rodziła, że były bliźnięta w jej łonie. Stało się zaś, gdy ona rodziła, że jeden wystawił rękę, a położna, wziąwszy ją, związała na jego ręce szkarłatną nitkę, mówiąc: Ten wyjdzie pierwszy. Ale jak cofnęła rękę, natychmiast wyszedł jego brat; a ona powiedziała: Cóż za bariera została przerwana przez ciebie? I nazwał go Peres. I po tym wyszedł jego brat, na którego ręce była szkarłatna nić, i nadał mu imię Zara.

39

Józefa zaś sprowadzono do Egiptu, i nabył go Potifar, eunuch faraona, naczelny kucharz, mąż egipski, z rąk Izmaelitów, którzy sprowadzili go tam. I był Pan z Józefem, i był mężem odnoszącym sukcesy, i przebywał w domu u swego pana Egipcjanina. Jego pan wiedział, że Pan był z nim i że cokolwiek czyni, Pan to pomyślnie prowadzi w jego rękach. Józef znalazł łaskę w oczach swego pana i był mu miły. I ustanowił go nad swoim domem i wszystko, co miał, dał w ręce Józefa. Stało się zaś po tym, jak został ustanowiony nad jego domem i nad

wszystkim, co do niego należało, że Pan pobłogosławił dom Egipcjanina przez Józefa, i błogosławieństwo Pana spoczęło na wszystkich jego posiadłościach w domu i na polu. I powierzył wszystko, co miał, w ręce Józefa; i nie znał niczego ze swoich spraw, oprócz chleba, który sam jadł. A Józef był piękny z wyglądu i bardzo piękny z oblicza. I stało się po tych słowach, że żona jego pana rzuciła swoje oczy na Józefa i powiedziała: Śpij ze mną. Ale on nie chciał; powiedział żonie swego pana: jeśli mój pan nie wie przeze mnie o niczym w swoim domu, i wszystko, co ma, dał w moje ręce, i nie ma w tym domu niczego większego ode mnie, ani nic nie zostało przede mną zatrzymane, oprócz ciebie, dlatego że jesteś jego żoną, to jak mógłbym uczynić tę złą rzecz i zgrzeszyć przed Bogiem? Kiedy mówiła do Józefa dzień po dniu, a on nie słuchał jej, aby spać z nią i obcować z nią. Stało się takiego pewnego dnia, i wszedł Józef do domu, aby wykonać swoje prace, a nikogo nie było w domu. I ona chwyciła go za szaty, mówiąc: Połóż się ze mną, a on zostawił swoje szaty w jej rękach, uciekł i wyszedł na zewnątrz. I stało się, gdy zobaczyła, że zostawiwszy swoje szaty w jej rękach uciekł i wyszedł na zewnątrz, zawołała tych, którzy byli w domu, i powiedziała im, mówiąc: patrzcie, przyprowadził nam hebrajskiego chłopca, żeby nas wyśmiewać; wszedł do mnie, mówiąc: połóż się ze mną; i krzyknęłam wielkim głosem. Ale gdy usłyszał, że podniosłam swój głos i zawołałam, zostawił swoje szaty przy mnie, uciekł i wyszedł na zewnątrz. I zostawia szaty przy sobie, aż pan przyszedł do jego domu. I mówiła do niego tymi słowami, mówiąc: Wszedł do mnie ten Hebrajczyk, którego przyprowadziłeś do nas, żeby mnie znieważyć, i powiedział do

mnie: Będę spał z tobą. Gdy jednak usłyszał, że podniosłam głos i krzyknęłam, zostawiwszy swoje szaty przy mnie, uciekł i wyszedł na zewnątrz. Stało się zaś, gdy pan usłyszał słowa swojej żony, które powiedziała do niego, mówiąc: Tak mi zrobił twój sługa, i rozgniewał się gniewem. I wziąwszy pan Józefa, wprowadził go do twierdzy, do miejsca, w którym więźniowie króla są trzymani w twierdzy. I Pan był z Józefem, i wylał na niego miłosierdzie, i dał mu łaskę przed naczelnikiem więzienia. I dał naczelny strażnik więzienia więzienie w ręce Józefa i wszystkich więźniów, ilu było w więzieniu, i wszystko, co tam czyniono, on sam czynił. Naczelnik więzienia nie nadzorował przez niego niczego, wszystko bowiem było przez ręce Józefa, dlatego że Pan był z nim, i cokolwiek czynił, Pan czynił pomyślnym w jego rękach.

40

Stało się zaś po tych słowach, że zgrzeszył podczaszy króla Egiptu i piekarz naczelny przeciw ich panu, królowi Egiptu. I faraon rozgniewał się na dwóch swoich eunuchów, na głównego podczaszego i na głównego piekarza. I umieścił ich pod strażą, do więzienia, do miejsca, gdzie Józef był uwięziony. I naczelnik więzienia powierzył ich Józefowi, a on im służył, i przebywali pewien czas w więzieniu. I obaj zobaczyli sen w jedną noc; a widzenie snu głównego podczaszego i głównego piekarza, którzy należeli do króla Egiptu i przebywali w więzieniu, było takie. Józef wszedł do nich rano i zobaczył ich, i byli zatroskani. I pytał

eunuchów faraona, którzy byli z nim w więzieniu u jego pana, mówiąc: Dlaczego wasze twarze są ponure dzisiaj? Oni zaś powiedzieli mu: Widzieliśmy sen, a nie ma nikogo, kto by go wytłumaczył. Józef zaś powiedział im: Czy nie od Boga pochodzi ich wyjaśnienie? Opowiedzcie więc mi. I opowiedział naczelny podczaszy swój sen Józefowi i powiedział: W moim śnie była przede mną winorośl. W winorośli były trzy pędy, a ta kwitnęła, wypuściła latorośle, dojrzałe były grona winogron. I kielich faraona był w mojej ręce, i wziąłem winogrono, i wycisnąłem je do kielicha, i podałem kielich do ręki faraona. I powiedział mu Józef: To jest jego interpretacja: te trzy gałęzie to trzy dni. Jeszcze trzy dni i Faraon wspomni o twoim urzędzie, i przywróci cię na twoje stanowisko głównego podczaszego, i będziesz podawał kubek Faraona do jego ręki według twojego wcześniejszego urzędu, jak byłeś podczaszym. Ale pamiętaj o mnie, kiedy dobrze ci się powiedzie, i okaż mi miłosierdzie, i wspomnij o mnie przed faraonem, i wyprowadź mnie z tego więzienia. Zostałem skradziony z ziemi Hebrajczyków, a tutaj nic nie zrobiłem, lecz wrzucili mnie do tego dołu. I zobaczył główny piekarz, że poprawnie zinterpretował, i powiedział do Józefa: I ja zobaczyłem sen i myślałem, że niosę trzy kosze chleba na mojej głowie. A w górnym koszu były wszystkie rodzaje, które Faraon je, praca piekarza, a ptaki nieba zjadały je z górnego kosza na mojej głowie. Odpowiadając zaś, Józef powiedział mu: to jest jego interpretacja: trzy kosze to trzy dni; za trzy dni Faraon zabierze twoją głowę od ciebie i powiesi cię na drzewie, i ptaki nieba zjedzą twoje ciało od ciebie. Stało się zaś trzeciego dnia, był dzień narodzin Faraona, i urządził ucztę

dla wszystkich swoich sług, i przypomniał sobie o urzędzie podczaszego i o urzędzie piekarza pośród swoich sług. I przywrócił głównego podczaszego na jego urząd, i dał kubek do ręki faraona. Naczelnego piekarza zaś powiesił, jak wyjaśnił im Józef. I naczelny podczaszy nie pamiętał o Józefie, lecz zapomniał o nim.

41

Stało się zaś po dwóch latach, że Faraon zobaczył sen: zdawało mu się, że stoi nad rzeką. I oto jakby z rzeki wychodziło siedem krów, pięknych z wyglądu i wybornych ciałem, i pasły się w Achei. Inne zaś siedem krów wychodziło po tych z rzeki, brzydkich z wyglądu i chudych ciałem, i pasły się obok tamtych krów na brzegu rzeki. I pożarło siedem krów brzydkich i chudych ciałem siedem krów pięknych formą i wybranych ciałem, a Faraon się obudził. I śnił się po raz drugi, i oto siedem kłosów wzchodziło na jednej łodydze, wybranych i dobrych. I oto siedem cienkich i zniszczonych przez wiatr kłosów wyrastało wraz z nimi. I pożarło siedem cienkich i zniszczonych przez wiatr kłosów siedem wybranych i pełnych kłosów, obudził się zaś Faraon, i był to sen. Stało się rano, i dusza jego była zaniepokojena, i wysławszy posłańców, wezwał wszystkich tłumaczy Egiptu i wszystkich jej mędrców, i Faraon opowiedział im swój sen, i nie było nikogo, kto mógłby go objaśnić Faraonowi. I przemówił główny podczaszy do faraona, mówiąc: Przypominam sobie dziś mój grzech. Faraon rozgniewał się na

swoje dzieci i umieścił nas w więzieniu, w domu głównego kucharza, mnie i głównego piekarza. I obaj mieliśmy sen tej samej nocy, ja i on, każdy z nas widział sen według jego własnego znaczenia. Był tam z nami młody człowiek, syn Hebrajczyka, szefa kucharzy, i opowiedzieliśmy mu, i zinterpretował to nam. Stało się zaś, jak nam zinterpretował, tak i się zdarzyło: ja zostałem przywrócony na mój urząd, a tamten został powieszony. Wysławszy zaś, Faraon wezwał Józefa i wyprowadzili go z więzienia, i ogolili go, i zmienili jego szatę, i przyszedł do faraona. Powiedział zaś Faraon do Józefa: miałem sen, a nie ma nikogo, kto by go zinterpretował, ja zaś słyszałem o tobie, że gdy usłyszysz sny, potrafisz je zinterpretować. Józef odpowiedział faraonowi: Bez Boga nie będzie odpowiedzi dotyczącej zbawienia faraona. Faraon mówił do Józefa, mówiąc: w moim śnie myślałem, że stoję przy brzegu rzeki. I oto z rzeki wychodziło siedem krów pięknych z wyglądu i wybornych ciałem, i pasły się w Achei. I oto siedem innych krów wychodziło za nimi z rzeki, złych i brzydkich z wyglądu, i chudych ciałem, jakich nie widziałem w całej ziemi Egiptu brzydszych. I pożarło siedem brzydkich i chudych krów siedem pierwszych, pięknych i wybranych krów. I weszły do ich brzuchów, i nie stały się rozpoznawalne, że weszły do ich brzuchów, i ich wygląd był brzydki, jak na początku, a przebudziwszy się, zasnąłem. I widziałem znowu we śnie moim, i jak siedem kłosów wychodziło na jednej łodydze, pełnych i pięknych; A siedem innych kłosów, cienkich i zniszczonych przez wiatr, wyrastało, trzymając się ich. I pożarło siedem kłosów cienkich i zniszczonych przez wiatr siedem kłosów dobrych i pełnych,

powiedziałem więc tłumaczom, i nie było nikogo, kto by mi to wyjaśnił. I powiedział Józef do faraona: Sen faraona jest jeden, Bóg pokazał faraonowi wszystko, co czyni. Tych siedem pięknych krów to siedem lat, i tych siedem pięknych kłosów to siedem lat, sen Faraona jest jeden. I siedem chudych krów, wstępujących po nich, to siedem lat, i siedem chudych i zniszczonych przez wiatr kłosów to siedem lat – będzie siedem lat głodu. A słowo, które powiedziałem Faraonowi: Bóg pokazał Faraonowi, ile czyni. Oto nadchodzi siedem lat wielkiego dostatku w całej ziemi Egiptu. Przyjdzie jednak siedem lat głodu po tych rzeczach, i zapomną o nasyceniu, które będzie w całym Egipcie, i głód strawi ziemię. I obfitość nie będzie rozpoznana na ziemi z powodu głodu, który nastąpi potem, gdyż będzie on bardzo silny. A co do tego, że sen faraona powtórzył się dwukrotnie - to dlatego, że prawdziwe będzie słowo od Boga, i Bóg przyspieszy, aby to uczynić. Teraz zatem rozważ człowieka roztropnego i inteligentnego, i ustanów go nad ziemią Egiptu. I niech Faraon uczyni i niech ustanowi namiestników nad ziemią; i niech zbiorą piątą część wszystkich plonów ziemi Egiptu z siedmiu lat dobrobytu, i niech zgromadzą całą żywność z tych siedmiu nadchodzących dobrych lat; i niech będzie zgromadzone zboże pod ręką Faraona; żywność w miastach niech będzie przechowywana. I żywność przechowywana w kraju na siedem lat głodu, które nadejdą w ziemi Egiptu, i nie zostanie zniszczony kraj przez głód. Słowo to spodobało się faraonowi i wszystkim jego sługom. I faraon powiedział do wszystkich swoich sług: Czy znajdziemy człowieka takiego, który ma ducha Bożego w sobie? Faraon powiedział do Józefa:

Ponieważ Bóg pokazał tobie wszystkie te rzeczy, nie ma człowieka mądrzejszego i rozumniejszego od ciebie. Ty będziesz nad moim domem i twoim ustom będzie posłuszny cały mój lud, tylko tronem będę większy od ciebie. Faraon powiedział do Józefa: Oto ustanawiam cię dzisiaj nad całą ziemią Egiptu. I zdjąwszy Faraon pierścień ze swojej ręki, włożył go na rękę Józefa i ubrał go w szatę lnianą, i włożył złoty łańcuch na jego szyję. I posadził go na swoim drugim rydwanie, i herold ogłaszał przed nim, i ustanowił go nad całą ziemią Egiptu. Powiedział Faraon do Józefa: Ja jestem Faraon, bez ciebie nikt nie podniesie swojej ręki na całej ziemi Egiptu. I nazwał Faraon Józefa imieniem Psonthomphanech i dał mu Aseneth, córkę Petefrę, kapłana Heliopolis, za żonę. Józef miał trzydzieści lat, gdy stanął przed faraonem, królem Egiptu. Józef wyszedł od oblicza faraona i przeszedł przez całą ziemię Egiptu. I ziemia wydała snopy w siedmiu latach dobrobytu. I zebrał całe jedzenie z siedmiu lat, w których panowała obfitość w ziemi Egiptu, i umieścił jedzenie w miastach; jedzenie z pól każdego miasta, które było wokół niego, umieścił w nim. I zebrał Józef zboże jak piasek morza, bardzo dużo, aż nie można było go policzyć, nie było bowiem liczby. Józefowi zaś narodziło się dwóch synów przed nadejściem siedmiu lat głodu, których urodziła mu Asenet, córka Petefrê, kapłana z Heliopolis. Józef nazwał pierworodnego Manasses, ponieważ Bóg sprawił, że zapomniałem o wszystkich moich trudach i o wszystkim, co należało do mojego ojca. A drugiego nazwał Efraim, ponieważ Bóg rozmnożył mnie w ziemi mojego upokorzenia. Przeminęło zaś siedem lat dobrobytu, które nastały w ziemi Egiptu. I zaczęło

się siedem lat głodu, jak powiedział Józef, i nastał głód w całej ziemi, lecz w całej ziemi Egiptu był chleb. I cała ziemia Egiptu była głodna, a lud wołał do Faraona o chleb, Faraon zaś powiedział wszystkim Egipcjanom: Idźcie do Józefa i co wam powie, to czyńcie. I głód był na obliczu całej ziemi, otworzył zaś Józef wszystkie spichlerze i sprzedawał wszystkim Egipcjanom. I wszystkie kraje przybyły do Egiptu, aby kupować od Józefa, zapanował bowiem głód na całej ziemi.

42

Jakub, widząc że w Egipcie jest sprzedaż, powiedział do swoich synów: Dlaczego się obijać? Oto usłyszałem, że jest zboże w Egipcie. Zejdźcie tam i kupcie nam trochę żywności, abyśmy żyli i nie pomarli. Zeszło więc dziesięciu braci Józefa, aby kupić zboże z Egiptu; Benjamina zaś, brata Józefa, nie wysłał z jego braćmi; powiedział bowiem, żeby nie zdarzyło mu się kiedyś nieszczęście. Synowie Izraela przyszli kupować razem z innymi przybywającymi, był bowiem głód w ziemi Kanaan. Józef zaś był władcą tej ziemi, on sprzedawał całemu ludowi tej ziemi, a bracia Józefa przyszli i pokłonili się jemu twarzą do ziemi. Zobaczywszy zaś Józef swoich braci, rozpoznał ich; i zachowywał się wobec nich jak obcy, i mówił do nich surowo; i powiedział im: Skąd przybyliście? Oni zaś powiedzieli: Z ziemi Kanaan, żeby kupić jedzenie. Rozpoznał Józef swoich braci; oni jednak nie rozpoznali go. I przypomniał sobie Józef swoje sny, które widział; i powiedział im: jesteście szpiegami, przyszliście

zobaczyć ślady kraju. Oni zaś powiedzieli: Nie, panie; my, twoi słudzy, przyszliśmy kupić żywność. Wszyscy jesteśmy synami jednego człowieka; jesteśmy pokojowi, twoje dzieci nie są szpiegami. Powiedział im: Nie, ale przyszliście zobaczyć ślady ziemi. A oni powiedzieli: Jesteśmy dwunastoma braćmi, twoimi synami, w ziemi Kanaan; i oto najmłodszy jest dzisiaj z naszym ojcem; a drugi nie żyje. Powiedział zaś im Józef: To jest to, co wam powiedziałem, mówiąc, że jesteście szpiegami. W tym się okaże: na zdrowie faraona, nie wyjdziecie stąd, jeśli wasz młodszy brat nie przyjdzie tutaj. Wyślijcie spośród was jednego i weźcie waszego brata, wy zaś bądźcie zatrzymani, aż się ujawnią wasze słowa, czy mówicie prawdę, czy nie. Jeśli zaś nie, na zdrowie faraona, zaprawdę jesteście szpiegami. I umieścił ich w więzieniu na trzy dni. Powiedział im trzeciego dnia: To zróbcie, a będziecie żyć, bo ja boję się Boga. Jeśli jesteście pokojowo nastawieni, niech jeden z waszych braci zostanie zatrzymany w więzieniu, wy zaś idźcie i przynieście zakupione zboże. I przyprowadźcie do mnie waszego młodszego brata, a waszym słowom będzie się wierzyć; jeśli zaś nie, umrzecie. Zrobili zaś tak. I powiedział każdy do swojego brata: Tak, jesteśmy bowiem w grzechach wobec naszego brata, ponieważ przeoczyliśmy ucisk jego duszy, gdy nas błagał, i nie wysłuchaliśmy go, i z powodu tego przyszło na nas to udręczenie. Odpowiadając zaś Ruben powiedział im: Czy nie mówiłem wam: nie krzywdźcie dziecka, a nie słuchaliście mnie? I oto jego krew jest poszukiwana. Oni sami zaś nie wiedzieli, że Józef słyszy; bo tłumacz był pomiędzy nimi; A Józef odwróciwszy się od nich zapłakał; i znowu przyszedł do nich, i

przemówił do nich; i wziął Symeona spośród nich, i związał go na ich oczach. Józef zaś rozkazał napełnić ich naczynia ziarnem i zwrócić każdemu jego srebro do jego wora, i dać im prowiant na drogę, i tak się im stało. I położywszy ziarno na swoje osły, odeszli stamtąd. Gdy jeden z nich rozwiązał swój worek, aby dać paszę swoim osłom tam, gdzie się zatrzymali, zobaczył węzeł ze swoim srebrem, który był na wierzchu otworu worka. I powiedział do swoich braci: Zwrócono mi srebro, i oto jest ono w moim worku. I zadrżało ich serce, i zatrwożyli się, mówiąc do siebie nawzajem: Co to Bóg nam uczynił? Przyszli do Jakuba, ojca ich, do ziemi Kanaan i donieśli mu wszystkie rzeczy, które się im przydarzyły, mówiąc: Mówił człowiek, pan ziemi, do nas surowo i umieścił nas w więzieniu jako szpiegujących ziemię. Powiedzieliśmy mu: jesteśmy pokojowi, nie jesteśmy szpiegami. Dwunastu braci jesteśmy, synowie naszego ojca, jeden nie żyje, a najmłodszy jest dzisiaj z naszym ojcem w ziemi Kanaan. Powiedział nam ten człowiek, pan tej ziemi: Po tym poznam, że jesteście pokojowo nastawieni: zostawcie tutaj ze mną jednego brata, a wziąwszy zakup zboża dla waszego domu, odejdźcie. I przynieście do mnie waszego młodszego brata, a poznam, że nie jesteście szpiegami, ale że jesteście pokojowo nastawieni, i oddam wam waszego brata, i będziecie handlować w tej ziemi. I stało się, gdy opróżniali swoje worki, że węzeł srebra każdego był w jego worku; i zobaczyli węzły ich srebra oni i ich ojciec, i bali się. Powiedział im Jakub, ich ojciec: Mnie pozbawiliście dzieci; Józefa nie ma, Symeona nie ma, i Beniamina weźmiecie? Wszystkie te rzeczy przyszły na mnie. Ruben powiedział do ich ojca: Zabij moich dwóch synów, jeśli nie przyprowadzę go do

ciebie. Daj go w moje ręce, a ja przyprowadzę go do ciebie. Ale on powiedział: Nie zejdzie mój syn z wami, ponieważ jego brat umarł, i on sam został pozostawiony, i zdarzy się, że zostanie osłabiony w drodze, którą pójdziecie, i sprowadzicie moją starość z bólem do Hadesu.

43

Głód zaś wzmocnił się na ziemi. Stało się zaś, kiedy ukończyli zjadać zboże, które przynieśli z Egiptu, że powiedział do nich ich ojciec: Idźcie znowu i kupcie nam trochę żywności. Powiedział mu Juda, mówiąc: Uroczyście zaświadczył nam ten człowiek, pan tej ziemi, mówiąc: Nie ujrzycie mojego oblicza, jeśli wasz młodszy brat nie będzie z wami. Jeśli zatem wyślesz naszego brata z nami, zejdziemy i kupimy ci jedzenie. Jeśli jednak nie wyślesz naszego brata z nami, nie pójdziemy, bo człowiek powiedział nam, mówiąc: nie zobaczycie mojej twarzy, jeśli wasz młodszy brat nie będzie z wami. Powiedział zaś Izrael: Co zrobiliście mi złego, oznajmiając temu człowiekowi, że macie brata? Oni zaś powiedzieli: Pytając wypytywał nas ten człowiek o nasze pokolenie, mówiąc: Czy jeszcze wasz ojciec żyje i czy macie brata? I oznajmiliśmy mu według tego pytania. Czy mogliśmy wiedzieć, że powie nam: Przyprowadźcie waszego brata? Powiedział zaś Juda do Izraela, ojca swego: Wyślij chłopca ze mną, a wstawszy pójdziemy, abyśmy żyli i nie umarli, zarówno my, jak i ty, i nasz dobytek. Ja zaś czekam na niego, z mojej ręki szukaj go, jeśli nie przyprowadzę go do ciebie i nie

postawię go przed tobą, będę winny wobec ciebie po wszystkie dni. Gdybyśmy bowiem się nie opóźnili, już byśmy wrócili dwa razy. Powiedział zaś im Izrael, ojciec ich: jeśli tak jest, to zróbcie, weźcie od owoców ziemi w naczyniach waszych i przynieście temu człowiekowi dary żywicy i miodu, kadzidło, mirrę, terpentynę i orzechy. I weźcie podwójne srebro w wasze ręce, srebro zwrócone w waszych workach zwróćcie ze sobą, by przypadkiem nie było to przeoczenie. Weźcie waszego brata, wstańcie i idźcie do tego człowieka. Niech mój Bóg da wam łaskę przed tym człowiekiem i niech odeśle waszego brata, tego jednego, i Beniamina. Ja zaiste bowiem, jak jestem pozbawiony dzieci, jestem pozbawiony dzieci. Mężowie wzięli te dary i podwójne srebro w swoje ręce, a także Beniamina, i wstawszy zeszli do Egiptu, i stanęli przed Józefem. Józef zobaczył ich i Beniamina, brata swego z tej samej matki, i powiedział temu nad domem swoim: Wprowadź tych ludzi do domu i zabij ofiary, i przygotuj, bowiem ze mną zjedzą ci ludzie chleby w południe. Człowiek uczynił tak, jak powiedział Józef, i wprowadził ludzi do domu Józefa. Zobaczywszy zaś, że zostali wprowadzeni do domu Józefa, mężczyźni powiedzieli: Z powodu srebra zwróconego w naszych workach na początku my jesteśmy wprowadzani, aby nas fałszywie oskarżyć i nas zaatakować, aby wziąć nas jako niewolników i nasze osły. Podszedłszy zaś do człowieka nad domem Józefa, mówili mu w bramie domu, mówiąc: prosimy, panie; zeszliśmy za pierwszym razem kupić żywność. Stało się zaś, kiedy przyszliśmy na nocleg i otworzyliśmy nasze worki, a oto srebro każdego w jego worku, nasze srebro według wagi, zwróciliśmy je teraz w naszych rękach. I inne srebro

przynieśliśmy ze sobą, aby kupić jedzenie. Nie wiemy, kto wrzucił to srebro do naszych worków. Powiedział zaś do nich: Niech będzie wam łaskawy, nie bójcie się. Bóg wasz i Bóg ojców waszych dał wam skarby w waszych workach, a wasze srebro szanowane mam otrzymane. I wyprowadził do nich Symeona. I przyniósł wodę, aby umyć ich stopy, i dał paszę ich osłom. Przygotowali dary, aż do przyjścia Józefa w południe, usłyszeli bowiem, że tam zamierza spożyć posiłek. Józef wszedł do domu, a oni przynieśli mu dary, które mieli w swoich rękach, i pokłonili mu się twarzą do ziemi. Zapytał ich: Jak się macie? I powiedział do nich: Czy zdrowy jest wasz ojciec, ten starzec, o którym mówiliście? Jeszcze żyje? Oni zaś powiedzieli: Zdrowy jest twój sługa, nasz ojciec, jeszcze żyje. I powiedział: Błogosławiony niech będzie ten człowiek przez Boga; i pochyliwszy się pokłonili mu się. Podniósłszy oczy swoje, Józef zobaczył Beniamina, brata swego z tej samej matki, i powiedział: To jest wasz młodszy brat, którego powiedzieliście mi przyprowadzić? I powiedział: Niech Bóg się zmiłuje nad tobą, dziecko. Józef był zaburzony, bowiem jego wnętrzności były mieszane z powodu jego brata i szukał by zapłakać, a wszedłszy do komnaty, płakał tam. I umywszy twarz, wyszedł, opanował się i powiedział: Podajcie chleby. I umieścili przed nim samym, i przed nimi osobno, i przed Egipcjanami jadącymi z nim osobno, nie mogli bowiem Egipcjanie jeść razem z Hebrajczykami chleba, obrzydliwością bowiem jest dla Egipcjan. Usiedli przed nim: pierworodny według swoich przywilejów, a młodszy według swojej młodości, i ludzie byli zdumieni, każdy wobec swojego brata. Wzięli porcję od niego do siebie, ale porcja

Beniamina była powiększona pięciokrotnie w porównaniu z porcjami wszystkich tamtych, i pili, i byli weseli z nim.

44

I Józef rozkazał temu, który był nad jego domem, mówiąc: Napełnijcie worki ludzi pokarmami, ile tylko mogą unieść, i wrzućcie srebro każdego na wierzch worka. I mój srebrny puchar wrzućcie do worka najmłodszego oraz cenę jego zboża. Stało się zaś według słowa Józefa, jak powiedział. Ranek zaświtał i ludzie zostali odesłani, oni i ich osły. Gdy wyszli z miasta, nie oddalili się daleko, i Józef powiedział do zarządcy swego domu: Wstań, ścigaj ludzi, a gdy ich dogonisz, powiesz im: Dlaczego odpłaciliście złem za dobre? Dlaczego ukradliście mój srebrny kubek? Czy to nie jest to, z czego pije mój pan? On sam zaś uprawia wróżbiarstwo w nim. Dokonaliście w pełni zła, które uczyniliście. Znalazłszy ich, powiedział im te słowa. Oni zaś powiedzieli mu: Dlaczego pan mówi te słowa? Niech nie stanie się twoim dzieciom czynić według tego słowa. Jeśli rzeczywiście srebro, które znaleźliśmy w naszych workach, zwróciliśmy ci z ziemi Kanaan, jakżebyśmy mogli ukraść z domu twojego pana srebro lub złoto? U którego znalazłbyś kubek spośród twoich dzieci, niech umrze; a my też będziemy niewolnikami naszego pana. On zaś powiedział: i teraz, jak mówicie, tak będzie: u kogo zostanie znaleziony kubek, będzie moim sługą, wy zaś będziecie czyści. I pośpieszyli, i zdjęli każdy swój worek na ziemię, i otworzyli każdy swój worek. Przeszukał, zaczynając od

starszego, aż doszedł do młodszego. I znalazł kubek w worku Beniamina. I rozdarli swoje szaty, i każdy z nich włożył swój worek na swego osła, i wrócili do miasta. Wszedł Juda i jego bracia do Józefa, gdy on jeszcze tam był, i upadli przed nim na ziemię. Powiedział zaś im Józef: cóż to za rzecz, którą zrobiliście? Nie wiecie, że przez wróżbiarstwo wróży człowiek taki jak ja? Powiedział zaś Juda: co odpowiemy panu, albo co powiemy, albo jak będziemy usprawiedliwieni? Bóg znalazł niesprawiedliwość twoich dzieci; oto jesteśmy sługami naszego pana, i my, i ten, u którego znaleziony został kubek. Powiedział zaś Józef: niech mi się nie stanie, abym zrobił tę rzecz; człowiek, u którego znaleziony został kubek, on będzie moim sługą; wy zaś idźcie w górę z bezpieczeństwem do waszego ojca. Zbliżywszy się do niego Juda powiedział: błagam, panie, niech twój sługa przemówi słowo przed tobą i nie gniewaj się na twojego sługę, ponieważ ty jesteś jak faraon. Panie, zapytałeś swoje dzieci, mówiąc, czy macie ojca lub brata. I powiedzieliśmy panu: mamy starego ojca i młodsze dziecko jego starości, a jego brat umarł, on zaś sam został swojej matce, a ojciec go ukochał. Powiedziałeś zaś swoim sługom: sprowadźcie go do mnie, a zatroszczę się o niego. I powiedzieliśmy panu: dziecko nie będzie mogło opuścić swojego ojca; jeśli jednak opuści ojca, umrze. Ale ty powiedziałeś swoim dzieciom, jeśli wasz młodszy brat nie przyjdzie z wami, nie będziecie więcej widzieć mojej twarzy. Stało się zaś, gdy poszliśmy do twojego sługi, naszego ojca, oznajmiliśmy mu słowa naszego pana. Nasz ojciec powiedział: Idźcie znowu i kupcie nam trochę jedzenia. Powiedzieliśmy: nie będziemy mogli zejść, ale jeśli nasz młodszy

brat zstąpi z nami, zstąpimy, nie będziemy bowiem mogli zobaczyć twarzy tego człowieka, gdy naszego młodszego brata nie będzie z nami. Powiedział zaś twój syn, ojciec nasz, do nas: wy wiecie, że dwóch urodziła mi żona, i wyszedł jeden ode mnie; i powiedzieliście, że pożarty przez dzikie zwierzę został, i nie widziałem go aż dotąd. Jeśli zatem zabierzecie i tego sprzed mojego oblicza, i spotka go nieszczęście w drodze, to sprowadzicie moją starość z bólem do Hadesu. Teraz więc, jeśli wejdę do twojego syna, naszego ojca, a dziecko nie będzie z nami, a jego dusza wisi od duszy tego dziecka, i będzie tak, że gdy zobaczy, że dziecka nie ma z nami, umrze, i twoi synowie sprowadzą starość twojego syna, naszego ojca, z żalem do Hadesu. Twój syn bowiem przyjął od ojca dziecko, mówiąc: jeśli nie przyprowadzę go do ciebie i nie postawię go przed tobą, będę winny wobec ojca przez wszystkie dni. Teraz więc zostanę u ciebie jako syn zamiast tego dziecka, sługa pana; ale to dziecko niech pójdzie w górę ze swoimi braćmi. Jak bowiem pójdę do ojca, gdy dziecka nie będzie z nami? Abym nie zobaczył tych nieszczęść, które znajdą mojego ojca.

45

I Józef nie był w stanie znosić wszystkich stojących przy nim, ale powiedział: Wyślijcie wszystkich ode mnie, i nikt nie stał przy Józefie, kiedy ujawniał się swoim braciom. I wydał głos z płaczem, usłyszeli to wszyscy Egipcjanie, i dotarło to do domu faraona. Powiedział zaś Józef do swoich braci: Ja jestem Józef;

czy jeszcze mój ojciec żyje? I bracia nie byli w stanie mu odpowiedzieć, byli bowiem zatrwożeni. Powiedział zaś Józef do swoich braci: Zbliżcie się do mnie, i zbliżyli się, i powiedział: Ja jestem Józef, brat wasz, którego sprzedaliście do Egiptu. Teraz więc nie martwcie się ani niech nie wydaje się wam to ciężkie, że sprzedaliście mnie tutaj, bo Bóg posłał mnie przed wami dla ocalenia życia. To bowiem drugi rok głodu na ziemi, i jeszcze pozostało pięć lat, w których nie będzie orki ani żniwa; Posłał bowiem mnie Bóg przed wami, aby pozostała wasza resztka na ziemi i aby wyżywić waszą wielką resztę. Teraz zatem nie wy mnie tu wysłaliście, lecz Bóg, i uczynił mnie ojcem faraona, panem całego jego domu i władcą całej ziemi Egiptu. Pośpieszywszy się zatem, idźcie do mojego ojca i powiedzcie mu: te rzeczy mówi twój syn Józef: Bóg uczynił mnie panem całej ziemi Egiptu; zejdź zatem do mnie i nie pozostawaj. I zamieszkasz w ziemi Goszen Arabii; i będziesz blisko mnie ty, i twoi synowie, i synowie twoich synów, twoje owce, i twoje woły, i wszystko co jest twoje. I będę cię tam żywił, bo jeszcze pięć lat będzie głód, abyś nie został zniszczony ty i twoi synowie, i wszystkie twoje posiadłości. Oto wasze oczy widzą i oczy Beniamina, brata mojego, że moje usta mówią do was. Donieście zatem mojemu ojcu o całej mojej chwale w Egipcie i o tym, co widzieliście, i pośpieszywszy, sprowadźcie mojego ojca tutaj. I padł na szyję Beniamina, brata swego, i płakał na nim, a Beniamin płakał na jego szyi. I pocałowawszy wszystkich swoich braci, płakał nad nimi, a po tym jego bracia rozmawiali z nim. I głos rozszedł się szeroko po domu Faraona, mówiąc: Przybyli bracia Józefa. Ucieszył się zaś Faraon i jego służba. Faraon zaś

powiedział do Józefa: Powiedziałem twoim braciom, zróbcie to, napełnijcie wasze worki i odejdźcie do ziemi Kanaan. Wziąwszy ojca waszego i majątek wasz, przybądźcie do mnie, a dam wam wszystkie dobra Egiptu i będziecie jeść szpik ziemi. Ty zaś rozkaż to: wziąć dla nich wozy z ziemi Egiptu dla waszych dzieci i dla waszych żon, i wziąwszy waszego ojca, przychodźcie. I nie litujcie się nad waszym mieniem, gdyż wszystkie dobra Egiptu będą wasze. Uczynili więc tak synowie Izraela; dał zaś Józef im wozy według rzeczy powiedzianej przez Faraona króla; i dał im prowiant na drogę; I wszystkim dał podwójne szaty; a Beniaminowi dał trzysta złotych i pięć zmiennych szat. I do swojego ojca wysłał według tego samego: dziesięć osłów niosących ze wszystkich dóbr Egiptu i dziesięć mułów niosących chleby dla swojego ojca na drogę. Wysłał swoich braci i oni poszli, i powiedział do nich: Nie gniewajcie się w drodze. I wyszli z Egiptu, i przyszli do ziemi Kanaan do Jakuba, ich ojca. I donieśli mu mówiąc, że twój syn Józef żyje i on rządzi całą ziemią Egiptu, i Jakub był zdumiony na umyśle, nie uwierzył im bowiem. Powiedzieli mu wszystko, co powiedział Józef, ile powiedział im. Zobaczywszy zaś wozy, które wysłał Józef, żeby go zabrać, ożył duch Jakuba, ich ojca. Powiedział zaś Izrael: Wielkie to dla mnie jest, jeśli jeszcze Józef, syn mój, żyje. Pójdę i zobaczę go, zanim umrę.

46

Odszedłszy zaś Izrael, on sam i wszystko, co jego, przyszedł do

studni przysięgi i złożył ofiarę Bogu ojca swego Izaaka. Bóg powiedział Izraelowi w widzeniu nocy: Jakubie, Jakubie, a on powiedział: Co jest? Ale mówi do niego: Ja jestem Bogiem ojców twoich, nie bój się zejść do Egiptu, bowiem uczynię cię tam wielkim narodem. I ja zstąpię z tobą do Egiptu, i ja wyprowadzę cię aż do końca, a Józef położy swoje ręce na twoje oczy. Powstał Jakub od studni przysięgi, a synowie Izraela wzięli swego ojca, bagaż i swoje żony na wozy, które wysłał Józef, aby go zabrać. I wziąwszy swoje posiadłości i cały majątek, który nabyli w ziemi Kanaan, weszli do Egiptu Jakub i całe jego potomstwo z nim. Synowie i synowie jego synów z nim; córki i córki jego córek; i całe jego potomstwo zaprowadził do Egiptu; A to są imiona synów Izraela, którzy weszli do Egiptu razem z Jakubem, ich ojcem. Jakub i jego synowie; pierworodny Jakuba – Ruben. Synowie zaś Rubena: Enoch, Fallos, Asron i Charmi. Synami Symeona byli: Jemuel, Jamin, Ehud, Jachin, Zohar i Saul, syn Kananejki. Synowie zaś Lewiego: Gerszon, Kat i Merari. Synami Judy byli: Er, Onan, Shiloh, Phares i Zerah, lecz Er i Onan umarli w ziemi Kanaan, a synami Pharesa byli Hezron i Jemuel. Synowie zaś Issachara: Tola, Phua, Hashum i Shimron. Synowie zaś Zabulona: Sered, Allon i Achoel. To synowie Lei, których urodziła Jakubowi w Mezopotamii Syryjskiej, i Dina, jego córka; wszystkich dusz, synów i córek, trzydzieści trzy. Synami Gada byli: Safon, Angis, Sannis, Tasoban, Aedeis, Aroedeis i Areeleis. Synowie zaś Asera: Jemna, Jesua, i Jeul, i Beria, i Sara, siostra ich. Synowie zaś Barii: Chobor i Melchiil. To synowie Zelfy, którą Laban dał Lei, swojej córce, a ona urodziła ich Jakubowi – szesnaście dusz. Synami zaś Racheli, żony Jakuba, byli Józef i

Beniamin. Synami Józefa w ziemi egipskiej, których urodziła mu Asenet, córka kapłana Petefrę z Heliopolis, byli Manasses i Efraim. Synami Manassesa, których urodziła mu syryjska nałożnica, był Machir. Machir zaś spłodził Gileada. Synami Efraima, brata Manassesa, byli Sutalaam i Taam. Synami Sutalaam był Edom. Synowie zaś Beniamina: Bala i Bochor, i Asbel. Synami Bala byli Gera, Noeman, Anchis, Rosh i Mamphim; a Gera spłodził Arada. To synowie Rachel, których urodziła Jakubowi, wszystkich dusz osiemnaście. Synami Dana był Asom. I synowie Naftalego: Asiel, Guni, Issaar i Sollem. To synowie Ballas, którą dał Laban Rachel, córce swojej, która urodziła ich Jakubowi, wszystkich dusz siedem. Wszystkie dusze, które weszły z Jakubem do Egiptu, którzy wyszli z jego bioder, oprócz żon synów Jakuba, wszystkie dusze - sześćdziesiąt sześć. A synowie Józefa, którzy urodzili mu się w ziemi egipskiej - dziewięć dusz. Wszystkie dusze domu Jakuba, te które weszły z Jakubem do Egiptu, siedemdziesiąt pięć dusz. A Judę wysłał przed sobą do Józefa, aby się z nim spotkał w mieście Herosów w ziemi Ramesses. Józef zaprzągnąwszy swoje rydwany, udał się na spotkanie swego ojca Izraela, do miasta Bohaterów, i ukazawszy się jemu, upadł na jego szyję i płakał obficie. I Izrael powiedział do Józefa: Mogę teraz umrzeć, ponieważ widziałem twoją twarz, ty bowiem jeszcze żyjesz. Józef powiedział do swoich braci: Pójdę na górę i oznajmię faraonowi, i powiem mu: Moi bracia i dom mojego ojca, którzy byli w ziemi Kanaan, przybyli do mnie. Ci mężczyźni są pasterzami, bowiem byli hodowcami bydła, i przyprowadzili bydło, i woły, i wszystko, co do nich należy. Jeśli zatem wezwie was Faraon i powie wam:

Jaka jest wasza praca? Powiecie: Pasterzami bydła jesteśmy, twoi synowie, od dzieciństwa aż do teraz, i my, i nasi ojcowie, abyście zamieszkali w ziemi Goszen w Arabii; obrzydliwością bowiem jest dla Egipcjan każdy pasterz owiec.

47

Przyszedłszy zaś Józef doniósł Faraonowi, mówiąc: Ojciec mój i bracia moi, i bydło, i woły ich, i wszystko, co do nich należy, przyszli z ziemi Kanaan i oto są w ziemi Goszen. A spośród jego braci wziął pięciu mężczyzn i postawił ich przed faraonem. I faraon powiedział do braci Józefa: Czym się zajmujecie? I powiedzieli faraonowi: Twoi słudzy są pasterzami owiec, zarówno my, jak i nasi ojcowie. Powiedzieli zaś Faraonowi: Aby przebywać w ziemi przybyliśmy, nie ma bowiem pastwiska dla bydła twoich sług, wzmocnił się bowiem głód w ziemi Kanaan; teraz więc zamieszkamy w ziemi Goszen. Powiedział zaś Faraon do Józefa: Niech mieszkają w ziemi Goszen; jeśli zaś wiesz, że są wśród nich mężowie zdolni, ustanów ich władcami mojego bydła. Przyszli zaś do Egiptu do Józefa Jakub i jego synowie, i usłyszał Faraon, król Egiptu. I powiedział faraon do Józefa: Twój ojciec i twoi bracia przyszli do ciebie. Oto ziemia Egiptu jest przed tobą, osiedl twego ojca i twoich braci w najlepszej ziemi. Józef wprowadził zaś swego ojca Jakuba i ustawił go przed faraonem, i Jakub pobłogosławił faraona. Faraon zaś powiedział do Jakuba: Ile lat twego życia? I powiedział Jakub do faraona: Dni lat mojego życia, które przeżywam jako przybysz, to sto

trzydzieści lat. Nieliczne i złe były dni lat mojego życia, nie osiągnęły dni lat życia moich ojców, które przeżyli jako przybysze. I pobłogosławiwszy Faraona, Jakub wyszedł od niego. I Józef osiedlił swojego ojca i swoich braci, i dał im posiadłość w ziemi Egiptu, w najlepszej ziemi, w ziemi Ramzes, jak rozkazał faraon. I Józef odmierzał ziarno swojemu ojcu i braciom, i całemu domowi swojego ojca, według liczby osób. Zboża jednak nie było w całej tej ziemi, bowiem głód bardzo się wzmógł, ustała zaś ziemia Egiptu i ziemia Kanaan z powodu głodu. Zebrał zaś Józef całe srebro znalezione w ziemi Egiptu i w ziemi Kanaan za zboże, które kupowali, i odmierzał im zboże, i wniósł Józef całe srebro do domu Faraona. I wszystkie srebro wyczerpało się z ziemi Egiptu i z ziemi Kanaanu; przyszli zaś wszyscy Egipcjanie do Józefa, mówiąc: Daj nam chleb, dlaczego mamy umierać przed tobą? Nasze srebro się bowiem wyczerpało. Powiedział zaś do nich Józef: Przynieście wasze bydło, a dam wam chleby w zamian za wasze bydło, jeśli wyczerpało się wasze srebro. Przyprowadzili więc swoje bydło do Józefa, i dał im Józef chleb w zamian za konie, i w zamian za owce, i w zamian za woły, i w zamian za osły, i wykarmił ich chlebem w zamian za całe ich bydło w owym roku. Minął więc ten rok i przyszli do niego w drugim roku, i powiedzieli mu: czy kiedykolwiek będziemy zniszczeni przed naszym panem? Jeśli bowiem wyczerpało się nasze srebro, i majątek, i bydło do ciebie, panie, i nie pozostało nam przed naszym panem nic oprócz własnego ciała i naszej ziemi, abyśmy więc nie umarli przed tobą i ziemia nie została spustoszona, kup nas i naszą ziemię za chleb, i będziemy my i nasza ziemia niewolnikami

faraona; daj ziarno, abyśmy zasiali i żyli i nie umarli, i ziemia nie będzie spustoszona. I nabył Józef całą ziemię Egipcjan dla Faraona, sprzedali bowiem Egipcjanie ziemię swoją Faraonowi, przeważył bowiem nad nimi głód, i stała się ziemia Faraona. I zniewolił lud dla niego w niewolników, od krańców granic Egiptu aż do krańców, z wyjątkiem ziemi kapłanów tylko; nie nabył tej Józef; w darze bowiem dał dar kapłanom Faraon, i jedli dar, który dał im Faraon; dlatego nie sprzedali ziemi swojej. Józef powiedział wszystkim Egipcjanom: Oto nabyłem was i waszą ziemię dzisiaj dla Faraona, weźcie sobie nasienie i zasiejcie ziemię. I będzie tak, że z plonów jej dacie piątą część Faraonowi, a cztery części będą dla was samych na nasienie dla ziemi i na pokarm dla was i dla wszystkich w waszych domach. I powiedzieli: Ocaliłeś nas; znaleźliśmy łaskę u naszego pana i będziemy sługami faraona. I ustanowił im Józef rozkazem aż do dnia dzisiejszego na ziemi Egiptu oddawać Faraonowi, z wyjątkiem tylko ziemi kapłanów, która nie była Faraona. Izrael zamieszkał w ziemi Egiptu, na ziemi Gesem, i odziedziczyli ją, i wzrósł, i pomnożył się bardzo. Jakub przeżył w ziemi Egiptu siedemnaście lat, a dni Jakuba, lat życia jego, wyniosły sto czterdzieści siedem lat. Zbliżyły się dni Izraela, aby umrzeć; i wezwał syna swego Józefa, i powiedział mu: jeśli znalazłem łaskę przed tobą, połóż rękę swoją pod udo moje, i uczynisz mi miłosierdzie i prawdę, abyś nie pogrzebał mnie w Egipcie; Ale zasnę z ojcami moimi; i weźmiesz mnie z Egiptu, i pogrzebiesz mnie w grobie ich; a on powiedział: ja uczynię według słowa twojego. Powiedział zaś: Przysiągnij mi, i przysiągł mu, i pokłonił się Izrael, wspierając się na czubku laski swojej.

48

Stało się zaś po tych słowach, i doniesiono Józefowi, że ojciec twój jest chory, i wziąwszy dwóch synów swoich, Manassesa i Efraima, przyszedł do Jakuba. Doniesiono Jakubowi, mówiąc: Oto twój syn Józef przychodzi do ciebie. I wzmocniwszy się, Izrael usiadł na łóżku. I powiedział Jakub do Józefa, Bóg mój ukazał się mi w Luz w ziemi Kanaan, i pobłogosławił mnie, i powiedział do mnie, oto ja powiększę cię, i pomnożę cię, i uczynię cię w zgromadzenia narodów; i dam tobie tę ziemię, i twojemu nasieniu po tobie, w posiadanie wieczne. Teraz zatem dwaj twoi synowie, którzy urodzili się tobie w ziemi egipskiej, zanim przyszedłem do ciebie do Egiptu, są moimi, Efraim i Manasses, jak Ruben i Symeon będą moimi. Lecz potomstwo, które spłodzisz po tym, będzie nosić imię ich braci i będzie nazwane według ich dziedzictw. Ja zaś, kiedy szedłem z Mezopotamii Syryjskiej, umarła Rachel, matka twoja, w ziemi Kanaan, gdy zbliżałem się do hipodromu Chabratha w tej ziemi, aby przyjść do Efraty, i pogrzebałem ją przy drodze do hipodromu – to jest Betlejem. Zobaczywszy zaś Izrael synów Józefa, zapytał: Kto ci są? Józef powiedział swojemu ojcu: To są moi synowie, których dał mi tu Bóg. I Jakub powiedział: Przyprowadź mi ich, abym ich pobłogosławił. Oczy Izraela były przyćmione ze starości i nie mógł widzieć, więc przybliżył ich do siebie, pocałował ich i objął. I powiedział Izrael do Józefa: oto twoją twarzy nie zostałem pozbawiony, i oto pokazał mi Bóg także twoje potomstwo. I Józef wyprowadził ich od swoich

kolan, i pokłonili się jemu twarzą do ziemi. Józef wziął dwóch swoich synów, Efraima po prawej stronie, z lewej strony Izraela, a Manassesa z lewej strony, po prawej stronie Izraela, i przybliżył ich do niego. Wyciągnąwszy zaś Izrael rękę prawą, położył ją na głowę Efraima – ten zaś był młodszy – i lewą na głowę Manassesa, skrzyżowawszy ręce. I pobłogosławił ich i powiedział: Bóg, któremu podobali się moi ojcowie przed nim, Abraham i Izaak, Bóg żywiący mnie od młodości aż do dnia dzisiejszego, Posłaniec ratujący mnie od wszystkich złych rzeczy, niech pobłogosławi te dzieci, i niech będzie wzywane w nich moje imię i imię moich ojców Abraham i Izaak, i niech będą pomnożeni w wielkie mnóstwo na ziemi. Zobaczywszy zaś Józef, że jego ojciec położył swoją prawą rękę na głowę Efraima, wydało mu się to ciężkie i Józef uchwycił rękę swojego ojca, aby zdjąć ją z głowy Efraima na głowę Manassesa. Powiedział zaś Józef do swego ojca: Nie tak, ojcze, ten bowiem jest pierworodny, połóż swoją prawicę na jego głowę. I nie chciał, ale powiedział: Wiem, dziecko, wiem, i ten stanie się ludem, i ten będzie wywyższony, ale jego młodszy brat będzie większy od niego, i jego potomstwo stanie się mnóstwem narodów. I błogosławił ich w tym dniu, mówiąc: W was będzie błogosławiony Izrael, mówiąc: Niech uczyni cię Bóg jak Efraim i jak Manasses. I umieścił Efraima przed Manassesem. Powiedział zaś Izrael do Józefa: Oto ja umieram, lecz Bóg będzie z wami i zaprowadzi was z powrotem do ziemi ojców waszych. Ja zaś daję tobie Sychem wyjątkowe ponad twoich braci, które wziąłem z ręki Amorytów moim mieczem i łukiem.

49

Wezwał zaś Jakub synów swoich i powiedział im: Zbierzcie się, abym oznajmił wam, co spotka was w ostatnich dniach. Zbierzcie się i słuchajcie mnie, synowie Jakuba, słuchajcie Izraelu, słuchajcie waszego ojca. Rubenie, pierworodny mój, ty jesteś moją siłą i początkiem moich dzieci, trudny do zniesienia i uparty w samowoli. Postąpiłeś arogancko jak woda, nie wykipuj. Wszedłeś bowiem na łoże ojca twojego, wtedy zbezcześciłeś posłanie, na które wszedłeś. Symeon i Lewi, bracia, dokończyli niesprawiedliwość ich usunięcia. Do ich rady niech nie wejdzie dusza moja, i na ich zebraniu niech nie sprzeczają się wątroby moje, bo w ich gniewie zabili ludzi, i w ich pożądaniu podcięli ścięgna byka. Przeklęty gniew ich, bo samowolny, i gniew ich, bo był zatwardziały; podzielę ich w Jakubie i rozproszę ich w Izraelu. Judo, ciebie chwalili twoi bracia, twoje ręce na grzbiecie twoich wrogów, pokłonią się tobie synowie twojego ojca. Lwiątko lwa Judy, z pędu, synu mój, wstąpiłeś, położywszy się zasnąłeś jak lew i jak lwiątko, ktoż go obudzi? Nie zabraknie władcy z Judy ani przywódcy z jego bioder, aż przyjdą rzeczy dla niego zarezerwowane, i on będzie oczekiwaniem narodów. Wiążąc do winorośli źrebię swoje i do wąsa winorośli źrebię oślicy swojej, będzie prał w winie szatę swoją i we krwi winogron odzienie swoje. Jego oczy są błyszczące od wina, a jego zęby są bielsze niż mleko. Zebulun zamieszka nad morzem, i on będzie przy przystani statków, i rozciągnie się aż do Sydonu. Issachar pragnął tego, co dobre, odpoczywając pośród działów. I

widząc, że odpoczynek jest dobry, i że ziemia jest żyzna, podłożył swoje ramię do trudu i stał się rolnikiem. Dan będzie sądził swój lud, jak każde plemię w Izraelu. I niech stanie się Dan wężem na drodze, siedzącym na ścieżce, gryzącym piętę konia, i upadnie jeździec do tyłu, oczekując zbawienia Pana. Gad, oddział najazdowy napadnie na niego, lecz on napadnie na niego od tyłu. Asher, jego chleb tłusty, a on da przepych władcom. Naftali jest rozłożystym pniem, dającym piękno w potomstwie. Józefie, synu dorosły, synu mój dorosły, budzący zazdrość, synu mój najmłodszy, zawróć do mnie. Przeciwko niemu naradzając się, lżyli go i żywili do niego urazę panowie strzał. I zostały rozbite z mocą ich łuki, i zostały osłabione ścięgna ramion ich rąk przez rękę władcy Jakuba, stamtąd Potężnego Izraela, od Boga twego ojca. I pomógł tobie mój Bóg, i błogosławił cię błogosławieństwem nieba z góry, i błogosławieństwem ziemi mającej wszystko, ze względu na błogosławieństwo piersi i łona, błogosławieństwo twego ojca i twojej matki; przewyższyło błogosławieństwo gór trwałych, i ponad błogosławieństwami wzgórz wiecznych; będą na głowę Józefa, i na szczyt tego, który przewodził braciom. Beniamin wilk żarłoczny, rano będzie jadł jeszcze, i do wieczora daje pokarm. Wszyscy ci dwunastu synowie Jakuba, i te rzeczy mówił im ich ojciec, i błogosławił ich, każdego według jego błogosławieństwa błogosławił. I powiedział im, ja jestem dodawany do mojego ludu; pochowajcie mnie z moimi ojcami w jaskini, która jest na polu Efrona Chetyty, w jaskini podwójnej, która jest naprzeciw Mamre, w ziemi Kanaan, którą Abraham nabył jaskinię od Efrona Chetyty na posiadanie grobowca. Tam

pochowali Abrahama i Sarę, jego żonę; tam pochowali Izaaka i Rebekę, jego żonę; tam pochowali Leę; w posiadłości pola i jaskini będącej w nim, od synów Cheta. I przestał Jakub rozkazywać swoim synom, i podniósłszy swoje stopy na łóżko, skonał i został przyłączony do swojego ludu.

50

I upadłszy Józef na twarz ojca swego, płakał nad nim i pocałował go. I Józef rozkazał swoim sługom balsamistom zabalsamować jego ojca i balsamiści zabalsamowali Izraela. I wypełnili jego czterdzieści dni, tak bowiem liczone są dni pogrzebu, i opłakiwał go Egipt przez siedemdziesiąt dni. Ponieważ minęły dni żałoby, Józef przemówił do dostojników faraona, mówiąc: jeśli znalazłem łaskę przed wami, powiedzcie o mnie do uszu faraona, mówiąc: mój ojciec kazał mi przysiąc, mówiąc: w grobie, który wykopałem sobie w ziemi Kanaan, tam mnie pochowasz; teraz więc pójdę i pochowam mojego ojca, i wrócę. I powiedział faraon do Józefa: idź, pochowaj twojego ojca, tak jak kazał ci przysiąc. I Józef poszedł pochować swojego ojca, i poszli razem z nim wszyscy słudzy faraona, i starsi jego domu, i wszyscy starsi ziemi Egiptu, i cały dom Józefa, i jego bracia, i cały jego dom ojcowski, i jego rodzina; a owce i woły zostawili w ziemi Goszen. I poszli razem z nim rydwany i jeźdźcy, i obóz stał się bardzo wielki. I przybyli na klepisko Atad, które jest za Jordanem, i opłakiwali go wielkim i bardzo silnym lamentem, i odprawił żałobę po swoim ojcu przez siedem dni. I

mieszkańcy ziemi Kanaan zobaczyli żałobę na klepisku Atad i powiedzieli: Wielka to żałoba dla Egipcjan. Dlatego nazwano to miejsce Żałoba Egiptu, które jest za Jordanem. I synowie jego uczynili mu tak. I wzięli go synowie jego do ziemi Kanaan i pogrzebali go w jaskini podwójnej, którą nabył Abraham, jaskinię w nabyciu grobowca od Efrona Chetyty, naprzeciwko Mamre. I Józef powrócił do Egiptu, on sam i jego bracia, i ci, którzy razem z nim poszli pochować jego ojca. Zobaczywszy zaś bracia Józefa, że umarł ich ojciec, powiedzieli: Oby Józef nigdy nie pamiętał nam urazy i nie odpłacił nam wszystkich złych rzeczy, które mu wyrządziliśmy. I przyszedłszy do Józefa powiedzieli: twój ojciec kazał przysiąc przed swoją śmiercią, mówiąc: tak powiedzcie Józefowi: przebacz im ich niesprawiedliwość i ich grzech, ponieważ wyrządzili tobie złe rzeczy; a teraz przyjmij niesprawiedliwość sług Boga twojego ojca; i Józef płakał, gdy oni mówili do niego. I przyszli do niego i powiedzieli: Wiemy, że jesteśmy twoimi sługami. I powiedział im Józef: Nie bójcie się, bo jestem sługą Boga. Wy planowaliście przeciwko mnie zło, ale Bóg planował wobec mnie dobro, aby stało się jak dzisiaj i był żywiony lud wielki. I powiedział im: Nie bójcie się, ja wykarmię was i wasze domy. I pocieszył ich, i mówił do ich serca. I zamieszkał Józef w Egipcie, on sam i jego bracia, i cały dom jego ojca, i żył Józef sto dziesięć lat. I Józef widział dzieci Efraima aż do trzeciego pokolenia, i synowie Machira, syna Manassesa, urodzili się na kolanach Józefa. I powiedział Józef do swoich braci, mówiąc: Ja umieram, lecz Bóg na pewno nawiedzi was i wyprowadzi was z tej ziemi do ziemi, którą Bóg przysiągł naszym ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i

Jakubowi. I Józef zaprzysiągł synów Izraela, mówiąc: Gdy Bóg was nawiedzi, wyniesiecie moje kości stąd z sobą. I Józef umarł w wieku stu dziesięciu lat, i pochowali go, i położyli w trumnie w Egipcie.

Księga Wyjścia

1

To są imiona synów Izraela, którzy weszli do Egiptu razem z Jakubem, ich ojcem; każdy wszedł z całym swoim domostwem. Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Zabulon, Beniamin, Dan i Neftali, Gad i Asher. Józef zaś był w Egipcie, a wszystkich dusz z Jakuba było siedemdziesiąt pięć. Umarł Józef i wszyscy jego bracia, i całe tamto pokolenie. Lecz synowie Izraela wzrosły i zostały pomnożone, i stały się liczne, i przeważały bardzo, bardzo, a ziemia ich pomnożyła. Powstał inny król nad Egiptem, który nie znał Józefa. Powiedział zaś do swojego narodu: Oto ród synów Izraela jest wielkim mnóstwem i jest silniejszy od nas. Chodźcie więc, postąpmy przebiegle z nimi, aby się nie pomnożyli, i gdy zdarzy się nam wojna, nie przyłączyli się i ci do naszych wrogów, i wyprawiwszy wojnę przeciw nam, nie wyszli z ziemi. I ustanowił nad nimi nadzorców prac, aby ich gnębili w pracach. I zbudowali miasta warowne dla faraona: Pithom i Ramzes, i On, które jest miastem Heliopolis. Lecz im bardziej ich upokarzali, tym bardziej liczni stawali się i tym bardziej się

wzmacniali, a Egipcjanie brzydzili się synami Izraela. Egipcjanie uciskali synów Izraela siłą. I uciskając ich życie ciężkimi pracami, w glinie i wyrobie cegieł, i we wszystkich pracach na polach – według wszystkich prac, którymi zniewalali ich przemocą. I powiedział król Egiptu do położnych Hebrajczyków, jednej z nich na imię Sefora, a drugiej na imię Pua. I powiedział: kiedy przyjmujecie poród u Hebrajek i są przy rodzeniu, jeśli jest chłopiec, zabijcie go, a jeśli dziewczynka, zachowajcie ją. Położne bały się jednak Boga i nie zrobiły tego, co rozkazał im król Egiptu, i zachowywały przy życiu chłopców. Wezwał jednak król Egiptu położne i powiedział im: Dlaczego zrobiliście tę rzecz i zachowujecie przy życiu chłopców? Powiedziały zaś położne do faraona: Hebrajki nie są jak kobiety egipskie, rodzą bowiem zanim położne do nich wejdą - i rodziły. Bóg dobrze czynił położnym, i lud się mnożył, i był bardzo silny. Ponieważ położne bały się Boga, zbudowały sobie domy. Faraon zaś rozkazał całemu swojemu ludowi, mówiąc: Każdego chłopca, który urodzi się Hebrajczykom, wrzućcie do rzeki, a każdą dziewczynkę pozostawcie przy życiu.

2

Był ktoś z plemienia Lewi, który wziął sobie jedną z córek Lewi. Poczęła i urodziła syna, a widząc, że jest piękny, ukrywali go przez trzy miesiące. Ponieważ nie byli w stanie tego jeszcze ukryć, jego matka wzięła dla niego kosz i posmarowała go smołą bitumiczną, i wrzuciła dziecko do niego, i położyła go do bagna

przy rzece. I obserwowała jego siostra z daleka, aby dowiedzieć się, co mu się stanie. Zeszła córka Faraona, aby się kąpać nad rzeką, a jej służące przechodziły wzdłuż rzeki. Ujrzawszy kosz w bagnie, wysłała służącą i podniosła go. Otworzywszy zaś, widzi dziecko płaczące w koszu; i córka Faraona oszczędziła go, i powiedziała: to jest z dzieci Hebrajczyków. I jego siostra powiedziała do córki faraona: Chcesz, żebym zawołała ci kobietę karmiącą spośród Hebrajczyków, która będzie karmiła dla ciebie dziecko? A córka faraona powiedziała: Idź; a młoda kobieta, gdy przyszła, zawołała matkę dziecka. Powiedziała zaś do niej córka faraona: Zachowaj dla mnie to dziecko i wykarm dla mnie je, ja zaś dam tobie zapłatę. Wzięła zaś kobieta to dziecko i karmiła je. Gdy dziecko zostało wychowane, przyniosła je do córki faraona i stało się jej synem; i nazwała jego imię Mojżesz, mówiąc: z wody go wyjęłam. Stało się zaś w owych licznych dniach, że Mojżesz, stawszy się wielkim, wyszedł do swoich braci, synów Izraela, a zrozumiawszy ich trud, widzi człowieka Egipcjanina bijącego jakiegoś Hebrajczyka, jednego ze swoich własnych braci, synów Izraela. Rozejrzawszy się tu i tam, nie widzi nikogo, i uderzywszy Egipcjanina, ukrył go w piasku. Wyszedłszy zaś dnia drugiego, widzi dwóch mężczyzn Hebrajczyków bijących się i mówi temu dopuszczającemu się krzywdy: Dlaczego ty uderzasz sąsiada? On zaś powiedział: Kto ciebie ustanowił władcą i sędzią nad nami? Nie chcesz mnie zabić w taki sposób, w jaki zabiłeś wczoraj tego Egipcjanina? Mojżesz zaś się bał i powiedział: jeśli tak widoczna stała się ta sprawa. Faraon usłyszał to słowo i starał się zabić Mojżesza. Wycofał się zaś Mojżesz od oblicza Faraona i zamieszkał w ziemi Midian;

przyszedłszy zaś do ziemi Midian, usiadł przy studni. Kapłan Midian miał siedem córek, które pasły owce ich ojca Jetro. Gdy przybyły, czerpały wodę, aż napełniły zbiorniki, aby napoić owce ich ojca Jetro. Gdy przybyli pasterze, wyrzucali je, ale Mojżesz wstał, uratował je, zaczerpnął dla nich wody i napoił ich owce. Przyszły do Raguela, ich ojca, a on powiedział im: Dlaczego tak szybko wróciliście dzisiaj? One zaś powiedziały: Człowiek egipski uratował nas od pasterzy, zaczerpnął dla nas wodę i napoił nasze owce. A on powiedział do swoich córek: i gdzie on jest? I dlaczego zostawiliście tego człowieka? Zawołajcie więc go, żeby zjadł chleb. Mojżesz osiedlił się u tego człowieka, i wydał mu swoją córkę Seforę za żonę. W łonie zaś poczęła kobieta i urodziła syna, i nazwał Mojżesz imię jego Gerszom, mówiąc, że przybyszem jestem w ziemi obcej. Po wielu tamtych dniach umarł król Egiptu. Synowie Izraela zastękali od prac i zawołali, a ich wołanie wstąpiło do Boga od prac. I usłyszał Bóg ich jęk, i wspomniał Bóg swoje przymierze z Abrahamem, i Izaakiem, i Jakubem. I Bóg spojrzał na synów Izraela, i dał się im poznać.

3

I Mojżesz pasł owce Jetro, swojego teścia, kapłana Midian, i poprowadził owce w pustynię, i przyszedł do góry Horeb. Ukazał się mu Anioł Pański w płomieniu ognia z krzaka i widzi, że krzak płonie ogniem, lecz krzak nie był spalany. Mojżesz zaś powiedział: Przystąpię i zobaczę to wielkie widzenie, dlaczego

krzak nie spłonie. Gdy Pan widział, że przybliża się, aby zobaczyć, Pan wołał go z krzaka, mówiąc: Mojżeszu, Mojżeszu. On zaś powiedział: Co jest? A on powiedział: nie zbliżaj się tutaj; zdejmij sandał z twoich stóp, bo to miejsce. Ziemia, na której stoisz, jest święta. I powiedział: Ja jestem Bogiem ojca twojego, Bogiem Abrahama i Bogiem Izaaka, i Bogiem Jakuba. Mojżesz zaś odwrócił swoją twarz, bał się bowiem spojrzeć przed obliczem Boga. I powiedział Pan do Mojżesza: widziałem ucisk ludu mojego w Egipcie i usłyszałem ich krzyk od nadzorców; znam bowiem ich ból, i zstąpiłem, aby wyrwać ich z ręki Egipcjan i wyprowadzić ich z tamtej ziemi, i wprowadzić ich do ziemi dobrej i obszernej, do ziemi płynącej mlekiem i miodem, do miejsca Kananejczyków i Chetytów, i Amorytów, i Peryzytów, i Girgaszytów, i Chiwwitów, i Jebusytów. I teraz oto krzyk synów Izraela dotarł do mnie, i widziałem ucisk, którym Egipcjanie ich gnębią. A teraz oto wyślę cię do faraona, króla Egiptu, i wyprowadzisz mój lud, synów Izraela, z ziemi egipskiej. I powiedział Mojżesz do Boga: Kimże jestem ja, abym miał pójść do faraona, króla Egiptu, i abym miał wyprowadzić synów Izraela z ziemi egipskiej? Powiedział zaś Bóg Mojżeszowi, mówiąc: Będę z tobą, i to będzie dla ciebie znakiem, że Ja cię wysyłam: gdy wyprowadzisz mój lud z Egiptu, będziecie służyć Bogu na tej górze. I Mojżesz powiedział do Boga: oto ja wyjdę do synów Izraela i powiem do nich: Bóg naszych ojców wysłał mnie do was; zapytają mnie, jakie jest jego imię? Co powiem do nich? I powiedział Bóg do Mojżesza: Ja jestem Który Jest. I powiedział: Tak powiesz synom Izraela: Który Jest posłał mnie do was. I powiedział Bóg znowu do Mojżesza: Tak powiesz synom Izraela:

Pan, Bóg ojców naszych, Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba, posłał mnie do was. To jest moje imię wieczne i pamiątka dla pokoleń. Przyszedłszy zatem, zbierz radę starszych synów Izraela i powiesz do nich: Pan, Bóg ojców naszych, ukazał się mnie – Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba – mówiąc: Nawiedzeniem nawiedziłem was i widziałem to, co przydarzyło się wam w Egipcie. I powiedział: Wyprowadzę was z ucisku Egipcjan do ziemi Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Peryzytów, Girgaszytów, Chiwwitów i Jebusytów, do ziemi płynącej mlekiem i miodem. I będą słuchać twojego głosu, i wejdziesz ty i rada starszych Izraela do Faraona, króla Egiptu, i powiesz do niego: Bóg Hebrajczyków wezwał nas, pójdziemy więc drogą trzech dni na pustynię, aby złożyć ofiarę Bogu naszemu. Ja jednak wiem, że nie pozwoli wam odejść Faraon, król Egiptu, jeśli nie przez potężną rękę. I wyciągnąwszy rękę, uderzę Egipcjan wszystkimi moimi cudami, które uczynię wśród nich, i po tym wyśle was. I dam łaskę temu ludowi przed Egipcjanami; kiedy zaś będziecie odchodzić, nie odejdziecie z pustymi rękami; Ale kobieta poprosi od swojej sąsiadki i współmieszkańca naczynia srebrne i złote, i odzież; i położycie je na waszych synów i na wasze córki, i złupicie Egipcjan.

4

Odpowiedział Mojżesz i powiedział: Jeśli nie uwierzą mi ani nie wysłuchają mojego głosu, powiedzą bowiem, że nie ukazał się tobie Bóg, co powiem do nich? I powiedział mu Pan: Co to jest w

twojej ręce? A on powiedział: Laska. I powiedział: Rzuć ją na ziemię, i rzucił ją na ziemię, i stała się wężem, i Mojżesz uciekł od niego. I powiedział Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę i chwyć za ogon. Wyciągnąwszy więc rękę, chwycił za ogon, i stała się laska w jego ręce. Aby uwierzyli tobie, że ukazał się tobie Bóg ich ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. Powiedział mu Pan znowu: włóż swoją rękę do swojego zanadrza, i włożył swoją rękę do swojego zanadrza, i wydobył swoją rękę ze swojego zanadrza, i stała się jego ręka jak śnieg. I powiedział znowu: Włóż twoją rękę do twojego zanadrza, i włożył rękę do swojego zanadrza, i wydobył ją ze swojego zanadrza, i znowu przywrócona została do koloru jej ciała. Jeśli jednak nie uwierzą tobie ani nie wysłuchają głosu pierwszego znaku, uwierzą głosowi drugiego znaku. I będzie, jeśli nie uwierzą tobie w te dwa znaki ani nie wysłuchają twojego głosu, weźmiesz wodę z rzeki i wylejesz ją na suche miejsce, i woda, którą weźmiesz z rzeki, stanie się krwią na suchym miejscu. Powiedział Mojżesz do Pana: Błagam, Panie, nie jestem zdolny od wczoraj ani od przedwczoraj, ani odkąd zacząłeś mówić do swego sługi - jestem słabego głosu i powolnego języka. Powiedział Pan do Mojżesza: Kto dał usta człowiekowi? I kto uczynił niedosłyszącego i głuchego, widzącego i ślepego? Czyż nie jestem Bogiem? A teraz idź, a ja otworzę twoje usta i pouczę cię, co masz mówić. I powiedział Mojżesz: Proszę, Panie, wyznacz kogoś innego, kogo chcesz wysłać. I rozgniewawszy się gniewem Pan na Mojżesza, powiedział: Czyż oto nie Aaron, brat twój, Lewita? Wiem, że on będzie mówił do ciebie; i oto on wyjdzie na spotkanie z tobą, i zobaczywszy cię ucieszy się w sobie. I powiesz do niego, i dasz

moje słowa do jego ust, i ja otworzę twoje usta i jego usta, i pouczę was, co uczynicie. I on będzie mówił za ciebie do ludu, i on będzie twoimi ustami, ty zaś dla niego będziesz tym, co wobec Boga. I weźmiesz ten kij, który obrócił się w węża, w swoją rękę, którym uczynisz te znaki. Poszedł Mojżesz i zawrócił do Jetro, teścia jego, i mówi: pójdę i wrócę do braci moich w Egipcie i zobaczę, czy jeszcze żyją. I powiedział Jetro Mojżeszowi: idź w zdrowiu. A po tych licznych dniach umarł król Egiptu. Powiedział Pan do Mojżesza w Madiamie: Idź, odejdź do Egiptu, bowiem umarli wszyscy ci, którzy szukali twojej duszy. Wziąwszy Mojżesz żonę i dzieci, wsadził ich na juczne zwierzęta i wrócił do Egiptu; wziął Mojżesz laskę od Boga w swoją rękę. Powiedział Pan do Mojżesza: Gdy będziesz szedł i wracał do Egiptu, patrz na wszystkie cuda, które dałem w twoje ręce, uczynisz je przed faraonem, ja jednak zatwardzę jego serce i nie wyśle ludu. Ty zaś powiesz Faraonowi: to mówi Pan: Izrael jest moim pierworodnym synem. Powiedziałem ci: wyślij mój lud, aby mi służył. Jeśli zatem nie chcesz ich wysłać, patrz więc – ja zabiję twojego pierworodnego syna. Stało się zaś w drodze, w miejscu noclegowym, że spotkał go Anioł Pański i usiłował go zabić. I wziąwszy Sepfora kamień, obrzezała napletek jej syna i upadła do jego stóp, i powiedziała: stanęła krew obrzezania mego dziecka. I odszedł od niego, ponieważ powiedział: Zatrzymała się krew z obrzezania mojego dziecka. Powiedział zaś Pan do Aarona: idź na spotkanie Mojżesza na pustynię. I poszedł, i spotkał go na górze Bożej, i pocałowali się nawzajem. I Mojżesz przekazał Aaronowi wszystkie słowa Pana, z którymi go wysłał, i wszystkie słowa, które mu nakazał. Poszedł zaś Mojżesz

i Aaron, i zebrali radę starszych synów Izraela. I Aaron mówił wszystkie te słowa, które Bóg mówił do Mojżesza, i uczynił znaki przed ludem. I lud uwierzył i ucieszył się, że Bóg nawiedził synów Izraela i że widział ich ucisk, a lud skłoniwszy się oddał pokłon.

5

I po tych rzeczach wszedł Mojżesz i Aaron do faraona i powiedzieli mu: To mówi Pan, Bóg Izraela: Wypuść lud mój, aby mi urządzili święto na pustyni. I faraon powiedział: Kim jest ten, którego głosu mam słuchać, żeby wypuścić synów Izraela? Nie znam Pana i nie wypuszczę Izraela. I mówią do niego: Bóg Hebrajczyków wezwał nas, pójdziemy więc w drogę trzech dni na pustynię, abyśmy złożyli ofiarę Panu, Bogu naszemu, by nie spotkała nas kiedykolwiek śmierć lub morderstwo. I powiedział im król Egiptu: Dlaczego wy, Mojżeszu i Aaronie, odwracacie lud od prac? Idźcie każdy z was do swoich prac. I powiedział Faraon: Oto teraz ten lud jest liczny, nie przestańmy więc ich od prac. Rozkazał zaś Faraon nadzorcom ludu i pisarzom, mówiąc: Nie będziecie już dawać słomy ludowi do wyrobu cegieł, tak jak wczoraj i przedwczoraj; ale oni sami niech idą i niech zbierają sobie słomę. I układ wyrobu cegieł, który oni robią według każdego dnia, nałożysz na nich, nie zabierzesz niczego. Są bezczynni, bowiem z tego powodu wykrzyknęli, mówiąc: Powstańmy i złóżmy ofiarę Bogu naszemu. Niech będą obciążone prace tych ludzi i niech troszczą się o te rzeczy, a nie

niech troszczą się o puste słowa. Ponaglali ich nadzorcy i pisarze, i mówili do ludu: Tak mówi Faraon: nie daję wam już słomy. Sami idąc zbierajcie sobie słomę, skąd tylko znajdziecie, gdyż nic nie zostanie odjęte od waszego zadania. I lud rozproszył się po całej ziemi Egiptu, aby zbierać ściernisko na słomę. Nadzorcy zaś poganiali ich, mówiąc: ukończcie prace należne na każdy dzień, tak jak wtedy, kiedy słoma była wam dawana. I zostali wychłostani pisarze z rodu synów Izraela, którzy zostali ustanowieni nad nimi przez nadzorców faraona, mówiących: Dlaczego nie ukończyliście waszych zadań w wyrobie cegieł tak jak wczoraj i przedwczoraj, i dzisiaj? Weszli zaś pisarze synów Izraela i zawołali do faraona, mówiąc: Dlaczego ty tak czynisz swoim sługom? Słoma nie jest dawana twoim sługom, a każą nam robić cegły, a oto twoi słudzy zostali zbici, więc skrzywdzisz twój lud. I powiedział do nich: Jesteście leniami, leniami jesteście, dlatego mówicie: Pójdźmy, złóżmy ofiarę naszemu Bogu. Teraz zatem idźcie i pracujcie, bo słoma nie będzie wam dana, a normę wyrobu cegieł musicie oddać. Pisarze synów Izraela widzieli siebie w złej sytuacji, mówiąc: Nie pozostawicie należnej dziennej ilości wyrobu cegieł. Spotkali zaś Mojżesza i Aarona, którzy przychodzili im na spotkanie, gdy oni wychodzili od Faraona, i powiedzieli im: niech Bóg zobaczy was i osądzi, ponieważ uczyniliście naszą woń obrzydliwą przed Faraonem i przed jego sługami, aby dać miecz w jego ręce, aby nas zabić. Wrócił zaś Mojżesz do Pana i powiedział: Błagam, Panie, dlaczego źle potraktowałeś ten lud? I dlaczego mnie wysłałeś? I odkąd poszedłem do Faraona, aby mówić w twoim imieniu, uciskał ten lud, a ty nie uratowałeś twojego ludu.

6

I powiedział Pan do Mojżesza: Już zobaczysz, co uczynię faraonowi, bowiem potężną ręką wyśle ich, a wyniesionym ramieniem wyrzuci ich ze swojej ziemi. Bóg zaś mówił do Mojżesza i powiedział do niego: Ja jestem Pan. I ukazałem się Abrahamowi i Izaakowi, i Jakubowi, będąc ich Bogiem, a imienia mego Pan nie objawiłem im. I ustanowiłem moje przymierze z nimi, aby dać im ziemię Kananejczyków, ziemię, w której przebywali, w której zamieszkiwali. I usłyszałem jęk synów Izraela, których Egipcjanie zniewalają, i wspomniałem o waszym przymierzu. Idź, powiedziałem synom Izraela, mówiąc: ja jestem Pan; i wyprowadzę was spod władzy Egipcjan, i wybawię was z niewoli, i odkupię was wyciągniętym ramieniem i wielkim sądem; I wezmę sobie was jako lud dla mnie, i będę waszym Bogiem; i poznacie, że ja jestem Pan, Bóg wasz, który wyprowadził was spod ucisku Egipcjan. I wprowadzę was do ziemi, do której wyciągnąłem moją rękę, aby dać ją Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, i dam wam ją w dziedzictwie, Ja, Pan. Mojżesz mówił tak do synów Izraela, ale nie słuchali Mojżesza z powodu małoduszności i z powodu surowych prac. I powiedział Pan do Mojżesza mówiąc: wejdź, mów do faraona, króla Egiptu, aby wypuścił synów Izraela z jego ziemi. Mówił zaś Mojżesz przed Panem, mówiąc: oto synowie Izraela nie słuchali mnie, i jak usłyszy mnie Faraon? Ale ja jestem nieracjonalny. Powiedział zaś Pan do Mojżesza i Aarona i rozkazał im iść do faraona, króla Egiptu, aby wysłał synów

Izraela z ziemi egipskiej. I to ci przywódcy domów ich rodzin, synowie Rubena, pierworodnego Izraela: Enoch i Pallu, Asron i Charmi – to pokrewieństwo Rubena. I synowie Symeona: Jemuel, Jamin, Ehud, Jachin, Zohar i Saul, syn Kananejki. To są rodziny synów Symeona. A to są imiona synów Lewiego według ich pokrewieństwa: Gerszon, Kehat i Merari, a lata życia Lewiego: sto trzydzieści siedem. A to są synowie Gedson: Lobeni i Semei, domy ich rodzin. I synowie Kaata: Ambram, Issaar, Chebron i Ozeiēl, a lata życia Kaata wynosiły sto trzydzieści trzy lata. I synowie Merariego: Mahli i Muszi. To są domy ojców Lewiego według ich rodzin. I wziął Amram Jochebed, córkę brata swego ojca, sobie za żonę, i zrodził mu Aarona i Mojżesza, i Miriam, siostrę ich. A lat życia Amrama było sto trzydzieści dwa lata. I synowie Issaara: Kore, Nafek i Zechri. I synowie Ozeiela: Misael, Elisafan i Segrei. Wziął zaś Aaron Elżbietę, córkę Aminadaba, siostrę Naassona, sobie za żonę, i urodziła mu Nadaba, i Abiuda, i Eleazara, i Itamara. Synami zaś Korego byli Asir, Elkana i Abiazar; to są pokolenia Korego. I Eleazar, syn Aarona, wziął sobie za żonę jedną z córek Putiela, i urodziła mu Pinchasa. To są początki rodzin Lewitów według ich pokoleń. To jest Aaron i Mojżesz, którym Bóg powiedział, aby wyprowadzili synów Izraela z ziemi egipskiej z ich mocą. To są ci, którzy rozmawiali z faraonem, królem Egiptu, i wyprowadzili synów Izraela z ziemi Egiptu - sam Aaron i Mojżesz, w tym dniu, gdy Pan mówił do Mojżesza w ziemi Egiptu. I Pan mówił do Mojżesza, mówiąc: Ja jestem Pan, mów do faraona, króla Egiptu, wszystko to, co Ja mówię do ciebie. I powiedział Mojżesz przed Panem: Oto ja jestem słabogłosy, i jak usłyszy mnie Faraon?

7

I powiedział Pan do Mojżesza: Oto uczyniłem cię bogiem dla faraona, a Aaron, brat twój, będzie twoim prorokiem. Ty zaś będziesz mówić do niego wszystko, co tobie rozkazuję, a Aaron, brat twój, będzie mówić do Faraona, aby wysłał synów Izraela z jego ziemi. Ja zaś utwardzę serce faraona i pomnożę moje znaki i cuda w ziemi egipskiej. I Faraon was nie usłyszy, i rzucę moją rękę na Egipt, i wyprowadzę moją mocą mój lud, synów Izraela, z ziemi egipskiej z wielką pomstą. I wszyscy Egipcjanie będą wiedzieć, że ja jestem Pan, wyciągający moją rękę na Egipt, i wyprowadzę synów Izraela spośród nich. Uczynili zaś Mojżesz i Aaron, jak nakazał im Pan, tak uczynili. Mojżesz miał osiemdziesiąt lat, a Aaron, brat jego, miał osiemdziesiąt trzy lata, kiedy mówił do faraona. I Pan powiedział do Mojżesza i Aarona: jeśli przemówi do was Faraon, mówiąc: dajcie nam znak lub cud, to powiesz Aaronowi, bratu twojemu: weź laskę i rzuć ją na ziemię przed Faraonem i przed jego sługami, a stanie się wężem. Wszedł zaś Mojżesz i Aaron przed faraona i jego sługi, i uczynili tak, jak rozkazał im Pan, i rzucił Aaron laskę przed faraona i przed jego sługi, i stała się smokiem. Faraon zwołał sofistów Egiptu i czarodziejów, a zaklinacze egipscy uczynili podobnie swoimi czarami. I każdy z nich rzucił swoją laskę, i stały się one smokami, i laska Aarona połknęła ich laski. I serce faraona pozostało twarde, i nie wysłuchał ich, tak jak Pan im rozkazał. Powiedział Pan do Mojżesza: Zostało utwardzone serce faraona, aby nie wypuścić ludu. Idź do Faraona rano, oto on wychodzi

nad wodę, i będziesz spotykał go na brzegu rzeki, a laskę zmienioną w węża weźmiesz w swojej ręce. I powiesz do niego: Pan, Bóg Hebrajczyków, wysłał mnie do ciebie, mówiąc: Wyślij mój lud, aby mi służył na pustyni, a oto nie usłuchałeś aż dotąd. Te rzeczy mówi Pan: przez to poznasz, że ja jestem Pan. Oto ja uderzam laską, która jest w mojej ręce, w wodę, która jest w rzece, i zmieni się w krew. I ryby w rzece umrą, i rzeka będzie śmierdzieć, i Egipcjanie nie będą mogli pić wody z rzeki. Powiedział Pan do Mojżesza: Powiedz Aaronowi, bratu twojemu: weź laskę swoją do ręki swojej i wyciągnij rękę swoją na wody Egiptu, na rzeki ich, na kanały ich, na bagna ich i na każdą zgromadzoną wodę ich, i stanie się krwią. I stała się krew w całej ziemi Egiptu, w drewnie i w kamieniach. I uczynili tak Mojżesz i Aaron, jak nakazał im Pan, i podniósłszy swoją laskę, uderzył wodę w rzece przed faraonem i przed jego sługami, i zamienił całą wodę w rzece w krew. I ryby w rzece poumierały, i rzeka cuchnęła, i Egipcjanie nie mogli pić wody z rzeki, i krew była w całej ziemi Egiptu. Uczynili zaś podobnie i czarownicy egipscy za pomocą swoich czarów, i stwardniało serce faraona, i nie usłuchał ich, jak powiedział Pan. Odwróciwszy się zaś, faraon wszedł do swego domu i nie zwrócił na to uwagi. Wszyscy Egipcjanie wykopali studnie dookoła rzeki, aby pić wodę, i nie mogli pić wody z rzeki. I wypełniło się siedem dni po tym, jak Pan uderzył w rzekę. Powiedział zaś Pan do Mojżesza: Wejdź do faraona i powiedz mu: To mówi Pan: Wypuść lud mój, aby mi służył. Jeśli jednak nie chcesz ich wypuścić, oto uderzę wszystkie twoje granice żabami. I rzeka będzie wymiotować żaby, i wstąpiwszy wejdą do twoich domów, i do komnat twoich

sypialni, i na twoje łoża, i do domów twoich sług, i twojego ludu, i do twoich dzież, i do twoich pieców. I żaby wejdą na ciebie, i na twoje sługi, i na twój lud.

8

Powiedział zaś Pan do Mojżesza: Powiedz Aaronowi, bratu twojemu: wyciągnij rękę z laską twoją na rzeki, na kanały i na bagna, i wyprowadź żaby. I Aaron wyciągnął rękę nad wody Egiptu i wyprowadził żaby, i żaba się podniosła, i pokryła ziemię Egiptu. Ale czarownicy egipscy zrobili podobnie za pomocą swoich czarów i wyprowadzili żaby na ziemię Egiptu. I wezwał Faraon Mojżesza i Aarona, i powiedział: Módlcie się za mnie do Pana, niech usunie żaby ode mnie i od mojego ludu, a wyślę ich, i złożą ofiarę Panu. Mojżesz zaś powiedział do Faraona: Wyznacz mi, kiedy mam się modlić za ciebie, za twoich sługi i za twój lud, aby zniszczyć żaby od ciebie, od twojego ludu i z waszych domów, oprócz tych, które zostaną pozostawione w rzece. A on powiedział: Na jutro. Powiedział więc: Jak powiedziałeś, abyś wiedział, że nie ma innego oprócz Pana. I zostaną usunięte żaby od ciebie, i od waszych domów, i od siedzib, i od twoich sług, i od twojego ludu, oprócz że w rzece zostaną pozostawione. Wyszedł więc Mojżesz i Aaron od faraona, i zawołał Mojżesz do Pana w sprawie umowy dotyczącej żab, jak wyznaczył faraon. Uczynił Pan tak, jak powiedział Mojżesz, i pomarły żaby z domów, z dziedzińców i z pól. I zebrali je w kupy, w liczne kupy, i ziemia cuchnęła.

Zobaczywszy zaś Faraon, że nastała ulga, serce jego stało się ciężkie i nie usłuchał ich, tak jak mówił Pan. Powiedział Pan do Mojżesza: Powiedz Aaronowi: Wyciągnij rękę z laską twoją i uderz w kurz ziemi, a będą komary na ludziach i na czworonogach, i w całej ziemi Egiptu. Wyciągnął więc Aaron rękę z laską i uderzył w ziemię, i pojawiły się komary na ludziach i na czworonogach, i w całym pyle ziemi pojawiły się komary. Zrobili podobnie i czarownicy swoimi czarami, aby wyprowadzić komary, i nie byli w stanie, i stały się komary zarówno na ludziach, jak i na czworonogach. Powiedzieli zatem czarownicy do Faraona: To jest palec Boży, i zostało zatwardzone serce faraona, i nie usłuchał ich, tak jak mówił Pan. Powiedział zaś Pan do Mojżesza: Wstań wcześnie rano i stań przed faraonem, a oto on wyjdzie nad wodę, i powiesz do niego: Te rzeczy mówi Pan: Wyślij lud mój, aby mi służyli na pustyni. Jeśli jednak nie chcesz wypuścić ludu mojego, oto ja zsyłam na ciebie i na sługi twoje, i na lud twój, i na domy wasze psią muchę, i napełnią się domy Egipcjan psią muchą, i ziemia, na której są. I będę czynił cuda w tym dniu na ziemi Gesem, na której przebywa mój lud, gdzie nie będzie tam much psich, abyś wiedział, że ja jestem Pan, Bóg całej ziemi. I dam rozróżnienie pomiędzy moim ludem i pomiędzy twoim ludem, a jutro to nastąpi na ziemi. Uczynił to Pan tak, i przyszło mnóstwo psich much do domów Faraona, i do domów jego sług, i na całą ziemię Egiptu, i ziemia została zniszczona od psich much. Faraon wezwał Mojżesza i Aarona, mówiąc: Przyjdźcie i złóżcie ofiarę Panu, Bogu waszemu, w tej ziemi. I powiedział Mojżesz: Nie jest możliwe, aby stało się tak, gdyż obrzydliwości Egipcjan złożymy

w ofierze Panu, Bogu naszemu. Jeśli bowiem złożymy w ofierze obrzydliwości Egipcjan przed nimi, będziemy ukamienowani. Pójdziemy w drogę trzech dni na pustynię i złożymy ofiarę naszemu Bogu, jak powiedział nam Pan. I powiedział Faraon: Ja was posyłam i złóżcie ofiarę waszemu Bogu na pustyni, ale nie idźcie daleko, módlcie się więc za mnie do Pana. Powiedział Mojżesz: Ja wyjdę od ciebie i będę się modlił do Boga, i odejdzie mucha psia od ciebie, od twoich sług i od twojego ludu jutro. Nie oszukuj już więcej, Faraonie, aby nie wysłać ludu złożyć ofiary Panu. Mojżesz wyszedł od faraona i modlił się do Boga. Uczynił Pan, jak powiedział Mojżesz, i usunął rój much od faraona, od jego sług i od jego ludu, i nie została ani jedna. I faraon uczynił ciężkim swoje serce także i tym razem, i nie chciał wypuścić ludu.

9

Powiedział zaś Pan do Mojżesza: Wejdź do faraona i powiedz mu: To mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Wypuść lud mój, aby mi służył. Jeśli więc nie chcesz wypuścić mojego ludu, ale wciąż go trzymasz, oto ręka Pana spadnie na twoje bydło na polach, na konie i na juczne zwierzęta, i na wielbłądy, i na woły, i na owce - śmierć wielka bardzo. I uczynię cuda ja w tym czasie, oddzielając bydło Egipcjan od bydła synów Izraela, nie umrze nic spośród wszystkiego, co należy do synów Izraela. I Bóg wyznaczył granicę, mówiąc: jutro Pan wypełni to słowo na ziemi. I uczynił Pan to słowo następnego dnia, i pomarło

wszystkie bydło Egipcjan, a z bydła synów Izraela nie pomarło nic. Zobaczywszy jednak Faraon, że z całego bydła synów Izraela nic nie umarło, serce Faraona stało się ociężałe i nie wysłał ludu. Powiedział Pan do Mojżesza i Aarona, mówiąc: weźcie pełne ręce sadzy z pieca, i niech Mojżesz posypie nią w niebo przed Faraonem i przed jego sługami. I niech będzie kurz na całą ziemię Egiptu, i będzie na ludziach i na czworonogach wrzody, pęcherze wybuchające zarówno na ludziach, jak i na czworonogach, w całej ziemi Egiptu. I wziął sadzę z pieca przed Faraonem, i Mojżesz rozrzucił ją w niebo, i powstały wrzody, pęcherze wybuchające, zarówno na ludziach, jak i na czworonogach. I czarownicy nie byli w stanie stanąć przed Mojżeszem z powodu wrzodów, bowiem wrzody pojawiły się na czarownikach i w całej ziemi Egiptu. Zahartował jednak Pan serce faraona i nie usłuchał ich, jak rozkazał Pan. Powiedział zaś Pan do Mojżesza: Wstań wcześnie rano i stań przed faraonem, i powiesz mu: Tak mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Wypuść lud mój, aby mi służył. W tym bowiem czasie wysyłam wszystkie moje plagi na twoje serce, i na twoich sług, i na twój lud, abyś poznał, że nie ma innego jak ja na całej ziemi. Teraz bowiem wyciągnąwszy rękę, uderzę cię i lud twój zabiję, i zostaniesz zniszczony z ziemi. I z tego powodu zostałeś zachowany, abym mógł pokazać w tobie moją siłę i aby moje imię zostało ogłoszone na całej ziemi. Czy zatem jeszcze ty powstrzymujesz lud mój, aby ich nie wypuścić? Oto ja spuszczę jutro o tej porze bardzo obfity grad, jaki nie zdarzył się w Egipcie od dnia jego stworzenia aż do dnia dzisiejszego. Teraz więc pośpiesz się zebrać twoje bydło i wszystko, co twoje jest na równinie;

wszyscy bowiem ludzie i bydło, które się znajdzie na równinach i nie wejdzie do domu, a spadnie na nich grad, umrze. Ten spośród sług Faraona, który bał się słowa Pana, zgromadził swoje bydło do domów. Kto zaś nie zwrócił uwagi na słowo Pana, zostawił bydło na polach. Powiedział zaś Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją do nieba, i będzie grad na całą ziemię Egiptu, na ludzi i na bydło, i na całą roślinność na ziemi. Mojżesz wyciągnął rękę ku niebu, a Pan zesłał grzmoty i grad, i ogień przebiegał po ziemi, i Pan spuścił grad na całą ziemię Egiptu. Był zaś grad i ogień płomieniujący w gradzie, a grad był bardzo wielki, jaki nie zdarzył się w Egipcie od dnia, gdy powstał w nim naród. Grad uderzył w całej ziemi Egiptu, od człowieka aż do bydła, i całą roślinność na równinie uderzył grad, i wszystkie drzewa na polach zmiażdżył grad. Oprócz ziemi Gesem, gdzie byli synowie Izraela, nie było gradu. Faraon wysłał i wezwał Mojżesza i Aarona, i powiedział im: Zgrzeszyłem teraz, Pan jest sprawiedliwy, ja zaś i mój lud jesteśmy bezbożni. Módlcie się zatem o mnie do Pana, i niech ustaną głosy Boga, i grad, i ogień, a wyślę was, i nie będziecie już dłużej musieli pozostawać. Powiedział mu Mojżesz: Jak tylko wyjdę z miasta, rozciągnę moje ręce do Pana, i głosy ustaną, i grad, i deszcz nie będzie już, abyś poznał, że ziemia należy do Pana. I ty, i twoi słudzy – wiem, że jeszcze nie baliście się Pana. Len i jęczmień zostały zniszczone, jęczmień bowiem dojrzewał, a len był w kłosie. Ale pszenica i orkisz nie zostały zniszczone, ponieważ były późne. Wyszedł więc Mojżesz od faraona poza miasto i wyciągnął ręce do Pana, i głosy ustały, i grad, i deszcz nie padał już na ziemię. Zobaczywszy zaś Faraon, że ustał deszcz i grad, i gromy, dodał

do grzeszenia i obciążył swoje serce oraz serca swoich sług. I serce faraona zostało zatwardziałe, i nie wypuścił synów Izraela, tak jak powiedział Pan do Mojżesza.

10

Powiedział Pan do Mojżesza, mówiąc: wejdź do faraona, ja bowiem zatwardziłem jego serce i serca jego sług, aby te znaki przyszły na nich kolejno, abyście opowiadali do uszu waszych dzieci i dzieciom waszych dzieci, jak wiele wyśmiałem Egipcjan i moje znaki, które uczyniłem wśród nich, i poznacie, że ja jestem Pan. Wszedł zaś Mojżesz i Aaron przed Faraona i powiedzieli mu: to mówi Pan, Bóg Hebrajczyków, jak długo nie chcesz się zawstydzić przede mną? Wyślij mój lud, aby mi służyli. Jeśli zaś nie chcesz ty wysłać ludu mojego, oto ja sprowadzę o tej godzinie jutro szarańczę wielką na wszystkie twoje granice. I pokryje widok ziemi, i nie będziesz mógł zobaczyć ziemi, i pożre cały nadmiar ziemi, który pozostał, który pozostawił wam grad, i pożre każde drzewo rosnące wam na ziemi. I twoje domy będą wypełnione, i domy twoich sług, i wszystkie domy w całej ziemi Egipcjan, czego nigdy nie widzieli twoi ojcowie ani ich pradziadowie, od dnia, w którym pojawili się na ziemi, aż do dnia dzisiejszego, i odwróciwszy się Mojżesz wyszedł od Faraona. I słudzy faraona mówią do niego: Jak długo to ma być dla nas pułapką? Wyślij tych ludzi, żeby mogli służyć swojemu Bogu; czy chcesz wiedzieć, że Egipt zginął? I odwrócili Mojżesza i Aarona do Faraona, i powiedział do nich: Idźcie i służcie Panu,

Bogu waszemu, ale którzy i którzy są idącymi? I mówi Mojżesz: Z młodzieńcami i starszymi pójdziemy, z synami i córkami, i owcami, i bydłem naszym, jest bowiem święto Pana. I powiedział do nich: Niech tak będzie Pan z wami, jak wysyłam was, czy nie także wasz bagaż? Widzcie, że niegodziwość przylgnęła do was. Nie tak, niech idą ci mężczyźni i niech służą Bogu, tego bowiem sami szukacie. Wyrzucili ich jednak sprzed oblicza faraona. Powiedział Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę nad ziemię Egiptu, i niech wstąpi szarańcza na ziemię, i pożre wszelką roślinę ziemi, i wszelki owoc drzew, który pozostawił grad. I Mojżesz podniósł laskę do nieba, i Pan sprowadził wiatr południowy na ziemię przez cały tamten dzień i całą noc; nastał ranek, i wiatr południowy wziął szarańczę i przywiódł ją na całą ziemię Egiptu; i spoczęła na wszystkich granicach Egiptu bardzo wielka; przed nią nie było takiej szarańczy, i po tym nie będzie tak. I pokryło widok ziemi, i ziemia została zniszczona, i pożarło całą roślinę ziemi, i cały owoc drzew, który pozostał po gradzie. Nie pozostało nic zielonego na drzewach ani w żadnej roślinie pola, w całej ziemi Egiptu. Faraon pośpieszył się, aby wezwać Mojżesza i Aarona, mówiąc: Zgrzeszyłem przed Panem, Bogiem waszym, i przeciwko wam. Przyjmijcie zatem mój grzech jeszcze teraz i módlcie się do Pana, Boga waszego, i niech usunie ode mnie tę śmierć. Mojżesz wyszedł od faraona i modlił się do Boga. I zmienił Pan wiatr od morza na silny i wziął szarańczę, i rzucił ją do Morza Czerwonego, i nie została ani jedna szarańcza w całej ziemi Egiptu. I Pan zatwardził serce faraona i nie wypuścił synów Izraela. Powiedział zaś Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją ku niebu, i niech się stanie ciemność nad ziemią Egiptu,

ciemność dotykalna. Wyciągnął zaś Mojżesz rękę do nieba i stała się ciemność, mrok, burza na całej ziemi Egiptu przez trzy dni. I nie widział nikt swego brata przez trzy dni i nie wstał nikt ze swego łóżka przez trzy dni, ale wszystkim synom Izraela było światło we wszystkich miejscach, w których mieszkali. I wezwał Faraon Mojżesza i Aarona, mówiąc: Idźcie, służcie Panu, Bogu waszemu, oprócz owiec i wołów zostawcie, a bagaż wasz niech idzie z wami. I powiedział Mojżesz: Ale ty także dasz nam całopalenia i ofiary, które złożymy Panu, Bogu naszemu. I nasze bydło pójdzie z nami, i nie zostawimy ani kopyta, bowiem z nich weźmiemy, aby służyć Panu, Bogu naszemu. My zaś nie wiemy, czym będziemy służyć Panu, Bogu naszemu, aż przyjdziemy tam. Pan zahartował serce faraona i nie zechciał ich wyprawić. I faraon mówi: Odejdź ode mnie, strzeż się, byś nie próbował więcej widzieć mojej twarzy, bo któregokolwiek dnia ukażesz się przede mną, umrzesz. Mojżesz zaś mówi: Powiedziałeś, że nie ukażę się tobie już twarzą w twarz.

11

Powiedział Pan do Mojżesza: Jeszcze jedną plagę sprowadzę na faraona i na Egipt, a po tym wyśle was stąd. Kiedy zaś was wyśle z wszystkim, wypędzi was całkowicie. Mów zatem potajemnie do uszu ludu, i niech każdy poprosi od sąsiada naczynia srebrne i złote oraz odzienie. Pan zaś obdarzył łaską swój lud w oczach Egipcjan i użyczyli im. A Mojżesz stał się bardzo wielki w oczach Egipcjan, i w oczach faraona, i w oczach jego sług. I powiedział

Mojżesz: to mówi Pan, około północy wejdę do Egiptu. I umrze każdy pierworodny w ziemi Egiptu, od pierworodnego Faraona, który siedzi na tronie, aż do pierworodnego służebnicy przy kamieniu młyńskim, i aż do pierworodnego wszelkiego bydła. I będzie wielki krzyk w całej ziemi Egiptu, jaki nie zdarzył się, i jaki już się nie zdarzy. I wśród wszystkich synów Izraela nie zawarczy pies swoim językiem, od człowieka aż do bydła, abyś wiedział, jak wiele cudownych rzeczy uczyni Pan między Egipcjanami a Izraelem. I wszyscy ci twoi słudzy zejdą do mnie i ukłonią się mi, mówiąc: Wyjdź ty i cały twój lud, któremu ty przewodzisz, a po tym wyjdę. Wyszedł zaś Mojżesz od faraona z gniewem. Powiedział zaś Pan do Mojżesza: Nie usłyszy was Faraon, abym mnożąc pomnożył moje znaki i cuda w ziemi Egiptu. Mojżesz zaś i Aaron uczynili wszystkie te znaki i cuda w ziemi egipskiej przed faraonem, ale Pan utwardził serce faraona i nie zgodził się wypuścić synów Izraela z ziemi egipskiej.

12

Powiedział zaś Pan do Mojżesza i Aarona w ziemi Egiptu, mówiąc: miesiąc ten dla was jest początkiem miesięcy; pierwszy jest dla was w miesiącach roku. Mów do całego zgromadzenia synów Izraela, mówiąc: dziesiątego dnia tego miesiąca niech wezmą każdy owcę według domów ojców, każdy owcę według domu. Jeśli jednak jest ich niewielu w domu, tak że nie wystarczą na owcę, weźmie ze sobą swojego najbliższego sąsiada, według liczby osób, każdy według tego, co dla niego

wystarczające, będzie policzony do owcy. Owca doskonała, samiec, roczny będzie dla was; weźmiecie ją spośród jagniąt i koźląt. I będzie wam przechowywane aż do czternastego dnia tego miesiąca, i zabije je cała mnogość zgromadzenia synów Izraela pod wieczór. I wezmą krew i umieszczą ją na dwóch odrzwiach oraz na nadprożu w domach, w których będą ją spożywać. I będą jeść mięso tej nocy pieczone ogniem, i przaśniki z gorzkimi ziołami będą jeść. Nie będziecie jeść z nich niczego surowego ani gotowanego w wodzie, ale pieczone ogniem, głowę wraz ze stopami i wnętrznościami. Nie zostawicie nic z niego do rana i nie złamiecie jego kości, a to, co z niego pozostanie do rana, spaliecie w ogniu. Tak będziecie to jeść: lędźwie wasze przepasane, sandały na stopach waszych i laski w rękach waszych, i będziecie to jeść z pośpiechem. Jest to Pascha Pana. I przejdę przez ziemię Egiptu tej nocy i uderzę każdego pierworodnego w ziemi Egiptu, od człowieka aż do zwierzęcia, i na wszystkich bogach Egipcjan wykonam zemstę, Ja, Pan. I krew będzie dla was znakiem na domach, w których tam jesteście, i zobaczę krew, i okryję was, i nie będzie wśród was plagi niszczenia, kiedy uderzę w ziemię Egiptu. I dzień ten będzie dla was pamiątką, i będziecie obchodzić go jako święto Panu przez wszystkie wasze pokolenia, jako wieczne prawo będziecie go obchodzić. Siedem dni przaśny chleb jeść będziecie, a od dnia pierwszego usuniecie kwas z waszych domów. Każdy, kto by zjadł kwas, ta dusza będzie wytracona z Izraela, od dnia pierwszego aż do dnia siódmego. I dzień pierwszy będzie nazwany święty, i dzień siódmy będzie wam nazwany święty; żadnej pracy służebnej nie będziecie wykonywać w nich, oprócz

tego, co będzie uczynione dla każdej duszy – to tylko będzie wam uczynione. I będziecie strzec tego przykazania; bo w tym dniu wyprowadzę waszą siłę z ziemi Egiptu, i uczynicie ten dzień dla waszych pokoleń prawem wiecznym, zaczynając od czternastego dnia pierwszego miesiąca, od wieczoru będziecie jeść przaśniki, aż do dwudziestego pierwszego dnia miesiąca, aż do wieczoru. Przez siedem dni zakwas nie będzie znajdowany w waszych domach. Każdy, kto zjadłby coś zakwaszonego, ta dusza będzie wytępiona ze zgromadzenia Izraela, zarówno spośród obcych, jak i tubylców tej ziemi. Niczego zakwaszonego nie będziecie jeść, w każdym zaś waszym mieszkaniu będziecie jeść przaśniki. Wezwał zaś Mojżesz całą radę starszych synów Izraela i powiedział do nich: Odszedłszy, weźcie sobie owcę według waszego pokrewieństwa i złóżcie w ofierze Paschę. Weźmiecie pęczek hizopu i umaczając go we krwi, która jest przy drzwiach, przyłożycie ją do nadproża i na obie framugi od krwi, która jest przy drzwiach, a wy nie wyjdziecie, każdy z drzwi swego domu, aż do rana. I Pan przejdzie, aby uderzyć Egipcjan, i zobaczy krew na odrzwiach i na obu odrzwiach, i Pan przejdzie obok drzwi, i nie pozwoli niszczycielowi wejść do waszych domów, aby uderzyć. I będziecie strzec tego przepisu dla siebie i dla waszych synów na wieki. Jeśli zaś wejdziecie do ziemi, którą Pan wam da, jak obiecał, strzeżcie tego obrzędu. I będzie, jeśli zapytają was wasi synowie: Czym jest ta służba? I powiecie im: Ta pascha jest ofiarą dla Pana, który osłonił domy synów Izraela w Egipcie, kiedy uderzył Egipcjan, a nasze domy uratował. I lud skłonił się i oddał pokłon. I synowie Izraela odeszli i uczynili, jak rozkazał Pan Mojżeszowi i Aaronowi, tak

uczynili. Stało się zaś w środku nocy, i Pan uderzył każdego pierworodnego w ziemi Egiptu, od pierworodnego Faraona siedzącego na tronie, aż do pierworodnego niewolnicy w dole, i aż do pierworodnego wszelkiego bydła. I wstał Faraon w nocy, i jego słudzy, i wszyscy Egipcjanie, i powstał wielki krzyk w całej ziemi Egiptu, nie było bowiem domu, w którym nie było umarłego. I Faraon zawołał Mojżesza i Aarona w nocy, i powiedział do nich: Powstańcie i wyjdźcie spośród mojego ludu, zarówno wy, jak i synowie Izraela. Idźcie i służcie Panu, waszemu Bogu, jak mówicie. Weźcie wasze owce i woły i idźcie, błogosławcie także mnie. I Egipcjanie naciskali na lud z gorliwością, aby wyrzucić ich z ziemi, powiedzieli bowiem: Wszyscy my umieramy. Wziął więc lud ciasto swoje, zanim zostało zakwaszone, ciasta ich związane w szatach swoich na ramionach. Synowie Izraela uczynili tak, jak rozkazał im Mojżesz, i poprosili Egipcjan o naczynia srebrne i złote oraz odzież. I dał Pan łaskę ludowi swemu przed Egipcjanami, i pożyczyli im, i splądrowali Egipcjan. Synowie Izraela wyruszyli z Rameses do Sukkot w liczbie sześciuset tysięcy pieszych mężczyzn, oprócz bagażu. I wielki mieszany tłum poszedł z nimi w górę, i owce, i woły, i bardzo liczne bydło. I upiekli ciasto, które wynieśli z Egiptu, jako chleby niekwaszone, nie było bowiem zakwaszone, wyrzucili bowiem ich Egipcjanie i nie mogli pozostać, ani zapasów nie zrobili sobie na drogę. Zamieszkanie synów Izraela, którzy mieszkali w ziemi Egiptu i w ziemi Kanaan, trwało czterysta trzydzieści lat. I stało się po czterystu trzydziestu latach, że cała siła Pana wyszła z ziemi Egiptu nocą. Straż jest dla Pana, aby wyprowadzić ich z ziemi

Egiptu; tamta noc jest strażą dla Pana, aby była dla wszystkich synów Izraela w ich pokoleniach. I powiedział Pan do Mojżesza i Aarona: to jest prawo Paschy: żaden cudzoziemiec nie będzie z niego jadł. A każdego sługę lub kupionego za srebro obrzeżesz, i wtedy będzie z niego jadł. Przybysz lub najemnik nie będzie z niego jadł. W jednym domu będzie zjedzone i nie wyniesiecie z domu mięsa na zewnątrz, i kości jego nie złamiecie. Całe zgromadzenie synów Izraela uczyni to. Jeśli jednak ktoś podejdzie do was jako przybysz, aby uczynić Paschę Panu, obetniesz każdego jego mężczyznę, i wtedy podejdzie, aby to uczynić, i będzie jak rdzenny mieszkaniec ziemi; każdy nieobrzezany nie będzie jeść z niego. Prawo jedno będzie dla tubylca i dla przybysza przychodzącego między was. I uczynili synowie Izraela, jak nakazał Pan Mojżeszowi i Aaronowi, tak uczynili. I stało się w owym dniu, że Pan wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej wraz z ich mocą.

13

Powiedział zaś Pan do Mojżesza, mówiąc: poświęć mi każdego pierworodnego, pierworodzonego, otwierającego każde łono wśród synów Izraela, od człowieka aż do bydlęcia, mój jest. Powiedział zaś Mojżesz do ludu: Pamiętajcie ten dzień, w którym wyszliście z ziemi Egiptu, z domu niewoli, bowiem potężną ręką wyprowadził was Pan stamtąd, i nie będzie jedzony kwas. Bo dzisiaj wychodzicie w miesiącu młodych. I będzie, gdy wprowadzi cię Pan, Bóg twój, do ziemi

Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Ewejczyków, Jebuzytów, Girgaszytów i Pheryzytów, którą przysiągł ojcom twoim dać tobie, ziemię płynącą mlekiem i miodem, wtedy uczynisz tę służbę w tym miesiącu. Sześć dni będziecie jeść chleb przaśny, a w dniu siódmym święto Pana. Niekwaszony chleb będziecie jeść przez siedem dni, nie będzie u ciebie widziany kwaszony chleb ani nie będzie u ciebie kwasu we wszystkich twoich granicach. I ogłosisz synowi twojemu w owym dniu, mówiąc: z tego powodu uczynił to Pan Bóg dla mnie, gdy wychodziłem z Egiptu. I będzie ci to znakiem na twojej ręce i pamiątką przed twoimi oczyma, aby prawo Pana było w twoich ustach, gdyż potężną ręką wyprowadził cię Pan Bóg z Egiptu. I będziecie strzec tego prawa w wyznaczonych czasach, z dnia na dzień. I będzie tak, że gdy wprowadzi cię Pan, Bóg twój, do ziemi Kananejczyków, jak przysiągł ojcom twoim, i da ci ją. I odłożysz każdego pierworodnego, samce dla Pana, każdego pierworodnego ze stad lub w twoim bydle, ilekolwiek się tobie narodzi, samce poświęcisz Panu. Każdego otwierającego łono osła wymienisz owcą, jeśli zaś nie wymienisz, wykupisz je; każdego pierworodnego spośród synów twoich wykupisz. Jeśli zaś zapyta cię twój syn po tym, mówiąc: co to jest? I powiesz mu, że potężną ręką wyprowadził Pan nas z ziemi Egiptu, z domu niewoli. Kiedy Faraon utwardził serce, aby nas wypuścić, zabił każdego pierworodnego w ziemi egipskiej, od pierworodnych ludzi aż do pierworodnych bydła. Dlatego ja składam ofiarę Panu z każdego otwierającego łono, z tych męskich, i każdego pierworodnego z moich synów wykupię. I będzie to znakiem na twojej ręce i niezachwiany przed twoimi oczami, bowiem potężną ręką

wyprowadził cię Pan z Egiptu. Gdy Faraon wysłał lud, Bóg nie poprowadził ich drogą przez ziemię Filistynów, ponieważ była blisko, powiedział bowiem Bóg, aby lud nie żałował widząc wojnę i nie zawrócił do Egiptu. I Bóg poprowadził lud drogą na pustynię, do Morza Czerwonego, a w piątym pokoleniu synowie Izraela wyszli z ziemi Egiptu. I Mojżesz wziął ze sobą kości Józefa, przysięgą bowiem kazał przysiąc synom Izraela, mówiąc: Pan na pewno was nawiedzi, i wyniesiecie moje kości stąd z sobą. Synowie Izraela, wyruszywszy z Sukkot, rozbili obóz w Etam przy pustyni. Bóg prowadził ich, w dzień w słupie chmury, aby pokazać im drogę, a w nocy w słupie ognia. Nie ustał zaś słup chmury w dzień i słup ognia w nocy przed całym ludem.

14

I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: Przemów do synów Izraela, i zawróciwszy, niech rozbią obóz naprzeciw osady, pomiędzy Migdol a morzem, naprzeciw Baal Zefon; przed nim rozbijesz obóz nad morzem. I powie Faraon do swego ludu: ci synowie Izraela błądzą w ziemi, zamknęła ich bowiem pustynia. Ja zaś zatwardzę serce faraona, i będzie ścigał za nimi, i będę uwielbiony w faraonie, i w całej jego armii, i poznają wszyscy Egipcjanie, że Ja jestem Pan. I uczynili tak. I doniesiono królowi Egipcjan, że lud uciekł, i zmieniło się serce faraona i jego sługów wobec ludu, i powiedzieli: Co to zrobiliśmy, że wypuściliśmy synów Izraela, aby nam nie służyli? Zaprzągł więc Faraon swoje rydwany i cały swój lud zebrał razem ze sobą, i wziąwszy

sześćset wyborowych rydwanów i całą konnię Egipcjan, i dowódców na wszystkich. I Pan utwardził serce faraona, króla Egiptu, i jego sług, i ścigał synów Izraela, a synowie Izraela wychodzili z podniesioną ręką. I ścigali Egipcjanie za nimi i znaleźli ich obozujących przy morzu, i cała jazda i rydwany Faraona, i jeźdźcy, i jego wojsko naprzeciwko osady, naprzeciwko Beelsefon. I Faraon zbliżał się, a synowie Izraela podnieśli oczy i widzą, że Egipcjanie rozbili obóz za nimi, i bardzo się przestraszyli. Zawołali więc synowie Izraela do Pana. I powiedzieli do Mojżesza: Czy dlatego, że nie było grobów w ziemi egipskiej, wyprowadziłeś nas, aby umrzeć na pustyni? Co to nam zrobiłeś, wyprowadzając nas z Egiptu? Czy nie to było słowo, które mówiliśmy do ciebie w Egipcie, mówiąc: pozwól nam, abyśmy służyli Egipcjanom? Lepiej bowiem dla nas służyć Egipcjanom, niż umrzeć na tej pustyni. Powiedział zaś Mojżesz do ludu: miejcie odwagę, stańcie i patrzcie na zbawienie od Pana, które uczyni nam dzisiaj; w jaki bowiem sposób widzieliście Egipcjan dzisiaj, nie będziecie już więcej widzieć ich na wieczne czasy; Pan będzie walczył za was, a wy będziecie milczeć. A Pan powiedział do Mojżesza: Dlaczego wołasz do mnie? Powiedz do synów Izraela i niech złamią obóz. A ty podnieś swoją laskę i wyciągnij swoją rękę nad morze, i rozdziel je, i niech synowie Izraela wejdą do środka morza po suchym. I oto ja zatwardzę serce faraona i wszystkich Egipcjan, i wejdą za nimi, i będę uwielbiony w faraonie i w całym jego wojsku, i w rydwanach, i w jego koniach. I wszyscy Egipcjanie będą wiedzieć, że ja jestem Pan, gdy będę uwielbiony w Faraonie i w jego rydwanach, i koniach. Usunął się Anioł Boga, który szedł

przed obozem synów Izraela, i przeszedł za nich, usunął się także słup chmury sprzed ich oblicza i stanął za nimi. I wszedł między obóz Egipcjan i obóz Izraela, i stanął, i nastała ciemność i mrok, i minęła noc, i nie zbliżyli się do siebie przez całą noc. Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, i Pan cofnął morze gwałtownym południowym wiatrem przez całą noc, i uczynił morze suchą ziemią, i woda została rozdzielona. I synowie Izraela weszli do środka morza po suchym lądzie, a woda jej była ścianą z prawej strony i ścianą z lewej strony. I Egipcjanie ścigali ich i weszli za nimi – każdy koń Faraona, rydwany i jeźdźcy – do środka morza. Stało się zaś w straży porannej, i spojrzał Pan na obóz Egipcjan w słupie ognia i chmury, i wprawił w zamieszanie obóz Egipcjan, i związał osie rydwanów ich, i prowadził ich z przemocą; i powiedzieli Egipcjanie: uciekajmy od oblicza Izraela, bo Pan walczy za nich przeciw Egipcjanom. Powiedział zaś Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją nad morze, i niech powróci woda, i niech pokryje Egipcjan, ich rydwany i jeźdźców. Mojżesz wyciągnął rękę nad morze i woda powróciła o świcie na swoje miejsce. Egipcjanie uciekali przed wodą, a Pan strząsnął Egipcjan do środka morza. I woda, która wróciła, pokryła wozy bojowe i jeźdźców, i całą siłę Faraona, którzy weszli za nimi do morza, i nie został pozostawiony z nich ani jeden. Synowie Izraela szli przez suchą ziemię w środku morza, a woda była dla nich murem z prawej strony i murem z lewej strony. I Pan wyratował Izraela w owym dniu z ręki Egipcjan, i Izrael zobaczył Egipcjan martwych na brzegu morza. Izrael zobaczył wielką moc, którą Pan okazał Egipcjanom, a lud uląkł się Pana i uwierzyli Bogu oraz

Mojżeszowi, jego słudze.

15

Wtedy Mojżesz i synowie Izraela śpiewali tę pieśń Bogu i powiedzieli: Śpiewajmy Panu, bo chwalebnie został uwielbiony – konia i jeźdźca rzucił do morza. Pomocnik i obrońca stał się dla mnie zbawieniem, ten mój Bóg, i wysławię Go, Bóg mojego ojca, i wywyższę Go. Pan kruszy wojny, Pan jest Jego imieniem. Rydwany Faraona i jego siłę wrzucił do morza, wybranych jeźdźców trzeciej rangi; zostali pochłonięci w Morzu Czerwonym; morze ich przykryło; zatonęli w głębinę jak kamień. Twoja prawica, Panie, została uwielbiona w mocy, twoja prawica, Panie, zmiażdżyła wrogów. I w mnożności twojej chwały zmiażdżyłeś wrogów, wysłałeś swój gniew, który pożarł ich jak ściernisko. I przez ducha twojego gniewu rozdzieliła się woda, zastygły jak mur wody, zastygły fale w środku morza. Powiedział wróg: Ścigając dosięgnę, podzielę łupy, napełnię moją duszę, zabiję moim mieczem, zapanuje moja ręka. Wysłałeś twojego ducha, morze ich pokryło, zatonęli jak ołów w potężnej wodzie. Kto jest podobny do ciebie wśród bogów, Panie? Kto jest podobny do ciebie? Uwielbiony wśród świętych, cudowny w chwale, czyniący cuda. Wyciągnąłeś swoją prawą rękę, połknęła ich ziemia. Poprowadziłeś swoją sprawiedliwością ten lud twój, który odkupiłeś, pocieszyłeś swoją siłą do swojego świętego mieszkania. Narody usłyszały i rozgniewały się, bóle porodowe ogarnęły mieszkańców Filistyny.

Wtedy pospieszyli przywódcy Edomu i władcy Moabitów, ogarnął ich drżenie, stopnieli wszyscy mieszkający w Kanaanie. Niech spadnie na nich drżenie i strach, wielkością ramienia twego niech będą przemienieni w kamień, aż przejdzie lud twój, Panie, aż przejdzie lud twój ten, którego nabyłeś. Wprowadziwszy ich, zasadź ich na górze twego dziedzictwa, w gotowym mieszkaniu twoim, które przygotowałeś, Panie, w świątyni, Panie, którą przygotowały twoje ręce. Pan panujący przez wieki, na wieki i jeszcze dalej. Że koń Faraona wszedł z rydwanami i jeźdźcami do morza, i Pan sprowadził na nich wodę morza, lecz synowie Izraela szli przez suchą ziemię w środku morza. Miriam prorokini, siostra Aarona, wzięła bęben w swoją rękę, i wszystkie kobiety wyszły za nią z bębnami i w chórach. Zaczynała zaś Miriam przed nimi, mówiąc: Śpiewajmy Panu, bo chwalebnie został uwielbiony, konia i jeźdźca wrzucił do morza. Mojżesz wyprowadził synów Izraela od Morza Czerwonego i poprowadził ich na pustynię Szur, i szli trzy dni na pustyni, i nie znajdowali wody, aby pić. Przyszli do Mara, ale nie mogli pić z Mara, ponieważ była gorzka. Dlatego nazwał to miejsce Gorycz. I lud narzekał na Mojżesza, mówiąc: Co będziemy pić? Mojżesz zawołał do Pana, i Pan pokazał mu drzewo, i wrzucił je do wody, i woda stała się słodka. Tam ustanowił mu prawa i sądy, i tam go doświadczył, i powiedział: Jeśli słuchając będziesz słuchał głosu Pana Boga twojego, i rzeczy przyjemne przed nim będziesz czynił, i będziesz słuchał przykazań jego, i będziesz strzegł wszystkich praw jego, wszelkiej choroby, którą sprowadziłem na Egipcjan, nie sprowadzę na ciebie, ja bowiem jestem Pan, Bóg twój,

uzdrawiający cię. I przyszli do Elim, a było tam dwanaście źródeł wód i siedemdziesiąt palm. Rozbili tam obóz przy wodach.

16

Wyruszyli z Elim i przyszło całe zgromadzenie synów Izraela do pustyni Sin, która jest pomiędzy Elim i Synajem. W piętnastym dniu drugiego miesiąca, po wyjściu ich z ziemi Egiptu, narzekało całe zgromadzenie synów Izraela na Mojżesza i Aarona. I synowie Izraela powiedzieli do nich: Oby umarliśmy, uderzeni przez Pana w ziemi Egiptu, kiedy siedzieliśmy przy garncach z mięsem i jedliśmy chleb do sytości, ponieważ wyprowadziliście nas na tę pustynię, aby zabić całe to zgromadzenie głodem. Powiedział Pan do Mojżesza: oto ja spuszczam wam deszczem chleby z nieba; i wyjdzie lud, i będą zbierać to z dnia na dzień, abym wypróbował ich, czy będą postępować według prawa mojego, czy nie; I będzie w dniu szóstym, że przygotują to, co przyniosą; i będzie podwójne to, co zbiorą codziennie z dnia na dzień. I Mojżesz i Aaron powiedzieli do całego zgromadzenia synów Izraela: wieczorem poznacie, że Pan wyprowadził was z ziemi Egiptu, i rano ujrzycie chwałę Pana, gdy wysłucha waszego narzekania na Boga; my zaś kim jesteśmy, że szemracie przeciw nam? I powiedział Mojżesz: Gdy Pan da wam wieczorem mięso do jedzenia i chleb rano do sytości, ponieważ Pan wysłuchał wasze narzekanie, które wnosicie przeciw nam - czym my jesteśmy? Nie bowiem przeciwko nam jest wasze

narzekanie, ale przeciwko Bogu. Mojżesz powiedział zaś do Aarona: Powiedziałem całemu zgromadzeniu synów Izraela: Przyjdźcie przed Boga, usłyszał bowiem wasze narzekanie. Kiedy Aaron mówił do całego zgromadzenia synów Izraela i odwrócili się ku pustyni, chwała Pana ukazała się w chmurze. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: usłyszałem narzekanie synów Izraela; przemów do nich, mówiąc: wieczorem będziecie jeść mięso, a rano będziecie nasyceni chlebem; i poznacie, że ja jestem Pan, Bóg wasz. Nastał zaś wieczór i przyszły przepiórki, i pokryły obóz; rano, gdy rosa przestała padać wokół obozu. I oto na powierzchni pustyni coś cienkiego, białego jak kolendra, jak szron na ziemi. Zobaczywszy to, synowie Izraela powiedzieli jeden do drugiego: Co to jest? Nie wiedzieli bowiem, co to było; ale Mojżesz powiedział im: to jest chleb, który Pan dał wam do jedzenia. To jest słowo, które rozkazał Pan: zbierzcie z niego każdy dla odpowiednich gomer, według głowy, według liczby waszych dusz, każdy z mieszkańcami waszych namiotów zbierzcie. Synowie Izraela zrobili tak i zebrali – jeden dużo, a drugi mniej. I zmierzywszy gomer, nie miał nadmiaru ten, który zebrał dużo, i nie miał niedostatku ten, który zebrał mniej; każdy zebrał tyle, ile potrzebował dla siebie. Mojżesz powiedział do nich: Niech nikt nic z tego nie zostawia do rana. I nie słuchali Mojżesza, ale niektórzy zostawili z tego do rana, i wygotowało robaki, i śmierdziało, i Mojżesz rozgoryczył się na nich. I zbierali to każdego ranka, każdy tyle, ile mu się należało, a gdy słońce przygrzewało, topniało. Stało się zaś w szóstym dniu, zebrali podwójną ilość rzeczy potrzebnych, dwa gomor na jednego; weszli zaś wszyscy przywódcy zgromadzenia i oznajmili to

Mojżeszowi. Mojżesz powiedział do nich: Czy nie to jest słowo, które mówił Pan? Sabat jest świętym odpoczynkiem dla Pana jutro; ile będziecie piec, piekcie; i ile będziecie gotować, gotujcie; i cały nadmiar zostawcie na przechowanie do rana. I zostawili to do rana, jak nakazał im Mojżesz, i nie cuchnęło, ani nie pojawiły się w tym robaki. Powiedział zaś Mojżesz: Jedzcie dzisiaj, jest bowiem dzisiaj szabat dla Pana, nie będzie znalezione na równinie. Przez sześć dni będziecie zbierać, ale siódmego dnia jest szabat, ponieważ nie będzie go tego dnia. Stało się w dniu siódmym, że niektórzy z ludu wyszli zbierać, lecz nie znaleźli. Powiedział zaś Pan do Mojżesza: Jak długo nie chcecie słuchać moich przykazań i mojego prawa? Patrzcie, bo Pan dał wam sabat, ten dzień, dlatego On dał wam w szóstym dniu chleby na dwa dni. Pozostańcie każdy w waszych domach, niech nikt nie wychodzi ze swojego miejsca w siódmym dniu. I lud odpoczywał dnia siódmego. I nazwali to synowie Izraela imieniem Manna, było zaś jak białe nasienie kolendry, a smak jego jak placek z miodem. I powiedział Mojżesz: to jest słowo, które rozkazał Pan: napełnijcie gomer manny na przechowanie dla waszych pokoleń, aby zobaczyli chleb, który jedliście na pustyni, gdy Pan wyprowadził was z ziemi Egiptu. I Mojżesz powiedział do Aarona: weź jeden złoty dzban i włóż do niego pełny gomer manny, i złożysz go przed Bogiem na zachowanie dla waszych pokoleń, w taki sposób jak rozkazał Pan Mojżeszowi; i Aaron złożył go przed świadectwem na zachowanie. Synowie Izraela jedli mannę przez czterdzieści lat, aż przyszli do zamieszkałego świata; jedli mannę, aż przybyli do części Fenicji. A gomer był dziesiątą częścią trzech miar.

17

I całe zgromadzenie synów Izraela wyruszyło z pustyni Sin według swoich obozów, na słowo Pana, i rozbili obóz w Rafidim, lecz nie było wody dla ludu do picia. I lud kłócił się z Mojżeszem, mówiąc: Daj nam wodę, abyśmy pili. I Mojżesz powiedział im: Dlaczego się ze mną kłócicie i dlaczego wystawiacie Pana na próbę? Pragnął zaś tam lud wody; i szemrał tam lud do Mojżesza, mówiąc: dlaczego to? Wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby zabić nas i nasze dzieci, i bydło od pragnienia? Zawołał zaś Mojżesz do Pana, mówiąc: co mam zrobić z tym ludem? Jeszcze trochę, a ukamienują mnie. I powiedział Pan do Mojżesza: Idź przed tym ludem, weź ze sobą starszych ludu i laskę, którą uderzyłeś w rzekę, weź ją w swoją rękę i idź. Oto ja stoję tam przed tobą na skale w Horebie, i uderzysz skałę, i wyjdzie z niej woda, i będzie pił lud. Mojżesz uczynił tak przed synami Izraela. I nazwał on imię tego miejsca Próbą i Zniewagą, z powodu zniewagi synów Izraela i z powodu próbowania Pana, mówiących: Czy jest Pan wśród nas, czy nie? Przyszedł jednak Amalek i walczył z Izraelem w Refidim. Powiedział zaś Mojżesz do Jozuego: Wybierz dla siebie mężów potężnych i wyszedłszy, wystaw do bitwy Amalekowi jutro, a oto ja będę stał na szczycie wzgórza, i laska Boga będzie w mojej ręce. I uczynił Jozue tak, jak powiedział mu Mojżesz, i wyszedłszy, ustawił się do bitwy z Amalekiem, a Mojżesz i Aaron, i Hur weszli na szczyt wzgórza. I stało się, że kiedy Mojżesz podnosił ręce, przeważał Izrael, a kiedy opuszczał ręce, przeważał Amalek. Ręce zaś Mojżesza były

ciężkie, i wziąwszy kamień, położyli go pod niego, i siedział na nim, a Aaron i Hur podpierali jego ręce, z jednej strony jeden i z drugiej strony jeden, i stały się ręce Mojżesza umocnione aż do zachodu słońca. I Jozue rozgromił Amaleka i cały jego lud ostrzem miecza. Powiedział Pan do Mojżesza: Zapisz to na pamiątkę w księdze i przekaż do uszu Jozuego, że całkowicie wymażę pamięć Amaleka spod nieba. I zbudował Mojżesz ołtarz Panu i nadał mu imię: Pan ucieczką moją. Że Pan walczy tajemną ręką przeciw Amalekowi z pokolenia na pokolenie.

18

Usłyszał zaś Jethro, kapłan Midian, teść Mojżesza, wszystko, ile uczynił Pan Izraelowi, swojemu ludowi, wyprowadził bowiem Pan Izraela z Egiptu. Wziął zaś Jetro, zięć Mojżesza, Sepforę, żonę Mojżesza, po jej uwolnieniu, i dwóch jej synów; imię jednego z nich Gershom, mówiąc: byłem przybyszem w ziemi obcej; i imię drugiego Eliezer, mówiąc: bo Bóg ojca mojego był moim pomocnikiem i wyrwał mnie z ręki Faraona. I wyszedł Jothor, teść Mojżesza, i synowie, i żona do Mojżesza na pustynię, gdzie rozbił obóz przy górze Bożej. Zgłoszono Mojżeszowi, mówiąc: Oto teść twój Jetro przychodzi do ciebie, i żona, i dwaj synowie twoi z nim. Mojżesz wyszedł na spotkanie teścia, pokłonił mu się, pocałował go, powitali się nawzajem, i wprowadził ich do namiotu. I opowiedział Mojżesz teściowi wszystko, ile uczynił Pan Faraonowi i wszystkim Egipcjanom ze względu na Izraela, i cały trud, który ich spotkał w drodze, i że

wybawił ich Pan z ręki Faraona i z ręki Egipcjan. Jetro był zdumiony wszystkimi dobrymi rzeczami, które Pan uczynił im, że wybawił ich z ręki Egipcjan i z ręki faraona. I powiedział Jetro: Błogosławiony Pan, który wyrwał ich z ręki Egipcjan i z ręki faraona. Teraz poznałem, że Pan jest wielki ponad wszystkich bogów, dlatego że oni ich zaatakowali. I Jetro, zięć Mojżesza, wziął całopalenia i ofiary dla Boga; a Aaron i wszyscy starsi Izraela przyszli, aby jeść chleb z zięciem Mojżesza przed Bogiem. I stało się następnego dnia, że Mojżesz usiadł, aby sądzić lud, a cały lud stał obok Mojżesza od rana aż do wieczora. I Jetro, zobaczywszy wszystko, co robi dla ludu, mówi: co to jest, co ty robisz dla ludu? Dlaczego ty siedzisz sam, a cały lud stoi obok ciebie od rana aż do wieczora? I Mojżesz mówi do teścia: Lud przychodzi do mnie, aby szukać sądu od Boga. Kiedy bowiem powstaje między nimi spór i przychodzą do mnie, sądzę każdego i objaśniam im przykazania Boga i Jego prawo. Teść Mojżesza powiedział do niego: Nie postępujesz słusznie w tej sprawie. Zostaniesz zniszczony przez niecierpliwe zniszczenie i ty, i cały ten lud, który jest z tobą. Ciężkie jest dla ciebie to słowo, nie będziesz mógł tego czynić sam. Teraz zatem słuchaj mnie, a doradzę ci, i będzie Bóg z tobą: bądź ty dla ludu pośrednikiem do Boga i zaniesiesz ich słowa do Boga. I będziesz uroczyście ostrzegał ich o przykazaniach Boga i Jego prawie, i pokażesz im drogi, którymi będą chodzić, i dzieła, które będą czynić. A ty sam wybierz spośród całego ludu mężów dzielnych, bogobojnych, mężów sprawiedliwych, nienawidzących pychy, i ustanowisz nad nimi tysiączników, setników, pięćdziesiątników i dziesiątników. I będą sądzić lud przez cały czas, ale sprawy

trudne przyniosą do ciebie, a drobne sprawy będą sądzić sami, i ulżą ci, i będą ci pomagać. Jeśli to uczynisz, Bóg cię wzmocni i będziesz mógł się ostać, a cały ten lud powróci na swoje miejsce w pokoju. Mojżesz usłyszał głos teścia i zrobił wszystko, co mu powiedział. I Mojżesz wybrał potężnych mężów spośród całego Izraela i ustanowił ich nad nimi tysiącznikami, setnikami, pięćdziesiątnikami i dziesiątnikami. I sądzili lud przez cały czas, każdą trudną sprawę przynosili do Mojżesza, a każdą łatwą sprawę sądzili sami. I Mojżesz wysłał swojego zięcia, i odszedł on do swojej ziemi.

19

W trzecim miesiącu wyjścia synów Izraela z ziemi Egiptu, tego dnia, przyszli na pustynię Synaju. I odeszli z Rafidein, i przyszli na pustynię Synaj, i Izrael rozbił tam obóz naprzeciwko góry. I Mojżesz wszedł na górę Boga, i wezwał go Bóg z góry, mówiąc: te rzeczy powiesz domowi Jakuba i ogłosisz synom Izraela. Sami widzieliście, jak wiele uczyniłem Egipcjanom, i wziąłem was jakby na skrzydłach orłów, i przyprowadziłem was do siebie. I teraz, jeśli będziecie słuchać mojego głosu i strzec mojego przymierza, będziecie mi ludem szczególnym spośród wszystkich narodów, bowiem moja jest cała ziemia. Wy zaś będziecie dla mnie królewskim kapłaństwem i narodem świętym, te słowa powiesz synom Izraela. Przyszedł Mojżesz, wezwał starszych ludu i przedstawił im wszystkie te słowa, które nakazał im Bóg. Odpowiedział zaś cały lud jednomyślnie i

powiedzieli: wszystko, co powiedział Bóg, uczynimy i usłuchamy. Mojżesz zaś przekazał te słowa Bogu. Powiedział Pan do Mojżesza: Oto Ja przychodzę do ciebie w słupie chmury, aby lud usłyszał Mnie mówiącego do ciebie i uwierzył tobie na wieki. Mojżesz zaś oznajmił Panu słowa ludu. Pan powiedział do Mojżesza: Zstąp i ostrzeż uroczyście lud, i oczyść ich dzisiaj i jutro, i niech wypiorą szaty, i niech będą gotowi na trzeci dzień; bo trzeciego dnia zstąpi Pan na górę Synaj przed całym ludem. I oddzielisz lud dookoła, mówiąc: Uważajcie na siebie, aby nie wchodzić na górę i nie dotykać niczego z niej. Każdy, kto dotknie góry, śmiercią umrze. Nie dotknie go ręka, bowiem kamieniami będzie ukamienowany lub strzałą zastrzelony, czy to zwierzę, czy człowiek, nie będzie żył. Kiedy głosy i trąby, i chmura odejdą od góry, tamci wstąpią na górę. Mojżesz zszedł z góry do ludu, poświęcił ich i umyli szaty. I powiedział do ludu: Bądźcie gotowi przez trzy dni, nie zbliżajcie się do kobiety. Stało się zaś trzeciego dnia, gdy nastał świt, że pojawiły się głosy i błyskawice, i ciemna chmura na górze Synaj, głos trąby rozbrzmiewał potężnie, i przeraził się cały lud, który był w obozie. I Mojżesz wyprowadził lud na spotkanie Boga z obozu, i stanęli u podnóża góry. Góra Synaj dymiła się cała, ponieważ zstąpił na nią Bóg w ogniu, i wznosił się dym jak dym z pieca, i zdumieli się wszyscy ludzie bardzo. I stawały się głosy trąby postępujące coraz silniejsze. Mojżesz mówił, a Bóg odpowiedział mu głosem. Zstąpił zaś Pan na górę Synaj, na szczyt góry, i wezwał Pan Mojżesza na szczyt góry, i wstąpił Mojżesz. I Bóg powiedział do Mojżesza: Zejdź i ostrzeż uroczyście lud, aby nigdy nie zbliżali się do Boga, by Go zobaczyć, i nie zginęło z

nich wielu. I kapłani zbliżający się do Pana Boga niech będą uświęceni, aby Pan nie odszedł od nich. I powiedział Mojżesz do Boga: Lud nie będzie mógł wstąpić na górę Synaj, ty bowiem zaświadczyłeś nam, mówiąc: Wyznacz górę i uświęć ją. Powiedział mu Pan: Idź, zejdź na dół, a potem wejdź ty i Aaron z tobą, lecz kapłani i lud niech nie wymuszają wejścia do Boga, aby Pan ich nie zniszczył. Mojżesz zszedł do ludu i powiedział do nich.

20

I Pan wypowiedział wszystkie te słowa, mówiąc: Ja jestem Pan, Bóg twój, który wyprowadziłem cię z ziemi Egiptu, z domu niewoli. Nie będziesz miał bogów innych oprócz mnie. Nie uczynisz sobie obrazu ani żadnego podobieństwa tego, co jest w niebie w górze, i tego, co jest na ziemi w dole, i tego, co jest w wodach pod ziemią. Nie będziesz oddawać im pokłonów, ani nie będziesz im służyć; ja bowiem jestem Pan, Bóg twój, Bóg zazdrosny, oddający grzechy ojców na dzieci, aż do trzeciego i czwartego pokolenia tym, którzy mnie nienawidzą, i czyniący miłosierdzie na tysiące tym, którzy mnie miłują, i tym, którzy strzegą moich przykazań. Nie będziesz brał imienia Pana, Boga twojego, nadaremno, albowiem Pan, Bóg twój, nie pozostawi bez kary tego, kto bierze imię Jego nadaremno. Pamiętaj, aby uświęcać dzień szabatu. Przez sześć dni będziesz pracował i wykonasz wszystkie swoje prace. A dnia siódmego, sabat Panu Bogu twemu; nie będziesz robić w nim żadnej pracy ty, i syn

twój, i córka twoja, sługa twój, i służebnica twoja, wół twój, i bydlę pociągowe twoje, i wszelkie zwierzę twoje, i przybysz mieszkający w tobie. Bowiem w sześć dni uczynił Pan niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest, i odpoczął dnia siódmego, dlatego pobłogosławił Pan dzień siódmy i uświęcił go. Czcij ojca twojego i matkę twoją, aby dobrze ci się działo i abyś był długowieczny na dobrej ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje tobie. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kraść. Nie będziesz mordować. Nie będziesz składać fałszywego świadectwa przeciwko twojemu bliźniemu. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego; nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani pola jego, ani sługi jego, ani służebnicy jego, ani wołu jego, ani bydlęcia jucznego jego, ani żadnego zwierzęcia jego, ani niczego, co jest bliźniego twego. I cały lud widział głos, i pochodnie, i głos trąby, i górę dymiącą, a przestraszywszy się, cały lud stanął z daleka. I powiedzieli do Mojżesza: Mów ty do nas, a niech Bóg nie mówi do nas, abyśmy nie umarli. I Mojżesz mówi do nich: Nabierajcie odwagi, bowiem Bóg przyszedł do was, aby was wypróbować, aby strach przed nim był w was, abyście nie grzeszyli. Lud stał z daleka, ale Mojżesz wszedł do ciemności, gdzie był Bóg. Powiedział Pan do Mojżesza: Te rzeczy powiesz domowi Jakuba i ogłosisz synom Izraela: Wy widzieliście, że z nieba mówiłem do was. Nie zrobicie sobie bogów srebrnych, ani bogów złotych nie zrobicie sobie. Ołtarz z ziemi zrobicie mi i będziecie składać na nim wasze całopalenia i wasze ofiary zbawienia, wasze owce i wasze cielce, w każdym miejscu, gdzie sprawię, że będzie wzywane imię moje. Tam przyjdę do ciebie i pobłogosławię cię. Jeśli jednak zrobisz mi ołtarz z kamieni, nie

zbudujesz go z ciosanych, bowiem twój miecz zamachnąłeś na nie i zostały zbezczeszczone. Nie będziesz wstępował po stopniach na mój ołtarz, abyś nie odsłonił swojej nagości na nim.

21

I to są te przepisy, które postawisz przed nimi. Jeśli nabędziesz hebrajskiego niewolnika, sześć lat będzie ci służył; a siódmego roku odejdzie wolny bez opłaty. Jeśli wejdzie sam, to sam wyjdzie, jeśli zaś wejdzie z nim kobieta, to wyjdzie także jego kobieta. I jeśli pan da mu żonę, i urodzi mu synów lub córki, żona i dzieci będą należeć do jego pana, a on sam wyjdzie. Jeśli zaś odpowiadając powie sługa: Ukochałem pana mego, i żonę, i dzieci, nie odejdę wolny, to pan jego przyprowadzi go do sądu Bożego, i wtedy przyprowadzi go do drzwi, do odrzwi, i pan jego przebije mu ucho szydłem, i będzie mu służył na wieki. Jeśli ktoś sprzeda swoją córkę jako służącą, nie odejdzie ona tak, jak odchodzą niewolnice. Jeśli nie zadowoli pana jej, której się jej poślubił, wykupi ją; narodowi obcemu nie wolno mu jej sprzedawać, ponieważ złamał wobec niej umowę. Jeśli zaś synowi ją zaręczy, postąpi z nią według prawa córek. Jeśli jednak weźmie sobie inną, nie pozbawi jej rzeczy koniecznych, odzieży i obcowania. Jeśli jednak tych trzech rzeczy nie uczyni dla niej, wyjdzie wolna bez opłaty w srebrze. Jeśli ktoś uderzy kogoś i ten umrze, niech będzie skazany na śmierć. Ten jednak nie chętnie, ale Bóg wydał w jego ręce – dam ci miejsce, gdzie ucieknie tam ten, kto zamordował. Jeśli jednak ktoś zaatakuje

sąsiada, aby zabić go podstępem, i schroni się, weźmiesz go od mojego ołtarza, aby uśmiercić. Kto uderza swojego ojca lub swoją matkę, niech będzie skazany na śmierć. Ten, kto mówi źle o swoim ojcu lub matce, poniesie śmierć. Jeśli ktoś ukradnie któregoś z synów Izraela i uciskając go sprzeda, i zostanie przy nim znaleziony, niech poniesie śmierć. Jeśli zaś kłócą się dwaj mężczyźni i uderzą bliźniego kamieniem lub pięścią, i nie umrze, ale położy się na łóżko, jeśli wstawszy człowiek będzie chodził na zewnątrz o lasce, niewinny będzie ten, który uderzył; jednak za jego bezczynność zapłaci i za leczenie. Jeśli zaś ktoś uderzy swojego niewolnika lub swoją niewolnicę kijem i umrze pod jego rękami, sprawiedliwością będzie pomściony. Jeśli jednak przeżyje jeden dzień lub dwa, niech nie będzie ukarany, bowiem to jest jego srebro. Jeśli zaś walczą dwaj mężczyźni i uderzą kobietę będącą w ciąży, i wyjdzie jej dziecko nie w pełni uformowane, zostanie ukarany grzywną; jak nałoży mąż kobiety, da z godnością. Jeśli jednak jest w pełni uformowany, da duszę zamiast duszy, oko zamiast oka, ząb zamiast zęba, rękę zamiast ręki, stopę zamiast stopy, oparzenie zamiast oparzenia, ranę zamiast rany, siniak zamiast siniaka. Jeśli ktoś uderzy oko swojego sługi lub oko swojej służebnicy i oślepi je, wyśle ich wolnych w zamian za ich oko. Jeśli zaś wybije ząb sługi lub ząb jego służącej, wyśle ich wolnych zamiast ich zęba. Jeśli zaś byk ubodzie rogami mężczyznę lub kobietę i umrze, byk będzie ukamienowany kamieniami, i jego mięso nie będzie zjedzone, a pan byka będzie niewinny. Jeśli jednak byk jest bodący rogami od przedwczoraj i od trzeciego dnia, i świadczyli jego panu, a on nie usunął go, a zabije mężczyznę lub kobietę, byk będzie

ukamienowany, a jego pan będzie skazany na śmierć. Jeśli jednak zostanie nałożony na niego okup, da okup za swoją duszę, tyle ile nałożą na niego. Jeśli zaś ubodzie rogiem syna lub córkę, według tego prawa niech postąpią z nim. Jeśli zaś byk ubodzie dziecko lub służebnicę, da trzydzieści syklów srebra ich panu, a byk będzie ukamienowany. Jeśli ktoś otworzy dół lub wykopie dół i nie przykryje go, i wpadnie tam cielę lub osioł, pan dołu zapłaci, da srebro ich panu; a martwe będzie jego. Jeśli zaś byk czyiś ubodzie byka bliźniego i umrze, sprzedadzą byka żywego i podzielą srebro z niego, i byka martwego podzielą. Jeśli zaś będzie wiadomo, że byk jest bodący od przedwczoraj i od trzeciego dnia, i zaświadczono jego panu, a nie usunął go, zapłaci byka za byka, a zmarły będzie dla niego. Jeśli ktoś ukradnie cielę lub owcę i zabije je lub sprzeda, zapłaci pięć cieląt zamiast cielęcia i cztery owce zamiast owcy.

22

Jeśli jednak złodziej został znaleziony przy włamaniu i uderzony umiera, nie jest to morderstwo. Jeśli jednak słońce wzejdzie nad nim, jest winny i umrze w zamian. Jeśli jednak nic nie posiada, niech będzie sprzedany za kradzież. Jeśli jednak zostanie pozostawione i zostanie znalezione w jego ręku rzecz skradziona, od osła aż do owcy żywe, zapłaci za nie podwójnie. Jeśli zaś ktoś wypasie pole lub winnicę i puści swoje zwierzę, aby wypasło inne pole, zapłaci ze swojego pola według jego plonu. Jeśli zaś wypasie całe pole, zapłaci najlepsze ze swojego

pola i najlepsze ze swojej winnicy. Jeśli jednak ogień, wyszedłszy, znajdzie ciernie i spali dodatkowo klepiska, kłosy lub równinę, zapłaci ten, który ogień rozpalił. Jeśli ktoś da sąsiadowi srebro lub naczynia do strzeżenia i zostanie to skradzione z domu tego człowieka, jeśli złodziej zostanie znaleziony, zapłaci podwójnie. Jeśli jednak nie zostanie znaleziony złodziej, przystąpi pan domu przed Boga i przysięgnie, że zaprawdę nie postąpił niegodziwie wobec całego depozytu bliźniego, według każdego wymienionego wykroczenia, dotyczącego cielca, bydlęcia jucznego, owcy, szaty i całej straty, która jest dochodzona; czymkolwiek więc by to było, przed Boga przyjdzie sąd obydwu, a ten schwytany przez Boga zapłaci podwójnie bliźniemu. Jeśli zaś ktoś da bliźniemu bydlę juczne lub cielę lub owcę lub wszelkie zwierzę do pilnowania, i zostanie zmiażdżone lub umrze lub zostanie wzięte do niewoli, i nikt nie będzie wiedział, przysięga Boga będzie pomiędzy obydwoma, zaprawdę że on nie postąpił niegodziwie w ogóle co do depozytu bliźniego; i tak przyjmie pan jego, i nie zapłaci. Jeśli zaś zostanie skradzione od niego, zapłaci właścicielowi; jeśli zaś zostanie rozszarpane przez zwierzęta, przyniesie je na dowód, i nie zapłaci. Jeśli ktoś poprosi od sąsiada, i zostanie rozbite lub umrze lub stanie się jeńcem, a pan nie będzie z nim, zapłaci. Jeśli jednak pan jest z nim, nie zapłaci, jeśli jednak jest najemnikiem, będzie mu to zamiast jego zapłaty. Jeśli zaś ktoś oszuka niezaręczoną dziewicę i położy się z nią, obdarzy ją posagiem jako swoją żonę. Jeśli jednak ojciec odmówi i nie zechce dać jej jemu za żonę, zapłaci srebro ojcu według tego, ile wynosi posag dziewic. Czarodziejów

nie pozostawicie przy życiu. Każdego, kto śpi ze zwierzęciem, zabijecie śmiercią. Ten, kto składa ofiary bogom, zostanie skazany na śmierć, z wyjątkiem samego Pana. I przybyszy nie będziecie źle traktować ani nie będziecie go uciskać, byliście bowiem przybyszami w ziemi Egiptu. Nie będziecie dręczyć żadnej wdowy ani sieroty. Jeśli zaś złem skrzywdzicie ich, i wołając zawołają do mnie, słuchaniem wysłucham ich głosu, i rozgniewam się gniewem, i zabiję was mieczem, i będą wasze żony wdowami, i wasze dzieci sierotami. Jeśli zaś pożyczysz srebro twemu biednemu bratu, który jest przy tobie, nie będziesz go naciskał, nie nałożysz na niego odsetek. Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz bliźniego, przed zachodem słońca zwrócisz mu go; jest bowiem to jego okrycie, tylko to płaszcz jego nagości; w czym będzie spał? Jeśli więc krzyczy głośno do mnie, wysłucham go, bo jestem miłosierny. Bogów nie będziesz złorzeczyć i władcy ludu twojego nie będziesz mówić źle. Pierwocin klepiska i tłoczni twojej nie będziesz zwlekał, pierworodnych synów twoich oddasz mi. Tako uczynisz z cielęciem twoim i owcą twoją, i bydlęciem pociągowym twoim: siedem dni będzie przy matce, ósmego zaś dnia oddasz mi je. I będziecie dla mnie świętymi mężczyznami, i mięsa zabitego przez dzikie zwierzęta nie będziecie jeść, odrzućcie je psu.

23

Nie przyjmiesz próżnych słów, nie zgodzisz się z niesprawiedliwym, by stać się niesprawiedliwym świadkiem.

Nie będziesz z większością na zło, nie przyłączysz się do tłumu, aby odwrócić się z większością i wypaczyć sąd. I nie będziesz miłosierny dla biednego w sądzie. Jeśli jednak napotkasz wołu wroga twojego lub jego juczne zwierzę błądzące, odwróciwszy, zwrócisz je jemu. Jeśli jednak zobaczysz juczne zwierzę twojego wroga upadłe pod jego ładunkiem, nie przejdziesz obok niego, ale pomożesz je podnieść razem z nim. Nie wypaczysz wyroku biednego w jego sądzie. Od wszelkiego niesprawiedliwego słowa się oddalaj, niewinnego i sprawiedliwego nie zabijaj, i nie usprawiedliwiaj bezbożnego ze względu na dary. I darów nie weźmiesz, te bowiem dary zaślepiają oczy widzących i niszczą słowa sprawiedliwe. I przybysza nie będziecie uciskać, wy bowiem znacie duszę przybysza, sami bowiem byliście przybysze w ziemi Egiptu. Przez sześć lat będziesz obsiał swoją ziemię i zbierał jej plony. W siódmym roku uczynisz zwolnienie i wypuścisz ją, i będą jeść biedni twojego narodu, a pozostałości zjedzą dzikie zwierzęta. Tak uczynisz z twoją winnicą i z twoim gajem oliwnym. Sześć dni będziesz czynił dzieła twoje, lecz dnia siódmego odpoczynek, aby odpoczął wół twój i zwierzę juczne twoje, i aby odświeżył się syn służebnicy twojej i przybysz. Wszystko, co powiedziałem do was, strzeżcie, i imienia innych bogów nie będziecie wspominać, ani nie będzie ono słyszane z waszych ust. Trzy razy w roku świętujcie mi. Święto chleba przaśnego strzeżcie, aby czynić. Siedem dni jedzcie chleb przaśny, jak nakazałem tobie, według czasu miesiąca młodych, w nim bowiem wyszedłeś z Egiptu. Nie ukażesz się przede mną z pustymi rękami. I będziesz obchodził święto żniwa pierwocin twoich dzieł, które będziesz siał w twoim polu, i święto

zakończenia przy zakończeniu roku w zgromadzeniu twoich dzieł z twojego pola. Trzy razy w roku ukaże się każdy mężczyzna spośród twoich przed Panem, Bogiem twoim. Kiedy bowiem wypędzę narody sprzed twojego oblicza i poszerzę twoje granice, nie będziesz składał na kwasie krwi mojego kadzidła, ani nie będzie spoczywał tłuszcz mojego święta aż do rana. Pierwociny pierwszych plonów twojej ziemi wniesiesz do domu Pana, Boga twojego. Nie będziesz gotował jagnięcia w mleku jego matki. I oto Ja wysyłam mojego posłańca przed tobą, aby strzegł cię w drodze i wprowadził cię do ziemi, którą przygotowałem dla ciebie. Uważaj na siebie i słuchaj go, i nie bądź mu nieposłuszny, bo nie powstrzyma się przed tobą, gdyż moje imię spoczywa na nim. Jeśli będziecie pilnie słuchać mojego głosu i zrobisz wszystko, co bym ci rozkazał, i będziecie strzec mojego przymierza, będziecie dla mnie ludem szczególnym spośród wszystkich narodów, bowiem moja jest cała ziemia. Wy zaś będziecie dla mnie królestwem kapłańskim i narodem świętym. Te słowa powiesz synom Izraela: jeśli będziecie pilnie słuchać mojego głosu i zrobicie wszystko, co bym ci powiedział, będę wrogiem twoich wrogów i będę przeciwstawiał się twoim przeciwnikom. Pójdzie bowiem mój posłaniec jako twój przewodnik i wprowadzi cię do Amorytów, Chetytów, Peryzytów, Kananejczyków, Girgasytów, Chiwwitów i Jebusytów, i wytracę ich. Nie będziesz czcił ich bogów, ani nie będziesz im służył, nie będziesz czynił według ich uczynków, ale zburzysz je całkowicie i skruszysz ich filary. Będziesz służyć Panu, Bogu twojemu, a Ja będę błogosławić twój chleb, twoje wino i twoją wodę, i odwrócę chorobę od was. Nie będzie

bezpłodnego ani bezpłodnej na twojej ziemi; liczbę twoich dni wypełnię. I wyślę strach idący przed tobą, i zatrwożę wszystkie narody, do których wchodzisz, i uczynię wszystkich twoich wrogów uciekinierami. I wyślę przed tobą szerszenie, a wypędzisz Amorytów, Chiwwitów, Kananejczyków i Chetytów. Nie wyrzucę ich w ciągu jednego roku, aby ziemia nie stała się opustoszała i aby zwierzęta ziemi nie rozmnożyły się przeciwko tobie. Stopniowo wypędzę ich sprzed ciebie, aż się rozmnożysz i odziedziczysz tę ziemię. I ustanowię granice twoje od Morza Czerwonego aż do morza Filistynów i od pustyni aż do wielkiej rzeki Eufratu, i wydam w ręce wasze mieszkańców ziemi, i wypędzę ich od ciebie. Nie zawrzesz z nimi i ich bogami przymierza. I nie osiedlą się w twojej ziemi, aby nie sprawili, żebyś zgrzeszył przeciwko mnie, jeśli bowiem będziesz służył ich bogom, ci będą dla ciebie przeszkodą.

24

I powiedział do Mojżesza: Wstąp do Pana ty i Aaron, i Nadab, i Abiud, i siedemdziesięciu starszych Izraela, i będą oddawać pokłon z daleka Panu. I Mojżesz sam zbliży się do Boga, oni zaś nie zbliżą się, a lud nie wstąpi razem z nimi. Wszedł Mojżesz i opowiedział ludowi wszystkie słowa Boga i nakazy, a cały lud odpowiedział jednym głosem, mówiąc: Wszystkie słowa, które mówił Pan, uczynimy i usłyszymy. I Mojżesz napisał wszystkie słowa Pana, a wstawszy wcześnie rano zbudował ołtarz pod górą i dwanaście kamieni dla dwunastu plemion Izraela. I

wysłał młodych mężczyzn spośród synów Izraela, i przynieśli całopalenia, i złożyli Bogu ofiarę zbawienia z cieląt. Mojżesz wziąwszy połowę krwi, wlał ją do mis, a drugą połowę krwi wylał na ołtarz. I wziąwszy księgę przymierza, czytał do uszu ludu, i powiedzieli: Wszystko, co mówił Pan, uczynimy i będziemy słuchać. Wziąwszy zaś Mojżesz krew, pokropił lud i powiedział: Oto krew przymierza, które Pan ustanowił z wami co do wszystkich tych słów. I poszedł w górę Mojżesz i Aaron, i Nadab, i Abiud, i siedemdziesięciu z rady starszych Izraela. I zobaczyłem miejsce, gdzie stał Bóg Izraela, i to pod jego stopami było jakby dzieło z szafirowej cegły i jak wygląd sklepienia nieba w czystości. I spośród wybranych Izraela nie zginął ani jeden, i ukazali się w miejscu Boga, i jedli, i pili. I powiedział Pan do Mojżesza: Wejdź do mnie na górę i bądź tam, a dam tobie kamienne tablice, prawo i przykazania, które napisałem, aby im je nadać. I wstawszy Mojżesz i Jozue, który stał przy nim, weszli na górę Boga. I starszym powiedzieli: Bądźcie tutaj cicho, aż wrócimy do was, a oto Aaron i Hur są z wami; jeśli komuś przydarzy się sprawa sądowa, niech zbliżą się do nich. I poszedł Mojżesz i Jozue na górę, i chmura okryła górę. I zstąpiła chwała Boga na górę Synaj, i okryła ją chmura przez sześć dni, i wezwał Pan Mojżesza dnia siódmego z pośrodku chmury. Forma chwały Pana była jak płonący ogień na szczycie góry przed synami Izraela. I wszedł Mojżesz do środka chmury, i wstąpił na górę, i był tam na górze czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

25

I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: powiedz synom Izraela, i weźcie pierwociny od wszystkich, którym się zdaje w sercu, i weźmiecie moje pierwociny. I to jest pierwocina, którą weźmiecie od nich: złoto i srebro i brąz i hiacynt i purpura i szkarłat podwójny i bisior przędzony i włosy kozie i skóry baranów barwione na czerwono i skóry hiacyntowe i drewno niezniszczalne i kamienie sardoniksowe i kamienie do grawerowania do naramiennika i szata długa. I zrobisz mi sanktuarium, a ukażę się wam. I uczynisz dla mnie według wszystkiego, co pokazuję ci na górze - wzór namiotu i wzór wszystkich jego naczyń - tak uczynisz. I zrobisz arkę świadectwa z drzewa niezniszczalnego, dwa i pół łokcia długości, półtora łokcia szerokości i półtora łokcia wysokości. I pokryjesz to czystym złotem, od wewnątrz i od zewnątrz je pokryjesz, i zrobisz do tego złote, skręcone listwy dookoła. I uczynisz dla niej cztery złote pierścienie, i umieścisz je na czterech bokach: dwa pierścienie na jednym boku i dwa pierścienie na drugim boku. Zrobisz zaś drążki z drewna niezniszczalnego i pokryjesz je złotem. I włożysz drążki do pierścieni w bokach arki, aby nieść arkę na nich. W pierścieniach arki będą drążki nieruchome. I włożysz do arki świadectwa, które ci dam. I uczynisz przebłagalnię, pokrycie ze złota czystego, dwa łokcie i pół długości i łokieć i pół szerokości. I uczynisz dwa cheruby ze złota kutego i położysz je z obu stron przebłagalni. Będzie zrobiony jeden cherubin z tej strony i jeden cherubin z drugiej strony przebłagalni, i uczynisz dwóch cherubinów na obu stronach. Cherubini będą rozciągać skrzydła z góry, zacieniając swoimi skrzydłami przebłagalnię, a ich twarze będą zwrócone ku sobie,

ku przebłagalni będą zwrócone twarze cherubinów. I umieścisz przebłagalnię na arce z góry, i do arki włożysz świadectwa, które ci dam. I dam się poznać tobie stamtąd i będę mówił do ciebie z góry, z przebłagalni, spomiędzy dwóch cherubinów, które są na skrzyni świadectwa, i według wszystkiego, cokolwiek rozkażę tobie dla synów Izraela. I uczynisz stół złoty ze złota czystego, dwa łokcie długości, i łokieć szerokości, i półtora łokcia wysokości. I zrobisz dla niej skręcone złote listwy dookoła, i zrobisz dla niej obramowanie szerokości dłoni dookoła, i zrobisz skręconą listwę dla obramowania dookoła. I zrobisz cztery złote pierścienie i położysz te cztery pierścienie na czterech częściach jej nóg pod obramowaniem. I pierścienie będą służyć jako uchwyty dla drążków nośnych, tak aby w nich nosić stół. I uczynisz drążki z drewna niezniszczalnego i pokryjesz je czystym złotem, i będzie na nich noszony stół. I uczynisz jej misy, kadzielnice, naczynia do libacji i kubki, w których będziesz wylewał libacje, uczynisz je z czystego złota. I położysz na stół chleby obecności przed moim obliczem ustawicznie. I uczynisz świecznik ze złota czystego, kuty uczynisz ten świecznik; jego trzon, gałązki, czary, gałki i lilie będą z niego stanowić całość. A sześć prętów wychodzących z boków: trzy pręty świecznika z jednego jego boku i trzy pręty świecznika z drugiego boku. I trzy czary wygrawerowane w kształcie migdałów na jednym pręcie, gałka i lilia – tak na sześciu prętach wychodzących ze świecznika. A w świeczniku cztery kielichy wygrawerowane w kształcie migdałów, w jednej gałązce gałki i jej lilie. Gałka pod dwiema łodyżkami z niego, i gałka pod czterema łodyżkami z niego, tak dla sześciu łodyżek

wychodzących ze świecznika, i w świeczniku cztery czary wygrawerowane w kształcie migdałów. Gałki i gałązki niech będą z niej, cała kuta z jednego czystego złota. I uczynisz siedem jej lamp, i umieścisz lampy, i będą świecić z jednej strony. I jej kadzielnicę, i jej podstawy ze złota czystego uczynisz. Wszystkie te naczynia ważą talent czystego złota. Patrz, uczynisz według wzoru pokazanego tobie na górze.

26

I namiot uczynisz z dziesięciu zasłon ze skręconego bisioru, błękitu, purpury i skręconego szkarłatu, z wytkanymi cherubinami uczynisz je. Długość jednej zasłony będzie dwadzieścia osiem łokci, a szerokość czterech łokci będzie miała jedna zasłona, ta sama miara będzie dla wszystkich zasłon. Pięć zasłon będzie przylegających jedna do drugiej, i pięć zasłon będzie złączonych jedna z drugą. I zrobisz im niebieskie pętle na brzegu jednej zasłony, z jednej strony do połączenia, i tak samo zrobisz na brzegu zasłony zewnętrznej przy drugim połączeniu. Pięćdziesiąt pętli zrobisz na jednej zasłonie, i pięćdziesiąt pętli zrobisz na części zasłony przy złączeniu drugiej, odpowiadające sobie nawzajem, padające jedna na drugą. I zrobisz pięćdziesiąt złotych pierścieni i połączysz zasłony jedną z drugą pierścieniami, i będzie jeden namiot. I zrobisz włochate skóry jako nakrycie na namiot, jedenaście skór je zrobisz. Długość jednej skóry wynosić będzie trzydzieści łokci, a szerokość jednej skóry cztery łokcie; tę samą miarę będzie miało jedenaście skór.

I połączysz pięć skór razem, i sześć skór razem, i złożysz podwójnie szóstą skórę na przedzie namiotu. I zrobisz pięćdziesiąt pętli na brzegu jednej zasłony, tej pomiędzy według złączenia, i pięćdziesiąt pętli zrobisz na brzegu zasłony łączącej się z drugą. I zrobisz pięćdziesiąt brązowych pierścieni i połączysz te pierścienie z pętli, i połączysz skóry, i będzie jedno. I położysz nadmiar zasłon namiotu, połowę pozostałej zasłony przykryjesz na nadmiar zasłon namiotu, przykryjesz z tyłu namiotu. Łokieć z jednej strony i łokieć z drugiej strony, z tego, co wystaje z zasłon, z długości zasłon namiotu, będzie zwisał na boki namiotu z jednej i z drugiej strony, aby je pokrywał. I uczynisz nakrycie dla namiotu ze skór baranich barwionych na czerwono, i nakrycia ze skór hiacyntowych powyżej. I uczynisz słupy namiotu z drewna niezniszczalnego. Dziesięć łokci zrobisz jeden słup, a szerokość tego jednego słupa będzie łokcia i pół. Dwa czopy do słupa jednego, odpowiadające jeden drugiemu, tak uczynisz wszystkim słupom namiotu. I uczynisz słupy dla namiotu, dwadzieścia słupów od strony północnej. I czterdzieści srebrnych podstaw zrobisz do dwudziestu słupów, dwie podstawy do jednego słupa na obie jego części, i dwie podstawy do jednego słupa na obie jego części. I strona druga ku Południu, dwadzieścia filarów i czterdzieści ich srebrnych podstaw; dwie podstawy do jednego filaru do obu jego części i dwie podstawy do jednego filaru do obu jego części. I z tyłu namiotu, według części zwróconej ku morzu, zrobisz sześć słupów. I dwa słupy uczynisz na rogach namiotu od tyłu. I będzie równo od dołu, według tego samego będą równe od głów do jednego spotkania, tak uczynisz obydwu dwóm rogom, niech będą równe. I będzie

osiem słupów, i ich podstawy srebrne – szesnaście, dwie podstawy pod jednym słupem na obie jego strony, i dwie podstawy pod jednym słupem. I zrobisz drągi z drzewa niezniszczalnego: pięć dla jednego słupa z jednej strony namiotu, i pięć drągów dla słupa drugiej strony namiotu, i pięć drągów dla słupa tylnej strony namiotu od strony morza. I drąg środkowy pomiędzy słupami niech rozciąga się od jednej strony do drugiej strony. I słupy pokryjesz złotem, i pierścienie zrobisz złote, do których wprowadzisz drążki, i pokryjesz drążki złotem. I wzniesiesz namiot według formy, która została ci pokazana na górze. I zrobisz zasłonę z błękitu, purpury, szkarłatu skręconego i tkanego bisioru, jako dzieło tkane zrobisz ją z cherubami. I położysz to na czterech niezniszczalnych filarach pokrytych złotem, a ich głowice będą złote, a ich cztery podstawy srebrne. I umieścisz zasłonę na słupach, i wniesiesz tam, do wnętrza zasłony, arkę świadectwa, i zasłona oddzieli wam między miejscem świętym a między Świętym Świętych. I zakryjesz zasłoną arkę świadectwa w Świętym Świętych. I umieścisz stół na zewnątrz zasłony, a świecznik naprzeciwko stołu, po stronie namiotu zwróconej ku Południowi, stół zaś umieścisz po stronie namiotu zwróconej ku Północy. I uczynisz nakrycie na drzwi namiotu z błękitu, i purpury, i szkarłatu skręconego, i bisioru skręconego, dzieło haftarza. I uczynisz dla zasłony pięć filarów, i pokryjesz je złotem, a ich głowice będą złote, i odlejesz dla nich pięć brązowych podstaw.

27

I uczynisz ołtarz z drzewa niezniszczalnego, pięć łokci długości i pięć łokci szerokości, kwadratowy będzie ołtarz, i trzech łokci wysokości. I zrobisz rogi na czterech rogach; z niego będą rogi, i pokryjesz je brązem. I zrobisz obramowanie dla ołtarza, i pokrywę do niego, i misy do niego, i widły do mięsa do niego, i kadzielnicę do niego, i wszystkie naczynia do niego zrobisz z brązu. I uczynisz dla niego ruszt w dziele sieciowym z brązu, i uczynisz dla rusztu cztery brązowe pierścienie pod czterema stronami. I umieścisz je pod kratą ołtarza od dołu, a krata będzie sięgać do połowy ołtarza. I zrobisz do ołtarza drążki z drewna niezniszczalnego i pokryjesz je brązem. I wprowadzisz drążki do pierścieni, i niech będą drążki po bokach ołtarza przy podnoszeniu go. Puste, bezszwowe uczynisz to według pokazanego tobie na górze, tak uczynisz to. I uczynisz dziedziniec dla namiotu, na stronę ku Południowi zasłony dziedzińca z bisoru skręconego, długość stu łokci dla jednej strony. I słupów ich było dwadzieścia, i podstaw ich dwadzieścia brązowych, i pierścienie ich, i uchwyty srebrne. Tak po stronie wschodniej zasłony miały sto łokci długości, a ich słupów było dwadzieścia, i ich podstaw dwadzieścia spiżowych, i pierścienie oraz haczyki słupów, a ich podstawy pokryte srebrem. A szerokość dziedzińca od strony morza: zasłony pięćdziesięciu łokci, słupów ich dziesięć i podstaw ich dziesięć. I szerokość dziedzińca od strony południowej: zasłony pięćdziesięciu łokci, ich słupy dziesięć i ich podstawy dziesięć. I piętnaście łokci wysokości zasłon po jednej stronie, słupów ich trzy i podstaw ich trzy. I strona druga piętnaście łokci wysokości zasłon, ich słupów trzy i ich podstaw trzy. I pokrycie dla bramy dziedzińca,

dwadzieścia łokci wysokości, z błękitu i purpury, i szkarłatu skręconego, i bisoru skręconego, wykonane różnorodną pracą haftarza; słupów ich cztery i podstaw ich cztery. Wszystkie słupy dziedzińca wokoło pokryte srebrem, i ich głowice srebrne, i ich podstawy brązowe. A długość dziedzińca sto na sto, i szerokość pięćdziesiąt na pięćdziesiąt, i wysokość pięć łokci z bisior skręcanego, i ich podstawy brązowe. I cała konstrukcja, i wszystkie narzędzia, i kołki dziedzińca były z brązu. I ty rozkaż synom Izraela, i niech wezmą dla ciebie olej z oliwek czysty, bez osadu, tłoczony do światła, aby palić, aby paliła się lampa nieustannie w namiocie świadectwa; na zewnątrz zasłony, która jest nad przymierzem, będzie to palił Aaron i jego synowie od wieczoru aż do rana, przed Panem, prawo wieczne dla waszych pokoleń od synów Izraela.

28

I ty sprowadź do siebie Aarona, brata twojego, i synów jego spośród synów Izraela, aby mi kapłanowali: Aaron, Nadab, Abiud, Eleazar i Itamar, synowie Aarona. I uczynisz szatę świętą dla Aarona, brata twego, ku czci i chwale. I ty przemów do wszystkich mądrych umysłem, których napełniłem duchem mądrości i rozeznania, i uczynią szatę świętą Aarona do świątyni, w której będzie mi służył jako kapłan. I to są szaty, które oni zrobią: napierśnik, i naramiennik, i długą szatę, i tkaną tunikę, i turban, i pas, i zrobią święte szaty dla Aarona i dla jego synów, aby pełnili dla mnie kapłaństwo. I oni wezmą

złoto, hiacynt, purpurę, karmazyn i bisior. I uczynią naramiennik z kręconego cienkiego płótna, dzieło tkaniny haftowanej. Dwa naramienniki łączące będą do niego, jeden z drugim, dopasowane na dwóch częściach. I tkanina naramienników, która jest na nim, według jego wyrobu będzie ze złota czystego, błękitu, purpury, szkarłatu przeplecionego i bisior skręconego. I weźmiesz dwa kamienie, kamienie szmaragdowe, i wyryjesz na nich imiona synów Izraela. Sześć imion na kamieniu pierwszym, i sześć imion pozostałych na kamieniu drugim według ich pokoleń. Pracą kamieniarskiej sztuki, rzeźbą pieczęci wyryjesz te dwa kamienie z imionami synów Izraela. I umieścisz te dwa kamienie na ramionach efodu, kamienie pamiątki są dla synów Izraela, i Aaron będzie nosił imiona synów Izraela przed Panem na swoich dwóch ramionach, jako pamiątkę o nich. I uczynisz naramienniki z czystego złota. I uczynisz dwa łańcuchy frędzlowane z czystego złota, przeplecione w kwiatach, dzieło plecenia, i położysz łańcuchy frędzlowane, plecione, na oprawy według ich naramienników od strony przedniej. I uczynisz pektorał sądów, dzieło haftowane, według wzoru efodu uczynisz go ze złota, błękitu, purpury, szkarłatu skręconego i bisioru skręconego. Uczynisz to kwadratowe, będzie podwójne, długość jego będzie piędzi, a szerokość piędzi. I utkasz w nim tkaninę osadzoną kamieniami w czterech rzędach, rząd kamieni będzie: sardion, topaz i szmaragd – rząd pierwszy. I rząd drugi: węgiel, szafir i jaspis. I trzeci rząd: ligurium, agat, ametyst. I czwarty rząd: chryzolit, beryl i onyks, otoczone złotem i związane w złocie, niech będą ułożone według ich rzędu. I kamienie niech będą z

imion synów Izraela, dwanaście według ich imion, ryciny pieczęci, każdy według imienia, niech będą na dwanaście pokoleń. I uczynisz na wyroczni splecione frędzle, dzieło łańcuchowe z czystego złota. I weźmie Aaron imiona synów Izraela na pektorale sądu na piersi, wchodząc do świątyni jako pamiątkę przed Bogiem. I umieścisz na pektorale sądu objawienie i prawdę, i będzie on na piersi Aarona, kiedy wchodzi do miejsca świętego przed Pana, i Aaron będzie nosił sądy synów Izraela na piersi przed Panem nieustannie. I uczynisz długą szatę spodnią, całą niebieską. I będzie otwór pośrodku niego, mający brzeg wokół otworu, dzieło tkane, łączenie tkane razem z niego, aby się nie rozdarł. I zrobisz pod brzegiem szaty od dołu, jak kwitnący granat, granatki z błękitu i purpury i szkarłatu przędzonego i bisioru skręconego, pod brzegiem szaty dookoła; tego samego rodzaju złote granatki i dzwonki pomiędzy nimi dookoła. Obok granatu złoty dzwonek, i kwiatowy na brzegu szaty tuniki dookoła. I będzie słyszalny głos Aarona w czasie służenia, gdy będzie wchodził do świątyni przed Pana, i gdy będzie wychodził, aby nie umarł. I uczynisz płytę ze złota czystego, i wyryjesz na niej wyrytość pieczęci: Świątynia Pana. I umieścisz to na skręconym błękicie, i będzie na turbanie, z przodu turbanu będzie. I będzie na czole Aarona, i Aaron podniesie grzechy świętych rzeczy, jak wiele by poświęcili synowie Izraela każdego daru ich świętych rzeczy, i będzie na czole Aarona ustawicznie, przyjemne im przed Panem. I ozdoby tunik z bisioru, i uczynisz turban bisiorowy, i pas uczynisz, dzieło haftowane. I synom Aarona zrobisz tuniki i pasy, i turbany zrobisz im na cześć i chwałę. I ubierzesz w nie

Aarona, brata twego, i synów jego z nim, i namaścisz ich, i napełnisz ich ręce, i uświęcisz ich, aby mi służyli jako kapłani. I uczynisz im lniane spodnie, aby nakryć nagość ich ciała, od pasa aż do ud będą sięgać. Aaron i jego synowie będą je mieć, kiedy wchodzą do Namiotu Świadectwa lub kiedy przystępują, aby służyć przy ołtarzu świętym, i nie sprowadzą na siebie grzechu, aby nie umarli – ustawa wieczna dla niego i dla jego potomstwa po nim.

29

I to jest, co zrobisz dla nich: poświęcisz ich, żeby mi kapłanowali; weźmiesz zaś jedno cielę z bydła, i dwa barany bez skazy, i chleby przaśne zmieszane z olejem, i placki przaśne namaszczone olejem; z mąki pszennej z pszenicy je zrobisz. I umieścisz je w jednym koszu, i przyniesiesz je w koszu, i cielę, i dwóch baranów. I Aarona oraz jego synów przyprowadzisz do drzwi namiotu świadectwa i umyjesz ich w wodzie. I wziąwszy szaty, ubierzesz Aarona, brata twojego, w długą tunikę, naramienny kawałek i napierśnik, i przyłączysz mu napierśnik do naramiennego kawałka. I położysz turban na jego głowę, i położysz płytę świętości na turban. I weźmiesz olej namaszczenia, wylejesz go na jego głowę i namaścisz go. I przyprowadzisz jego synów, i ubierzesz ich w tuniki. I przepaszesz ich pasami, i włożysz na nich turbany, i będzie im kapłaństwo dla mnie na wieki, i poświęcisz ręce Aarona i ręce jego synów. I przywiedziesz cielę do drzwi namiotu świadectwa,

a Aaron i synowie jego położą ręce swoje na głowę cielęcia przed Panem, przy drzwiach namiotu świadectwa. I zabijesz cielę przed Panem, obok drzwi namiotu świadectwa. I weźmiesz z krwi cielęcia i położysz na rogach ołtarza swoim palcem, a pozostałą całą krew wylejesz przy podstawie ołtarza. I weźmiesz cały tłuszcz na brzuchu, i płat wątroby, i dwie nerki, i tłuszcz na nich, i położysz na ołtarzu. Mięso zaś cielęcia, skórę i gnój spalisz ogniem poza obozem, jest to bowiem ofiara za grzech. I weźmiesz jednego barana, a Aaron i jego synowie położą swoje ręce na głowę barana. I zabijesz go, a wziąwszy krew, wylejesz ją wokół ołtarza. I barana przeciąć na pół będziesz według członków, i umyjesz wnętrzności i nogi wodą, i położysz je na części przecięte na pół razem z głową. I będziesz ofiarować całego barana na ołtarzu jako całopalenie dla Pana, na wonny zapach; jest to kadzidło dla Pana. I weźmiesz drugiego barana, a Aaron i jego synowie położą swoje ręce na głowę barana. I zabijesz go, i weźmiesz jego krew, i położysz na płatek prawego ucha Aarona, i na koniec prawej ręki, i na koniec prawej stopy, i na płatki prawych uszu jego synów, i na końce ich prawych rąk, i na końce ich prawych stóp. I weźmiesz krwi z ołtarza i oleju namaszczenia, i pokropisz Aarona i jego szatę, i jego synów, i szaty jego synów wraz z nim, i uświęcony będzie on sam, i jego szata, i jego synowie, i szaty jego synów wraz z nim, a krew barana wylejesz na ołtarz dookoła. I weźmiesz od barana jego tłuszcz i tłuszcz pokrywający brzuch, i płat wątroby, i dwie nerki, i tłuszcz na nich, i prawe ramię, jest to bowiem dopełnienie. I jeden chleb z oleju, i jeden placek z koszyka przaśników wystawionych przed Panem. I położysz wszystkie

rzeczy na ręce Aarona i na ręce jego synów, i oddzielisz je jako ofiarę przed Panem. I weźmiesz je z ich rąk i wzniesiesz na ołtarz całopalenia na wonny zapach przed Panem; jest to ofiara dla Pana. I weźmiesz mostek od barana poświęcenia, który należy do Aarona, i oddzielisz go jako ofiarę przed Panem, i będzie to twoja część. I poświęcisz pierś ofiarowania i ramię podniesienia, które jest oddzielone i które zostało zabrane od barana poświęcenia, od Aarona i od jego synów. I będzie to dla Aarona i jego synów prawem wiecznym od synów Izraela, jest bowiem to ofiarowanie, i ofiarowanie będzie od synów Izraela z ofiar zbawienia synów Izraela, ofiarowanie dla Pana. I szata święta, która należy do Aarona, będzie dla jego synów po nim, aby namaścić ich w niej i wypełnić ich ręce. Przez siedem dni będzie je zakładał kapłan spośród jego synów, który zastąpi go i który będzie wchodził do Namiotu Świadectwa, aby służyć w miejscu świętym. I weźmiesz barana poświęcenia, i ugotujesz mięso w miejscu świętym. I będą jeść Aaron i jego synowie mięso barana i chleby, które są w koszu, przy drzwiach namiotu świadectwa. Będą je jeść, w których zostali uświęceni, aby wypełnić ich ręce i ich uświęcić, a cudzoziemiec nie będzie ich jeść, są bowiem święte. Jeśli jednak zostanie coś z mięs ofiary konsekracji i chleba aż do rana, spalisz pozostałości ogniem; nie będzie to zjedzone, jest bowiem świętością. I będziesz czynić Aaronowi i jego synom tak według wszystkiego, co rozkazałem tobie; przez siedem dni będziesz poświęcać ich ręce. I cielę grzechu uczynisz w dniu oczyszczenia i oczyścisz ołtarz, gdy będziesz go uświęcać, i namaścisz go, aby go uświęcić. Siedem dni będziesz oczyszczać ołtarz i uświęcisz go, i będzie ołtarz

święty świętego. Każdy dotykający ołtarza będzie uświęcony. I to są rzeczy, które uczynisz na ołtarzu: baranki roczne bez skazy, dwa dziennie na ołtarz nieustannie, ofiara nieustanna. Jednego baranka uczynisz rano, a drugiego baranka uczynisz wieczorem. I dziesiątą część mąki pszennej zmieszanej w tłuczonym oleju, jedną czwartą hin, i ofiarę z płynności, jedną czwartą hin wina, dla jednego baranka. I baranka drugiego złożysz wieczorem, według ofiary porannej i według jego ofiary z płynów, złożysz na zapach wonności, ofiarę Panu, ofiarę ustawiczną dla pokoleń waszych, przy drzwiach namiotu świadectwa przed Panem, gdzie dam się poznać tobie, aby mówić do ciebie. I wyznaczę tam synom Izraela, i będę uświęcony w mojej chwale. I uświęcę namiot świadectwa i ołtarz, i Aarona, i jego synów uświęcę, aby mi służyli jako kapłani. I będę wzywany wśród synów Izraela i będę ich Bogiem. I będą wiedzieć, że Ja jestem Pan, Bóg ich, który wywiódł ich z ziemi Egiptu, aby być wzywany przez nich i być ich Bogiem.

30

I uczynisz ołtarz kadzidła z drewna niezniszczalnego. I uczynisz je na łokieć długie i na łokieć szerokie, będzie kwadratowe, i dwa łokcie wysokie, z niego będą jego rogi. I pokryjesz czystym złotem jego ruszt, i jego ściany dookoła, i jego rogi, i zrobisz jemu złotą, skręconą koronę dookoła. I dwa pierścienie ze szczerego złota zrobisz pod jego skręconą koroną, na dwóch bokach umieścisz je po obu stronach, i będą uchwytami dla

drążków, aby można było je w nich nosić. I zrobisz drążki z drewna niezniszczalnego i pokryjesz je złotem. I umieścisz to naprzeciwko zasłony, która jest na Arce Świadectwa, gdzie dam ci się poznać. I Aaron będzie palił na nim cienkie, złożone kadzidło każdego ranka, kiedy obsługuje lampy, będzie palił na nim kadzidło. I kiedy Aaron zapala lampy wieczorem, będzie palił kadzidło na nim. Kadzidło ustawiczne nieustannie przed Panem dla ich pokoleń. I nie przyniesie na niego innego kadzidła, ofiarowania, ofiary, i ofiary z płynów nie wylejesz na niego. I Aaron będzie czynił przebłaganie na jego rogach raz w roku, krwią oczyszczenia oczyści to dla ich pokoleń, święty ze świętych jest dla Pana. I przemówił Pan do Mojżesza, mówiąc: jeśli przeprowadzisz spis synów Izraela podczas ich spisywania, to każdy da okup za swoją duszę Panu, i nie będzie wśród nich plagi podczas ich spisywania. I to jest to, co dadzą wszyscy, którzy przejdą przez inspekcję: połowa dwudrachmy, która jest według świętej dwudrachmy – dwadzieścia oboli to dwudrachma – a połowa dwudrachmy jest ofiarą dla Pana. Każdy przechodzący przez spis od dwudziestu lat wzwyż da daninę Panu. Bogaty nie doda, a biedny nie da mniej niż połowę didrachmy przy składaniu ofiary Panu, aby dokonać przebłagania za wasze dusze. I weźmiesz srebro ze składki od synów Izraela i przekażesz je na służbę Namiotu Świadectwa, i będzie to dla synów Izraela pamiątką przed Panem, aby dokonać przebłagania za dusze wasze. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: zrób kadź z brązu i podstawę dla niej z brązu, żeby się myć; i umieścisz ją pomiędzy namiotem świadectwa a ołtarzem; i wylejesz do niej wodę. I Aaron i jego synowie będą myć z niego

ręce i stopy wodą. Kiedy wchodzą do Namiotu Świadectwa, będą się obmywać wodą i nie umrą, gdy zbliżają się do ołtarza, aby służyć i składać całopalenia Panu. Będą myć ręce i stopy wodą, kiedy wchodzą do namiotu świadectwa, będą myć wodą, aby nie umarli, i będzie to dla nich wieczną ustawą, dla niego i dla jego pokoleń po nim. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: a ty weź wonności, kwiat wybranej mirry pięćset syklów, i wonnego cynamonu połowę tego dwieście pięćdziesiąt, i wonnej trzciny dwieście pięćdziesiąt, i irysa pięćset syklów świętego, i oliwę z oliwek jeden hin. I uczynisz to jako święty olej namaszczenia, wonną maść sporządzoną sztuką perfumiarza; będzie to święty olej namaszczenia. I namaścisz nim namiot świadectwa, i arkę namiotu świadectwa, i wszystkie jej naczynia, i świecznik i wszystkie jego naczynia, i ołtarz kadzidła, i ołtarz całopaleń i wszystkie jego naczynia, i stół i wszystkie jego naczynia, i kadź. I poświęcisz je, i będą najświętsze, każdy, kto ich dotknie, będzie uświęcony. I Aarona, i synów jego namaścisz, i poświęcisz ich, aby mi służyli jako kapłani. I do synów Izraela będziesz mówić, mówiąc: olej namaszczenia świętego będzie to dla was przez wasze pokolenia. Na ciało człowieka nie będzie namaszczone, i według tego składu nie uczynicie sobie podobnie; święte jest i świętością będzie dla was. Kto by zrobił podobnie i kto by dał z tego obcemu, będzie wytracony spośród swego ludu. I powiedział Pan do Mojżesza: weź dla siebie wonności - stakte, onycha, galbanum wonności i przezroczyste kadzidło - równe części będą. I będą sporządzać w nim kadzidło perfumowane, dzieło perfumiarza, zmieszane, czyste, dzieło święte. I ubijesz z nich na drobno, i położysz przed świadectwami w namiocie

świadectwa, skąd dam się tobie poznać. Święte świętych będzie dla was to kadzidło. Według tego składu nie zrobicie dla siebie; świętością będzie dla was dla Pana; Ktokolwiek zrobiłby podobnie, żeby to wąchać, zginie ze swojego ludu.

31

I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: oto wezwałem po imieniu Besaleela, syna Uriego, syna Hura, z pokolenia Judy. I napełniłem go duchem boskim mądrości i rozumienia i wiedzy, aby myśleć w każdej pracy, i projektować, pracować ze złotem, i srebrem, i brązem, i hiacyntem, i purpurą, i szkarłatem przędzionym, i kamieniarstwem, i w pracach ciesielskich z drewna, pracować według wszystkich prac. I ja dałem go i Eliaba, syna Achisamacha z plemienia Dana; i każdemu rozumnemu sercem dałem zrozumienie; i wykonają wszystkie rzeczy, ile ci rozkazałem: namiot świadectwa, i arkę przymierza, i przebłagalnię na niej, i wyposażenie namiotu, i ołtarze, i stół i wszystkie jego naczynia, i czysty świecznik i wszystkie jego naczynia, i kadź i jej podstawę, i szaty liturgiczne Aarona, i szaty jego synów do kapłanowania mi, i olejek namaszczenia, i kadzidło składu świętego; według wszystkiego, co ci rozkazałem, wykonają. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: A ty rozkaż synom Izraela, mówiąc: Patrzcie i strzeżcie moich sabatów; jest to znak między mną a wami dla waszych pokoleń, abyście wiedzieli, że Ja jestem Pan, który was uświęca. I będziecie strzec sabatów, ponieważ święty to jest dla Pana dla was. Profanujący

go śmiercią będzie uśmiercony. Każdy, kto wykona w nim pracę, będzie wytracona dusza ta spośród ludu jego. Sześć dni będziesz czynił dzieła, w dniu zaś siódmym szabat, odpoczynek święty Panu; każdy, kto uczyni dzieło w dniu siódmym, zostanie uśmiercony. I synowie Izraela będą strzec sabatów, przestrzegać ich przez ich pokolenia. Przymierze wieczne między mną a synami Izraela, znakiem jest wiecznym między mną a nimi, bo przez sześć dni uczynił Pan niebo i ziemię, a dnia siódmego przestał i odpoczął. I dał Mojżeszowi, kiedy przestał mówić do niego na górze Synaj, dwie tablice świadectwa, tablice kamienne napisane palcem Boga.

32

I widząc lud, że Mojżesz opóźnił się ze zstąpieniem z góry, zebrał się lud przeciw Aaronowi i mówią mu: Powstań i uczyń nam bogów, którzy pójdą przed nami, bo ten Mojżesz, człowiek który wyprowadził nas z ziemi Egiptu, nie wiemy co się z nim stało. I mówi im Aaron: Zdejmijcie złote kolczyki z uszu waszych żon i córek, i przynieście je do mnie. I cały lud zdjął złote kolczyki ze swoich uszu i przyniósł je do Aarona. I przyjął z ich rąk, i ukształtował je rylcem, i uczynił z nich lanego cielca, i powiedział: Ci są twoi bogowie, Izraelu, którzy wyprowadzili cię z ziemi Egiptu. I widząc to, Aaron zbudował ołtarz naprzeciwko niego i ogłosił Aaron, mówiąc: Święto Pana jutro. I wstawszy wcześnie następnego dnia, przyniósł całopalenia i złożył ofiarę zbawienia, a lud usiadł, aby jeść i pić, i powstali, aby się bawić. I

przemówił Pan do Mojżesza, mówiąc: Idź szybko, zejdź stąd, gdyż zgrzeszył lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi Egiptu. Szybko odstąpili od drogi, którą im nakazałem, uczynili sobie cielca i pokłonili się jemu, i złożyli mu ofiarę, i powiedzieli: Ci są twoi bogowie, Izraelu, którzy wyprowadzili cię z ziemi Egiptu. A teraz pozwól mi, i rozgniewawszy się gniewem na nich, zniszczę ich i uczynię ciebie wielkim narodem. I błagał Mojżesz przed Panem, Bogiem swoim, i powiedział: Dlaczego, Panie, gniewasz się gniewem na lud swój, który wyprowadziłeś z ziemi Egiptu wielką mocą i swoim wywyższonym ramieniem? Niech nigdy Egipcjanie nie powiedzą, mówiąc: Z niegodziwości wyprowadził ich, aby zabić w górach i wytracić ich z ziemi. Zaprzestań twojego gniewu i stań się łaskawy wobec zła twojego ludu, pamiętając o Abrahamie i Izaaku i Jakubie, twoich sługach, którym przysiągłeś na siebie samego i mówiłeś do nich, mówiąc: pomnożę wasze potomstwo jak gwiazdy nieba mnóstwem, i całą tę ziemię, którą powiedziałeś dać im, i posiądą ją na wieki. I Pan został przebłagany, aby zachować lud swój. I Mojżesz, odwróciwszy się, zszedł z góry, a dwie tablice świadectwa były w jego rękach, tablice kamienne napisane z obu ich stron, z jednej i z drugiej strony były napisane, i tablice były dziełem Boga, i pismo, pismo Boga, było wyryte na tablicach. I usłyszawszy Jozue głos ludu wołającego, mówi do Mojżesza: Głos wojny w obozie. I mówi: To nie jest głos tych, którzy prowadzą według siły, ani głos tych, którzy prowadzą w ucieczce, ale słyszę głos tych, którzy prowadzą przy winie. I gdy zbliżał się do obozu, widzi cielca i tańce, i rozgniewawszy się gniewem Mojżesz rzucił ze swoich rąk dwie tablice i roztrzaskał je u stóp góry, i

wziąwszy cielca, którego zrobili, spalił go w ogniu i zmielił go na drobno i rozsypał go do wody i napoił tym synów Izraela. I powiedział Mojżesz do Aarona: Co zrobił ci lud ten, że sprowadziłeś na nich wielki grzech? I Aaron powiedział do Mojżesza: Nie gniewaj się, panie, bo ty znasz popęd tego ludu. Mówią bowiem do mnie: Zrób nam bogów, którzy pójdą przed nami, bo Mojżesz, ten człowiek, który wyprowadził nas z Egiptu – nie wiemy, co się z nim stało. I powiedziałem im: jeśli ktoś ma złote ozdoby, zdejmijcie je, i dali mi, i wrzuciłem do ognia, i wyszedł ten cielec. I Mojżesz, zobaczywszy lud, że został rozproszony - rozproszył bowiem ich Aaron na pośmiewisko ich przeciwnikom - stanął zaś Mojżesz przy bramie obozu i powiedział: kto jest za Panem? Niech on idzie do mnie. Zebrali się więc do niego wszyscy synowie Lewiego. I mówi do nich te rzeczy, mówi Pan, Bóg Izraela: Połóżcie każdy swój własny miecz na udo i przejdźcie, i powróćcie od bramy do bramy przez obóz, i zabijcie każdy brata swego, i każdy sąsiada swego, i każdy najbliższego swego. I synowie Lewiego uczynili, jak mówił do nich Mojżesz, i padło z ludu w tym dniu około trzech tysięcy mężczyzn. I Mojżesz powiedział do nich: Wypełniliście wasze ręce dzisiaj Panu, każdy przez syna lub przez brata jego, aby było dane wam błogosławieństwo. I stało się następnego dnia, że Mojżesz powiedział do ludu: Wy zgrzeszyliście grzechem wielkim, a teraz wstąpię do Boga, aby przebłagać za grzech wasz. Powrócił zaś Mojżesz do Pana i powiedział: Błagam, Panie, zgrzeszył ten lud grzechem wielkim i uczynili sobie złotych bogów. I teraz, jeśli rzeczywiście odpuścisz im ich grzech, odpuść; jeśli zaś nie, wymaż mnie z twojej księgi, którą

napisałeś. I powiedział Pan do Mojżesza: jeśli ktoś zgrzeszył przed mną, wymażę go z księgi mojej. Teraz więc idź, zejdź w dół i prowadź ten lud do miejsca, które ci powiedziałem; oto mój posłaniec będzie szedł przed tobą; ale w dniu, w którym nawiedzę, sprowadzę na nich ich grzech. I Pan uderzył lud z powodu zrobienia cielca, którego zrobił Aaron.

33

I powiedział Pan do Mojżesza: Idź naprzód, wyjdź stąd ty i lud twój, których wyprowadziłeś z ziemi Egiptu, do ziemi, którą przysięgałem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, mówiąc: Waszemu potomstwu dam ją. I wyślę mojego posłańca przed tobą, i wypędzi Amorytów, Chetytów, Peryzytów, Girgaszytów, Chiwwitów, Jebusytów i Kananejczyków. I wprowadzę cię do ziemi płynącej mlekiem i miodem, ale nie pójdę z tobą, ponieważ jesteś ludem twardego karku, abym cię nie strawił w drodze. I usłyszawszy lud to złe słowo, opłakiwał w żałobie. I powiedział Pan do synów Izraela: wy jesteście ludem twardego karku, uważajcie, abym nie sprowadził na was innej plagi i nie strawił was. Teraz więc zdejmijcie szaty waszej chwały i ozdoby, a pokażę tobie, co uczynię tobie. I synowie Izraela zdjęli swoje ozdoby i szaty u góry Horeb. I wziąwszy Mojżesz swój namiot, rozbił go na zewnątrz obozu, daleko od obozu, i został nazwany Namiotem Świadectwa, i stało się tak, że każdy szukający Pana wychodził do namiotu znajdującego się na zewnątrz obozu. Kiedy Mojżesz wchodził do namiotu na zewnątrz obozu, cały lud

stał obserwując, każdy przy drzwiach swojego namiotu, i obserwowali odchodzącego Mojżesza, aż wszedł do namiotu. Jak tylko Mojżesz wszedł do namiotu, zstępował słup obłoku i stawał przy drzwiach namiotu, i mówił do Mojżesza, i mówił do Mojżesza. I wszyscy ludzie widzieli słup obłoku stojący przy drzwiach namiotu; i stanąwszy wszyscy ludzie pokłonili się, każdy od drzwi swojego namiotu. I mówił Pan do Mojżesza twarzą w twarz, jak ktoś mówi do swego przyjaciela, i wracał do obozu, lecz sługa Jozue, syn Nuna, młodzieniec, nie wychodził z namiotu. I powiedział Mojżesz do Pana: Oto ty mówisz do mnie: wyprowadź ten lud, ale ty nie ukazałeś mi, kogo wyślesz ze mną, ty zaś powiedziałeś do mnie: Znam cię spośród wszystkich i masz łaskę u mnie. Jeśli zatem znalazłem łaskę przed tobą, objaw mi siebie, abym wyraźnie cię zobaczył, tak żebym był tym, który znalazł łaskę przed tobą, i abym poznał, że ten wielki naród jest twoim ludem. I mówi: Sam pójdę przed tobą i dam ci odpoczynek. I mówi do niego: jeśli sam ty nie pójdziesz ze mną, nie wyprowadzaj mnie stąd. I jak będzie naprawdę wiadome, że znalazłem łaskę u ciebie, ja i twój lud, jeśli nie przez to, że idziesz z nami? I będę uwielbiony ja i twój lud wśród wszystkich narodów, które są na ziemi. I powiedział Pan do Mojżesza: I to słowo, które powiedziałeś, uczynię tobie. Znalazłeś bowiem łaskę przede mną i znam cię ponad wszystkich. I mówi: Pokaż mi siebie samego. I powiedział: Ja przejdę przed tobą w mojej chwale i zawołam moim imieniem, Pan, przed tobą, i zmiłuję się nad tym, nad którym się zmiłuję, i zlituję się nad tym, nad którym się zlituję. I powiedział: Nie będziesz mógł zobaczyć mojej twarzy, bo człowiek nie zobaczy mojej twarzy i nie będzie

żył. I powiedział Pan: Oto miejsce przy mnie, staniesz na skale; a gdy przejdzie chwała moja, umieszczę cię w szczelinie skały i zakryję cię moją ręką, aż przejdę. I zabiorę rękę, i wtedy zobaczysz to, co jest za mną, ale twarzy mojej nie zobaczysz.

34

I powiedział Pan do Mojżesza: Wykuj dla siebie dwie tablice kamienne, jak te pierwsze, i wstąp do mnie na górę, a napiszę na tablicach słowa, które były na pierwszych tablicach, które skruszyłeś. I bądź gotowy na ranek, wstąpisz na górę Synaj i staniesz przede mną tam na szczycie góry. I niech nikt nie wchodzi z tobą na górę, ani niech nie będzie widziany na całej górze, a owce i woły niech nie pasą się w pobliżu tamtej góry. I wyciosał dwie tablice kamienne, tak jak te pierwsze, i wstawszy wcześnie rano, Mojżesz wszedł na górę Synaj, tak jak rozkazał mu Pan, i wziął Mojżesz te dwie kamienne tablice. I zstąpił Pan w chmurze, i stanął przy nim tam, i wezwał imienia Pana. I Pan przeszedł przed jego obliczem, i zawołał Pan Bóg litościwy i miłosierny, cierpliwy i obfitujący w miłosierdzie i prawdziwy, i zachowujący sprawiedliwość i miłosierdzie do tysięcy, usuwający bezprawia i niesprawiedliwości i grzechy, i nie oczyści winnego, sprowadzający bezprawia ojców na dzieci i na dzieci dzieci na trzecie i czwarte pokolenie. I pospieszywszy Mojżesz, schyliwszy się na ziemię, pokłonił się i powiedział: jeśli znalazłem łaskę przed tobą, niech idzie razem Pan mój z nami, lud bowiem jest twardego karku, i usuniesz ty grzechy nasze i

bezprawia nasze, i będziemy twoi. I powiedział Pan do Mojżesza: Oto ja zawieram z tobą przymierze przed całym twoim ludem, uczynię rzeczy chwalebne, które nie wydarzyły się na całej ziemi i wśród żadnego narodu, i zobaczy cały lud, wśród którego ty jesteś, dzieła Pana, że cudowne jest to, co ja uczynię dla ciebie. Zważaj na wszystko, co ci rozkazuję, oto ja wypędzam sprzed waszego oblicza Amorytę, Kananejczyka, Peryzzytę, Chetytę, Chiwwitę, Girgaszytę i Jebusytę. Uważaj na siebie, abyś nigdy nie zawarł przymierza z mieszkańcami ziemi, do której wchodzisz, aby nie stało się to dla ciebie przeszkodą wśród was. Ołtarze ich zburzycie, filary ich rozbijecie, gaje ich wytniecie, a rzeźbione obrazy bogów ich spalacie w ogniu. Nie będziecie bowiem czcić innych bogów, bo Pan Bóg, którego imię jest Zazdrosny, jest Bogiem zazdrosnym. Nigdy nie zawieraj przymierza z mieszkańcami ziemi, aby nie uprawiali nierządu za ich bogami, i nie składali ofiar ich bogom, i nie zaprosili cię, i nie jadł z ich ofiar, i nie brał z ich córek dla twoich synów, i z twoich córek nie dawał ich synom, i nie uprawiały nierządu twoje córki za ich bogami, i nie uprawiali nierządu twoi synowie za ich bogami. I bogów odlewanych nie uczynisz sobie. I będziesz strzegł święta przaśników, siedem dni będziesz jadł przaśniki, jak ci nakazałem, w czasie miesiąca nowego, bowiem w miesiącu nowym wyszedłeś z Egiptu. Każdy otwierający łono należy do mnie - samce: każdy pierworodny spośród cieląt i pierworodny spośród owiec. I pierworodnego jucznego zwierzęcia wykupisz owcą; jeśli zaś nie wykupisz go, cenę dasz. Każdego pierworodnego spośród swoich synów wykupisz; nie ukażesz się przede mną z pustymi rękami. Przez sześć dni

pracujesz, ale w siódmym spoczyniesz; przy siewie i przy żniwie będzie spoczynek. I uczynisz mi święto tygodni na początek żniwa pszenicy, i święto zgromadzenia w środku roku. Trzy razy w roku ukaże się każdy twój mężczyzna przed Panem, Bogiem Izraela. Kiedy bowiem wypędzę narody sprzed twego oblicza i poszerzę twoje granice, nikt nie zapragnie twojej ziemi, gdy będziesz wstępował, aby się ukazać przed Panem, Bogiem twoim, trzy razy w roku. Nie zabijesz na kwasie krwi moich kadzideł i nie będzie spała do rana ofiara ze święta Paschy. Pierwociny twojej ziemi umieścisz w domu Pana, Boga twojego, nie będziesz gotował jagnięcia w mleku jego matki. I powiedział Pan do Mojżesza: Napisz dla siebie te słowa, bowiem na podstawie tych słów ustanowiłem z tobą przymierze i z Izraelem. I był tam Mojżesz przed Panem czterdzieści dni i czterdzieści nocy, chleba nie jadł i wody nie pił, i napisał na tablicach te słowa przymierza, dziesięć słów. Gdy Mojżesz zstępował z góry, a dwie tablice były na rękach Mojżesza, podczas gdy on zstępował z góry, Mojżesz nie wiedział, że wygląd koloru jego twarzy został uwielbiony, gdy on mówił do niego. I Aaron i wszyscy starsi Izraela zobaczyli Mojżesza, i uwielbiony był wygląd koloru jego twarzy. I bali się zbliżyć się do niego. I Mojżesz wezwał ich, i odwrócili się do niego Aaron i wszyscy przywódcy zgromadzenia, i Mojżesz mówił do nich. I po tych rzeczach przyszli do niego wszyscy synowie Izraela. I przekazał im wszystko, co Pan polecił mu na górze Synaj. I gdy przestał mówić do nich, położył na swoją twarz nakrycie. Kiedy Mojżesz wchodził przed Pana, aby z nim mówić, zdejmował nakrycie aż do wyjścia, a wyszedłszy mówił wszystkim synom

Izraela, ile Pan mu rozkazał. I synowie Izraela widzieli twarz Mojżesza, że została uwielbiona, i Mojżesz kładł zasłonę na swoją twarz, dopóki nie wchodził rozmawiać z nim.

35

I zgromadził Mojżesz całe zgromadzenie synów Izraela i powiedział: Te są słowa, które Pan nakazał wypełnić. Sześć dni będziesz czynić dzieła, w siódmym zaś dniu odpoczynek, święty, szabat, odpoczynek dla Pana; każdy, kto czyni dzieło w tym dniu, niech umrze. Nie będziecie palić ognia we wszystkich waszych mieszkaniach w dniu szabatu, Ja, Pan. I Mojżesz powiedział do całego zgromadzenia synów Izraela, mówiąc: to słowo, które Pan rozkazał, mówiąc: weźcie spośród was ofiarę dla Pana; każdy chętny sercem przyniesie pierwociny dla Pana: złoto, srebro, brąz, hiacynt, purpurę, karmazyn podwójny barwiony i bisior przędzony, i włosy kozie, i skóry baranów barwione na czerwono, i skóry hiacyntowe, i drewno niezniszczalne, i kamienie sardoniksowe, i kamienie do rzeźbienia do naramiennika i szaty długiej. I każdy mądry sercem wśród was, przyszedłszy niech wykonuje wszystko, co rozkazał Pan: namiot, i zasłony, i nakrycia, i kotary, i drążki, i słupy, i arkę świadectwa, i jej drążki do noszenia, i jej przebłagalnię, i zasłonę, i stół i wszystkie jej naczynia, i świecznik światła i wszystkie jej naczynia, i ołtarz i wszystkie jego naczynia, i święte szaty Aarona kapłana, i szaty, w których będą służyć, i tuniki dla synów Aarona do kapłaństwa, i oliwę

namaszczenia, i kadzidło złożone. I wyszło całe zgromadzenie synów Izraela od Mojżesza. I przynieśli każdy to, co niosło ich serce, i ci, którym wydało się to właściwe w ich duszy, przynieśli ofiarę Panu na wszystkie prace namiotu świadectwa, i na wszystkie jego służby, i na wszystkie szaty świętego. I mężczyźni przynieśli od kobiet – każdy, komu się to wydawało słuszne w umyśle – przynieśli pieczęcie, kolczyki, pierścienie, splecione ozdoby i bransolety, każdy złoty przedmiot. I wszyscy, ilu przynieśli ofiary ze złota Panu, i ci, u których znaleziono bisior oraz skóry hiacyntowe i skóry baranów barwione na czerwono, przynieśli je. I każdy, kto składał ofiarę, przyniósł srebro i brąz jako ofiary dla Pana, a ci, u których znaleziono drewno niezniszczalne, przynieśli je do wszystkich prac związanych z przygotowaniem. Wszystkie kobiety mądre umysłem, które umiały przędź rękami, przyniosły przędzę: hiacynt, purpurę, szkarłat i bisior. I wszystkie kobiety, którym wydawało się to w ich umyśle mądrością, przędły kozie włosy. I władcy przynieśli kamienie ze szmaragdu i kamienie do wypełnienia, do naramiennika i napierśnika, i kompozycje do oleju namaszczenia, i kompozycję kadzidła. I każdy mężczyzna i kobieta, których umysł skłaniał do tego, aby przystąpić do wykonania wszystkich dzieł, które Pan rozkazał wykonać przez Mojżesza, przynieśli synowie Izraela ofiarę Panu. I Mojżesz powiedział synom Izraela: Oto Bóg wezwał po imieniu Besaleela, syna Uriego, syna Chura, z pokolenia Judy, i napełnił go duchem boskim mądrości i rozumienia, i wiedzy o wszystkim, aby projektował według wszystkich dzieł rzemiosła, aby pracował w złocie i srebrze i brązie, i ciął kamień, i obrabiał drewno, i

wykonywał każdą pracę mądrości. I dał rzeczywiście postęp w umyśle jemu i Eliabowi, synowi Achisamaka, z pokolenia Dana. I napełnił ich mądrością, rozumieniem, umysłem, aby rozumieli i czynili wszystkie dzieła świętego, i rzeczy tkane i rzeczy haftowane, aby tkali purpurą i bisiorem, aby czynili każdą pracę rzemiosła i różnorodności.

36

I uczynił Beseleel i Eliab, i każdy mądry umysłem, któremu dana była mądrość i wiedza, aby rozumieli, jak czynić wszystkie dzieła według świętych obowiązków, według wszystkiego, co rozkazał Pan. I wezwał Mojżesz Beseleela i Eliaba, i wszystkich mających mądrość, którym Bóg dał wiedzę w sercu, i wszystkich ochotnie chcących przystąpić do prac, aby je wykonać. I wzięli od Mojżesza wszystkie ofiary, które przynieśli synowie Izraela na wszystkie prace związane ze świętością, aby je wykonać, a oni wciąż przyjmowali dary przynoszone przez tych, którzy przynosili je rano. I przybywali wszyscy mędrcy wykonujący prace świętego, każdy według swojej pracy, którą wykonywali. I powiedział do Mojżesza, że lud przynosi mnóstwo według prac, jakie Pan rozkazał wykonać. I Mojżesz rozkazał i ogłosił w obozie, mówiąc: Mężczyzna i kobieta niech już nie pracują przy pierwocinach świętego. I lud został powstrzymany od dalszego składania ofiar. Dzieła były dla nich wystarczające, aby wykonać konstrukcję, i jeszcze im pozostało. I uczynił każdy mądry spośród pracujących szaty święte, które są dla Aarona kapłana,

jak rozkazał Pan Mojżeszowi. I zrobił naramiennik ze złota, i hiacyntu, i purpury, i szkarłatu przędzionego, i bisioru skręconego; i zostały pocięte płatki złota na włosy, żeby utkać razem z hiacyntem, i purpurą, i ze szkarłatem dokładnie przędzionym, i bisiorem skręconym; zrobili to jako dzieło tkane; naramienniki łączące z obu stron, dzieło tkane, do siebie nawzajem splecione. Z niego zrobili to według jego wykonania, ze złota, i błękitu, i purpury, i szkarłatu przędzonego, i lnu skręconego, jak rozkazał Pan Mojżeszowi; i zrobili oba kamienie ze szmaragdu, przymocowane i otoczone złotem, wygrawerowane i wyrzeźbione grawerunkiem pieczęci z imion synów Izraela; i położył je na ramionach efodu, kamienie pamięci synów Izraela, jak rozkazał Pan Mojżeszowi. I zrobili pektorał, dzieło tkane w różnorodności według dzieła efodu, ze złota, i błękitu, i purpury, i szkarłatu przędzonego, i bisioru skręconego; kwadratowy i podwójny zrobili pektorał; na piędź długość, i na piędź szerokość, podwójny. I utkano w nim tkaninę osadzoną kamieniami w czterech rzędach; rząd kamieni: sardion i topaz i szmaragd, rząd pierwszy; i rząd drugi: karbunkuł i szafir i jaspis; i rząd trzeci: ligurion i agat i ametyst; i rząd czwarty: chryzolit i beryl i onyks, otoczone złotem i związane złotem. I kamienie były z imion dwunastu synów Izraela, z ich imion wyryte jak pieczęcie, każdy z jego własnego imienia dla dwunastu plemion. I zrobili na pektorał splecione frędzle, dzieło plecenia, ze złota czystego. I zrobili dwa złote naramienniki i dwa złote pierścienie, i położyli te dwa złote pierścienie na obu końcach pektorału. I umieścili złote sploty na pierścieniach po obu stronach pektorału i dwa sploty na dwóch

połączeniach. I umieścili je na dwóch małych tarczach i umieścili je na ramionach efodu od przodu. I zrobili dwa złote pierścienie i umieścili je na dwóch rogach na końcu pektorału i na tylnym końcu efodu od wewnątrz. I zrobili dwa złote pierścienie i umieścili je na obu ramionach efodu od dołu, z przodu, przy miejscu połączenia powyżej tkanego pasa efodu; i przymocowali pektorał od jego pierścieni do pierścieni efodu błękitną nicią, splecioną w tkaninę efodu, aby pektorał nie odłączał się od efodu, jak rozkazał Pan Mojżeszowi. I zrobili tunikę pod efodem, dzieło tkane, całą niebieską; a otwór tuniki w środku był tkany na wskroś, splatany, mający brzeg dookoła, otwór nierozwiązywalny. I zrobili na brzegu tuniki od dołu jak kwitnącego granatu granatki z niebieskiego, i purpury, i szkarłatu przędzionego, i bisioru skręconego. I zrobili złote dzwonki i umieścili dzwonki na brzegu szaty dookoła pomiędzy granatami; dzwonek złoty i granat na brzegu szaty dookoła, aby służyć, jak rozkazał Pan Mojżeszowi. I zrobili tuniki z cienkiego lnu, dzieło tkane, dla Aarona i dla jego synów, i turbany z cienkiego lnu, i mitrę z cienkiego lnu, i spodnie z cienkiego lnu skręconego, i ich pasy z cienkiego lnu, i z błękitu, i z purpury, i z szkarłatu przędzionego, dzieło haftarza, w taki sposób, jak rozkazał Pan Mojżeszowi. I zrobili złotą płytkę, oddzieloną część świętego, ze złota czystego; i napisano na niej litery wyryte pieczęcią, Świątynia Panu; I położyli ją na błękitny sznur, żeby leżała na turbanie z góry, w taki sposób jak rozkazał Pan Mojżeszowi.

37

I zrobili dla namiotu dziesięć zasłon; dwadzieścia osiem łokci długości miała jedna zasłona; to samo było u wszystkich; i cztery łokcie szerokości miała jedna zasłona. I zrobili zasłonę z błękitu, i purpury, i szkarłatu przędzonego, i bisoru skręconego, dzieło tkaniny z cherubinami; i umieścili ją na czterech słupach niezniszczalnych pokrytych złotem; i ich głowice były złote, i ich cztery podstawy były srebrne. I zrobili zasłonę drzwi namiotu świadectwa z błękitu, i purpury, i szkarłatu przędzionego, i bisioru skręconego, dzieło tkane z cherubinami, i ich słupy - pięć, i pierścienie, i ich głowice, i ich obręcze pokryli złotem, a ich podstawy - pięć spiżowych. I zrobili dziedziniec od strony południowej, zasłony dziedzińca z bisioru skręconego sto łokci; a słupów ich dwadzieścia i podstaw ich dwadzieścia. I strona ku północy, sto na sto; i strona ku południowi, sto na sto; i ich słupów dwadzieścia, i ich podstaw dwadzieścia; I strona ku morzu zasłon pięćdziesięciu łokci; ich słupów dziesięć, i ich podstaw dziesięć; I strona ku wschodowi pięćdziesięciu łokci zasłon, piętnastu łokci to z tyłu; i ich słupów trzy, i ich podstaw trzy; I z tyłu drugiego stąd i stąd przy bramie dziedzińca, zasłon piętnastu łokci; ich słupów trzy, i ich podstaw trzy; wszystkie zasłony namiotu z bisoru skręconego. I podstawy ich kolumn brązowe, i ich haki srebrne, i ich głowice pokryte srebrem, i kolumny pokryte srebrem, wszystkie kolumny dziedzińca; i zasłona bramy dziedzińca, dzieło hafciarza, z błękitu i purpury i szkarłatu przędzonego i lnu skręconego; dwadzieścia łokci

długości, i wysokość i szerokość pięć łokci, odpowiadająca zasłonom dziedzińca; i ich kolumny cztery, i ich podstawy cztery brązowe, i ich haki srebrne, i ich głowice pokryte srebrem. I wszystkie kołki dziedzińca dookoła brązowe, i one pokryte srebrem. I to jest układ namiotu świadectwa, jak został rozkazany Mojżeszowi, że służba ma należeć do Lewitów przez Itamara, syna Aarona kapłana. I Bezeleel, syn Uriego, z pokolenia Judy, zrobił tak, jak rozkazał Pan Mojżeszowi, i Eliab, syn Achisamacha, z pokolenia Dana, który był głównym rzemieślnikiem tkanin i haftów i różnokolorowych dzieł, aby tkać szkarłatem i bisiorem.

38

I Bezalel zrobił arkę i pokrył ją czystym złotem wewnątrz i na zewnątrz; i odlał dla niej cztery złote pierścienie; dwa na jednym boku i dwa na drugim boku, szerokie dla drążków, żeby podnosić ją nimi. I zrobił przebłagalnię nad arką z czystego złota, i dwóch złotych cherubinów; jednego cherubina na jednym końcu przebłagalni, i jednego cherubina na drugim końcu przebłagalni, zacieniających swoimi skrzydłami przebłagalnię. I zrobił stół leżący przed z czystego złota, i odlał dla niego cztery pierścienie, dwa na jednym boku i dwa na drugim boku, szerokie, tak żeby podnosić go drążkami w nich. I drążki arki i stołu zrobił, i pokrył je złotem. I uczynił naczynia stołu: miski, kadzielnice, kubki i naczynia do libacji, którymi będzie wylewał libacje – złote. I zrobił świecznik, który oświetla,

złoty, solidny trzon i gałązki z obu jego stron; z jego gałązek pędy, z jego gałązek pędy wystające; trzy z jednej i trzy z drugiej, zrównane ze sobą. I ich lampady, które są na końcach, w kształcie migdała z nich; i wstawki z nich, aby były lampy na nich; i siódma wstawka, ta na końcu świecznika, na szczycie z góry, cała lita złota; I siedem złotych lamp na nim, i jego złote szczypce, i ich złote popielniczki. Ten pokrył srebrem słupy i odlał dla słupa złote pierścienie, i pokrył drążki złotem, i pokrył złotem słupy zasłony, i wykonał złote haczyki. On zrobił pierścienie namiotu złote i pierścienie dziedzińca, i pierścienie do rozciągania nakrycia z góry brązowe. On odlał głowice srebrne namiotu i głowice brązowe drzwi namiotu, i bramę dziedzińca; i haki zrobił do słupów srebrne, na słupach on pokrył je srebrem. On zrobił kołki namiotu i kołki dziedzińca brązowe. On zrobił ołtarz brązowy z kadzielnic brązowych, które należały do mężczyzn zbuntowanych ze zgromadzenia Koracha. On zrobił wszystkie naczynia ołtarza i jego kadzielnicę, i podstawę, i misy, i widełki do mięsa brązowe. On zrobił dla ołtarza kratę, dzieło siatkowe od dołu kadzielni pod nim aż do jego połowy; i umieścił na nim cztery pierścienie z czterech części kraty ołtarza brązowe, szerokie dla drążków, aby dźwigać w nich ołtarz. On zrobił olejek namaszczenia święty i skład kadzidła czysty, dzieło perfumiarza. On zrobił kadź brązową i jej podstawę brązową z luster kobiet poszczących, które pościły przy drzwiach namiotu świadectwa, w dniu, w którym ją wzniósł. I uczynił basen, aby mogli się myć z niego Mojżesz i Aaron, i jego synowie – ich ręce i stopy – gdy wchodzili do namiotu świadectwa lub gdy zbliżali się do ołtarza, aby służyć;

myli się z niego, tak jak rozkazał Pan Mojżeszowi.

39

Całe złoto, które było opracowane na dzieła według całej pracy rzeczy świętych, było złotem z pierwocin, dwadzieścia dziewięć talentów i siedemset dwadzieścia syklów według sykla świętego; I srebra ofiara od policzonych mężczyzn zgromadzenia sto talentów i tysiąc siedemset siedemdziesiąt pięć syklów; drachma jedna na głowę, połowa sykla, według sykla świętego; Każdy przechodzący przez spis od dwudziestoletniego i wyżej, do sześćset tysięcy trzystu pięćdziesięciu. I stało się, że sto talentów srebra poszło na odlanie stu podstaw namiotu i na podstawy zasłony, sto podstaw na sto talentów, talent na podstawę. A tysiąc siedemset siedemdziesiąt pięć syklów zrobił na haki do słupów i pokrył złotem ich głowice i ozdobił je. I brąz z ofiary wynosił siedemdziesiąt talentów i tysiąc pięćset szekli. I zrobili z niego podstawy drzwi namiotu świadectwa i podstawy dziedzińca dookoła, i podstawy bramy dziedzińca, i kołki namiotu, i kołki dziedzińca dookoła, i kratę brązową ołtarza, i wszystkie naczynia ołtarza, i wszystkie narzędzia namiotu świadectwa. I zrobili synowie Izraela, jak rozkazał Pan Mojżeszowi, tak zrobili. A z pozostałego złota z ofiary zrobili naczynia do służenia w nich przed Panem. I z pozostawionego hiacyntu, i purpury, i szkarłatu zrobili szaty liturgiczne dla Aarona, żeby służyć w nich w świątyni. I przynieśli szaty do Mojżesza, i namiot, i naczynia jego, podstawy i drągi jego, i

słupy, i ołtarz, i wszystkie naczynia jego. I olej namaszczenia, i kadzidło złożone, i czysty świecznik, i jego lampy, lampy do palenia, i olej do światła. I stół pokładny, i wszystkie jego naczynia, i chleby pokładne. I szaty świętego, które należą do Aarona, i szaty jego synów, do kapłaństwa. I zasłony dziedzińca, i słupy, i zasłona drzwi namiotu, i bramy dziedzińca. I wszystkie naczynia namiotu, i wszystkie jego narzędzia, i skóry baranów barwione na czerwono, i nakrycia niebieskie, i pozostałe nakrycia, i kołki, i wszystkie narzędzia do prac namiotu świadectwa. Ile rozkazał Pan Mojżeszowi, tak zrobili synowie Izraela całą robotę. I zobaczył Mojżesz wszystkie prace, i zrobili je w taki sposób, jaki rozkazał Pan Mojżeszowi, tak je zrobili, i pobłogosławił ich Mojżesz.

40

I Pan mówił do Mojżesza, mówiąc: w pierwszym dniu pierwszego miesiąca, w nów księżyca, postawisz namiot świadectwa. I umieścisz Arkę Świadectwa i osłonisz Arkę zasłoną. I wniesiesz stół, i ustawisz jego przeznaczenie, i wniesiesz świecznik, i umieścisz jego lampy. I umieścisz złoty ołtarz do kadzenia przed arką, i umieścisz zasłonę-nakrycie na drzwi Namiotu Świadectwa. I ołtarz ofiar umieścisz przy drzwiach namiotu świadectwa, i umieścisz namiot wokół, i wszystkie jego rzeczy poświęcisz wokół. I weźmiesz olej namaszczenia, i namaścisz namiot, i wszystko, co w nim jest, i poświęcisz go, i wszystkie jego naczynia, i będzie święty. I

namaścisz ołtarz ofiar i wszystkie jego naczynia, i poświęcisz ołtarz, i będzie ołtarz święty nad świętymi. I przywiedziesz Aarona i jego synów do drzwi Namiotu Świadectwa i umyjesz ich wodą. I ubrasz Aarona w szaty święte, namaścisz go i uświęcisz go, i będzie mi kapłanował. I przyprowadzisz jego synów, i ubierzesz ich w tuniki. I namaścisz ich w taki sposób, w jaki namaściłeś ich ojca, i będą mi kapłanować, i będzie tak, że będzie im namaszczenie kapłaństwa na wieki, na ich pokolenia. I uczynił Mojżesz wszystko, co rozkazał mu Pan, tak uczynił. I stało się w pierwszym miesiącu, w drugim roku ich wyjścia z Egiptu, w dniu nowiu księżyca został postawiony namiot. I Mojżesz ustawił namiot, położył kapitele, wsunął drążki i ustawił słupy. I rozciągnął zasłony na namiot i położył pokrycie namiotu na niego z góry, jak rozkazał Pan Mojżeszowi. I wziąwszy świadectwa, wrzucił je do arki, i umieścił tyczki pod arką, i wniósł arkę do namiotu, i umieścił nakrycie zasłony, i zakrył arkę świadectwa, w sposób jaki rozkazał Pan Mojżeszowi. I umieścił stół w namiocie świadectwa, po stronie północnej, na zewnątrz zasłony namiotu. I dodał na niej chleby pokładne przed Panem, w sposób, jaki Pan rozkazał Mojżeszowi. I umieścił świecznik w namiocie świadectwa, po stronie namiotu zwróconej ku południowi. I umieścił jej lampy przed Panem, w taki sposób, jak Pan rozkazał Mojżeszowi. I umieścił złoty ołtarz w namiocie świadectwa naprzeciw zasłony i spalił na nim kadzidło złożone, tak jak rozkazał Pan Mojżeszowi. I umieścił ołtarz ofiar przy drzwiach namiotu. I Mojżesz ustawił dziedziniec dookoła namiotu i ołtarza, i Mojżesz ukończył wszystkie prace. I chmura okryła namiot świadectwa, a namiot

napełnił się chwałą Pana. I Mojżesz nie mógł wejść do Namiotu Świadectwa, ponieważ osłaniał go obłok, a Namiot napełniony został chwałą Pana. Kiedy chmura unosiła się znad namiotu, synowie Izraela wyruszali ze swoim bagażem. Jeśli jednak chmura nie unosiła się, nie wyruszali aż do dnia, w którym chmura się uniosła. Chmura bowiem była nad namiotem za dnia, a ogień był nad nim nocą przed całym Izraelem, podczas wszystkich ich wędrówek.

Księga Liczb

1

I Pan przemówił do Mojżesza na pustyni Synaj, w namiocie świadectwa, pierwszego dnia miesiąca drugiego, roku drugiego po ich wyjściu z ziemi Egiptu, mówiąc: weźcie spis całego zgromadzenia Izraela według rodzin, według domów ich ojców, według liczby z imion ich, według głów ich; każdy mężczyzna od dwudziestu lat i wyżej, każdy wychodzący w sile Izraela, policzcie ich z ich siłą; ty i Aaron policzcie ich. I będą z wami, każdy według plemienia, władcy według domów ojcowskich. I to są imiona mężczyzn, którzy będą stać przy was: z Rubena, Elizur syn Szedeura; z Symeona, Szlumiel syn Zuriszaddaja. Z Judy – Naason, syn Aminadaba. Z Issachara, Natanael syn Zuara; z Zebulona, Eliab syn Helona; z synów Józefa, z Efraima, Eliszama syn Ammiuda; z Manassesa, Gamaliel syn Pedahzura. Z Beniamina - Abidan, syn Gadeoni. Z Dana, Achiezer, syn Ammiszaddaja. Z Ashera, Phagaiel, syn Echrana. Z Gad – Elisaf, syn Raguela. Z Neftalego Achire, syn Ainana. To są wyznaczeni zgromadzenia, władcy plemion według ich rodzin, dowódcy

tysięcy Izraela. I Mojżesz i Aaron wzięli tych mężczyzn zwanych z imienia. I zgromadzili całe zgromadzenie pierwszego dnia drugiego miesiąca drugiego roku; i zarejestrowali się według ich pokoleń, według ich rodzin, według liczby ich imion, od dwudziestu lat wzwyż, każdy mężczyzna po głowach, w sposób jaki Pan rozkazał Mojżeszowi; i zostali policzeni na pustyni Synaj. I byli synowie Rubena, pierworodnego Izraela, według ich rodzin, według ich klanów, według domów ich ojców, według liczby ich imion, według ich głów, wszyscy mężczyźni od dwudziestu lat i wyżej, każdy wychodzący w sile, ich spis z pokolenia Rubena, czterdzieści sześć tysięcy pięćset. Synów Symeona według ich rodzin, według ich klanów, według domów ich ojców, według liczby ich imion, według ich głów, wszyscy mężczyźni od dwudziestu lat i wyżej, wszyscy wychodzący w sile, ich spis z pokolenia Symeona, pięćdziesiąt dziewięć tysięcy i trzysta. Synowie Judy według ich pokrewieństwa, według ich klanów, według domów ich ojców, według liczby ich imion, według ich głów, wszyscy mężczyźni od dwudziestu lat i wyżej, wszyscy wychodzący w sile, ich spis z pokolenia Judy: czterdzieści cztery tysiące sześćset. Synów Issachara według ich rodzin, według ich klanów, według domów ich ojców, według liczby ich imion, według ich głów, wszyscy mężczyźni od dwudziestu lat i wyżej, każdy wychodzący w sile, ich spis z pokolenia Issachara, czterdzieści cztery tysiące czterystu. Synowie Zebuluna według ich rodzin, według ich klanów, według domów ich ojców, według liczby ich imion, według głów, wszyscy mężczyźni od dwudziestu lat i wyżej, każdy wychodzący w sile, ich spis z pokolenia Zebuluna, pięćdziesiąt

siedem tysięcy czterystu. Dla synów Józefa, synów Efraima, według ich rodzin, według ich klanów, według domów ich ojców, według liczby ich imion, według ich głów, wszyscy mężczyźni od dwudziestu lat i wyżej, każdy wychodzący w sile, ich spis z pokolenia Efraima, czterdzieści tysięcy i pięćset. Synów Manassesa według ich rodzin, według ich klanów, według domów ich ojców, według liczby ich imion, według ich głów, wszyscy mężczyźni, od dwudziestu lat i wyżej, wszyscy wychodzący do wojska, ich spis z pokolenia Manassesa, trzydzieści dwa tysiące dwieście. Synów Beniamina według ich rodziny, według ich klanów, według domów ich ojców, według liczby ich imion, według ich głów, wszyscy mężczyźni od dwudziestu lat i wyżej, wszyscy wychodzący w sile, ich spis z pokolenia Beniamina, trzydzieści pięć tysięcy czterystu. Synom Gada według ich pokrewieństwa, według ich klanów, według domów ich ojców, według liczby ich imion, według ich głów, wszyscy mężczyźni od dwudziestu lat i wyżej, każdy wychodzący w sile, ich spis: z pokolenia Gada, czterdzieści pięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt. Synów Dana według ich pokrewieństwa, według ich klanów, według domów ich ojców, według liczby ich imion, według ich głów, wszyscy mężczyźni od dwudziestu lat i wyżej, wszyscy wychodzący w sile, ich spis z pokolenia Dana, sześćdziesiąt dwa tysiące siedemset. Synowie Aszera według ich pokrewieństwa, według ich klanów, według domów ich ojców, według liczby ich imion, według ich głów, wszyscy mężczyźni od dwudziestu lat wzwyż, każdy wychodzący w sile, ich spis z pokolenia Aszera, czterdzieści jeden tysięcy pięćset. Synowie Neftalego według ich

pokrewieństwa, według ich rodów, według domów ich ojców, według liczby ich imion, według ich głów, wszyscy mężczyźni od dwudziestoletniego i wyżej, każdy wychodzący w sile, ich spis z pokolenia Neftalego, trzy i pięćdziesiąt tysięcy i czterysta. To był spis, który przeprowadzili Mojżesz i Aaron oraz władcy Izraela, dwunastu mężczyzn – jeden mężczyzna z każdego plemienia, według plemion domów rodzinnych. I odbył się cały spis synów Izraela z ich wojskiem od dwudziestoletnich i wyżej, każdy wychodzący, by ustawić się do bitwy w Izraelu, sześćset trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt. Lecz Lewici z plemienia ich rodzin nie byli liczeni wśród synów Izraela. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: patrz, plemienia Lewiego nie będziesz spisywał razem i liczby ich nie weźmiesz pośród synów Izraela. I ty ustanów Lewitów nad namiotem świadectwa i nad wszystkimi jego naczyniami, i nad wszystkim, co jest w nim. Oni będą nosić namiot i wszystkie jego naczynia, i oni będą w nim służyć, i wokół namiotu będą obozować. I przy usuwaniu namiotu zdemontują go Lewici, a przy rozbijaniu namiotu podniosą go, a obcy, który się zbliża, niech umrze. I synowie Izraela rozbiją obóz, każdy mąż w swoim własnym szeregu, i każdy mąż według swojego własnego przywództwa, ze swoją siłą. Lewici zaś niech rozbią obóz dookoła namiotu świadectwa, i nie będzie grzechu wśród synów Izraela. I Lewici sami będą strzec namiotu świadectwa. I uczynili synowie Izraela według wszystkiego, co Pan nakazał Mojżeszowi i Aaronowi, tak uczynili.

2

I Pan przemówił do Mojżesza i Aarona, mówiąc: każdy człowiek trzymający się swojego według oddziału, według sztandarów, według domów swoich ojców, niech rozbijają obóz synowie Izraela naprzeciwko; dookoła namiotu świadectwa rozbiją obóz synowie Izraela. I ci rozbijający obóz jako pierwsi na wschodzie, porządek obozu Judy z ich siłą, i władca synów Judy, Naasson, syn Aminadaba. Jego siła sprawdzonych wynosiła siedemdziesiąt cztery tysiące sześćset. I ci rozbijający obóz obok pokolenia Issachara, i władca synów Issachara – Natanael, syn Sogara. Jego siła sprawdzonych wynosiła pięćdziesiąt cztery tysiące czterystu. I rozbijający obóz obok pokolenia Zabulon, a władcą synów Zabulon był Eliab, syn Chelona. Jego siła sprawdzonych wynosiła pięćdziesiąt siedem tysięcy czterystu. Wszyscy sprawdzeni z obozu Judy, sto osiemdziesiąt tysięcy sześćset czterdziestu, z ich wojskiem wyruszą pierwsi. Legiony obozu Rubena ku południowi, ich siła, i władca synów Rubena – Elizur, syn Szedeur. Jego siła sprawdzonych wynosiła czterdzieści sześć tysięcy pięćset. I obok obozujący trzymający się jego plemienia Symeona, a władcą synów Symeona Salamiel, syn Surisadaia. Jego siła sprawdzonych wynosiła pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta. I obozujący obok niego plemię Gad, i władca synów Gada, Elisaf, syn Raguela. Jego siła sprawdzonych wynosiła czterdzieści pięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt. Wszyscy zbadani z obozu Rubena, sto pięćdziesiąt jeden tysięcy czterystu pięćdziesięciu, z ich wojskiem wyruszą jako drudzy. I będzie

zabrany namiot świadectwa i obóz Lewitów pośrodku obozów; jak będą obozować, tak i wyruszą, każdy trzymający się według przywództwa. Porządek obozu Efraima od strony morza z ich siłą, a władcą synów Efraima był Eliszama, syn Amiuda. Jego siła, ci sprawdzeni: czterdzieści tysięcy pięćset. I ci rozbijający obóz obok plemienia Manassesa, i władca synów Manassesa, Gamaliel, syn Phadassura. Jego siła sprawdzonych wynosiła trzydzieści dwa tysiące dwieście. I obozujący obok pokolenia Beniamina, i władca synów Beniamina, Abidan, syn Gadeoni. Jego siła, ci sprawdzeni: trzydzieści pięć tysięcy czterystu. Wszyscy sprawdzeni z obozu Efraima, sto tysięcy osiemset, wyruszą jako trzeci ze swoją siłą. Oddział obozu Dana ku północy z ich siłą, i władca synów Dana, Achiezer, syn Ammiszaddaja. Jego siła, ci sprawdzeni: sześćdziesiąt dwa tysiące siedemset. I obozujący obok niego plemię Aszer, a władca synów Aszer, Fageel syn Echrana. Jego wojsko, ci policzeni: czterdzieści jeden tysięcy pięciuset. I obozujący obok plemienia Neftalim, i władca synów Neftalim, Achire, syn Ainana. Jego siła sprawdzonych wynosiła pięćdziesiąt trzy tysiące czterystu. Wszyscy zmobilizowani z obozu Dana, sto pięćdziesiąt siedem tysięcy sześćset; wyruszą jako ostatni według swoich oddziałów. To jest spis synów Izraela według domów ich rodzin, cały spis obozów wraz z ich siłami: sześćset tysięcy i trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt. Lecz Lewici nie byli policzeni razem z nimi, jak rozkazał Pan Mojżeszowi. I synowie Izraela uczynili wszystko, co Pan rozkazał Mojżeszowi; tak rozbili obóz według swojego porządku i tak wyruszyli, każdy trzymając się swojego klanu, według domów swoich rodzin.

3

I te są pokolenia Aarona i Mojżesza, w dniu, w którym Pan mówił do Mojżesza na górze Synaj. I oto imiona synów Aarona: pierworodny Nadab, oraz Abihu, Eleazar i Itamar. To są imiona synów Aarona, kapłanów namaszczonych, których ręce poświęcono, aby pełnili służbę kapłańską. I Nadab i Abihu umarli przed Panem, przynosząc obcy ogień przed Panem na pustyni Synaj, i nie mieli dzieci; i Eleazar i Itamar służyli jako kapłani z Aaronem, ich ojcem. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: weź plemię Lewiego i ustawisz ich przed Aaronem kapłanem, i będą mu służyć, i będą pełnić jego straże i straże synów Izraela przed namiotem świadectwa, wykonując prace namiotu. I będą strzec wszystkich naczyń namiotu świadectwa i pełnić straże synów Izraela według wszystkich prac namiotu. I dasz Lewitów Aaronowi i jego synom, kapłanom; ci są mi dani jako dar od synów Izraela. I Aarona i jego synów ustanowisz nad Namiotem Świadectwa, i będą strzec swego kapłaństwa i wszystkiego, co dotyczy ołtarza i wnętrza za zasłoną, a obcy, który się dotknie, umrze. I Pan mówił do Mojżesza, mówiąc: oto wziąłem Lewitów spośród synów Izraela zamiast każdego pierworodnego otwierającego łono spośród synów Izraela; będą ich okupem, i Lewici będą moi. Do mnie bowiem należy każdy pierworodny, w tym dniu, gdy uderzyłem każdego pierworodnego w ziemi Egiptu, poświęciłem sobie każdego pierworodnego w Izraelu, od człowieka aż do bydła – będą należeć do mnie, Ja Pan. I Pan przemówił do Mojżesza na

pustyni Synaj, mówiąc: policz synów Lewiego według domów ich ojców, według ich klanów; każdego mężczyznę od miesięcznego wzwyż policzcie. I odwiedzili ich Mojżesz i Aaron przez głos Pana, w taki sposób, jak im Pan rozkazał. I byli to synowie Lewiego według ich imion: Gedson, Kaat i Merari. A oto imiona synów Gerszoma według ich rodów: Lobeni i Szimei. I synowie Kaata według ich klanów: Amram i Isaar, Chebron i Oziel. I synowie Merariego według ich rodów: Mooli i Musi. Ci są rody Lewitów według domów ich ojców. Do Gershona należał lud Lobeniego i lud Shimeiego; ci są ludzie Gershona. Ich spis według liczby wszystkich mężczyzn od wieku jednego miesiąca wzwyż wynosił siedem tysięcy pięćset. I synowie Gerszonu za namiotem rozbią obóz od strony morza. I władcą domu rodziny ludu Gedsona był Elisaf, syn Daela. I straż synów Gerszonu w namiocie świadectwa: namiot i pokrycie, i zasłona drzwi namiotu świadectwa, i zasłony dziedzińca, i zasłona bramy dziedzińca będącego przy namiocie, i reszta wszystkich jego prac. Do Kaata należą: ród Amrama, ród Issaara, ród Chebrona i ród Oziela; ci są rodami Kaata według liczby. Każdy mężczyzna od miesiąca wzwyż, osiem tysięcy sześćset, strzegący świątyni. Ludzie synów Kaatha rozbiją obóz z boku namiotu od strony południowej. I władca domu rodzin z rodów Kehata, Elizafan syn Uzziela. A ich straż to arka, stół, świecznik, ołtarze i naczynia świętego, w których oni służą, oraz zasłona i wszystkie ich prace. I władca nad władcami Lewitów, Eleazar, syn kapłana Aarona, ustanowiony, aby strzec straży świętych rzeczy. Do Merarich należą: lud Mooli i lud Mushi – ci są rodami Merarich. Ich spis według liczby: każdy mężczyzna od miesiąca wzwyż –

sześć tysięcy pięćdziesiąt. I władca domu ojców ludu Merariego, Zuriel, syn Abihaila, obozować będą z boku namiotu ku północy. Spis straży synów Merariego: głowice namiotu i jego drągi, i jego słupy, i jego podstawy, i wszystkie ich naczynia, i ich prace, i słupy dziedzińca wokoło, i ich podstawy, i kołki, i ich sznury. Ci obozujący naprzeciw namiotu świadectwa od wschodu: Mojżesz i Aaron, i jego synowie, strzegący straży świątyni dla straży synów Izraela, a cudzoziemiec, który dotknie, umrze. Cały spis Lewitów, których policzyli Mojżesz i Aaron na rozkaz Pana według ich rodów, wszyscy mężczyźni od miesiąca wzwyż, wynosił dwadzieścia dwa tysiące. I Pan powiedział do Mojżesza: Policz wszystkich pierworodnych mężczyzn spośród synów Izraela od wieku jednego miesiąca wzwyż i sporządź ich spis imiennie. I weźmiesz Lewitów dla mnie, Ja Pan, zamiast wszystkich pierworodnych synów Izraela, i bydło Lewitów zamiast wszystkich pierworodnych w bydle synów Izraela. I Mojżesz sprawdził każdego pierworodnego wśród synów Izraela w taki sposób, jak rozkazał Pan. I było wszystkich pierworodnych mężczyzn według liczby imiennej od miesięcznego wieku wzwyż ze spisu ich dwadzieścia dwa tysiące dwustu siedemdziesięciu trzech. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: weź Lewitów zamiast wszystkich pierworodnych synów Izraela, i bydło Lewitów zamiast ich bydła, i Lewici będą moi; Ja jestem Pan. I okup dwustu siedemdziesięciu trzech przekraczających liczbę Lewitów spośród pierworodnych synów Izraela. I weźmiesz pięć syklów na głowę, według świętej didrachmy weźmiesz, dwadzieścia oboli za sykl. I dasz srebro Aaronowi i jego synom jako okup za tych, którzy przewyższają

wśród nich. I Mojżesz wziął srebro okupu od tych przekraczających liczbę na wykup Lewitów. Od pierworodnych synów Izraela wziął srebro, tysiąc trzysta sześćdziesiąt pięć syklów, według sykla świętego. I Mojżesz dał okup za tych przekraczających Aaronowi i jego synom przez głos Pana, w sposób, jaki Pan rozkazał Mojżeszowi.

4

I Pan przemówił do Mojżesza i Aarona, mówiąc: weź sumę synów Kaata spośród synów Lewiego, według ich klanów, według domów ich ojców, od dwudziestu pięciu lat wzwyż aż do pięćdziesięciu lat, każdy wchodzący, aby służyć, aby wykonywać wszystkie prace w namiocie świadectwa. I to są prace synów Kaata w Namiocie Świadectwa, Święte Świętych. I Aaron i jego synowie wejdą, kiedy obóz będzie się podnosił, i zdejmą zasłonę osłaniającą, i przykryją nią arkę świadectwa, i położą na nią pokrycie ze skóry błękitnej, i narzucą na nią szatę całą błękitną z wierzchu, i włożą drążki. I na wyznaczony stół położą szatę całkowicie purpurową, miski, kadzielnice, kubki i naczynia na ofiary płynne, w których wylewa się ofiarę płynną, a chleby będą na nim nieustannie. I oni położą na nią szatę szkarłatną, i pokryją ją pokryciem skórzanym niebieskim, i przewloką przez nią drążki. I wezmą szatę błękitną i pokryją świecznik dający światło, i lampy jego, i szczypce jego, i dzbanki jego, i wszystkie naczynia oleju, którymi służą przy nich. I wrzucą ją wraz ze wszystkimi jej naczyniami do niebieskiego skórzanego pokrycia

i umieszczą ją na drążkach do noszenia. I na ołtarz złoty nałożą szatę błękitną i pokryją go pokryciem skórzanym błękitnym, i przewloką jego drążki. I wezmą wszystkie naczynia służby, którymi posługują się w miejscu świętym, i włożą je do niebieskiej tkaniny, i pokryją je skórzanym hiacyntowym przykryciem, i umieszczą na drążkach. I pokrywę położy na ołtarz, i pokryją go szatą całopurpurową. I położą na to wszystkie naczynia, którymi służą przy nim, i kadzielnice, i widły do mięsa, i misy, i pokrywę, i wszystkie naczynia ołtarza; i narzucą na to błękitne skórzane nakrycie, i włożą jego drążki; i wezmą szatę purpurową, i okryją kadź i jej podstawę, i włożą to w błękitne skórzane nakrycie, i położą na drążki. I ukończą Aaron i jego synowie okrywanie rzeczy świętych i wszystkich naczyń świętych przy usuwaniu obozu; i po tym wejdą synowie Kehata, aby nieść, i nie dotkną rzeczy świętych, aby nie umarli. Te rzeczy poniosą synowie Kehata w namiocie świadectwa. Nadzorcą jest Eleazar, syn kapłana Aarona: olej do światła i kadzidło składane, i ofiara codzienna, i olej namaszczenia, nadzór nad całym namiotem i nad wszystkim, co jest w nim, w miejscu świętym, we wszystkich sprawach. I Pan przemówił do Mojżesza i Aarona, mówiąc: nie niszczcie ludu z plemienia Kahat spośród Lewitów. To zróbcie dla nich, i będą żyć i nie umrą, gdy oni zbliżają się do Świętego Świętych; Aaron i jego synowie niech się zbliżą i ustanowią ich każdego według jego zadania, i nie wejdą, aby nagle zobaczyć rzeczy święte, bo umrą. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: weź spis synów Gerszona, i tych według domów ich ojców, według ich klanów, od dwudziestopięcioletniego i powyżej aż do

pięćdziesięcioletniego policz ich, każdy wchodzący, aby służyć, aby czynić jego prace w namiocie świadectwa. To jest służba ludu Gerszona: służyć i nosić. I skóry namiotu, i namiot świadectwa, i jego nakrycie, i niebieskie nakrycie, które jest na nim z góry, i zasłonę drzwi namiotu świadectwa, i zasłony dziedzińca, które są przy namiocie świadectwa, i resztę, i wszystkie naczynia służbowe, którymi służą - to wykonają. Według słów Aarona i jego synów będzie sprawowana służba synów Gedsona, według wszystkich ich posług i według wszystkich ich dzieł, i będziesz nadzorował ich imiennie we wszystkim, co przygotowują. To jest służba synów Gedsona w Namiocie Świadectwa, a ich straż pod ręką Itamara, syna Aarona, kapłana. Synowie Merariego według ich klanów, według domów ich ojców, policzcie ich, od dwudziestu pięciu lat i wyżej aż do pięćdziesięciu lat policzcie ich, każdy wchodzący, aby służyć przy pracach namiotu świadectwa. I to są obowiązki rzeczy podnoszonych przez nich według wszystkich ich prac w namiocie świadectwa: głowice namiotu i drążki, i słupy jego, i podstawy jego, i nakrycie, i podstawy ich, i słupy ich, i nakrycie drzwi namiotu, i słupy dziedzińca wokoło, i podstawy ich, i słupy zasłony bramy dziedzińca, i podstawy ich, i kołki ich, i sznury ich, i wszystkie naczynia ich, i wszystkie posługi ich; po imieniu policzcie ich i wszystkie naczynia straży rzeczy podnoszonych przez nich. To jest służba ludu synów Merariego we wszystkich ich pracach w namiocie świadectwa pod ręką Itamara, syna Aarona kapłana. I Mojżesz, i Aaron, i przywódcy Izraela policzyli synów Kehata według ich rodów, według domów ich ojców, od dwudziestu pięciu lat wzwyż aż do

pięćdziesięciu lat, każdy wchodzący, aby służyć i wykonywać pracę w Namiocie Świadectwa. I stał się ich spis według ich klanów: dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt. To jest spis ludu Kaata, każdy służący w namiocie świadectwa, jak spisał Mojżesz i Aaron przez głos Pana, ręką Mojżesza. I synowie Gerszona zostali policzeni według ich klanów, według domów ich ojców, od dwudziestu pięciu lat i wyżej aż do pięćdziesięciu lat, każdy wchodzący, aby służyć i wykonywać prace w Namiocie Świadectwa. I odbył się ich spis według ich klanów, według domów ich rodów: dwa tysiące sześćset trzydzieści. To jest spis ludu synów Gerszona, wszyscy służący w Namiocie Świadectwa, których spisał Mojżesz i Aaron przez głos Pana, przez ręce Mojżesza. Zostali policzeni także synowie Merariego według ich rodów, według domów ich ojców, od dwudziestu pięciu lat wzwyż aż do pięćdziesięciu lat, każdy przystępujący do służby przy pracach Namiotu Świadectwa. I stało się, że ich spis według ich klanów, według domów ich rodzin, wynosił trzy tysiące dwieście. To jest spis ludu synów Merariego, których spisał Mojżesz i Aaron przez głos Pana, przez rękę Mojżesza. Wszyscy zmusterowani, których spisał Mojżesz i Aaron i władcy Izraela spośród Lewitów, według klanów i według domów ich ojców, od dwudziestu pięciu lat i powyżej aż do pięćdziesięciu lat, każdy wchodzący do pracy przy pracach i do prac noszenia w namiocie świadectwa. I było policzonych osiem tysięcy pięćset osiemdziesiąt. Przez głos Pana policzył ich przez rękę Mojżesza, mężczyznę po mężczyźnie, według ich dzieł i według tego, co oni podnoszą, i byli policzeni w sposób, jaki Pan rozkazał Mojżeszowi.

5

I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: rozkaż synom Izraela, i niech wyślą z obozu wszystkich trędowatych, i wszystkich mających wyciek, i wszystkich nieczystych z powodu duszy. Od mężczyzny aż do kobiety, wyślijcie precz poza obóz, aby nie zbezcześcili swoich obozów, w których ja przebywam wśród nich. I uczynili tak synowie Izraela i wysłali ich poza obóz, jak mówił Pan do Mojżesza, tak uczynili synowie Izraela. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: przemów do synów Izraela, mówiąc: mężczyzna lub kobieta, ktokolwiek popełniłby którykolwiek ze wszystkich grzechów ludzkich, i przeoczywszy przeoczy i przewini się ta dusza, wyzna grzech, który popełniła, i zwróci przewinienie; sumę i jego piątą część doda do tego, i zwróci temu, przeciw komu się przewinił. Jeśli jednak człowiek nie ma mściciela, tak że można by oddać jemu wykroczenie przeciw niemu, wykroczenie odpłacane Panu będzie należało kapłanowi, oprócz barana przebłagania, przez którego dokona przebłagania za niego. I wszystkie pierwociny ze wszystkich rzeczy uświęcanych wśród synów Izraela, ile by przynieśli Panu, będą należeć do kapłana; I rzeczy poświęcone każdego będą jego; i co mąż da kapłanowi, będzie jego. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: przemów do synów Izraela i powiesz do nich: jeśli żona jakiegoś mężczyzny przekroczy i pogardziwszy zlekceważy go, i położy się z nią ktoś łożem nasienia, i ukryje się to przed oczami jej męża, i ukryje się, a ona jest zbrukana, i nie było z nią świadka, i ona nie została złapana, i przyjdzie na

niego duch zazdrości, i zazdrości o swoją żonę, a ona jest zbrukana, lub przyjdzie na niego duch zazdrości, i zazdrości o swoją żonę, a ona nie jest zbrukana, to przyprowadzi ten mężczyzna swoją żonę do kapłana i przyniesie dar o niej, dziesiątą część efy mąki jęczmiennej; nie wyleje na to oliwy ani nie położy na to kadzidła, jest to bowiem ofiara zazdrości, ofiara pamiątki, przypominająca grzech. I kapłan przyniesie ją i postawi ją przed Panem. I weźmie kapłan wodę czystą, żywą, w naczyniu gliniany, i ziemię będącą na podłodze namiotu świadectwa, i wziąwszy ją, kapłan wrzuci do wody. A kapłan postawi kobietę przed Panem i odsłoni głowę kobiety, i położy na jej ręce ofiarę wspomnienia, ofiarę zazdrości, a w ręce kapłana będzie woda nagany tego przeklęcia. I niech kapłan zaprzysięgnie ją i powie kobiecie: jeśli nie spał z tobą ktoś, jeśli nie przekroczyłaś, by być splugawioną pod twoim własnym mężem, bądź niewinna od tej wody oskarżenia przeklętej. Jeśli jednak ty zgrzeszyłaś będąc mężatką, lub skalałaś się, i dał ktoś łoże swoje w tobie, oprócz męża twojego; I zaprzysięgnie kapłan kobietę przysięgami tej klątwy, i powie kapłan kobiecie: niech postawi cię Pan jako klątwę i przysięgę pośród ludu twojego, gdy Pan sprawi, że udo twoje opadnie, a brzuch twój spuchnie. I wejdzie ta przeklęta woda do twojego brzucha, aby spuchnął brzuch i odpadło twoje udo, i powie kobieta: niech się stanie, niech się stanie. I kapłan napisze te przekleństwa do księgi i zetrze je do wody gorzkich wód przeklętych. I da pić żonie wodę goryczy przeklętej, i wejdzie do niej woda przeklęta goryczy. I weźmie kapłan z ręki kobiety ofiarę zazdrości i położy tę ofiarę przed Panem, i przyniesie ją do ołtarza. I kapłan weźmie garść z

ofiary jako jej pamiątkę i złoży to na ołtarzu, i potem. Ta woda da kobiecie do picia te rzeczy. I będzie, jeśli jest zanieczyszczona i umknie uwadze jej mężczyzny, i wejdzie do niej woda nagany przeklęta, i nabrzmieje brzuch, i opadnie jej udo, i będzie kobieta przekleństwem dla jej ludu. Jeśli jednak kobieta nie jest splugawiona i jest czysta, to będzie niewinna i pocznie nasienie. To jest prawo zazdrości, gdy kobieta będąc zamężną przekroczy je i zostanie skalana. Lub mężczyzna, na którego jeśli przyjdzie duch zazdrości i będzie zazdrosny o swoją żonę, i postawi swoją żonę przed Panem, i uczyni jej kapłan całe to prawo, i niewinny będzie mężczyzna od grzechu; a żona tamta weźmie swój grzech.

6

I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: przemów do synów Izraela i powiesz do nich: mężczyzna lub kobieta, kto by wielce ślubował ślub, aby poświęcić czystość Panu, od wina i mocnego napoju będzie oczyszczony; i octu z wina i octu z mocnego napoju nie będzie pił; i czegokolwiek, co jest wytwarzane z winogron, nie będzie pił; i winogron świeżych ani rodzynek nie będzie jadł przez wszystkie dni jego ślubu; ze wszystkiego, co pochodzi z winorośli, wina od skórek winogron aż do pestek nie będzie jadł przez wszystkie dni oczyszczenia; brzytwa nie przyjdzie na jego głowę, aż wypełnią się dni, które ślubował Panu; święty będzie, pielęgnując włosy, włos głowy przez wszystkie dni ślubu dla Pana; do żadnej zmarłej duszy nie

wejdzie, do ojca i matki, i do brata, i do siostry, nie będzie skalany przez nich, gdy umrą, ponieważ ślub jego Boga jest na nim, na jego głowie. Przez wszystkie dni jego ślubu święty będzie dla Pana. Jeśli jednak ktoś umrze przy nim nagle, natychmiast zostanie skalana głowa jego ślubu, i ogoli swoją głowę w dniu, w którym zostanie oczyszczony, w dniu siódmym zostanie ogolony. I dnia ósmego przyniesie dwie synogarlice lub dwa młode gołębi do kapłana, do drzwi namiotu świadectwa. I kapłan złoży jedną ofiarę za grzech i jedną na całopalenie; i kapłan dokona przebłagania za niego za to, czym zgrzeszył przeciw duszy; i uświęci jego głowę w tym dniu, w którym został poświęcony Panu, na dni ślubu; i przyniesie baranka rocznego na ofiarę za przewinienie; i dni wcześniejsze będą nieważne, ponieważ głowa jego ślubu została zanieczyszczona. I to jest prawo tego, który złożył ślub: w dniu, w którym wypełni dni swego ślubu, przyniesie sam do drzwi Namiotu Spotkania. I przyniesie dar jego Panu: baranka rocznego bez skazy, jednego na całopalenie, i owcę roczną, jedną bez skazy na grzech, i barana jednego bez skazy na zbawienie, i kosz przaśników z mąki pszennej, chleby zmieszane w oleju, i placki przaśne namaszczone w oleju, i ofiarę ich, i ofiarę z płynów ich. I kapłan przyniesie to przed Pana, i dokona ofiary za grzech jego oraz całopalenia jego. I baran uczyni ofiarą zbawienia dla Pana na koszu przaśników, i kapłan uczyni ofiarę jego i ofiarę z płynów jego. I będzie ogolony ten, który złożył ślub, przy drzwiach namiotu świadectwa – głowę ślubu swego, i położy włosy na ogień, który jest pod ofiarą zbawienia. I kapłan weźmie ramię gotowane od barana, i jeden chleb przaśny z koszyka, i jeden

placek przaśny, i położy na ręce tego, który złożył ślub, po ogoleniu przez niego jego ślubu, i kapłan przyniesie je jako ofiarę przed Panem; święte będzie dla kapłana wraz z piersią ofiary i z ramieniem ofiary; i po tym ten, który złożył ślub, będzie pił wino. To jest prawo dotyczące tego, kto złożył ślub Panu, który ofiaruje swój dar Panu w sprawie ślubu, oprócz tego, co może zdobyć jego ręka, według możliwości jego ślubu, który złożył według prawa czystości. I Pan mówił do Mojżesza, mówiąc: mów Aaronowi i jego synom, mówiąc: tak będziecie błogosławić synów Izraela, mówiąc do nich: niech Pan błogosławi ciebie i niech cię strzeże. Niech Pan rozjaśni oblicze swoje nad tobą i zmiłuje się nad tobą. Niech Pan podniesie swoje oblicze na ciebie i niech da tobie pokój. I będą kładli moje imię na synów Izraela, a Ja, Pan, będę im błogosławił.

7

I stało się w dniu, gdy Mojżesz ukończył wznoszenie namiotu, i namaścił go, i poświęcił go, i wszystkie jego naczynia, i ołtarz, i wszystkie jego naczynia, i namaścił je, i poświęcił je. I przynieśli władcy Izraela, dwunastu władców domów ich rodzin, ci władcy plemion, ci stojący przy przeglądzie. I przynieśli swój dar przed Pana: sześć wozów krytych i dwanaście wołów, wóz od dwóch przywódców i cielca od każdego, i przyprowadzili je przed namiot. I powiedział Pan do Mojżesza, mówiąc: weź od nich, i będą do prac służebnych namiotu świadectwa; i dasz je Lewitom, każdemu według jego służby. I wziąwszy Mojżesz

wozy i woły, dał je Lewitom. I dał dwa wozy i cztery woły synom Gedson według ich służby. I cztery wozy i osiem wołów dał synom Merariego według ich służby, przez Itamara, syna Aarona, kapłana. A synom Kaata nie dał, ponieważ mają przedmioty służby świętej, które będą nosić na ramionach. I przynieśli władcy dary na poświęcenie ołtarza w dniu, w którym go namaszczono, i złożyli władcy swoje dary przed ołtarzem. I powiedział Pan do Mojżesza: Jeden władca każdego dnia, władca każdego dnia, będą przynosić swoje dary na poświęcenie ołtarza. I był tym, który składał w pierwszym dniu dar swój, Naason, syn Aminadaba, władca plemienia Judy. I przyniósł swój dar: jedną srebrną miskę o wadze sto trzydzieści syklów, jedną srebrną czarę o wadze siedemdziesięciu syklów według sykla świętego, obydwie pełne pszennej mąki zmieszanej z oliwą na ofiarę. Jedna złota kadzielnica dziesięciu syklów, pełna kadzidła. Jedno cielę z wołów, jednego barana, jednego rocznego baranka na całopalenie i jednego kozła z kóz za grzech. I na ofiarę zbawienia: dwie jałówki, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych owiec – to dar Naassona, syna Aminadaba. Dnia drugiego przyniósł Natanael, syn Sogara, władca plemienia Issachara. I przyniósł swój dar: jedną srebrną miskę o wadze sto trzydzieści, jedną srebrną czarę siedemdziesięciu syklów według sykla świętego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą na ofiarę. Jedna złota kadzielnica dziesięciu syklów, pełna kadzidła. Jedno cielę z wołów, jednego barana, jednego rocznego baranka na całopalenie i jednego kozła z kóz za grzech. I na ofiarę zbawienia: dwie jałówki, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych owiec - to dar Natanaela, syna

Sogara. Trzeciego dnia władca synów Zebuluna, Eliab syn Helona. Jego dar: jedna srebrna misa, sto trzydzieści wagi; jedna srebrna czara, siedemdziesiąt syklów według świętego sykla; obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z olejem na ofiarę; jedna kadzielnica dziesięciu złotych, pełna kadzidła. Jedno cielę z wołów, jednego barana, jednego rocznego baranka na całopalenie i jednego kozła z kóz za grzech. I na ofiarę zbawienia: dwie jałówki, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych owiec - to dar Eliaba, syna Helona. Dnia czwartego władca synów Rubena, Elizur, syn Szedeura. Jego dar: jedna srebrna misa, sto trzydzieści jej wagi; jedna srebrna czara, siedemdziesiąt syklów według świętego sykla; obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą na ofiarę; jedna kadzielnica dziesięciu złotych, pełna kadzidła. Jedno cielę z wołów, jednego barana, jednego rocznego baranka na całopalenie i jednego kozła z kóz za grzech. I na ofiarę zbawienia: dwie jałówki, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych owiec – to dar Elisura, syna Sediura. Dnia piątego władca synów Symeona, Salamiel, syn Surisadai. Jego dar: jedna srebrna misa o wadze sto trzydzieści, jedna srebrna czasza siedemdziesięciu syklów według sykla świętego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z olejem na ofiarę. Jedną złotą kadzielnicę wartości dziesięciu, pełną kadzidła. Jedno cielę z wołów, jednego barana, jednego rocznego baranka na całopalenie i jednego kozła z kóz za grzech. I dwie jałówki na ofiarę zbawienia, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt – to dar Salamiela, syna Surisadaja. Dnia szóstego władca synów Gada, Eliasaf syn Raguela. Dar jego: misa srebrna jedna o wadze sto trzydzieści, czara jedna srebrna

siedemdziesięciu syklów według sykla świętego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej w oleju na ofiarę. Jedna złota kadzielnica dziesięciu syklów, pełna kadzidła. Jedno cielę z wołów, jednego barana, jednego rocznego baranka na całopalenie i jednego kozła z kóz za grzech. I na ofiarę zbawienia: dwie jałówki, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych owiec. To dar Elisafa, syna Raguela. W dniu siódmym władca synów Efraima, Eliszama syn Ammiuda. Dar jego: misa srebrna jedna o wadze sto trzydzieści, czara jedna srebrna siedemdziesięciu syklów według sykla świętego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej w oleju na ofiarę. Jedna złota kadzielnica, dziesięć [syklów], pełna kadzidła. Jedno cielę z wołów, jednego barana, jednego rocznego baranka na całopalenie i jednego kozła z kóz za grzech. I na ofiarę zbawienia: dwie jałówki, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych owiec – to dar Eliszamy, syna Amiuda. W dniu ósmym władca synów Manassesa, Gamaliel syn Phadassura. Dar jego: misa srebrna jedna o wadze sto trzydzieści, czara jedna srebrna siedemdziesięciu syklów według sykla świętego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej w oleju na ofiarę. Jedna złota kadzielnica, dziesięć [syklów], pełna kadzidła. Cielę jedno z bydła, baran jeden, baranek jeden roczny na całopalenie, i kozioł z kóz jeden za grzech. I na ofiarę pokojową jałówki dwie, barany pięć, kozły pięć, owieczki roczne pięć. To dar Gamaliela, syna Pedahzura. Dnia dziewiątego władca synów Beniamina, Abidan syn Gadeoni. Jego dar: jedna srebrna misa, jej waga sto trzydzieści, jedna srebrna czara, siedemdziesiąt syklów według świętego sykla, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą

na ofiarę, jedna kadzielnica z dziesięciu złota, pełna kadzidła. Jedno cielę z wołów, jednego barana, jednego rocznego baranka na całopalenie i jednego kozła z kóz za grzech. I na ofiarę zbawienia: dwie jałówki, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych owiec - to dar Abidana, syna Gadeona. W dziesiątym dniu władca synów Dana, Achiezer, syn Ammiszaddaja. Jego dar: jedna srebrna miska o wadze sto trzydzieści, jedna srebrna czasza siedemdziesięciu syklów według sykla świętego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z olejem na ofiarę. Jedna złota kadzielnica dziesięciu syklów, pełna kadzidła. Jedno cielę z wołów, jednego barana, jednego rocznego baranka na całopalenie i jednego kozła z kóz za grzech. I na ofiarę zbawienia: cielice dwa, barany pięć, kozły pięć, owce roczne pięć. To dar Achiezera, syna Ammiszaddaja. Dnia jedenastego władca synów Asera, Fagiel syn Echrana. Dar jego: misa srebrna jedna o wadze sto trzydzieści, czara jedna srebrna siedemdziesięciu syklów według sykla świętego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej w oleju na ofiarę. Kadzielnica jedna za dziesięć złotych, pełna kadzidła. Jedno cielę z wołów, jednego barana, jednego rocznego baranka na całopalenie i jednego kozła z kóz za grzech. I na ofiarę zbawienia: dwie jałówki, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych owiec - to dar Fageela, syna Echrana. Dnia dwunastego władca synów Naftalego, Achire syn Ainana. Dar jego: misa srebrna jedna o wadze sto trzydzieści, czara jedna srebrna siedemdziesięciu syklów według sykla świętego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej w oleju na ofiarę. Jedna złota kadzielnica dziesięciu syklów, pełna kadzidła. Jedno cielę z wołów, jednego barana, jednego rocznego baranka

na całopalenie i jednego kozła z kóz za grzech. I na ofiarę zbawienia: dwie jałówki, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych owiec - to dar Achire, syna Ainana. To jest poświęcenie ołtarza w dniu, w którym go namazano, od władców synów Izraela: misy srebrne dwanaście, czary srebrne dwanaście, kadzielnice złote dwanaście. Sto trzydzieści syklów jedna miska i siedemdziesiąt syklów jedna miska; całe srebro naczyń wynosiło dwa tysiące czterysta syklów według sykla świętego. Dwanaście złotych kadzielnic pełnych kadzidła, całe złoto kadzielnic, sto dwadzieścia złotych. Wszystkie woły przeznaczone na całopalenie: dwanaście cielców, dwanaście baranów, dwanaście rocznych baranków oraz ich ofiary pokarmowe i ich ofiary z płynów, a także dwanaście kozłów z kóz na ofiarę za grzech. Wszystkie woły na ofiarę zbawienia: jałówki dwadzieścia cztery, barany sześćdziesiąt, kozły sześćdziesiąt roczne, baranki sześćdziesiąt roczne bez skazy – to poświęcenie ołtarza po napełnieniu jego rąk i po jego namaszczeniu. Gdy Mojżesz wchodził do namiotu świadectwa, aby mówić do niego, usłyszał głos Pana mówiącego do niego z góry przebłagalni, które jest na skrzyni świadectwa, pomiędzy dwoma cherubinami, i mówił do niego.

8

I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: przemów do Aarona i powiesz mu: kiedy będziesz ustawiał lampy z przodu, w stronę świecznika będzie świeciło siedem lamp. I uczynił tak Aaron: z

jednej strony przed świecznikiem zapalił jego lampy, jak rozkazał Pan Mojżeszowi. I taka jest konstrukcja świecznika: solidna, złota, jej trzon i jej lilie, cała solidna; według wzoru, który pokazał Pan Mojżeszowi, tak uczynił świecznik. I Pan przemówił do Mojżesza mówiąc: weź Lewitów spośród synów Izraela i oczyszczę ich. I tak dokonasz ich oczyszczenia: pokropisz ich wodą oczyszczenia, i brzytwa przejdzie po całym ich ciele, i wypiorą swoje szaty, i będą czyści. I wezmą jednego cielca z wołów, i do tego ofiarę z mąki pszennej zmieszanej w oliwie, i weźmiesz rocznego cielca z wołów za grzech. I przywiedziesz Lewitów przed namiot świadectwa i zgromadzisz całe zgromadzenie synów Izraela. I przywiedziesz Lewitów przed Pana, i synowie Izraela położą swoje ręce na Lewitów. I Aaron oddzieli Lewitów jako ofiarę przed Panem od synów Izraela, i będą wykonywać prace Pana. Lewici zaś położą ręce na głowy cieląt, i uczynisz jednego za grzech, a jednego na całopalenie Panu, aby przebłagać za nich. I ustanowisz Lewitów przed Panem i przed Aaronem i przed jego synami, i oddasz ich jako ofiarę przed Panem. I oddzielisz Lewitów spośród synów Izraela, i będą moimi. I po tych rzeczach Lewici wejdą, aby pracować przy namiocie świadectwa, i oczyscisz ich, i przedstawisz ich przed Panem. Ponieważ jako ofiara dani są mi ci z pośród synów Izraela, zamiast tych otwierających każde łono, pierworodnych wszystkich spośród synów Izraela, wziąłem ich dla siebie. Że dla mnie jest każdy pierworodny wśród synów Izraela, od ludzi aż do bydła; w dniu, w którym uderzyłem każdego pierworodnego w ziemi Egiptu, poświęciłem ich dla siebie, i wziąłem Lewitów zamiast każdego

pierworodnego wśród synów Izraela. I oddałem Lewitów jako dar dany Aaronowi i jego synom spośród synów Izraela, aby wykonywali prace synów Izraela w namiocie świadectwa i aby dokonywali przebłagania za synów Izraela, i nie będzie wśród synów Izraela nikogo zbliżającego się do rzeczy świętych. I uczynił Mojżesz i Aaron, i całe zgromadzenie synów Izraela Lewitom, jak rozkazał Pan Mojżeszowi o Lewitach, tak uczynili im synowie Izraela. I oczyścili się Lewici, i umyli szaty, i oddał ich Aaron jako ofiarę przed Panem, i dokonał przebłagania za nich Aaron, aby ich oczyścić. I po tych rzeczach Lewici weszli, aby pełnić swoją służbę w Namiocie Świadectwa przed Aaronem i przed jego synami, jak Pan rozkazał Mojżeszowi o Lewitach, tak im uczynili. I mówił Pan do Mojżesza, mówiąc: to jest to dotyczące Lewitów: od dwudziestu pięciu lat i powyżej wejdą, aby działać w namiocie świadectwa; I od pięćdziesięciu lat odejdzie od służby i nie będzie już pracował. I brat jego będzie służył w namiocie świadectwa, by strzec straży, ale prac nie będzie wykonywał; tak uczynisz Lewitom w ich strażach.

9

I Pan przemówił do Mojżesza na pustyni Synaj w roku drugim po wyjściu ich z ziemi Egiptu, w miesiącu pierwszym, mówiąc: powiedz, i niech uczynią synowie Izraela Paschę według jej pory, w czternastym dniu miesiąca pierwszego pod wieczór, uczynisz to według czasów; według jego prawa i według jego porównania uczynisz to. I Mojżesz mówił do synów Izraela, aby obchodzili

Paschę czternastego dnia miesiąca na pustyni Synaju. Jak rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraela. I przybyli mężczyźni, którzy byli nieczyści z powodu duszy człowieka, i nie mogli uczynić Paschy w tym dniu; i przystąpili przed Mojżesza i Aarona w tym dniu. I powiedzieli ci mężczyźni do niego: my jesteśmy nieczyści z powodu duszy człowieka; czy więc mamy być pozbawieni złożenia daru Panu w jego czasie pośród synów Izraela? I powiedział do nich Mojżesz: Stańcie tutaj, a usłyszę, co Pan poleci o was. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: przemów do synów Izraela, mówiąc: każdy człowiek, który jeśli stanie się nieczysty przez duszę człowieka, lub będzie w drodze dalekiej od was, lub w waszych pokoleniach, i uczyni Paschę Panu w miesiącu drugim w czternastym dniu; ku wieczorowi uczynią to, z przaśnymi chlebami i gorzkimi ziołami zjedzą to. Nie zostawią niczego z niego do rana i nie złamią żadnej jego kości, uczynią to według prawa Paschy. I człowiek, który jest czysty i nie przebywa w dalekim kraju, a zaniedbuje uczynić Paschę, dusza ta będzie wytępiona z jej ludu, ponieważ nie przyniósł daru Panu we właściwym czasie – człowiek ten poniesie swój grzech. Jeśli zaś przybysz podejdzie do was w waszej ziemi i będzie obchodził Paschę dla Pana według prawa Paschy i według jego zarządzenia, uczyni to. Prawo jedno będzie dla was i dla przybysza, i dla tubylca ziemi. I w dniu, w którym został wzniesiony namiot, chmura pokryła namiot, dom świadectwa, i wieczorem było na namiocie coś jak postać ognia aż do rana. Tak działo się nieustannie: chmura okrywała ją w dzień, a postać ognia w nocy. I gdy chmura uniosła się znad namiotu, po

tym wyruszali synowie Izraela, a w miejscu, gdzie chmura się zatrzymała, tam rozbijali obóz synowie Izraela. Przez rozkaz Pana będą obozować synowie Izraela i przez rozkaz Pana będą wyruszać. Wszystkie dni, w których chmura będzie zacieniać namiot, będą obozować synowie Izraela. I kiedy chmura jest ciągnięta nad namiotem przez więcej dni, synowie Izraela będą pełnić straż Bożą i nie ruszą się. I będzie tak, że kiedy chmura pokrywa przez liczbę dni przybytek, przez głos Pana obozować będą, i przez rozkaz Pana wyruszać będą. I będzie tak, że kiedy chmura pojawi się od wieczoru aż do rana i wzniesie się chmura rano, to wyruszą w dzień lub w nocy. Przez dni miesiąca, gdy chmura przeważała i zacieniała nad nią, synowie Izraela będą obozować i nie odejdą. Że przez rozkaz Pana wyruszali, straż Pana strzegli przez rozkaz Pana w ręku Mojżesza.

10

I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: zrób sobie dwie srebrne trąby; zrobisz je kute; i będą ci służyć do zwoływania zgromadzenia i do wyruszania obozów. I zatrąbisz w nich, i zgromadzi się całe zgromadzenie przy drzwiach namiotu świadectwa. A jeśli w jednej zatrąbią, przyjdą do ciebie wszyscy władcy, przywódcy Izraela. I będziecie trąbić sygnał, i wyruszą obozujące na wschodzie; i będziecie trąbić sygnał drugi, i wyruszą obozy obozujące na południu; i będziecie trąbić sygnał trzeci, i wyruszą obozy obozujące przy morzu; i będziecie trąbić sygnał czwarty, i wyruszą obozy obozujące ku północy;

sygnałem będą trąbić przy ich wyruszeniu. I kiedy zbierzecie zgromadzenie, zatrąbicie w trąbę, lecz nie na znak. I synowie Aarona, kapłani, będą trąbić w trąby, i będzie to dla was wiecznym prawem przez wszystkie wasze pokolenia. Jeśli zaś wyjdziecie na wojnę w waszej ziemi przeciwko wrogom, którzy się wam przeciwstawiają, i zabrzmiecie trąbami, to będziecie wspomniani przed Panem i będziecie zbawieni od waszych wrogów. I w dniach waszej radości, i w waszych świętach, i w wasze nowie księżyca, zatrąbicie trąbami przy całopaleniach i przy ofiarach waszego zbawienia, i będzie wam to przypomnieniem przed waszym Bogiem. Ja jestem Pan, Bóg wasz. I stało się w drugim roku, w drugim miesiącu, dwudziestego dnia miesiąca, że chmura podniosła się znad namiotu świadectwa. I synowie Izraela wyruszyli ze swoimi zapasami na pustyni Synaj, i chmura stanęła na pustyni Faran. I pierwsi wyruszyli na rozkaz Pana przez Mojżesza. I synowie Judy wyruszyli pierwsi w szyku obozowym ze swoją siłą, a nad ich wojskiem Naason, syn Aminadaba. I nad wojskiem plemienia synów Issachara Natanael, syn Sogara. I nad wojskiem plemienia synów Zebuluna Eliab, syn Helona. I zburzą namiot, i wyruszą synowie Gedson i synowie Merari niosący namiot. I wyruszył oddział obozu Rubena z ich siłą, i nad ich siłą Elizur, syn Szedeura. I nad siłą plemienia synów Symeona Szelumiel, syn Zuriszaddaja. I nad wojskiem plemienia synów Gada - Elisaf, syn Raguela. I synowie Kaata wyruszą, niosąc święte rzeczy, i ustawią namiot, zanim przybędą. I będzie wyruszał porządek obozu Efraima z ich siłą, a nad ich siłą Eliszama, syn Amiuda. I nad wojskiem plemienia synów

Manassesa Gamaliel, syn Fadasura. I nad wojskiem plemienia synów Beniamina - Abidan, syn Gideoniego. I synowie Dana wyruszą jako oddział obozu, ostatni ze wszystkich obozów, z ich siłą; i nad ich siłą Achiezer, syn Ammiszaddaja. I nad wojskiem plemienia synów Aszera Fagiel, syn Echrana. I nad wojskiem plemienia synów Neftalego Achire, syn Ainana. Te wojska synów Izraela wyruszyli ze swoją siłą. I powiedział Mojżesz do Obaba, syna Raguela Midianity, powinowatego Mojżesza: Wyruszamy do miejsca, o którym Pan powiedział: to dam wam. Chodź z nami, a dobrze ci uczynimy, ponieważ Pan mówił dobre rzeczy o Izraelu. I powiedział do niego: Nie pójdę, lecz do mojej ziemi i do mojego pokolenia. I powiedział: Nie opuszczaj nas, ponieważ byłeś z nami na pustyni, i będziesz u nas starcem. I będzie tak, że jeśli pójdziesz z nami, to te dobre rzeczy, które Pan uczyni nam dobrego, my również tobie uczynimy dobrze. I wyruszyli z góry Pana w drogę trzech dni, a arka przymierza Pana szła przed nimi w drodze trzech dni, aby wypatrzyć dla nich miejsce odpoczynku. I stało się, gdy podnoszono arkę, że Mojżesz powiedział: Przebudź się, Panie, i niech będą rozproszeni wrogowie Twoi, niech uciekają wszyscy, którzy Cię nienawidzą. I w odpoczynku powiedział: Zawróć, Panie, tysiące i dziesiątki tysięcy w Izraelu. I chmura zacieniała ich w dzień, gdy wyruszali z obozu.

11

I lud szemrał złe rzeczy przed Panem, i Pan usłyszał, i

rozgniewał się gniewem, i zapłonął w nich ogień od Pana, i pożarł część obozu. I lud wołał do Mojżesza, i Mojżesz modlił się do Pana, i ogień ustał. I nazwano to miejsce Pożoga, ponieważ zapłonął wśród nich ogień od Pana. I mieszany tłum, który był wśród nich, zapałał pożądaniem, i usiadłszy płakali także synowie Izraela, i powiedzieli: Kto nas nakarmi mięsem? Wspomnieliśmy ryby, które jedliśmy w Egipcie za darmo. I tykwy, i melony, i pory, i cebulę, i czosnek. Teraz jednak dusza nasza jest całkowicie wyschnięta, nic oprócz manny przed naszymi oczami. Manna zaś była jak nasienie kolendry, a jej wygląd jak wygląd kryształu. I lud podróżował, i zbierali, i mełli to w młynie, i rozcierali w moździerzu, i gotowali to w garnku, i robili z tego placki, i była jego przyjemność jak smak placka z oleju. I kiedy schodziła rosa na obóz nocą, schodziła manna na nią. I usłyszał Mojżesz ich płacz według ich klanów, każdy przy swoich drzwiach, i Pan rozgniewał się bardzo gniewem, i przed Mojżeszem było to złe. I Mojżesz powiedział do Pana: Dlaczego źle potraktowałeś swego sługę i dlaczego nie znalazłem łaski przed Tobą, że nałożyłeś ciężar tego ludu na mnie? Czy nie ja poczęłam w łonie cały ten lud, czy ja ich urodziłam? Że mówisz do mnie, weź go na łono twoje, jak mamka podnosi dziecko ssące, do ziemi, którą przysiągłeś ich ojcom? Skąd mam wziąć mięso, żeby dać wszystkim tym ludziom? Że płaczą nade mną, mówiąc: Daj nam mięsa, abyśmy jedli. Nie będę mógł sam dźwigać tego ludu, ponieważ ta sprawa jest dla mnie zbyt ciężka. Jeśli więc tak ze mną postępujesz, zabij mnie, jeśli znalazłem łaskę u ciebie, abym nie widział mojego nieszczęścia. I rzekł Pan do Mojżesza: Zgromadź mi siedemdziesięciu mężów spośród

starszych Izraela, których ty sam znasz, że są starszymi ludu i pisarzami, i przyprowadzisz ich do Namiotu Świadectwa, i staną tam z tobą. I zstąpię, i będę mówił tam z tobą, i odejmę od ducha, który jest na tobie, i położę go na nich, i będą ci pomagać z impetem ludu, i nie będziesz niósł tego sam. I powiesz ludowi: oczyśćcie się na jutro, a zjecie mięso, ponieważ płakaliście przed Panem, mówiąc: kto nas nakarmi mięsem? Że dobrze nam było w Egipcie; i da Pan wam jeść mięso, i będziecie jeść mięso. Nie jeden dzień będziecie jeść, ani dwa, ani pięć dni, ani dziesięć dni, ani dwadzieścia dni, aż miesiąc dni będziecie jeść, aż wyjdzie z waszych nozdrzy; i będzie wam na wstręt, ponieważ nie usłuchaliście Pana, który jest wśród was, i płakaliście przed nim, mówiąc: dlaczego mieliśmy wyjść z Egiptu? I powiedział Mojżesz: sześćset tysięcy pieszych jest lud, wśród których jestem, a ty powiedziałeś: dam im mięso do jedzenia, i będą jeść przez miesiąc dni. Czy owce i woły będą dla nich zabite i wystarczy im? Czy wszystkie ryby morza zostaną zebrane dla nich i wystarczą im? I powiedział Pan do Mojżesza: Czy ręka Pana nie wystarczy? Już będziesz wiedział, czy dogoni cię moje słowo, czy nie. I Mojżesz wyszedł, i przemówił do ludu słowami Pana, i zebrał siedemdziesięciu mężczyzn spośród starszych ludu, i ustawił ich dookoła namiotu. A Pan zstąpił w chmurze i mówił do niego, i zabrał od ducha, który był na nim, i położył go na siedemdziesięciu mężach starszych. A gdy spoczął duch na nich, prorokowali, lecz nie czynili tego więcej. Dwóch mężczyzn zostało w obozie, imię jednego Eldad, a imię drugiego Medad, i spoczął na nich duch, i ci byli spośród zarejestrowanych, i nie przyszli do namiotu, i prorokowali w obozie. I podbiegłszy,

młodzieniec zameldował Mojżeszowi i powiedział: Eldad i Medad prorokują w obozie. I odpowiadając Jozue, syn Nuna, stojący przy Mojżeszu, wybrany, powiedział: panie Mojżeszu, powstrzymaj ich. I Mojżesz powiedział do niego: Czy nie zazdrościsz mi? I kto by uczynił cały lud Pana prorokami, gdy Pan da swego Ducha na nich? I odszedł Mojżesz do obozu, on i starsi Izraela. I duch wyszedł od Pana i przyniósł przepiórki znad morza, i rzucił je na obóz na odległość drogi dnia stąd i drogi dnia stąd, wokół obozu, jakby na dwa łokcie od ziemi. I powstał lud i przez cały dzień, i przez całą noc, i przez cały następny dzień zbierali przepiórki; ten, który zebrał mało, zebrał dziesięć korów, i rozłożyli je sobie do wyschnięcia wokół obozu. Mięso było jeszcze w ich zębach, zanim znikło, a Pan rozgniewał się na lud i uderzył Pan lud ciosem bardzo wielkim. I nazwano to miejsce Grobowcami Pożądania, ponieważ tam pochowano lud pożądliwy. Od Grobów Pożądania wyruszył lud do Aseroth i przebywał lud w Aseroth.

12

I Miriam i Aaron mówili przeciwko Mojżeszowi z powodu kobiety Etiopki, którą wziął Mojżesz, ponieważ kobietę Etiopkę wziął, i powiedzieli: Czy nie tylko do Mojżesza mówił Pan? Czy nie mówił też do nas? I Pan usłyszał. I człowiek Mojżesz był bardzo pokorny spośród wszystkich ludzi będących na ziemi. I Pan powiedział natychmiast do Mojżesza, Aarona i Miriam: Wyjdźcie wy trzej do Namiotu Świadectwa. I wyszło trzech do

namiotu świadectwa, i zstąpił Pan w słupie chmury, i stanął przy drzwiach namiotu świadectwa, i zostali wezwani Aaron i Miriam, i wyszli oboje. I powiedział do nich: Słuchajcie moich słów. Jeśli stanie się wasz prorok Panu, w widzeniu dam mu się poznać i we śnie będę do niego mówił. Nie tak mój sługa Mojżesz, w całym moim domu jest wierny; Usta do ust będę mówił do niego, w postaci, a nie przez zagadki, i widział chwałę Pana; i dlaczego nie baliście się mówić przeciwko mojemu słudze Mojżeszowi? I gniew Pana zapłonął na nich, i odszedł. I chmura odeszła od namiotu, i oto Miriam była trędowata jak śnieg, i Aaron spojrzał na Miriam, i oto była trędowata. I Aaron powiedział do Mojżesza: błagam, panie, nie nakładaj na nas grzechu, ponieważ byliśmy nieświadomi tego, że zgrzeszyliśmy. Niech nie stanie się jak równe śmierci, jak poroniony płód wychodzący z łona matki i pożerający połowę jej ciała. I Mojżesz zawołał do Pana, mówiąc: O Boże, błagam cię, ulecz ją. I powiedział Pan do Mojżesza: jeśli jej ojciec, plując, napluł jej w twarz, czy nie byłaby zawstydzona przez siedem dni? Niech będzie oddzielony na siedem dni poza obozem, a po tym wejdzie. I Miriam została oddzielona poza obozem na siedem dni, a lud nie wyruszył, dopóki Miriam nie została oczyszczona. I po tych rzeczach lud wyruszył z Aseroth i rozbił obóz na pustyni Paran.

13

I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: wyślij dla siebie

mężczyzn, i niech wyszpiegują ziemię Kananejczyków, którą ja daję synom Izraela na posiadłość; jednego mężczyznę z pokolenia, według klanów ich ojców wyślesz ich, każdego przywódcę spośród nich. I Mojżesz wysłał ich z pustyni Paran przez głos Pana; wszyscy ci mężczyźni byli przywódcami synów Izraela. I te są ich imiona z plemienia Rubena: Samuel, syn Zakchura. Z plemienia Symeona, Safat, syn Souri. Z plemienia Judy – Kaleb, syn Jefunnego. Z plemienia Issachara, Igal, syn Józefa. Z plemienia Efraima – Ozeasz, syn Nuna. Z plemienia Beniamina – Falti, syn Rafu. Z plemienia Zebulun, Gudi'el, syn Sudiego. Z plemienia Józefa, z synów Manassesa, Gaddi, syn Susiego. Z plemienia Dan, Amiel syn Gamaliego. Z plemienia Asher, Sathour, syn Michaela. Z plemienia Neftalego, Nabi, syn Sabiego. Z plemienia Gad – Gudi'el, syn Machiego. To są imiona mężczyzn, których Mojżesz wysłał, aby wyszpiegowali ziemię, a Mojżesz nazwał Ozeasza, syna Nuna, Jozuem. I Mojżesz wysłał ich, aby wyszpiegowali ziemię Kanaan, i powiedział do nich: Idźcie w górę przez tę pustynię, i wejdziecie na górę, i zobaczycie, jaka jest ta ziemia, i lud mieszkający na niej, czy jest silny, czy słaby, czy jest ich niewielu, czy wielu. I jaka jest ziemia, w której ci mieszkają, czy jest piękna, czy zła, i jakie są miasta, w których ci mieszkają, czy w obwarowanych, czy w nieobwarowanych. I jaka ta ziemia, czy żyzna czy jałowa; czy są w niej drzewa, czy nie; i wytrwawszy weźmiecie z owoców tej ziemi. I dni, dni wiosny, zwiastuny winogron. I poszedłszy w górę, wyśledzili ziemię od pustyni Sin aż do Rechobu przy wejściu do Chamat. I poszli w górę przez pustynię i odeszli aż do Hebronu, a tam byli Achiman, Szeszaj i Talmaj, pokolenia Enaka,

a Hebron został zbudowany siedem lat przed Tanis w Egipcie. I przyszli aż do Wąwozu Grona, i wyszpiegowali go, i wycięli stamtąd gałąź z jednym gronem winogron na niej, i nieśli go na drążkach, oraz granaty i figi. I to miejsce nazwali Doliną Grona z powodu grona, które wycięli stamtąd synowie Izraela. I wrócili stamtąd, zbadawszy ziemię, po czterdziestu dniach. I poszedłszy, przyszli do Mojżesza i Aarona i do całego zgromadzenia synów Izraela na pustynię Paran Kadesz; i odpowiedzieli im słowo i całemu zgromadzeniu, i pokazali owoc ziemi, i opowiedzieli mu, i powiedzieli: przyszliśmy na ziemię, na którą wysłałeś nas, ziemię płynącą mlekiem i miodem; i to jest jej owoc. Ale naród zamieszkujący ją jest śmiały, a miasta są warowne, obwarowane i bardzo wielkie, widzieliśmy tam także pokolenie Enaka. I Amalek mieszka w ziemi ku Południu, i Chetyta, i Ewita, i Jebusyta, i Amoryta mieszkają w krainie górzystej, i Kananejczyk mieszka przy morzu i przy rzece Jordan. I Kaleb uciszył lud przed Mojżeszem i powiedział do niego: Nie, ale poszedłszy w górę pójdziemy w górę i odziedziczymy ją, ponieważ będziemy mogli jako potężni przeciw nim. I ludzie, którzy poszli razem z nim w górę, powiedzieli: Nie idziemy w górę, ponieważ nie jesteśmy w stanie pójść w górę przeciwko temu narodowi, ponieważ jest on silniejszy od nas. I przynieśli synom Izraela zachwyt nad ziemią, którą wyszpiegowali, mówiąc: Ziemia, którą przeszliśmy, aby ją wyszpiegować, jest ziemią pożerającą swoich mieszkańców, a cały lud, którego widzieliśmy w niej, to mężczyźni wielkiego wzrostu. I tam widzieliśmy gigantów, i byliśmy wobec nich jak szarańcza, ale i tak byliśmy wobec nich.

14

I podniósłszy się całe zgromadzenie wydało głos, i płakał lud przez całą tamtą noc. I narzekali na Mojżesza i Aarona wszyscy synowie Izraela; i powiedziało do nich całe zgromadzenie: Obyśmy umarli w ziemi Egiptu, albo w pustyni tej, gdybyśmy umarli; i dlaczego Pan wprowadza nas do ziemi tej, aby upaść w wojnie? Nasze kobiety i dzieci będą na łup; teraz więc lepiej jest zawrócić do Egiptu. I jeden powiedział do drugiego: Dajmy sobie przywódcę i powróćmy do Egiptu. I upadł Mojżesz i Aaron na twarz przed całym zgromadzeniem synów Izraela. Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunnego, spośród tych którzy wyszpiegowali ziemię, rozdarli swoje szaty i powiedzieli do całego zgromadzenia synów Izraela, mówiąc: Ziemia, którą wyszpiegowaliśmy, jest bardzo, bardzo dobra. Jeśli Pan nas wybierze, wprowadzi nas do tej ziemi i da ją nam, ziemi, która płynie mlekiem i miodem. Ale nie buntujcie się przeciw Panu, wy zaś nie lękajcie się ludu tej ziemi, ponieważ będą dla was pokarmem, odstąpił bowiem od nich ich czas, a Pan jest z nami, nie lękajcie się ich. I całe zgromadzenie powiedziało, aby ukamienować ich kamieniami, a chwała Pana ukazała się w chmurze nad Namiotem Świadectwa wszystkim synom Izraela. I powiedział Pan do Mojżesza: Jak długo będzie mnie prowokował ten lud? I jak długo nie będą mi wierzyć mimo wszystkich znaków, które uczyniłem wśród nich? Uderzę ich śmiercią i zniszczę ich, i uczynię ciebie i dom twojego ojca wielkim narodem, o wiele większym niż ten. I powiedział Mojżesz do

Pana: I usłyszy Egipt, że wyprowadziłeś swoją siłą ten lud spośród nich. Ale i wszyscy mieszkańcy tej ziemi słyszeli, że Ty jesteś Panem wśród tego ludu, który jest widziany twarzą w twarz, Panie, i Twoja chmura stoi nad nimi, i w słupie obłoku Ty idziesz przed nimi za dnia, i w słupie ognia nocą. I wytępisz ten lud jak jednego człowieka; i powiedzą narody, które usłyszały twoje imię, mówiąc: ponieważ Pan nie mógł wprowadzić tego ludu do ziemi, którą im przysiągł, powalił ich na pustyni. I teraz niech będzie wywyższona siła twoja, Panie, w jaki sposób powiedziałeś, mówiąc: Pan cierpliwy i obfitujący w miłosierdzie, i prawdziwy, usuwający bezprawia i niesprawiedliwości i grzechy, a oczyszczeniem nie oczyści winnego, oddający grzechy ojców na dzieci aż do trzeciego i czwartego pokolenia. Przebacz grzech temu ludowi według twojego wielkiego miłosierdzia, tak jak byłeś dla nich łaskawy od Egiptu aż do teraz. I Pan powiedział do Mojżesza: Jestem łaskawy dla nich według twojego słowa. Ale ja żyję i żyje moje imię, i chwała Pańska napełni całą ziemię. Że wszyscy mężczyźni widzący moją chwałę i znaki, które zrobiłem w Egipcie i na pustyni, i wystawiali mnie na próbę po raz dziesiąty, i nie słuchali mojego głosu, zaprawdę nie zobaczą ziemi, którą przysiągłem ich ojcom; ale dzieci ich, które są ze mną tutaj, ile nie wiedzą dobrego ani złego, każdy młodszy niedoświadczony, tym dam ziemię; wszyscy zaś, którzy prowokovali mnie, nie zobaczą jej. Ale mój syn Kaleb, ponieważ inny duch jest w nim i poszedł za mną, wprowadzę go do ziemi, do której wszedł, i jego potomstwo odziedziczy ją. Ale Amalek i Kananejczyk mieszkają w dolinie, jutro zawróćcie i wyruszcie na pustynię, drogą do Morza Czerwonego. I powiedział Pan do

Mojżesza i Aarona, mówiąc: Jak długo to złe zgromadzenie? To, co oni sami szemrzą przed mną, szemranie synów Izraela, które szemrali o was, usłyszałem. Powiedziałem im: Jak żyję ja, mówi Pan, zaprawdę w taki sposób, jak mówiliście do moich uszu, tak wam uczynię. W tej pustyni upadną wasze ciała; i cała wasza liczba, i wasi policzeni od dwudziestu lat i wyżej, wszyscy którzy narzekali na mnie; jeśli wy wejdziecie do ziemi, nad którą wyciągnąłem moją rękę, aby was na niej osiedlić; oprócz Kaleba, syna Jefunnego, i Jozuego, syna Nuna. A dzieci, o których powiedzieliście, że staną się łupem, wprowadzę ich do ziemi; i odziedziczą ziemię, od której wy się odwróciliście. I wasze kończyny upadną na tej pustyni. Wasi synowie będą mieszkać na pustyni czterdzieści lat i poniosą wasz nierząd, aż wasze ciała zostaną strawione na pustyni, według liczby dni, ile szpiegowaliście ziemię, czterdzieści dni, dzień za rok, poniesiecie wasze grzechy czterdzieści lat i poznacie gniew mojego gniewu. Ja, Pan, mówiłem, zaprawdę tak uczynię temu złemu zgromadzeniu zgromadzonemu przeciw mnie: na tej pustyni zostaną strawieni i tam umrą. I ludzie, których Mojżesz wysłał, aby wyszpiegowali ziemię, przybywszy szemrali przeciwko niej do zgromadzenia, wynosząc złe słowa o ziemi, i umarli ci ludzie, którzy mówili źle przeciwko ziemi w pladze przed Panem. I Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunnego, przeżyli spośród owych ludzi, którzy poszli, aby wyszpiegować ziemię. I Mojżesz przemówił tymi słowami do wszystkich synów Izraela, a lud bardzo się smucił. I wstawszy wcześnie rano poszli na szczyt góry, mówiąc: Oto my pójdziemy do miejsca, które wskazał Pan, ponieważ zgrzeszyliśmy. I powiedział Mojżesz:

Dlaczego wy przekraczacie słowo Pana? Nie będzie wam pomyślnie. Nie idźcie w górę, bo Pan nie jest z wami i upadniecie przed obliczem waszych wrogów. Że Amalek i Chananejczyk są tam przed wami, i upadniecie od miecza, dlatego że odwróciliście się będąc nieposłuszni Panu, i nie będzie Pan z wami. I wymuszając sobie przejście, weszli na szczyt góry, lecz arka przymierza Pańskiego i Mojżesz nie ruszyły się z obozu. I zszedł Amalek i Kananejczyk mieszkający w tamtej górze, i zawrócili ich, i porąbali ich aż do Hormy, i zawrócili się do obozu.

15

I powiedział Pan do Mojżesza, mówiąc: przemów do synów Izraela i powiesz im: kiedy wejdziecie do ziemi waszego zamieszkania, którą ja daję wam, i będziecie czynili całopalenia Panu, całopalną ofiarę lub ofiarę, aby wypełnić ślub, albo dobrowolną, albo na waszych świętach, aby uczynić zapach wonności dla Pana, czy to z bydła, czy z owiec. I przyniesie składający dar swój Panu ofiarę z mąki pszennej, dziesiątą część efy zmieszanej z oliwą, w czwartej części hin. I wino na ofiarę z płynów, czwartą część hinu, uczynicie przy całopaleniu lub przy ofierze. Dla jednego baranka uczynisz tyle jako ofiarę, zapach wonności dla Pana. I dla barana, kiedy zrobicie go na całopalenie albo na ofiarę, zrobisz ofiarę z mąki pszennej, dwie dziesiąte zmieszanej w oleju, trzecią część hinu. I wino na ofiarę z płynów, trzecią część hinu, przyniesiesz na zapach przyjemny

dla Pana. Jeśli zaś zrobicie z bydła całopalenie lub ofiarę, aby wypełnić ślub, lub ofiarę zbawienia dla Pana, to przyniesie się na cielca ofiarę z mąki pszennej, trzy dziesiąte zmieszanej w oliwie, pół hinu. I wino na ofiarę z płynów – połowę hinu – jako ofiarę o wonnym zapachu dla Pana. Tak uczynisz dla jednego cielca, lub dla jednego barana, lub dla jednego baranka z owiec lub z kóz. Według liczby, którą uczynicie, tak uczynicie dla każdego jednego, według ich liczby. Każdy tubylec uczyni tak, aby ofiarować takie ofiary na wonny zapach Panu. Jeśli zaś przybysz przyłączy się do was w waszej ziemi, lub ktokolwiek stanie się wśród was w waszych pokoleniach, i uczyni ofiarę o wonnym zapachu dla Pana, w taki sposób, jak wy czynicie, tak uczyni zgromadzenie dla Pana. Prawo jedno będzie dla was i dla przybyszów przyłączonych do was, prawo wieczne dla waszych pokoleń; jak wy, tak i przybysz będzie przed Panem. Prawo jedno będzie i statut jeden będzie dla was i dla przybysza przebywającego wśród was. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: przemów do synów Izraela i powiesz im: gdy będziecie wchodzić do ziemi, do której was wprowadzam, i stanie się tak, że gdy będziecie jeść chleb tej ziemi, oddzielicie ofiarę, oddzieloną część dla Pana, pierwociny waszego ciasta. Chleb oddzielicie jako ofiarę; jak ofiarę z klepiska, tak oddzielicie go, pierwociny ciasta waszego, i dacie Panu ofiarę dla pokoleń waszych. Kiedy zaś zgrzeszycie i nie wykonacie wszystkich tych przykazań, które Pan mówił do Mojżesza, jak Pan rozkazał wam przez rękę Mojżesza, od dnia, w którym Pan rozkazał wam, i dalej w wasze pokolenia, i będzie, jeśli z oczu zgromadzenia stanie się to nieumyślnie, to uczyni całe zgromadzenie jednego

cielca z bydła, bez skazy, na całopalenie, na zapach przyjemnej woni dla Pana, i ofiarę pokarmową tego oraz ofiarę z płynów jego według przepisu, i jednego kozła z kóz za grzech. I kapłan przebłaga za całe zgromadzenie synów Izraela, i będzie im odpuszczone, ponieważ było to nieumyślne, a oni przynieśli swój dar jako ofiarę Panu za swój grzech przed Panem, za swoje nieumyślne przewinienia. I będzie przebaczone całemu zgromadzeniu synów Izraela i przybyszowi przebywającemu wśród was, ponieważ cały lud działał nieumyślnie. Jeśli jedna dusza zgrzeszy nieumyślnie, przyniesie jedną roczną kozę za grzech. I kapłan dokona przebłagania za duszę, która zgrzeszyła nieumyślnie i grzesząc nieumyślnie przed Panem, aby przebłagać za niego. Dla tubylca wśród synów Izraela i dla przybysza przebywającego wśród nich będzie jedno prawo, jeśli ktoś uczyni coś nieumyślnie. I dusza, która uczyni w ręce arogancji, od tubylców lub od prozelitów, Boga ten prowokuje, zostanie zniszczona dusza tamta z ludu jej, ponieważ słowo Pana wzgardziła i przykazania jego rozrzuciła; na pewno zniszczona będzie dusza tamta, grzech jej w niej. I synowie Izraela byli na pustyni i znaleźli mężczyznę zbierającego drewno w dniu szabatu. I przynieśli go ci, którzy znaleźli zbierającego drewno w dniu szabatu, do Mojżesza i Aarona, i do całego zgromadzenia synów Izraela. I umieścili go do więzienia, nie zdecydowali bowiem, co z nim uczynić. I Pan mówił do Mojżesza, mówiąc: śmiercią niech będzie uśmiercony ten człowiek, niech ukamienuje go kamieniami całe zgromadzenie. I całe zgromadzenie wyprowadziło go poza obóz, i ukamienowało go całe zgromadzenie kamieniami poza obozem, jak rozkazał

Pan Mojżeszowi. I powiedział Pan do Mojżesza, mówiąc: przemów do synów Izraela i powiesz im, i niech zrobią sobie frędzle na rogach ich szat dla ich pokoleń, i położycie na frędzle rogów sznur błękitny. I będą wam na frędzlach, i zobaczycie je, i będziecie pamiętać wszystkie przykazania Pana, i będziecie je wypełniać, i nie będziecie zbaczać za waszymi myślami i oczami, przez które uprawiacie nierząd za nimi, abyście pamiętali i wypełniali wszystkie moje przykazania, i będziecie święci dla waszego Boga. Ja jestem Pan, Bóg wasz, który wyprowadził was z ziemi Egiptu, aby być waszym Bogiem, Ja jestem Pan, Bóg wasz.

16

I Korach, syn Jishara, syna Kehata, syna Lewiego, i Datan i Abiram, synowie Eliaba, i On, syn Peleta, syna Rubena, powstali przed Mojżeszem, oraz dwustu pięćdziesięciu mężczyzn z synów Izraela, przywódców zgromadzenia, zwołanych na radę, mężczyzn sławnych. Zebrali się przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi i powiedzieli: Dosyć wam tego, że całe zgromadzenie, wszyscy są święci, i wśród nich jest Pan, a dlaczego wynosicie się ponad zgromadzenie Pana? I usłyszawszy to, Mojżesz upadł na twarz. I mówiłem do Korego i do całego jego zgromadzenia, mówiąc: Bóg nawiedził i poznał tych, którzy są jego i świętych, i przywiódł ich do siebie, a których wybrał sobie, przywiódł do siebie. Zróbcie to: weźcie dla was samych kadzielnice, Korachu i całe jego zgromadzenie, i połóżcie na nich ogień, i połóżcie na

nich kadzidło przed Panem jutro; i będzie mąż, którego wybrał Pan, ten święty; niech wam wystarczy, synowie Lewiego. I powiedział Mojżesz do Korego: Słuchajcie mnie, synowie Lewiego. Czy to dla was małe, że Bóg Izraela oddzielił was ze zgromadzenia Izraela i przywiódł was do siebie, abyście służyli służbie namiotu Pana i stawali przed namiotem, aby im służyć? I przybliżył cię i wszystkich twoich braci, synów Lewiego, z tobą, a wy szukacie także kapłaństwa? Tak ty i całe twoje zgromadzenie zebrane ku Bogu, a Aaron - kim jest, że szemrzecie przeciw niemu? I Mojżesz wysłał, aby wezwać Datana i Abirona, synów Eliaba, i powiedzieli: Nie pójdziemy. Czy to mała rzecz, że wyprowadziłeś nas do ziemi płynącej mlekiem i miodem, aby zabić nas na pustyni, że jeszcze rządzisz nad nami? Władco, czy ty do ziemi płynącej mlekiem i miodem wprowadziłeś nas i dałeś nam dziedzictwo pola i winnice? Wykłułbyś oczy tych ludzi? Nie idziemy w górę. I Mojżesz bardzo się zasmucił, i powiedział do Pana: Nie zważaj na ich ofiarę, nie wziąłem niczego pożądanego od nikogo z nich, ani nie skrzywdziłem nikogo z nich. I Mojżesz powiedział do Koracha: uświęć swoje zgromadzenie i bądźcie gotowi przed Panem, ty i Aaron, i oni, jutro. I weźcie każdy swoją kadzielnicę i położycie na nie kadzidło, i przyniesiecie przed Panem każdy swoją kadzielnicę, dwieście pięćdziesiąt kadzielnic, i ty, i Aaron, każdy swoją kadzielnicę. I każdy wziął swoją kadzielnicę, i położyli na nich ogień, i nałożyli na nich kadzidło, i stanęli przy drzwiach Namiotu Świadectwa Mojżesz i Aaron. I zebrał przeciw nim Kore całe swoje zgromadzenie przy drzwiach Namiotu Świadectwa, i ukazała się chwała Pana całemu

zgromadzeniu. I Pan przemówił do Mojżesza i Aarona, mówiąc: oddzielcie się ze środka tego zgromadzenia, a wyniszczę ich natychmiast. I upadli na swoje oblicze i powiedzieli: Boże, Boże duchów i wszelkiego ciała, jeśli jeden człowiek zgrzeszył, czy gniew Pana spadnie na całe zgromadzenie? I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: przemów do zgromadzenia, mówiąc: odstąpcie dookoła od zgromadzenia Koracha. I powstał Mojżesz, i poszedł do Datana i Abirona, i poszli razem z nim wszyscy starsi Izraela. I przemówił do zgromadzenia, mówiąc: Oddzielcie się od namiotów tych twardych ludzi i nie dotykajcie niczego, co do nich należy, abyście nie zginęli razem z nimi w całym ich grzechu. I odeszli od namiotu Korego dookoła, a Datan i Abiron wyszli i stali przy drzwiach swoich namiotów, oraz ich żony, i ich dzieci, i ich dobytek. I powiedział Mojżesz: Po tym poznacie, że Pan wysłał mnie, aby czynić wszystkie te dzieła, że nie z siebie samego. Jeśli ci umrą śmiercią wszystkich ludzi, jeśli i nawiedzenie ich będzie jak nawiedzenie wszystkich ludzi, to nie Pan mnie wysłał. Ale lub w widzeniu pokaże Pan, i otworzywszy ziemia usta swoje, połknie ich i domy ich, i namioty ich, i wszystko, co jest ich, i zstąpią żywi do Hadesu, i poznacie, że rozgniewali ci ludzie Pana. Gdy przestał mówić wszystkie te słowa, rozdarła się ziemia pod nimi. I otworzyła się ziemia, i połknęła ich, i ich domy, i wszystkich ludzi, którzy byli z Korachem, i ich bydło. I zeszli oni żywi do Hadesu wraz z wszystkim, co do nich należało, i okryła ich ziemia, i zginęli spośród zgromadzenia. I cały Izrael, który był wokół nich, uciekł na dźwięk ich głosu, mówiąc: Aby ziemia nie pożarła nas kiedykolwiek. I ogień wyszedł od Pana i pożarł dwustu

pięćdziesięciu mężczyzn ofiarujących kadzidło.

17

I Pan powiedział do Mojżesza i do Eleazara, syna Aarona kapłana: weźcie brązowe kadzielnice ze środka spalonych i rozrzuć tam ten obcy ogień, ponieważ poświęcili kadzielnice tych grzeszników w ich duszach, i zrób z nich kute płyty jako okrycie dla ołtarza, ponieważ zostały przyniesione przed Pana i zostały uświęcone, i stały się znakiem dla synów Izraela. I Eleazar, syn Aarona kapłana, wziął brązowe kadzielnice, ile przynieśli spaleni, i dodano je jako pokrycie ołtarza, pamiątkę dla synów Izraela, aby nie przyszedł nikt obcy, który nie jest z nasienia Aarona, by położyć kadzidło przed Panem; i nie będzie jak Korach i jego bunt, jak mówił Pan przez Mojżesza do niego. I szemrzeli synowie Izraela następnego dnia na Mojżesza i Aarona, mówiąc: wy zabiliście lud Pana. I stało się, gdy zgromadzenie zbierało się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, i rzucili się na namiot świadectwa, i okrył go chmura, i ukazała się chwała Pana. I wszedł Mojżesz i Aaron przed namiot świadectwa. I Pan przemówił do Mojżesza i Aarona, mówiąc: odejdźcie ze środka tego zgromadzenia, a zniszczę ich natychmiast; i upadli na twarz. A powiedział Mojżesz do Aarona: Weź kadzielnicę i połóż na nią ogień z ołtarza, i rzuć na nią kadzidło, i zanieś szybko do obozu, i dokonaj przebłagania za nich, wyszedł bowiem gniew od oblicza Pana, zaczął niszczyć lud. I wziął Aaron, jak mówił do niego Mojżesz, i pobiegł do

zgromadzenia, i już zaczęła się plaga wśród ludu, i nałożył kadzidło, i przebłagał za lud. I stanął pomiędzy umarłymi i żywymi, i ustała plaga. I stało się umarłych w zarazie czternaście tysięcy siedemset, oprócz umarłych z powodu Koracha. I Aaron powrócił do Mojżesza przy drzwiach namiotu świadectwa, i ustała plaga. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: przemów do synów Izraela i weź od nich laskę, laskę według domów ojców, od wszystkich ich przywódców, według domów ich ojców, dwanaście lasek, i imię każdego z nich napisz na lasce. I imię Aarona napisz na lasce Lewiego, jest bowiem jedna laska - według pokolenia domu ich ojców dadzą. I umieścisz je w Namiocie Świadectwa, naprzeciwko Świadectwa, gdzie dam się tobie poznać. I będzie tak, że człowiek, którego wybiorę, jego laska wypuści pędy, i usunę od siebie szemranie synów Izraela, którym oni szemrzą przeciw wam. I Mojżesz przemówił do synów Izraela, i wszyscy ich władcy dali mu laskę, każdemu władcy jedną laskę według władcy, według domów ich ojców, dwanaście lasek, a laska Aarona była pomiędzy ich laskami. I Mojżesz złożył laski przed Panem w Namiocie Świadectwa. I stało się następnego dnia, że Mojżesz i Aaron weszli do namiotu świadectwa, i oto laska Aarona z domu Lewiego wykiełkowała, i wypuściła pęd, i rozkwitła kwiatami, i wydała orzechy. I Mojżesz wyniósł wszystkie laski sprzed oblicza Pana do wszystkich synów Izraela, i zobaczyli, i wziął każdy swoją laskę. I powiedział Pan do Mojżesza: Odłóż laskę Aarona przed świadectwami na zachowanie, jako znak dla synów nieposłusznych, i niech ustanie ich szemranie przeciwko mnie, aby nie pomarli. I uczynili Mojżesz i Aaron, jak rozkazał

Pan Mojżeszowi, tak uczynili. I synowie Izraela powiedzieli do Mojżesza: Oto jesteśmy strawieni, zginęliśmy, jesteśmy zniszczeni. Każdy, kto dotyka namiotu Pana, umiera – czy mamy umierać aż do końca?

18

I powiedział Pan do Aarona, mówiąc: ty i twoi synowie, i dom twego ojca weźmiecie na siebie grzechy dotyczące rzeczy świętych, a ty i twoi synowie weźmiecie na siebie grzechy waszego kapłaństwa. I braci twoich, plemię Lewiego, lud ojca twego, przywiódź do siebie, i niech będą przyłączeni do ciebie, i niech ci służą, a ty i synowie twoi z tobą przed namiotem świadectwa. I będą strzec twoich straży i straży namiotu. Jednak do naczyń świętych i do ołtarza nie będą się zbliżać, i nie umrą ani ci, ani wy. I będą dołączeni do ciebie, i będą strzec straży namiotu świadectwa, według wszystkich służb namiotu, a obcy nie zbliży się do ciebie. I będziecie strzec straży świętych rzeczy i straży ołtarza, i nie będzie gniewu wśród synów Izraela. I ja wziąłem waszych braci Lewitów spośród synów Izraela jako dar dany Panu, aby służyli przy namiocie świadectwa. I ty, i twoi synowie z tobą będziecie strzec waszego kapłaństwa według wszelkiego sposobu ołtarza i od wewnątrz zasłony, i będziecie pełnić służby jako dar waszego kapłaństwa, a cudzoziemiec, który się zbliży, umrze. I mówił Pan do Aarona: Oto ja dałem wam zachowanie pierwocin od wszystkich rzeczy poświęconych mnie przez synów Izraela, tobie dałem je na nagrodę i synom

twoim z tobą jako ustawę wieczną. I to niech będzie wam z uświęconych rzeczy świętych, z ofiar, ze wszystkich ich darów i ze wszystkich ich ofiar, i z wszelkiego ich przewinienia, i ze wszystkich ich grzechów, ile oddają mi ze wszystkich rzeczy świętych – tobie będzie i twoim synom. W Miejscu Najświętszym będziecie je jeść, każdy mężczyzna będzie je jadł, ty i twoi synowie, będzie to dla ciebie święte. I to będzie dla was z pierwocin ich darów, ze wszystkich ofiar synów Izraela; tobie dałem je oraz twoim synom i twoim córkom z tobą jako wieczne prawo; każdy czysty w twoim domu będzie je jadł. Wszystkie pierwociny oliwy i wszystkie pierwociny wina, pierwociny ich mąki, ile by dali Panu, tobie je dałem. Wszystkie pierwociny, ile jest w ich ziemi, ile by przynieśli Panu, będą twoje; każdy czysty w twoim domu będzie je jadł. Wszystko poświęcone wśród synów Izraela będzie należeć do ciebie. I wszystko, co otwiera łono wszelkiego ciała, ile ofiarują Panu, od człowieka aż do bydła, będzie twoje, ale pierworodne ludzi będzie okupione okupem, i pierworodne bydła nieczystego wykupisz. I jego wykup, od miesięcznego wieku, wycena wynosi pięć syklów według sykla świętego, dwadzieścia oboli. Oprócz pierworodnych cieląt i pierworodnych owiec, i pierworodnych kóz nie wykupisz, święte są, i krew ich wylejesz na ołtarz, i tłuszcz złożysz jako ofiarę na wonny zapach Panu. I mięso będzie dla ciebie, jak i pierś z ofiary wzniesienia, i prawe ramię będzie dla ciebie. Każdą ofiarę ze świętych rzeczy, ile tylko odłożą synowie Izraela dla Pana, dałem tobie i twoim synom, i twoim córkom z tobą, jako wieczne prawo; jest to wieczne przymierze soli przed Panem, dla ciebie i twojego potomstwa z

tobą. I mówił Pan do Aarona: W ich ziemi nie odziedziczysz i nie będzie ci przypadać żadna część wśród nich, ponieważ Ja jestem twoją częścią i twoim dziedzictwem pośród synów Izraela. I synom Lewiego, oto dałem każdą dziesięcinę w Izraelu jako dziedzictwo zamiast ich służb, które oni pełnią jako służbę w namiocie świadectwa. I synowie Izraela nie będą już przybliżać się do Namiotu Świadectwa, aby wziąć na siebie grzech śmiercionośny. I Lewita sam będzie pełnił służbę w namiocie świadectwa, i oni wezmą na siebie ich grzechy, jako ustawa wieczna dla ich pokoleń, a pośród synów Izraela nie odziedziczą dziedzictwa. Ponieważ dziesięciny synów Izraela, ile ich oddzielą Panu jako ofiarę, dałem Lewitom w dziedzictwie, dlatego powiedziałem im: pośród synów Izraela nie odziedziczą dziedzictwa. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: do Lewitów będziesz mówił i powiesz im: jeśli weźmiecie od synów Izraela dziesiącinę, którą dałem wam od nich w dziedzictwie, to oddzielicie od niej ofiarę dla Pana, dziesiącinę z dziesiąciny. I będzie wam policzone wasze potrącenie jak ziarno z klepiska i potrącenie z prasy do wina. Tak oddzielicie je i wy ze wszystkich ofiar Pana, ze wszystkich waszych dziesięcin, ile otrzymacie od synów Izraela, i dacie z nich ofiarę Panu, Aaronowi kapłanowi. Od wszystkich waszych darów oddzielicie ofiarę dla Pana, czyli od wszystkich pierwocin rzecz poświęconą z nich. I powiesz do nich: kiedy zabierzecie pierwociny od niego, będzie to policzone Lewitom jako plon z klepiska i jako plon z prasy winnej. I będziecie to jeść w każdym miejscu, wy i wasze domy, ponieważ ta zapłata jest dla was zamiast waszych służb w namiocie świadectwa. I nie weźmiecie przez to grzechu, ponieważ

zabierzecie pierwociny od niego, i świętych rzeczy synów Izraela nie zbezcześcicie, abyście nie umarli.

19

I Pan mówił do Mojżesza i Aarona, mówiąc: to jest rozróżnienie prawa, które rozkazał Pan, mówiąc: mów do synów Izraela, i niech wezmą do ciebie jałówkę czerwoną, bez skazy, która nie ma w sobie skazy i na którą nie zostało nałożone jarzmo. I dasz ją Eleazarowi, kapłanowi, i wyprowadzą ją poza obóz na miejsce czyste, i zabiją ją przed nim. I weźmie Eleazar z jej krwi, i pokropi przed obliczem namiotu świadectwa z jej krwi siedem razy. I spalą ją przed nim, i skórę, i mięso jej, i krew jej wraz z gnojem jej spalone będzie. I weźmie kapłan drewno cedrowe, hyzop i szkarłat, i wrzucą do środka spalenia jałowicy. I kapłan wypierze swoje szaty i obmyje swoje ciało wodą, i po tym wejdzie do obozu, i kapłan będzie nieczysty aż do wieczora. I spalający ją wypierze swoje szaty i wykąpie swoje ciało, i będzie nieczysty aż do wieczora. I człowiek czysty zbierze popiół jałówki i złoży go na zewnątrz obozu w miejscu czystym, i będzie dla zgromadzenia synów Izraela do zachowania, woda pokropienia – oczyszczeniem jest. I zbierający popiół jałowicy wypierze swoje szaty i będzie nieczysty aż do wieczora, i będzie to dla synów Izraela i dla przyłączonych przybyszów prawem wiecznym. Ten, kto dotyka zmarłego jakiegokolwiek człowieka, będzie nieczysty przez siedem dni. Ten będzie oczyszczony dnia trzeciego i dnia siódmego, i będzie czysty, jeśli zaś nie będzie

oczyszczony dnia trzeciego i dnia siódmego, nie będzie czysty. Każdy, kto dotyka zmarłego z duszy ludzkiej, jeśli umrze i nie będzie oczyszczony, skalał namiot Pana - dusza ta będzie wytępiona z Izraela, ponieważ woda oczyszczenia nie została pokropiona na niego; jest nieczysty, jego nieczystość wciąż w nim jest. I to jest prawo: jeśli człowiek umrze w domu, każdy wchodzący do tego domu i wszystko, co jest w domu, będzie nieczyste przez siedem dni. I każde otwarte naczynie, które nie ma wiązania na sobie, jest nieczyste. I każdy, kto by dotknął na polu zabitego lub trupa, lub kości ludzkiej, lub grobu, siedem dni nieczysty będzie. I wezmą dla nieczystego z popiołów spalonego oczyszczenia i wyleją na nie wodę żywą do naczynia. I weźmie hyzop, i zanurzy go w wodę mąż czysty, i pokropi dom, i naczynia, i dusze, ile ich tam będzie, i tego, który dotknął kości ludzkiej, lub rannego, lub umarłego, lub grobu. I pokropi czysty nieczystego w dniu trzecim i w dniu siódmym, i będzie oczyszczony w dniu siódmym, i wypierze swoje szaty, i obmyje się wodą, i będzie nieczysty aż do wieczora. I człowiek, który zostałby skalany i nie zostałby oczyszczony - zostanie wytracona dusza ta ze środka zgromadzenia, ponieważ święte rzeczy Pana skalał, ponieważ woda pokropienia nie została pokropiona na niego, nieczysty jest. I będzie to dla was prawem wiecznym, i ten, kto kropi wodą oczyszczenia, wypierze swoje szaty, i ten, kto dotyka wody oczyszczenia, będzie nieczysty aż do wieczora. I wszystko, czego dotknie nieczysty, będzie nieczyste, i dusza dotykająca będzie nieczysta aż do wieczora.

20

I przyszli synowie Izraela, całe zgromadzenie, na pustynię Sin, w pierwszym miesiącu, i lud pozostał w Kadesz, i umarła tam Miriam, i została tam pochowana. I nie było wody dla zgromadzenia, i zebrali się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. I lud kłócił się z Mojżeszem, mówiąc: Oby umarliśmy podczas zagłady naszych braci przed Panem. I dlaczego wyprowadziliście zgromadzenie Pana na tę pustynię, aby nas zabić i nasze bydło? I dlaczego to? Wyprowadziliście nas z Egiptu, aby przybyć do tego złego miejsca; miejsce, gdzie nic się nie sieje, ani drzew figowych, ani winnic, ani granatów, ani wody nie ma do picia. I przyszli Mojżesz i Aaron od zgromadzenia do drzwi Namiotu Świadectwa, i upadli na oblicze, i ukazała się im chwała Pana. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: weź swoją laskę i zgromadź zgromadzenie, ty i twój brat Aaron, i przemówcie do skały przed nimi, a ona da swoje wody, i wyniesiecie im wodę ze skały, i napoicie zgromadzenie i ich bydło. I Mojżesz wziął laskę sprzed Pana, jak Pan rozkazał. A Mojżesz i Aaron zgromadzili lud przed skałą i powiedział do nich: Słuchajcie mnie, nieposłuszni, czy nie z tej skały wyprowadzimy wam wodę? I podniósłszy Mojżesz rękę swoją, uderzył skałę laską dwukrotnie, i wyszło wiele wody, i piło zgromadzenie oraz ich bydło. I powiedział Pan do Mojżesza i Aarona, że nie uwierzyliście, aby mnie uświęcić przed synami Izraela, dlatego nie wprowadzicie wy tego zgromadzenia do ziemi, którą dałem im. To woda Sprzeczki, ponieważ synowie

Izraela byli znieważeni przed Panem i został poświęcony wśród nich. I wysłał Mojżesz posłańców z Kadesz do króla Edomu, mówiąc: Te słowa mówi brat twój Izrael: Ty znasz cały trud, który nas spotkał. I zeszli nasi ojcowie do Egiptu, i przebywaliśmy w Egipcie przez wiele dni, i Egipcjanie źle traktowali nas i naszych ojców. I wołaliśmy do Pana, a Pan usłyszał nasz głos i wysławszy posłańca, wyprowadził nas z Egiptu, i teraz jesteśmy w mieście Kadesz przy twojej granicy. Przejdziemy przez twoją ziemię, nie będziemy przechodzić przez pola ani przez winnice, ani nie będziemy pić wody z twojego dołu, pójdziemy drogą królewską, nie zboczmy na prawo ani na lewo, aż przejdziemy twoje granice. I Edom powiedział do niego: Nie przejdziesz przeze mnie, a jeśli spróbujesz, wyjdę przeciwko tobie z wojną. I synowie Izraela mówią do niego: Obok góry przejdziemy. Jeśli jednak z twojej wody będziemy pić, ja i moje bydło, zapłacę ci, ale to nic nie znaczy – obok góry przejdziemy. Ale on powiedział: Nie przejdziesz przeze mnie, i wyszedł Edom na spotkanie z nim z licznym wojskiem i z silną ręką. I Edom nie chciał dać Izraelowi przejść przez swoje granice, i Izrael odwrócił się od niego. I odeszli z Kadesz, i przybyli synowie Izraela, całe zgromadzenie, na górę Hor. I powiedział Pan do Mojżesza i Aarona na górze Hor na granicach ziemi Edom, mówiąc: niech będzie przyłączony Aaron do swego ludu, ponieważ nie wejdziecie do ziemi, którą dałem synom Izraela, dlatego że rozgniewaliście mnie przy wodzie sporu. Weź Aarona i Eleazara, jego syna, i wprowadź ich na górę Hor przed całym zgromadzeniem, i zdejmij z Aarona jego szatę, i ubierz Eleazara, jego syna, a

Aaron, będąc zabrany, niech tam umrze. I Mojżesz uczynił, jak rozkazał mu Pan, i wprowadził go na górę Hor przed całym zgromadzeniem, i zdjął z Aarona jego szaty, i ubrał w nie Eleazara, jego syna, i Aaron umarł na szczycie góry, i Mojżesz i Eleazar zeszli z góry. I całe zgromadzenie zobaczyło, że Aaron umarł, i opłakiwali Aarona trzydzieści dni, cały dom Izraela.

21

I usłyszał kananejski król Arad, mieszkający na pustyni, że Izrael przyszedł drogą Atarein, i walczył przeciw Izraelowi, i wziął z nich jeńców. I Izrael złożył ślubowanie Panu i powiedział: Jeśli oddasz mi ten lud pod kontrolę, całkowicie zniszczę jego i jego miasta. I usłyszał Pan głos Izraela i wydał Kananejczyka pod ich kontrolę, i poświęcił go, i jego miasta, i nazwali to miejsce Przeklęty. I wyruszyli z góry Hor drogą ku Morzu Czerwonemu, okrążyli ziemię Edom, i lud zniechęcił się w drodze. I lud mówił przeciwko Bogu i przeciwko Mojżeszowi, mówiąc: dlaczego to? Wyprowadziłeś nas z Egiptu, żeby zabić na pustyni? Że nie ma chleba ani wody; ale nasza dusza znużyła się tym pustym chlebem. I posłał Pan na lud węże śmiercionośne, które kąsały lud, i umarło wielu spośród synów Izraela. I przybywszy lud do Mojżesza mówili: Zgrzeszyliśmy, że mówiliśmy przeciwko Panu i przeciwko tobie. Módl się więc do Pana, niech zabierze od nas tego węża. I modlił się Mojżesz do Pana o lud, i powiedział Pan do Mojżesza: Zrób dla siebie węża i umieść go na znaku, i będzie tak, że jeśli wąż ukąsi człowieka,

każdy ugryziony, zobaczywszy go, żyć będzie. I Mojżesz uczynił węża z brązu i ustawił go na znaku, i stało się tak, że kiedy wąż kąsał człowieka i spojrzał on na węża z brązu, to żył. I synowie Izraela wyruszyli i rozbili obóz w Obot. I wyruszywyszy z Oboth, rozbili obóz w Achalga po drugiej stronie na pustyni, która jest naprzeciw Moabu, od wschodu słońca. I stamtąd odeszli, i rozbili obóz w wąwozie Zared. I stamtąd wyruszywszy, rozbili obóz za Arnonem na pustyni, który wystaje od granic Amorytów, jest bowiem Arnon granicą Moabu, pomiędzy Moabem i Amorytami. Dlatego jest powiedziane w księdze: Wojna Pana podpaliła Zahab i potoki Arnonu. I ustanowił potoki, aby osiedlić Er, i przylega to do granic Moabu. I stamtąd studnia - ta studnia, o której Pan powiedział do Mojżesza: Zbierz lud, a dam im wodę do picia. Wtedy Izrael śpiewał tę pieśń o studni: zacznijcie dla niej, studnio, wykopali ją władcy, wykuli ją królowie narodów w ich królestwie, gdy panowali, i od studni do Mattany, i od Mattany do Nahaliel, i od Nahaliel do Bamot, i od Bamot do Jahaz, która jest na równinie Moabu, od szczytu wykutego, patrzącego w stronę pustyni. I Mojżesz wysłał ambasadorów do Sihona, króla Amorytów, ze słowami pokojowymi, mówiąc: przejdziemy przez twoją ziemię, drogą pójdziemy; nie zboczmy ani na pole, ani do winnicy; nie będziemy pić wody z twojej studni; drogą królewską pójdziemy, aż przejdziemy twoje granice. I nie dał Sihon Izraelowi przejść przez jego granice, i zebrał Sihon cały swój lud, i wyszedł, aby ustawić się do bitwy z Izraelem na pustyni, i przyszedł do Jahaz, i ustawił się do bitwy z Izraelem. I Izrael pokonał go ostrzem miecza, i wzięli w posiadanie jego ziemię, od Arnon aż do

Jabbok, aż do synów Ammona, ponieważ Jazer jest granicą synów Ammona. I Izrael wziął wszystkie te miasta, i zamieszkał Izrael we wszystkich miastach Amorytów, w Chesbon i we wszystkich graniczących z nim. Jest bowiem Heszebon miastem Sihona, króla Amorytów, i ten walczył wcześniej z królem Moabu, i wzięli całą jego ziemię, od Aroer aż do Arnon. Z powodu tego powiedzą ci, którzy mówią zagadkami: przyjdźcie do Chesbon, aby zostało zbudowane i przygotowane miasto Sihon; ponieważ ogień wyszedł z Chesbon, płomień z miasta Sihon, i pożarł aż do Moabu, i połknął filary Arnonu. Biada tobie, Moabie, zginąłeś, ludu Kemosza; synowie ich zostali wydani, aby się ocalić, i córki ich jako jeńcy królowi Amorytów Sihonowi, i nasienie ich zginie, Heszbon aż do Dibon; i kobiety jeszcze dodatkowo rozniecały ogień na Moabie. Zamieszkał zaś Izrael we wszystkich miastach Amorytów. I Mojżesz wysłał ludzi, aby wyszpiegowali Jazer, i zdobyli go wraz z jego wsiami, i wypędzili Amorytę, który tam mieszkał. I wróciwszy, poszli w górę drogą do Baszanu, i wyszedł Og, król Baszanu, na spotkanie im, i cały lud jego do wojny do Edrei. I powiedział Pan do Mojżesza: Nie lękaj się go, ponieważ w twoje ręce wydałem go i cały jego lud, i całą jego ziemię, i uczynisz mu, jak uczyniłeś Sihonowi, królowi Amorytów, który mieszkał w Heszbonie. I uderzyli go i jego synów, i cały jego lud, aż nie pozostawiono przy życiu nikogo, i odziedziczyli jego ziemię.

22

I synowie Izraela odeszli i rozbili obóz na zachód od Moabu, przy Jordanie naprzeciwko Jerycha. I zobaczywszy Balak, syn Seppora, wszystko, ile uczynił Izrael Amorytom, Moab bał się ludu bardzo, ponieważ liczni byli; i Moab był zniesmaczony z powodu oblicza synów Izraela. I powiedział Moab do rady starszych Midianu: Teraz to zgromadzenie wylizuje wszystko wokół nas, jak cielę wylizuje zielone rośliny z pola, a Balak, syn Sefora, był królem Moabu w tym czasie. I wysłał posłów do Balaama, syna Beora, do Pethor, które jest nad rzeką ziemi synów ludu jego, aby wezwać go, mówiąc: Oto lud wyszedł z Egiptu, i oto pokrył widok ziemi, i ten siedzi trzymając się mego. I teraz przyjdź tutaj i przeklnij dla mnie ten lud, ponieważ jest on silniejszy niż my, jeśli będziemy mogli ich porazić i wyrzucę ich z tej ziemi, ponieważ wiem, że ci, których ty błogosławisz, są błogosławieni, a ci, których ty przeklinasz, są przeklęci. I wyruszyła rada starszych Moabu i rada starszych Midianu z wróżbami w rękach, i przyszli do Balaama, i powiedzieli mu słowa Balaka. I powiedział do nich: Zatrzymajcie się tutaj na tę noc, a odpowiem wam w sprawach, które Pan powie do mnie. I pozostali władcy Moabu u Balaama. I Bóg przyszedł do Balaama i powiedział mu: Co ci ludzie u ciebie? I Balaam powiedział do Boga: Balak, syn Sipporu, król Moabu, wysłał ich do mnie, mówiąc: Oto lud wyszedł z Egiptu i pokrył powierzchnię ziemi, i ten siedzi obok mnie, a teraz przyjdź tutaj i przeklnij mi go, może wtedy będę mógł uderzyć go i wyrzucę go z ziemi. I powiedział Bóg do Balaama: nie pójdziesz z nimi, ani nie przeklinaj ludu, jest bowiem błogosławiony. I Balaam, wstawszy rano, powiedział do władców Balaka: Odejdźcie do waszego

pana, Bóg nie zwalnia mnie, abym szedł z wami. I powstali władcy Moabu, przyszli do Balaka i powiedzieli: Balaam nie chce iść z nami. I Balak wysłał jeszcze więcej władców, bardziej szanownych niż tamci. I przyszli do Balaama i mówią mu: Tak mówi Balak, syn Seppfora: Proszę cię, nie wahaj się przyjść do mnie. Albowiem uczczę cię honorowo, i cokolwiek powiesz, uczynię dla ciebie, i przyjdź, przeklnij mi ten lud. I odpowiedział Balaam, i powiedział do władców Balaka: Jeśli da mi Balak swój dom pełen srebra i złota, nie będę mógł przekroczyć słowa Pana Boga, aby uczynić je małym lub wielkim w moim umyśle. I teraz pozostańcie tutaj i wy tej nocy, a poznam, co jeszcze Pan mi powie. I przyszedł Bóg do Balaama w nocy i powiedział do niego: Jeśli ci ludzie przyszli, aby cię wezwać, wstań i idź za nimi, ale słowo, które będę mówił do ciebie, to uczynisz. I wstawszy rano Balaam osiodłał swego osła i poszedł z władcami Moabu. I Bóg rozgniewał się gniewem, ponieważ on poszedł; i powstał posłaniec Boga, aby go oskarżyć; a on jechał na swoim ośle, i dwaj jego słudzy byli z nim. Osioł zobaczył posłańca Boga stojącego na drodze z wydobytym mieczem w ręce, zboczył z drogi i poszedł na równinę, więc uderzył osła laską, aby skierować go z powrotem na drogę. I posłaniec Boga stanął w bruzdach winnic, płot z jednej strony i płot z drugiej strony. I oślica zobaczyła posłańca Boga, przycisnęła się do ściany i zmiażdżyła stopę Balaama o ścianę; i on jeszcze ją bił. I anioł Boży ponownie to uczynił, i odszedłszy stanął w miejscu wąskim, w którym nie było możliwości zboczenia ani na prawo, ani na lewo. Gdy osłica zobaczyła anioła Bożego, przysiadła pod Balaamem, a Balaam rozgniewał się i uderzał osłicę kijem. I Bóg

otworzył usta osłicy, i mówi do Balaama: Co ci zrobiłem, że uderzyłeś mnie już trzeci raz? I Balaam powiedział do oślicy: Naśmiewałaś się ze mnie, i gdybym miał miecz w ręce, już bym cię przebił. I oślica mówi do Balaama: Czy nie jestem twoją oślicą, na której jeździłeś od twojej młodości aż do dzisiejszego dnia? Czy nie uczyniłam ci tak, pogardziwszy? A on powiedział: Nie. Bóg odkrył oczy Balaama i widzi posłańca Pana stojącego naprzeciw na drodze, i miecz dobyty w jego ręce, i pochyliwszy się pokłonił się swoją twarzą. I powiedział mu posłaniec Boga: Dlaczego uderzyłeś swojego osła po raz trzeci? I oto ja wyszedłem, aby ci się przeciwstawić, ponieważ twoja droga nie była słuszna przede mną, a oślica zobaczywszy mnie, odwróciła się ode mnie już po raz trzeci. I gdyby nie odwróciła się, teraz zatem ciebie zabiłbym, a tamtą bym zachował. I Balaam powiedział do anioła Pana: Zgrzeszyłem, bo nie wiedziałem, że ty stanąłeś przeciwko mnie na drodze, aby mi się przeciwstawić, a teraz, jeśli ci to nie wystarcza, zawrócę. I powiedział posłaniec Boga do Balaama: idź razem z mężczyznami; oprócz słowa, które ci powiem, to będziesz strzegł, aby mówić. I Balaam poszedł z władcami Balaka. I usłyszawszy Balak, że przyszedł Balaam, wyszedł mu na spotkanie do miasta Moab, które leży na granicach Arnonu, które jest przy krańcowej części granic. I Balak powiedział do Balaama: Czy nie posłałem po ciebie, żeby cię wezwać? Dlaczego nie przyszedłeś do mnie? Naprawdę nie będę mógł cię uczcić? I powiedział Balaam do Balaka: oto przyszedłem do ciebie teraz; czy będę w stanie cokolwiek powiedzieć? Słowo, które Bóg wrzuci do moich ust, to wypowiem. I Balaam poszedł z Balakiem, i przybyli do miast na

obrzeżach. I Balak złożył w ofierze owce i cielęta, i wysłał do Balaama i do władców, którzy byli z nim. I stało się rano, i wziąwszy Balak Balaama, wprowadził go na słup Baala, i pokazał mu stamtąd jakąś część ludu.

23

I powiedział Balaam do Balaka: Zbuduj mi tutaj siedem ołtarzy i przygotuj mi tutaj siedem cielców i siedem baranów. I uczynił Balak w taki sposób, jak powiedział mu Balaam, i złożył w ofierze cielę i barana na ołtarzu. I powiedział Balaam do Balaka: Stań przy twojej ofierze, a ja pójdę, czy ukaże mi się Bóg w spotkaniu, i słowo, które mi pokaże, oznajmię tobie. I stanął Balak przy swojej ofierze. I Balaam poszedł zapytać Boga, i poszedł prosto, i ukazał się Bóg Balaamowi, i powiedział do niego Balaam: Siedem ołtarzy przygotowałem i ofiarowałem cielca i barana na ołtarz. I Bóg włożył słowo do ust Balaama, i powiedział, odwróciwszy się do Balaka: Tak będziesz mówił. I odwrócił się do niego, a on stał przy swoich całopalnych ofiarach, i wszyscy władcy Moabu z nim, i zstąpił duch Boży na niego. I wziąwszy swoją przypowieść, powiedział: Z Mezopotamii wezwał mnie Balak, król Moabu, z gór od wschodu, mówiąc: Chodź, przeklinaj mi Jakuba, i chodź, przeklinaj mi Izraela. Jak mam przeklinać tego, kogo nie przeklina Pan? Albo jak mam przekląć tego, kogo nie przeklina Bóg? Że od szczytu gór zobaczę go i od wzgórz będę go obserwować, oto lud samotny będzie mieszkać i wśród narodów

nie będzie zaliczony. Kto dokładnie policzył potomstwo Jakuba i kto policzy ludy Izraela? Niech umrze dusza moja wśród dusz sprawiedliwych, i niech stanie się nasienie moje jak nasienie tych. I powiedział Balak do Balaama: Co mi zrobiłeś? Na przekleństwo moich wrogów wezwałem cię, a oto pobłogosławiłeś błogosławieństwem. I powiedział Balaam do Balaka: Czy nie będę strzegł tego, aby mówić to, co Bóg włoży w moje usta? I powiedział do niego Balak: Chodź jeszcze ze mną do innego miejsca, z którego nie zobaczysz go stamtąd, ale zobaczysz tylko jakąś część jego, wszystkich zaś nie zobaczysz, i przeklinaj mi go stamtąd. I wziął go na pole strażnicze, na wykuty szczyt, i zbudował tam siedem ołtarzy, i złożył cielca i barana na ołtarzu. I powiedział Balaam do Balaka: Stań przy twojej ofierze, a ja pójdę zapytać Boga. I Bóg spotkał Balaama, i włożył słowo do jego ust, i powiedział: Zawróć do Balaka i te rzeczy będziesz mówił. I odwrócił się do niego, a on stał przy swoim całopaleniu, i wszyscy książęta Moabu z nim, i rzekł do niego Balak: Co mówił Pan? I podniósłszy swoją przypowieść, powiedział: Powstań, Balaku, i słuchaj, nadstaw ucha, świadku, synu Sefora. Bóg nie jest jak człowiek, żeby kłamał, ani jak syn człowieka, żeby groził; czy On sam powiedziawszy, nie uczyni? Czy przemówi, a nie dotrzyma słowa? Oto podjąłem się błogosławić, będę błogosławił i nie odwrócę tego. Nie będzie trudu w Jakubie, ani nie ujrzy się bólu w Izraelu. Pan, Bóg jego, jest z nim, chwała władców jest w nim. Bóg, który wyprowadził go z Egiptu, jak chwała jednorożca dla niego. Nie ma bowiem wróżbiarstwa w Jakubie, ani wróżenia w Izraelu, według czasu powiedziane będzie Jakubowi i Izraelowi, co dokona Bóg? Oto

lud jak lwie szczenię powstanie i jak lew będzie się wynosił; nie zaśnie, aż pożre łup i wypije krew rannych. I Balak powiedział do Balaama: Ani przekleństwami nie przeklinaj mi go, ani błogosławiąc nie błogosław go. I odpowiadając, Balaam powiedział do Balaka: Czy nie mówiłem ci, mówiąc: to, co Bóg powie, to uczynię? I powiedział Balak do Balaama: Chodź, wezmę cię na inne miejsce, jeśli spodoba się Bogu, i przeklinaj mi go stamtąd. I Balak wziął Balaama na szczyt Peor, rozciągający się ku pustyni. I powiedział Balaam do Balaka: Zbuduj mi tutaj siedem ołtarzy i przygotuj mi tutaj siedem cielców i siedem baranów. I uczynił Balak, jak powiedział mu Balaam, i ofiarował cielę i barana na ołtarzu.

24

A widząc Balaam, że dobrze jest w oczach Pana błogosławić Izraela, nie poszedł według swego zwyczaju na spotkanie wróżb i zwrócił swoją twarz ku pustyni. I podniósłszy Balaam swoje oczy, widzi Izraela obozującego według plemion, i zstąpił na niego duch Boży. I podniósłszy swoją przypowieść, powiedział: mówi Balaam, syn Beora, mówi człowiek prawdziwie widzący, mówi słyszący słowa Mocnego, który widział widzenie Boga we śnie, odkryte jego oczy. Jak piękne są twoje domy, Jakubie, twoje namioty, Izraelu; Jak zacienione doliny, i jak ogrody nad rzeką, i jak namioty, które rozbił Pan, i jak cedry przy wodach. Wyjdzie mąż z jego nasienia i będzie panował nad wieloma narodami, i będzie wywyższone królestwo Gog, i będzie wzrastało jego

królestwo. Bóg wyprowadził go z Egiptu, jak chwała jednorożca dla niego, pożre narody swoich wrogów i wyssie szpik z ich kości, a swoimi strzałami przestrzeli wroga. Położywszy się, odpoczął jak lew i jak lwiątko – kto go podniesie? Ci, którzy cię błogosławią, niech będą błogosławieni, a ci, którzy cię przeklinają, są przeklęci. I rozgniewał się Balak na Balaama, i uderzył dłońmi swoimi, i powiedział Balak do Balaama: Wezwałem cię, abyś przeklinał wroga mojego, a oto błogosławiłeś po raz trzeci. Teraz więc uciekaj do swojego miejsca. Powiedziałem: uczczę cię, a teraz Pan pozbawił cię chwały. I powiedział Balaam do Balaka: Czy nie mówiłem także do twoich posłańców, których wysłałeś do mnie, mówiąc: Jeśli da mi Balak pełen dom srebra i złota, nie będę mógł przekroczyć słowa Pana, aby uczynić coś dobrego lub złego z siebie samego; cokolwiek powie Bóg, to powiem. A teraz oto odchodzę do mojego miejsca. Chodź, poradzę ci, co uczyni ten lud twojemu ludowi na końcu dni. I wziąwszy swoją przypowieść, powiedział: Mówi Balaam, syn Beora, mówi człowiek prawdziwie widzący, słyszący słowa Boga, znający wiedzę od Najwyższego, i zobaczywszy widzenie Boga we śnie, odsłonięte jego oczy. Pokażę mu to, lecz nie teraz, błogosławię, lecz to się nie zbliża: wzejdzie gwiazda z Jakuba, powstanie człowiek z Izraela, rozbije przywódców Moabu i złupi wszystkich synów Seta. I Edom będzie dziedzictwem, i dziedzictwem będzie Ezaw, jego wróg, a Izrael działał w sile. I powstanie z Jakuba, i zniszczy ocalałego z miasta. I widząc Amaleka, wziąwszy swoją przypowieść, powiedział: Amalek jest początkiem narodów, a ich potomstwo zginie. I zobaczywszy Kenitę i wziąwszy swoją

przypowieść, powiedział: silne jest twoje mieszkanie; i jeśli położysz w skale swoje gniazdo, i jeśli stanie się Beorowi gniazdo przebiegłości, Asyryjczycy wezmą cię w niewolę. I widząc Oga, wziął swoją przypowieść i powiedział: O, o, kto będzie żył, kiedy Bóg ustanowi te rzeczy? I wyjdzie z ręki Kitiaczyków, i będą dręczyć Assyrię, i będą dręczyć Hebrajczyków, i oni jednomyślnie zginą. I wstawszy, Balaam odszedł, wróciwszy na swoje miejsce, i Balak odszedł do siebie.

25

I Izrael zatrzymał się w Szittim, i lud został zbezczeszczony, uprawiając nierząd z córkami Moabu. I zaprosili ich na ofiary swoich bożków, i lud jadł z ich ofiar, i pokłonili się ich bożkom. I Izrael został oddany Baal-Peorowi, i Pan rozgniewał się gniewem na Izraela. I powiedział Pan do Mojżesza: Weź wszystkich przywódców ludu i uczyń z nich przykład przed Panem w obliczu słońca, a gniew zapalczywości Pana odwróci się od Izraela. I Mojżesz powiedział do plemion Izraela: zabijcie każdy swojego domownika, który został wtajemniczony w kult Baala Peora. I oto człowiek spośród synów Izraela, przyszedłszy, przyprowadził brata swego do Madianitki przed Mojżeszem i przed całym zgromadzeniem synów Izraela, oni zaś płakali przy drzwiach namiotu świadectwa. I zobaczywszy Pinehas syn Eleazara syna Aarona kapłana, wstał ze środka zgromadzenia i wziąwszy włócznię w rękę, wszedł za mężczyzną Izraelitą do pieca i przebił obydwu, mężczyznę Izraelitę i kobietę przez jej

macicę, i ustała plaga od synów Izraela. Umarłych w tej pladze było dwadzieścia cztery tysiące. I Pan mówił do Mojżesza, mówiąc: Pinchas, syn Eleazara, syna Aarona kapłana, uśmierzył gniew mój wobec synów Izraela, gdy okazał moją gorliwość wśród nich, i nie wytępiłem synów Izraela w mojej gorliwości. Tak powiedziałem: oto ja daję mu przymierze pokoju, i będzie dla niego i dla jego potomstwa po nim przymierze kapłaństwa wiecznego, w zamian za to, że był gorliwy dla swego Boga i dokonał przebłagania za synów Izraela. Lecz imię izraelskiego mężczyzny, który został zabity wraz z Madianitką, to Zambri, syn Salmona, władca domu rodziny Symeona. A imię uderzonej Madianitki to Chasbi, córka Sura, władcy narodu Ommoth z domu rodziny Madiam. I Pan mówił do Mojżesza, mówiąc: mów do synów Izraela, mówiąc: bądźcie wrodzy Madianitom i uderzcie ich, ponieważ oni są wrodzy wam w podstępie, jak bardzo oszukują was przez Peor i przez Chazbi, córkę władcy Madiamu, siostrę ich, tę uderzoną w dniu plagi przez Peor.

26

I stało się po pladze, że Pan mówił do Mojżesza i Eleazara kapłana, mówiąc: weź spis całego zgromadzenia synów Izraela od dwudziestoletniego i powyżej według domów ojców ich, każdy wychodzący ustawić się do bitwy w Izraelu. I mówił Mojżesz i kapłan Eleazar w Araboth Moabu nad Jordanem naprzeciw Jerycha, mówiąc, od dwudziestu lat i powyżej, w jaki sposób rozkazał Pan Mojżeszowi; i synowie Izraela, którzy

wyszli z Egiptu, Ruben pierworodny Izraela; a synowie Rubena Henoch, i lud Henocha; Fallu, lud Fallui. Do Asrona lud Asronei, do Charmiego lud Charmiego. To ludy Rubena, a ich spis wyniósł czterdzieści trzy tysiące siedemset trzydzieści. I synowie Pallu: Eliab. I synowie Eliaba: Namuel, Datan i Abiram. Ci byli wezwani zgromadzenia, ci są tymi, którzy powstali przeciw Mojżeszowi i Aaronowi w zgromadzeniu Koracha, w powstaniu przeciw Panu. I ziemia otworzyła swoje usta i połknęła ich i Koracha w śmierci jego zgromadzenia, kiedy ogień pochłonął dwustu pięćdziesięciu, i stali się znakiem; ale synowie Koracha nie umarli. I synowie Symeona, lud synów Symeona: Namuelowi, lud Namuelitów; Jaminowi, lud Jaminitów; Jachinowi, lud Jachinitów; Zerachowi, lud Zerachitów; Saulowi, lud Saulitów. Te ludy Symeona z ich spisu: dwadzieścia dwa tysiące dwieście. Synami zaś Judy byli Er i Aunan, i umarli Er i Aunan w ziemi Kanaan. Synowie Judy według ich klanów byli następujący: Szelomowi – lud Szelonicki, Faresowi – lud Faresicki, Zarze – lud Zaraicki. I synami Faresa byli: dla Asrona lud Asronitów, dla Iamuna lud Iamunitów. Te ludy Judy według ich przeglądu: siedemdziesiąt sześć tysięcy pięćset. I synowie Issachara według ich rodów: dla Toli, ród Tolaitów; dla Puy, ród Puaitów; dla Jaszuba, ród Jaszubitów; dla Szimrona, ród Szimronitów. Te ludy Issachara z ich spisu: sześćdziesiąt cztery tysiące czterystu. Synowie Zebuluna według ich klanów: dla Sereda, klan Seredytów; dla Allona, klan Alonitów; dla Allela, klan Allelitów. Te ludy Zebuluna z ich spisu: sześćdziesiąt tysięcy pięćset. Synowie Gada według ich rodów: dla Sefona, ród Sefonitów; dla Haggiego, ród Haggitów; dla Shuniego, ród

Shunitów; dla Ozniego, ród Oznitów; dla Addiego, ród Additów; dla Aroda, ród Aroditów; dla Ariela, ród Arielitów. Te ludy synów Gada z ich spisu: czterdzieści cztery tysiące pięćset. Synowie Ashera według ich klanów: do Jamina, lud Jaminitów; do Jesou, lud Jesouitów; do Barii, lud Bariaitów. Koberowi, lud Koberi; Melchielowi, lud Melchieli. A imię córki Asera to Sara. Te ludy Aszera z ich spisu: czterdzieści trzy tysiące czterystu. Synowie Józefa według ich klanów: Manasses i Efraim. Synowie Manassesa. Machirowi lud Machirytów; i Machir spłodził Gileada; Gileadowi lud Gileadytów. I ci są synami Galaada: Achiezer – lud Achiezerytów, Cheleg – lud Chelegitów. Esrielowi, lud Esrielitów; Sychemowi, lud Sychemitów; Symaerowi, lud Symaerytów; i Opherowi, lud Opherytów. A Salpaadowi, synowi Hofera, nie narodziły się synowie, lecz córki, a oto imiona córek Salpaada: Mala, Noua, Egla, Melcha i Thersa. Te ludy Manassesa ze spisu ich wynosiły dwa i pięćdziesiąt tysięcy i siedemset. I ci są synami Efraima: do Szutelaha – lud Szutelachitów, do Tachana – lud Tachanitów. To synowie Suthali, do Edenu, lud Edenu. Te ludy Efraima z ich spisu, trzydzieści dwa tysiące i pięćset, te ludy synów Józefa według ich ludów. Synowie Beniamina według ich klanów: dla Balego klan Balitów, dla Asubera klan Asuberytów, dla Iachirama klan Iachiramitów. Sophanowi, lud Sofanesa. I stali się synowie Bale: Adar i Noeman; dla Adara lud Adari, a dla Noemana lud Noemani. To synowie Beniamina według ich klanów z ich spisu, trzydzieści pięć tysięcy pięćset. I synowie Dana według ich rodów: dla Szama ród Szamitów, to są rody Dana według ich rodów. Wszyscy ludzie Samei według ich spisu: sześćdziesiąt cztery

tysiące czterystu. Synowie Neftalego według ich klanów: do Asiela – klan Asielitów, do Gauniego – klan Gauniego. Do Jesera lud Jeseri, do Sellema lud Sellemi. Te ludy Neftalego z ich spisu: czterdzieści trzy tysiące trzystu. To jest spis synów Izraela: sześćset jeden tysięcy siedemset trzydzieści. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: między tych zostanie podzielona ziemia, do dziedziczenia według liczby imion. Tym liczniejszym zwiększysz dziedzictwo, a tym mniej licznym zmniejszysz ich dziedzictwo; każdemu, według tego jak zostali policzeni, będzie dane ich dziedzictwo. Przez losy zostanie podzielona ziemia według imion, według plemion ich rodzin ją odziedziczą. Z losu podzielisz ich dziedzictwo pomiędzy licznymi i nielicznymi. I synowie Lewiego według ich klanów: Gerszonowi – lud Gerszonitów, Kaatowi – lud Kaatytów, Merariemu – lud Merarytów. To są ludy synów Lewiego: lud Lobeni, lud Chebroni, lud Kore i lud Mousi, a Kaat zrodził Amrama. A imię jego żony brzmiało Jochebed, córka Lewiego, która urodziła ich Lewiemu w Egipcie, i urodziła Amramowi Aarona i Mojżesza, i Miriam, ich siostrę. I narodził się Aaronowi Nadab, i Abiud, i Eleazar, i Itamar. I umarli Nadab i Abiud, gdy składali obcy ogień przed Panem na pustyni Synaj. I było ich ze spisu dwadzieścia trzy tysiące, każdy mężczyzna od miesiąca wzwyż, nie byli bowiem liczeni razem pośród synów Izraela, ponieważ nie jest im dany dział pośród synów Izraela. A to jest spis Mojżesza i Eleazara, kapłana, którzy spisali synów Izraela w Araboth Moabu, nad Jordanem naprzeciw Jerycha. I wśród tych nie było nikogo spośród spisanych przez Mojżesza i Aarona, którzy spisali synów Izraela na pustyni Synaj. Ponieważ Pan powiedział do nich:

Śmiercią umrzecie na pustyni, i nie został pozostawiony z nich ani jeden, oprócz Kaleba, syna Jefunnego, i Jozuego, syna Nuna.

27

I przyszły córki Salpaada, syna Ofera, syna Galaada, syna Machira, z ludu Manassesa, z synów Józefa, i te są ich imiona: Maala, i Noua, i Egla, i Melcha, i Thersa, i stanęły przed Mojżeszem, i przed Eleazarem kapłanem, i przed przywódcami, i przed całym zgromadzeniem przy drzwiach namiotu świadectwa, mówiąc: Ojciec nasz umarł na pustyni, i on nie był pośród zgromadzenia zebranego przeciw Panu w zgromadzeniu Koracha, bo przez swój grzech umarł, i synów nie miał; niech nie będzie wymazane imię ojca naszego z pośród jego ludu, bo nie ma on syna; dajcie nam posiadłość pośród braci ojca naszego. I Mojżesz przedstawił ich sprawę przed Panem. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: słusznie córki Salpaada przemówiły; dasz im w darze posiadanie dziedzictwa pośród braci ich ojca i przeniesiesz dziedzictwo ich ojca na nie. I do synów Izraela będziesz mówił, mówiąc: jeśli człowiek umrze, a nie będzie miał syna, przekażecie jego dziedzictwo jego córce. Jeśli zaś nie będzie miał córki, dacie dziedzictwo jego bratu. Jeśli zaś nie ma on braci, dacie dziedzictwo bratu jego ojca. Jeśli zaś nie ma braci jego ojca, dacie dziedzictwo najbliższemu krewnemu z jego plemienia, aby odziedziczył jego majątek, i będzie to dla synów Izraela prawem sądu, jak rozkazał Pan Mojżeszowi. I powiedział Pan do Mojżesza: Wejdź na górę tę po

drugiej stronie Jordanu, tę górę Nebo, i zobacz ziemię Kanaan, którą ja daję synom Izraela w posiadanie. I zobaczysz ją, i zostaniesz przyłączony do twojego ludu i ty, jak został przyłączony Aaron, brat twój, na górze Hor. Ponieważ przekroczyliście moje słowo na pustyni Sin, gdy zgromadzenie się sprzeciwiało, aby mnie uświęcić, nie uświęciliście mnie przy wodzie przed nimi – to jest woda sprzeciwu w Kadesz na pustyni Sin. I Mojżesz powiedział do Pana: niech Pan, Bóg duchów i wszelkiego ciała, wyznaczy człowieka nad tym zgromadzeniem, który wyjdzie przed ich obliczem i który wejdzie przed ich obliczem, i który wyprowadzi ich i który wprowadzi ich, i nie będzie zgromadzenie Pana jak owce, które nie mają pasterza. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: weź do siebie Jozuego, syna Nuna, człowieka, który ma ducha w sobie, i położysz swoje ręce na nim. I postawisz go przed Eleazarem, kapłanem, i dasz mu polecenie przed całym zgromadzeniem, i dasz polecenie o nim przed nimi. I dasz mu ze swojej chwały, aby synowie Izraela go usłuchali. I stanie przed kapłanem Eleazarem, i zapytają go o osąd pokazywania przed Panem. Na jego słowo wyjdą i na jego słowo wejdą on i synowie Izraela jednomyślnie, i całe zgromadzenie. I Mojżesz uczynił, jak rozkazał mu Pan, i wziąwszy Jozuego, postawił go przed Eleazarem kapłanem i przed całym zgromadzeniem, i położył ręce swoje na niego, i ustanowił go, jak rozkazał Pan Mojżeszowi.

28

I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: rozkaż synom Izraela i powiesz do nich, mówiąc: dary moje, dary moje, ofiary moje na wonny zapach będziecie strzec, aby składać mi w moich świętach. I powiesz do nich: te ofiary, ile ich przyniesiecie Panu – baranki roczne, bez skazy, dwa dziennie na całopalenie nieustannie. Jednego baranka uczynisz rano, a drugiego baranka uczynisz wieczorem. I uczynisz dziesiątą część efy mąki pszennej na ofiarę zmieszaną w oleju, w czwartej części hinu. Całopalenie ustawiczne, które stało się na górze Synaj jako woń przyjemna dla Pana. I jego ofiarę z płynu - czwartą część hinu na jednego baranka; w miejscu świętym wylejesz ofiarę z płynu z mocnego napoju dla Pana; i drugiego baranka uczynisz pod wieczór; według jego ofiary i według jego ofiary z płynu uczynicie na zapach przyjemnej woni dla Pana. I w dniu szabatu przyniesiecie dwa baranki roczne bez skazy i dwie dziesiąte efy mąki pszennej zmieszanej z oliwą na ofiarę i ofiarę z płynów, całopalenie szabatu w szabaty oprócz całopalenia ustawicznego i ofiarę z płynów jego. I w nowie księżyca będziecie składać całopalenie Panu, cielce z bydła dwa, i barana jednego, baranki roczne siedem bez skazy; Trzy dziesiąte części mąki pszennej zmieszanej z oliwą dla cielca jednego, i dwie dziesiąte części mąki pszennej zmieszanej z oliwą dla barana jednego; Dziesiątą dziesiątą część mąki pszennej zmieszanej z oliwą dla baranka jednego, ofiarę, zapach wonności, dar dla Pana. Ich ofiara z płynu będzie połową hinu dla jednego cielca i trzecią częścią hinu dla jednego barana. I czwarta część hinu wina będzie dla jednego baranka; to całopalenie miesiąc po miesiącu przez miesiące roku. I jedno koźlę z kóz na ofiarę za grzech dla Pana,

oprócz całopalenia ustawicznego, będzie złożone wraz z jego ofiarą z płynów. I w pierwszym miesiącu, czternastego dnia miesiąca, Pascha Panu. I piętnastego dnia tego miesiąca będzie święto, przez siedem dni będziecie jeść chleb niekwaszony. I dzień pierwszy, zwany świętym, będzie dla was; żadnej pracy służebnej nie będziecie wykonywać. I przyniesiecie całopalenia jako ofiarę Panu: dwa cielce z wołów, jednego barana, siedem rocznych baranków – będą dla was bez skazy. I ich ofiara: mąka pszenna zmieszana z oliwą, trzy dziesiąte dla jednego cielęcia i dwie dziesiąte dla jednego barana. Dziesiątą część uczynisz dla jednego baranka, dla siedmiu baranków. I jednego kozła z kóz za grzech, aby przebłagać za was; Oprócz całopalenia ustawicznego porannego, które jest całopaleniem ciągłym. Te rzeczy według tego uczynicie każdego dnia przez siedem dni: dar, ofiarę na woń przyjemną Panu; oprócz całopalenia ustawicznego uczynisz jego ofiarę z płynów. I dzień siódmy zwany święty będzie dla was, żadnej pracy służebnej nie będziecie czynić w nim. I w dniu pierwocin, kiedy przynosicie nową ofiarę Panu tygodni, zwołane święto będzie dla was, żadnej pracy służebnej nie będziecie wykonywać. I będziecie przynosić całopalenia na wonny zapach dla Pana: dwa cielce z wołów, jednego barana, siedem rocznych baranków bez skazy. Ich ofiara z pszennej mąki zmieszanej w oliwie: trzy dziesiąte dla jednego cielęcia i dwie dziesiąte dla jednego barana. Dziesiątą dziesiątą dla baranka jednego, dla siedmiu baranków; i kozła z kóz jednego za grzech, aby przebłagać za was; oprócz całopalenia ciągłego; i ofiarę ich zrobicie dla mnie, bez skazy będą dla was, i ofiary z płynów ich.

29

I w miesiącu siódmym, pierwszego dnia miesiąca, zwołane święto będzie dla was, żadnej pracy służebnej nie będziecie czynić, dzień znaczenia będzie dla was. I uczynicie całopalenia na wonny zapach dla Pana: jedno cielę z wołów, jednego barana, siedem rocznych baranków bez skazy. Ich ofiara z mąki pszennej zmieszanej w oleju: trzy dziesiąte na jednego cielca i dwie dziesiąte na jednego barana; dziesiątą dziesiątą na jednego baranka, na siedem baranków; i jednego kozła z kóz za grzech, aby dokonać przebłagania za was; oprócz całopaleń nowiu księżyca i ich ofiar, i ich ofiar z płynów, i całopalenia ustawicznego; i ich ofiary i ich ofiary z płynów według ich przepisu na woń przyjemną Panu. I dziesiątego tego miesiąca zwołany święty będzie dla was, i będziecie trapić dusze wasze, i wszelkiej pracy nie będziecie czynić. I przyniesiecie całopalenia na wonny zapach dla Pana, ofiary dla Pana: jedno cielę z bydła, jednego barana, siedem rocznych baranków – będą one dla was bez skazy. Ich ofiara to mąka pszenna zmieszana z olejem: trzy dziesiąte dla jednego cielca i dwie dziesiąte dla jednego barana; jedna dziesiąta dla jednego baranka, dla siedmiu baranków; i jednego kozła z kóz za grzech, aby dokonać przebłagania za was; oprócz ofiary za grzech przebłagania i całopalenia ustawicznego; jego ofiara pokarmowa i jego ofiara z płynów według przepisu na wonny zapach, ofiara dla Pana. I w piętnastym dniu tego siódmego miesiąca zwołane święto będzie dla was, żadnej pracy służebnej nie będziecie wykonywać, i

będziecie świętować to święto dla Pana przez siedem dni. A wy przyniesiecie całopalenia jako ofiarę na wonny zapach dla Pana: w pierwszym dniu trzynaście cielców z wołów, dwa barany, czternaście rocznych baranków - będą bez skazy. Ich ofiary to mąka pszenna zmieszana w oleju: trzy dziesiąte na jednego cielca, na trzynaście cielców; i dwie dziesiąte na jednego barana, na dwa barany; dziesiątą dziesiątą na jedno jagnię, na czternaście jagniąt; i jednego kozła z kóz za grzech; oprócz ustawicznego całopalenia; ich ofiary i ich ofiary z płynów. I w dniu drugim dwanaście cieląt, dwa barany, czternaście rocznych baranków bez skazy. Ich ofiara i ich libacja dla cieląt, i dla baranów, i dla jagniąt, według ich liczby, według ich przepisu. I jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech, oprócz nieustannego całopalenia, ich ofiary i ich ofiary płynne. Dnia trzeciego cielęta jedenaście, barany dwa, baranki roczne czternaście bez skazy. Ich ofiara i ich libacja dla cieląt, i dla baranów, i dla jagniąt według ich liczby, według ich przepisu. I jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech, oprócz nieustannego całopalenia, ich ofiary i ich ofiary z płynów. Dnia czwartego cielęta dziesięć, barany dwa, jagnięta roczne czternaście bez skazy. Ich ofiary i ich ofiary z płynów dla cielców, dla baranów i dla jagniąt według ich liczby, zgodnie z ich przepisem. I jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech, oprócz nieustannego całopalenia, ich ofiary i ich ofiary z płynów. W dniu piątym: dziewięć cieląt, dwa barany, czternaście rocznych jagniąt bez skazy. Ich ofiary i ich ofiary z płynów dla cieląt, i dla baranów, i dla jagniąt według ich liczby, według ich przepisu. I jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech, oprócz nieustannego całopalenia, ich ofiary i ich ofiary z płynów. Dnia

szóstego cielców osiem, baranów dwa, jagniąt rocznych czternaście nieskażonych. Ich ofiary i ich ofiary z płynów dla cielców, dla baranów i dla jagniąt według ich liczby, zgodnie z ich przepisem. I jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech, oprócz nieustannego całopalenia, ich ofiary i ich ofiary z płynów. Dnia siódmego cielęta siedem, barany dwa, jagnięta roczne czternaście bez skazy. Ich ofiary i ich ofiary z płynów dla cielców, dla baranów i dla jagniąt według ich liczby, zgodnie z ich przepisem. I jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech, oprócz nieustannego całopalenia, ich ofiary i ich ofiary z płynów. I ósmego dnia będzie dla was uroczyste zakończenie, nie będziecie wykonywać żadnej pracy służebnej w tym dniu. I przyniesiecie całopalenia na wonny zapach, ofiary dla Pana: jednego cielca, jednego barana, siedem rocznych baranków bez skazy. Ich ofiary i ich płynne ofiary dla cielęcia i dla barana i dla jagniąt według ich liczby, według ich układu. I jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech, oprócz nieustannego całopalenia, ich ofiary i ich ofiary z płynów. Te rzeczy uczynicie Panu podczas waszych świąt, oprócz waszych modlitw i waszych dobrowolnych ofiar, i waszych całopaleń, i waszych ofiar, i waszych ofiar z płynów, i waszych ofiar zbawienia.

30

I Mojżesz mówił do synów Izraela według wszystkiego, co Pan rozkazał Mojżeszowi. I mówił Mojżesz do władców plemion synów Izraela: to słowo, które rozkazał Pan. Człowiek, który

złożyłby ślub Panu, lub przysiągłby przysięgę, lub związałby się zobowiązaniem dotyczącym jego duszy, nie zbezcześci swojego słowa – wszystko, co wyszłoby z jego ust, uczyni. Jeśli zaś kobieta złoży ślub Panu, lub zwiąże zobowiązanie w domu swojego ojca w swojej młodości, i jej ojciec usłyszy jej śluby i jej zobowiązania, które związała przeciwko swojej duszy, i jej ojciec zachowa milczenie, to będą obowiązywać wszystkie jej śluby, i wszystkie zobowiązania, które związała przeciwko swojej duszy, pozostaną dla niej. Jeśli zaś jej ojciec odmówi, w dniu w którym usłyszy wszystkie jej śluby i zobowiązania, które związała przeciwko swojej duszy, nie będą obowiązywać. I Pan oczyści ją, ponieważ jej ojciec odmówił. Jeśli zaś stawszy się stanie się mężowi, i modlitwy jej będą na niej według rozróżnienia warg jej, które związała przeciw duszy swojej, i usłyszy mąż jej, i przemilczy jej w który by dzień usłyszał, to tak staną wszystkie modlitwy jej, i zobowiązania jej, które związała przeciw duszy swojej, staną. Jeśli jednak mąż jej odmówi w tym dniu, w którym usłyszy, wszystkie jej modlitwy i jej zobowiązania, które ustanowiła przeciwko swojej duszy, nie pozostaną, ponieważ mąż odmówił jej, i Pan oczyści ją. I ślubowanie wdowy i odrzuconej, cokolwiek ślubuje według jej duszy, pozostanie dla niej. Jeśli zaś w domu męża jej będzie ślub jej, lub zobowiązanie przeciwko duszy jej z przysięgą, i usłyszy mąż jej, i zachowa milczenie wobec niej, i nie zabroni jej, to będą obowiązywać wszystkie śluby jej, i wszystkie zobowiązania jej, które związała przeciwko duszy jej, będą obowiązywać przeciwko niej. Jeśli jednak jej mąż usunie w dniu, w którym usłyszy, wszystko, co wyszło z jej warg według jej modlitw i według zobowiązań

dotyczących jej duszy, nie pozostanie jej, jej mąż usunął, i Pan oczyści ją. Każdą modlitwę i każdą przysięgę więzi dręczenia duszy jej mąż ustanowi dla niej, i jej mąż usunie. Jeśli zaś milcząc przemilczy wobec niej dzień po dniu, to ustanowi dla niej wszystkie jej modlitwy i zobowiązania te na niej ustanowi dla niej, ponieważ przemilczał wobec niej w dniu, w którym usłyszał. Jeśli jednak jej mąż, po usunięciu, usuwa to po dniu, w którym usłyszał, to weźmie na siebie swój grzech. To są statuty, które Pan polecił Mojżeszowi, dotyczące relacji między mężem i jego żoną oraz między ojcem i córką w jej młodości w domu ojca.

31

I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: pomścij synów Izraela na Madianitach, a potem zostaniesz przyłączony do twojego ludu. I przemówił Mojżesz do ludu, mówiąc: Uzbrójcie spośród was mężczyzn i ustawcie ich w szyku bojowym przed Panem przeciw Midianowi, aby oddać zemstę od Pana Midianowi. Tysiąc z plemienia, tysiąc z plemienia, ze wszystkich plemion synów Izraela wyślijcie do walki. I policzyli z tysięcy Izraela tysiąc z każdego pokolenia, dwanaście tysięcy uzbrojonych do szyku bojowego. I Mojżesz wysłał ich, tysiąc z każdego pokolenia, tysiąc z każdego pokolenia wraz z ich wojskiem, oraz Finesa, syna Eleazara, syna Aarona kapłana, a naczynia święte i trąby do dawania sygnałów były w ich rękach. I ustawili się w szyku bojowym przeciw Midianitom, jak rozkazał Pan

Mojżeszowi, i zabili wszystkich mężczyzn. I zabili królów Midianu razem z ich poległymi: Ewiego, Rekema, Sura, Hura i Rebę, pięciu królów Midianu, i Balaama syna Beora zabili mieczem razem z ich poległymi. I złupili kobiety Midianu, ich dobytek, ich bydło i wszystkie ich mienie, i złupili ich siły. I wszystkie ich miasta w ich osadach i ich zagrody spalili ogniem. I wzięli cały ich łup i wszystkie ich łupy, od człowieka aż do bydła. I przyprowadzili do Mojżesza i do kapłana Eleazara, i do wszystkich synów Izraela jeńców, łupy i zdobycz do obozu w Araboth Moabu, które jest nad Jordanem naprzeciw Jerycha. I wyszedł Mojżesz i kapłan Eleazar, i wszyscy przywódcy zgromadzenia na spotkanie z nimi poza obozem. I Mojżesz rozgniewał się na dowódców wojska, tysiączników i setników, którzy wracali z pola bitwy. I powiedział im Mojżesz: Dlaczego zachowaliście przy życiu każdą kobietę? Te bowiem były dla synów Izraela według słowa Balaama, aby odstąpili i zlekceważyli słowo Pana ze względu na Peor, i stała się plaga w zgromadzeniu Pana. I teraz zabijcie każdego mężczyznę wśród całej zdobyczy i każdą kobietę, która poznała łoże mężczyzny, zabijcie. I cały łup kobiet, które nie znają łoża mężczyzny, oszczędźcie je przy życiu. A wy rozbijcie obóz poza obozem na siedem dni, każdy, kto zabił i kto dotyka zabitego, będzie oczyszczony dnia trzeciego i dnia siódmego, wy i wasza niewola. I każde nakrycie, i każde naczynie skórzane, i wszelką pracę z koziej skóry, i każde naczynie drewniane oczyścicie. I powiedział kapłan Eleazar do mężczyzn wojska przychodzących z linii bitewnej wojny: to jest prawo, które Pan rozkazał Mojżeszowi. Oprócz złota i srebra i brązu i żelaza i ołowiu i cyny,

każda rzecz, która przejdzie przez ogień, będzie oczyszczona, ale albo wodą oczyszczenia będzie oczyszczona; i wszystko, co nie przechodzi przez ogień, przejdzie przez wodę. I wypierzecie szaty dnia siódmego i oczyszczeni będziecie, i po tym wejdziecie do obozu. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: weź sumę łupów z niewoli, od ludzi aż do bydła, ty i kapłan Eleazar, i przywódcy rodów zgromadzenia. I podzielicie łupy pomiędzy wojowników, którzy wyszli do szyk bojowy, i pomiędzy całe zgromadzenie. I weźmiecie daninę dla Pana od ludzi wojowników, którzy wyszli na bitwę, jedną duszę z pięciuset, od ludzi i od bydła, i od wołów, i od owiec, i od osłów; i z ich połowy weźmiecie. I dasz Eleazarowi kapłanowi pierwociny Pańskie. I z połowy synów Izraela weźmiesz jednego z pięćdziesięciu spośród ludzi, i spośród wołów, i spośród owiec, i spośród osłów, i spośród całego bydła, i dasz je Lewitom pełniącym straż w namiocie Pana. I uczynił Mojżesz i Eleazar, kapłan, jak rozkazał Pan Mojżeszowi. I nastał nadmiar łupu, który zrabowali mężczyźni wojownicy, z owiec, sześćset siedemdziesiąt pięć tysięcy; I wołów, siedemdziesiąt dwa tysiące; I osłów, sześćdziesiąt jeden tysięcy; I dusz ludzkich z kobiet, które nie poznały łoża mężczyzny, wszystkich dusz, trzydzieści dwa tysiące. I stała się połowa, część tych, którzy wyszli na wojnę, z liczby owiec: trzysta trzydzieści tysięcy siedem tysięcy pięćset. I stała się danina dla Pana z owiec sześćset siedemdziesiąt pięć. I woły, trzydzieści sześć tysięcy, i danina dla Pana, siedemdziesiąt dwa. I osły, trzydzieści tysięcy pięćset, i danina dla Pana, sześćdziesiąt jeden. I dusze ludzi, szesnaście tysięcy, i danina z nich dla Pana, trzydzieści dwie dusze. I Mojżesz dał Panu ofiarę

dla Boga kapłanowi Eleazarowi, jak Pan rozkazał Mojżeszowi, z połowy należącej do synów Izraela, którą Mojżesz oddzielił od wojowników. I stała się połowa ze zgromadzenia owiec: trzysta trzydzieści siedem tysięcy pięćset; I woły: trzydzieści sześć tysięcy; Osły: trzydzieści tysięcy pięćset; I dusze ludzi: szesnaście tysięcy. I Mojżesz wziął od połowy synów Izraela jedno z pięćdziesięciu, od ludzi i od bydła, i dał je Lewitom strzegącym straży namiotu Pana, w taki sposób, jak rozkazał Pan Mojżeszowi. I wszyscy mianowani do chiliarchiów wojska, chiliarchi i setnicy, przyszli do Mojżesza i powiedzieli do Mojżesza: Twoi słudzy policzyli mężczyzn wojowników spośród nas, i nie zaginął spośród nich nawet jeden. I przynieśliśmy dar Panu, każdy mąż to, co znalazł: złote naczynia, bransolety, naramienniki, pierścienie i naszyjniki, aby dokonać przebłagania za nas przed Panem. I wziął Mojżesz i kapłan Eleazar od nich złoto, każde wykonane naczynie. I całe złoto ofiary, które wzięli dla Pana, wyniosło szesnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt syklów od dowódców tysięcy i od dowódców setek. A mężczyźni wojownicy plądrowali, każdy dla siebie. I wziął Mojżesz i kapłan Eleazar złoto od dowódców tysięcy i od dowódców setek, i wniósł je do namiotu świadectwa jako pamiątkę synów Izraela przed Panem.

32

I synowie Rubena i synowie Gada mieli bardzo wielkie mnóstwo bydła; i zobaczyli ziemię Jazer i ziemię Gilead; i było to miejsce

dla bydła. I przyszli synowie Rubena i synowie Gada i powiedzieli do Mojżesza i do kapłana Eleazara i do przywódców zgromadzenia, mówiąc: Atarot i Dibon i Jazer i Nimra i Heszbon i Eleale i Sebam i Nebo i Beon, ziemia którą Pan wydał przed synami Izraela, jest ziemią hodowli bydła, a twoi słudzy mają bydło. I mówili: Jeśli znaleźliśmy łaskę przed tobą, niech ta ziemia będzie dana twoim sługom w posiadanie, i nie przeprawiaj nas przez Jordan. I Mojżesz powiedział do synów Gada i do synów Rubena: Bracia wasi idą na wojnę, a wy będziecie tu siedzieć? I dlaczego wypaczacie umysły synów Izraela, aby nie przekroczyli do ziemi, którą Pan daje im? Czy nie tak postąpili wasi ojcowie, gdy wysłałem ich z Kadesz Barnea, aby obejrzeli ziemię? I poszli w górę do wąwozu grona, i obserwowali ziemię, i odwrócili serce synów Izraela, tak że nie mogli wejść do ziemi, którą dał im Pan. I Pan rozgniewał się gniewem w tym dniu i przysiągł, mówiąc: jeśli zobaczą ci ludzie, którzy wyszli z Egiptu, od dwudziestu lat i wyżej, którzy znają dobro i zło, ziemię, którą przysiągłem Abrahamowi i Izaakowi i Jakubowi - bo nie poszli w pełni za mną, oprócz Kaleba, syna Jefunnego, który został oddzielony, i Jozuego, syna Nuna, ponieważ poszedł w pełni za Panem. I Pan rozgniewał się gniewem na Izrael, i rozproszył ich na pustyni przez czterdzieści lat, aż zostało strawione całe pokolenie czyniące zło przed Panem. Oto powstaliście w miejsce waszych ojców, zniszczenie ludzi grzesznych, aby jeszcze bardziej pomnożyć gniew i zapalczywość Pana przeciw Izraelowi. Że odwrócicie się od niego, aby jeszcze zostawić go na pustyni, i będziecie postępować bezprawnie wobec całego tego zgromadzenia. I

przyszli do niego, i mówili: Zbudujemy tutaj zagrody dla naszego bydła i miasta dla naszych rodzin. A my, uzbroiwszy się jako straż przednia przed synami Izraela, pójdziemy, aż zaprowadzilibyśmy ich do ich własnego miejsca, a nasz bagaż będzie przebywał w miastach umocnionych ze względu na mieszkańców ziemi. Nie wrócimy do naszych domów, aż synowie Izraela zostaną podzieleni, każdy do swojego dziedzictwa. I nie będziemy już dziedziczyli z nimi po drugiej stronie Jordanu i dalej, ponieważ otrzymaliśmy nasze działy po drugiej stronie Jordanu na wschodzie. I powiedział do nich Mojżesz: jeśli uczynicie według tego słowa, jeśli uzbroicie się przed Panem do wojny, i przejdzie każdy wasz uzbrojony żołnierz przez Jordan przed Panem, aż zostanie zniszczony jego wróg przed jego obliczem, i zostanie podbita ziemia przed Panem, i po tym odwrócicie się, i będziecie niewinni przed Panem i przed Izraelem; i będzie ta ziemia wam w posiadaniu przed Panem. Jeśli jednak nie uczynicie tak, zgrzeszycie przed Panem i poznacie grzech wasz, kiedy dosięgną was nieszczęścia. I zbudujecie dla siebie miasta dla waszego dobytku i zagrody dla waszego bydła, i to, co wychodzi z waszych ust, uczynicie. I synowie Rubena i synowie Gada powiedzieli do Mojżesza, mówiąc: dzieci twoje zrobią tak, jak Pan nasz rozkazuje. Nasz bagaż, nasze żony i całe nasze bydło będą w miastach Gileadu. Ale twoje dzieci przejdą wszyscy uzbrojeni i uszeregowani przed Panem do wojny, w sposób, jaki Pan mówi. I Mojżesz ustanowił dla nich Eleazara, kapłana, i Jozuego, syna Nuna, i przywódców rodów plemion Izraela. I powiedział do nich Mojżesz: Jeśli synowie Rubena i synowie Gada przekroczą z

wami Jordan, każdy uzbrojony do wojny przed Panem, i podbijecie ziemię przed wami, to dacie im ziemię Galaad w posiadanie. Jeśli jednak nie przeprawią się uzbrojeni z wami do wojny przed Panem, to przeprawicie ich bagaż, ich żony i ich bydło wcześniej niż wy do ziemi Kanaan, i odziedziczą razem z wami w ziemi Kanaan. I odpowiedzieli synowie Rubena i synowie Gada, mówiąc: Cokolwiek Pan mówi sługom, tak uczynimy my. Przejdziemy uzbrojeni przed Panem do ziemi Kanaan, a wy dacie nam posiadłość po tamtej stronie Jordanu. I dał im Mojżesz, synom Gada i synom Rubena, i połowie pokolenia Manassesa, synów Józefa, królestwo Sihona, króla Amorytów, i królestwo Oga, króla Basanu, ziemię i miasta z ich granicami, miasta ziemi dookoła. I synowie Gada zbudowali Dibon, i Atarot, i Aroer, i Sofar, i Jazer, i podnieśli je, i Nimrę, i Bet-Haran, miasta warowne, i zagrody owiec. I synowie Rubena zbudowali Chesbon, i Eleale, i Kiriathaim, i Baal Meon, otoczone, i Sibmah; i nazwali według ich imion imiona miast, które zbudowali. I syn Machira, syna Manassego, poszedł do Galaadu, wziął je i zniszczył Amorytę mieszkającego w nim. I Mojżesz dał Galaad Machirowi, synowi Manassesa, i zamieszkał tam. I Jair, syn Manassesa, poszedł i wziął ich osady, i nazwał je osady Jaira. I Nabau poszedł, i wziął Kaat oraz jej wsie, i nazwał je Nabot od swojego imienia.

33

I to są etapy synów Izraela, gdy wyszli z ziemi Egiptu z ich

wojskiem pod ręką Mojżesza i Aarona. I Mojżesz zapisał ich odejścia i ich postoje według słowa Pana, i te są postoje ich podróży. Oni odeszli z Rameses w pierwszym miesiącu, piętnastego dnia pierwszego miesiąca, następnego dnia po pasze wyszli synowie Izraela z podniesioną ręką przed wszystkimi Egipcjanami. I Egipcjanie grzebali swoich umarłych, wszystkich, których uderzył Pan, każdego pierworodnego w ziemi Egiptu, i na ich bogach dokonał zemsty Pan. I synowie Izraela, wyruszywszy z Ramesses, rozbili obóz w Sukkot. I wyszedłszy z Sukkot, rozbili obóz w Etam, które jest częścią pustyni. I wyruszyli z Etam, i rozbili obóz przy ujściu Irot, które jest naprzeciwko Baal-Sefon, i rozbili obóz naprzeciwko Migdol. I wyjechali naprzeciwko Eiroth, przekroczyli środek morza do pustyni i szli przez pustynię drogą trzech dni, po czym rozbili obóz w Pikriais. I wyruszyli z Gorzkich Wód i przyszli do Elim, a w Elim było dwanaście źródeł wód i siedemdziesiąt palm, i rozbili tam obóz przy wodzie. I odeszli z Elim, i rozbili obóz nad Morzem Czerwonym. I odjechali od Morza Czerwonego, i rozbili obóz na pustyni Sin. I wyruszyli z pustyni Sin i rozbili obóz w Rephace. I odeszli z Rephaka i rozbili obóz w Ailous. I odeszli z Ailous, i rozbili obóz w Raphidin, lecz nie było tam wody dla ludu do picia. I odeszli z Rafidim i rozbili obóz na pustyni Synaj. I odeszli z pustyni Synaj i rozbili obóz w Grobach Pożądania. I odeszli z grobów pożądania i rozbili obóz w Aseroth. I odeszli z Aseroth i rozbili obóz w Rathamah. I odjechali z Rathamah i rozbili obóz w Remmon Phares. I odjechali z Remmon Fares i rozbili obóz w Lebonie. I odeszli z Lebona i rozbili obóz w Ressan. I odeszli z Ressan i rozbili obóz w Makellath. I wyruszyły

z Makellath i rozbili obóz w Szafar. I wyruszyły z Safar i rozbili obóz w Charadat. I wyruszyli z Charadath i rozbili obóz w Makeloth. I odeszli z Makeloth i rozbili obóz w Kataath. I odeszli z Kataath i rozbili obóz w Tarath. I wyruszyli z Tarath i rozbili obóz w Mathekka. I odeszli z Mathekka i rozbili obóz w Selmonie. I wyruszyły z Selmona i rozbili obóz w Masuruth. I odeszli z Masouruth i rozbili obóz w Banaia. I odeszli z Banaia i rozbili obóz na górze Gadgad. I wyruszyliśmy z góry Gadgad i rozbiliśmy obóz w Etebatha. I odeszli z Etebatha i rozbili obóz w Ebronie. I wyruszyli z Ebrony i rozbili obóz w Esjon-Geber. I odeszli z Ezion-Geber, i rozbili obóz na pustyni Sin, i odeszli z pustyni Sin, i rozbili obóz na pustyni Paran; ta jest Kadesz. I wyruszyli z Kadesz, i rozbili obóz na górze Hor w pobliżu ziemi Edom. I Aaron kapłan wszedł z rozkazu Pana i umarł tam w czterdziestym roku wyjścia synów Izraela z ziemi Egiptu, w piątym miesiącu, pierwszego dnia miesiąca. Aaron miał sto dwadzieścia trzy lata, kiedy umierał na górze Hor. A kananejski król Arad, który mieszkał w ziemi Kanaan, usłyszał, gdy wchodzili synowie Izraela; i wyruszyli z góry Hor, i rozbili obóz w Selmonie. I wyruszyli z Selmona i rozbili obóz w Phinon. I wyruszyli z Finon i rozbili obóz w Obot. I wyruszyli z Oboth, i rozbili obóz w Ai, po drugiej stronie, przy granicach Moabu. I wyruszyli z Ai i rozbili obóz w Dibon-Gad. I odeszli z Daibon-Gad i rozbili obóz w Gelmon-Deblathaim. I odjechali z Gelmon Deblathaim, i rozbili obóz na górach Abarim, naprzeciw Nabau. I odeszli od gór Abarim i rozbili obóz na zachód od Moabu, nad Jordanem naprzeciw Jerycha. I rozłożyli obóz nad Jordanem pomiędzy Aesimoth aż do Belsa, które jest na zachodzie Moabu.

I Pan przemówił przed Mojżesz na zachodzie Moabu przy Jordanie naprzeciw Jerycha, mówiąc, mów do synów Izraela, i powiesz do nich, wy przekraczacie Jordan do ziemi Kanaan. I zniszczycie wszystkich mieszkańców ziemi przed waszym obliczem, usuniecie ich punkty obserwacyjne i wszystkie ich odlane bożki zniszczycie, i wszystkie ich filary usuniecie. I zniszczycie wszystkich mieszkańców ziemi i zamieszkać będziecie w niej, wam bowiem dałem ich ziemię w dziedzictwie. I odziedziczycie ich ziemię przez los według waszych plemion, tym liczniejszym pomnożycie ich posiadłość, a tym mniej licznym pomniejszycie ich posiadłość. Gdzie wyjdzie jego imię, tam będzie jego. Według plemion waszych rodzin odziedziczycie. Jeśli jednak nie zniszczycie mieszkańców tej ziemi sprzed oblicza waszego, to ci, których zostawicie spośród nich, będą cierniem w oczach waszych i strzałami w bokach waszych, i będą wam wrogami na tej ziemi, na której wy zamieszkać. I będzie tak, jak postanowili uczynić im, uczynię wam.

34

I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: rozkaż synom Izraela i powiesz im: wy wchodzicie do ziemi Kanaan; ta będzie wam dziedzictwem, ziemia Kanaan z jej granicami. I będzie dla was strona południowa od pustyni Sin aż przylegająca do Edomu, i będą dla was granice ku południowi od części Morza Słonego od wschodu. I granice będą was okrążać od Południa ku

wzniesieniu Akrabin, i będzie przechodzić przez Ennak, i wyjście jego będzie ku Południu Kadesz Barnea, i będzie wychodzić do osady Arad, i będzie przechodzić przez Asemonę. I granica będzie okrążać od Asemona potok Egiptu, a wyjściem będzie morze. I granice morza będą dla was, morze wielkie wyznaczy granicę, to będą dla was granice morza. I to będą dla was granice ku północy: od morza wielkiego odmierzycie sobie przy górze, górze. I od góry wymierzycie im górę dla wchodzących do Emat, i będzie jego wyjście granicami Saradak. I granica wyjdzie do Defrony, a jej wyjście będzie do Arsenain, to będzie dla was granica od północy. I granica będzie schodzić od Sephephamar do Bela od wschodu ku źródłom, i granica będzie schodzić od Bela na grzbiet morza Chinnereth od wschodu. I granica zejdzie od Sefamar do Bela od wschodu ku źródłom, i zejdzie granica od Bela na grzbiet morza Chenereth od wschodu. I granice zejdą nad Jordan, a wyjściem będzie Morze Słone. Ta będzie dla was ziemia i jej granice dookoła. I Mojżesz nakazał synom Izraela, mówiąc: to jest ziemia, którą odziedziczycie przez los, tak jak Pan nakazał dać ją dziewięciu plemionom i połowie plemienia Manassesa. Że plemię synów Rubena i plemię synów Gada według domów ich ojców, i połowa plemienia Manassesa otrzymali swoje losy. Dwa plemiona i pół plemienia wzięli swoje losy za Jordanem naprzeciw Jerycha, od południa ku wschodowi. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: to są imiona mężczyzn, którzy odziedziczą dla was ziemię: Eleazar kapłan i Jozue, syn Nuna. I weźmiecie jednego władcę z plemienia, aby wam ziemię odziedziczyć. I oto imiona tych mężczyzn z plemienia Judy: Kaleb, syn Jefunnego. Z plemienia

Symeona, Salamiel, syn Semiuda. Z pokolenia Beniamina, Eldad syn Chaslona; z pokolenia Dana, władca Bakchir syn Egliego. Z synów Józefa, z plemienia synów Manassesa, władca Aniel, syn Souphiego. Z plemienia synów Efraima władca Kamuel, syn Sabatana. Z plemienia Zebulun, władca Elizafan, syn Parnacha. Z plemienia synów Issachara władca Phaltiel, syn Ozy. Z plemienia synów Asera, władca Achior, syn Selemi. Z plemienia Neftalim, władca Fadael, syn Iamiuda. Tym rozkazał Pan podzielić synom Izraela w ziemi Kanaan.

35

I Pan przemówił do Mojżesza na zachód od Moabu przy Jordanie naprzeciw Jerycha, mówiąc: rozkaż synom Izraela, aby dali Lewitom ze swoich działów posiadłości miasta do zamieszkania; i przedmieścia miast wokół nich dadzą Lewitom. I będą mieli miasta do zamieszkania, a ich ogrodzenia będą dla ich bydła i wszystkich ich czworonogów. I przylegające do miast, które dacie Lewitom, od muru miasta na zewnątrz dwa tysiące łokci dookoła. I odmierzysz na zewnątrz miasta stronę ku wschodom dwa tysiące łokci, i stronę ku południowi dwa tysiące łokci, i stronę ku morzu dwa tysiące łokci, i stronę ku północy dwa tysiące łokci, a miasto będzie dla was pośrodku tego, i granice miast. I miasta dacie Lewitom: sześć miast ucieczek, które dacie, aby uciekł tam zabójca, i do tych czterdzieści dwa miasta. Wszystkie miasta dacie Lewitom: czterdzieści osiem miast, te i ich przedmieścia. I miasta, które dacie z posiadłości

synów Izraela: od tych, którzy mają wiele, wiele, a od tych, którzy mają mniej, mniej – każdy według swego dziedzictwa, które odziedziczą – dadzą z miast Lewitom. I Pan przemówił do Mojżesza, mówiąc: przemów do synów Izraela i powiesz im: wy przekraczacie Jordan do ziemi Kanaan. I wyznaczycie sobie miasta, które będą dla was miejscami ucieczki, aby mógł tam uciec zabójca, każdy, kto uderzył duszę nieumyślnie. I będą miasta wam schronieniami od mściciela krwi, i nie umrze zabójca, aż stanie przed zgromadzeniem na sąd. I miasta, które dacie, te sześć miast, będą dla was miejscami ucieczki. Trzy miasta wyznaczycie za Jordanem, i trzy miasta wyznaczycie w ziemi Kanaan. Schronieniem będzie dla synów Izraela i dla przybysza, i dla przybysza, który jest wśród was – będą te miasta miejscem schronienia, aby uciekł tam każdy, kto uderzy duszę nieumyślnie. Jeśli zaś uderzy go przedmiotem żelaznym i umrze, jest mordercą; śmiercią niech będzie uśmiercony morderca. Jeśli jednak kamieniem z ręki, którym można zabić, uderzy go i ten umrze, jest mordercą; śmiercią niech będzie uśmiercony ten morderca. Jeśli zaś uderzy go drewnianym naczyniem z ręki, od którego można umrzeć, i ten umrze, jest mordercą; śmiercią niech będzie uśmiercony morderca. Mściciel krwi zabije mordercę, kiedy go spotka. Jeśli ale przez wrogość popycha go, i rzuci na niego każde naczynie z zasadzki, i umrze, lub przez gniew uderzył go ręką, i umrze, śmiercią niech będzie uśmiercony uderzający, mordercą jest; śmiercią niech będzie uśmiercony mordujący; krewny krwi zabije mordercę przy spotkaniu z nim. Jeśli jednak nagle, nie przez wrogość pchnął go, lub rzucił na niego jakieś naczynie, nie z zasadzki, lub jakimś

kamieniem, od którego można umrzeć, nie wiedząc o tym, i spadł on na niego, i umarł, a on nie był jego wrogiem, ani nie szukał go skrzywdzić; to zgromadzenie osądzi pomiędzy tym, który uderzył, a mścicielem krwi, według tych wyroków. I zgromadzenie wybawi zabójcę od mściciela krwi, i zgromadzenie przywróci go do miasta schronienia jego, gdzie uciekł, i będzie mieszkał tam, aż umrze kapłan wielki, którego namaścili olejem świętym. Jeśli jednak wyjdzie morderca poza granice miasta, do którego uciekł, i znajdzie go mściciel krwi poza granicami miasta schronienia jego, i zabije mściciel krwi mordercę, nie jest winny. W mieście ucieczki bowiem niech mieszka, aż umrze wielki kapłan, a po śmierci wielkiego kapłana powróci zabójca do ziemi swego posiadania. I będzie to dla was prawem sądu dla waszych pokoleń we wszystkich waszych mieszkaniach. Każdego, kto uderzył duszę, zabijesz zabójcę na podstawie świadków, a jeden świadek nie zaświadczy przeciwko duszy, aby umarła. I nie weźmiecie okupu za duszę od zabójcy, który jest winny zabicia, bowiem śmiercią zostanie uśmiercony. Nie weźmiecie okupu za ucieczkę do miasta schronienia, aby znowu mieszkać na ziemi, aż umrze wielki kapłan. I nie zamordujecie tej ziemi, na której mieszkacie, bo ta krew morduje tę ziemię, i nie będzie przebłagana ta ziemia od krwi wylanej na niej, lecz przez krew tego, który ją wylewa. I nie skaziście ziemi, na której mieszkacie, na której Ja przebywam wśród was, Ja bowiem jestem Pan przebywający pośród synów Izraela.

36

I przyszli władcy plemienia synów Gileada, syna Makira, syna Manassesa, z plemienia synów Józefa, i przemówili przed Mojżeszem i przed Eleazarem kapłanem, i przed władcami domów ojcowskich synów Izraela, i powiedzieli: naszemu panu rozkazał Pan dać ziemię dziedzictwa przez los synom Izraela; i panu rozkazał Pan dać dziedzictwo Selofchada, brata naszego, jego córkom. I będą żonami jednego z plemion synów Izraela, i ich los będzie zabrany z posiadłości naszych ojców, i będzie dodany do dziedzictwa plemienia, któremu staną się żonami, i z losu naszego dziedzictwa będzie zabrany. Jeśli jednak nastąpi zwolnienie synów Izraela, to ich dziedzictwo będzie dodane do dziedzictwa plemienia, z którym staną się kobietami, a od dziedzictwa plemienia rodziny naszej zostanie zabrane ich dziedzictwo. I rozkazał Mojżesz synom Izraela przez rozkaz Pana, mówiąc: tak plemię synów Józefa mówi. To jest słowo, które rozkazał Pan córkom Salpaada, mówiąc: komu się podoba przed nimi, niech będą żonami, jednak z ludu ich ojca niech będą żonami. I nie będzie przeniesione dziedzictwo synów Izraela od plemienia na plemię, ponieważ każdy będzie trzymał się dziedzictwa plemienia swojej rodziny, synowie Izraela. I każda córka dziedzicząca dziedzictwo z plemion synów Izraela będzie żoną jednego z ludu ojca jej, aby synowie Izraela mogli dziedziczyć każdy dziedzictwo ojcowskie swoje. I nie będzie przeniesiony los z plemienia na plemię inne, ale synowie Izraela będą trzymać się każdy swojego dziedzictwa. W jaki sposób

rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczyniły córki Salpaada. I Tirsa, i Hogla, i Milka, i Noa, i Machla, córki Selofchada, stały się żonami dla ich kuzynów z ludu Manassesa, synów Józefa, i ich dziedzictwo przypadło plemieniu ludu ich ojca. To są przykazania i ustawy, i sądy, które Pan rozkazał przez Mojżesza na zachód od Moabu nad Jordanem naprzeciw Jerycha.

Księga Powtórzonego Prawa

1

Te są słowa, które Mojżesz wypowiedział do całego Izraela za Jordanem, na pustyni, ku zachodowi, w pobliżu Morza Czerwonego, pomiędzy Paran, Tofel, Lobon, Aulon i Katachryseą. Jedenaście dni drogi z Chorebu przez górę Seir aż do Kadesz-Barnea. I stało się w czterdziestym roku w jedenastym miesiącu pierwszego dnia miesiąca, przemówił Mojżesz do wszystkich synów Izraela, według wszystkiego, co polecił mu Pan dla nich; po pobiciu Sihona króla Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie, i Oga króla Baszanu, który mieszkał w Astarot i w Edrei, za Jordanem w ziemi Moabu, zaczął Mojżesz wyjaśniać to prawo, mówiąc: Pan, Bóg nasz, przemówił do nas w Horebie, mówiąc: Niech będzie wam wystarczające mieszkać na tej górze. Zawróćcie i wyruszcie, a wchodźcie na górę Amorytów i do wszystkich sąsiadów Arabii,

na górę i równinę, i ku Południowi, i na wybrzeże ziemi Kananejczyków, i Antyliban aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat. Patrzcie, wydał przed wami tę ziemię; wszedłszy, weźcie w posiadanie tę ziemię, którą przysiągłem ojcom waszym – Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi – dać im i ich nasieniu po nich. I powiedziałem do was w tym czasie: Nie będę mógł sam was dźwigać. Pan, Bóg wasz, pomnożył was i oto jesteście dzisiaj jak gwiazdy nieba mnóstwem. Pan, Bóg ojców waszych, niech doda wam tysiąckrotnie tyle, ile was jest, i niech błogosławi was, jak wam obiecał. Jak będę mógł sam znosić wasz trud, waszą podstawę i wasze spory? Dajcie sobie mężów mądrych, znających i rozumnych spośród waszych plemion, a ustanowię ich waszymi przywódcami. I odpowiedzieliście mi: Dobre jest to, co powiedziałeś, aby uczynić. I wziąłem spośród was mężczyzn mądrych, znających się na rzeczy i rozsądnych, i wyznaczyłem ich, aby przewodzili wam jako tysiącznicy, setnicy, pięćdziesiątnicy, dziesiątnicy i urzędnicy przy waszych sędziach. I rozkazałem waszym sędziom w tym czasie, mówiąc: słuchajcie spraw między waszymi braćmi i sądźcie sprawiedliwie między mężczyzną a jego bratem, i między nim a jego przybyszem. Nie będziesz stronniczy w sądzie, będziesz sądzić według małego i według wielkiego, nie będziesz okazywać stronniczości wobec człowieka, ponieważ sąd należy do Boga, a sprawę, która będzie dla was trudna, przyniesiecie do mnie, i wysłucham jej. I przykazałem wam w tym czasie wszystkie słowa, które macie czynić. A odjechawszy z Choreb, poszliśmy przez całą tę wielką i straszną pustynię, którą widzieliście, drogą do góry Amorejczyka, jak rozkazał nam Pan, Bóg nasz, i przyszliśmy aż

do Kadesz Barnea. I powiedziałem do was: Przyszliście aż do góry Amorytów, którą Pan, Bóg nasz, daje wam. Patrzcie, Pan, Bóg wasz, wydał wam przed waszym obliczem ziemię. Wstąpiwszy, weźcie ją w posiadanie w taki sposób, jak powiedział wam Pan, Bóg waszych ojców. Nie bójcie się ani nie lękajcie się. I przyszliście do mnie wszyscy i powiedzieliście: Wyślijmy przed nami naszych mężów, niech wyszpiegują dla nas ziemię i niech doniosą nam odpowiedź o drodze, którą pójdziemy w górę, i o miastach, do których wejdziemy. I spodobało mi się to słowo, i wziąłem spośród was dwunastu mężczyzn, po jednym z każdego plemienia. I odwróciwszy się, poszli w górę na górę i przyszli aż do Wąwozu Grona Winogron, i wyszpiegowali go. I wzięli w swoje ręce z owocu ziemi i przynieśli do was, i mówili: Dobra jest ziemia, którą Pan, Bóg nasz, daje nam. I nie chcieliście wstąpić, lecz byliście nieposłuszni słowu Pana, Boga naszego. I narzekaliście w waszych namiotach i powiedzieliście: Dlatego że Pan nas nienawidzi, wyprowadził nas z ziemi Egiptu, aby wydać nas w ręce Amorytów i nas zniszczyć. Gdzie idziemy w górę? Ale wasi bracia odwrócili wasze serca, mówiąc: naród wielki i liczny, i potężniejszy od nas, i miasta wielkie i ufortyfikowane aż do nieba; ale widzieliśmy tam także synów gigantów. I powiedziałem do was: nie bądźcie przerażeni ani nie bójcie się ich. Pan Bóg wasz, idący przed waszym obliczem, on będzie walczył razem z nimi z wami według wszystkiego, co uczynił dla was w ziemi Egiptu i na tej pustyni, którą widzieliście, drogą góry Amorytów; jak nosił cię Pan Bóg twój, jak nosi człowiek swego syna, przez całą drogę, którą szliście, aż przyszliście do

tego miejsca. I w tym słowie nie zaufaliście Panu Bogu naszemu, który idzie przed wami w drodze, aby wybrać wam miejsce, prowadząc was w ogniu nocą, pokazując wam drogę, którą idziecie, i w chmurze dniem. I Pan usłyszał głos waszych słów i rozgniewany przysiągł, mówiąc: czy zobaczy ktoś z tych mężczyzn tę dobrą ziemię, którą przysiągłem ich ojcom, oprócz Kaleba, syna Jefunnego - ten zobaczy ją, i temu dam ziemię, na którą wstąpił, i jego synom, dlatego że on trzymał się Pana. I na mnie gniewał się Pan przez was, mówiąc: ani ty nie wejdziesz tam. Jozue, syn Nuna, który stoi przy tobie, ten wejdzie tam; jego wzmocnij, ponieważ on sprawi, że Izrael ją odziedziczy. I każde młode dziecko, które nie wie dzisiaj co dobre lub złe, oni wejdą tam, i im dam ją, i oni odziedziczą ją. A wy, zawróciwszy, rozbiliście obóz na pustyni, drogą ku Morzu Czerwonemu. I odpowiedzieliście i powiedzieliście: zgrzeszyliśmy przed Panem, Bogiem naszym. My, wstąpiwszy, będziemy walczyć według wszystkiego, co rozkazał nam Pan, Bóg nasz. I wziąwszy każdy swoje naczynia wojenne i zgromadziwszy się, wstępujecie na górę. I powiedział Pan do mnie: Powiedz im: nie pójdziecie w górę ani nie będziecie walczyć, bo nie jestem z wami, i zostaniecie zdruzgotani przed waszymi wrogami. I mówiłem do was, lecz nie słuchaliście mnie i przekroczyliście słowo Pana, i gwałtem weszliście na górę. I Amoryta mieszkający w tamtej górze wyszedł na spotkanie wam i prześladował was, jak zrobiłyby to pszczoły, i ranili was od Seir aż do Horma. I usiadłszy, płakaliście przed Panem, Bogiem naszym, lecz Pan nie usłyszał waszego głosu ani nie zwrócił na was uwagi. I siedzieliście w Kadesz przez wiele dni, tyle dni, ile kiedykolwiek

siedzieliście.

2

I zawróciwszy się, odeszliśmy na pustynię, drogą Morza Czerwonego, w sposób, w jaki mówił Pan do mnie, i okrążaliśmy górę Seir przez wiele dni. I Pan powiedział do mnie: niech wam wystarczy okrążanie tej góry; zwróćcie się więc na północ. A ludowi rozkaż, mówiąc: wy przechodzicie przez granice waszych braci, synów Ezawa, którzy mieszkają w Seir, i będą się was bać, i będą się was bardzo lękać. Nie angażujcie się z nimi w wojnę, nie dam wam bowiem z ich ziemi nawet stopy, ponieważ w dziedzictwie dałem synom Ezawa górę Seir. Za srebro kupujcie od nich jedzenie i jedzcie, i wodę weźmiecie od nich miarą za srebro i pijcie. Albowiem Pan, Bóg nasz, błogosławił cię w każdym dziele twoich rąk, zauważ, jak przeszedłeś tę wielką i straszną pustynię, oto czterdzieści lat Pan, Bóg twój, był z tobą, niczego ci nie brakowało. I przeszliśmy obok naszych braci, synów Ezawa, mieszkających w Seir, obok drogi Araba, od Ailon i od Gesion Gaber, i zawróciwszy przeszliśmy drogą przez pustynię Moab. I powiedział Pan do mnie: nie bądźcie wrodzy wobec Moabitów i nie rozpoczynajcie z nimi wojny, bo nie dam wam w dziedzictwie nic z ich ziemi, gdyż synom Lota dałem Aroer do odziedziczenia. Dawni Ommin osiedlili się na niej, naród wielki i liczny, i silny, tak jak Anakim. Oni będą uważani za Refaitów, tak jak Anakim, a Moabici nazywają ich Emim. A w Seir mieszkali Choryci wcześniej, a synowie Ezawa zniszczyli ich

i wytarli ich z ich oblicza. I osiedlili się zamiast nich, w sposób, w jaki Izrael uczynił ziemię swojego dziedzictwa, którą dał im Pan. Teraz zatem powstańcie i wyruszcie, i przejdźcie przez dolinę Zaret. I dni, które podróżowaliśmy od Kadesz-Barnea, aż przeszliśmy wąwóz Zered, trzydzieści osiem lat, aż wymarło całe pokolenie mężów wojowników, umierających z obozu, ponieważ przysiągł Pan Bóg na nich. I ręka Boga była na nich, aby zniszczyć ich całkowicie ze środka obozu, aż upadli. I stało się, gdy polegli wszyscy mężczyźni wojownicy umierając spośród ludu, że przemówił Pan do mnie, mówiąc: ty przejdziesz dzisiaj granice Moabu, Aroer, i zbliżycie się do synów Ammona; nie bądźcie im wrodzy, ani nie łączcie się z nimi w wojnie; nie dam bowiem ziemi synów Ammona tobie w dziedzictwie, ponieważ synom Lota dałem ją w dziedzictwie. Ziemia Refaimów będzie policzona, bowiem dawniej mieszkali na niej Refaimowie, a Ammonici nazywają ich Zamzummim. Naród wielki i liczny, potężniejszy od waszego, jak i Enakeim, i zniszczył ich Pan przed ich obliczem, i odziedziczyli i osiedlili się zamiast nich aż do dnia dzisiejszego. Tak jak uczynili synom Ezawa mieszkającym w Seir, w ten sposób wytępili Chorraitów sprzed ich oblicza, i odziedziczyli ich ziemię, i osiedlili się zamiast nich aż do dnia dzisiejszego. I Euaioci mieszkający w Asedoth aż do Gazy – Kapadocjanie, którzy wyszli z Kapadocji, wytępili ich i osiedlili się na ich miejsce. Teraz zatem powstańcie i wyruszcie, i przekroczcie wąwóz Arnon. Oto dałem w twoje ręce Sihona, króla Heszbon, Amorytę, i jego ziemię. Zacznij ją dziedziczyć, podejmij z nim wojnę w tym dniu. Zacznij wzbudzać drżenie twoje i strach twój na obliczu wszystkich narodów pod niebem,

którzy usłyszawszy imię twoje, będą zatrwożeni i będą doznawać bólów od oblicza twojego. I wysłałem ambasadorów z pustyni Kedemot do Sihona, króla Heszbonu, ze słowami pokojowymi, mówiąc: przejdę przez twoją ziemię; drogą pójdę, nie zboczę na prawo ani na lewo. Jedzenie za srebro sprzedasz mi i zjem; i wodę za srebro sprzedasz mi i wypiję; tylko że przejdę stopami. Jak uczynili mi synowie Ezawa mieszkający w Seir i Moabici mieszkający w Aroer, aż przejdę Jordan do ziemi, którą Pan, Bóg nasz, daje nam. I nie chciał Sihon, król Hesbonu, przepuścić nas przez swoje terytorium, ponieważ Pan, Bóg nasz, zatwardził jego ducha i umocnił jego serce, aby został wydany w twoje ręce, jak w tym dniu. I powiedział Pan do mnie: Oto zacząłem wydawać przed obliczem twoim Sihona, króla Heszbonu, Amorejczyka, i ziemię jego, i zacznij dziedziczyć ziemię jego. I wyszedł Sihon, król Heshbonu, na spotkanie z nami, on i cały jego lud, do wojny w Jahaz. I wydał go Pan, Bóg nasz, przed nasze oblicze, i uderzyliśmy jego oraz jego synów, i cały jego lud. I zdobyliśmy wszystkie jego miasta w tym czasie i całkowicie zniszczyliśmy każde kolejne miasto, i ich kobiety, i ich dzieci – nie zostawiliśmy nikogo przy życiu. Oprócz bydła zrabowaliśmy i łupy miast wzięliśmy z Aroer, które jest przy brzegu potoku Arnon, i miasto będące w wąwozie, i aż do góry Gilead; nie było miasta, które by nam uciekło. Pan, Bóg nasz, wydał wszystkich w nasze ręce. Oprócz okolic synów Ammona nie podeszliśmy do wszystkich przylegających do potoku Jabbok i do miast w krainie górzystej, jak rozkazał nam Pan, Bóg nasz.

3

I wróciwszy się, poszliśmy w górę drogą do Baszanu, i wyszedł Og, król Baszanu, na spotkanie nam, on sam i cały jego lud, do wojny do Edraim. I powiedział Pan do mnie: nie lękaj się go, ponieważ w twoje ręce wydałem go i cały jego lud, i całą jego ziemię, i uczynisz mu, jak uczyniłeś Sihonowi, królowi Amorytów, który mieszkał w Heszbonie. I wydał go Pan, Bóg nasz, w nasze ręce, i Oga, króla Baszanu, i cały jego lud, i uderzyliśmy go tak, że nie pozostawiliśmy jego potomstwa. I zdobyliśmy wszystkie jego miasta w tamtym czasie; nie było miasta, którego nie wzięliśmy od nich; sześćdziesiąt miast, wszystkie okolice Argob króla Oga w Baszanie; Wszystkie miasta warowne, mury wysokie, bramy i zawory; oprócz miast Peryzzytów bardzo licznych. Całkowicie zniszczyliśmy, tak jak zrobiliśmy z Sihonem, królem Heszbonu, i całkowicie zniszczyliśmy każde miasto kolejno, i kobiety, i dzieci, i całe bydło; i łupy z miast zrabowaliśmy dla siebie. I wzięliśmy w tym czasie tę ziemię z rąk dwóch królów Amorytów, którzy byli za Jordanem od potoku Arnon aż do Hermonu; Fenicjanie nazywają Hermon Saniorem, a Amoryci nazwali go Sanirem; Wszystkie miasta Misor i cały Gilead i cały Bashan aż do Elcha i Edrei, miasta królestwa Oga w Bashan; Ponieważ tylko Og król Bashan pozostał z Refaitów; oto jego łoże, łoże żelazne, oto ono w cytadeli synów Ammona; dziewięć łokci jej długość i cztery łokcie jej szerokość w łokciu człowieka. I tę ziemię odziedziczyliśmy w tym czasie od Aroer, które jest przy brzegu

potoku Arnon, i połowę góry Gilead, i jego miasta dałem Reubenowi i Gadowi. I resztę Galaadu, i całe królestwo Basan Oga dałem połowie pokolenia Manassesa, i całą okolicę Argob, cały ten Basan, będzie policzony jako ziemia Refaitów. I Jair, syn Manassego, wziął cały region otaczający Argob aż do granic Gargasi i Machathi, nazwał je swoim imieniem Bashan Thauoth Jaeir aż do dnia dzisiejszego. I dałem Machirowi Gilead. I Rubenowi i Gadowi dałem od Gileadu aż do potoku Arnon, środek potoku jako granicę, i aż do Jabbok – potok jako granica dla synów Ammona. I Araba i Jordan jako granica od Chinnereth i aż do morza Araba, morza słonego, pod Asedoth-Pisgą na wschodzie. I rozkazałem wam w tym czasie, mówiąc: Pan, Bóg wasz, dał wam tę ziemię w dziedzictwo. Uzbrojeni, idźcie przed waszymi braćmi, synami Izraela, każdy zdolny do boju. Oprócz kobiety wasze i dzieci wasze i bydło wasze, wiem że macie wiele bydła, niech mieszkają w waszych miastach, które dałem wam, aż Pan Bóg wasz da odpoczynek waszym braciom, tak jak i wam, i odziedziczą także oni ziemię, którą Pan Bóg nasz daje im po drugiej stronie Jordanu; i wrócicie każdy do swego dziedzictwa, które dałem wam. I Jozuemu rozkazałem w owym czasie, mówiąc: oczy wasze widziały wszystko, co uczynił Pan, Bóg nasz, tym dwóm królom; tak uczyni Pan, Bóg nasz, wszystkim królestwom, do których ty tam przechodzisz. Nie będziecie się ich bać, ponieważ Pan, Bóg nasz, sam będzie walczył za was. I błagałem Pana w tym czasie, mówiąc: Panie Boże, ty zacząłeś pokazywać swojemu słudze swoją siłę i swoją moc, i rękę mocną, i ramię wysokie; któż bowiem jest Bogiem w niebie lub na ziemi, który uczyni tak jak ty uczyniłeś, i według twojej siły?

Przeprawiwszy się zatem, zobaczę tę dobrą ziemię, która jest za Jordanem, tę dobrą górę i Antyliban. I Pan pominął mnie z waszego powodu i nie wysłuchał mnie, i powiedział Pan do mnie: Wystarczy ci, nie mów już więcej tego słowa. Wejdź na szczyt wykutej góry i spójrz swymi oczami na zachód, na północ, na południe i na wschód, i zobacz swymi oczami, że nie przejdziesz tego Jordanu. I rozkaż Jozuemu, i wzmocnij go, i zachęć go, ponieważ on przeprawi się przed obliczem tego ludu, i on da im w dziedzictwo całą ziemię, którą widziałeś. I usiedliśmy w dolinie w pobliżu domu Peor.

4

A teraz, Izraelu, słuchaj rozporządzeń i wyroków, których ja uczę was dzisiaj, abyście je czynili, abyście żyli i pomnożyli się, i wszedłszy odziedziczyliście ziemię, którą Pan, Bóg ojców waszych, daje wam. Nie dodacie do słowa, które ja wam rozkazuję, i nie odejmiecie od niego; strzeżcie przykazań Pana, Boga naszego, ile ja wam dzisiaj rozkazuję. Wasze oczy widziały wszystko, co Pan, Bóg nasz, uczynił Baal Peorowi, że każdego człowieka, który poszedł za Baal Peorem, Pan, Bóg wasz, zniszczył spośród was. Wy zaś, którzy trwacie przy Panu, Bogu waszym, żyjecie wszyscy po dzień dzisiejszy. Patrzcie, pokazałem wam nakazy i sądy, jak nakazał mi Pan, abyście tak czynili w tej ziemi, do której wchodzicie, aby ją tam odziedziczyć. I będziecie strzec i będziecie czynić, bo ta jest wasza mądrość i wasz rozum przed wszystkimi narodami,

którzy usłyszą wszystkie te przepisy, i powiedzą: Oto lud mądry i rozumny, naród wielki ten. Ponieważ jaki naród jest tak wielki, który ma Boga zbliżającego się do niego, jak Pan, Bóg nasz, we wszystkim, w czym Go wzywamy? I który jest wielki naród, który ma ustawy i sądy sprawiedliwe według całego tego prawa, które ja daję przed wami dzisiaj? Zważaj na siebie i strzeż swojej duszy bardzo; nie zapomnij wszystkich słów, które widziały twoje oczy, i niech nie odejdą od twojego serca przez wszystkie dni twojego życia; i nauczysz swoich synów i synów swoich synów o dniu, w którym staliście przed Panem, naszym Bogiem, na Horebie w dniu zgromadzenia, kiedy Pan powiedział do mnie: zgromadź do mnie lud, i niech usłyszą moje słowa, aby nauczyli się bać mnie przez wszystkie dni, które żyją na ziemi, i nauczą swoich synów. I podeszliście, i stanęliście przy górze, a góra płonęła ogniem aż do nieba – ciemność, mrok, burza. I Pan mówił do was ze środka ognia głosem słów, który słyszeliście; i podobieństwa nie widzieliście, ale tylko głos. I ogłosił wam swoje przymierze, które nakazał wam wypełnić, dziesięć słów, i napisał je na dwóch kamiennych tablicach. I mnie rozkazał Pan w tym czasie, abym uczył was przepisów i sądów, abyście je wypełniali na ziemi, do której wchodzicie, aby ją odziedziczyć. I będziecie bardzo strzec dusz waszych, ponieważ nie widzieliście żadnego podobieństwa w dniu, w którym Pan mówił do was na Horebie, na górze, ze środka ognia. Nie postępujcie bezprawnie i nie czyńcie sobie dla siebie rzeźbionego wizerunku, żadnego obrazu wizerunku mężczyzny lub kobiety, wizerunku jakiegokolwiek zwierzęcia będącego na ziemi, wizerunku jakiegokolwiek ptaka skrzydlatego, który lata pod niebem,

wizerunku jakiegokolwiek gada, który pełza po ziemi, wizerunku jakiejkolwiek ryby, ile ich jest w wodach pod ziemią. I nie spoglądaj w górę do nieba i zobaczywszy słońce, i księżyc, i gwiazdy, i cały świat nieba, będąc zwiedziony, nie oddawaj im pokłonu i nie służ im, które Pan, Bóg twój, przydzielił wszystkim narodom pod niebem. Was zaś wziął Bóg i wyprowadził was z ziemi Egiptu, z pieca żelaznego, z Egiptu, abyście byli Jego ludem i posiadłością, jak w dniu tym. I Pan Bóg rozgniewał się na mnie z powodu rzeczy mówionych przez was i przysiągł, abym nie przeszedł przez ten Jordan i abym nie wszedł do ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje tobie w dziedzictwo. Ja bowiem umieram w tej ziemi i nie przekraczam tego Jordanu, wy zaś przekraczacie i odziedziczycie tę dobrą ziemię. Uważajcie, abyście nie zapomnieli przymierza Pana, Boga naszego, które zawarł z wami, i nie postępowali bezprawnie, i nie czynili sobie rzeźbionego podobieństwa czegokolwiek, co nakazał tobie Pan, Bóg twój. Że Pan, Bóg twój, jest ogniem pochłaniającym, Bogiem zazdrosnym. Jeśli zaś spłodzisz synów i synów twoich synów, i pozostaniecie długo na ziemi, i będziecie postępować bezprawnie, i uczynicie rzeźbiony wizerunek wszystkiego, i uczynicie zło przed Panem Bogiem waszym, aby Go rozgniewać, świadczę przeciw wam dzisiaj i niebo, i ziemię, że zniszczeniem zginiecie z ziemi, do której wy przekraczacie Jordan, aby tam odziedziczyć; nie będziecie żyć długo dni na niej, ale zniszczeniem będziecie zniszczeni. I Pan rozproszy was wśród wszystkich narodów, i będziecie pozostawieni nieliczni liczbą wśród wszystkich narodów, do których Pan wprowadzi was tam. I będziecie tam służyć innym bogom, dziełom rąk ludzkich,

drewnu i kamieniom, które nie widzą, ani nie słyszą, ani nie jedzą, ani nie wąchają. I będziecie szukać tam Pana, Boga waszego, i znajdziecie go, kiedy będziecie go szukać z całego twojego serca i z całej twojej duszy w twoim ucisku. I znajdą cię wszystkie te słowa w ostatnich dniach, i wrócisz do Pana, Boga twojego, i usłyszysz jego głos. Bo Bóg miłosierny jest Pan, Bóg twój, nie opuści cię ani nie zniszczy cię, nie zapomni przymierza twoich ojców, które im przysiągł Pan. Zapytajcie o dni dawne, które były przed wami, od dnia, w którym Bóg stworzył człowieka na ziemi, i od krańca nieba aż do krańca nieba, czy stało się coś według tego wielkiego słowa, czy słyszano coś takiego; czy słyszał jakiś naród głos Boga żywego mówiącego ze środka ognia, tak jak ty słyszałeś i pozostałeś przy życiu; czy próbował Bóg wejść i wziąć sobie naród spośród narodu w próbie, i w znakach, i w cudach, i w wojnie, i w ręce potężnej, i w ramieniu wywyższonym, i w widzeniach wielkich, według wszystkiego, co uczynił Pan, Bóg nasz, w Egipcie przed tobą patrzącym; abyś wiedział, że Pan, Bóg twój, jest Bogiem, i nie ma innego oprócz niego. Z nieba stał się słyszalny Jego głos, aby cię pouczyć, i na ziemi pokazał ci swój wielki ogień, i usłyszałeś Jego słowa ze środka ognia. Ponieważ umiłował twoich ojców, wybrał ich potomstwo po nich, was, i wyprowadził cię on sam swoją wielką siłą z Egiptu, aby doszczętnie zniszczyć narody wielkie i silniejsze od ciebie przed tobą, aby wprowadzić cię i dać tobie ich ziemię do odziedziczenia, jak masz dziś. I poznasz dzisiaj i nawrócisz się w umyśle, że Pan, Bóg twój, ten Bóg w niebie w górze i na ziemi w dole, i nie ma już nikogo oprócz niego. I strzeżcie Jego przykazań i Jego ustaw, ile ja nakazuję tobie

dzisiaj, aby dobrze ci się działo i twoim synom po tobie, abyście długowieczni byli na ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje tobie po wszystkie dni. Wtedy oddzielił Mojżesz trzy miasta poza Jordanem od wschodu słońca, aby uciekł tam zabójca, który by zabił bliźniego nie wiedząc, i ten nie nienawidząc go przed wczoraj i trzeciego dnia, i ucieknie do jednego z tych miast, i będzie żył: Bezer na pustyni na ziemi równinnej Rubena, i Ramot w Gileadzie Gada, i Golan w Baszanie Manassesa. To jest prawo, które Mojżesz złożył przed synami Izraela. Te świadectwa, i nakazy, i wyroki, które Mojżesz wypowiedział do synów Izraela, gdy wyszli z ziemi Egiptu, po tamtej stronie Jordanu, w wąwozie, blisko domu Peor, w ziemi Sihona króla Amorytów, który mieszkał w Heszbon, którego pokonał Mojżesz i synowie Izraela, gdy wyszli z ziemi Egiptu. I odziedziczyli jego ziemię i ziemię Oga, króla Baszanu, dwóch królów Amorytów, którzy byli za Jordanem na wschodzie od słońca, od Aroer, które jest na brzegu potoku Arnon, i na górze Sihon, którą jest Hermon, całą Arabę za Jordanem na wschodzie od słońca pod Aszdot Wykutym.

5

I Mojżesz wezwał cały Izrael i powiedział do nich: Słuchaj, Izraelu, tych rozporządzeń i wyroków, które ja mówię w wasze uszy w tym dniu, i nauczycie się ich, i będziecie strzec, aby je czynić. Pan, wasz Bóg, zawarł z wami przymierze w Horebie. Nie z waszymi ojcami Pan zawarł to przymierze, ale z wami,

którzy tu wszyscy żyjecie dzisiaj. Twarzą w twarz mówił Pan do was na górze ze środka ognia. A ja stałem pomiędzy Panem a wami w tym czasie, aby ogłosić wam słowa Pana, ponieważ baliście się oblicza ognia i nie weszliście na górę, mówiąc: Ja jestem Pan, Bóg twój, który wywiódł cię z ziemi Egiptu, z domu niewoli. Nie będziesz miał bogów innych przede Mną. Nie uczynisz sobie obrazu ani żadnego podobieństwa tego, co jest w niebie w górze, i tego, co jest na ziemi w dole, i tego, co jest w wodach pod ziemią. Nie będziesz oddawać im pokłonu, ani nie będziesz im służyć, ponieważ ja jestem Pan, Bóg twój, Bóg zazdrosny, oddający grzechy ojców na dzieci do trzeciego i czwartego pokolenia tym, którzy mnie nienawidzą, i czyniący miłosierdzie na tysiące tym, którzy mnie miłują, i tym, którzy strzegą moich przykazań. Nie będziesz brał imienia Pana, Boga twojego, nadaremnie, albowiem Pan, Bóg twój, nie pozostawi bez kary tego, kto bierze imię Jego nadaremnie. Strzeż dnia szabatu, aby go uświęcać, w taki sposób, jaki rozkazał ci Pan, Bóg twój. Sześć dni będziesz pracować i będziesz wykonywać wszystkie twoje prace; a dnia siódmego sabat Panu Bogu twojemu; nie będziesz wykonywać w nim żadnej pracy ty i syn twój i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, wół twój i bydlę juczne twoje, i wszelkie zwierzę twoje, i przybysz mieszkający u ciebie; aby odpoczął sługa twój, i służebnica twoja, i bydlę juczne twoje, jak i ty. I będziesz pamiętał, że byłeś sługą w ziemi Egiptu, i wyprowadził cię Pan, Bóg twój, stamtąd ręką potężną i ramieniem wywyższonym. Dlatego rozkazał ci Pan, Bóg twój, abyś strzegł dnia szabatu i uświęcał go. Czcij ojca twojego i matkę twoją, jak rozkazał tobie Pan, Bóg twój, aby dobrze ci się

działo i abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje tobie. Nie będziesz mordować. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kraść. Nie będziesz składać fałszywego świadectwa przeciwko twojemu bliźniemu. Nie będziesz pożądać żony bliźniego twego; nie będziesz pożądać domu bliźniego twego, ani pola jego, ani sługi jego, ani służebnicy jego, ani wołu jego, ani osła jego, ani żadnego bydlęcia jego, ani niczego, co należy do bliźniego twego. Te słowa mówił Pan do całego waszego zgromadzenia na górze ze środka ognia, ciemności, mroku, burzy, głosem wielkim, i nie dodał więcej, i napisał je na dwóch kamiennych tablicach, i dał mi. I stało się, gdy usłyszeliście głos z środka ognia, i góra płonęła ogniem, i przyszliście do mnie wszyscy przywódcy waszych plemion i wasza rada starszych, i mówiliście: oto pokazał nam Pan, Bóg nasz, swoją chwałę, i jego głos usłyszeliśmy z środka ognia; w tym dniu zobaczyliśmy, że Bóg będzie mówił do człowieka, i będzie żył. A teraz niech nie umrzemy, bo pochłonie nas ten wielki ogień, jeśli jeszcze raz usłyszymy głos Pana, Boga naszego, i umrzemy. Któż bowiem z istot cielesnych, która usłyszała głos Boga żywego mówiącego ze środka ognia, jak my, i pozostanie przy życiu? Przybliż się ty i usłysz wszystko, co powie Pan, Bóg nasz, a ty będziesz mówił do nas wszystko, co powie Pan, Bóg nasz, do ciebie, i usłyszymy, i uczynimy. I usłyszał Pan głos waszych słów, które mówiliście do mnie, i powiedział Pan do mnie: usłyszałem głos słów tego ludu, ile mówili do ciebie, słusznie wszystko, ile mówili. Kto sprawi, aby ich serce było w nich takie, żeby bali się mnie i strzegli wszystkich moich przykazań po wszystkie dni, aby dobrze było im i ich synom na wieki? Idźcie, powiedziałem im, zawróćcie wy

do waszych domów; ty zaś stań tutaj ze mną, i będę mówił do ciebie przykazania i ustawy i wyroki, ile nauczysz ich, i niech czynią tak w ziemi, którą ja daję im w dziedzictwie. I będziecie pilnować, aby czynić w taki sposób, jak nakazał ci Pan, Bóg twój; nie zboczycie na prawo ani na lewo, według całej drogi, którą nakazał ci Pan, Bóg twój, abyście po niej chodzili, aby dał ci odpoczynek i dobrze ci było, i będziecie długo żyć na ziemi, którą odziedziczycie.

6

I te są przykazania i ustawy, i wyroki, które rozkazał Pan, Bóg nasz, nauczyć was, abyście tak czynili w tej ziemi, do której wchodzicie, aby ją odziedziczyć. Abyście się bali Pana, Boga waszego, przestrzegać wszystkich nakazów Jego i przykazań Jego, które ja nakazuję tobie dzisiaj, ty i synowie twoi, i synowie synów twoich, przez wszystkie dni życia twojego, abyście długo żyli. I słuchaj Izraelu i strzeż czynić, aby ci było dobrze i abyście się rozmnożyli bardzo, jak mówił Pan Bóg ojców twoich, aby dać tobie ziemię płynącą mlekiem i miodem; i te nakazy i sądy, ile nakazał Pan synom Izraela na pustyni, gdy wyszli z ziemi Egiptu. Słuchaj, Izraelu: Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. I będziesz kochać Pana, Boga twego, z całego twego umysłu i z całej twej duszy, i z całej twej siły. I słowa te, które ja nakazuję tobie dzisiaj, będą w twoim sercu i w twojej duszy. I będziesz nauczać ich twoich synów, i będziesz mówić o nich siedząc w domu i idąc drogą, i kładąc się, i wstając. I przywiążesz je jako znak na twojej

ręce, i będzie niezachwiany przed twoimi oczyma. I napiszecie je na odrzwiach waszych domów i waszych bram. I będzie, gdy wprowadzi cię Pan, Bóg twój, do ziemi, którą przysiągł ojcom twoim, Abrahamowi i Izaakowi i Jakubowi, dać tobie miasta wielkie i piękne, których nie zbudowałeś, domy pełne wszystkich dóbr, których nie napełniłeś, cysterny wykute, których nie wykułeś, winnice i gaje oliwne, których nie zasadziłeś, i zjedłszy i nasyciwszy się, uważaj na siebie, abyś nie zapomniał Pana, Boga twojego, który wyprowadził cię z ziemi Egiptu, z domu niewoli. Pana, Boga twego, będziesz się bał i jemu samemu będziesz służył, do niego będziesz się przylgnął i na jego imię będziesz przysięgał. Nie idźcie za innymi bogami spośród bogów narodów otaczających was, ponieważ Bóg zazdrosny, Pan Bóg twój, jest pośród ciebie; aby Pan Bóg twój nie rozgniewał się gniewem na ciebie i nie zniszczył cię z oblicza ziemi. Nie będziesz kusił Pana, Boga twego, tak jak wystawiliście Go na próbę. Pilnie będziesz strzegł przykazań Pana, Boga twojego, świadectw i nakazów, które ci polecił. I będziesz czynić to, co przyjemne i dobre przed Panem Bogiem twoim, aby dobrze ci się wiodło, i wejdziesz i odziedziczysz dobrą ziemię, którą Pan przysiągł ojcom waszym, wypędzając wszystkich wrogów twoich sprzed oblicza twojego, jak mówił Pan. I stanie się, kiedy zapyta cię syn twój jutro, mówiąc: Czym są świadectwa i rozporządzenia, i sądy, które rozkazał Pan, Bóg nasz, nam? I powiesz synowi twojemu: byliśmy sługami faraona w ziemi egipskiej, i Pan wyprowadził nas stamtąd potężną ręką i wyciągniętym ramieniem. I Pan dał znaki i cuda wielkie i złe w Egipcie na Faraona i na dom jego przed nami, i nas wyprowadził

stamtąd, aby dać nam ziemię tę, którą przysiągł dać ojcom naszym. I Pan rozkazał nam wypełniać wszystkie te przykazania i bać się Pana, Boga naszego, abyśmy mieli się dobrze po wszystkie dni i abyśmy żyli tak jak dzisiaj. I miłosierdzie będzie nam dane, jeśli będziemy strzec wypełniania wszystkich tych przykazań przed Panem, Bogiem naszym, jak nam rozkazał.

7

Jeśli zaś wprowadzi cię Pan, Bóg twój, do ziemi, do której wchodzisz, aby ją odziedziczyć, i usunie narody wielkie sprzed oblicza twego: Chetytę i Girgaszytę i Amorytę i Kananejczyka i Peryzzytę i Chiwwitę i Jebusytę, siedem narodów licznych i silniejszych niż wy; i wyda ich Pan, Bóg twój, w ręce twoje, i uderzysz ich; całkowitym zniszczeniem zniszczysz ich; nie zawrzesz z nimi przymierza, ani nie zlitujecie się nad nimi, ani nie będziecie zawierać małżeństw z nimi; córki twojej nie dasz synowi jego, i córki jego nie weźmiesz dla syna twego. Odwróci bowiem twojego syna ode mnie, i będzie służył innym bogom, i Pan rozgniewa się gniewem na was, i zniszczy cię szybko. Ale tak im uczynicie: ołtarze ich zburzycie, słupy ich pokruszcie, gaje ich wytniecie, a rzeźby bogów ich spaliecie ogniem. Ponieważ jesteś świętym ludem Pana, Boga twojego, i ciebie wybrał Pan, Bóg twój, abyś był Jego ludem szczególnym spośród wszystkich narodów, które są na obliczu ziemi. Nie dlatego, że jesteście liczni spośród wszystkich narodów, wybrał was Pan i wybrał was Pan, wy bowiem jesteście nieliczni spośród

wszystkich narodów. Ale dlatego że Pan kocha was i zachowuje przysięgę, którą przysiągł waszym ojcom, wyprowadził was Pan potężną ręką i odkupił cię Pan z domu niewoli, z ręki Faraona, króla Egiptu. I poznasz, że Pan, Bóg twój, ten jest Bogiem; Bogiem wiernym, strzegącym przymierza i miłosierdzia wobec tych, którzy go kochają i wobec tych, którzy strzegą jego przykazań przez tysiąc pokoleń, i odpłacającym tym, którzy nienawidzą, twarzą w twarz, aby ich całkowicie zniszczyć; i nie zwleka wobec tych, którzy nienawidzą; twarzą w twarz odda im. I będziesz strzegł przykazań, i rozporządzeń, i sądów tych, które ja rozkazuję tobie dzisiaj czynić. I będzie tak, że kiedy usłyszycie te prawa i będziecie ich strzec i wypełniać je, Pan Bóg twój ustrzeże dla ciebie przymierze i miłosierdzie, które przysiągł waszym ojcom. I będzie cię kochał, i będzie cię błogosławił, i pomnoży cię, i będzie błogosławił potomstwo twego łona, i owoc twojej ziemi, twoje zboże, i twoje wino, i twoją oliwę, stada twoich wołów, i trzody twoich owiec na ziemi, którą Pan przysiągł twoim ojcom dać tobie. Błogosławiony będziesz wśród wszystkich narodów, nie będzie wśród was bezpłodnego ani bezpłodnej, i wśród twojego bydła. I Pan, Bóg twój, usunie od ciebie wszelką chorobę i wszystkie złe choroby Egiptu, które widziałeś i które znałeś, nie nałoży ich na ciebie, lecz nałoży je na wszystkich, którzy cię nienawidzą. I będziesz jeść wszystkie łupy narodów, które Pan, Bóg twój, daje tobie. Nie będzie oszczędzać ich oko twoje i nie będziesz służyć bogom ich, ponieważ przeszkodą to jest dla ciebie. Jeśli jednak powiesz w swoim umyśle, że ten naród jest większy niż ja, jak będę mógł ich zniszczyć? Nie będziesz się ich bał; na pewno będziesz

pamiętał, ile uczynił Pan, Bóg twój, Faraonowi i wszystkim Egipcjanom; wielkie próby, które widziały twoje oczy, znaki i wielkie cuda tamte, mocną rękę i wysokie ramię; jak cię wyprowadził Pan, Bóg twój, tak uczyni Pan, Bóg wasz, wszystkim narodom, których ty się boisz. I szerszenie wyśle Pan, Bóg twój, na nich, aż zostaną całkowicie zniszczeni ci pozostawieni i ci ukryci przed tobą. Nie zostaniesz zraniony przez nich, ponieważ Pan, Bóg twój, jest w tobie, Bóg wielki i potężny. I Pan, Bóg twój, pochłonie te narody sprzed twego oblicza stopniowo. Nie będziesz mógł zniszczyć ich szybko, aby ziemia nie stała się pustkowiem i aby nie rozmnożyły się przeciwko tobie dzikie zwierzęta. I Pan Bóg twój wyda ich w twoje ręce, i zniszczysz ich wielkim zniszczeniem, aż całkowicie ich wytępisz. I wyda ich królów w wasze ręce, i zniszczycie ich imię z tamtego miejsca. Nikt nie ostoi się przed tobą, aż całkowicie ich wytępisz. Rzeźbione obrazy ich bogów spalisz ogniem, nie będziesz pożądał srebra ani złota z nich, nie weźmiesz go dla siebie, abyś się nie potknął przez to, ponieważ jest obrzydliwością dla Pana, Boga twojego. I nie wniesiesz obrzydliwości do domu twego, i będziesz przeklęty jak to. Obrzydliwością będziesz się brzydził i obrzydliwością będziesz się brzydził, ponieważ jest przeklęte.

8

Wszystkie przykazania, które ja wam dzisiaj nakazuję, będziecie strzec i wypełniać, abyście żyli i pomnożyli się, i weszli, i

odziedziczyli ziemię, którą Pan, Bóg wasz, przysiągł waszym ojcom. I przypomnisz sobie całą drogę, którą prowadził cię Pan, Bóg twój, na pustyni, aby cię upokorzył i wystawił na próbę, i aby poznane zostało to, co w twoim sercu, czy będziesz strzegł Jego przykazań, czy nie. I dręczył cię, i głodem cię trapił, i karmił cię manną, której nie znali twoi ojcowie, aby ci ogłosić, że nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które wychodzi z ust Bożych, żyje człowiek. Twoje szaty nie zestarzały się, twoje sandały nie zużyły się, twoje stopy nie stały się zrogowaciałe przez czterdzieści lat. I poznasz w sercu swoim, że jak człowiek karci swego syna, tak Pan, Bóg twój, karci ciebie. I będziesz strzegł przykazań Pana, Boga twojego, aby chodzić Jego drogami i bać się Go. Albowiem Pan Bóg twój wprowadzi cię do ziemi dobrej i obfitej, gdzie są potoki wód i źródła głębin wypływające przez równiny i przez góry; ziemia pszenicy i jęczmienia, winnice, drzewa figowe, granaty; ziemia oliwy z drzewa oliwnego i miodu; ziemia, na której nie będziesz jadł chleba twego w ubóstwie i nie zabraknie ci na niej niczego; ziemia, której kamienie są żelazem, i z gór jej będziesz wydobywał brąz. I będziesz jeść i będziesz nasycony, i będziesz błogosławić Pana, Boga twego, za dobrą ziemię, którą ci dał. Uważaj na siebie, abyś nie zapomniał Pana Boga twojego, nie strzegąc przykazań jego, i sądów, i praw jego, które ja rozkazuję tobie dzisiaj; Abyś zjadłszy i nasyciwszy się, i domy piękne zbudowawszy i zamieszkawszy w nich, i gdy bydło twoje i owce twoje pomnożą się tobie, srebro i złoto pomnoży się tobie, i wszystko co tobie będzie pomnoży się tobie, nie wywyższył się sercem, i nie zapomniał Pana Boga twojego, który wyprowadził

cię z ziemi Egiptu, z domu niewoli; który prowadził cię przez pustynię wielką i straszną tamtą, gdzie wąż gryzący, i skorpion, i pragnienie, gdzie nie było wody; który wyprowadził tobie ze skały stromej źródło wody; który karmił cię manną na pustyni, której nie znałeś ty, i nie znali ojcowie twoi, aby cię upokorzył, i cię doświadczył, i dobrze ci uczynił w ostatnich dniach twoich. Nie mów w swoim sercu: moja siła i moc mojej ręki dała mi tę wielką potęgę. I będziesz pamiętał Pana, Boga twojego, że On daje tobie siłę, aby czynić moc, i aby ustanowił przymierze swoje, które Pan przysiągł ojcom twoim, jak dziś. I będzie, jeśli zapomnieniem zapomnisz Pana, Boga twojego, i pójdziesz za bogami innymi, i będziesz im służył, i będziesz im oddawał pokłon, świadczę wam dzisiaj niebo i ziemię, że zniszczeniem zginiecie. Jak i pozostałe narody, które Pan Bóg niszczy przed waszym obliczem, tak zginiecie, dlatego że nie słuchaliście głosu Pana, Boga waszego.

9

Słuchaj, Izraelu, ty przekraczasz dzisiaj Jordan, aby wejść i odziedziczyć narody wielkie i silniejsze niż wy, miasta wielkie i ufortyfikowane aż do nieba, lud wielki i liczny i wysoki, synów Anaka, których ty znasz i o których ty słyszałeś, kto stanie przeciwko synom Anaka I poznasz dzisiaj, że Pan, Bóg twój, pójdzie przed tobą jako ogień pochłaniający. On zniszczy ich i odwróci ich od ciebie, i zniszczy ich szybko, tak jak powiedział ci Pan. Nie mów w swoim sercu, gdy Pan, Bóg twój, wyniszczy te

narody przed tobą, mówiąc: Z powodu mojej sprawiedliwości wprowadził mnie Pan, abym odziedziczył tę dobrą ziemię. Nie przez twoją sprawiedliwość ani przez świętość twojego serca wchodzisz, aby odziedziczyć ich ziemię, ale z powodu bezbożności tych narodów Pan zniszczy ich przed tobą i aby ustanowić przymierze, które Pan przysiągł naszym ojcom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. I poznasz dzisiaj, że nie przez twoje sprawiedliwe czyny Pan, Bóg twój, daje tobie tę dobrą ziemię do odziedziczenia, ponieważ jesteś ludem twardego karku. Pamiętaj, nie zapominaj, jak wiele prowokowałeś Pana, Boga twojego, na pustyni, od dnia, w którym wyszliście z Egiptu, aż przyszliście do tego miejsca – trwaliście w nieposłuszeństwie wobec Pana. I w Horeb rozgniewaliście Pana, i rozgniewał się Pan na was, aby was zniszczyć, gdy wstępowałem na górę, aby wziąć tablice kamienne, tablice przymierza, które Pan ustanowił z wami, i pozostałem na górze czterdzieści dni i czterdzieści nocy, chleba nie jadłem i wody nie piłem. I dał mi Pan dwie tablice kamienne napisane palcem Boga, i na nich były napisane wszystkie słowa, które mówił Pan do was na górze w dniu zgromadzenia. I stało się, że po czterdziestu dniach i po czterdziestu nocach dał Pan mnie dwie tablice kamienne, tablice przymierza. I powiedział Pan do mnie: Powstań, zejdź szybko stąd, ponieważ postąpił bezprawnie lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi Egiptu. Odstąpili szybko od drogi, którą im przykazałem, i zrobili sobie odlany posąg. I Pan powiedział do mnie, mówiąc: Mówiłem do ciebie raz i dwa razy, mówiąc: Widziałem ten lud, i oto lud twardego karku jest. I teraz pozwól mi całkowicie zniszczyć ich,

i wymażę imię ich spod nieba, i uczynię ciebie w naród wielki i silny i dużo bardziej niż ten. I wróciwszy się, zszedłem z góry, a góra płonęła ogniem aż do nieba, i dwie tablice świadectw były na moich dwóch rękach. I zobaczyłem, że zgrzeszyliście przed Panem, Bogiem waszym, i zrobiliście sobie odlany posąg, i odstąpiliście od drogi, którą Pan rozkazał wam iść; i chwyciwszy dwie tablice, rzuciłem je z moich dwóch rąk i rozbiłem je przed wami. I modliłem się przed Panem po raz drugi, tak jak i wcześniej, czterdzieści dni i czterdzieści nocy; chleba nie jadłem i wody nie piłem, z powodu wszystkich waszych grzechów, które popełniliście, czyniąc zło przed Panem Bogiem, aby Go prowokować. I byłem przerażony z powodu gniewu i złości, ponieważ Pan został rozgniewany na was, aby was zniszczyć, lecz Pan mnie wysłuchał także i w tym czasie. I na Aarona był gniewny, aby go zniszczyć, i modliłem się także o Aarona w owym czasie. I wasz grzech, którego się dopuściliście, cielca – wziąłem go i spaliłem w ogniu, i starłem go, zmiażdżywszy bardzo, aż stał się drobny i stał się jak kurz, i rzuciłem ten kurz do potoku spływającego z góry. I w spaleniu, i w próbie, i w grobach pożądania prowokujący byliście Pana. I kiedy wysłał was Pan z Kadesz-Barnea, mówiąc: Wstąpcie i weźcie w posiadanie ziemię, którą daję wam, nie usłuchaliście słowa Pana, Boga waszego, i nie uwierzyliście Mu, i nie słuchaliście Jego głosu. Nieposłuszni byliście wobec Pana od dnia, w którym został wam poznany. I modliłem się przed Panem przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, przez które się modliłem, powiedział bowiem Pan, że was zniszczy. I modliłem się do Boga i powiedziałem: Panie, Królu bogów, nie niszcz całkowicie ludu

Twojego i działu Twojego, który odkupiłeś, których wyprowadziłeś z ziemi Egiptu w Twojej wielkiej sile, w Twojej potężnej ręce i w Twoim wyniosłym ramieniu. Pamiętaj o Abrahamie i Izaaku i Jakubie, sługach twoich, którym przysiągłeś na siebie samego, nie spoglądaj na twardość tego ludu i bezbożności, i na grzechy ich. Niech nie powiedzą ci mieszkający w ziemi, skąd wyprowadziłeś nas stamtąd, mówiąc: z powodu tego, że Pan nie mógł wprowadzić ich do ziemi, którą im obiecał, i z powodu tego, że ich znienawidził, wyprowadził ich na pustynię, aby ich zabić. A ci są ludem twoim i dziedzictwem twoim, których wyprowadziłeś z ziemi Egiptu wielką swoją mocą, potężną swoją ręką i wyniesionym swoim ramieniem.

10

W tym czasie Pan powiedział do mnie: Wytnij dla siebie dwie kamienne tablice, jak te pierwsze, i wejdź do mnie na górę, i zrobisz dla siebie drewnianą arkę. I napiszesz na tablicach słowa, które były w pierwszych tablicach, które skruszyłeś, i włożysz je do arki. I zrobiłem arkę z drewna niezniszczalnego i ociosałem kamienne tablice jak te pierwsze, i wszedłem na górę, a dwie tablice były w moich rękach. I napisał na tablicach według pierwszego pisma dziesięć słów, które Pan mówił do was na górze ze środka ognia, i Pan dał je mnie. I wróciwszy, zszedłem z góry i wrzuciłem tablice do skrzyni, którą zrobiłem, i były tam, jak nakazał mi Pan. I synowie Izraela odeszli z Beerot

synów Jakana do Mosery. Tam umarł Aaron i został tam pochowany, a jego syn Eleazar służył jako kapłan w jego miejsce. Stamtąd odeszli do Gadgad i od Gadgad do Etebatha, ziemi potoków wód. W tym czasie Pan wyznaczył plemię Lewiego, aby nosiło arkę przymierza Pańskiego, aby stało przed Panem, aby służyło i modliło się w imię Jego aż do dnia dzisiejszego. Dlatego Lewici nie mają części ani działu wśród swoich braci, Pan sam jest ich działem, jak im powiedział. I ja stałem na górze czterdzieści dni i czterdzieści nocy. Pan wysłuchał mnie i w tym czasie, i Pan nie chciał zniszczyć was całkowicie. I powiedział Pan do mnie: Idź, wyrusz przed tym ludem, niech wejdą i posiądą ziemię, którą przysiągłem dać ich ojcom. A teraz, Izraelu, czego Pan Bóg twój prosi od ciebie, jeśli nie bać się Pana Boga twojego, i chodzić wszystkimi drogami jego, i kochać go, i służyć Panu Bogu twojemu z całego serca twojego i z całej duszy twojej, strzec przykazań Pana Boga twojego i przepisów jego, które ja rozkazuję tobie dzisiaj, aby ci było dobrze? Oto do Pana, Boga twojego, należy niebo i niebiosa niebios, ziemia i wszystko, co jest na niej. Lecz ojców waszych wybrał Pan, aby ich kochać, i wybrał ich potomstwo po nich, was, spośród wszystkich narodów, jak to jest dzisiaj. I obrzezecie twardość waszego serca, a karku waszego nie będziecie utwardzać. Albowiem Pan Bóg wasz, ten Bóg bogów i pan panów, Bóg wielki i mocny i budzący grozę, który nie podziwia twarzy ani nie weźmie daru, czyniący sąd przybyszowi i sieroty i wdowie, i miłuje przybysza, aby dać mu chleb i odzienie. I będziecie kochać przybysza, ponieważ sami byliście przybyszami w ziemi Egiptu. Pana Boga twojego będziesz się bał i jemu będziesz służył, i do niego będziesz

przylgnął, i na jego imię będziesz przysięgał. On jest twoją chlubą i on jest twoim Bogiem, który uczynił w tobie te wielkie i chwalebne rzeczy, które widziały twoje oczy. W siedemdziesięciu duszach zeszli twoi ojcowie do Egiptu, teraz zaś uczynił cię Pan, Bóg twój, jak gwiazdy nieba mnóstwem.

11

I będziesz kochać Pana, Boga twego, i będziesz strzegł jego straży, jego praw, jego przykazań i jego sądów przez wszystkie dni. I poznacie dzisiaj, że nie wasze dzieci, które nie wiedzą ani nie widziały pouczenia Pana, Boga waszego, i wielkich czynów jego, i ręki mocnej, i ramienia wysokiego, i znaków jego, i cudów jego, które uczynił w środku Egiptu Faraonowi, królowi Egiptu, i całej ziemi jego, i co uczynił sile Egipcjan, i rydwanom ich, i koniom ich, i sile ich, jak zalała woda Morza Czerwonego ich twarze, gdy ścigali was z tyłu, i zniszczył ich Pan aż do dnia dzisiejszego, i co uczynił nam na pustyni, aż przyszliście do tego miejsca, i co uczynił Datanowi i Abiramowi, synom Eliaba, syna Rubena, których ziemia, otworzywszy usta swoje, połknęła ich, i domy ich, i namioty ich, i całą ich substancję, która była z nimi, w środku całego Izraela. Bo oczy wasze widziały wszystkie wielkie dzieła Pana, które uczynił wśród was dzisiaj. I będziecie strzec wszystkich jego przykazań, ile ja rozkazuję tobie dzisiaj, abyście żyli i pomnożyli się, i wszedłszy odziedziczyliście ziemię, do której wy przekraczacie Jordan, tam ją odziedziczyć. Aby długo żyliście na ziemi, którą przysiągł Pan waszym ojcom dać

im i ich nasieniu z nimi, ziemię płynącą mlekiem i miodem. Jest bowiem ziemia, do której wchodzisz tam, aby odziedziczyć ją, nie jak ziemia Egiptu, skąd wyszliście stamtąd, kiedy sieją nasienie i podlewają swoimi stopami, jak ogród warzywny; A ziemia, do której wchodzisz tam, aby odziedziczyć ją, to ziemia górzysta i nizinna; z deszczu nieba pije wodę. Ziemia, którą Pan, Bóg twój, nadzoruje ustawicznie, oczy Pana, Boga twojego, są na niej od początku roku aż do zakończenia roku. Jeśli zaś słuchaniem usłyszycie wszystkie przykazania, które ja nakazuję tobie dzisiaj, kochać Pana Boga twojego i służyć mu z całego serca twojego i z całej duszy twojej, i da deszcz ziemi twojej według pory wczesny i późny, i zbierzesz zboże twoje i wino twoje i oliwę twoją, i da paszę na polach twoich dla bydła twojego, i zjadłszy i nasyciwszy się, uważaj dla siebie, żeby nie rozszerzyło się serce twoje, i przestąpicie i będziecie służyć bogom innym i będziecie oddawać pokłon im, i rozgniewawszy się gniewem Pan na was, i zamknie niebo, i nie będzie deszczu, i ziemia nie da owocu swego, i zginiecie w pośpiechu z ziemi dobrej, którą Pan dał wam. I włożycie te słowa do waszego serca i do waszej duszy, i przywiążecie je na znak na waszej ręce, i będzie niezachwiany przed waszymi oczami. I nauczycie wasze dzieci mówić o nich, gdy siedzisz w domu, i gdy idziesz w drodze, i gdy śpisz, i gdy wstajesz. I napiszecie je na odrzwiach waszych domów i waszych bram, abyście przedłużyli swoje dni i dni waszych synów na ziemi, którą Pan przysiągł waszym ojcom dać im, jak dni nieba na ziemi. I będzie, jeśli naprawdę usłyszycie wszystkie te przykazania, które ja rozkazuję ci dzisiaj wypełniać, aby kochać Pana Boga naszego i chodzić wszystkimi

jego drogami i przylgnąć do niego, to Pan wypędzi wszystkie te narody sprzed was i odziedziczycie narody większe i silniejsze niż wy. Każde miejsce, gdzie stąpi ślad waszej stopy, będzie wasze, od pustyni i Antylibanu, i od wielkiej rzeki, rzeki Eufratu, aż do morza na zachodzie będą wasze granice. Nikt nie będzie stał przeciw wam, i strach wasz oraz drżenie wasze położy Pan, Bóg wasz, na oblicze całej ziemi, na którą wstąpicie, w taki sposób, jak mówił do was. Oto ja daję przed wami dzisiaj błogosławieństwo i przekleństwo. Błogosławieństwo, jeśli usłyszycie przykazania Pana Boga waszego, ile ja rozkazuję wam dzisiaj; i przekleństwo, jeśli nie usłyszycie przykazań Pana Boga waszego, ile ja rozkazuję wam dzisiaj, i zbłądzicie od drogi, którą rozkazałem wam, poszedłszy służyć bogom innym, których nie znacie. I stanie się, gdy Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, do której tam przechodzisz, aby ją odziedziczyć, że dasz błogosławieństwo na górę Garizin, a przekleństwo na górę Ebal. Czyż nie są te za Jordanem, za drogą zachodu słońca w ziemi Kanaan, mieszkające na zachodzie, przylegające do Golgol, w pobliżu wysokiego dębu? Wy bowiem przeprawiacie się przez Jordan, wchodząc, aby odziedziczyć ziemię, którą Pan, Bóg nasz, daje wam w dziedzictwie na wszystkie dni, i będziecie w niej mieszkać. I będziecie strzec, aby wypełniać wszystkie jego przykazania i te sądy, które ja daję przed wami dzisiaj.

12

I te są nakazy i sądy, które będziecie strzec, aby je wypełniać w

ziemi, którą Pan, Bóg ojców waszych, daje wam w dziedzictwie, przez wszystkie dni, które żyjecie na tej ziemi. Zniszczeniem zniszczycie wszystkie miejsca, w których służyli tam ich bogom, których wy dziedziczcie, na wysokich górach i na wzgórzach, i pod gęstym drzewem. I zburzycie ich ołtarze, i pokruszycie ich filary, i wytniecie ich gaje, i spaliicie ogniem rzeźbione obrazy ich bogów, i zniszczycie ich imię z tamtego miejsca. Nie będziecie tak czynić Panu, Bogu waszemu. Ale do miejsca, które wybrałby Pan, Bóg twój, w jednym z waszych miast, aby nazwać tam swoje imię i być wzywany, będziecie szukać i tam przyjdziecie. I przyniesiecie tam całopalenia wasze i ofiary wasze, i pierwociny wasze, i modlitwy wasze, i dobrowolne wasze, i umowy wasze, pierworodne wołów waszych i owiec waszych. I będziecie jeść tam przed Panem, Bogiem waszym, i będziecie się radować ze wszystkiego, do czego przyłożycie rękę wy i domy wasze, jak błogosławił cię Pan, Bóg twój. Nie będziecie robić wszystkiego, ile my robimy tutaj dzisiaj, każdy to, co przyjemne przed nim. Nie bowiem przybyliście aż do teraz do tego odpoczynku i do tego dziedzictwa, które Pan, Bóg nasz, daje wam. I przekroczycie Jordan i będziecie mieszkać na ziemi, którą Pan, Bóg nasz, daje wam jako dziedzictwo, i da wam odpoczynek od wszystkich waszych wrogów dookoła, i będziecie mieszkać w bezpieczeństwie. I będzie miejsce, które wybrałby Pan, Bóg twój, aby wzywane było tam imię Jego – tam przyniesiecie wszystko, co ja rozkazuję wam dzisiaj: całopalenia wasze i ofiary wasze, i dziesięciny wasze, i pierwociny z rąk waszych, i każdy wybrany dar waszych darów, które ślubowalibyście Panu, Bogu waszemu. I będziecie się radować

przed Panem Bogiem waszym, wy i wasi synowie, i wasze córki, i wasi słudzy, i wasze służebnice, i Lewita przy waszych bramach, ponieważ nie ma on części ani dziedzictwa z wami. Uważaj na siebie, abyś nie składał swoich całopaleń w każdym miejscu, które zobaczysz. Ale do miejsca, które wybierze Pan, Bóg twój, w jednym z twoich plemion, tam przyniesiecie wasze całopalenia i tam uczynisz wszystko, co ja rozkazuję tobie dzisiaj. Ale w całym swoim pragnieniu będziesz składał ofiary i będziesz jadł mięso według błogosławieństwa Pana, Boga twojego, które ci dał w każdym mieście. Nieczysty i czysty będą jedli to samo, jak gazelę lub jelenia. Tylko krwi nie będziecie jeść, na ziemię wylewacie ją jak wodę. Nie będziesz mógł spożywać w swoich miastach dziesięciny swojego zboża, swojego wina i swojej oliwy, pierworodnych ze swojego bydła i swoich owiec, ani wszystkich ślubów, które byście złożyli, ani swoich zobowiązań, ani pierwocin swoich rąk. Ale to przed Panem Bogiem twoim zjesz to w miejscu, które wybierze Pan Bóg twój dla niego, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój, i służebnica twoja, i przybysz, który jest w miastach waszych; i będziesz się radował przed Panem Bogiem twoim we wszystkim, na co położysz rękę swoją. Uważaj, abyś nie porzucił Lewity przez cały czas, jak długo żyjesz na ziemi. Jeśli zaś Pan, Bóg twój, poszerzy twoje granice, tak jak ci obiecał, i powiesz: Zjem mięso, jeśli twoja dusza zapragnie jeść mięso, to według całego pragnienia twojej duszy zjesz mięso. Jeśli jednak daleko jest od ciebie to miejsce, które Pan, Bóg twój, wybrałby tam, aby wzywane było tam Jego imię, będziesz składał ofiary z twoich wołów i z twoich owiec, które Bóg da tobie, w sposób, jaki ci

rozkazałem, i będziesz jadł w twoich miastach według pragnienia twojej duszy. Jak się je gazelę i jelenia, tak je zjesz; nieczysty i czysty będą je jedli podobnie. Uważaj silnie, aby nie jeść krwi, ponieważ jego krew to dusza; nie będzie zjedzona dusza z mięsem. Nie będziecie tego jeść, wylewacie to na ziemię jak wodę. Nie będziesz tego jeść, aby dobrze ci się działo i twoim synom po tobie, jeśli uczynisz to, co dobre i przyjemne przed Panem, Bogiem twoim. Oprócz świętych rzeczy twoich, jeśli przypadną tobie, weźmiesz je wraz z modlitwami twymi i przyjdziesz do miejsca, które Pan Bóg twój wybrałby, aby wzywane było tam imię jego. I będziesz składać całopalenia twoje, mięso będziesz ofiarowywać na ołtarzu Pana Boga twojego, a krew ofiar twoich będziesz wylewać ku podstawie ołtarza Pana Boga twojego, a mięso będziesz jadł. Strzeż i słuchaj, i wypełnisz wszystkie te słowa, które ja rozkazuję tobie, aby dobrze ci się działo i twoim synom na wieki, jeśli uczynisz to, co przyjemne i dobre przed Panem, Bogiem twoim. Jeśli zaś Pan, Bóg twój, zniszczy te narody, do których tam wchodzisz, aby odziedziczyć ich ziemię, przed tobą, i odziedziczysz ją, i zamieszkasz w ich ziemi, uważaj na siebie, abyś nie szukał ich naśladować po ich zniszczeniu przed tobą, mówiąc: jak te narody czynią dla swoich bogów? Ja też to zrobię. Nie uczynisz tak Bogu twojemu, te bowiem obrzydliwości Pana, które znienawidził, uczynili bogom swoim, ponieważ synów swoich i córki swoje spalają w ogniu bogom swoim.

13

Każde słowo, które ja rozkazuję wam dzisiaj, to będziesz przestrzegał czyniąc; nie dodasz do tego, ani nie zabierzesz od niego. Jeśli jednak powstanie wśród ciebie prorok lub śniący sen, i da tobie znak lub cud, i przyjdzie ten znak lub ten cud, który mówił do ciebie, mówiąc: chodźmy i służmy bogom innym, których nie znacie, nie będziecie słuchać słów tego proroka lub tego śniącego sen; ponieważ doświadcza was Pan Bóg wasz, aby wiedzieć, czy kochacie Boga waszego z całego serca waszego i z całej duszy waszej. Idźcie za Panem, Bogiem waszym, i jego się bójcie, i głosu jego słuchajcie, i do niego się przyłączajcie. I ten prorok lub ten śniący sen umrze, mówił bowiem, aby zwieść cię od Pana, Boga twojego, który wyprowadził cię z ziemi Egiptu, który odkupił cię z niewoli, aby wypchnąć cię z drogi, którą nakazał ci Pan, Bóg twój, abyś nią szedł, i zniszczysz zło spośród was. Jeśli zaś nakłaniać będzie cię brat twój od ojca twojego lub od matki twojej, albo syn twój, albo córka twoja, albo żona twoja na łonie twoim, albo przyjaciel równy duszy twojej potajemnie, mówiąc: chodźmy i służmy bogom innym, których nie znałeś ty i ojcowie twoi, spośród bogów narodów wokół was, zbliżających się do ciebie albo dalekich od ciebie, od krańca ziemi aż do krańca ziemi, nie zgodzisz się z nim i nie wysłuchasz go, i nie oszczędzi oko twoje go, nie będziesz litował nad nim ani nie ukryjesz go; ogłaszając ogłosisz o nim, i ręce twoje będą na nim pierwsze, by zabić go, i ręce całego ludu na końcu. I ukamienują go kamieniami, i umrze, ponieważ usiłował odwrócić cię od Pana, Boga twojego, który wyprowadził cię z ziemi egipskiej, z domu niewoli. I cały Izrael, usłyszawszy, będzie się bał i nie będzie już czynił według

tego złego słowa wśród was. Jeśli jednak usłyszysz w jednym z twoich miast, które Pan Bóg twój daje tobie, abyś tam mieszkał, że mówią: wyszli mężowie bezprawni spośród was i zbuntowali wszystkich mieszkańców ich ziemi, mówiąc: pójdźmy i służmy bogom innym, których nie znaliście, i zbadasz, i zapytasz, i przeszukasz bardzo dokładnie, i oto prawdziwe jest jasno to słowo, stała się ta obrzydliwość wśród was; zabijając zabijesz wszystkich mieszkańców w tamtej ziemi mieczem, przekleństwem przeklejesz ją i wszystko, co w niej. I wszystkie jej łupy zbierzesz na jej ulicach i spalisz miasto w ogniu, i wszystkie jej łupy publicznie przed Panem, Bogiem twoim, i będzie niezamieszkane na wieki, nie będzie już odbudowane. I nic z rzeczy przeklętej nie przylgnie do twojej ręki, aby Pan odwrócił się od gniewu swojej zapalczywości i dał tobie miłosierdzie, i zmiłował się nad tobą, i rozmnożył cię, w jaki sposób przysiągł twoim ojcom, jeśli usłyszysz głosu Pana Boga twojego, by strzec przykazań jego, ile ja rozkazuję tobie dzisiaj, czyniąc dobre i przyjemne przed Panem Bogiem twoim.

14

Jesteście synami Pana, Boga waszego, nie będziecie czynić łysiny między waszymi oczami z powodu umarłego. Ponieważ jesteś ludem świętym dla Pana, Boga twojego, i ciebie wybrał Pan, Bóg twój, abyś stał się dla Niego ludem szczególnym spośród wszystkich narodów, które są na obliczu ziemi. Nie będziecie jeść żadnej obrzydliwości. To są zwierzęta, które będziecie jeść:

cielę z wołów i jagnię z owiec i kozła z kóz, jelenia i gazelę i pygargu, oryksa i żyrafę. Każde zwierzę dzielące kopyto i mające rozszczepione dwa kopyto, i przeżuwające wśród zwierząt – te będziecie jeść. I tych rzeczy nie będziecie jeść spośród tych, które przeżuwają pokarm, i spośród tych, które mają rozdzielone kopyta i pazury: wielbłąda, zajęczaka i góralka, ponieważ przeżuwają pokarm, lecz kopyt nie mają rozdzielonych – nieczyste są one dla was. I świnia, ponieważ dzieli kopyto i rozszczepia pazury kopyta, ale przeżuwania nie przeżuwa - nieczysta jest ona dla was. Mięsa ich nie będziecie jeść, trupów ich nie będziecie dotykać. I te rzeczy będziecie jeść spośród wszystkich tych w wodzie: wszystkie, które mają płetwy i łuski, będziecie jeść. I wszystkiego, co nie ma płetw i łusek, nie będziecie jeść, nieczyste dla was jest. Każdego czystego ptaka możecie jeść. I tych nie będziecie jeść z nich: orła, i sępa, i bielika, i sępa, i kani, i podobnych do niego, i wróbla, i sowy, i mewy, i czapli, i łabędzia, i ibisa, i kormorana, i jastrzębia, i podobnych do niego, i dudka, i kruka nocnego, i pelikana, i siewki, i podobnych do niego, i kurę wodną, i nietoperza. Wszystkie pełzające stworzenia ptaków są dla was nieczyste, nie będziecie ich jeść. Każdego czystego ptaka możecie jeść. Żadnej padliny nie będziecie jeść; przybyszowi, który jest w waszych miastach, będzie dana i zje ją, albo sprzedacie obcemu, ponieważ jesteście ludem świętym dla Pana Boga waszego. Nie będziesz gotować jagnięcia w mleku jego matki. Dziesiątą część będziesz oddzielał ze wszystkich plonów twego zasiewu, plonów twego pola, rok po roku. I będziesz to jeść w tym miejscu, który Pan, Bóg twój, wybierze, aby wzywane było tam jego imię.

Przyniesiecie dziesiątki twojego zboża, twojego wina i twojej oliwy, pierworodne twojego bydła i twoich owiec, abyś nauczył się bać Pana, Boga twojego, po wszystkie dni. Jeśli jednak droga stanie się dla ciebie daleka, i nie będziesz mógł ich przynieść, ponieważ daleko od ciebie jest miejsce, które wybierze Pan Bóg twój, aby wezwane było tam jego imię, ponieważ pobłogosławi cię Pan Bóg twój, to sprzedasz je za srebro, i weźmiesz srebro w swoje ręce, i pójdziesz do miejsca, które wybierze Pan Bóg twój. I wydasz srebro na wszystko, czego pragnie dusza twoja, na woły albo na owce, albo jeszcze na wino albo na mocny napój, albo na mocny napój, albo na wszystko, czego pragnie dusza twoja, i będziesz jadł tam przed Panem Bogiem twoim, i będziesz się weselił ty i dom twój, i Lewita, który w miastach twoich, ponieważ nie ma on działu ani dziedzictwa z tobą. Po trzech latach wyniesiesz całą dziesiątą część twojego plonu, w tym roku złożysz ją w twoich miastach. I przyjdzie Lewita, ponieważ nie ma on części ani losu z tobą, i przybysz, i sierota, i wdowa w twoich miastach, i będą jeść, i będą nasyceni, aby błogosławił ciebie Pan, Bóg twój, we wszystkich pracach, które czynisz.

15

Co siedem lat dokonasz zwolnienia. I tak oto nakaz tego zwolnienia: puścisz każdy dług własny, który jest ci winien sąsiad, i od brata swego nie będziesz żądał, została bowiem ogłoszona zwolnienie Panu, Bogu twemu. Od obcego będziesz

żądał tego, ile ci jest winien, ale twojemu bratu uczynisz odpuszczenie twojego długu. Że nie będzie wśród ciebie potrzebującego, ponieważ błogosławiąc pobłogosławi cię Pan, Bóg twój, w ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje ci w dziedzictwie, abyś ją odziedziczył. Jeśli zaś pilnie usłuchacie głosu Pana Boga waszego, aby strzec i wypełniać wszystkie te przykazania, które ja rozkazuję tobie dzisiaj, ponieważ Pan Bóg twój pobłogosławił cię w taki sposób, jak ci powiedział, i będziesz pożyczać wielu narodom, ale ty nie będziesz pożyczać, i będziesz panować nad wieloma narodami, ale nad tobą nie będą panować. Jeśli zaś stanie się u ciebie potrzebujący spośród braci twoich w jednym z miast twoich w ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje tobie, nie zatwardzisz serca twojego ani nie zamkniesz ręki twojej przed bratem twoim potrzebującym. Otworzysz swoje ręce dla niego i pożyczysz mu tyle, ile potrzebuje, ponieważ jest w potrzebie. Zważaj na siebie, aby nie powstało ukryte słowo w twoim sercu jako bezprawie, mówiące: Zbliża się rok siódmy, rok zwolnienia, i aby twoje oko nie stało się złe wobec twojego brata potrzebującego, i nie dasz mu, a on będzie wołał przeciw tobie do Pana, i będzie w tobie wielki grzech. Dając, dasz jemu i pożyczysz jemu tyle, ile potrzebuje, ponieważ jest w potrzebie, i nie będziesz zasmucony w sercu twoim, gdy będziesz mu dawał, ponieważ przez to słowo pobłogosławi cię Pan, Bóg twój, we wszystkich pracach i we wszystkim, do czego przyłożysz rękę swoją. Nie zabraknie bowiem potrzebującego na twojej ziemi, dlatego ja rozkazuję tobie czynić to słowo, mówiąc: otworzysz swoje ręce twojemu ubogiemu bratu i potrzebującemu na twojej ziemi. Jeśli zaś zostanie ci sprzedany twój brat Hebrajczyk lub

Hebrajka, będzie ci służył sześć lat, a w siódmym roku wyślesz go wolnym od siebie. Kiedy zaś wypuszczasz go wolnego od siebie, nie wypuścisz go z pustymi rękami. Zaopatrzysz go hojnie ze swoich owiec, ze swego zboża i ze swego wina; jak błogosławił cię Pan, Bóg twój, tak dasz jemu. I będziesz pamiętać, że byłeś sługą w ziemi egipskiej, i wykupił cię Pan, Bóg twój, stamtąd, dlatego ja nakazuję ci wypełnić to słowo. Jeśli jednak powie do ciebie: Nie odejdę od ciebie, ponieważ pokochał cię i twój dom, bo dobrze mu jest u ciebie. I weźmiesz szydło i przebijesz jego ucho przy drzwiach, i będzie twoim sługą na wieki, a ze swoją służebnicą uczynisz podobnie. Nie będzie ci ciężko, gdy będziesz ich odsyłał wolnych od siebie, ponieważ służył tobie przez sześć lat za zapłatę roczną najemnika, i pobłogosławi cię Pan, Bóg twój, we wszystkim, co czynisz. Każdego pierworodnego, który urodzi się w twoim bydle i w twoich owcach, samce poświęcisz Panu, Bogu twojemu; nie będziesz pracował na swoim pierworodnym cielęciu i nie będziesz strzyc pierworodnych ze swoich owiec. Przed Panem zjesz to rok po roku w tym miejscu, które wybierze Pan, Bóg twój, ty i dom twój. Jeśli jednak jest w nim skaza, chromy lub ślepy, zła skaza, nie będziesz składał tego w ofierze Panu, Bogu twojemu. W twoich miastach zjesz to; nieczysty i czysty podobnie będą jedli jak gazelę lub jelenia. Oprócz krwi nie będziecie jeść, wylejesz ją na ziemię jak wodę.

16

Strzeż miesiąca młodych i będziesz obchodził Paschę Panu, Bogu twojemu, ponieważ w miesiącu młodych wyszedłeś z Egiptu nocą. I będziesz składać ofiarę Paschy Panu, Bogu twojemu, owce i woły w miejscu, które Pan, Bóg twój, wybierze, aby wzywane było imię jego tam. Nie będziesz jeść z nim zakwasu, siedem dni będziesz jeść z nim przaśniki, chleb ucisku, ponieważ w pośpiechu wyszliście z Egiptu, abyście pamiętali dzień waszego wyjścia z ziemi Egiptu przez wszystkie dni waszego życia. Nie będzie widziany u ciebie zakwas we wszystkich twoich granicach przez siedem dni, i nie pozostanie do rana z mięs, które złożysz w ofierze wieczorem pierwszego dnia. Nie będziesz mógł złożyć w ofierze Paschy w żadnym z twoich miast, które Pan Bóg twój daje tobie, ale tylko w miejscu, które wybierze Pan Bóg twój, aby wzywane było imię jego tam, złożysz w ofierze Paschę wieczorem ku zachodowi słońca, w czasie, w którym wyszedłeś z Egiptu. I będziesz gotować, i będziesz piec, i będziesz jeść w tym miejscu, które wybierze Pan, Bóg twój, i odwrócisz się rano, i przyjdziesz do swoich domów. Przez sześć dni będziesz jeść chleb przaśny, a w siódmym dniu będzie święto zakończenia dla Pana, Boga twojego. Nie będziesz wykonywać w nim żadnej pracy, oprócz tego, co będzie uczynione dla duszy. Siedem tygodni naliczyć sobie: gdy zaczniesz sierpem żniwo, zaczniesz liczyć siedem tygodni. I będziesz obchodził święto tygodni dla Pana, Boga twojego, według tego, jak twoja ręka jest silna, ile by dał Pan, Bóg twój. I będziesz się radował przed Panem Bogiem twoim, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój, i służebnica twoja, i Lewita, i przybysz, i sierota, i wdowa będąca wśród was, w miejscu, które Pan Bóg

twój wybierze, aby wzywane było tam jego imię. I będziesz pamiętać, że byłeś sługą w ziemi Egiptu, i będziesz strzegł i wypełniał te przykazania. Święto Namiotów będziesz obchodzić przez siedem dni, gdy zbierzesz plony ze swego klepiska i ze swojej prasy winnej. I będziesz się radować na twoim święcie, ty i twój syn, i twoja córka, twój sługa, i twoja służebnica, i Lewita, i przybysz, i sierota, i wdowa będąca w twoich miastach. Siedem dni będziesz świętował Panu, Bogu twojemu, w miejscu, które Pan, Bóg twój, wybierze dla siebie. Jeśli zaś Pan, Bóg twój, pobłogosławi cię we wszystkich twoich plonach i w każdym dziele twoich rąk, będziesz się radował. Trzy razy w roku ukaże się każdy twój mężczyzna przed Panem, Bogiem twoim, w miejscu, które Pan wybierze, na święcie przaśników, na święcie tygodni i na święcie namiotów. Nie ukażesz się przed Panem, Bogiem twoim, z pustymi rękami. Każdy według siły swoich rąk, według błogosławieństwa Pana, Boga twojego, które ci dał. Sędziów i urzędników ustanowisz sobie w swoich miastach, które Pan, Bóg twój, daje tobie według plemion, i będą sądzić lud sądem sprawiedliwym. Nie odwracają osądu ani nie przyjmą daru, gdyż dary zaślepiają oczy mądrych i usuwają słowa sprawiedliwych. Sprawiedliwie to, co sprawiedliwe, powinieneś ścigać, abyście żyli i weszli, i odziedziczycie tę ziemię, którą Pan, Bóg twój, daje tobie. Nie zasadzisz dla siebie gaju, żadnego drzewa obok ołtarza Boga twojego nie uczynisz dla siebie. Nie postawisz sobie słupa, którego nienawidzi Pan, Bóg twój.

17

Nie będziesz składał ofiary Panu, Bogu twojemu, cielca lub owcy, w którym jest jakakolwiek skaza, cokolwiek złego, ponieważ jest to obrzydliwością dla Pana, Boga twojego. Jeśli zaś zostanie znaleziony w jednym z twoich miast, które Pan Bóg twój daje tobie, mężczyzna lub kobieta, który uczyni zło przed Panem Bogiem twoim, przekraczając przymierze jego, i przyszedłszy będą służyć bogom innym i będą oddawać pokłon im, słońcu lub księżycowi lub czemukolwiek ze świata nieba, czego nie rozkazałem tobie, i zostanie doniesione tobie i będziesz badać bardzo, i oto prawdziwie stało się to, stała się obrzydliwość ta w Izraelu, to wyprowadzisz człowieka tego lub kobietę tę i będziecie kamienować ich kamieniami, i umrą. Na podstawie zeznań dwóch lub trzech świadków poniesie śmierć; skazany nie może ponieść śmierci na podstawie zeznania jednego świadka. I ręka świadków będzie na nim pierwsza, aby go uśmiercić, a ręka ludu na ostatnich, i usuniesz złego spośród was samych. Jeśli zaś będzie niemożliwe dla ciebie słowo w sądzie pomiędzy krwią a krwią, i pomiędzy sądem a sądem, i pomiędzy dotykiem a dotykiem, i pomiędzy sporem a sporem, sprawy sądowe w waszych miastach, to wstawszy pójdziesz do miejsca, które wybierze Pan, Bóg twój, tam, i przyjdziesz do kapłanów Lewitów i do sędziego, który będzie w owych dniach, i poszukawszy, ogłoszą tobie wyrok. I uczynisz według sprawy, którą ogłoszą tobie z miejsca, które wybierze Pan, Bóg twój, i będziesz strzegł, aby uczynić wszystko, ile zostanie tobie przepisane. Według prawa i według osądu, który by ci powiedzieli, uczynisz; nie odwrócisz się od słowa, które ci ogłoszą, ani na prawo, ani na lewo. I człowiek, który jeśli uczyni

w pysze, tak że nie usłucha kapłana stojącego, aby służyć przy imieniu Pana, Boga twojego, lub sędziego, który by był w dniach tamtych, i umrze człowiek tamten, i usuniesz złego z Izraela. I wszyscy ludzie, usłyszawszy to, będą się bać i nie będą już postępować bezbożnie. Jeśli zaś wejdziesz do ziemi, którą Pan Bóg twój daje tobie, i odziedziczysz ją, i zamieszkasz na niej, i powiesz: ustanowię nad sobą władcę, tak jak i pozostałe narody wokół mnie; ustanawiając ustanowisz nad sobą władcę, którego wybrał Pan Bóg; spośród braci twoich ustanowisz nad sobą władcę; nie będziesz mógł ustanowić nad sobą człowieka obcego, ponieważ nie jest twoim bratem. Ponieważ nie pomnoży sobie koni, ani nie odwróci ludu do Egiptu, aby nie pomnożył sobie koni, a Pan powiedział: nie będziecie już wracać tą drogą. I nie będzie mnożył sobie żon, aby nie odwróciło się jego serce, i srebra i złota nie będzie mnożył sobie nadmiernie. I gdy zasiądzie na swoich rządach, napisze dla siebie to drugie prawo w księdze od kapłanów Lewitów, i będzie ono z nim, i będzie je czytał wszystkie dni swojego życia, aby nauczył się bać Pana, Boga twojego, i strzec wszystkich tych przykazań i wypełniać te ustawy; aby nie wywyższyło się jego serce ponad jego braci, aby nie odstąpił od przykazań na prawo lub na lewo, żeby przedłużył swoje rządy, on i jego synowie wśród synów Izraela.

18

Kapłani Lewici, całe plemię Lewiego, nie będą mieli części ani działu z Izraelem; ofiary Pana są ich działem, będą je spożywać.

Los jednak nie będzie dla nich wśród ich braci, Pan sam jest ich losem, jak mu powiedział. I to jest wyrok kapłanów od ludu, od składających ofiary, czy to cielę, czy to owcę; i dasz ramię kapłanowi, i szczęki, i żołądek, i pierwociny zboża twego, i wina twego, i oliwy twej; i pierwocinę strzyżyn owiec twoich dasz mu. Że jego wybrał Pan z wszystkich twoich plemion, aby stał przed Panem Bogiem, służył i błogosławił w jego imię, on i jego synowie wśród synów Izraela. Jeśli zaś przybędzie Lewita z jednego z miast spośród wszystkich synów Izraela, gdzie on przebywa, zgodnie z tym, czego pragnie jego dusza, do miejsca, które wybierze, będzie służył imieniu Pana, Boga jego, tak jak wszyscy jego bracia Lewici stojący tam przed Panem, Bogiem twoim. Zje przydzieloną porcję, oprócz sprzedaży według rodziny. Jeśli zaś wejdziesz do ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje tobie, nie będziesz się uczyć czynić według obrzydliwości tych narodów. Nie będzie znaleziony w tobie oczyszczający jego syna i jego córkę w ogniu, wróżący wróżbę, interpretujący omeny i biorący omeny, zaklęciami śpiewający zaklęcie, brzuchomówca i obserwator znaków, pytający umarłych. Jest bowiem obrzydliwością dla Pana, Boga twojego, każdy czyniący te rzeczy, z powodu bowiem tych obrzydliwości Pan zniszczy ich sprzed oblicza twojego. Będziesz doskonały przed Panem, Bogiem twoim. Te bowiem narody, które ty wywłaszczasz, słuchają wróżb i przepowiedni, ale tobie nie tak dał Pan, Bóg twój. Proroka spośród braci twoich, takiego jak ja, wzbudzi tobie Pan, Bóg twój; jego będziecie słuchać. Według wszystkiego, o co prosiłeś Pana, Boga twojego, na Horebie w dniu zgromadzenia, mówiąc: nie będziemy więcej słuchać głosu Pana, Boga twojego,

i tego wielkiego ognia nie zobaczymy już, abyśmy nie pomarli. I Pan powiedział do mnie: Słusznie wszystko, co mówili do ciebie. Proroka wzbudzę im spośród ich braci, jak ciebie, i dam słowa w jego usta, i będzie mówił im według tego, co rozkażę jemu. I człowiek, który nie usłyszy tego, co mówi tamten prorok w moim imieniu, ja pomszczę się na nim. Oprócz proroka, który bezbożnie ośmieli się wypowiedzieć w moje imię słowo, którego nie nakazałem wypowiadać, i który będzie mówił w imieniu innych bogów – umrze ten prorok. Jeśli jednak powiesz w swoim sercu: Jak poznamy słowo, którego nie wypowiedział Pan? Cokolwiek ten prorok wypowie w imieniu Pana, a to się nie stanie i nie zdarzy, to słowo, którego Pan nie wypowiedział – w bezbożności wypowiedział je ten prorok, nie będziecie się go bać.

19

Jeśli zaś zniszczy Pan, Bóg twój, narody, których ziemię Bóg daje tobie, i odziedziczycie je, i zamieszkajcie w ich miastach i w ich domach, trzy miasta oddzielisz dla siebie w środku twojej ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje tobie. Rozważ sobie drogę i podzielisz na trzy części granice twojej ziemi, którą rozdziela tobie Pan, Bóg twój, i będzie schronieniem dla każdego zabójcy. To zaś będzie rozporządzenie dotyczące zabójcy, który by uciekł tam i będzie żył: kto by uderzył swego bliźniego nieświadomie, a ten nie nienawidził go przedtem ani wczoraj, ani trzeciego dnia. I kto, jeśli wejdzie z sąsiadem do lasu, aby zebrać drwa, i

ześlizgnie się jego ręka z siekierą podczas rąbania drzewa, i spadłe żelazo z drzewa trafi sąsiada i umrze, ten ucieknie do jednego z tych miast i będzie żył. Aby mściwy krwi nie gonił zabójcy, ponieważ rozpalił się sercem, i nie dogonił go, jeśli droga byłaby dłuższa, i nie uderzył jego duszy, a temu nie należy się wyrok śmierci, ponieważ nie nienawidził go przed wczorajszym dniem, ani przed trzecim dniem. Dlatego rozkazuję ci to słowo, mówiąc: oddzielisz dla siebie trzy miasta. Jeśli zaś poszerzy Pan Bóg twój twoje granice, w jaki sposób przysiągł twoim ojcom, i da tobie Pan całą ziemię, którą powiedział dać twoim ojcom, jeśli będziesz słuchał, aby czynić wszystkie te przykazania, które ja rozkazuję tobie dzisiaj, miłować Pana Boga twojego, chodzić wszystkimi jego drogami wszystkie dni, dodasz sobie jeszcze trzy miasta do tych trzech. I nie będzie wylana niewinna krew w ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje tobie w dziedzictwie, i nie będziesz winny krwi. Jeśli zaś znajdzie się wśród ciebie człowiek nienawidzący bliźniego, i zastawił zasadzkę na niego, i powstanie przeciw niemu, i uderzy jego duszę, i umrze, i ucieknie do jednego z tych miast, to rada starszych jego miasta wyśle, i wezmą go stamtąd, i wydadzą go w ręce mścicieli krwi, i umrze. Twoje oko nie będzie go oszczędzać, i oczyścisz niewinną krew z Izraela, i dobrze ci będzie. Nie przesuniesz granic twojego sąsiada, które wyznaczyli twoi ojcowie w dziedzictwie, które odziedziczyłeś w ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje tobie w udziale. Nie pozostanie jeden świadek, aby zeznawać przeciwko człowiekowi w sprawie wszelkiej niesprawiedliwości i w sprawie każdego grzechu, i w sprawie wszelkiego grzechu, który popełni; na podstawie ust

dwóch świadków i na podstawie ust trzech świadków stanie każde słowo. Jeśli zaś stanie się świadek niesprawiedliwy przeciwko człowiekowi, wymieniając jego bezbożność, to staną dwaj ludzie, którzy mają między sobą spór, przed Panem i przed kapłanami, i przed sędziami, którzy będą w tych dniach. I zbadają sędziowie dokładnie, i oto świadek niesprawiedliwy zeznał niesprawiedliwie, wystąpił przeciwko swemu bratu. I uczynicie mu w taki sposób, jak zamierzał uczynić przeciwko swemu bratu, i usuniesz zło spośród was samych. A pozostali, usłyszawszy, będą się bać i nie będą już więcej czynić według tego złego słowa pośród was. Twoje oko nie będzie go oszczędzać, dusza za duszę, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, stopa za stopę.

20

Jeśli jednak wyjdziesz na wojnę przeciw twoim wrogom i zobaczysz konie, jeźdźców i lud liczniejszy od twojego, nie bój się ich, ponieważ Pan, Bóg twój, jest z tobą – Ten, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej. I będzie, kiedy zbliżysz się do wojny, i zbliżywszy się kapłan będzie mówił do ludu, i powie do nich: słuchaj Izraelu, wy idziecie dzisiaj do wojny na waszych wrogów, niech nie słabnie wasze serce, nie bójcie się, ani nie łamcie się, ani nie odwracajcie się od ich twarzy. Że Pan, Bóg wasz, idący przed wami, będzie walczył razem z wami przeciw wrogom waszym, aby was ocalić. I będą mówić uczeni w Piśmie do ludu, mówiąc: czy jest ktoś, kto zbudował nowy dom i nie

poświęcił go? Niech idzie i niech powróci do swojego domu, żeby nie umarł w wojnie, a inny człowiek go poświęci. I kto jest tym człowiekiem, który zasadził winnicę i nie cieszył się z niej? Niech idzie i niech wróci do swojego domu, żeby nie umarł na wojnie, a inny człowiek będzie się z niego cieszył. I kto jest tym człowiekiem, który zaręczył się z kobietą i nie wziął jej sobie? Niech idzie i niech wróci do swojego domu, żeby nie umarł na wojnie, a inny człowiek ją weźmie. I uczeni dodadzą mówienie do ludu i powiedzą: kto jest człowiekiem bojącym się i tchórzliwym sercem? Niech idzie i niech wraca do swojego domu, aby nie uczynił bojaźliwym serca swojego brata, tak jak jego własne. I będzie, kiedy pisarze przestaną mówić do ludu, że ustanowią dowódców wojska na czele ludu. Jeśli zaś zbliżysz się do miasta, aby prowadzić wojnę przeciw niemu, to wezwij je z pokojem. Jeśli odpowiedzą tobie pokojowo i otworzą ci bramy, cały lud, który się w nim znajdzie, będzie ci płacił daninę i będzie twoimi poddanymi. Jeśli jednak nie usłuchają cię i wypowiedzą ci wojnę, oblegasz ją, aż wyda ci ją Pan, Bóg twój, w ręce twoje, i uderzysz każdego mężczyznę z niej ostrzem miecza, oprócz kobiet i bagażu; i wszystkie bydło, i wszystko, co jest w mieście, i cały łup zrabowasz dla siebie, i zjesz cały łup wrogów twoich, których Pan, Bóg twój, daje tobie. Tak uczynisz wszystkim miastom będącym bardzo daleko od ciebie, nie z miast tych narodów, których ziemię Pan Bóg twój daje tobie do odziedziczenia. Nie weźmiecie żywcem żadnego oddychającego, ale przekleństwem przeklniecie ich: Chetytów i Amorytów i Kananejczyków i Peryzzytów i Chiwwitów i Jebusytów i Girgaszytów, w sposób jaki nakazał ci Pan, Bóg twój, aby was nie

nauczyli czynić wszystkich ich obrzydliwości, które czynili swoim bogom, i zgrzeszycie przed Panem, Bogiem waszym. Jeśli zaś oblegasz jedno miasto przez wiele dni, prowadząc wojnę przeciw niemu, aby je zdobyć, nie zniszczysz jego drzew, nakładając na nie żelazo, lecz z niego będziesz jadł, ale go nie wytniesz, czy drzewo na polu jest człowiekiem, aby wejść przed tobą do palisady? Ale drzewo, o którym wiesz, że nie jest owocowe, to zniszczysz i wytniesz, i zbudujesz palisadę przeciw miastu, które prowadzi przeciw tobie wojnę, aż zostanie poddane.

21

Jeśli zostanie znaleziony ranny w ziemi, którą Pan Bóg twój daje tobie do odziedziczenia, leżący na równinie, i nie znają tego, kto uderzył, wyjdzie twoja rada starszych i twoi sędziowie, i wymierzą do miast wokół rannego. I będzie miasto najbliższe rannemu, i rada starszych tego miasta weźmie jałówkę z bydła, która nie pracowała i która nie ciągnęła jarzma. I rada starszych tego miasta sprowadzi jałówkę do surowego wąwozu, który nie był uprawiany ani nie jest zasiany, i złamią kark jałówce w wąwozie. I przybliżą się kapłani Lewici, ponieważ ich wybrał Pan Bóg, aby stali przed Nim i błogosławili w Jego imieniu, i według ich słów będzie rozstrzygany każdy spór i każde dotknięcie. I cała rada starszych tego miasta, ci zbliżający się do zabitego, umyją ręce nad głową jałówki z podciętymi ścięgnami w wąwozie; i odpowiadając, powiedzą: nasze ręce nie wylały tej

krwi i nasze oczy nie widziały. Bądź łaskawy dla ludu twojego Izraela, który odkupiłeś, Panie, aby nie stała się krew niewinna w ludzie twoim Izraelu, i będzie im przebłagana ta krew. Ty zaś usuniesz krew niewinną spośród was, jeśli uczynisz to, co dobre i przyjemne przed Panem, Bogiem twoim. Jeśli zaś wyszedłszy na wojnę przeciw twoim wrogom, Pan Bóg twój wyda ich w twoje ręce, i weźmiesz ich łup jako zdobycz, i zobaczysz wśród łupu kobietę piękną z wyglądu, i zapragniesz jej, i weźmiesz ją sobie za żonę, i wprowadzisz ją do swojego domu, i ogolisz jej głowę, i obrzynasz jej paznokcie, i zdejmiesz z niej szaty niewoli, i będzie siedziała w twoim domu, i będzie opłakiwała ojca i matkę przez miesiąc dni; i po tym wejdziesz do niej i będziesz z nią mieszkał, i będzie twoją żoną. I będzie tak, że jeśli nie chcesz jej, wyślesz ją wolną, i na sprzedaż nie będzie sprzedana za srebro, nie odrzucisz jej, ponieważ upokorzyłeś ją. Jeśli zaś mężczyzna będzie miał dwie żony, jedna z nich ukochana, a jedna z nich znienawidzona, i urodzą mu ukochana i znienawidzona, i synem pierworodnym będzie syn znienawidzonej. I będzie w dniu, gdy podzieli w dziedzictwie synom swoim mienie swoje, nie będzie mógł traktować jako pierworodnego syna ukochanej, pomijając syna znienawidzonej, pierworodnego. Ale pierworodnego syna znienawidzonej uzna, aby dać mu podwójnie ze wszystkiego, co by się jemu znalazło, ponieważ ten jest początkiem dzieci jego, i temu należy się prawo pierworództwa. Jeśli pewien syn jest nieposłuszny i buntowniczy, nie słucha głosu ojca i głosu matki, i karcą go, a on ich nie słucha, to schwytawszy go, jego ojciec i jego matka wyprowadzą go do rady starszych jego miasta i do bramy tego

miejsca. I powiedzą mężczyznom ich miasta: ten nasz syn jest nieposłuszny i buntuje się, nie słucha naszego głosu, obżera się i pije. I będą go kamienować mężczyźni jego miasta kamieniami, i umrze, i usuniesz złego spośród was, i pozostali, usłyszawszy, będą się bać. Jeśli zaś stanie się w kimś grzech, wyrok śmierci, i umrze, i zawiesicie go na drzewie; nie będzie spać ciało jego na drzewie, ale pogrzebem pogrzebicie go w dniu tym, ponieważ przeklęty przez Boga każdy wiszący na drzewie; i nie zanieczyszczicie ziemi, którą Pan Bóg twój daje tobie w dziedzictwie.

22

Nie przeocz cielęcia brata twojego lub jego owcy błądzących na drodze, gdy je zobaczysz, lecz koniecznie zawróć je bratu twojemu i zwróć mu je. Jeśli jednak twój brat nie zbliża się do ciebie ani go nie znasz, zbierzesz go do swojego domu i będzie z tobą, aż twój brat będzie ich szukał, i zwrócisz mu je. Tak uczynisz z osłem jego i tak uczynisz z szatą jego, i tak uczynisz ze wszelką zgubą brata twego, cokolwiek zginie mu i znajdziesz – nie będziesz mógł tego pominąć. Nie możesz widzieć osła twojego brata lub jego cielęcia upadłych na drodze i nie zwracać na nich uwagi – na pewno pomożesz mu je podnieść. Kobieta nie będzie nosić ubioru mężczyzny, ani mężczyzna nie włoży szaty kobiecej, ponieważ obrzydliwością dla Pana, Boga twojego, jest każdy, kto czyni te rzeczy. Jeśli jednak napotkasz gniazdo ptaków przed sobą w drodze lub na jakimkolwiek drzewie, lub

na ziemi, z pisklętami lub jajami, a matka ogrzewa pisklęta lub jaja, nie weźmiesz matki wraz z dziećmi. Odesłaniem odeślesz matkę, a dzieci weźmiesz dla siebie, aby dobrze ci się wiodło i długowiecznym się stałeś. Jeśli zbudujesz nowy dom, zrobisz balustradę na swoim dachu, aby nie spowodować morderstwa w swoim domu, gdyby ktoś z niego spadł. Nie zasiejesz w twojej winnicy różnych nasion, aby nie zostały uświęcone plony i nasienie, które zasiejesz, wraz z plonami twojej winnicy. Nie będziesz orał cielęciem i osłem razem. Nie będziesz nosić fałszywej tkaniny, wełny i lnu razem. Skręcone uczynisz dla siebie na czterech rogach twoich szat, którymi się okryjesz. Jeśli ktoś weźmie żonę i zamieszka z nią, i znienawidzi ją, i nałoży na nią oskarżycielskie słowa, i przyniesie przeciwko niej złe imię, i powie: tę żonę wziąłem, i przybliżywszy się do niej nie znalazłem jej dziewictwa. I wziąwszy ojciec dziecka i matka wyniosą dziewictwo dziecka do rady starszych przy bramie. I ojciec dziewczyny powie radzie starszych: tę moją córkę dałem temu mężczyźnie za żonę, a on znienawidził ją, teraz ten nakłada na nią fałszywe oskarżenia, mówiąc: nie znalazłem u twojej córki dziewictwa, a to jest dziewictwo mojej córki. I rozwiną płaszcz przed radą starszych miasta. I rada starszych tego miasta weźmie tego człowieka, i ukarzą go, i ukarają go grzywną sto syklów, i dadzą ojcu młodej kobiety, ponieważ wyprowadził złe imię na dziewicę Izraelitkę, i będzie jego żoną; nie będzie mógł jej odesłać przez cały czas. Jeśli jednak w prawdzie stanie się to słowo, i nie zostanie znalezione dziewictwo u młodej kobiety, i wyprowadzą młodą kobietę do drzwi domu jej ojca, i ukamienują ją kamieniami, i umrze,

ponieważ popełniła głupotę wśród synów Izraela uprawiając nierząd w domu jej ojca, i usuniesz złego spośród was samych. Jeśli zaś zostanie znaleziony mężczyzna śpiący z kobietą zamężną, zabijecie obydwu: mężczyznę śpiącego z kobietą i kobietę, i usuniesz zło z Izraela. Jeśli zaś zdarzy się, że dziewica zaślubiona mężczyźnie, i znalazłszy ją mężczyzna w mieście położy się z nią, wyprowadzicie oboje na bramę ich miasta, i będą ukamienowani kamieniami, i umrą; młodą kobietę, ponieważ nie krzyczała w mieście; i mężczyznę, ponieważ poniżył żonę bliźniego; i usuniesz zło spośród was samych. Jeśli zaś na polu mężczyzna znajdzie dziewczynę zaręczoną i zmuszając ją położy się z nią, zabijecie tego, który położył się z nią, tylko jego. I dla młodej kobiety nie ma grzechu śmierci; jak gdyby człowiek powstał przeciw bliźniemu i zabił jego duszę, tak jest ta sprawa, ponieważ w polu ją znalazł; krzyczała zaręczona młoda kobieta, i nie było tego, który by jej pomógł. Jeśli zaś ktoś znajdzie dziewicę, która nie jest zaręczona, i zmuszając ją, prześpi z nią, i zostanie znaleziony, mężczyzna, który spał z nią, da ojcu młodej kobiety pięćdziesiąt srebrnych didrachm, i ona będzie jego żoną w zamian za to, że ją upokorzył; nie będzie mógł jej odesłać przez cały czas.

23

Człowiek nie weźmie żony swego ojca i nie odsłoni nakrycia swego ojca. Nie wejdzie zmiażdżony ani odcięty do zgromadzenia Pana. Nie wejdzie [syn] nierządnicy do

zgromadzenia Pana. Nie wejdzie Ammonita i Moabita do zgromadzenia Pana, i aż do dziesiątego pokolenia nie wejdzie do zgromadzenia Pana, i aż na wieki; z powodu tego, że nie wyszli oni wam naprzeciw z chlebem i wodą na drodze, gdy wychodziliście z Egiptu, i że wynajęli przeciwko tobie Balaama syna Beora z Mezopotamii, aby cię przeklinał. I nie chciał Pan, Bóg twój, słuchać Balaama i zmienił Pan, Bóg twój, klątwy w błogosławieństwo, ponieważ umiłował cię Pan, Bóg twój. Nie będziesz zwracać się do nich w sposób pokojowy ani korzystny przez wszystkie twoje dni na wieki. Nie będziesz brzydził się Idumejczykiem, ponieważ jest twoim bratem, nie będziesz brzydził się Egipcjaninem, ponieważ byłeś przybyszem w jego ziemi. Synowie, jeśli urodzą się im, w trzecim pokoleniu wejdą do zgromadzenia Pana. Jeśli zaś wyjdziesz, aby rozbić obóz przeciw twoim wrogom, to będziesz strzegł się wszelkiego złego słowa. Jeśli będzie wśród ciebie człowiek, który nie będzie czysty z powodu nocnego wytrysku, to wyjdzie poza obóz i nie wejdzie do obozu. I będzie tak, że ku wieczorowi umyje swoje ciało wodą, a po zachodzie słońca wejdzie do obozu. I będzie dla ciebie miejsce poza obozem, i wyjdziesz tam na zewnątrz. I kołek będzie u ciebie na pasie twoim, i będzie tak, że gdy siadasz na zewnątrz, wykopiesz nim dół i przykryjesz swoją nieczystość. Ponieważ Pan, Bóg twój, chodzi w twoim obozie, aby cię ratować i wydać twojego wroga przed twoje oblicze, i twój obóz będzie święty, i nie ukaże się w tobie nieczystość rzeczy, i odwróci się od ciebie. Nie wydasz niewolnika jego panu, który schronił się u ciebie przed swoim panem. Z tobą będzie mieszkał, w was będzie mieszkał, gdzie by mu się podobało, nie uciśniesz go. Nie

będzie nierządnicy spośród córek Izraela i nie będzie nierządnika spośród synów Izraela, nie będzie inicjatorki spośród córek Izraela i nie będzie inicjowanego spośród synów Izraela. Nie przyniesiesz zapłaty nierządnicy ani wymiany psa do domu Pana, Boga twojego, dla żadnego ślubu, ponieważ obrzydliwością dla Pana, Boga twojego, jest jedno i drugie. Nie będziesz pobierać od brata twojego odsetek od srebra i odsetek od pokarmów, i odsetek od wszelkiej rzeczy, którą pożyczysz. Obcemu będziesz pożyczać na procent, bratu zaś twojemu nie będziesz pożyczać na procent, aby błogosławił cię Pan, Bóg twój, we wszystkich twoich pracach na ziemi, do której wchodzisz, aby ją odziedziczyć. Jeśli jednak złożysz ślub Panu, Bogu twojemu, nie zwlekaj z jego wypełnieniem, ponieważ Pan, Bóg twój, będzie tego od ciebie dochodził, i będzie to dla ciebie grzechem. Jeśli jednak nie chcesz się modlić, nie ma w tobie grzechu. To, co wychodzi przez twoje wargi, będziesz strzegł i będziesz czynił w taki sposób, jak ślubowałeś Panu Bogu dar, który wypowiedziałeś swoimi ustami. Jeśli jednak wejdziesz na żniwo twojego sąsiada i zbierzesz w swoje ręce kłosy, to sierpa nie położysz na żniwo twojego sąsiada. Jeśli jednak wejdziesz do winnicy twojego bliźniego, zjesz winogrona, ile potrzeba, aby nasycić twoją duszę, ale do naczynia nie włożysz.

24

Jeśli ktoś weźmie żonę i będzie mieszkał z nią, i będzie tak, że jeśli nie znajdzie ona łaski przed nim, ponieważ znalazł w niej

haniebną rzecz, i napisze jej księgę rozwodu i da do jej rąk i wyśle ją ze swojego domu, i odeszłszy stanie się żoną innego mężczyzny, i znienawidzi ją ostatni mąż i napisze jej księgę rozwodu i da do jej rąk i wyśle ją ze swojego domu, i umrze ostatni mąż, który wziął ją sobie za żonę, nie będzie mógł pierwszy mąż, który ją wysłał, wróciwszy wziąć ją sobie za żonę, po tym jak została splugawiona, ponieważ obrzydliwością jest przed Panem Bogiem twoim, i nie splugawicie ziemi, którą Pan Bóg twój daje tobie w dziedzictwie. Jeśli ktoś niedawno pojmie żonę, nie pójdzie na wojnę i nie będzie nałożony na niego żaden obowiązek, będzie wolny w swoim domu przez jeden rok i będzie cieszył swoją żonę, którą pojął. Nie weźmiesz w zastaw kamienia młyńskiego ani górnego kamienia młyńskiego, ponieważ ten bierze w zastaw duszę. Jeśli jednak zostanie schwytany człowiek kradnący duszę spośród swoich braci, spośród synów Izraela, i uciskając go sprzeda, umrze ów złodziej, i usuniesz zło spośród was. Uważaj na siebie w przypadku zarażenia trądem, pilnuj bardzo, aby postępować według całego prawa, które ogłoszą wam kapłani lewici, tak jak wam rozkazałem – strzeżcie tego i wypełniajcie. Pamiętaj, ile uczynił Pan, Bóg twój, Miriam w drodze, gdy wychodziliście z Egiptu. Jeśli jest jakikolwiek dług u twojego sąsiada, nie wejdziesz do jego domu, aby wziąć jego zastaw. Na zewnątrz staniesz, a człowiek, u którego jest twoja pożyczka, wyniesie ci zastaw na zewnątrz. Jeśli jednak ten człowiek jest biedny, nie będziesz spał w jego zastawie. Przez zwrot zwrócisz mu zastaw przed zachodem słońca, i będzie spał w swojej szacie, i będzie cię błogosławił, i będzie ci to za miłosierdzie przed Panem,

Bogiem twoim. Nie będziesz krzywdzić zapłatą biednego i potrzebującego spośród braci twoich, ani spośród przybyszów w twoich miastach. Tego samego dnia oddasz mu zapłatę, nie zajdzie nad nim słońce, ponieważ jest biedny i w niej pokłada nadzieję, i będzie wołał przeciwko tobie do Pana, i będzie w tobie grzech. Ojcowie nie umrą za dzieci, a synowie nie umrą za ojców; każdy umrze za swój własny grzech. Nie odwrócisz sądu przybysza i sieroty, i wdowy; nie weźmiesz w zastaw szaty wdowy, i przypomnisz sobie, że byłeś sługą w ziemi Egiptu, i odkupił cię Pan, Bóg twój, stamtąd; dlatego ja rozkazuję tobie czynić to słowo. Jeśli zaś będziesz żąć żniwo na polu twoim i zapomnisz snop na polu twoim, nie wrócisz, aby go wziąć; przybyszowi, sierocie i wdowie przypadnie, aby Pan, Bóg twój, pobłogosławił cię we wszystkich pracach rąk twoich. Jeśli zaś zbierasz oliwki, nie wrócisz, aby zebrać te za tobą – przybyszowi, sieroci i wdowie przypadną. Zapamiętasz, że byłeś sługą w ziemi Egiptu, dlatego ja tobie rozkazuję czynić to słowo. Jeśli zaś zbierzesz winogrona twojej winnicy, nie będziesz zbierać ponownie jej resztek; przybyszowi i sierocie i wdowie będą należeć; i będziesz pamiętał, że sługą byłeś w ziemi Egiptu; dlatego ja tobie rozkazuję czynić to.

25

Jeśli zaś powstanie spór pomiędzy ludźmi, i przyjdą na sąd, i osądzą, i usprawiedliwią sprawiedliwego, i potępią bezbożnego; I będzie, jeśli bezbożny jest godzien ciosów, położysz go przed

sędziami, i będą go chłostać przed nimi według jego bezbożności. I liczbą czterdzieści ubiczują go, nie więcej. Jeśli jednak dodasz ubiczować ponad te uderzenia więcej, zhańbiony będzie twój brat przed tobą. Nie zakneblujesz wołu podczas młócenia. Jeśli bracia mieszkają razem i umrze jeden z nich, a nie miał potomstwa, żona zmarłego nie wyjdzie za mąż za obcego mężczyznę. Brat jej męża wejdzie do niej, weźmie ją sobie za żonę i będzie z nią mieszkał. I dziecko, które urodzi, będzie ustanowione z imienia zmarłego, i nie będzie wymazane jego imię z Izraela. Jeśli jednak mężczyzna nie zechce pojąć żony swego brata, to kobieta pójdzie do bramy, do rady starszych, i powie: Nie chce brat mojego męża podtrzymać imienia swego brata w Izraelu, nie zechciał brat mojego męża. I rada starszych jego miasta wezwie go i powiedzą mu, a on stanąwszy powie: nie chcę jej wziąć. I podejdzie żona jego brata przed radę starszych i zdejmie mu jeden sandał z jego stopy i plunie mu w twarz, i odpowiadając powie: tak zrobią człowiekowi, który nie zbuduje domu swego brata w Izraelu. I będzie nazywane jego imię w Izraelu domem tego, który zdjął sandał. Jeśli zaś walczą ze sobą ludzie, mężczyzna ze swoim bratem, i podejdzie żona jednego z nich, aby wyratować swojego męża z ręki tego, który go bije, i wyciągnąwszy rękę uchwyci jego genitalia, odetniesz jej rękę; twoje oko nie będzie jej oszczędzać. Nie będziesz miał w swojej torbie różnych wag, dużej lub małej. Nie będzie w twoim domu miara i miara, wielka lub mała. Waga prawdziwa i sprawiedliwa będzie ci dana, i miara prawdziwa i sprawiedliwa będzie ci dana, abyś był długowieczny na ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje ci w dziedzictwie. Że obrzydliwością dla Pana, Boga

twojego, jest każdy czyniący te rzeczy, każdy czyniący niesprawiedliwość. Pamiętaj, ile uczynił tobie Amalek na drodze, gdy wychodziłeś z ziemi Egiptu, jak stanął przeciwko tobie na drodze i wycił twoją tylną straż, zmęczonych z tyłu za tobą, ty zaś byłeś głodny i zmęczony, a on nie bał się Boga. I będzie tak, że kiedy Pan, Bóg twój, da ci odpocząć od wszystkich wrogów twoich wokół ciebie w ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje tobie w dziedzictwo, wymażesz imię Amaleka spod nieba, i nie zapomnij.

26

I będzie, jeśli wejdziesz do ziemi, którą Pan Bóg twój daje tobie, aby ją odziedziczyć, i weźmiesz ją w posiadanie, i zamieszkasz w niej, i weźmiesz z pierwocin owoców twojej ziemi, którą Pan Bóg twój daje tobie, i włożysz do kosza, i pójdziesz do miejsca, które wybierze Pan Bóg twój, aby było wzywane jego imię tam. I przyjdziesz do kapłana, który będzie w owych dniach, i powiesz do niego: Ogłaszam dzisiaj Panu, Bogu mojemu, że wszedłem do ziemi, którą Pan przysiągł ojcom naszym dać nam. I weźmie kapłan kosz z twoich rąk i położy go przed ołtarzem Pana, Boga twojego. I odpowiadając, powie przed Panem, Bogiem twoim: Syrię porzucił ojciec mój i zstąpił do Egiptu, i przebywał tam w małej liczbie, i stał się tam narodem wielkim i wielkim mnóstwem. I Egipcjanie źle nas traktowali, i upokorzyli nas, i nałożyli na nas ciężkie prace. I wołaliśmy do Pana, Boga naszego, i Pan usłyszał nasz głos, i zobaczył nasze upokorzenie, i

nasz trud, i nasz ucisk. I wyprowadził nas Pan z Egiptu On sam w swojej wielkiej mocy, i w potężnej ręce, i w wyniesionym ramieniu, i w wielkich widzeniach, i w znakach, i w cudach. I wprowadził nas do tego miejsca i dał nam tę ziemię, ziemię płynącą mlekiem i miodem. I oto teraz przyniosłem pierwociny plonu ziemi, którą dałeś mi, Panie, ziemię płynącą mlekiem i miodem; i zostawisz to przed Panem Bogiem twoim, i pokłonisz się przed Panem Bogiem twoim, i będziesz się radował ze wszystkich dóbr, które dał tobie Pan Bóg twój, i domowi twemu, i Lewicie, i przybyszowi, który jest wśród ciebie. Jeśli zaś ukończysz dawanie dziesięciny, całej dziesięciny z twoich plonów w roku trzecim, drugą dziesięcinę dasz Lewicie i przybyszowi, i sierocie, i wdowie, i będą jeść w twoich miastach i będą się radować. I powiesz przed Panem, Bogiem twoim: Usunąłem święte rzeczy z domu mojego i dałem je Lewicie, przybyszowi, sieroci i wdowie, według wszystkich przykazań, które mi przykazałeś. Nie przekroczyłem przykazania twojego i nie zapomniałem. I nie jadłem ich w moim bólu, nie brałem z nich owoców dla nieczystego celu, nie dawałem z nich umarłemu, usłuchałem głosu Pana, Boga naszego, uczyniłem tak, jak mi przykazałeś. Spójrz z domu świętego twojego z nieba i błogosław lud twój, Izrael, i ziemię, którą dałeś im, jak przysiągłeś ojcom naszym, że dasz nam ziemię płynącą mlekiem i miodem. W tym dniu Pan, Bóg twój, nakazał ci wypełniać wszystkie te rozporządzenia i sądy, i będziecie ich strzec i wypełniać je z całego waszego serca i z całej waszej duszy. Boga wybrałeś dzisiaj, aby był twoim Bogiem, i aby chodzić wszystkimi Jego drogami, i strzec przykazań i sądów, i słuchać

Jego głosu. I Pan wybrał cię dzisiaj, abyś stał się dla niego ludem szczególnym, tak jak powiedział, aby strzec jego przykazań, i abyś był ponad wszystkimi narodami, jak uczynił cię sławnym i chlubą i chwalebnym, abyś był ludem świętym dla Pana Boga twojego, tak jak mówił.

27

I Mojżesz rozkazał wraz z radą starszych Izraela, mówiąc: Strzeżcie wszystkich tych przykazań, które ja rozkazuję wam dzisiaj. I będzie w dniu, w którym przekroczycie Jordan do ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje tobie, postawisz dla siebie wielkie kamienie i potynkujesz je tynkiem. I wypiszesz na tych kamieniach wszystkie słowa tego prawa, gdy przekroczycie Jordan, kiedy wejdziecie do ziemi, którą Pan, Bóg ojców twoich, daje tobie, ziemi płynącej mlekiem i miodem, jak powiedział Pan, Bóg ojców twoich, tobie. I stanie się, gdy przekroczycie Jordan, ustawicie te kamienie, które ja nakazuję tobie dzisiaj, na górze Ebal, i pobielisz je wapnem. I zbudujesz tam ołtarz Panu, Bogu twojemu, ołtarz z kamieni; nie położysz na niego żelaza; z kamieni całych zbudujesz ołtarz Panu, Bogu twojemu, i złożysz na nim całopalenia Panu, Bogu twojemu. I będziesz tam składać ofiarę zbawienia, i będziesz jeść, i będziesz nasycony, i będziesz się radować przed Panem, Bogiem twoim. I zapiszesz na tych kamieniach całe to prawo bardzo wyraźnie. I Mojżesz przemówił i kapłani Lewici do całego Izraela, mówiąc: milcz i słuchaj, Izraelu, w tym dniu stałeś się ludem Pana Boga twojego,

i będziesz słuchał głosu Pana Boga twojego, i będziesz wypełniał wszystkie przykazania jego i ustawy jego, które ja rozkazuję tobie dzisiaj. I Mojżesz rozkazał ludowi w tym dniu, mówiąc: ci staną, aby błogosławić lud na górze Garizim, przeprawiwszy się przez Jordan: Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Józef i Beniamin. I ci staną dla przekleństwa na górze Ebal: Ruben, Gad i Aszer, Zabulon, Dan i Neftali. I odpowiadając, powiedzą Lewici całemu Izraelowi wielkim głosem: Przeklęty człowiek, który zrobi rzeźbiony i odlewany obraz, obrzydliwość dla Pana, dzieło rąk rzemieślników, i postawi go w ukrytym miejscu. I odpowiadając, cały lud powie: Niech się stanie. Przeklęty ten, który znieważa ojca swego lub matkę swoją, i powie cały lud: niech się stanie. Przeklęty ten, kto przesuwa granice sąsiada, i powiedzą wszyscy ludzie: niech się stanie. Przeklęty ten, który zwodzi ślepego na drodze, i powie cały lud: niech tak będzie. Przeklęty, kto by odchylił sąd przybysza, sieroty i wdowy, i powie cały lud: niech się stanie. Przeklęty ten, kto sypia z żoną ojca swego, ponieważ odsłonił nakrycie ojca swego; i powie wszystek lud: niech się stanie. Przeklęty ten, który sypia ze wszelkim zwierzęciem, a wszyscy ludzie powiedzą: Niech tak będzie. Przeklęty ten, który śpi ze swoją siostrą ze strony ojca lub matki. I wszyscy ludzie powiedzą: niech się stanie. Przeklęty ten, kto sypia ze swoją synową, i powiedzą wszyscy ludzie: niech się stanie. Przeklęty ten, kto sypia z siostrą swojej żony, i powiedzą wszyscy ludzie: niech się stanie. Przeklęty ten, kto uderza swego sąsiada podstępem, i powiedzą wszyscy ludzie: niech się stanie. Przeklęty, kto by wziął dary, aby uderzyć duszę niewinnej krwi, i powiedzą wszyscy ludzie: niech się stanie. Przeklęty każdy

człowiek, który nie pozostaje przy wszystkich słowach tego prawa, aby je czynić, i powie cały lud: niech się stanie.

28

I będzie, jeśli pilnie usłyszysz głosu Pana Boga twego, by strzec i czynić wszystkie te przykazania, które ja rozkazuję tobie dzisiaj, i postawi cię Pan Bóg twój ponad wszystkie narody ziemi, i przyjdą na ciebie wszystkie te błogosławieństwa, i znajdą ciebie, jeśli pilnie usłyszysz głosu Pana Boga twego: błogosławiony ty w mieście i błogosławiony ty w polu. Błogosławione potomstwo twojego łona i plony twojej ziemi, i stada twoich wołów, i trzody twoich owiec. Błogosławione niech będą spichlerze twoje i pozostałości twoje. Błogosławiony jesteś przy wchodzeniu twoim, i błogosławiony jesteś przy wychodzeniu twoim. Pan Bóg twój wyda twoich wrogów, którzy się tobie opierali, złamanych przed twoim obliczem; jedną drogą wyjdą przeciwko tobie, a siedmioma drogami uciekną przed twoim obliczem. Pan pośle na ciebie błogosławieństwo w twoich spichrzach i na wszystko, na co położysz swoją rękę, na ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje tobie. Pan podniesie ciebie dla siebie jako lud święty, w taki sposób jak przysiągł ojcom twoim; jeśli usłyszysz głos Pana Boga twojego, i będziesz chodził wszystkimi drogami jego, i zobaczą ciebie wszystkie narody ziemi, że imię Pana zostało wezwane na ciebie, i będą się ciebie bać. I pomnoży cię Pan, Bóg twój, ku dobrym rzeczom w potomkach łona twojego i w potomkach bydła twojego, i w plonach ziemi twojej, na ziemi twojej, którą

przysiągł Pan ojcom twoim dać tobie. Niech otworzy tobie Pan swój dobry skarbiec, niebo, aby dać deszcz twojej ziemi we właściwym czasie; niech pobłogosławi wszystkie dzieła twoich rąk; i będziesz pożyczać wielu narodom, ale ty nie będziesz pożyczać. I będziesz ty rządzić wieloma narodami, ale tobą nie będą rządzić. Pan, Bóg twój, ustanowi cię głową, a nie ogonem, i będziesz wtedy na górze, a nie będziesz na dole, jeśli usłyszysz głosu Pana, Boga twojego, i będziesz strzegł wszystkiego, co ja rozkazuję ci dzisiaj. Nie odstąpisz od wszystkich przykazań, które ja nakazuję tobie dzisiaj, ani na prawo, ani na lewo, by iść za innymi bogami i służyć im. I będzie tak: jeśli nie posłuchasz głosu Pana, Boga twojego, aby strzec wszystkich przykazań jego, ile ja rozkazuję tobie dzisiaj, to przyjdą na ciebie wszystkie te przekleństwa i dosięgną cię. Przeklęty jesteś w mieście i przeklęty jesteś w polu. Przeklęte spichlerze twoje i resztki twoje. Przeklęte potomstwo twojego łona i plony twojej ziemi, stada twojego bydła i trzody twoich owiec; przeklęty ty gdy wchodzisz i przeklęty ty gdy wychodzisz. Pan pośle na ciebie niedostatek, marnienie i zniszczenie na wszystko, na co położysz swoją rękę, aż cię zniszczy i aż cię zgubi szybko z powodu twoich złych uczynków, ponieważ mnie opuściłeś. Pan może przyczepić do ciebie śmierć, aż wyczerpie cię z ziemi, do której tam wchodzisz, aby ją odziedziczyć. Uderzy cię Pan bezradnością, gorączką, dreszczami, zapaleniem, zarazą i bladością, i będą cię ścigać, aż cię zniszczą. I będzie dla ciebie niebo nad twoją głową jak brąz, a ziemia pod tobą jak żelazo. Niech Pan, Bóg twój, da deszcz twojej ziemi jako kurz, a proch z nieba będzie spadał, aż cię zniszczy i aż cię wygubi szybko.

Niech Pan wyda cię na klęskę przed wrogami, jedną drogą wyjdziesz przeciw nim, a siedmioma drogami uciekniesz przed ich obliczem, i będziesz rozproszony po wszystkich królestwach ziemi. I wasi martwi będą pokarmem dla ptaków niebieskich i dla zwierząt ziemskich, i nie będzie nikogo, kto by je straszył. Uderzy cię Pan wrzódem egipskim w siedzenie i dzikim świerzbem, i swędzeniem, tak że nie będziesz mógł być uzdrowiony. Uderzy cię Pan szaleństwem, ślepotą i obłędem umysłu. I będziesz macał w południe, jak ślepy macałby w ciemności, i nie będą ci się udawać twoje drogi, i będziesz wtedy krzywdzony i plądrowany przez wszystkie dni, i nie będzie nikogo, kto by ci pomógł. Weźmiesz żonę, a inny mężczyzna będzie ją miał, zbudujesz dom, a nie zamieszkasz w nim, zasadzisz winnicę, a nie zbierzesz z niej plonów. Twoje cielę zabite przed tobą, a nie będziesz z niego jadł; twój osioł zabrany od ciebie, a nie będzie ci zwrócony; twoje owce dane twoim wrogom, a nie będzie dla ciebie tego, kto pomoże. Twoi synowie i twoje córki dane innemu narodowi, i twoje oczy będą patrzeć marnieją na nich, twoja ręka nie będzie miała siły. Plony twojej ziemi i wszystkie twoje trudy zje naród, którego nie znasz, i będziesz krzywdzony i gnębiony po wszystkie dni. I będziesz dotknięty szaleństwem z powodu widoków twoich oczu, które zobaczysz. Uderzy cię Pan złym wrzodem na kolana i golenie, tak że nie będziesz mógł być uzdrowiony od stóp twoich aż do twego szczytu. Pan mógłby odprowadzić ciebie i twoich władców, których ustanowisz nad sobą, do narodu, którego nie znasz ty ani twoi ojcowie, i będziesz tam służył innym bogom, drewnu i kamieniom. I będziesz tam zagadką, przypowieścią i

opowieścią wśród wszystkich narodów, do których Pan cię tam zaprowadzi. Dużo nasienia wyniesiesz na pole, a mało wniesiesz, ponieważ pożre je szarańcza; Winnicę zasadzisz i będziesz uprawiał, a wina nie będziesz pił ani nie będziesz się weselił z niego, ponieważ pożre je robak. Drzewa oliwne będą rosły w całym twoim kraju, lecz nie namaścisz się oliwą, ponieważ twoje drzewo oliwne straci owoce. Synów i córki spłodzisz, lecz ich nie będziesz miał, odejdą bowiem do niewoli. Wszystkie twoje drewniane rzeczy i płody twojej ziemi zużyje zaraza. Przybysz, który jest wśród ciebie, będzie wznosił się coraz wyżej, ty zaś będziesz schodzić coraz niżej. Ten pożyczy tobie, ale ty jemu nie pożyczysz, ten będzie głową, a ty będziesz ogonem. I przyjdą na ciebie wszystkie te przekleństwa, i będą cię ścigać, i dosięgną cię, aż cię zniszczy i aż cię zgubi, ponieważ nie słuchałeś głosu Pana, Boga twojego, aby strzec Jego przykazań i przepisów, ile ci nakazał. I będą w tobie znaki i cuda w twoim potomstwie aż na wieki, dlatego że nie służyłeś Panu, Bogu twojemu, w radości i z dobrym sercem z powodu obfitości wszystkiego. I będziesz służyć swoim wrogom, których Pan wyśle na ciebie, w głodzie i w pragnieniu, i w nagości, i w braku wszystkiego, i włożysz żelazne jarzmo na swoją szyję, aż cię zniszczy. Pan sprowadzi na ciebie naród z daleka, z krańca ziemi, jak lot orła, naród którego języka nie usłyszysz, naród o bezczelnej twarzy, który nie okaże szacunku obliczu starca i nie zlituje się nad młodym. I będzie pożerać potomstwo twojego bydła i płody twojej ziemi, tak że nie zostawi tobie zboża, wina, oliwy, stad twoich wołów i trzód twoich owiec, aż cię zniszczy. I zniszczy cię w twoich miastach, aż zostaną zburzone wysokie i

warowne mury, w których pokładałeś ufność, w całej twojej ziemi, i uciśnie cię w twoich miastach, które ci dał. I zjedziesz potomstwo swego łona, mięso swoich synów i swoich córek, których ci dano, w swoim ucisku i w swojej udręce, którą uciśnie cię twój wróg. Delikatny wśród ciebie i bardzo wybredny będzie patrzył z zazdrością okiem swoim na brata swojego, i na żonę w zanadrzu swoim, i na pozostałe dzieci, które mu zostały, żeby dać jednemu z nich z ciała dzieci swoich, które będzie jadł, ponieważ nie zostało mu nic w ucisku twoim i w udręce twojej, którą udręczą cię wrogowie twoi we wszystkich miastach twoich. I delikatna wśród was i wydelikacona, której stopa nie doświadczyła chodzenia po ziemi z powodu wydelikacenia i z powodu miękkości, będzie patrzeć z zazdrością swoim okiem na swego męża w swoim łonie, i na swego syna i swoją córkę, i na swoje łożysko wyszłe przez swoje uda, i na swoje dziecko które urodzi; pożre je bowiem z powodu braku wszystkiego potajemnie w twoim ucisku i w twojej udręce, którą uciśnie cię twój wróg w twoich miastach, jeśli nie usłuchasz czynić wszystkich słów tego prawa, napisanych w tej księdze, bać się tego czcigodnego, cudownego imienia, PANA, twojego BOGA. I Pan uczyni cudownymi razy twoje i razy nasienia twojego, razy wielkie i cudowne, i choroby złe i trwałe. I zwróci się cały zły ból Egiptu, którego unikałeś przed ich obliczem, i przylgnie do ciebie. I wszelką chorobę, i wszelką plagę niezapisaną, i wszelką zapisaną w księdze tego prawa, sprowadzi Pan na ciebie, aż cię zniszczy. I będziecie pozostawieni w małej liczbie, zamiast tego, że byliście jak gwiazdy nieba w mnóstwie, ponieważ nie słuchaliście głosu Pana, Boga waszego. I będzie tak, że w jaki

sposób Pan radował się nad wami, czyniąc wam dobrze i mnożąc was, tak Pan będzie się radował nad wami, niszcząc was, i będziecie zabrani w pośpiechu z ziemi, do której tam wchodzisz, aby ją odziedziczyć. I Pan rozproszy cię, Pan Bóg twój, do wszystkich narodów, od końca ziemi aż do końca ziemi, i będziesz tam służył innym bogom, drewnu i kamieniom, którym nie wierzyłeś ty ani twoi ojcowie. Ale i w tych narodach nie zaznasz odpoczynku, ani nie będzie postoju dla twojej stopy, i da ci Pan tam inne serce, nieposłuszne, i oczy upadające, i duszę topniejącą. I twoje życie będzie wisiało przed twoimi oczami, i będziesz się bał dniem i nocą, i nie będziesz wierzył w swoje życie. Rano powiesz: Jak by stał się wieczór, i wieczorem powiesz: Jak by stał się ranek, z powodu strachu twojego serca, którego będziesz się bał, i z powodu widzeń twoich oczu, które zobaczysz. I Pan zawróci cię do Egiptu w statkach, na drodze, o której powiedziałem: nie zobaczysz jej więcej; i będziecie sprzedani tam waszym wrogom na niewolników i niewolnice, i nie będzie kupującego. To są słowa przymierza, które Pan rozkazał Mojżeszowi ustanowić dla synów Izraela w ziemi Moab, oprócz przymierza, które zawarł z nimi na Horebie.

29

I Mojżesz wezwał wszystkich synów Izraela i powiedział do nich: wy widzieliście wszystko, co uczynił Pan w ziemi Egiptu przed wami Faraonowi i jego sługom, i całej jego ziemi, wielkie próby, które widziały twoje oczy, znaki i owe wielkie cuda. I nie

dał wam Pan Bóg serca, aby poznać, i oczu, aby widzieć, i uszu, aby słyszeć, aż do dnia tego. I prowadził was czterdzieści lat na pustyni, nie zestarzały się wasze szaty i wasze sandały nie zużyły się na waszych stopach. Chleba nie jedliście, wina i mocnego trunku nie piliście, abyście poznali, że Ja jestem Pan, Bóg wasz. I przybyliście aż do tego miejsca, i wyszedł Sihon, król Cheszbonu, i Og, król Baszanu, naprzeciw nam do walki. I uderzyliśmy ich, i wzięliśmy ich ziemię, i dałem ją w dziedzictwie Rubenowi, i Gadowi, i połowie pokolenia Manassesa. I będziecie strzec, aby czynić wszystkie słowa tego przymierza, abyście rozumieli wszystko, co uczynicie. Wy stoicie wszyscy dzisiaj przed Panem, Bogiem waszym, wodzowie plemion waszych i rada starszych wasza i sędziowie wasi i urzędnicy wasi, każdy mąż Izraela, kobiety wasze i dzieci wasze i przybysz, który jest w środku obozu waszego, od drwala waszego aż do nosiciela wody waszego, aby przejść w przymierze Pana, Boga waszego, i w przekleństwa jego, które Pan, Bóg twój, ustanawia dla ciebie dzisiaj, aby ustanowić ciebie dla niego w lud, a on będzie twoim Bogiem, w jaki sposób powiedział tobie i w jaki sposób przysiągł ojcom twoim, Abrahamowi i Izaakowi i Jakubowi. I nie tylko z wami ustanawiam to przymierze i to przekleństwo, ale także z tymi, którzy są tutaj z wami dzisiaj przed Panem, Bogiem waszym, i z tymi, którzy nie są z wami tutaj dzisiaj. Że wy wiecie, jak mieszkaliśmy w ziemi Egiptu, jak przeszliśmy przez środek narodów, które przeszliście. I zobaczcie ich obrzydliwości i ich bożki: drewno i kamień, srebro i złoto, które są u nich. Nie ma wśród was mężczyzny, albo kobiety, albo rodu, albo plemienia,

którego umysł odwrócił się od Pana Boga waszego, by pójść służyć bogom tamtych narodów; nie ma wśród was korzenia rosnącego w górę w żółci i goryczy. I będzie, jeśli usłyszy słowa tego przekleństwa i pobłogosławi sobie w sercu swoim, mówiąc: święte rzeczy niech mi się staną, ponieważ w błądzeniu serca mego pójdę, aby grzesznik nie zniszczył razem z bezgrzesznym. Bóg nie zechce być mu łaskawym, ale wtedy rozpali się gniew Pana i gorliwość jego przeciw temu człowiekowi; i przylgną do niego wszystkie przekleństwa tego przymierza, napisane w tej księdze; i Pan wymaże imię jego spod nieba. I Pan oddzieli go na nieszczęście spośród wszystkich synów Izraela, według wszystkich przekleństw przymierza zapisanych w księdze tego prawa. I powiedzą następne pokolenie, wasi synowie, którzy powstaną po was, i obcy, który przyjdzie z dalekiej ziemi, i zobaczą plagi tej ziemi i jej choroby, które Pan zesłał na nią, siarkę i sól spaloną - cała jej ziemia nie będzie zasiana, ani nie wzejdzie, ani nie wyrośnie na niej nic zielonego. Jak zostały zniszczone Sodoma i Gomora, Adma i Seboim, które zniszczył Pan w gniewie i zapalczywości. I powiedzą wszystkie narody: dlaczego Pan uczynił tak tej ziemi? Czym jest ten wielki gniew? I powiedzą, że opuścili przymierze Pana Boga ich ojców, które ustanowił dla ich ojców, gdy wyprowadził ich z ziemi Egiptu, i poszli i służyli bogom innym, których nie znali, ani im ich nie dał. I rozgniewał się gniewem Pan na tę ziemię, aby sprowadzić na nią wszystkie przekleństwa napisane w księdze tego prawa. I wykorzenił ich Pan z ich ziemi w gniewie i zapalczywości, i w wielkiej furii, i wyrzucił ich do innej ziemi, jak teraz. Rzeczy ukryte należą do Pana Boga naszego, rzeczy zaś widoczne do nas

i dzieci naszych na wieki, aby czynić wszystkie słowa prawa tego. Rzeczy ukryte należą do Pana Boga naszego, rzeczy zaś widoczne do nas i dzieci naszych na wieki, aby czynić wszystkie słowa prawa tego.

30

I będzie, gdy przyjdą na ciebie wszystkie te słowa, błogosławieństwo i przekleństwo, które dałem przed twoje oblicze. I przyjmiesz do serca w wszystkich narodach, gdzie Pan cię rozproszy, i nawrócisz się do Pana Boga twojego, i usłyszysz jego głosu według wszystkiego, co ja rozkazuję tobie dzisiaj, z całego twojego serca i z całej twojej duszy, i Pan uzdrowi twoje grzechy, i zmiłuje się nad tobą, i znowu zbierze cię ze wszystkich narodów, do których Pan cię tam rozproszył. Jeśli twoje rozproszenie sięga od krańca nieba aż do krańca nieba, stamtąd zbierze cię Pan, Bóg twój, i stamtąd weźmie cię Pan, Bóg twój. I wprowadzi cię Bóg twój stamtąd do ziemi, którą odziedziczyli ojcowie twoi, i odziedziczysz ją, i dobrze ci uczyni, i uczyni cię liczniejszym niż ojcowie twoi. I Pan oczyści dokładnie serce twoje i serce potomstwa twojego, abyś kochał Pana, Boga twojego, z całego serca twojego i z całej duszy twojej, abyś żył. I Pan, Bóg twój, da te przekleństwa na wrogów twoich i na nienawidzących ciebie, którzy cię prześladowali. I ty się nawrócisz, i usłyszysz głos Pana, Boga twojego, i wypełnisz Jego przykazania, które ja nakazuję tobie dzisiaj. I Pan, twój Bóg, pobłogosławi cię w każdym dziele twoich rąk, w potomkach

twojego łona, i w potomkach twojego bydła, i w plonach twojej ziemi, ponieważ Pan, twój Bóg, powróci, aby radować się nad tobą ku dobrym rzeczom, tak jak radował się nad twoimi ojcami. Jeśli usłyszysz głosu Pana, twojego Boga, aby strzec jego przykazań, i jego ustaw, i jego wyroków napisanych w księdze tego prawa; jeśli nawrócisz się do Pana, twojego Boga, z całego twojego serca i z całej twojej duszy. Ponieważ to przykazanie, które ja rozkazuję tobie dzisiaj, nie jest zbyt trudne, ani nie jest dalekie od ciebie. Nie jest ona w niebie w górze, mówiąc: Kto wstąpi dla nas do nieba i weźmie ją dla nas, abyśmy usłyszawszy ją, uczynili? Ani nie jest za morzem, mówiąc: Kto przeprawi się dla nas za morze i weźmie ją dla nas, i uczyni ją słyszalną dla nas, abyśmy mogli ją wypełnić? Słowo jest bardzo blisko ciebie: w twoich ustach, w twoim sercu i w twoich rękach, abyś je czynił. Oto dałem dziś przed tobą życie i śmierć, dobro i zło. Jeśli będziesz słuchał przykazań Pana Boga twego, które ja rozkazuję ci dzisiaj, abyś kochał Pana Boga twego, chodził wszystkimi drogami jego i strzegł ustaw jego i sądów jego, to będziecie żyć i będziecie liczni, i będzie cię błogosławił Pan Bóg twój w całej ziemi, do której tam wchodzisz, aby ją odziedziczyć. I jeśli twoje serce się odwróci, i nie będziesz słuchać, i zbłądziwszy będziesz czcić innych bogów i będziesz im służyć, ogłaszam tobie dzisiaj, że zniszczeniem zginiecie, i nie będziecie długowieczni na ziemi, do której wy przekraczacie Jordan, aby tam ją odziedziczyć. Uroczyście świadczę wam dzisiaj niebo i ziemię, życie i śmierć dałem przed waszym obliczem, błogosławieństwo i przekleństwo; wybierz życie, abyś żył ty i twoje potomstwo, abyś kochał Pana Boga twojego, słuchał jego

głosu i trzymał się jego; ponieważ to jest twoje życie i długość twoich dni, abyś mieszkał na ziemi, którą Pan przysiągł twoim ojcom Abrahamowi i Izaakowi i Jakubowi dać im.

31

I Mojżesz zakończył mówienie wszystkich tych słów do wszystkich synów Izraela i powiedział do nich: Sto dwadzieścia lat mam dzisiaj; nie będę już mógł wchodzić i wychodzić; Pan zaś powiedział do mnie: Nie przejdziesz tego Jordanu. Pan, Bóg twój, który idzie przed tobą, zniszczy te narody przed tobą i odziedziczysz je, a Jozue, który idzie przed tobą, jak powiedział Pan. I uczyni Pan, Bóg twój, im, jak uczynił Sihonowi i Ogowi, dwom królom Amorytów, którzy byli za Jordanem, i ich ziemi, jak ich zupełnie zniszczył. I Pan przekazał ich wam, i uczynicie im tak, jak wam nakazałem. Bądź odważny i silny, nie lękaj się, ani nie bądź przerażony, ani nie trwóż się przed ich obliczem, ponieważ Pan, Bóg twój, idący przed wami, jest z wami – ani cię nie opuści, ani cię nie porzuci. I Mojżesz wezwał Jozuego i powiedział do niego przed całym Izraelem: Bądź odważny i bądź silny, ty bowiem wejdziesz przed obliczem tego ludu do ziemi, którą Pan przysiągł waszym ojcom dać im, i ty dasz ją im jako dziedzictwo. I Pan, który towarzyszy ci, nie opuści cię ani nie porzuci cię; nie bój się ani nie lękaj. I Mojżesz napisał słowa tego prawa w księdze i dał je kapłanom, synom Lewiego, niosącym arkę przymierza Pańskiego, oraz starszym synów Izraela. I Mojżesz rozkazał im w tym dniu, mówiąc: po siedmiu latach, w

czasie roku zwolnienia, w święto Namiotów, gdy zbierze się cały Izrael, aby stanąć przed Panem, Bogiem waszym, w miejscu, które wybierze Pan, przeczytacie to prawo przed całym Izraelem do ich uszu, zgromadziwszy lud: mężczyzn i kobiety, i dzieci, i przybysza, który jest w waszych miastach, aby usłyszeli i aby nauczyli się bać Pana, Boga waszego, i będą słuchać, aby czynić wszystkie słowa tego prawa. I synowie ich, którzy nie wiedzą, usłyszą i nauczą się bać Pana, Boga twojego, przez wszystkie dni, ile będą żyli na ziemi, do której wy przekraczacie Jordan, aby ją odziedziczyć. I Pan powiedział do Mojżesza: Oto zbliżyły się dni twojej śmierci, wezwij Jozuego i stańcie przy drzwiach namiotu świadectwa, a dam mu polecenie. I poszedł Mojżesz i Jozue do namiotu świadectwa, i stanęli przy drzwiach namiotu świadectwa. I zstąpił Pan w chmurze i stanął przy drzwiach namiotu świadectwa, i stanął słup chmury przy drzwiach namiotu świadectwa. I powiedział Pan do Mojżesza: Oto ty zaśniesz z ojcami swoimi, a ten lud powstanie i będzie uprawiał nierząd za obcymi bogami tej ziemi, do której wchodzi, i opuści mnie, i złamie moje przymierze, które z nim zawarłem. I rozgniewam się gniewem na nich w owym dniu, i opuszczę ich, i odwrócę oblicze moje od nich, i będzie strawą, i znajdą go liczne zła i uciski, i powie w owym dniu: ponieważ nie ma Pana Boga mego we mnie, znalazły mnie te zła. Ja zaś odwrócę twarz moją od nich w owym dniu, z powodu wszystkich niegodziwości, które uczynili, ponieważ zwrócili się ku bogom obcym. A teraz zapiszcie słowa tej pieśni i nauczcie jej synów Izraela, i włóżcie ją do ich ust, aby ta pieśń stała się dla mnie świadectwem wobec synów Izraela. Wprowadzę bowiem ich do

dobrej ziemi, którą przysięgałem dać ich ojcom, ziemi płynącej mlekiem i miodem, i będą jeść, i napełniwszy się nasycą się, i odwrócą się ku bogom obcym, i będą im służyć, i rozgniewają mnie, i złamią moje przymierze. I ta pieśń będzie świadczyć przeciwko nim, nie będzie bowiem zapomniana z ich ust ani z ust ich potomstwa, ja bowiem znam ich niegodziwość i to, co czynią tutaj dzisiaj, zanim wprowadzę ich do tej dobrej ziemi, którą przysiągłem ich ojcom. I Mojżesz napisał tę pieśń w owym dniu i nauczył jej synów Izraela. I polecił Jozuemu, i powiedział: Bądź odważny i bądź silny, ty bowiem wprowadzisz synów Izraela do ziemi, którą przysiągł im Pan, i On będzie z tobą. Kiedy zaś ukończył Mojżesz pisanie wszystkich słów tego prawa do księgi aż do końca, i rozkazał Lewitom noszącym arkę przymierza Pana, mówiąc: wziąwszy księgę tego prawa, umieścicie ją z boku arki przymierza Pana Boga waszego; i będzie tam w was na świadectwo. Ponieważ znam twoją prowokację i twój twardy kark, jeszcze bowiem za mojego życia z wami dzisiaj buntowaliście się przeciw Bogu, jakże nie i po mojej śmierci? Zgromadźcie do mnie waszych wodzów plemiennych, waszych starszych, waszych sędziów i waszych pisarzy, abym wypowiedział do ich uszu wszystkie te słowa i wezwał przeciw nim na świadków niebo i ziemię. Wiem bowiem, że po mojej śmierci będziecie postępować bezprawnie i odwrócicie się od drogi, którą wam nakazałem, i spotka was nieszczęście w ostatnich dniach, ponieważ uczynicie zło przed Panem, rozgniewając go dziełami waszych rąk. I Mojżesz wypowiedział do uszu całego zgromadzenia słowa tej pieśni aż do końca.

32

Uważaj, niebie, a będę mówił, i niech słucha ziemia słów z moich ust. Niech będzie oczekiwane jak deszcz wypowiedzenie moje i niech zstąpią jak rosa słowa moje, jak deszcz na trawę i jak śnieg na trawę. Ponieważ wzywałem imienia Pana, oddajcie chwałę Bogu naszemu. Bóg – prawdziwe są Jego dzieła, i wszystkie Jego drogi są sądami. Bóg wierny, i nie ma niesprawiedliwości, sprawiedliwy i święty jest Pan. Zgrzeszyli – nie jemu dzieci naganne, pokolenie krzywe i wypaczone. Czy tymi rzeczami odpłacacie Panu? Tak głupi i niemądry lud? Czy nie on, ten twój ojciec, nabył cię i stworzył cię, i uformował cię? Pamiętajcie dni wieczności, zrozumcie lata pokolenia po pokoleniu. Zapytaj twego ojca, a ogłosi tobie, twoich starszych, a powiedzą tobie. Kiedy Najwyższy dzielił narody, gdy rozproszył synów Adama, ustanowił granice narodów według liczby aniołów Bożych. I stał się ludem Pana jego porcją Jakub, odmierzonym dziedzictwem jego Izrael. Zadowolił go na pustyni, w pragnieniu upału na ziemi bezwodnej; otoczył go i wychował go, i strzegł go jak źrenicy oka; Jak orzeł osłania gniazdo swoje i nad pisklętami swoimi unosi się, rozpostierając skrzydła swoje przyjął ich i wziął ich na ramiona swoje. Pan sam prowadził ich, nie było z nimi boga obcego. Wyniósł ich na siłę ziemi, nakarmił ich płodami pól, ssali miód ze skały i oliwę z twardej skały. Masło z wołów i mleko owiec, z tłuszczem jagniąt i baranów, synów byków i kozłów, z tłuszczem nerek pszenicy, i krew winogron – pił wino. I jadł Jakub i był nasycony, i kopnął

ukochany; urósł tłusty, stał się gruby, stał się szeroki, i porzucił Boga, który go stworzył, i odwrócił się od Boga, swego zbawiciela. Sprowokowali mnie obcymi bogami, rozgoryczyli mnie swoimi obrzydliwościami. Złożyli ofiarę demonom, a nie Bogu, bogom, których nie znali, nowym i niedawnym, którzy przyszli, których nie znali ich ojcowie. Boga, który cię zrodził, porzuciłeś i zapomniałeś o Bogu, który cię żywi. I Pan zobaczył, i zazdroszczył, i został sprowokowany przez gniew swoich synów i córek, i powiedział: odwrócę moją twarz od nich i pokażę, co będzie z nimi w ostatnich dniach, ponieważ jest to pokolenie przewrotne, synowie, w których nie ma wiary. Oni sami wzbudzili moją zazdrość tym, co nie jest Bogiem, rozgniewali mnie swoimi bożkami, a ja wzbudzę ich zazdrość tym, co nie jest narodem, narodem głupim rozgniewam ich. Że ogień został rozpalony z mojego gniewu, będzie płonął aż do Hadesu w dole, pożre ziemię i jej plony, spali fundamenty gór. Zgromadzę na nich nieszczęścia, a moje strzały wyczerpię, walcząc przeciwko nim. Niszczejący z głodu i zjadani przez ptaki, i nieuleczalny tężec, zęby dzikich zwierząt wyślę na nich, z gniewem tych, którzy ciągną po ziemi. Na zewnątrz miecz uczyni ich bezdzietnymi, a w komnatach strach; młodzieńca wraz z dziewicą, niemowlę ssące wraz z sędziwym starcem. Powiedziałem: rozproszę ich, sprawię zaś, że ustanie wśród ludzi pamięć o nich. Gdyby nie przez gniew wrogów, aby nie przedłużali, aby nie przyłączyli się do ataku przeciwnicy, niech nie powiedzą: Nasza potężna ręka, a nie Pan, uczyniła to wszystko. Naród, który utracił radę, i nie ma w nich wiedzy. Nie myśleli, by to zrozumieć, niech przyjmą te rzeczy na

nadchodzący czas. Jak jeden będzie ścigał tysiąc, a dwóch przesunie dziesiątki tysięcy, jeśli Bóg ich nie sprzedał, a Pan ich nie wydał? Że ich bogowie nie są jak nasz Bóg, a nasi wrogowie są głupi. Z winorośli bowiem Sodomy pochodzi ich winorośl, i ich latorośl z Gomory; ich winogrono jest winogronem żółci, grono goryczy dla nich. Gniew smoków jest ich winem, i gniew żmij nieuleczalny. Czyż nie oto te rzeczy zostały zgromadzone u mnie i zapieczętowane w moich skarbcach? W dniu zemsty oddam, kiedy poślizgnie się ich stopa, ponieważ bliski jest dzień ich zniszczenia i obecne jest gotowe dla was. Ponieważ Pan będzie sądził swój lud i nad swoimi sługami będzie pocieszony, bo widział ich osłabionych i opuszczonych w niewoli i osłabionych. I powiedział Pan: gdzie są ich bogowie, w których pokładali ufność, których tłuszcz z ich ofiar jedliście i piliście wino z ich ofiar płynnych? Niech powstaną i niech pomogą wam, i niech staną się wam ochroniarzami. Patrzcie, patrzcie, że Ja jestem, i nie ma Boga oprócz Mnie. Ja zabijam i sprawiam życie, uderzam, a Ja uzdrawiam, i nie ma nikogo, kto wyrwie z moich rąk. Że podniosę do nieba rękę moją i przysięgnę na prawicę moją, i powiem: żyję ja na wieki. Że zaostrzę jak błyskawicę miecz mój, i uchwyci sąd ręka moja, i oddam karę wrogom, i tym, którzy mnie nienawidzą, oddam. Upoję moje strzały krwią, a mój miecz zje mięso z krwi rannych i jeńców, począwszy od głów wrogich wodzów. Radujcie się niebiosa razem z nim, i niech oddadzą mu pokłon wszyscy posłańcy Boga. Radujcie się narody z jego ludem, i niech się wzmocnią przy nim wszyscy synowie Boga, ponieważ krew jego synów jest mściona, i pomści, i odpłaci karę wrogom, i nienawidzącym

odpłaci, i oczyści Pan ziemię jego ludu. I napisał Mojżesz tę pieśń w owym dniu i nauczył jej synów Izraela, i wszedł Mojżesz, i wypowiedział wszystkie słowa tego prawa do uszu ludu, on sam i Jozue, syn Nuna. I zakończył Mojżesz mówić do całego Izraela. I powiedział do nich: Zwracajcie uwagę sercem na wszystkie te słowa, które ja świadczę wam dzisiaj, które nakażecie waszym synom strzec i wypełniać wszystkie słowa tego prawa. To nie jest puste słowo dla was, ponieważ to jest wasze życie, i ze względu na to słowo będziecie długo żyć na ziemi, do której przekraczacie Jordan, aby tam odziedziczyć. I Pan przemówił do Mojżesza w tym dniu, mówiąc: wejdź na górę Abarim, tę górę Nebo, która jest w ziemi Moabu naprzeciw Jerycha, i zobacz ziemię Kanaan, którą ja daję synom Izraela, i umrzyj na górze, na którą tam wchodzisz, i bądź zebrany do twojego ludu; w sposób, w jaki umarł Aaron, twój brat, na górze Hor, i został zebrany do jego ludu. Ponieważ nie usłuchaliście mojego słowa wśród synów Izraela przy wodzie sprzeciwu w Kadesz na pustyni Sin, gdyż nie uświęciliście mnie wśród synów Izraela. Naprzeciwko zobaczysz tę ziemię, lecz tam nie wejdziesz.

33

I to jest błogosławieństwo, którym błogosławił Mojżesz, mąż Boży, synów Izraela przed swoją śmiercią. I powiedział: Pan przyszedł z Synaju i ukazał się nam z Seiru, i pospieszył z góry Faran z miriadami Kadesz, po Jego prawicy aniołowie z Nim. I oszczędził swój lud, i wszyscy uświęceni przez twoje ręce – i ci

są pod tobą – i otrzymano od jego słów prawo, które Mojżesz nakazał nam, dziedzictwo dla zgromadzeń Jakuba. I będzie w umiłowanym władca, gdy zgromadzą się władcy ludów razem z plemionami Izraela. Niech żyje Ruben i niech nie umrze, i niech będzie liczny. I to Juda, wysłuchaj Panie głosu Judy, i do ludu jego przybyłbyś, ręce jego rozróżniają dla niego, i pomocnikiem przeciw wrogom będziesz. I Lewiemu powiedział: dajcie Lewiemu jego jasne rzeczy i jego prawdę świętemu mężowi, którego testowali w próbie; znieważyli go przy wodzie sporu; Ten mówiący ojcu i matce: nie widziałem cię, i swoich braci nie rozpoznał, i swoich synów wyrzekł się; strzegł twoich słów i twoje przymierze zachował. Ogłoszą rozporządzenia twoje Jakubowi i prawo twoje Izraelowi, będą kłaść kadzidło w gniewie twoim ustawicznie na ołtarzu twoim. Błogosław, Panie, jego siłę i przyjmij dzieła jego rąk, rozbij lędźwie wrogów powstających przeciw niemu, a ci, którzy go nienawidzą, niech nie powstaną. I do Benjamina powiedział: umiłowany przez Pana będzie mieszkał ufnie, a Bóg osłania go przez wszystkie dni, i między jego ramionami spoczął. I Józefowi powiedział: z błogosławieństwa Pana ziemia jego, z godzin nieba i rosy, i z głębin źródeł z dołu, i według pory plonów słońca i obrotów, i ze spotkań miesięcy, ze szczytu gór początku, i ze szczytu wzgórz wiecznych, i według pory napełnienia ziemi; i rzeczy przyjemne temu, który ukazał się w krzaku, niech przyjdą na głowę Józefa i na szczyt uwielbionym wśród braci. Piękno jego jak pierworodnego byka, rogi jego jak rogi jednorożca; nimi nabodzie narody razem, aż po krańce ziemi. Te są dziesiątki tysięcy Efraima i te są tysiące Manassesa. I do Zebulona

powiedział: Raduj się, Zebulonie, w twoim wyjściu, i Issacharze, w jego namiotach. Narody zniszczą, i wezwiecie tam, i złożycie tam ofiarę sprawiedliwości, ponieważ bogactwo morza wykarmi cię, i handel przybrzeżnych mieszkańców. I Gadowi powiedział: błogosławiony poszerzający Gada, jak lew odpoczął, zmiażdżywszy ramię i władcę. I on widział jego pierwociny, że tam została podzielona ziemia władców zebranych razem z wodzami ludów; Pan uczynił sprawiedliwość i swój sąd z Izraelem. I do Dana powiedział: Dan jest lwiątkiem i wyskoczy z Baszanu. I do Neftalego powiedział: Neftali pełen rzeczy przyjemnych, i niech będzie napełniony błogosławieństwem od Pana, morze i Południe odziedziczy. I do Aszera powiedział: błogosławiony od dzieci Aszer, i będzie miły braciom swoim, zanurzy w oliwie stopę swoją. Żelazo i brąz będzie jego sandałem, jak twoje dni, tak twoja siła. Nie ma nikogo jak Bóg umiłowanego, który kroczy po niebie jako twój pomocnik i jest wspaniały na sklepieniu niebios. I okryje cię początek Boga, i pod siłą wiecznych ramion, i wypędzi sprzed twojej twarzy wroga, mówiąc: Giń! I zamieszka Izrael ufny, samotny na ziemi Jakuba, przy ziarnie i winie, a niebo będzie dla ciebie zachmurzone rosą. Błogosławiony jesteś Izraelu kto podobny do ciebie ludzie zbawieni przez Pana Będzie cię bronić twój pomocnik, i miecz będzie twoją chlubą; i twoi wrogowie będą ci kłamać; i ty wstąpisz na ich kark.

34

I Mojżesz wszedł z równin Moabu na górę Nebo, na szczyt Pisga, która jest naprzeciwko Jerycha; i Pan pokazał mu całą ziemię Gileadu aż do Dan, i całą ziemię Neftalego, i całą ziemię Efraima i Manassesa, i całą ziemię Judy aż do morza najdalszego, i pustynię, i okolice Jerycha, miasta palm, aż do Segor. I powiedział Pan do Mojżesza: Ta ziemia, którą przysiągłem Abrahamowi i Izaakowi, i Jakubowi, mówiąc: Waszemu nasieniu dam ją, i pokazałem ją twoim oczom, i tam nie wejdziesz. I umarł Mojżesz, sługa Pana, w ziemi Moab przez słowo Pana. I pochowali go w Gai, blisko domu Fogor, i nikt nie widział jego pogrzebu aż do dnia dzisiejszego. Mojżesz zaś miał sto dwadzieścia lat, gdy umierał. Nie zaciemniły się oczy jego, ani nie zostały zniszczone żółwie jego. I synowie Izraela opłakiwali Mojżesza w Araboth-Moab nad Jordanem naprzeciw Jerycha przez trzydzieści dni, i zakończyły się dni żałoby i płaczu po Mojżeszu. I Jozue, syn Nuna, został napełniony duchem zrozumienia, bowiem Mojżesz położył swoje ręce na niego, i synowie Izraela słuchali go, i czynili tak, jak Pan rozkazał Mojżeszowi. I nie powstał już prorok w Izraelu jak Mojżesz, którego Pan znał twarzą w twarz, we wszystkich znakach i cudach, którego Pan wysłał, aby je czynił w ziemi Egiptu Faraonowi i jego sługom i całej jego ziemi, cuda wielkie i rękę mocną, które Mojżesz uczynił przed całym Izraelem.

Księga Jozuego

1

I stało się po śmierci Mojżesza, Pan powiedział do Jozuego, syna Nuna, sługi Mojżesza, mówiąc: Mojżesz, sługa mój, umarł. Teraz więc wstań i przekrocz Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą ja daję im. Każde miejsce, na które wstąpicie śladem waszych stóp, wam je dam, w sposób jaki powiedziałem Mojżeszowi: Pustynię i Antyliban, aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat, i aż do ostatniego morza; od zachodu słońca będą wasze granice. Nie będzie stał przeciw tobie człowiek przez wszystkie dni twojego życia, i jak byłem z Mojżeszem, tak będę i z tobą, i nie opuszczę cię ani cię nie przeoczę. Bądź silny i odważny, ty bowiem podzielisz temu ludowi ziemię, którą przysiągłem dać waszym ojcom. Bądź więc silny i bądź odważny, strzeż się i czyń tak, jak nakazał ci Mojżesz, sługa mój, i nie zboczysz od nich na prawo ani na lewo, abyś miał powodzenie we wszystkim, co czynisz. I nie oddali się księga tego prawa z twoich ust, i będziesz nad nią rozmyślać dniem i nocą, abyś wiedział, jak czynić wszystko, co napisane, wtedy będziesz mieć powodzenie i uczynisz

pomyślnymi twoje drogi, i wtedy zrozumiesz. Oto rozkazałem tobie: bądź silny i bądź odważny, nie bądź tchórzliwy, ani się nie lękaj, ponieważ z tobą jest Pan, Bóg twój, we wszystkim, dokądkolwiek pójdziesz. I rozkazał Jozue pisarzom ludu, mówiąc: Wejdźcie do środka obozu ludu i rozkażcie ludowi, mówiąc: Przygotujcie prowiant, ponieważ jeszcze trzy dni i wy przekroczycie ten Jordan, wchodząc, aby zająć ziemię, którą Pan, Bóg ojców waszych, daje wam. I Rubenowi, i Gadowi, i połowie pokolenia Manassesa powiedział Jozue: pamiętajcie słowo, które nakazał wam Mojżesz, sługa Pana, mówiąc: Pan, Bóg wasz, dał wam odpoczynek i dał wam tę ziemię. Wasze kobiety i wasze dzieci i wasze bydło niech mieszkają w ziemi, którą dał wam; wy zaś przejdziecie lekko uzbrojeni pierwsi przed waszymi braćmi, każdy mocny; i będziecie walczyć u ich boku, aż da odpoczynek Pan Bóg nasz waszym braciom, tak jak i wam, i odziedziczą także oni ziemię, którą Pan Bóg nasz daje im; i wrócicie każdy do swego dziedzictwa, które dał wam Mojżesz po drugiej stronie Jordanu na wschodzie słońca. I odpowiadając Jozuemu powiedzieli: Wszystko, cokolwiek nam rozkażesz, uczynimy, i do każdego miejsca, dokądkolwiek nas wyślesz, pójdziemy. Według wszystkiego, co słyszeliśmy od Mojżesza, będziemy cię słuchać, tylko niech Pan, Bóg nasz, będzie z tobą, tak jak był z Mojżeszem. Ten człowiek, który byłby ci nieposłuszny, i ktokolwiek nie usłucha twoich słów, jak mu rozkażesz, niech umrze, ale bądź silny i odważny.

2

I Jezus, syn Nuna, wysłał z Szittim dwóch młodych mężczyzn, aby szpiegowali, mówiąc: Idźcie w górę i zobaczcie ziemię i Jerycho. I poszedłszy, dwaj młodzi mężczyźni weszli do Jerycha i weszli do domu kobiety nierządnicy, której na imię było Rachab, i zatrzymali się tam. I zostało to zgłoszone królowi Jerycha, mówiąc: weszli tu mężczyźni spośród synów Izraela, aby szpiegować ziemię. I król Jerycha wysłał i powiedział do Rachab, mówiąc: Wyprowadź mężczyzn, którzy weszli do twojego domu nocą, bowiem przyszli szpiegować ziemię. I kobieta, wziąwszy dwóch mężczyzn, ukryła ich i powiedziała im, mówiąc: Przyszli do mnie mężczyźni, a jak brama była zamykana w ciemności, to mężczyźni wyszli. Nie wiem, gdzie poszli. Ścigajcie za nimi, jeśli dogonicie ich. Ta jednak wyprowadziła ich na dach i ukryła ich w słomie lnianej, która była ułożona w stos na dachu. I mężczyźni ścigali za nimi drogą wiodącą nad Jordan do brodów, a brama została zamknięta. I stało się, jak wyszli ci ścigający za nimi, a oni sami, zanim położyli się do snu, ona weszła do nich na dach i powiedziała do nich: wiem, że Pan dał wam ziemię; padł bowiem wasz strach na nas. Usłyszeliśmy bowiem, że Pan Bóg wysuszył Morze Czerwone przed wami, gdy wychodziliście z ziemi egipskiej, i co uczynił dwóm królom Amorytów, którzy byli za Jordanem, Sihonowi i Ogowi, których wytraciliście. I usłyszawszy to, byliśmy zdumieni w sercach naszych, i nie ostał się już duch w nikim z nas przed obliczem waszym, ponieważ Pan, Bóg wasz, jest Bogiem w niebie w górze i na ziemi w dole. A teraz przysięgnijcie mi na Pana Boga, że okazuję wam miłosierdzie, i okażcie i wy miłosierdzie domowi ojca mojego, i zachowajcie przy życiu dom ojca mojego, moją matkę i moich

braci, i cały mój dom, i wszystko co do nich należy, i wybawicie moją duszę od śmierci. I powiedzieli do niej ci mężczyźni: Nasza dusza zamiast waszej na śmierć, a ona powiedziała: Gdy Pan wyda wam to miasto, okażecie mi miłosierdzie i wierność. I opuściła ich przez okno i powiedziała im: Idźcie w górzystą okolicę, żeby ścigający was nie spotkali, i ukryjcie się tam trzy dni, aż ścigający wrócą zza was, a po tym pójdziecie w waszą drogę. I powiedzieli do niej ci mężczyźni: Niewinni jesteśmy wobec tej twojej przysięgi. Oto my wchodzimy do części miasta, i umieścisz znak – ten szkarłatny sznur wypuścisz w oknie, przez które nas spuściłaś, a ojca twojego i matkę twoją, i braci twoich, i cały dom ojca twojego zgromadzisz do siebie w domu twoim. I będzie tak, że każdy, kto by wyszedł za drzwi twojego domu na zewnątrz, będzie winny sobie, my zaś będziemy niewinni wobec tej twojej przysięgi, a ilu ich będzie z tobą w twoim domu, my będziemy winni. Jeśli jednak ktoś nas skrzywdzi lub ujawni te nasze słowa, będziemy niewinni wobec tej twojej przysięgi. I powiedział im: Niech będzie według waszego słowa. I wysłał ich, i poszli. I przyszli do górzystej krainy i pozostali tam trzy dni, a ścigający szukali na wszystkich drogach i nie znaleźli. I dwaj młodzieńcy powrócili, zeszli z góry, przekroczyli do Jozuego, syna Nuna, i opowiedzieli mu wszystkie zdarzenia, które ich spotkały. I powiedzieli do Jozuego, że Pan wydał całą tę ziemię w nasze ręce, i cały lud mieszkający w tamtej ziemi stopniał ze strachu przed nami.

3

I Jozue wstał wcześnie rano i odszedł z Szittim, i przyszli aż do Jordanu, i zatrzymali się tam przed jego przekroczeniem. I stało się po trzech dniach, że pisarze przeszli przez obóz i rozkazali ludowi, mówiąc: kiedy zobaczycie arkę przymierza Pana Boga naszego i naszych kapłanów i Lewitów niosących ją, odejdziecie od waszych miejsc i pójdziecie za nią. Ale niech będzie daleko pomiędzy wami a nią, około dwóch tysięcy łokci będziecie stać, nie zbliżajcie się do niej, abyście poznali drogę, którą macie iść, nie szliście bowiem tą drogą wczoraj ani przedwczoraj. I powiedział Jozue do ludu: Poświęćcie się na jutro, ponieważ jutro Pan uczyni wśród was cudowne rzeczy. I powiedział Jozue do kapłanów: Podnieście arkę przymierza Pana i idźcie przed ludem. I podnieśli kapłani arkę przymierza Pana, i szli przed ludem. I powiedział Pan do Jozuego: W tym dniu zaczynam wywyższać cię przed wszystkimi synami Izraela, aby wiedzieli, że jak byłem z Mojżeszem, tak będę i z tobą. A teraz rozkaż kapłanom niosącym arkę przymierza: Gdy wejdziecie do wody Jordanu, zatrzymajcie się w Jordanie. I powiedział Jozue do synów Izraela: Przybliżcie się tutaj i usłyszcie słowo Pana, Boga naszego. Po tym poznacie, że Bóg żywy jest pośród was i że zniszczy sprzed oblicza naszego Kananejczyka, Chetytę, Peryzytę, Chiwwitę, Amorytę, Girgaszytę i Jebusytę. Oto arka przymierza Pana całej ziemi przechodzi przez Jordan. Wybierzcie sobie dwunastu mężczyzn spośród synów Izraela, jednego z każdego pokolenia. I będzie tak, że gdy spoczną stopy kapłanów niosących arkę przymierza Pana całej ziemi w wodzie Jordanu, woda Jordanu ustanie, a woda zstępująca zatrzyma się. I lud odszedł ze swoich namiotów, aby przeprawić się przez

Jordan, a kapłani nieśli arkę przymierza Pańskiego przed ludem. Gdy kapłani niosący arkę przymierza wchodzili do Jordanu i stopy kapłanów niosących arkę przymierza Pańskiego zanurzyły się w wodzie Jordanu, a Jordan był wypełniony po cały swój brzeg, jak w dni żniwa pszenicy, stanęły wody spływające z góry, stanęły jako jeden stos stojący z daleka bardzo daleko aż do okolic Kiriat-Jearim, a ta schodząca zeszła do morza Araba, morza słonego, aż do końca ustała, i lud stał naprzeciwko Jerycha. I stanęli kapłani niosący arkę przymierza Pana na suchym lądzie pośrodku Jordanu, i wszyscy synowie Izraela przechodzili po suchym lądzie, aż cały lud ukończył przechodzenie przez Jordan.

4

I gdy cały lud ukończył przechodzenie przez Jordan, Pan powiedział do Jozuego: Weź mężów z ludu, jednego z każdego pokolenia, rozkaż im, aby wzięli ze środka Jordanu dwanaście gotowych kamieni, i przenosząc je ze sobą, połóżcie je w waszym obozie, gdzie rozbijecie namiot na noc. I Jozue, wezwawszy dwunastu sławnych mężów z synów Izraela, jednego z każdego plemienia, powiedział im: przybliżcie się przede mnie przed obliczem Pana do środka Jordanu; i wziąwszy stamtąd każdy po kamieniu, niech weźmie na swoje ramiona według liczby dwunastu plemion Izraela, aby były wam te na znak leżący na zawsze; aby gdy zapyta cię twój syn jutro mówiąc: czym są te kamienie dla nas? I ty pokażesz synowi

twojemu, mówiąc, że Jordan, rzeka, ustąpił przed obliczem arki przymierza Pana całej ziemi, gdy ją przechodził, i będą te kamienie dla was pamiątką dla synów Izraela aż na wieki. I uczynili tak synowie Izraela, jak rozkazał Pan Jozuemu, i wziąwszy dwanaście kamieni z środka Jordanu, jak rozkazał Pan Jozuemu w zakończeniu przejścia synów Izraela, przenieśli je razem ze sobą do obozu i złożyli tam. Jozue ustawił też innych dwanaście kamieni w samym Jordanie, w miejscu, które znalazło się pod stopami kapłanów niosących arkę przymierza Pana, i są tam aż do dnia dzisiejszego. Stali zaś kapłani niosący arkę przymierza w Jordanie, aż Jozue ukończył wszystko, co Pan rozkazał ogłosić ludowi, i lud pospieszył, i przeszli. I stało się, gdy cały lud skończył przechodzić, że przeszła arka przymierza Pana i kamienie przed nimi. I przeprawili się synowie Rubena i synowie Gada, i połowa plemienia Manassesa, przygotowani, przed synami Izraela, tak jak nakazał im Mojżesz. Czterdzieści tysięcy uzbrojonych do bitwy przeprawiło się przed Panem, by wyruszyć na wojnę przeciw miastu Jerycho. W tym dniu Pan wywyższył Jozuego przed całym rodem Izraela i bali się go, jak Mojżesza, przez cały czas jego życia. I powiedział Pan do Jozuego, mówiąc: rozkaż kapłanom niosącym arkę przymierza świadectwa Pana wyjść z Jordanu. I Jozue rozkazał kapłanom, mówiąc: Wyjdźcie z Jordanu. I stało się, jak wyszli kapłani niosący arkę przymierza Pana z Jordanu i postawili stopy na ziemi, ruszyła woda Jordanu według ziemi i szła jak wczoraj i trzeciego dnia przez cały brzeg. I lud wyszedł z Jordanu dziesiątego dnia miesiąca pierwszego, i synowie Izraela rozbili obóz w Gilgal po wschodniej stronie od Jerycha. I te dwanaście

kamieni, które wziął z Jordanu, ustawił Jozue w Gilgal, mówiąc: kiedy zapytają was wasi synowie, mówiąc: czym są te kamienie? Ogłoście synom waszym, że po suchej ziemi przeszedł Izrael ten Jordan, gdy Pan Bóg nasz wysuszył wodę Jordanu przed nimi, aż przeszli; tak jak uczynił Pan Bóg nasz z Morzem Czerwonym, które wysuszył Pan Bóg nasz przed nami, aż przeszliśmy; Aby poznały wszystkie narody ziemi, że moc Pana mocna jest, i abyście wy czcili Pana Boga naszego w każdym czynie.

5

I stało się, gdy usłyszeli królowie Amorytów, którzy byli za Jordanem, i królowie Fenicji, którzy byli przy morzu, że Pan Bóg wysuszył rzekę Jordan przed synami Izraela, gdy ją przechodzili, stopniały ich umysły i zostali ogarnięci strachem, i nie było w nich żadnej roztropności przed obliczem synów Izraela. W tym czasie Pan powiedział do Jozuego: Zrób sobie kamienne miecze ze skały ostrokrawędzistej i usiadłszy, obrzezaj synów Izraela po raz drugi. I Jozue zrobił ostre kamienne miecze i obrzezał synów Izraela na miejscu zwanym Pagórek Napletków. W jaki sposób oczyścił Jozue synów Izraela: ilu kiedykolwiek było w drodze, i ilu kiedykolwiek było nieobrzezanych z tych, którzy wyszli z Egiptu, wszystkich tych obrzezał Jozue; przez czterdzieści bowiem i dwa lata wędrował Izrael na pustyni Mabdaritis. Dlatego nieobrzezana była większość spośród ich wojowników, którzy wyszli z ziemi Egiptu, tych nieposłusznych przykazaniom Boga, którym postanowił nie pozwolić zobaczyć ziemi, którą Pan

przysiągł ich ojcom dać – ziemi płynącej mlekiem i miodem. Zamiast nich zastąpił ich synów, których Jozue obrzezał, ponieważ urodzili się w drodze nieobrzezani. Po obrzezaniu mieli tam ciszę, siedząc w obozie, aż zostali uzdrowieni. I powiedział Pan do Jozuego, syna Nuna: W dzisiejszym dniu usunąłem hańbę Egiptu od was. I nazwał to miejsce Gilgal. I synowie Izraela obchodzili Paschę czternastego dnia miesiąca od wieczoru na zachód od Jerycha, po drugiej stronie Jordanu, na równinie. I jedli z ziarna ziemi chleby przaśne i nowe. W tym dniu ustała manna po tym, jak jedli ze zboża ziemi, i nie było już dla synów Izraela manny, zebrali zaś plony z ziemi palm w owym roku. I stało się, gdy Jozue był w Jerychu, że podniósłszy oczy zobaczył człowieka stojącego przed nim, a miecz dobyty w jego ręce. I przystąpiwszy Jozue powiedział do niego: Nasz jesteś, czy wrogów? A on powiedział mu: Ja jestem naczelnym wodzem wojska Pana, teraz przybyłem. I Jozue upadł twarzą na ziemię i powiedział mu: Panie, co rozkazujesz twojemu słudze? I mówi naczelny dowódca Pana do Jozuego: Rozwiąż sandał ze swoich stóp, bo miejsce, na którym teraz stoisz, jest święte.

6

I Jerycho było zamknięte i ufortyfikowane, i nikt nie wychodził z niego, ani nie wchodził. I oto ja oddaję pod twoją kontrolę Jerycho i jej króla, który jest w nim, potężnych w sile. Ty zaś postaw wokół niej wojowników. I będzie, gdy zatrąbicie w trąbę, niech krzyknie cały lud razem, a gdy wykrzykną, upadną

samoistnie mury miasta, i wejdzie cały lud, rzucając się każdy prosto do miasta. I Jozue, syn Nuna, wszedł do kapłanów i powiedział im, mówiąc: Rozkaż ludowi obejść i otoczyć miasto, a wojownicy niech przejdą uzbrojeni przed Panem. I siedmiu kapłanów, mających siedem świętych trąb, niech przejdzie podobnie przed Panem i niech trąbi mocno, a arka przymierza Pańskiego niech podąża za nimi. Wojownicy zaś niech maszerują przed, a kapłani zamykający tył niech idą za arką przymierza Pana, trąbiąc. Ludowi zaś rozkazał Jozue, mówiąc: nie krzyczcie, ani niech nikt nie usłyszy waszego głosu, aż on ogłosi dzień, by krzyczeć, i wtedy krzykniecie. I obeszłszy, arka przymierza Boga natychmiast odeszła do obozu i spoczęła tam. I dnia drugiego powstał Jozue rano, i kapłani wzięli arkę przymierza Pana. I siedmiu kapłanów niosących siedem trąb szło przed Panem, i po tym wchodzili wojownicy, i pozostały tłum szedł za arką przymierza Pana, i kapłani zatrąbili w trąby, i cały pozostały tłum okrążył miasto sześć razy z bliska, i odszedł znowu do obozu; tak czyniono przez sześć dni. I w dniu siódmym powstali o świcie i obeszli miasto w tym dniu siedem razy. I stało się w siódmym obiegu, że zatrąbili kapłani, i powiedział Jozue do synów Izraela: Krzyczcie, bowiem Pan wydał wam miasto. I będzie to miasto przeklęte, ono i wszystko, co jest w nim, dla Pana Zastępów, oprócz Rahab nierządnicy – oszczędźcie ją i wszystko, co jest w jej domu. Ale wy będziecie się bardzo strzec od rzeczy poświęconych, abyście rozważywszy, wy sami nie wzięli od rzeczy poświęconych i nie uczynili obozu synów Izraela rzeczą przeklętą, i nie zniszczyliście nas. I wszystkie srebro lub złoto, lub brąz, lub żelazo będzie święte dla

Pana i zostanie wniesione do skarbca Pana. I kapłani zatrąbili w trąby, a gdy lud usłyszał dźwięk trąb, cały lud wydał razem wielki i potężny okrzyk wojenny, i cały mur runął dookoła, i cały lud wszedł do miasta. I poświęcił ją Jozue, i wszystko, co było w mieście, od mężczyzny aż do kobiety, od młodzieńca aż do starca, i aż do cielęcia i jucznego zwierzęcia, ostrzem miecza. I do dwóch młodych mężczyzn, którzy szpiegowali, powiedział Jozue: wejdźcie do domu tej kobiety i wyprowadźcie ją stamtąd, i wszystko, co do niej należy. I dwóch młodzieńców szpiegujących miasto weszło do domu kobiety i wyprowadzili Rahab nierządnicę, i ojca jej, i matkę jej, i braci jej, i pokrewieństwo jej, i wszystko, ile było jej, i umieścili ją na zewnątrz obozu Izraela. I miasto zostało spalone w ogniu wraz ze wszystkim, co w nim było, oprócz srebra i złota, i brązu, i żelaza, które dano wnieść do skarbca Pana. I Rachab nierządnicę oraz cały jej dom ojcowski ocalił żywcem Jozue i osiedlił w Izraelu aż do dnia dzisiejszego, ponieważ ukryła szpiegów, których wysłał Jozue, aby wyszpiegowali Jerycho. I Jozue kazał przysiąc w ten dzień przed Panem, mówiąc: przeklęty człowiek, który zbuduje to miasto; w swoim pierworodnym założy je, i w swoim najmniejszym postawi jego bramy. I tak uczynił Hozan z Betlejem: przy Abironie, pierworodnym, założył ją, i przy najmniejszym ocalałym ustawił jej bramy. I Pan był z Jozuem, i jego imię było po całej ziemi.

7

I synowie Izraela popełnili wielkie wykroczenie i przywłaszczyli sobie rzeczy poświęcone, i wziął Achar, syn Charmiego, syna Zambriego, syna Zary z pokolenia Judy, z rzeczy poświęconych, i rozgniewał się Pan gniewem na synów Izraela. I Jozue wysłał mężczyzn do Aj, które jest koło Betel, mówiąc: Wyśledźcie Aj. I poszli mężczyźni i wyśledzili Aj. I wrócili do Jozuego i powiedzieli mu: Niech nie idzie cały lud, ale jakby dwa tysiące lub trzy tysiące mężczyzn niech pójdą i niech oblegają miasto. Nie prowadź tam całego ludu, nieliczni bowiem są. I poszło w górę około trzech tysięcy mężczyzn, i uciekli przed mężczyznami z Aj. I mężczyźni z Aj zabili spośród nich trzydziestu sześciu mężczyzn, ścigali ich od bramy i rozbili ich na zboczu, a serce ludu przeraziło się i stało się jak woda. I Jozue rozdarł swoje szaty i upadł na ziemię twarzą przed Panem aż do wieczora, on sam i starsi Izraela, i posypali prochem swoje głowy. I powiedział Jozue: Błagam, Panie, dlaczego przeprowadziłeś ten lud przez Jordan, aby wydać go Amorytom i zniszczyć nas? I gdybyśmy pozostali i osiedlili się przy Jordanie. I cóż powiem, skoro Izrael obrócił kark przed swoim wrogiem? A usłyszawszy Kananejczyk i wszyscy mieszkający na ziemi, otoczą nas i zniszczą nas z ziemi, i co uczynisz ze swoim wielkim imieniem? I powiedział Pan do Jozuego: Powstań, dlaczego upadłeś na twarz? Lud zgrzeszył i przekroczył przymierze, które zawarłem z nimi; kradnąc rzeczy poświęcone, wrzucili je do swoich naczyń. I synowie Izraela nie będą w stanie wytrzymać przed twarzą swoich wrogów, odwrócą kark przed swoimi wrogami, ponieważ stali się przeklęci. Nie będę już z wami, jeśli nie usuniecie przeklętej rzeczy spośród was.

Wstawszy, uświęć lud i powiedz, aby się uświęcili jutro. Te rzeczy mówi Pan, Bóg Izraela: przeklęta rzecz jest wśród was, nie będziecie mogli stanąć przeciw waszym wrogom, aż usuniecie przeklętą rzecz spośród was. I będziecie zgromadzeni wszyscy rano według plemion, i będzie to plemię, które wskaże Pan - przyprowadzicie według rodów, i ten ród, który wskaże Pan - przyprowadzicie według domu, i ten dom, który przyjmie Pan - przyprowadzicie według męża. I kto zostanie wskazany, będzie spalony w ogniu, i wszystko, co do niego należy, ponieważ przekroczył przymierze Pana i popełnił bezprawie w Izraelu. A Jozue wstał wcześnie rano i przyprowadził lud według plemion, i zostało wskazane plemię Judy. I więc został przyprowadzony według klanów, i został wskazany klan Zaraici. I przywiedziono według mężczyzn, i został wskazany Achar, syn Zambriego, syna Zeracha. I powiedział Jozue do Achara: Oddaj chwałę dzisiaj Panu Bogu Izraela i złóż wyznanie, i powiedz mi, co uczyniłeś, i nie ukrywaj przede mną. I odpowiedział Achar Jozuemu i powiedział: Prawdziwie zgrzeszyłem przed Panem, Bogiem Izraela, tak i tak uczyniłem. Zobaczyłem w łupie płaszcz różnobarwny i dwieście syklów srebra i jeden złoty język pięćdziesięciu syklów i rozważywszy je, wziąłem je, i oto są one ukryte w moim namiocie, a srebro jest ukryte pod nimi. I Jozue wysłał posłańców, i pobiegli do namiotu w obozie, i te rzeczy były ukryte w jego namiocie, a srebro pod nimi. I przynieśli je z namiotu i przynieśli do Jozuego i starszych Izraela, i położyli je przed Panem. I Jozue wziął Achara, syna Zary, i zaprowadził go do wąwozu Achor wraz z jego synami, jego córkami, jego cielętami, jego zwierzętami jucznymi, wszystkimi jego owcami,

jego namiotem i wszystkimi jego dobrami, a wszyscy ludzie z nim, i zaprowadził ich do Emekachor. I Jozue powiedział do Achara: Czemuś nas zniszczył? Pan całkowicie cię zniszczył, tak jak dzisiaj. I cały Izrael ukamienował go kamieniami, i ustawili nad nim wielki stos kamieni, i Pan odstąpił od gniewu swej złości. Dlatego nazwał to Emekachor aż do dnia dzisiejszego.

8

I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się ani nie lękaj, weź ze sobą wszystkich mężów wojowników i wstawszy wstąp do Aj. Oto dałem w twoje ręce króla Aj i jego ziemię. I uczynisz z Ai tak, jak uczyniłeś z Jerychem i jego królem, a łup z bydła zabierzesz dla siebie; ustaw zaś dla siebie zasadzkę za miastem. I wstał Jozue i wszyscy wojownicy, żeby pójść do Aj. Jozue wybrał trzydzieści tysięcy mężczyzn potężnych w siłę i wysłał ich nocą. I rozkazał im, mówiąc: Wy czyhajcie z tyłu miasta, nie bądźcie daleko od miasta i bądźcie wszyscy gotowi. I ja, i wszyscy ci, którzy są ze mną, zbliżymy się do miasta, i będzie tak, że gdy mieszkańcy Aj wyjdą nam na spotkanie, tak jak niedawno, uciekniemy przed nimi. I gdy wyjdą za nami, odciągniemy ich od miasta, i powiedzą: Ci uciekają przed nami, tak jak przedtem. Wy zaś powstaniecie z zasadzki i pójdziecie do miasta. Według tego słowa postąpicie, oto rozkazałem wam. I Jozue wysłał ich, i poszli do zasadzki, i usiedli między Betel a Aj, od strony morza Aj. I Jozue wstawszy wcześnie rano odwiedził lud, i wyruszyli on i starsi na czele ludu do Aj. I wszyscy wojownicy z nim

wyruszyli, i idąc przybyli naprzeciwko miasta od wschodu. I zasadzka miasta była od morza. I stało się, jak zobaczył król Aj, pospieszył i wyszedł na spotkanie im prosto do wojny, on i wszyscy ludzie z nim. I on nie wiedział, że zasadzka dla niego jest za miastem. I zobaczył, i wycofał się Jozue i Izrael przed nimi. I ścigali synów Izraela, i oni odeszli od miasta. Nikt nie został pozostawiony w Gai, kto nie ścigał Izraela; i zostawili miasto otwarte, i ścigali Izraela; I powiedział Pan do Jozuego: wyciągnij swoją rękę z oszczepem, który jest w twojej ręce, na miasto, bo w twoje ręce je wydałem; i zasadzka powstanie szybko ze swojego miejsca. I Jozue wyciągnął swoją rękę z oszczepem na miasto, i zasadzka powstała szybko ze swojego miejsca, i wyszli, gdy wyciągnął rękę, i weszli do miasta, i zajęli je, i pospieszywszy podpalili miasto ogniem. Gdy mieszkańcy Ai obejrzeli się za siebie, zobaczyli dym wznoszący się z miasta ku niebu i nie mieli już dokąd uciec, ani tu, ani tam. I Jozue, i cały Izrael zobaczyli, że zasadzka zdobyła miasto i że dym miasta wzniósł się do nieba; i odwróciwszy się, pobili ludzi Gai. I ci wyszli z miasta na spotkanie, i znaleźli się pomiędzy obozem, ci z jednej strony i ci z drugiej strony, i bili ich aż do tego, że nie pozostał z nich ocalały ani uciekinier. I króla Gai schwytali żywego i przyprowadzili go do Jozuego. I gdy synowie Izraela przestali zabijać wszystkich tych w Aj i tych na polach, i na górze przy zejściu, gdzie ścigali ich stamtąd aż do końca, wtedy Jozue wrócił do Aj i uderzył je ostrzem miecza. I stało się, że polegli tego dnia od mężczyzny aż do kobiety dwanaście tysięcy, wszyscy mieszkańcy Aj. Oprócz łupów w mieście, wszystko, co splądrowali synowie Izraela dla siebie, było zgodne z rozkazem

Pana, tak jak Pan rozkazał Jozuemu. I Jozue spalił miasto w ogniu, uczynił je niezamieszkałym kopcem na wieki aż do dnia dzisiejszego. I król Ai został powieszony na rozwidlonym drzewie, i był na drzewie aż do wieczoru, a gdy słońce zachodziło, Jozue rozkazał, i zdjęli jego ciało z drzewa, i rzucili je do dołu, i usypali nad nim stos kamieni, który istnieje aż do dnia dzisiejszego.

9

Gdy usłyszeli królowie Amorytów ci po drugiej stronie Jordanu, ci w regionie górzystym, i ci na nizinie, i ci na całym wybrzeżu wielkiego morza, i ci przy Antylibanie, i Chetyci, i Kananejczycy, i Peryzzyci, i Chiwwici, i Amoryci, i Girgaszyci, i Jebusyci, zebrali się wszyscy razem, aby walczyć przeciw Jozuemu i Izraelowi jednocześnie. I mieszkańcy Gabaonu usłyszeli wszystko, co Pan uczynił Jerychu i Aj. I oni sami uczynili to z przebiegłością: przyszedłszy zaopatrzyli się w prowiant i przygotowali się, i wziąwszy stare wory na ramiona i stare bukłaki na wino, podarte i powiązane, i dziurawe sandały, i ich sandały stare i połatane na nogach, i ich szaty znoszone na sobie, i ich chleb z prowiantu suchy i spleśniały i nadgryziony. I przyszli do Jozuego do obozu Izraela w Gilgal i powiedzieli do Jozuego i Izraela: Z dalekiej ziemi przyszliśmy, a teraz zawrzyjcie z nami przymierze. I synowie Izraela powiedzieli do Chiwwity: Patrz, czy nie mieszkasz wśród nas? Jakże mam z tobą zawrzeć przymierze? I powiedziały do Jozuego: Słudzy twoi jesteśmy. I

powiedział do nich Jozue: Skąd jesteście i skąd przybyliście? I powiedzieli: z bardzo dalekiej ziemi przyszli twoi słudzy w imieniu Pana, twojego Boga; usłyszeliśmy bowiem o jego imieniu i o tym wszystkim, co uczynił w Egipcie, i o tym, co uczynił królom Amorytów, którzy byli za Jordanem, Sihonowi, królowi Amorytów, i Ogowi, królowi Baszanu, który mieszkał w Astarot i w Edrei. I usłyszawszy to, powiedzieli do nas nasi starsi i wszyscy mieszkający w naszej ziemi, mówiąc: Weźcie dla siebie prowiant na drogę i idźcie na spotkanie z nimi, i powiecie do nich: Słudzy twoi jesteśmy, i teraz zawrzyjcie z nami przymierze. Te chleby – zaopatrzyliśmy się w nie ciepłe w dniu, w którym wyszliśmy, aby przybyć do was, teraz zaś wyschły i stały się zjedzone. I te bukłaki na wino, które napełniliśmy nowymi, pękły, a nasze szaty i nasze sandały zużyły się od bardzo długiej drogi. I władcy wzięli ich zaopatrzenie, a Pana nie zapytali. I Jozue zawarł z nimi pokój, i ustanowili z nimi przymierze, aby ich ocalić, i przysięgli im władcy zgromadzenia. I stało się po trzech dniach po zawarciu z nimi przymierza, że usłyszeli, iż są z ich pobliża i że mieszkają wśród nich. I synowie Izraela odeszli i przyszli do ich miast, a ich miasta to Gabaon, Kefira, Beerot i miasta Jarim. I synowie Izraela nie walczyli z nimi, ponieważ wszyscy władcy przysięgli im na Pana, Boga Izraela, a całe zgromadzenie szemrało przeciw władcom. I powiedzieli władcy całemu zgromadzeniu: My przysięgliśmy im na Pana, Boga Izraela, i teraz nie będziemy mogli ich dotknąć. To uczynimy: schwytamy ich żywcem i zachowamy ich przy życiu, a nie spadnie na nas gniew z powodu przysięgi, którą im złożyliśmy. Będą żyć i będą drwalami i nosicielami wody dla

całego zgromadzenia, tak jak powiedzieli im władcy. I zwołał ich Jozue i powiedział im: Dlaczego oszukaliście mnie, mówiąc: Jesteśmy bardzo daleko od ciebie, a wy jesteście sąsiadami tych, którzy mieszkają wśród nas? I teraz przeklęci jesteście, nie ustanie wśród was niewolnik, ani drwal, ani noszący wodę dla mnie i dla Boga mego. I odpowiedzieli Jozuemu, mówiąc: Zostało nam doniesione, ile rozkazał Pan, Bóg twój, Mojżeszowi, słudze swojemu, dać wam tę ziemię i wytępić nas i wszystkich mieszkających na niej przed waszym obliczem; i baliśmy się bardzo o nasze dusze przed waszym obliczem, i uczyniliśmy tę rzecz. A teraz oto jesteśmy wam poddani; jak się wam podoba i jak się wam wydaje, tak z nami postąpcie. I oni uczynili im tak, i Jozue wyrwał ich w tym dniu z rąk synów Izraela, i nie zabili ich. I Jozue wyznaczył ich w tym dniu na drwali i nośników wody dla całego zgromadzenia i dla ołtarza Boga. Z tego powodu mieszkańcy Gabaonu stali się drwalami i nośnikami wody dla ołtarza Boga aż do dnia dzisiejszego i dla miejsca, które wybierze Pan.

10

Jak usłyszał Adoni-Bezek, król Jerozolimy, że Jozue wziął Aj i całkowicie je zniszczył, w jaki sposób zrobili z Jerychem i jego królem, tak zrobili i z Aj i jego królem, i że mieszkańcy Gabaonu przeszli do Jozuego i do Izraela, i bali się ich bardzo; wiedział bowiem, że Gabaon było wielkim miastem, jak jedno z miast-matek, i wszyscy jego mężczyźni byli silni. I Adonibezek, król

Jerozolimy, wysłał do Elama, króla Hebronu, i do Fidona, króla Jarmut, i do Jefty, króla Lakisz, i do Dabeina, króla Adullam, mówiąc: Przyjdźcie, idźcie w górę do mnie i pomóżcie mi, i walczmy przeciwko Gibeonowi; zbiegli bowiem do Jozuego i do synów Izraela. I poszło w górę pięciu królów Jebusytów: król Jerozolimy, król Hebronu, król Jarmuth, król Lachisz i król Adullam, oni sami i cały ich lud. I otoczyli obozem Gabaon i oblegali go. I mieszkańcy Gabaonu wysłali do Jozuego do obozu Izraela w Gilgal, mówiąc: nie opuszczaj swoich sług; przyjdź do nas szybko, pomóż nam i wybaw nas, ponieważ zebrali się przeciwko nam wszyscy królowie Amorytów mieszkający w górach. I Jozue wyruszył z Galgal, on i wszyscy wojownicy z nim, wszyscy potężni w sile. I powiedział Pan do Jozuego: Nie lękaj się ich, bo do rąk twoich wydałem ich, nie pozostanie z nich nikt przed wami. I gdy Jozue przybył na nich nagle, całą noc maszerował z Galgala. I Pan wprawił ich w zakłopotanie przed synami Izraela, i Pan zmiażdżył ich wielkim zmiażdżeniem w Gabaonie, i ścigali ich drogą wzniesienia Bet-Horon, i cięli ich aż do Azeki i aż do Makkedy. A gdy uciekali od oblicza synów Izraela na zejściu z Horonein, Pan rzucił na nich kamienie gradu z nieba aż do Azeki, i więcej było tych, którzy umarli przez kamienie gradu, niż tych, których synowie Izraela zabili mieczem w wojnie. Wtedy Jozue mówił do Pana w tym dniu, gdy Bóg wydał Amorejczyka pod władzę Izraela, kiedy zmiażdżył ich w Gabaonie, i zostali zmiażdżeni przed obliczem synów Izraela, i powiedział Jozue: niech stanie słońce nad Gabaonem, a księżyc nad wąwozem Ajalon. I stanęło słońce i księżyc w bezruchu, aż Bóg obronił ich przed wrogami, i stanęło słońce w środku nieba,

nie szło ku zachodowi aż do końca jednego dnia. I nie było dnia takiego ani wcześniej, ani później, aby Bóg wysłuchał człowieka, ponieważ Pan walczył razem z Izraelem. I uciekło tych pięciu królów, i ukryli się w jaskini w Makeda. I doniesiono Jozuemu, mówiąc: Znaleziono pięciu królów ukrytych w jaskini w Makeda. I powiedział Jozue: Zatoczcie kamienie na wejście do jaskini i wyznaczcie ludzi, aby ich pilnowali. Wy zaś nie stójcie, ścigając waszych wrogów, i pochwyćcie ich tylną straż, i nie pozwólcie im wejść do ich miast, albowiem Pan, Bóg nasz, wydał ich w nasze ręce. I stało się, gdy Jozue i wszyscy synowie Izraela przestali zadawać im wielkie i bardzo dotkliwe ciosy aż do końca, że ci, którzy ocaleli, schronili się do miast obronnych. I cały lud wrócił do Jozuego do Makedy cało, i nikt z synów Izraela nie poruszył przeciwko niemu języka swojego. I powiedział Jozue: Otwórzcie jaskinię i wyprowadźcie z niej tych pięciu królów. I wyprowadzili pięciu królów z jaskini: króla Jerozolimy, króla Hebronu, króla Jarmuth, króla Lachisz i króla Odollam. I przyprowadzili ich do Jozuego, i zwołał Jozue cały Izrael oraz tych rozpoczynających wojnę, którzy mu towarzyszyli, mówiąc im: Idźcie naprzód i połóżcie wasze stopy na ich szyje. I przystąpiwszy, położyli swoje stopy na ich szyje. I powiedział Jozue do nich: Nie bójcie się ich ani nie lękajcie się, bądźcie odważni i silni, ponieważ tak uczyni Pan wszystkim waszym wrogom, przeciw którym walczycie. I Jozue zabił ich i powiesił na pięciu drzewach, i wiszeli na drzewach aż do wieczora. I stało się ku zachodowi słońca, rozkazał Jozue, i zdjęli ich z drzew, i wrzucili ich do jaskini, do której tam uciekli, i przetoczyli kamienie na jaskinię aż do dnia dzisiejszego. I

Makkedę zdobyli tego dnia, i wymordowali ją ostrzem miecza, i całkowicie zniszczyli każdą istotę żywą, która była w niej, i nie pozostał nikt w niej ocalony ani uciekający, i uczynili królowi Makkedy tak samo, jak uczynili królowi Jerycha. I odszedł Jozue i cały Izrael z nim z Makedy do Lebny, i oblegał Lebnę. I Pan wydał ją w ręce Izraela, i wzięli ją oraz jej króla, i wymordowali ją ostrzem miecza, i każdą istotę żywą w niej, i nie pozostał w niej nikt ocalony ani uciekający, i uczynili jej królowi tak samo, jak uczynili królowi Jerycha. I Jozue odszedł, i cały Izrael z nim, z Lebna do Lakisz, oblegał je i oblegał je. I Pan oddał Lakisz w ręce Izraela. I zdobył je drugiego dnia, i pobili je ostrzem miecza, i całkowicie je zniszczyli, w taki sposób, jaki uczynili Libnie. Wtedy poszedł Elam, król Gazer, aby pomóc Lachisz, i Jozue uderzył go ostrzem miecza, i lud jego, aż nie pozostał z nich ocalały ani uciekinier. I Jozue odszedł, i cały Izrael z nim, z Lakisz do Odollam, i obległ je, i zdobył je oblężeniem. I wydał ją Pan w ręce Izraela, i zdobył ją w tym dniu, i wymordował ją ostrzem miecza, i wszystko, co oddychało, wymordowali w zagładzie, w taki sposób, jak uczynili Lakiszowi. I Jozue odszedł, i cały Izrael z nim, do Hebronu i obległ go. I uderzyli je ostrzem miecza, i każdą oddychającą istotę, ile ich było w nim – nie było ocalałego, w ten sposób jak uczynili Odollam, doszczętnie zniszczyli je i wszystko, co było w nim. I Jozue i cały Izrael zawrócili do Debir; i oblegając go, wzięli go, i jego króla, i jego wsie; i uderzyli go ostrzem miecza, i wytracili go, i wszystko oddychające w nim; i nie zostawili w nim nikogo ocalałego; w jaki sposób uczynili Hebronowi i jego królowi, tak uczynili Debirowi i jego królowi. I Jozue uderzył całą ziemię górzystego

regionu i Negew i nizinę i Aszdot i jej królów, nie zostawili z nich ocalałego, i każdą oddychającą istotę życia całkowicie zniszczył, w sposób jaki rozkazał Pan, Bóg Izraela, od Kadesz-Barnea aż do Gazy, całe Goszen aż do Gibeonu. I wszystkich ich królów oraz ich ziemię pokonał Jozue naraz, ponieważ Pan, Bóg Izraela, walczył po stronie Izraela.

11

Gdy zaś usłyszał Jabis, król Asoru, wysłał do Jobaba, króla Maronu, i do króla Symoonu, i do króla Aziphu, i do królów tych przy Sydonie wielkim, do górzystego regionu i do Araby naprzeciw Kenerot, i do równiny, i do Phenaeddor, i do nadmorskich Kananejczyków od wschodu, i do nadmorskich Amorytów, i Chetytów, i Peryzytów, i Jebusytów tych w górze, i Chiwitów, i tych pod Hermonem do ziemi Massymy. I wyszli oni i ich królowie z nimi, jak piasek morza mnóstwem, i konie, i rydwany bardzo liczne. I zebrali się wszyscy królowie razem i przybyli w to samo miejsce, i rozbili obóz nad wodami Maron, aby walczyć z Izraelem. I powiedział Pan do Jozuego: Nie bój się ich, ponieważ jutro o tej porze Ja wydam ich rozbitych przed Izraelem; ich koniom podetniesz ścięgna, a ich wozy spalisz w ogniu. I przyszedł Jozue i wszyscy wojownicy na nich nad wodę Maron nagle, i napadli na nich w górach. I wydał ich Pan pod władzę Izraela, i uderzając ich, ścigali aż do wielkiego Sydonu, i aż do Maseronu, i aż do równin Massoch na wschodzie, i wycięli ich tak, że nie pozostał z nich żaden ocalały. I uczynił im Jozue

tak, jak nakazał mu Pan: konie ich okaleczył w ścięgna, a wozy ich spalił ogniem. I Jozue wrócił w tym czasie i zdobył Asor oraz jej króla, a Asor wcześniej rządziła wszystkimi tymi królestwami. I zabili wszystko, co oddychało w nim mieczem, i zniszczyli wszystkich, i nie pozostało w nim nic, co oddychało, i Asor spalili ogniem. I wszystkie miasta królestw i ich królów wziął Jozue, i zabił ich ostrzem miecza, i wytępili ich w sposób, jaki rozkazał Mojżesz, sługa Pana. Ale wszystkich miast umocnionych nie spalił Izrael; oprócz Chazor – tylko je spalił Izrael, a wszystkie łupy z niego zrabowali dla siebie synowie Izraela; wszystkich zaś wytracili ostrzem miecza, aż ich zniszczyli; nie zostawili z nich niczego, co by oddychało. W jaki sposób rozkazał Pan Mojżeszowi, synowi swojemu, i Mojżesz podobnie rozkazał Jozuemu, i tak uczynił Jozue, nie przekroczył niczego ze wszystkiego, co rozkazał mu Mojżesz. I Jozue wziął całą ziemię górzystą, i całą ziemię Negewu, i całą ziemię Goszen, i nizinę, i tę ku zachodowi, i górę Izraela, i niskie miejsca te przy górze od góry Halak, i która wznosi się do Seiru, i aż do Baal-Gad, i równiny Libanu pod górą Hermon; i wszystkich ich królów wziął, i zabił, i zabił. I Jozue prowadził wojnę przeciwko tym królom przez wiele dni. I nie było miasta, którego nie wziął Izrael, wszystkie wzięli w wojnie. Że przez Pana stało się wzmocnienie ich serca, aby spotkali się na wojnę przeciw Izraelowi, aby zostali zniszczeni, tak że nie zostało im dane miłosierdzie, ale aby zostali zniszczeni, w ten sposób, jak powiedział Pan do Mojżesza. I przyszedł Jozue w tym czasie i wytracił Anakitów z krainy górzystej, z Hebronu, z Dabir, z Anaboth i z całej Judy wraz z ich miastami, i wytracił ich Jozue.

Nie pozostał nikt z Enakitów spośród synów Izraela, oprócz Gazy, Gat i Aszdodu, gdzie pozostali. I Jozue wziął całą ziemię, jak nakazał Pan Mojżeszowi, i dał ją Jozue w dziedzictwie Izraelowi w podziale według ich plemion, i ziemia zaznała pokoju od wojny.

12

I to ci królowie ziemi, których zabili synowie Izraela, i odziedziczyli ich ziemię poza Jordanem od wschodu słońca, od doliny Arnon aż do góry Hermon, i całą ziemię Araba od wschodu. Sihon, król Amorytów, który mieszkał w Hesbonie, panujący od Arnonu, który jest w dolinie według części doliny, i połowa Gileadu aż do Jabboku, granicy synów Ammona. I Arabę aż do morza Chinnereth na wschodzie, i aż do morza Araby, Morze Słone od wschodu, drogą wiodącą do Beth-jeszimot, od Teman pod Asedot-Phasga. I Og król Baszanu został pozostawiony z gigantów, mieszkający w Astarot i w Edrei, władca od góry Hermon i od Salcha, i cały Baszan aż do granic Geszuritów, i Maachę, i połowę Gileadu do granic Sihona króla Heszbonu. Mojżesz, sługa Pana, i synowie Izraela pobili ich; i Mojżesz dał ją w dziedzictwie Rubenowi, i Gadowi, i połowie pokolenia Manassesa. I ci królowie Amorytów, których zabił Jozue i synowie Izraela po drugiej stronie Jordanu koło morza Baal-Gad na równinie Libanu, i aż do góry Halak idących w górę do Seiru; i dał ją Jozue pokoleniom Izraela do odziedziczenia według ich losów, na górze i na równinie, i w Arabie, i w Aszdot,

i na pustyni, i Negewie; Chetytów i Amorytów, i Kananejczyków, i Peryzzytów, i Chiwwitów, i Jebusytów. Król Jerycha, i król Gai, które jest blisko Betel, król Jerozolimy, król Hebronu, król Jarmuth, król Lachisz, król Elam, król Gezer, król Debir, król Gader, król Hormah, król Ader, król Lebna, król Odollam, król Elath, król Tappuah, król Opher, król Aphek z Arok, król Asom, król Symoon, król Mambroth, król Aziph, król Kadesz, król Zachak, król Maredoth, król Iekom z Karmelu, król Odollam z Phenneador, król Gai z Galilei, król Thersa; wszyscy ci królowie — dwudziestu dziewięciu.

13

I Jozue był stary, zaawansowany w latach, i powiedział Pan do Jozuego: ty jesteś zaawansowany w latach, a ziemia pozostała wielka do odziedziczenia. I ta ziemia pozostawiona; granice Filistynów, Geszuryci i Kananejczycy, od niezamieszkałej naprzeciw Egiptu aż do granic Ekronu z lewej strony Kananejczyków jest zaliczana do pięciu satrapii Filistynów, Gazejczyk i Aszdodczyk i Aszkelończyk i Gitejczyk i Ekrończyk i Awwita, z Teman i całej ziemi Kanaan naprzeciw Gazy, i Sydończycy aż do Afek, aż do granic Amorytów, i cała ziemia Galiath Filistynów, i cały Liban od wschodu słońca od Gilgal pod górą Hermon aż do wejścia Emath, każdy mieszkający w górzystej od Libanu aż do Masereth Memphomaim. Wszystkich Sydończyków ja całkowicie zniszczę sprzed oblicza Izraela; ale rozdziel ją losem Izraelowi w sposób, jaki tobie rozkazałem. I

teraz podziel tę ziemię jako dziedzictwo dziewięciu plemionom i połowie plemienia Manassesa. Od Jordanu aż do Morza Wielkiego ku zachodowi słońca dasz ją; Morze Wielkie wyznaczy granicę. Dwóm plemionom i połowie plemienia Manassesa, Rubenowi i Gadowi dał Mojżesz po drugiej stronie Jordanu; na wschodzie słońca dał mu Mojżesz, sługa Pana, od Aroeru, które jest na brzegu potoku Arnon, i miasto które w środku wąwozu, i cały Misor od Medeby; Wszystkie miasta Sihona, króla Amorytów, który panował w Heszbon aż do granic synów Ammona; I Gilead, i granice Geszuru, i Maachatytów, całą górę Hermon, i cały Baszan aż do Saleki; Całe królestwo Oga w Baszanie, który panował w Asztarot i w Edrei; ten został pozostawiony z gigantów, i uderzył go Mojżesz, i zniszczył doszczętnie. I synowie Izraela nie zniszczyli całkowicie Geszurytów, Maachatytów i Kananejczyków, i król Geszuru oraz Maachaty mieszkali wśród synów Izraela aż do dnia dzisiejszego. Oprócz plemienia Lewi nie było dane dziedzictwo. Pan, Bóg Izraela, to ich dziedzictwo, jak powiedział im Pan. I to jest podział, który Mojżesz rozdzielił synom Izraela w Araboth Moab, po drugiej stronie Jordanu, naprzeciw Jerycha. I Mojżesz dał plemieniu Rubena według ich klanów. I ich granice stały się od Aroer, które jest naprzeciw wąwozu Arnon, i miasto które jest w wąwozie Arnon; i całą Misor, aż do Hesbon, i wszystkie miasta które są w Misor, i Dibon, i Bamot-Baal, i dom Meelbot, i Bashan, i Bakedemot, i Mefaat, i Kiriathaim, i Sibma, i Serada, i Syjon na górze Enab, i Bet-Peor, i Aszdot-Pisga, i Bet-Jeszimot, i wszystkie miasta Misor, i całe królestwo Sihona, króla Amorytów, którego Mojżesz uderzył, jego i przywódców Midianu, i Ewiego, i

Rekema, i Sura, i Hura, i Rebę, władcę łupów Syjonu, i mieszkańców Syjonu. I Balaama, syna Beora, widzącego, zabili w momencie przełomu. Stały się zaś granice Rubena, Jordan granica. To dziedzictwo synów Rubena według ich klanów, ich miasta i ich gospodarstwa. Mojżesz dał synom Gada według ich klanów. I stały się ich granicami Jazer, wszystkie miasta Gileadu i połowa ziemi synów Ammona aż do Araby, która jest naprzeciw Aradu. I od Chesbon aż do Araboth według Mispy, i Botanim, i Maan aż do granic Dibonu, i Enadom i Othargai i Bainthanabra i Sukkot i Szafan i pozostałe królestwo Sihona, króla Chesbon; i Jordan będzie stanowił granicę aż do części morza Chinnereth poza Jordanem od wschodu. To jest dziedzictwo synów Gada według ich rodów i według ich miast. Według ich rodów kark zwrócą przed ich wrogami, ponieważ stały się według ich rodów ich miasta i ich gospodarstwa. I Mojżesz dał połowie pokolenia Manassesa według ich rodów. I stały się ich granice od Maan, i całe królestwo Bashan, i całe królestwo Og, króla Bashan, i wszystkie wioski Jair, które są w Bashan, sześćdziesiąt miast. I połowa Gileadu, i w Astarot, i w Edrei miasta królestwa Oga w Basan, synom Machira, synom Manassesa, i połowie synów Machira, synów Manassesa, według ich klanów. Ci, których Mojżesz odziedziczył poza Jordanem w Araboth Moabu, poza Jordanem naprzeciw Jerycha od wschodu.

14

I ci, którzy rozdzielili dziedzictwo synów Izraela w ziemi

Kanaan, którym rozdzielili jako dziedzictwo Eleazar kapłan, i Jozue, syn Nuna, i władcy rodzin plemion synów Izraela. Według losów odziedziczyli, w taki sposób, jak nakazał Pan przez Jozuego dziewięciu plemionom i połowie plemienia z drugiej strony Jordanu. Lewitom nie dał dziedzictwa wśród nich, ponieważ synowie Józefa byli dwoma plemionami Manassesa i Efraima, i nie została dana część ziemi lewitom, ale tylko miasta do mieszkania i pastwiska dla ich bydła, i ich bydło. W jaki sposób rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraela i podzielili ziemię. I synowie Judy przyszli do Jozuego w Gilgal, i powiedział do niego Kaleb, syn Jefunnego Kenizyta: Ty znasz słowo, które Pan mówił do Mojżesza, męża Bożego, o mnie i o tobie w Kadesz Barnea. Miałem bowiem czterdzieści lat, gdy Mojżesz, sługa Boga, wysłał mnie z Kadesz-Barnea, aby wyszpiegować ziemię, i odpowiedziałem mu według jego myśli. Moi bracia, którzy poszli ze mną, zmienili serce ludu, ja zaś byłem w pełni zdeterminowany naśladować Pana, Boga mego. I Mojżesz przysiągł w tym dniu, mówiąc: ziemia, na którą stąpiłeś, tobie będzie w dziedzictwie i twoim dzieciom na wieki, ponieważ oddałeś się naśladowaniu Pana, Boga naszego. I teraz Pan mnie podtrzymywał w sposób, jaki powiedział; to czterdziesty piąty rok, odkąd Pan wypowiedział to słowo do Mojżesza; i Izrael wędrował po pustyni; i teraz oto ja dzisiaj mam osiemdziesiąt pięć lat; Jeszcze jestem dzisiaj silny, jak wtedy, kiedy Mojżesz mnie wysłał, tak samo jestem teraz silny, by wyruszyć i wejść na wojnę. I teraz proszę cię o tę górę, jak powiedział Pan w tamtym dniu, że ty usłyszałeś to słowo w tamtym dniu. Teraz zaś Anakim tam są, miasta warowne i

wielkie. Jeśli więc Pan będzie ze mną, wytępię ich, w taki sposób jak powiedział do mnie Pan. I Jozue błogosławił go i dał Hebron Kalebowi, synowi Jefunnego, syna Kenaza, w dziedzictwie. Dlatego Hebron stał się dziedzictwem Kaleba, syna Jefunnego Kenezejczyka, aż do dnia dzisiejszego, ponieważ on podążał za rozkazem Pana, Boga Izraela. Nazwa Chebronu była wcześniej Miasto Argob, metropolia Enakitów, i ziemia zaznała pokoju od wojny.

15

I stały się granice plemienia Judy według ich klanów od granic Idumai, od pustyni Sin aż do Kadesz ku południowi. I ich granice rozciągały się od południa aż do części Morza Słonego, od grzbietu prowadzącego na południe. I przechodzi naprzeciwko wzniesienia Akrabbim, i okrąża Sena, i wznosi się od południa do Kadesz-Barnea, i wychodzi do Chezron, i wznosi się do Addar, i wychodzi na zachód od Kadesz, i wychodzi do Azmon, i rozciąga się aż do wąwozu Egiptu, i będzie jego wyjście granic przy morzu. To jest ich granica od południa. I granice od wschodu – całe Morze Słone aż do Jordanu. I ich granice od Północy, i od grzbietu morza, i od części Jordanu. Wstępuje na granice przy Bethaglaam i przechodzi od Północy do Betharaba, i wznosi się granica do kamienia Bohana, syna Rubena. I wznosi się granica do czwartej części wąwozu Achor, i schodzi do Gilgal, które jest naprzeciwko wzniesienia Adummim, które jest na południe od wąwozu, i rozciąga się do wody źródła Słońca, i

będzie jego wyjściem źródło Rogel. I wznosi się granica do wąwozu Hinnom, na grzbiet Jebusytów od południa; to jest Jerozolima; i rozciąga się granica na szczyt góry, która jest naprzeciwko wąwozu Hinnom ku morzu, która jest w części ziemi Refaim na północy. I rozciąga się granica od szczytu góry do źródła wody Neftoah, i rozciąga się do góry Efron; i poprowadzi granicę do Baal; to jest miasto Jarim. I granica będzie okrążać od Baal do morza, i przejdzie do góry Assar na tyłach miasta Jarin od Północy; to jest Chaslon; i zejdzie do miasta słońca, i przejdzie na Południe; I granica rozciąga się za tyłami Ekronu na północ, i rozciągną się granice do Sukkot, i przejdą granice na Południe, i rozciągną się do Libna, i będzie wyjście granic do morza; I ich granice od morza, morze wielkie będzie wyznaczać granicę. To są granice synów Judy dookoła według ich klanów. I Kalebowi, synowi Jefunnego, dano część pośród synów Judy z rozkazu Boga, i dał mu Jozue miasto Arbok, stolicę Enaka – to jest Hebron. I zniszczył stamtąd Kaleb, syn Jefunneh, trzech synów Enaka: Szeszaja, Talmaja i Achimana. I Kaleb wyruszył stamtąd przeciwko mieszkańcom Dabir, a Dabir nazywało się wcześniej miastem Pism. I powiedział Kaleb: Kto by wziął i zdobył miasto Pism, i opanował je, dam jemu Aksę, córkę moją, na żonę. I wziął ją Gotoniel, syn Keneza, brata Kaleba, i dał mu swoją córkę Aksę za żonę. I stało się, gdy wychodziła, że radziła mu, mówiąc: Poproszę mojego ojca o pole. I zawołała z osła, i powiedział jej Kaleb: Co ci jest? I powiedziała do niego: daj mi błogosławieństwo, ponieważ dałeś mi ziemię Negeb, daj mi Bothanis. I dał jej Gonathlah górną i Gonathlah dolną. To jest dziedzictwo plemienia synów Judy.

Stały się zaś ich miasta miastami przy plemieniu synów Judy na granicach Edomu na pustyni: Baiseleel, i Ara, i Asor, i Ikam, i Regma, i Aruel, i Kadesz, i Asorionain, i Mainam, i Balmainan, i ich wsie, i miasta Aseron, to jest Asor, i Sen, i Salmaa, i Molada, i Seri, i Baifalat, i Cholaseola, i Beerseba; i ich wsie, i ich siedliska: Bala, i Bakok, i Asom, i Elboidad, i Betel, i Horma, i Sekelak, i Macharim, i Sethennak, i Labos, i Sale, i Eromot; miast dwadzieścia dziewięć, i ich wsie. Na równinie Asztaol, Zora i Assa. I Ramen, i Tano, i Iluthoth, i Maiani, i Iermouth, i Adullam, i Membra, i Saocho, i Iazeka, i Sakarim, i Gadera, i zagrody jej: czternaście miast, i ich wsie. Senna, i Adasan, i Magdalgad, i Dalad, i Mispa, i Iachareel, i Basedoth, i Ideadalea, i Chabra, i Maches, i Maachos, i Geddor, i Bagadiel, i Noman, i Machedan; szesnaście miast i ich wioski; Lebna, i Ithak, i Anoch, i Jana, i Nasib, i Keilam, i Akiezi, i Kezib, i Bathesar, i Ailom; dziesięć miast i ich wioski; Ekron i jej wioski, i ich zagrody, od Ekron Gemna; i wszystkie, ile ich jest blisko Aszdod; i ich wioski, Asiedoth i jej wioski, i jej zagrody; Gaza i jej wioski, i jej zagrody aż do potoku Egiptu, i morze wielkie wyznacza granicę. I w górach Samir, i Jeter, i Socha, i Renna, i miasto Pism, to Dabir, i Anon, i Es, i Man, i Aisam, i Gosom, i Chalou, i Channa, i Gelom; jedenaście miast i ich wsie; Airem, i Remna, i Soma, i Jemain, i Baithachou, i Phakoua, i Euma, i miasto Arbok, to jest Hebron, i Soraith; dziewięć miast i ich zagrody; Maor, i Karmel, i Ozib, i Itan, i Jariel, i Arikam, i Zakanaim, i Gibea, i Thamnatha; dziewięć miast i ich wsie; Ailoua, i Beth Zur, i Geddon, i Magaroth, i Baithanam, i Thekoum; sześć miast i ich wsie; Kariathbaal, to miasto Jarim, i Sotheba; dwa miasta i ich

zagrody; i Baddargeis, i Tharabaam, i Ainon, i Aiochioza, i Naphlazon, i miasta Sadon, i Arkades; siedem miast i ich wsie. I Jebusita mieszkał w Jerozolimie, i synowie Judy nie byli w stanie ich zniszczyć, i Jebusici mieszkali w Jerozolimie aż do dnia dzisiejszego.

16

I stały się granice synów Józefa od Jordanu przy Jerychu od wschodu, i pójdzie w górę od Jerycha do górzystej pustyni, do Betel Luz. I wyjdzie do Betel, i przejdzie na granice Achatarothi. I będzie przechodzić do morza, do granic Aptalim, aż do granic Baithōrōn dolnego, a ich wyjście będzie do morza. I odziedziczyli synowie Józefa, Efraim i Manasses. I ustanowiono granice synów Efraima według ich klanów, i ustanowiono granice ich dziedzictwa od wschodu: Atarot i Erok aż do górnego Bethoron i Gazary. I granice przyjdą do morza do Ikasmon od Gorącej Północy; obejdą na wschód do Thenasy i Selles, i przejdą od wschodu do Ianoki i do Macho i Atarothu, i wioski ich; i przyjdą do Jerycha, i wyjdą do Jordanu. I od Grobu pójdą granice na morze do Chelkana, i będzie ich wyjście na morze – to dziedzictwo plemienia Efraima według ich rodów. I miasta, które zostały wydzielone synom Efraima pośrodku dziedzictwa synów Manassesa, wszystkie miasta oraz ich wsie. I Efraim nie zniszczył Kananejczyka mieszkającego w Gazer, i mieszkał Kananejczyk w Efraimie aż do dnia tego, aż wyruszył Faraon, król Egiptu, i zdobył je, i spalił je w ogniu, i Kananejczyków, i

Peryzytów, i mieszkańców Gazer przebili, i dał je Faraon w posagu swojej córce.

17

I stały się granice plemienia synów Manassesa, ponieważ ten był pierworodnym Józefa. Machirowi, pierworodnemu Manassesa, ojcu Galaada, mąż bowiem wojownikiem był, przypadły Galaad i Basan. I stało się tak dla pozostałych synów Manassesa według ich klanów: dla synów Jeziego, synów Keleza, synów Jeziela, synów Sychema, synów Symarima i synów Ofera – ci byli mężczyznami według ich klanów. A syn Salpaada, Ofer, nie miał synów, lecz córki, a oto imiona córek Salpaada: Maala, Noua, Egla, Melcha i Thersa. I stanęły przed kapłanem Eleazarem, i przed Jozuem, i przed władcami, mówiąc: Bóg nakazał przez ręce Mojżesza dać nam dziedzictwo pośród naszych braci, i dano im przez rozkaz Pana los wśród braci ich ojca. I spadł ich przydział od Anassy i równina Labek z ziemi Gileadu, która jest za Jordanem. Ponieważ córki synów Manassesa odziedziczyły dziedzictwo pośród swoich braci, a ziemia Gileadu przypadła pozostałym synom Manassesa. I stały się granice synów Manassesa Delehanath, która jest naprzeciw synów Anath, i biegnie ku granicom ku Jamin i Jassib ku źródłu Taphthoth. Manassemu będzie, i Tafet na granicach Manassego należy do synów Efraima. I granica zejdzie do wąwozu Karana na południe według wąwozu Jariel, terebint Efraima pomiędzy miastem Manassesa, a granica Manassesa na północ do potoku, i

będzie jego wyjście morze od południa dla Efraima, a na północ dla Manassesa, i będzie morze granicą dla nich, i z Aszerem połączą się na północy, a z Issacharem od wschodu. I będzie należeć Manassesowi w Issacharze i w Aszerze Baitan i ich wsie, i mieszkańcy Dor i jej wsie, i mieszkańcy Megiddo i jej wsie, i trzecia część Maphety i jej wsie. I synowie Manassesa nie mogli zniszczyć tych miast, i Kananejczyk zaczął mieszkać w tej ziemi. I stało się, że odkąd synowie Izraela przeważyli i uczynili Kananejczyków poddanymi, nie zniszczyli ich całkowicie. Sprzeciwili się zaś synowie Józefa Jozuemu, mówiąc: dlaczego przeznaczyłeś nam jeden los i jedną odmierzoną część? Ja zaś jestem ludem wielkim, i Bóg pobłogosławił mnie. I Jozue powiedział do nich: Jeśli jesteś ludem wielkim, wejdź do lasu i oczyść go dla siebie, jeśli ściska cię góra Efraim. I powiedzieli: Nie podoba nam się góra Efraim, a Kananejczyk mieszkający w niej, w Betszean i w jej wioskach, w dolinie Jezreel, ma wybrane konie i żelazo. I Jozue powiedział do synów Józefa: jeśli jesteś ludem wielkim i masz wielką siłę, nie będzie ci przypadał jeden dział. Bo las będzie twój, ponieważ jest lasem i oczyścisz go, i będzie twój. I gdy wytępisz Kananejczyka, chociaż ma on wyborowe konie, ty bowiem przewyższasz go siłą.

18

I zebrało się całe zgromadzenie synów Izraela w Szilo, i rozbili tam namiot świadectwa, a ziemia została przez nich podbita. I zostali synowie Izraela, którzy nie odziedziczyli, siedem

plemion. I powiedział Jozue do synów Izraela: Jak długo będziecie się zniechęcać, aby odziedziczyć ziemię, którą dał Pan, Bóg nasz? Dajcie spośród was trzech mężczyzn z plemienia, a wstawszy niech przejdą przez ziemię i niech ją opiszą przede mną, tak jak będzie potrzebne ją podzielić. I oni przeszli do niego; i podzielił im siedem części; Juda ustanowi dla nich granicę od południa, a synowie Józefa ustanowią dla nich granicę od północy. Wy zaś podzielcie ziemię na siedem części i przynieście je tutaj do mnie, a ja rzucę dla was los przed Panem, Bogiem naszym. Nie ma bowiem części dla synów Lewiego wśród was; kapłaństwo bowiem Pana jest jego częścią; a Gad i Ruben i połowa plemienia Manassesa wzięli swoje dziedzictwo za Jordanem na wschodzie, które dał im Mojżesz, sługa Pana. I wstali mężczyźni i poszli, a Jozue rozkazał mężczyznom, którzy szli zbadać ziemię, mówiąc: Idźcie i zbadajcie ziemię, i przyjdźcie do mnie, a tutaj wydam wam los przed Panem w Szilo. I poszli, i przemierzyli ziemię, i zobaczyli ją, i opisali ją według miast na siedem części w księdze, i przynieśli ją do Jozuego. I rzucił im Jozue los w Szilo przed Panem. I wyszedł los plemienia Beniamina jako pierwszy według ich klanów, i wyszły granice ich losu pomiędzy synami Judy i pomiędzy synami Józefa. I stały się ich granice od północy: od Jordanu granica pójdzie w górę wzdłuż tyłu Jerycha od północy, i pójdzie w górę na górę ku morzu, a jego wyjściem będzie pustynia Mabdaritis Bethon. I przejdą stamtąd granice do Luz, na grzbiet Luz od jej południa, to jest Betel, i zejdą granice do Matarot Orech na górzystą krainę, która jest ku południowi od dolnego Bet-horon. I granica będzie przechodzić i będzie biec na część patrzącą w

stronę morza od Południa, od góry naprzeciw Bethoron na południe, a jej wyjście będzie do Kiriat Baal, to jest Kiriat Jearim, miasto synów Judy. To jest część zachodnia. I część ku Południu od Kariath Baal, i granica przejdzie do Gasin, do źródła wody Naphto. I granica zejdzie na część, to jest naprzeciw doliny Sonnam, która jest od strony Emek Refaim od północy, i zejdzie Gehenna na grzbiet Jebusytów od południa; zejdzie do źródła Rogel; i przejdzie do źródła Bet-Szemesz; i przejdzie do Galilot, która jest naprzeciwko wzniesienia Adummim; i zejdzie do kamienia Bohana, synów Rubena; i przejdzie wzdłuż grzbietu Bet-Araba od północy, i zejdzie do granic na grzbiet morza od północy. I wyjście granic będzie na grzbiecie Morza Słonego na północy, w kierunku części Jordanu od południa; te są granice od południa. I Jordan wyznaczy granicę od strony wschodniej; to jest dziedzictwo synów Beniamina, jego granice dookoła według rodów. I stały się miasta synów Beniamina według ich rodów: Jerycho, i Betegaio, i Amekasis, i Baithabara, i Sara, i Besana, i Aiein, i Fara, i Efrata, i Karafa, i Kefira, i Moni, i Gabaa, miast dwanaście; i ich wsie: Gabaon, i Rama, i Beerot, i Massema, i Miron, i Amoke, i Fira, i Kafan, i Nakan, i Zelekan, i Tareela, i Jebus; to jest Jerozolima; i Gabaot, Jarim, miast trzynaście, i ich wsie; to dziedzictwo synów Beniamina według ich rodów.

19

I wyszedł drugi los synów Symeona, i ich dziedzictwo znalazło się pomiędzy losami synów Judy. I ich losem stał się Beerseba, i

Samaa, i Kaladam, i Arsoła, i Bola, i Jazon, i Ertoula, i Boula, i Horma, i Sikelak, i Bet Makhereb, i Sarsousin, i Batharot, i ich pola; trzynaście miast, i ich wsie. Eremmon, i Thalcha, i Jether, i Asan; cztery miasta i ich wsie, wokół ich miast aż do Balek, idących do Bameth na południe; to jest dziedzictwo pokolenia synów Symeona według ich rodów. Z losu Judy pochodziło dziedzictwo plemienia synów Symeona, ponieważ część synów Judy stała się większa niż ich własna, i synowie Symeona odziedziczyli pośrodku ich losu. I wyszedł los trzeci dla Zabulona według ich klanów, będą granice ich dziedzictwa, Esedekgola ich granice, morze i Magelda, i połączy się przy Baitharaba do wąwozu, który jest naprzeciw Jekmana. I wrócił od Seddouk z naprzeciwka od wschodu Bet-szemesz ku granicom Chaselot-ait, i przejdzie przez Dabirot, i wstąpi ku Fanggai. I stamtąd obejdzie z naprzeciwka na wschód do Gebere, do miasta Katasem, i przejdzie do Remmona Matharaoza. I granica będzie okrążać na północ do Amoth, i będzie ich wyjście do Gaiphael, i Katanath, i Nabaal, i Symoon, i Jerycho, i Baithman. To jest dziedzictwo plemienia synów Zabulona według ich klanów, miasta i ich wsie. I dla Issachara wyszedł los czwarty. I stały się ich granicami Jazel, i Chesaloth, i Szunem, i Agis, i Shion, i Reeroth, i Anachereth, i Dabiron, i Kiszon, i Rebes, i Remmas, i Jeon, i Tomman, i Aimarek, i Bersaphes. I połączy granice przy Gathbor i przy Salim według morza, i Beth-Shemesh, a wyjściem jego granic będzie Jordan. To jest dziedzictwo plemienia synów Issachara według ich klanów, ich miasta i ich wioski. I wyszedł los piąty dla Aszera według ich rodów. I ich granicami stały się Exeleketh, i Aleph, i Baithok, i

Keaph, i Elimelech, i Ammiel, i Maasa; i połączy się z Karmelem nad morzem, i z Syjonem, i Labanath. I zawróci od wschodu słońca i Baithgeneth, i połączy się z Zabulonem i Ekgai, i Phthael według północy, i wejdzie w granice Saphthaibethme, i Inael, i przejdzie do Chobamasomel, i Elbon, i Rahab, i Ememaon, i Kanthan aż do wielkiego Sydonu. I granica zawróci do Ramy i aż do źródła Masphassat i Tyryjczyków; i zawróci granica na Iasiph, i jego wyjściem będzie morze, i Apoleb, i Echozob, i Archob, i Aphek, i Raau. To jest dziedzictwo plemienia synów Asera według ich klanów, miasta i ich wsie. I dla Neftalego wyszedł los szósty. I stały się ich granicami Moolam, i Mola, i Besemiin, i Arme, i Nabok, i Iephthamai, aż do Dodam, a jego przejściami stał się Jordan. I granica powróci na morze w Aththabor, i przejdzie stamtąd do Iakana, i połączy się z Zebulunem od południa, a Asher połączy się według morza, i Jordan od wschodu słońca. I miasta warowne Tyryjczyków: Tyr, i Omathadaketh, i Kenereth, i Armaith, i Arael, i Hazor, i Kades, i Assari, i źródło Hazor, i Keroe, i Megalaarim, i Baiththame, i Thessamys. To jest dziedzictwo pokolenia synów Neftalego. I Danowi przypadł los siódmy. I stały się ich granicami Sarat, i Asa, i miasta Sammaus, i Salamin, i Ammon, i Silata, i Elon, i Tamnata, i Ekron, i Alkata, i Begeton, i Gebeelan, i Azor, i Banaibakat, i Gat-Rimmon, i od morza Hierakon granica blisko Jopy. To jest dziedzictwo plemienia synów Dana według ich okręgów, ich miasta i ich wioski. I poszli synowie Dana i walczyli przeciw Lakisz, i zdobyli je, i pobili je ostrzem miecza, i osiedlili się w nim i nazwali jego imię Lasendan. I poszli objąć w posiadanie ziemię według ich granicy, i dali synowie Izraela

dział Jozuemu synowi Nuna wśród nich przez rozkaz Boga, i dali mu miasto, o które prosił, Tamnasarach, które jest w górze Efraim, i zbudował miasto, i mieszkał w nim. To są podziały, które Eleazar kapłan, Jozue syn Nuna i przywódcy rodzin w plemionach Izraela przydzielili jako dziedzictwo według losów w Szilo przed Panem, przy drzwiach Namiotu Świadectwa, i poszli objąć w posiadanie ziemię.

20

I Pan mówił do Jozuego, mówiąc: mów do synów Izraela, mówiąc: dajcie miasta schronienia, o których mówiłem wam przez Mojżesza. Schronienie dla zabójcy, który uderzył duszę nieumyślnie, i będą dla was miasta schronieniem, i nie umrze zabójca z ręki mściciela krwi, aż stanie przed zgromadzeniem na sąd. I wyznaczył Kadesz w Galilei, w górze Neftalego, i Sychem w górze Efraima, i miasto Arbok, to jest Hebron, w górze Judy. I w ziemi za Jordanem dał Bosor na pustyni, na równinie, od pokolenia Rubena, i Aremot w Galaadzie z pokolenia Gada, i Gaulon w Basan z pokolenia Manassesa. Te miasta wyznaczone synom Izraela i przybyszowi przebywającemu wśród nich, aby uciec tam każdemu, kto uderzy duszę nieumyślnie, aby nie umarł z ręki mściciela krwi, zanim stanie przed zgromadzeniem na sąd.

21

I przybliżyli się naczelnicy patriarchów synów Lewiego do kapłana Eleazara i Jozuego syna Nuna, i do naczelnych wodzów ojców z plemion Izraela. I powiedzieli do nich w Szilo w ziemi Kanaan, mówiąc: Pan rozkazał przez Mojżesza dać nam miasta do mieszkania i pastwiska dla naszego bydła. I synowie Izraela dali Lewitom w dziedziczeniu przez rozkaz Pana miasta i ich pastwiska. I los przypadł ludowi Kaata, i synowie Aarona, kapłani Lewici, otrzymali od pokolenia Judy i od pokolenia Symeona i od pokolenia Beniamina losem trzynaście miast. I synom Kehata pozostałym z pokolenia Efraima i z pokolenia Dana i z połowy pokolenia Manassesa przypadło przez los dziesięć miast. I synom Gerszonu od plemienia Issachara i od plemienia Aszera i od plemienia Neftalego i od połowy plemienia Manassesa w Baszanie – trzynaście miast. A synom Merariego według ich klanów, od pokolenia Rubena i od pokolenia Gada, i od pokolenia Zebulona, przez los, dwanaście miast. I synowie Izraela dali Lewitom miasta i ich pastwiska, w taki sposób, jak Pan rozkazał Mojżeszowi, przez losowanie. I dało plemię synów Judy i plemię synów Symeona i z plemienia synów Beniamina te miasta i zostały one nazwane synom Aarona z ludu Kehata synów Lewiego, ponieważ im przypadł los. I dał im Kiriat Arba, miasto matka Anaka, to jest Hebron w górze Judy, a pastwiska wokół niego i pola miasta i jego wioski dał Jozue synom Kaleba, syna Jefunnego, w posiadanie. I synom Aarona dał miasto schronienia dla zabójcy, Hebron, i pastwiska przy nim; i Libnę, i pastwiska przy niej; i Ajjalon, i pastwiska przy nim; i Jattir, i pastwiska przy nim; i Gat, i pastwiska przy nim; i Debir, i pastwiska przy nim; i Asa, i pastwiska przy nim; i

Juttę, i pastwiska przy niej; i Bet-Szemesz, i pastwiska przy nim; dziewięć miast od tych dwóch pokoleń. I od plemienia Beniamina, Gabaon i pastwiska wydzielone dla niego; i Geba i pastwiska wydzielone dla niego; i Anatot i pastwiska wydzielone dla niego; i Gamala i pastwiska wydzielone dla niego; cztery miasta. Wszystkie miasta synów Aarona, kapłanów, trzynaście. I synom ludu Kehata, Lewitom pozostałym spośród synów Kehata, przypadło miasto ich kapłanów z pokolenia Efraima; i dali im miasto schronienia dla zabójcy, Sychem, i pastwiska przy nim; i Gazarę i pastwiska przy niej; i Betoron, i pastwiska przy nim; cztery miasta. I z pokolenia Dana, Eltekem i pastwiska przydzielone do niego, i Getedan i pastwiska przydzielone do niego, i Ajjalon i pastwiska przydzielone do niego, i Gat-Rimmon i pastwiska przydzielone do niego; cztery miasta. I od połowy plemienia Manassesa: Tanach i ziemie do niego wydzielone, oraz Iebatha i ziemie do niej wydzielone – dwa miasta. Wszystkich miast dziesięć i te oddzielone dla niej, przyległe do nich, ludom synów Kaatha pozostałym. I synom Gedsona, Lewitom, z połowy pokolenia Manassesa, miasta wydzielone dla zabójców: Gaulon w Basanitidzie i przydzielone do niego, oraz Bosoran i przydzielone do niego, miasta dwa. I z plemienia Issachara: Kiszon i pastwiska przy nim, i Daberat i pastwiska przy nim, i Ramot i pastwiska przy nim, i Źródło Pism i pastwiska przy nim - cztery miasta. I z plemienia Aser: Basellę i pastwiska przydzielone jej, i Dabbon i pastwiska przydzielone jej, i Chelkat i pastwiska przydzielone jej, i Raab i pastwiska przydzielone jej – cztery miasta. I z plemienia Neftalim: miasto wydzielone dla zabójcy – Kadesz w Galilei i pastwiska do niego

przyległe, i Nemmat i pastwiska do niego przyległe, i Temmon i pastwiska do niego przyległe – trzy miasta. Wszystkie miasta Gerszonu według ich klanów, trzynaście miast. A ludowi synów Merariego, pozostałym Lewitom, z pokolenia Zebulona: Maan i jej pastwiska, i Kadesz i jej pastwiska, i Sella i jej pastwiska - trzy miasta. I po drugiej stronie Jordanu naprzeciw Jerycha z pokolenia Rubena, miasto schronienia dla zabójcy, Bosor na pustyni; Miso i jej pastwiska; i Jazer i jej pastwiska; i Dekmon i jej pastwiska; i Mefaat i jej pastwiska; cztery miasta. I z pokolenia Gad: miasto schronienia dla zabójcy, i Ramot w Gileadzie z jej pastwiskami; Kamin z jej pastwiskami; i Chesbon z jej pastwiskami; i Jazer z jej pastwiskami; wszystkie miasta cztery. Wszystkie miasta dla synów Merariego według ich rodów, pozostałych z pokolenia Lewiego, a granicami było dwanaście miast. Wszystkie miasta Lewitów w środku posiadłości synów Izraela, czterdzieści osiem miast, i ich pastwiska wokół tych miast; miasto i pastwiska wokół miasta dla wszystkich tych miast; I dał Pan Izraelowi całą ziemię, którą przysiągł dać ich ojcom; i odziedziczyli ją, i zamieszkali w niej. I dał im Pan odpoczynek dookoła, jak przysięgał ich ojcom. Nikt nie powstał przed nimi spośród wszystkich ich wrogów, wszystkich ich wrogów wydał Pan w ich ręce. Nie zawiodło żadne ze wszystkich dobrych słów, które Pan mówił do synów Izraela, wszystkie się spełniły.

22

Wtedy zwołał Jozue synów Rubena i synów Gada i połowę pokolenia Manassesa i powiedział im: wy usłyszeliście wszystko, co nakazał wam Mojżesz, sługa Pana, i usłuchaliście mojego głosu we wszystkim, co wam nakazał. Nie opuściliście waszych braci przez te wszystkie dni aż do dnia dzisiejszego, zachowaliście przykazanie Pana, Boga waszego. Teraz zaś Pan, Bóg nasz, dał odpoczynek naszym braciom, tak jak im powiedział, teraz więc odwróciwszy się, odejdźcie do waszych domów i do ziemi waszego posiadania, którą dał wam Mojżesz po drugiej stronie Jordanu. Ale strzeżcie bardzo, aby czynić przykazania i prawo, które nakazał nam czynić Mojżesz, sługa Pana; kochać Pana, Boga naszego, chodzić wszystkimi jego drogami, strzec jego przykazań i przylegać do niego, i służyć mu z całego waszego umysłu i z całej waszej duszy. Jozue błogosławił ich i wysłał, a oni poszli do swoich domów. I połowie pokolenia Manassesa dał Mojżesz ziemię w Basan, a drugiej połowie dał Jozue ziemię z ich braćmi po drugiej stronie Jordanu przy morzu, i kiedy Jozue wysyłał ich do ich domów, błogosławił ich. I z wielkim bogactwem odeszli do swoich domów, i bydło bardzo liczne, i srebro, i złoto, i żelazo, i wiele odzienia, podzielili łup wrogów ze swoimi braćmi. I synowie Rubena, i synowie Gada, i połowa plemienia Manassesa odeszli od synów Izraela w Szilo w ziemi Kanaan, aby udać się do Gileadu, do ziemi ich posiadłości, którą odziedziczyli przez rozkaz Pana przekazany przez Mojżesza. I przyszli do Gileadu nad Jordanem, który jest w ziemi Kanaan, i zbudowali synowie Rubena i synowie Gada, i połowa pokolenia Manassesa tam ołtarz nad Jordanem, ołtarz wielki widoczny z daleka. I synowie Izraela

usłyszeli, jak mówiono: Oto synowie Rubena i synowie Gada, i połowa pokolenia Manassesa zbudowali ołtarz na granicach ziemi Kanaan, w Gileadzie nad Jordanem, po stronie synów Izraela. I zgromadzili się wszyscy synowie Izraela w Szilo, aby po wstąpieniu wyruszyć na nich wojną. I synowie Izraela wysłali do synów Rubena i do synów Gada i do synów połowy pokolenia Manassesa do ziemi Galaad Pinchasa, syna Eleazara, syna Aarona arcykapłana, i dziesięciu przywódców z nim; jeden przywódca z domu rodziny ze wszystkich pokoleń Izraela; przywódcy domów rodzin są dowódcami tysięcy Izraela. I przybyli do synów Rubena i do synów Gada i do połowy pokolenia Manassesa do ziemi Gilead i mówili do nich, mówiąc: Tak mówi całe zgromadzenie Pana: Cóż to za obraza, którą popełniliście przed Bogiem Izraela, odwracając się dzisiaj od Pana, budując sobie ołtarz, aby stać się buntownikami przeciw Panu? Czy nie mały dla nas jest grzech Peor, że nie zostaliśmy oczyszczeni od niego aż do dnia dzisiejszego? I stała się plaga w zgromadzeniu Pana. I wy odwróciliście się dzisiaj od Pana, i będzie tak, że jeśli odstąpicie dzisiaj od Pana, to jutro na cały Izrael spadnie gniew. A teraz, jeśli wasza ziemia posiadłości jest mała, przejdźcie do ziemi posiadłości Pana, gdzie mieszka namiot Pana, i odziedziczycie wśród nas, i nie stańcie się buntownikami przeciw Bogu, i wy sami nie odstępujcie od Pana przez to, że budujecie sobie ołtarz poza ołtarzem Pana, Boga naszego. Czy nie oto Achar, syn Zeracha, popełnił przestępstwo przeciw rzeczy poświęconej, i na całe zgromadzenie Izraela spadł gniew? I ten jeden sam umarł w swoim własnym grzechu. I synowie Rubena, i synowie Gada, i połowa pokolenia

Manassesa odpowiedzieli i przemówili do dowódców Izraela, mówiąc: Bóg, Bóg Pan jest, i Bóg, Bóg sam wie, i Izrael sam pozna; jeśli w buncie zgrzeszyliśmy przed Panem, niech nie ratuje nas w tym dniu. I jeśli zbudowaliśmy sobie ołtarz, aby odstąpić od Pana, Boga naszego, aby składać na nim ofiary całopalne, aby składać na nim ofiary zbawienia, Pan będzie tego dochodzić. Ale z powodu ostrożności w tej sprawie zrobiliśmy to, mówiąc, aby jutro wasze dzieci nie powiedziały naszym dzieciom: Co wy macie do Pana, Boga Izraela? I granicę umieścił Pan pomiędzy nami a wami – Jordan, i nie macie udziału w Panu, i wyobcują synowie wasi synów naszych, aby nie czcili Pana. I powiedzieliśmy, aby zrobić tak: zbudować ten ołtarz nie ze względu na ofiary całopalne ani ze względu na ofiary, ale aby to było świadectwo pomiędzy nami a wami, i pomiędzy naszymi pokoleniami po nas, aby służyć służbę Panu przed nim, w naszych ofiarach całopalnych i w naszych ofiarach i w naszych ofiarach pojednania; i nie powiedzą wasze dzieci naszym dzieciom jutro: nie macie udziału w Panu. I powiedzieliśmy: jeśli kiedykolwiek stanie się tak, że będą mówić do nas lub do naszych pokoleń w przyszłości i powiedzą: zobaczcie podobieństwo ołtarza Pana, który uczynili nasi ojcowie nie ze względu na ofiary płodów ani ze względu na ofiary krwawe, ale jest świadectwem pomiędzy wami i nami, i pomiędzy naszymi synami. Niech się zatem nie stanie, abyśmy odwrócili się od Pana w tym dniu dzisiejszym i odstąpili od Pana, tak żeby zbudować sobie ołtarz dla ofiar z owoców i dla ofiar Salaminy, i dla ofiary zbawienia, oprócz ołtarza Pana, który jest przed Jego namiotem. I usłyszawszy Fineasz kapłan i wszyscy przywódcy

zgromadzenia Izraela, którzy byli z nim, słowa, które mówili synowie Rubena i synowie Gada, i połowa pokolenia Manassesa, spodobało się im. I powiedział Finees, kapłan, synom Rubena i synom Gada, i połowie pokolenia Manassesa: Dzisiaj poznaliśmy, że z nami jest Pan, ponieważ nie popełniliście przed Panem przewinienia i że wybawiliście synów Izraela z ręki Pana. I wrócił kapłan Finehas i władcy od synów Rubena, i od synów Gada, i od połowy pokolenia Manassesa z Gileadu do ziemi Kanaan do synów Izraela, i odpowiedzieli im słowami. To zadowoliło synów Izraela i mówili do synów Izraela, i błogosławili Boga synów Izraela, i powiedzieli, aby nie iść już przeciw nim na wojnę, aby zniszczyć ziemię synów Rubena i synów Gada, i połowy pokolenia Manassesa, i zamieszkali na niej. I Jozue nazwał ołtarz Rubena i Gada, i połowy pokolenia Manassesa, i powiedział, że jest świadectwem między nimi, że Pan jest ich Bogiem.

23

I stało się po wielu dniach, po tym jak Pan dał odpoczynek Izraelowi od wszystkich jego wrogów dookoła, a Jozue był stary, zaawansowany w latach. I Jozue zwołał wszystkich synów Izraela i ich radę starszych, i ich władców, i ich sędziów, i ich pisarzy, i powiedział do nich: ja zestarzałem się i posunąłem się w latach; Wy zaś widzieliście, ile uczynił Pan Bóg nasz wszystkim tym narodom przed nami, ponieważ Pan Bóg wasz walczył za was. Patrzcie, że przydzieliłem wam te narody

pozostawione wam w działach dla waszych plemion, od Jordanu wszystkie narody, które zniszczyłem całkowicie, i od morza wielkiego wyznaczy granicę na zachodzie słońca. Pan, Bóg nasz, zniszczy ich sprzed naszego oblicza, aż zginą, i pośle na nich dzikie zwierzęta, aż wytępi ich i królów ich sprzed waszego oblicza, i odziedziczycie ich ziemię, jak mówił wam Pan, Bóg nasz. Bądźcie zatem bardzo mocni, aby strzec i czynić wszystko, co napisane jest w księdze prawa Mojżesza, abyście nie zbaczali na prawo lub lewo, abyście nie weszli do tych pozostawionych narodów; i imiona ich bogów nie będą wymieniane wśród was, ani nie będziecie im służyć, ani nie będziecie się im kłaniać, ale do Pana Boga naszego będziecie przylegać, jak czyniliście aż do dnia dzisiejszego. I Pan zniszczy przed wami wielkie i silne narody, i nikt nie oparł się nam aż do dnia dzisiejszego. Jeden z was ścigał tysiąc, ponieważ Pan, Bóg nasz, walczył za was, tak jak nam powiedział. I strzeżcie się bardzo, aby kochać Pana, Boga naszego. Jeśli bowiem odwrócicie się i przyłączycie się do pozostałych narodów tych z wami, i małżeństwa zawrzecie z nimi, i zmieszacie się z nimi i oni z wami, wiedzcie, że Pan nie będzie nadal niszczyć narodów tych od oblicza waszego; i będą wam sidłami, i zgorszeniami, i gwoździami w piętach waszych, i strzałami w oczach waszych, aż zginiecie z ziemi dobrej tej, którą dał wam Pan Bóg wasz. Ja zaś odchodzę drogą, jak wszyscy na ziemi, i poznacie w waszym sercu i w waszej duszy, że nie upadło ani jedno słowo ze wszystkich słów, które Pan, Bóg nasz, powiedział o wszystkich rzeczach należących do nas – nie zawiodło żadne z nich. I będzie tak jak przyszły do nas wszystkie dobre słowa, które Pan mówił o was, tak Pan Bóg

sprowadzi na was wszystkie złe słowa, aż was zniszczy z tej dobrej ziemi, którą Pan dał wam, gdy przekroczycie przymierze Pana Boga naszego, które nam nakazał, i pójdziecie służyć innym bogom i będziecie się im kłaniać.

24

I zebrał Jozue wszystkie plemiona Izraela do Szilo i zwołał ich starszych, i ich pisarzy, i ich sędziów, i ustawił ich przed Bogiem. I powiedział Jozue do wszystkich ludzi: Te rzeczy mówi Pan, Bóg Izraela: Za rzeką zamieszkali wasi ojcowie od początku, Terach, ojciec Abrahama, i ojciec Nachora, i służyli innym bogom. I wziąłem waszego ojca Abrahama zza rzeki i prowadziłem go po całej ziemi, i pomnożyłem jego potomstwo, i dałem mu Izaaka, a Izaakowi dałem Jakuba i Ezawa, i dałem Ezawowi górę Seir, aby ją odziedziczył, a Jakub i jego synowie zeszli do Egiptu i stali się tam narodem wielkim i licznym i potężnym, i Egipcjanie ich dręczyli. I uderzyłem Egipt znakami, które uczyniłem wśród nich. I po tych wydarzeniach wyprowadził naszych ojców z Egiptu, i weszliście do Morza Czerwonego, i Egipcjanie ścigali naszych ojców w rydwanach i na koniach do Morza Czerwonego. I wołaliśmy do Pana, a On dał chmurę i ciemność pomiędzy nas a Egipcjan, i sprowadził na nich morze, i pokrył ich, i wasze oczy widziały, ile Pan uczynił w ziemi egipskiej, i byliście na pustyni wiele dni. I zaprowadził nas do ziemi Amorytów mieszkających za Jordanem, i Pan wydał ich w nasze ręce, i odziedziczyliście ich ziemię, i wytępiliście ich sprzed

oblicza waszego. I powstał Balak, syn Seppora, król Moabu, i ustawił się do bitwy przeciw Izraelowi, i wysławszy posłańców, wezwał Balaama, aby nas przekląć. I nie chciał Pan, Bóg twój, zniszczyć cię, i błogosławieństwami błogosławił nas, i wyrwał nas z ich rąk, i wydał ich. I przekroczyliście Jordan i przybyliście do Jerycha, i walczyli przeciwko nam mieszkańcy Jerycha: Amorejczyk i Kananejczyk, i Peryzzyta, i Chiwwita, i Jebusyta, i Chetyta, i Girgaszyta, i wydał ich Pan w nasze ręce. I wysłał przed wami szerszenie, i wypędził ich sprzed nas, dwunastu królów Amorytów, nie mieczem twoim ani łukiem twoim. I dał wam ziemię, nad którą nie pracowaliście, i miasta, których nie zbudowaliście, i osiedliliście się w nich, oraz winnice i gaje oliwne, których nie zasadziliście, a jecie z nich. A teraz bójcie się Pana i służcie Jemu w prawości i sprawiedliwości, usuńcie bogów obcych, którym służyli nasi ojcowie za rzeką i w Egipcie, i służcie Panu. Jeśli zaś nie podoba się wam służyć Panu, wybierzcie sobie dzisiaj, komu będziecie służyć, czy bogom waszych ojców, tym zza rzeki, czy bogom Amorytów, na których ziemi mieszkacie, ja zaś i mój dom będziemy służyć Panu, ponieważ jest święty. I odpowiadając, lud powiedział: Niech nam się nie zdarzy opuścić Pana, aby służyć innym bogom. Pan, nasz Bóg, On jest Bogiem, On wyprowadził nas i naszych ojców z Egiptu i strzegł nas na całej drodze, którą szliśmy, i wśród wszystkich narodów, przez które przechodziliśmy. I Pan wypędził Amorytę i wszystkie narody zamieszkujące ziemię sprzed oblicza naszego, ale i my będziemy służyć Panu, ten bowiem jest Bogiem naszym. I Jozue powiedział do ludu: Nie jesteście w stanie służyć Panu, ponieważ jest Bogiem świętym; i

zazdrosny Ten nie puści waszych grzechów i waszych bezprawia, kiedy opuścicie Pana i będziecie służyć innym bogom; i przyszedłszy skrzywdzi was i wyniszczy was w zamian za to, że dobrze was uczynił. I powiedział lud do Jozuego: Nie, ale Panu będziemy służyć. I powiedział Jozue do ludu: Świadkami jesteście przeciwko sobie, że wybraliście Pana, aby mu służyć. I teraz usuńcie bogów obcych, którzy są wśród was, i skierujcie wasze serca do Pana, Boga Izraela. I powiedział lud do Jozuego: Panu będziemy służyć i jego głosu będziemy słuchać. I Jozue zawarł przymierze z ludem w owym dniu, i dał mu prawo i sąd w Szilo przed namiotem Boga Izraela. I napisał te słowa w księdze praw Bożych, i wziął wielki kamień, i Jozue ustawił go pod terebentem przed Panem. I powiedział Jozue do ludu: Oto kamień ten będzie wśród was na świadectwo, że on usłyszał wszystkie słowa powiedziane do niego przez Pana, które mówił do was dzisiaj, i ten będzie wśród was na świadectwo w ostatnich dniach, gdybyście postąpili fałszywie wobec Pana, Boga mojego. I Jozue wysłał lud, i poszli każdy na swoje miejsce. I służył Izrael Panu przez wszystkie dni Jozuego i przez wszystkie dni starszych, którzy przedłużyli czas po Jozuem i którzy widzieli wszystkie dzieła Pana, które uczynił Izraelowi. I stało się po tych rzeczach, i umarł Jozue, syn Nuna, sługa Pana, mając sto dziesięć lat. I pochowali go przy granicach jego działu w Tamnasarach w górze Efraim od północy góry Galaad. I kości Józefa synowie Izraela przynieśli z Egiptu i pogrzebali w Sychem, w części pola, które Jakub nabył od Amorytów mieszkających w Sychem za sto jagniąt, i dał ją Józefowi w dziale. I stało się po tych rzeczach, że Eleazar, syn Aarona,

arcykapłan, umarł i został pochowany w Gibea Pinehasa, syna jego, którą dał jemu na górze Efraim.